

P O L S K A    A K A D E M I A    N A U K  
K O M I T E T    J Ę Z Y K O Z N A W S T W A  
I N S T Y T U T    J Ę Z Y K A    P O L S K I E G O

# ONOMASTICA

PISMO POŚWIĘCONE TEORII I INTERPRETACJI  
NAZW WŁASNYCH

ROCZNIK LXII

KRAKÓW  
2018

REDAKTOR NACZELNY: Barbara Czopek-Kopciuch

SEKRETARZ REDAKCJI: Urszula Bijak

REDAKTORZY TEMATYCZNI: Halszka Górny, Katarzyna Skowronek, Urszula Wójcik

RADA NAUKOWA

Aleksandra Cieślukowa (Kraków) — przewodnicząca, Zbigniew Babik (Kraków),  
Elena L. Berezovič (Jekaterynburg, Rosja), Aleksandra Galasińska (Wolverhampton, Wlk. Brytania),  
Milan Harvalík (Praha, Czechy), Laura Kostanski (Ballarat, Australia), Maria Malec (Kraków),  
Władysław Miodunka (Kraków), Robert Mrózek (Cieszyn), Irena Sarnowska-Giefing (Polska),  
Rudolf Šrámek (Brno, Czechy), Jürgen Udolph (Leipzig, Niemcy), Jadwiga Waniakowa (Kraków),  
Piotr Żmigrodzki (Kraków)

ADRES REDAKCJI:

31-120 Kraków, al. Mickiewicza 31  
e-mail: [onomastica@ijp.pan.pl](mailto:onomastica@ijp.pan.pl)  
<http://onomastica.ijp.pan.pl>

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja drukowana.

Publikacja dofinansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

REDAKTORZY JĘZYKOWI: Ewa Bednarska-Gryniewicz, Inge Bily (język niemiecki),  
Anna Kostecka-Sadowa (język ukraiński), Aeddán Shaw (język angielski)

SKŁAD I ŁAMANIE: Adam Bania

PL ISSN 0078-4648

© Copyright by Polska Akademia Nauk — *Komitet Językoznawstwa and Instytut Języka Polskiego, Kraków 2018*

Druk:

Oficyna Drukarska  
ul. Sokołowska 12a  
01-142 Warszawa

## SPIS TREŚCI

E.	Jakus-Borkowa: Edward Breza 24 X 1932–12 X 2017. Wspomnienie onomastyczno-osobiste .....	5
Л.	Селимски: Лиляна Димитрова-Тодорова 1 III 1946–10 V 2018 .....	9

### ROZPRAWY I ARTYKUŁY

M.	Graf, P. Graf: Nazwa w butonierce — wokół onimii tekstu poetyckiego (na przykładzie poezji Brunona Jasińskiego)/A Name in a Buttonhole — Onymy in Poetic Texts (Based on the Example of Bruno Jasiński's Poetry) .....	15
A.	Siwiec: Nazwy własne od (literackiej) kuchni. Onomastyczne aspekty pisarstwa Marka Słyka na przykładzie powieści „W barszczu przygód”/Proper Names from the (Literary) Backstage. Onomastic Aspects of the Prose of Marek Słyk on the Basis of his Novel “In the Borsch of Adventures” .....	33
E.	Oronowicz-Kida: Antroponimy w pamiętniku chłopskim z początku XX wieku (analiza motywacyjno-funkcjonalna)/Anthroponyms in a Farmer's Diary from the Beginning of the 20 <sup>th</sup> Century (Motivation and Functional Analysis) .....	57
W.	Włoskiewicz: O pojęciach, systemach pojęciowych i terminologii onomastycznej/On Concepts, Conceptual Systems and Terminology of Onomastics .....	73
M.	Rutkowski: Internet jako przedmiot opisów onomastycznych i medioonomastycznych/The Internet as an Issue for Onomastic and Medioonomastic Studies .....	99
A.	Myszka: Pamiątkowe nazwy ulic — rozważania terminologiczne/Commemorative Names of Streets — A Deliberation on Terminology .....	113
E.	Rudnicka-Fira: Imiona chrzestne w aspekcie wyznaniowo-kulturowym i socjologiczno-historycznym/God's Names in the Religious, Cultural and Sociological-Historical Aspects.....	129
J.	Kobylińska: Imiona oo. dominikanów krakowskich w „Księgach gromadzkich wsi Kasina Wielka” (XVII–XVIII w.)/Names of the Krakow Dominicans in “Księgi gromadzkie wsi Kasina Wielka” (17 <sup>th</sup> –18 <sup>th</sup> Century).....	145
B.	Hrynkiwicz-Adamskich: Zastosowanie ilościowo-jakościowej metody statystyki lingwistycznej w badaniach siedemnastowiecznego zasobu męskich chrześcijańskich imion osobowych północnej Rosji. Na 90. rocznicę urodzin Profesora Wasilija Daniłowicza Bondaletowa/Using the Quantitative and Qualitative Method of Statistical Analysis in Linguistics with Reference to the Male Christian Names of Northern Russia. To Mark the 90 <sup>th</sup> Anniversary of the Birth of Professor Vasilij Danilovich Bondaletov.....	183
O.	Чорноус: Класифікація українських прізвищ, утворених від назв на позначення осіб за ознаками зовнішності/A Classification of Ukrainian Surnames Derived from the Proper Names of Persons on the Basis of Appearance .....	203
J. B.	Walkowiak: The Stage Names of Polish Interwar Artists.....	225

E.	Rogowska-Cybulska: <i>Goździkowa przypomina... O derywatach słowotwórczych będących nazwami własnymi w tekstach reklam/Goździkowa przypomina... Concerning the Word Formation of Proper Names in the Texts of Advertisements...</i> .....	243
O.	Belej, H. Sojka-Maształarz: Ojkonimia ukraińska w kontekście procesów dekomunizacyjnych Europy środkowo-wschodniej końca XX–początku XXI wieku/ Ukrainian Oeconyms in the Context of Decommunization Processes in Central and Eastern Europe at the End of the 20 <sup>th</sup> and Beginning of the 21 <sup>st</sup> Centuries .....	259
I.	Kałużyńska: Substitution by Homophones in Chinese and Changes to Old Street Names in Beijing after 1949 .....	273

#### Z BADAŃ ONOMASTYCZNYCH W POLSCE I NA ŚWIECIE

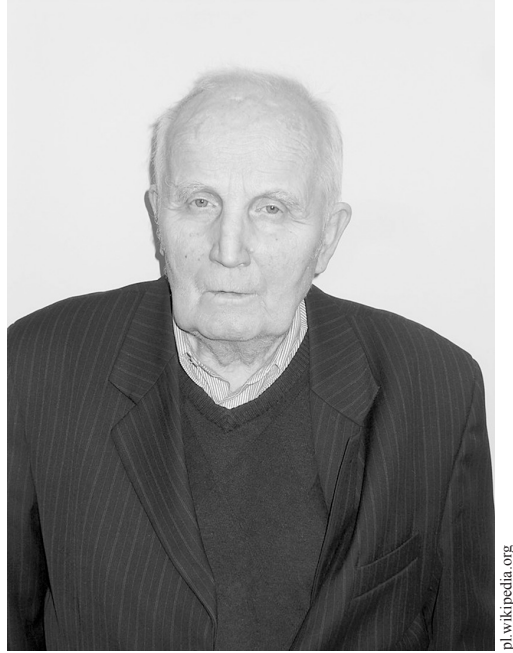
R.	Heuser, A. Scheller: „Das Digitale Familiennamenwörterbuch Deutschlands“. Möglichkeiten und Perspektiven der Digitalen Familiennamenlexikographie/“Online Dictionary of Surnames in Germany”.....	281
K.	Skowronek, B. Czopek-Kopciuch, H. Górny, M. Magda-Czekaj, E. Palinciuc-Dudek, E. Supranowicz: „Najczęstsze nazwiska w Polsce — współczesność i historia. Słownik elektroniczny”. Stan badań nad projektem/“The Most Popular Surnames in Poland — Past and Present. E-Dictionary”. Progress report .....	299

#### RECENZJE, OMÓWIENIA I POLEMIKI

Z.	Babik: E. Zając, Toponimia powiatu tureckiego. Słownik nazw .....	315
Z.	Babik: Uwagi do artykułu Pawła Swobody „Hydronim <i>Szywra</i> — efekt polsko-niemieckich kontaktów językowych”.....	327
K.	Zierhoffer: J. Loicq, Les noms de rivières de Wallonie y compris les régions germanophones. Dictionnaire analytique et historique .....	341
K. B.	Wasilewska: I. Hoffmann, A. Rácz, V. Tóth, History of Hungarian Toponyms .....	348
E.	Jakus-Borkowa: Acta onomastica, Ročník LVIII .....	351
A.	Gałkowski: Rivista Italiana di Onomastica (RIO) vol. XXIII, anno XXIII .....	353
G.	Bubak: Névtani Értésítő, nr 39 .....	356
P.	Swoboda: Folia onomastica Croatica, knj. 26.....	359
U.	Bijak: Voprosy onomastiki, t. 14 (№ 1, 2, 3) .....	361

#### KRONIKA ŻYCIA NAUKOWEGO

A.	Gałkowski: XX Słowacka Konferencja Onomastyczna w Bańskiej Bystrzycy. 26–29 czerwca 2017 r. ....	363
H.	Górny: XXVI Międzynarodowy Kongres Onomastyczny. Debreczyn, 27 sierpnia–1 września 2017 r. ....	366



EDWARD BREZA

24 X 1932–12 X 2017

WSPOMNIENIE ONOMASTYCZNO-OSOBISTE

Życie i dokonania prof. dra hab. Edwarda Brezy były tak bogate, że trudno je przedstawić w krótkim wspomnieniu. W ogromnym skrócie wyglądało to tak:

Urodził się 24 września 1932 roku w Kaliszu, ale całe naukowe życie spędził na Pomorzu, poświęcając się zarówno badaniom gwar kaszubskich, jak i nazewnictwa tego regionu.

Był profesorem zwyczajnym kilku polskich uczelni, wybitnym językoznawcą, tytanem pracy. Spod jego pióra wyszło ponad 2200 mniejszych i większych publikacji, często umieszczanych także na łamach lokalnej prasy i przeznaczonych dla „zwykłych” czytelników, zainteresowanych kwestiami antroponimii i toponimii pomorskiej. Z wielu osiągnięć dialektologicznych należy przynajmniej wymienić opracowaną wraz z prof. Jerzym Trederem „Gramatykę kaszubską” (wyróżnioną wraz z „Toponimią powiatu kościerskiego” i „Nazwiskami Pomorzan” E. Brezy nagrodą ministra), która stała się jednym z ważnych argumentów w uznaniu gwar kaszubskich za odrębny język. Ponadto przez kilka lat był redaktorem „Rocznika Gdańskiego”, członkiem Międzynarodowego Komitetu Onomastycznego w Lowanium (Belgia),

Komisji Onomastycznej KJ PAN w Warszawie i Rady Naukowej krakowskich „Onomastików”.

Bardzo aktywnie udzielał się w pracy dydaktycznej: w różnych okresach wykladał nie tylko na Uniwersytecie Gdańskim, ale i w Bałtyckiej Wyższej Szkole Humanistycznej, Gdańskiej Wyższej Szkole Humanistycznej, Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Ciechanowie oraz Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy (obecnie Uniwersytet Kazimierza Wielkiego), która to uczelnia uhonorowała go w 2006 r. tytułem doktora honoris causa.

Profesora Brezę poznałam — jeszcze jako magistra — w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku na Uniwersytecie Gdańskim w grupie doktorantów prof. Huberta Górnowicza. Patrzyłam na Niego z ogromnym szacunkiem, gdyż zbliżał się On do celu, w kierunku którego ja robiłam pierwsze kroki...

Jego praca doktorska pt. „Toponimia powiatu kościerskiego” (1974), obroniona w 1972 r., ukazała się w „Pomorskich Monografiach Toponomastycznych” z numerem pierwszym, czym zapoczątkowała serię cennych publikacji o nazewnictwie Pomorza Gdańskiego, tworzonych następnie według zaproponowanego przez Niego wzoru i zastosowanej metodologii. Ta pierwsza pozycja PMT zaważyła na kształcie graficznym wszystkich pozostałych. W planach głównego redaktora tej serii, prof. Górnowicza, na okładce miał się znajdować Gryf kaszubski. W wyniku pomyłki w wydawnictwie czy drukarni na główną stronę monografii Edka Brezy trafił schematyczny rysunek pałeczki Kocha, a książka o gruźlicy udekorowana została Gryfem. I tak już pozostało — z pałeczką Kocha wychodzą do dziś kolejne tomy PMT.

W następnym okresie widywaliśmy się dość często, czy to w gdańskich bibliotekach, czy na wykładach na Uniwersytecie, niekiedy też prywatnie, jako że wieloletnia znajomość przerodziła się w przyjaźń. Kiedyś zostałam zaproszona do domu prof. Brezy, gdzie poznałam Jego uroczą żonę, Panią Zofię. Była też wówczas najmłodsza córeczka, która — wiedząc, że ma przyjść jakaś „pani doktor” — oczekiwała medycznego zbadania. Oczywiście nie zawiodłam pacjentki, długopisem i dyskietką wysłuchując pracy jej płuc i serca... Ten pogodny motyw powracał wielokrotnie w naszych rozmowach, a potem w korespondencji, też mailowej, prowadzonej niemal do końca...

Spotykaliśmy się także na konferencjach onomastycznych w kraju i za granicą. Jedną z takich wyjazdowych sesji szczególnie utkwiała mi w pamięci. Zbliżał się termin konferencji w dawnej Czechosłowacji, a prof. Breza nie mógł doprosić się na UG wydania paszportu służbowego. W obawie, iż nie otrzyma dokumentu na czas, przekazał mi swój referat, bym w razie Jego nieobecności odczytała go. Konferencja się rozpoczęła, prof. Breza nie było. W drugim dniu, zgodnie z programem obrad, odczytałam Jego referat. Wszyscy żalowali, iż nie mogą dyskutować z autorem. W nocy usłyszałyśmy z prof. Aleksandrą Belchnerowską, z którą

dzieliłam pokój na piętrze chaty położonej głęboko w lesie, żalodne wołanie: „Halo! Otwórzcie drzwi! To ja, Edek Breza!”. Obudzony przez nas prof. Rudolf Šrámek, rozespany, z balkonu uroczyście przywitał spóźnionego „konferencjusza” w „jménem Československé akademie věd”, ale wpuszczenie go do budynku okazało się nie takie proste, gdyż stróż zamknął drzwi na klucz i poszedł do domu. Również okna na parterze były zamknięte „na amen”. Wreszcie niesamowicie zmęczony prof. Breza, który pieszo i z bagażem pokonał długą drogę z dworca, został wciągnięty na kocach i prześcieradłach na pierwsze piętro, a następnie ulokowany w wygodnym pokoju, by nazajutrz brać czynny udział w obradach. Takie to były przygody i taka walka o paszport...

Profesor Breza znany był nie tylko ze skrupulatności w badaniach naukowych, ale również jako doskonały mówca, w czym pomogło Mu filozoficzno-teologiczne wykształcenie. Referaty były wyczelowane, pisane pięknym językiem, a odczytanie perfekcyjne.

Ten dar oratorski ujawniał się także w pożegnalnych mowach na pogrzebach kolejnych językoznawców. Mówił krótko, serdecznie, dając ukojenie i nadzieję. Gdy w grudniu 1986 r. zmarł mój mąż, prof. Henryk Borek, Edek zapowiedział, że też go pożegna. Tak się jednak nie stało. Gdy zapytałam, czemu, powiedział, że tyle było przemów, iż nie chciał przedłużać tej smutnej uroczystości. „Ale — obiecał — gdy ty umrzesz, na pewno zabiorę głos!”. I tej obietnicy już nie dotrzyma: zmarł 12 października 2017 r. i został pochowany na cmentarzu komunalnym w Sopocie. Ot!

*Ewa Jakus-Borkowa*







ЛИЛЯНА ДИМИТРОВА-ТОДОРОВА  
I III 1946–10 V 2018

На 10 май 2018 г. почина доц. д.ф.н. Лиляна Димитрова-Тодорова, изследователка в областта на българската етимология и ономастика с международна известност и признание. Абитуриентка на Априловската гимназия в Габрово, тя още като студентка в Софийския университет „Св. Климент Охридски“ показва най-жив интерес към етимологията и ономастиката: членува в кръжока по Общо езикознание с ръководител проф. Б. Симеонов, участва в летни експедиции по топонимия, изнася доклади на сбирките на кръжока и на студентски научни конференции, защитава с отличен успех дипломна работа на тема „Местните имена в гр. Панагюрище и с. Оборище, Панагюрско“ при проф. М. Москов.

След дипломирането си известно време (1968–1970) е била хоноруван сътрудник в културните отдели на в. „Отечествен фронт“ и в. „Вечерни новини“ и е изкарала едногодишна театрална школа към театър „Сълза и смях“ — София. Играла е в спектакли на „Театър на поезията и естрадата“. А след конкурс за аспирантура в 1970 г. започва работа като специалист-филолог в Института за български език при Българската академия на

науките. Тук, в Секцията за общо, индоевропейско и балканско езиковедие с класически и нови езици, под ръководството на акад. В. Георгиев се специализира по славянска, балканска и индоевропейска етимология. За да поеме след време длъжността на секретар (в периода 1991–1995) и на ръководител (в периода от 2004–2011) на същата секция, преименувана в Секция за българска етимология.

През 1978 г. тя е на тримесечна специализация по славянска етимология и ономастика в Института по славистика и в Института за полски език при Полската академия на науките (Варшава и Краков), както и във Вроцлавския университет, при професорите Фр. Славски, В. Бориш, К. Римут, А. Чешликова, М. Малец, Е. Жетелска-Фелешко, Ст. Роспонд и др.

От 1978 г. Л. Димитрова-Тодорова е сред авторския колектив на многотомния *Български етимологичен речник*, в който има 698 страници авторски дял в отпечатаните т. 3, 4, 5, 6, 7 и 8 (+ 85 отделни думи в т. 8). Тя е и съредактор на последния издаден (в 2017 г.) том 8. Значително е авторското ѝ участие и в приготвяния т. 9 на същия речник. Тя е автор и на голям брой отделни статии в специализирани в областта на етимологията издания и на реферати на международни форуми в страната и в чужбина. В тях още по-подробно, отколкото на страниците на „Български етимологичен речник”, е анализирана етимологията на огромен брой думи от българския книжовен език и от народните говори — както старинни от общославянски произход, така и заемки от балканските езици: румънски, гръцки, албански, а най-вече турски, обикновено явяващи се в по няколко варианта, повече или по-малко различаващи се един от друг и трудни за идентификация. Познването на тези езици, подготовката ѝ по сравнително-историческо славянско и индоевропейско езиковедие и по балканско езиковедие позволяваха да се справя и с тази задача. Напр.: „Етимологични етюди”. – „Бълг. Език” 41/5, 1991, 452–455 (*миткам се, оглашён, одвѣбижеще, оддзвѣрувам, одъвам се, ожѣ се, ожъгвам, озлобявам, окѣр*); „Етимологичен анализ на няколко български думи от общославянски произход”. – „Studia etymologica Brunensia”, 1, 2000, 173–175 (*смикове, смѣква, смивки, смѣквица*); „Балканские заимствования в болгарском языке”. – „Балканско езиковедие”, 32/1, 1989, 73–76 (*мит, митѣт; мѣте<sup>1</sup>; мѣте<sup>2</sup>; мистурѣя; мишурѣя; мишѣвина; мѣйтѣк; мѣлѣн; мѣнгѣлъв; мѣнджѣк; мѣндреле, мѣндру; мѣньѣр; мѣнѣши*) и мн. др.

Научното творчество на Лиляна Димитрова-Тодорова се отличава с разнообразие на подхващаните теми, с дълбочина на мисълта, с научна прецизност, с нови теоретични постановки, със задълбочена и многостранна интерпретация на изследвания езиков материал. Освен с етимология на нарицателните, с която беше свързана и по месторабота, тя с не по-малка

ангажираност и любов се занимаваше и с ономастика, където по-свободно можеше да си избира материала за проучване, самостоятелно да формулира изследователските си цели и задачи. А това позволяваше по-ярко открояване на постигнатите авторски резултати. Впрочем, от тази област е била и дипломната ѝ работа.

През 1993 г. Л. Димитрова-Тодорова защитава кандидатска, понастоящем „докторска“ дисертация на тема „Местните имена в процеса на езиковата комуникация (Въз основа на материал от Поповско)“, публикувана в Акад. изд. „Проф. Марин Дринов“ (2009, 262 стр.), в която за пръв път в България се прилага социолингвистичен подход при изследване на теренните имена, а книгата е оценена като новаторски труд. В предговора към книгата проф. Е. Жетелска-Фелешко я представя като „ценен принос не само за българската ономастика, но също така и за славянската и европейската ономастика, което се дължи предимно на новия теоретичен и методологичен подход“.

През 1995 г. ѝ е признато академичното звание „старши научен сътрудник II степен“, понастоящем „доцент“.

В монографията си „Местните имена в Поповско“ (2006, Акад. изд. „Проф. Марин Дринов“, 694 стр.) на базата на богат топонимичен материал (7064 теренни имена), подкрепен от исторически и археологични паметници, краеведски, етнографски и фолклорни данни от 51 селища в Поповско (в Североизточна България), подложен на задълбочен етимологичен, фонетичен, морфологичен, словообразователен и семантичен анализ, авторката стига до важни изводи за етногенезиса на населението в изследвания район, свидетелстващи за древно тракийско, дако-мизийско и славянобългарско население, както и за прабългарски, печенежко-кумански и османотурски суперстрат в него. Подробно са очертани демографските промени и поселищната история на района през османското владичество и от по-ново време. В този труд за пръв път се прилага нов тип класификация на топонимите с оглед на семантичната им мотивация. А анализът им откъм словообразователен строеж и етнолингвистична принадлежност е осъществен на високо научно равнище — отличава се с прецизност по отношение на звуковите промени, с привеждане на много съответствия от други славянски езици, с отчитане на най-новите постижения в славянската ономастика.

Друго фундаментално изследване на Л. Димитрова-Тодорова е обобщаващият труд „Собствените имена в България (изследвания, анализ, проблеми)“ (ИК „ЕМАС“, София 2011, 279 стр). За тази монография, след блестяща защита на 24 юни 2010 г., ѝ е присъдена научната и образователна степен „доктор на филологическите науки“ (= пол. *doktor habilitowany*).

Книгата представя в обобщен вид българската ономастика като самостоятелна научна дисциплина, с формулирани в 6 точки задачи и значително по-широка методология, включваща традиционни и съвременни методи, с приоритет на комплексния анализ и интердисциплинарния подход. Като прави преглед на развоя на българската ономастика, доста подробно се спира на съвременното състояние и изтъква големия принос на „школата на Н. Ковачев“ и постигнатото в ЦБО „Проф. Н. Ковачев“ по проекта „Тезаурус“ под ръководството на доц. д-р М. Ангелова-Атанасова. Колкото и внимателно да го заявява, тя се отнася критично към самоопределянето на някои публикации като „езикова археология“. Безпокои я и фактът, че много „топоними и антропоними се разглеждат като предтурско-тюркски“, че „тази тенденция е пресилена, а понякога и ненаучна“, че публикацията на П. Добрев (2002) „не може да се приеме за сериозно научно занимание в етнотопонимен и ономастичен план“.

След обзор върху проведените научни срещи и обнародваните сборници, както и върху периодичното издание „Състояние и проблеми на българската ономастика“ (В. Търново), Л. Димитрова-Тодорова хвърля поглед към „изследователските ономастични центрове“ (БАН, Велико Търново, Благоевград, Шумен и Пловдив) и работата в тях. Тук читателят ще открие полезна информация относно „приоритетните изследователски цели на българските ономасти“ (по Ангелова-Атанасова 2009), за състоянието на изследователската база: речници, извори, архиви и картотеки.

II гл., „Анализ на собствените имена“, е разгъната в 16 основни точки, в зависимост от езиковия им произход, семантиката (съотнасяне с обекти/лица), структурно-словообразователните типове и т.н., поради което тази монография би могла да служи и като учебник по българска ономастика.

В III глава сред „важните проблеми на българската ономастика“ се изтъква „създаването на български терминологичен речник по ономастика“ и на „международен речник по ономастика“. Набляга се върху желаното „бързо събиране и спасяване на топонимичния материал в България“, както и върху необходимостта от координация и сътрудничество между изследователските центрове – да се знае къде кой с какво се занимава и до къде вече е стигнал.

Като признат специалист по българска ономастика Л. Димитрова-Тодорова е включвана в редица международни проекти. Тя е сред съавторите на „Słowiańska onomastyka. Encyklopedia“, т. I, Warszawa–Kraków, 2002; т. II, 2003 и на „Славянски ономастичен атлас“.

Освен топонимията, Л. Димитрова-Тодорова разработва и други дялове на ономастиката. Тя е автор на изследвания, в които за пръв път в България се разглеждат в системен план топоними, хидроними и ороними, създадени по пътя

на метафората от народни географски термини, като напр.: „Анатомичната лексика в българската географска терминология и в българската топонимия”. — „Език и литература”, 42/6, 1987, 109–124; „Метафорични имена в българската хидронимия”. — В: „Hydronimia słowiańska”, Wrocław, 1989, 91–97; „Метафорични имена в българската оронимия”. — „Folia onomastica Croatica”, 10, Zagreb, 2001, 59–66 и др. под.

В много статии засяга проблеми на антропонимията от различни гледища, както напр. в: „Различни пластове откъм произход лични имена в българската топонимия”. — В: „Antroponimia słowiańska”, Warszawa, 1997, 107–113; „Връзка на собствените имена в България с религията”. — В: „Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich”, Białystok, 2003, 633–641; „Селищни имена (ойконими) в България”. — В: „Słowiańska onomastyka. Encyklopedia”, t. II, Warszawa–Kraków, 2003, 77–81 и др. под.

Израз на най-високо признание за научните постижения на доц. д.ф.н. Лиляна Димитрова-Тодорова в областта на етимологията и ономастиката и в други области на езикознанието е избирането ѝ за член на ICOS (International Council of Onomastic Sciences), на Комисията по етимология и Комисията по славянска ономастика при Международния комитет на славистите; на Общество за ономастични изследвания в Източен Тирол (Австрия); на Съвета на Българско ономастично общество с център Институт за български език „Проф. Любомир Андрейчин“ при БАН, на Международното социолингвистично дружество със седалище Софийски университет „Св. Климент Охридски“, на Фондация „Проф. Максим Сл. Младенов“ и „Общество за проучване на българската народна реч“, София, на Българо-полско дружество „Боян Пенев“ към Полския институт в София и др. Тя беше член на Научния съвет на Института за български език (2003–2013) и на редакционната колегия на сп. „Български език“ (2004–2012); редовен кореспондент на сп. „Rivista Italiana di Onomastica”, издавано в Рим, и на бюлетина на Комисията за славянска ономастика при МКС „Newsletter“, издаван в Полша.

Лиляна Димитрова-Тодорова беше носител на Златна значка на Института за български език „Проф. Любомир Андрейчин“ – за особени заслуги за развитието на българското езикознание, българистиката в чужбина и Института за български език.

Доц. Лиляна Димитрова-Тодорова беше извънредно активен, жизнерадостен и доброжелателно настроен човек. Българската славистика и балканистика, българската и славянската етимология и ономастика загубиха забележителен изследвач, а полските езиковеди — признателен и предан приятел.

*Людвиг Селимски*  
Uniwersytet Śląski



MAGDALENA GRAF

m.graf@amu.edu.pl

PAWEŁ GRAF

lapsang3@amu.edu.pl

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

DOI: <http://dx.doi.org/10.17651/ONOMAST.62.1>

Onomastica LXII, 2018

PL ISSN 0078-4648

NAZWA W BUTONIERCE — WOKÓŁ ONIMII TEKSTU POETYCKIEGO  
(NA PRZYKŁADZIE POEZJI BRUNONA JASIEŃSKIEGO)

Słowa tematy cz ne: onomastyka literacka, nazwy własne w poezji, futuryzm, Bruno Jasieński, fenomenologia

Onomastyka literacka ma już — jako dyscyplina badań językoznawczych<sup>1</sup> — ugruntowaną pozycję naukową. W jej rozwoju można zaobserwować kolejne etapy — od formułowania i uściślenia przedmiotu badań, przez praktyczne zastosowanie narzędzi interpretacyjnych, po zwrot ku onomastycznym imponderabiliom. Jej instrumentarium, od początku istnienia tej dziedziny badań kształtowane na podstawie analizy tekstu prozatorskiego, z trudem daje się jednak zastosować do analizy innych typów utworów, zwłaszcza poetyckich. Toteż, o ile w badaniach onomastykonów dzieł prozatorskich (ekscerpowanych przede wszystkim z powieści realistycznej) onomaści korzystali z narzędzi zaproponowanych przez Aleksandra Wilkonia, o tyle w onimicznych interpretacjach liryki panowała metodologiczna swoboda, będąca przede wszystkim efektem braku ustalonego, dostosowanego do specyfiki poezji paradygmatu badawczego. Dodatkowo niemal od pierwszych dekad istnienia onomastykę literacką cechuje interdyscyplinarność (czy też pograniczność) badań, dziś stanowiąca już metodologiczny imperatyw. Dotyczy to także onomastykonów utworów poetyckich, choć w tym przypadku mówić należy raczej o intradyscyplinarności, co potwierdza przegląd stosowanych dotąd przez badaczy strategii interpretacyjnych, wykorzystujących przede wszystkim instrumentarium badawcze dyscyplin filologicznych. Niezależnie jednak od przyjętych założeń interpretacje poetyckich onimów stanowią — w obszernym już dorobku dyscypliny — niewielką grupę tekstów. Dość wspomnieć, że w ostatniej monografii z zakresu nazewnictwa literackiego w sproblematyzowanym opisie stanu badań odnajdujemy tylko krótki passus poświęcony onimii w utworach poetyckich — Artur Rejter, wskazując 12 najważniejszych tendencji w rozwoju dyscypliny, dopiero na dziewiątej po-

<sup>1</sup> O kolejnych etapach jej rozwoju, z uwzględnieniem ostatnich prac, w sproblematyzowany sposób pisze m.in. A. Rejter (2016).

zycji wymienia interesujący nas obszar analiz. Już to pozycjonowanie — praca Rejtera dotyczy wszak problematyki z zakresu genologii onimicznej, obserwowanej na przykładzie fraszki i form jej pokrewnych, a zatem utworów wierszowanych — dowodzi, że zagadnienia te nie cieszyły się dotąd większym zainteresowaniem badaczy, trudno też wskazać (zwłaszcza we wcześniejszych opracowaniach) ich metodologiczną odmienność od analiz onimii w tekstach prozatorskich (dotyczy to choćby problemu funkcjonalnej interpretacji nazw, w której w znacznej mierze korzystano z kanonu zaproponowanego przez A. Wilkonia, uzupełnianego niekiedy o dodatkowe funkcje, czy konfrontowania poetyckiego onomastykonu z nazewnictwem uzualnym). Ta badawcza niechęć wobec poezji powoduje, że w kolejnych studiach poświęconych nazewnictwu literackiemu obszar ten wskazywany jest niezmiennie jako przestrzeń szczególnie widocznych onomastycznych zaniedbań (Rejter, 2016, s. 17).

Wprowadzając czytelników w podejmowaną w pracy problematykę, we wstępiej części swej monografii A. Rejter zauważa:

Podjęcie badań w tych zakresach [chodzi m.in. o epoki dawne i reprezentujące je utwory poetyckie — M. G., P. G.] wymaga przewartościowania podejścia do materii onomastycznej tekstu literackiego, głównie odważnego zerwania lub reinterpretacji niewolniczego instrumentarium sprawdzającego się w przypadku prozy realistycznej, ale nade wszystko włączenia onomastyki literackiej w szersze pole opisu, sytuujące dziedzinę w spektrum tekstocentrycznych dyscyplin ponadlingwistycznych, takich jak stylistyka, teoria tekstu (także lingwistyczna) i dyskursologia (2016, s. 17–18).

Niemal natychmiast nasuwa się tu pytanie, czy tekstologiczny zwrot w badaniach onomastycznych to w przypadku onimicznej interpretacji poezji jedyna droga do unowocześnienia i dostosowania narzędzi badawczych do wymogów zmieniającej się humanistyki? Zanim jednak na nie odpowiemy, spróbujmy pokrótce przybliżyć dotychczas stosowane strategie interpretacyjne.

Jak już wielokrotnie wskazywano, onomaści niechętnie poświęcają uwagę poezji, często są to opracowania incydentalne, raczej analizujące pod kątem onimii twórczość ulubionego bądź w danym czasie ważnego (popularnego) autora (np. M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, W. Szymborskiej czy L. Staffa i Z. Herberta) niż opracowania syntetyzujące, umieszczające twórczość poetycką w szerszym kontekście badawczym, czy prace teoretyczne, proponujące nowe drogi analityczne. Studia te różnią się przyjętą strategią badawczą — w pracach, które ukazały się w postaci artykułów, dominuje różnie definiowany biografizm; wczesne opracowania (zwłaszcza autorstwa Ł. M. Szewczyk) konfrontują dorobek literacki poety z cechami określonych konwencji nazewniczych (np. w młodszej twórczości A. Mickiewicza autorka odnajduje przede wszystkim wpływ klasycystycznej tradycji onomastycznej; por. Szewczyk, 1993, s. 144) lub osadzają interpretacje w kontekście stylistycznym (stąd m.in. teza, że poetyckie



onimy w utworach Adama Mickiewicza pełnią rolę leksykalnych wykładników stylu realistycznego; por. Szewczyk, 1993, s. 153–154); wyzyskują koncepcje z zakresu lingwistyki tekstu, zwłaszcza w opracowaniach gatunków charakteryzujących się swoistymi, silnie respektowanymi wykładnikami genologicznymi (np. Sarnowska-Giefing, 2003) lub — odchodząc od koncepcji gatunkowych — włączają analizy w szerszy kontekst historycznoliteracki, np. dostrzegając w poetyckich onimach medium socrealistycznej perswazji (Graf, 2006, s. 156–202). Ich autorzy próbują rozstrzygać różnorodne kwestie, jak choćby problem granicy między *nomen proprium* a wyrazem pospolitym (tu m.in. tekstowa ranga deskrypcji jednostkowej i ekwiwalentów nazwy własnej) czy zagadnienia związane ze znaczeniem nazwy własnej. Warto w tym miejscu przywołać ustalenia Ł. M. Szewczyk, która m.in. zauważała:

Nazewnictwo literackie jest zbiorem nazw własnych o różnym stopniu nasemantyzowania. Pozbawione znaczenia są autentyczne nomina propria, denotujące i wyodrębniające te same denotaty w tekście literackim i w rzeczywistości pozajęzykowej (np. Napoleon) [...]. Asemantyczne są nazwy własne przejęte ze słownika nazewnictwa uzualnego, oznaczające fikcyjne denotaty (np. Jaś) (1993, s. 16–17).

W świetle dalszych badań dziś już z całą pewnością możemy stwierdzić, że w przestrzeni tekstu literackiego, niezależnie od jego rodzajowej czy gatunkowej proveniencji, nie ma nazw pozbawionych (szeroko definiowanego) znaczenia — ujawnia się ono na różnych etapach lektury, stąd każda pojawiająca się w tekście nazwa własna może być funkcjonalnie i semantycznie zinterpretowana<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Interpretacje funkcjonalna oraz semantyczna różnią się znacząco od analiz dokonywanych w „prehistorycznych” czasach onomastyki literackiej oraz od rozbiórów czynionych w tym okresie przez literaturoznawców. Przykładowo: K. Górski w szkicu „Onomastyka w literaturze polskiej XIX i XX wieku. Zarys problematyki” (1963) mówił w odniesieniu do nazw własnych o ujęciu językoznawczym i literaturoznawczym. W tym pierwszym — jego zdaniem — zwraca się uwagę przede wszystkim na nazwy stworzone przez pisarza, na etymologię nazw, aspekt słowotwórczy itd. W drugim pojawia się nastawienie interpretacyjne i funkcjonalne — zdaniem Górskiego możemy mówić kolejno o całkowitej nieobecności nazwy, o niepełnieniu przez nią żadnych funkcji semantyczno-strukturalnych, o pełnieniu funkcji strukturalnych, wreszcie o pełnieniu funkcji semantycznych. Prowadzi to do analiz dość zaskakujących, które niezbyt wiele wnoszą do rozumienia dzieła literackiego, np. do rozpoznania, że pisarz popada w szablony, co było udziałem A. Mickiewicza, gdy „kazał wszystkim Dobrzyńskim używać tylko imion [...], a to ze względu na częstość występowania ich w polskich przysłowiach”. W perspektywie czasu interpretacje tego typu utraciły ważność i nie wykazują związku ze współczesną wiedzą zarówno literaturoznawczą, jak onomastycznoliteracką.

Bardziej interesujące były interpretacje Kazimierza Wyki, który o „Hawranu i Muraniu” (te miana pojawiły się w wierszu W. Broniewskiego) pisze: „Gdyby ktoś nie wiedział, że Hawrań i Murań to nazwy szczytów, mógłby je wziąć za imiona istot żywych [...]. Ta niezwykła para, tym razem onomastyczna, [...] wyszła na spotkanie. Góry są, ponieważ istnieją, lecz nie brak w nich tajemnicy i baśni antropomorficznej” (1977, s. 633–634).

Modyfikując w niewielkim stopniu narzędzia wykorzystywane do analizy tekstów prozatorskich i uzupełniając je np. o konieczne — ich zdaniem — funkcje, autorzy opracowań implicytnie stwierdzali, że utwór poetycki z perspektywy występującego w nim nazewnictwa niemal nie różni się od tekstu prozatorskiego. Byłaby to niezmiernie interesująca supozycja badawcza, gdyby stanowiła świadome założenie poznawcze<sup>3</sup>, lecz wydaje się, że wynikała ona (zwłaszcza w pracach Ł. M. Szewczyk) przede wszystkim z przyjęcia nadrzędnej perspektywy koncepcji języka poetyckiego, co automatycznie na plan dalszy usuwało kontekst genologiczny. Osobnym problemem jest ponowne zdefiniowanie zakresu funkcji poetyckiej — wydaje się bowiem, że w przypadku onimicznej analizy tekstu poetyckiego jej odrębne wskazywanie jest zabiegiem o tautologicznym charakterze — naszym bowiem zdaniem nazewnictwo literackie w liryce apriorycznie pełni funkcję poetycką, która zarazem może być odmiennie (przez poszczególnych badaczy) definiowana i interpretowana. Dla Ł. M. Szewczyk funkcja ta — w odniesieniu do Mickiewiczowskich „Ballad i romansów” — polegała przede wszystkim na rytmiczno-składniowym ukształtowaniu tekstu („tworzą bowiem rymy, najczęściej gramatyczne, bogate, przeplatane”) oraz na wykorzystaniu onimów jako elementów zabiegów stylizacyjnych i składników „poetyckiego obrazowania przesyconego nastrojową atmosferą” (1993, s. 31–32). Swoje bogate analizy autorka podsumowuje następująco:

Funkcje stylistyczne nazewnictwa literackiego podporządkował poetyce utworów, ich gatunkowym właściwościom oraz zasadom onomastyczno-stylistycznym epoki, zasadom, których był współkodyfikatorem. Język artystyczny Mickiewicza stanowi zamknięty system, w którym nazwy własne, podobnie jak pozostałe elementy, mają ściśle wyznaczone miejsce i sobie właściwą funkcję do spełnienia i w którym wszystkie elementy się warunkują w wypełnianiu tych funkcji (1993, s. 160).

Wydaje się jednak, że dziś wśród metodologicznych założeń trzeba przyjąć i to, że onomastykon poetycki nigdy nie jest systemem zamkniętym lub przynaj-

<sup>3</sup> Pierwsze, istotne sygnały koniecznych modyfikacji w zakresie procedury badawczej przynosi artykuł poświęcony onimii w utworach Z. Herberta. I choć w początkowej partii tekstu B. Czopek-Kopciuch zapowiada: „Nie sposób analizować nazw własnych i ich funkcji w tej poezji w oderwaniu od życia poety, jego poglądów i filozofii” (2010, s. 445), a analizowany tomik „jest manifestem ideowym i etycznym Herberta”, w dalszej jego partii zaznacza: „Układ wierszy w tomie jest bardzo logicznie przemyślaną kompozycją, warto więc prześledzić, jaki jest układ nazw własnych w tej właśnie kompozycji, zgodnie z układem poszczególnych wierszy. Być może pomoże to ustalić funkcje nazw własnych” (s. 447), to w końcowej części tekstu pojawia się bardzo ważny *passus*. Badaczka zauważa mianowicie: „Nie można mówić o tym, że nazwy własne w tomie «Pan Cogito» pełniły funkcje, które wyróżnili badacze-onomaści. [...] Wszystkie nazwy własne używane przez Herberta to symbole. Wydaje się, że przed językoznawcami zajmującymi się onomastyką literacką stoi nowe wyzwanie — przyjrzenie się nazwom własnym w liryce, określenie ich funkcji i zaproponowanie metody ich badania” (s. 451).

mniej założyć jego potencjalną otwartość — przekonuje o tym choćby twórczość Tadeusza Różewicza i wielokrotnie przezeń dokonywane modyfikacje własnych utworów, które — jako „dzieła w ruchu” — traciły i otrzymywały zarówno nowe wersy, jak i pojawiające się w nich nazwy własne (które w tej perspektywie okazywały się niekonieczne, np. rytmicznie, ale zawsze wynikały z semantyki kolejnej wersji utworu). Zmienna semantyka eliminowała zbędne już miana. W jednym z wierszy taką „ruchomą” nazwą był *Nikifor Krynicki*, który pojawił się w jednej z wersji, w kolejnej w ogóle nie istniał, z jeszcze innej został przez poetę usunięty. Ponieważ w świetle założeń krytyki genetycznej dzieło literackie (a więc i jego warstwa onimiczna) istnieje właśnie w owych zmianach, dopiskach i skreśleniach (a dotyczy to również — chcąc nie chcąc — nazwy własnej), trudno w tym przypadku mówić o nazewnictwie w wierszu bez uwzględnienia zarówno procesu twórczego, jak wyzyskanej w jego analizie metodologii oraz jej instrumentarium. Co więcej, krytyka genetyczna, badając np. kolor atramentu czy rodzaj papieru, dodaje nazwom nowe obszary istotności. Warto też spojrzeć na wiersz — zwłaszcza współczesny, który nie realizuje klasycznych konwencji gatunkowych — jako na tekst o określonej idiostrukturze, co pozwoli poszerzyć perspektywę spojrzenia, wyzwalać badacza od konieczności wpisania utworu w stanowiący analityczną dominantę kontekst genologiczny. Zabieg ten, naszym zdaniem, uczyni z tych ustaleń nie dominujący, a jeden z możliwych kontekstów interpretacyjnych, otwierając tym samym interpretację na inne, dostrzeżone w procesie badawczym (zdeteminowanym określoną metodologią) jakości tekstu literackiego. Wiersz współczesny, zwłaszcza awangardowy, zanegował tradycyjną lekturę genologiczną — nazwy nie są tutaj odsyłaczami ku określonym poetykom, gatunkom, stylom. Wzrosła natomiast ich rola intertekstualna, semantyczna, antropologiczna itd. Współczesny utwór poetycki jest też związany z towarzyszącymi tej poezji filozofiami i teoriami, które z kolei implikują samo postrzeganie nazwy, wpływając tym samym na jej dalszą interpretację.

Jest to tym istotniejsze, że w przypadku wielu gatunków poetyckich warstwa nazewnicza nie stanowi koniecznego atrybutu tekstu, jak ma to choćby miejsce w barokowej fraszce czy oświeceniowej satyrze, realizującej określony schemat o zhierarchizowanym układzie komponentów, np. zawierających nomen proprium ideonimów typu: *Na* + antroponim, *Do* + antroponim, *O* + antroponim itp. (Rejter, 2016, s. 52–53). Na przeciwległym biegunie dotychczasowych badań sytuują się zatem analizy pomijające kryterium genologiczne, jak ma to miejsce choćby w opracowaniach U. Kęsikowej, która interpretując występujące w poezji Juliusza Słowackiego hydronimy, nadrzędnym kontekstem interpretacyjnym czyni perspektywę autorską i wysoką rangę elementów tworzących idiolekt poety, na bardzo daleki plan usuwa natomiast kontekst gatunkowy czy rodzajowy. Pisząc o funkcji poetyckiej nazw, badaczka zauwa-

za, że jednym z jej przejawów jest „wyzyskanie nazw wodnych w tworzeniu rymów, [...] a niektóre formy odbiegające od powszechnie znanych tłumaczyć można właśnie wymogami rymu”. Hydronimy stanowią też komponent poetyckich porównań i związków frazeologicznych (Kęsikowa, 2003, s. 516–517). Podobną strategię przyjęła M. Walicka, która, interpretując nazewnictwo w utworach poetyckich Leopolda Staffa, skupiła się przede wszystkim na typologicznej klasyfikacji tych onimów oraz ich zestawieniu w określone „kręgi tematyczne”, wśród których najliczniejszą grupę stanowiły onimy o biblijnej i mitologicznej genezie — tej ostatniej grupie *propriów* autorka poświęciła nieco więcej uwagi (Walicka 1998). W tym ujęciu nazewnictwo jest przede wszystkim „dowodem rozwoju warsztatu poetyckiego twórcy oraz świadectwem historii literatury — poszczególnych epok i prądów literackich” (s. 291). W nowszych pracach obserwacje tego rodzaju wiążą się z wyzyskaniem stosowanego w onomastyce niemieckiej terminu *toposy onimiczne/nazwy topiczne*, czyli nazwy związane z tradycją literacką, występujące zazwyczaj w literaturze dawnej oraz w tekstach podejmujących onimiczny dialog z tradycją (Sarnowska-Gieffing, 2010, s. 345–346).

Ponieważ poetyckie onimy równie rzadko stanowią przedmiot zainteresowania literaturoznawców, warto w tym miejscu przywołać interesujące rozpoznania K. Biedrzyckiego, wskazującego, że nazwa własna jest jak fotografia, która nadaje postaci literackiej „twarz” i tym samym steruje odbiorem tekstu, ustanawiając konkretny model jego lektury, przy czym — jak wskazuje Biedrzycki — możliwe są cztery, uzależnione od stopnia lekturowych kompetencji, strategie odbioru. W pierwszej onimy nie uruchamiają u czytelnika żadnych skojarzeń; kolejne odzwierciedlają stopniowo zwiększający się poziom kompetencji. Brak asocjacji otwiera lekturę na potencjalne uzupełnienia, czyli dodatkowe, znajdujące się w tekście informacje, np. (auto)biograficzne. W następnym modelu czytelnik podąża za dostrzeżonymi w tekście odautorskimi wskazówkami; wreszcie — w ostatniej strategii — odbiorca staje się partnerem poety, osobą, która ma bliskie twórcy doświadczenia i interpretuje nazwy przez obrazy odnalezione we własnej pamięci. „Dla takiego czytelnika imiona i nazwy są rodzajem szyfru, za pomocą którego może on odtworzyć znany mu świat” — zauważa badacz i od razu też dodaje, że czwarty typ lektury ma utopijny charakter, gdyż „ludzi mogących bezbłędnie odczytać wszystkie znaki zostawione przez autora już nie ma”<sup>4</sup> (Biedrzycki, 2008, s. 157). Pisząc o poetyckim obrazie miasta w poemacie Czesława Miłosza, notuje:

---

<sup>4</sup> Dopowiedzmy, że nie tyle już ich nie ma, ile nigdy ich nie było, ponieważ każde kolejne użycie nazwy naznacza ją innymi kontekstami, emocjami, aksjologią, czyniąc z niej zasadniczo odmienny wariant semantyczny.

W istocie słowa opisują tu byty wyobrażone. Lwów niewiele ma wspólnego z realnym miastem, które się tak nazywa, ani z tym, które się tak nazywało przed dziesięcioleciaми. To przede wszystkim słowo. Sama nazwa, bez odniesienia w samym poemacie, bez topografii i doprecyzowanych, rozpoznawalnych miejsc [...]. — Inne słowa nazywają, owszem, ludzi, zwierzęta, rośliny, rzeczy — ale przecież, podobnie, są przede wszystkim słowami (s. 75–76).

Dodajmy do tego — na zasadzie zestawienia — słowa Aleksandra Wata, jednego z najważniejszych twórców interesującego nas w tym szkicu okresu. W jednodniówce „GGA”, w manifestie zatytułowanym „Prymitywiści do narodów świata i do Polski”, poeta pisał:

SŁOWA mają swą wagę, dźwięk, barwę, swój rysunek, ZAJMUJĄ MIEJSCE W PRZE-STRZENI. [...] znaczenie [sic!] słowa jest rzeczą podrzędną i nie zależy od przypisywanego mu pojęcia należy je traktować jako materiał dźwiękowy UŻYTY NIEONOMATOPEICZNIE (Wat, 2008, s. 115).

Wat wraz z innymi (również obcymi) futurystami nadawał poetyckiemu słowu specyficzne znaczenie. Nade wszystko było ono jakością samą w sobie — jego brzmienie, użyta do zapisu czcionka, rozmieszczenie w przestrzeni kartki, kolor farby drukarskiej uczestniczyły w tym, co nazywamy znaczeniem. Futuryści słowa częstokroć wymyślali, a utwór — jak pisali Wielimir Chlebnikow i Aleksiej Kruczonych — „mógł się składać z *jednego słowa*. [...]. Dzieło sztuki to sztuka słowa” (Chlebnikow, 2005, s. 313). Podobne poglądy teoretyczne znajdujemy u Tytusa Czyżewskiego:

[...] każde słowo posiada wartość **autonomiczną** (wymówione czy pisane), wytyczając wartości logiki, pojęcia czy wreszcie onomatopeicznego dźwięku. Słowo, jako takie<sup>6</sup>, [...] mające wartość w sobie samym, staje się podłożem do nowej poezji i prozy (1992, s. 296)

i Brunona Jasińskiego:

Poezja jest taką kompozycją słów [...]. Zdanie jest kompozycją przypadkową, spojona jedynie słabym klejem drobnomieszczańskiej logiki. Na jego miejsce — skondensowane, ostre i konsekwentne kompozycje słów, nie skrępowane żadnymi prawidłami składni, logiki czy gramatyki, jedynie twardą wewnętrzną koniecznością, która po tonie A domaga się tonu C, po tonie C tonu F (Jasiński, 1972, s. 212).

W poezji Jasińskiego jednym z takich słów jest bezimienne, deskryptywne, pisane wielką literą Miasto („Na kilometry sienników rozpostarło się Miasto — / Wielki, parzący się kurnik.”; „żarłoczne, wszystkożerne Miasto”), pozbawione referencji miasto, które tak intryguje komentatora poezji C. Miłozsa.

W tym miejscu wypada wrócić do problemu poetyki — jak widać, futuryści konstruowali własną poetykę. W tym sensie wyprzedzali też późniejsze

<sup>5</sup> Językowi poetyckiemu A. Wata, szczególnie jego namopanikom, poświęcony jest nasz tekst: M. Graf, P. Graf, 2014.

<sup>6</sup> To powtórzenie tytułu tekstu Chlebnikowa i Kruczonych.

rozpoznania teoretyczne (przywołać należy tu m.in. ustalenia S. Balbusa (1995, s. 7–31), które odrzuciły ideę poetyki czystej, będącej poetyką w ogóle — w Polsce nieskuteczną próbę skonstruowania takiej poetyki podejmował Z. Łempicki). Otóż — w największym skrócie streszczając wskazaną metarefleksję — nie istnieje jedna poetyka, istnieją natomiast poetyki, każdorazowo wynikające ze stojącej za nimi teorii. Sama poetyka pozwala z niezliczonych elementów tekstowych i kontekstowych otaczających dzieło skonstruować tekst, który można zobaczyć i który z kolei podlega dalszej interpretacji, czynionej w określonych ujęciach metodologicznych. Tym samym nie jest możliwa analiza nazw własnych (ani innych jakości utworu) zmierzająca ku jakiejś nieokreślonej poetyce, ponieważ to określona poetyka pozwala najpierw dostrzec nazwy własne w dziele (lub je w percepcji pominąć), by potem uczynić je elementem konstrukcyjnym dzieła. Inna poetyka (konstruująca inny tekst) automatycznie determinuje odmienną koncepcję nazw własnych i inaczej określa ich tekstowe znaczenie.

W przypadku futuryzmu nasuwają się dwie jednoczesne drogi — pierwsza polega na uwzględnieniu poetyki tworzonej przez samych futurystów, dla których słowo w poezji (proza rządzi się tutaj innymi prawami i inaczej rozumieć należy występujące w niej nazwy) autonomizuje się, zyskuje wartość samoistną i — jako nazwa — z jednej strony wskazuje na ważne dla futuryzmu doświadczenia społeczno-kulturowe, z drugiej — kieruje uwagę na samą siebie, budując z innymi nazwami-słowami szeregi jukstapozycyjne, zdeterminowane logiką powiązaną z artystą i jego percepcją. Dlatego też badanie onimów z perspektywy formalnej, śledzenie ich etymologii, relacji z innymi składnikami leksykalnymi tekstu czy odniesień referencjalnych w przypadku tej poezji wydaje się bezcelowe. Nieistotne też będą poszukiwania prostych związków z biografią autora, co doskonale — w aforystycznej formie — wyraził F. Picabia: „Gdzie pojawia się sztuka, znika życie” (za: Sztabiński, 2011, s. 62).

A ponieważ każda teoria wymaga wspierającej ją praktyki, prześledźmy kilka fragmentów poezji Brunona Jasińskiego, interpretując obecne w nich onimy. W „Mikołaju i literaturze”<sup>7</sup>, który to wiersz jest zjadliwą krytyką polskiej sztuki i literatury, św. Mikołaj przynosi prezenty:

Otworzył teatr wszystkie drzwiczki —  
I czeka, roniąc łzy jak ołów.  
„Po co mi *Białe rękawiczki*,  
Kiedy czuć spod nich smród *Popiołów*.”

Jak kokoty stroją mię w kolie,  
Boy się *Położył* i też nie był w stanie,  
Może by pomógł jeszcze coś Molier,  
Ale na pewno nie *Zmartwychwstanie*”. [...]

<sup>7</sup> Wszystkie analizowane teksty pochodzą z: Jasiński, 2008.

Idzie i dla was św. Mikołaj,  
O biedna Polska Literaturo.

Niesie poetom *Sny o potencji*,  
Wszystkim, co bladzi i wycieńczeni,  
Tuwim, co także nie mógł już więcej,  
Wyda tom wierszy *Siódmy Jesienin*. [...]

Zaś Zbierchowskiemu, co gryzł się w smutkach  
Nad sztuki polskiej gasnącą arią,  
Przyniósł mój pierwszy wierszyk do „Szczutka”,  
A mnie od wiersza honorarium.

Lektura biograficzna wskazałaby tutaj dwie sprawy: znaną niechęć Jasińskiego do Juliana Tuwima (i skamandrytów w ogóle) oraz początek „kariery” satyryka, zainicjowanej podjęciem paroletniej współpracy poety z lwowskim pismem satyrycznym „Szczutek” (jego redaktorem był Henryk Zbierchowski), której przywołany wiersz byłby pierwszym elementem. Pokazałaby też, że futurysta z przekąsem przeinaczył tytuły znanych dzieł polskiej literatury współczesnej (np. *Sny o potencji*), pokazując, że te dzieła — dary św. Mikołaja — nikomu do niczego nie są potrzebne, nie są już dla współczesnej kultury ważne.

Można jednak zobaczyć tekst w perspektywie intertekstualnej, dostrzegając zarazem wartość słowa jako takiego. Otóż w przypadku „Białej rękawiczki” Stefana Żeromskiego nie tylko, a raczej nie tyle chodzi o to, że Jasiński cieszy się z niepowodzenia sztuki starszego kolegi po piórze, który nie darzył futuryzmu i futurystów estymą. Rzeczywiście, dramat Żeromskiego powszechnie uznany został za utwór słaby, a wystawiający go teatr poniósł klęskę<sup>8</sup>. Należy jednak tytuł przywołanego utworu potraktować jako znak odsyłający do znaczenia — dopiero w takiej egzegezie możemy zauważyć starcie dwóch wizji literatury. Z jednej strony — głoszonej przez Jasińskiego koncepcji sztuki mocno związanej z życiem, z drugiej — postulowanej w „Białej rękawiczce” sceniczności, teatralności każdego ludzkiego doświadczenia. W utworze Żeromskiego mowa jest o nieautentyczności podmiotu, uwikłanego w role, konwencje i schematy. Ironiczne zderzenie przez Jasińskiego dramatu Żeromskiego ze smrodliwymi „Popiołami” staje się krytyką zaproponowanej koncepcji filozoficznej. Tym samym teatralność sama w sobie zostaje zdemaskowana jako sztuczność. Występujący na scenie podmiot okazuje się nieautentyczny i niewiarygodny, niewiarygodna staje się również literatura dająca wyraz takiej naturze człowieka. Idąc tym tropem, dostrzegamy, że dzieła Żeromskiego zostały przez Jasińskiego postawione w swoisty stan oskarżenia — pojawia się wą-

<sup>8</sup> Zob. <http://blog.polona.pl/2015/11/dramaty-niesceniczne-stefana-zeromskiego/> (dostęp: 22 IV 2018).



pliwość, ile w nich realnego doświadczenia, ile zaś umowności i wystylizowanych efektów. Jasiński natomiast daje nam swym wierszem pokaz najkrótszej z możliwych, zarazem bardzo treściwej recenzji literackiej. A ponieważ rękawiczki przynosi św. Mikołaj, który wszak wchodzi przez komin, rozumiemy doskonale, dlaczego śmierdzą one paleniskiem. Do tego zestawienia rymowe „Popiołów” z ołowiem podkreślają zarówno ciężki styl recenzowanej powieści, jak i niebezpieczeństwo zatrucia się tą „ołowianą” prozą. Opozycja otwartości i zamknięcia, łącząca drzwiczki z rękawiczkami, dodaje całej zwrotce dodatkowych walorów — stara literatura, wzorem rękawiczek „zamykających” dłoń, nie należy już do nowego, otwartego na aktualne zjawiska artystyczne teatru. Odchodzą przynależni do przebrzmiałej przeszłości Molier z Tołstojem, nie należy już do dnia dzisiejszego Staff z jego „Snamy o potędze”, które nie przywracają już wycieńczonym poetom potencji, oraz skamandryci, „podrabiający” Jesienina w kolejnych tomikach.

Jeszcze wyraźniej odchodzenie paseistycznej kultury widoczne jest w wierszu „Śnieg”: „Siwa Matka Boska, / Szuka Żalu, Zrozumienia i Pokuty” — tymczasem, jak zauważa dumnie poeta, proponując nową erotykę i nową literaturę — „Po witrynach, po parkanach i po kioskach / jaskrawieją rozrzucone moje *Buty*”. W końcowej partii utworu wydarzający się romans nabiera treści:

Chcesz? — będziemy dziś przy gwiazdach tańczyć nago...  
Daj mi dotknąć swoich miękkich ust-atłasów...

... Polecimy na Bleriocie do Chicago  
Jeść o zmierzchu słodki kompot z ananasów...

Nie o *Chicago* tu jednak idzie (choć nazwa ta, złączona rymem z nagością, wskazuje na nowoczesną, również obyczajowo, Amerykę), ale o *Bleriota* — samolot skonstruowany przez Louisa Blériota, którym jego twórca po raz pierwszy przeleciał nad kanałem La Manche. Co interesujące, również kompot z ananasów odsyła do onimu — konotuje on bowiem nazwisko Igora Siewierianina (i jego znaną frazę o ananasach w szampanie), bliskiego Jasińskiemu w swej futurystycznej estetyce.

Nazwy jako nośnik krytyki literackiej to cecha wielu wierszy Jasińskiego, utwory poety (i to nie jedynie te spod znaku „Epitafiów Wielkich Polaków”) to często nie tylko teksty artystyczne, ale także ubrane w liryczny kostium miniatury krytycznoliterackie. I rzecz wcale nie w tym, że poeta, nieraz nie przebijając w środkach, rozprawia się z literackimi oponentami lub niszczy pomniki literackiej przeszłości, przygotowując przestrzeń na nadejście nowych wieszczów. Stąd wśród licznych antroponimów odnajdujemy nazwiska osób współtworzących literacki parnas:



W parkocieniu krokietni — jakiś meeting panieński.  
 Dyskutują o sztuce, objawiając swój traf.  
 One jeszcze nie wiedzą, że gdy nastął Jasięński,  
 Bezpowrotnie umarli i Tetmajer i Staff.

(But w butonierce)

Jasięński stosuje chwyt, który jest charakterystyczny dla literatury najnowszej — umieszcza w swych wierszach onimiczne odesłania do własnych tekstów. Ideonim w funkcji intratekstualnej pojawia się kilkukrotnie, co dodatkowo wzmacnia jego (również impresywną, wręcz perswazyjną)<sup>9</sup> funkcję:

Tak mi dobrze, tak mojo, aż rechoce się serce.  
 Same nogi mnie niosą gdzieś — i po co mi, gdzie?  
 Idę młody, genialny, niosę BUT W BUTONIERCE,  
 Tym, co za mną nie zdążą, echopowiem: — Adieu! —

(But w butonierce)

Zresztą cały swój debiutancki tomik poeta zadedykował samemu sobie, wzmacniając znaczenie nazwiska autora, tutaj jednocześnie utekstwowionego:

*Brunonowi Jasięskiemu*

Genialnemu Twórcy

„Buta w butonierce”

[...] poświęcam

(But w butonierce)

Futuryzm — zarówno polski, jak i wcześniej włoski oraz rosyjski — głosił bezwzględną aprobatę nowatorstwa, potrzebę oryginalności, uznanie dla nowości. Kult dnia dzisiejszego, wychylonego w stronę Jutra. Krakowski futurysta pisał: „Poezja musi być codzienną, głęboko aktualną”. Nie miejsce w tym szkicu, by odpowiadać na pytanie, czy zadanie, które sobie stawiał, zrealizował. W perspektywie nazewniczej istotne staje się pytanie inne: w jaki sposób onimia może uczestniczyć w tym pragnieniu? Czy poeta jutra winien używać nazewniczych neologizmów?<sup>10</sup> A może wystarczy, by unikał nazw po-

<sup>9</sup> Poeta „reklamował” nie tylko ten tomik. W innym wierszu czytelnik dowie się, że: „W witrynie jednej z księgarni / (jakiej — tu nie wspomnę), / [...] / leżały cicho / skromnie / trzy książki. / Pierwsza, / do której oczy mimowolnie bieżą, / jak od ciała odcięty pulsujący organ: / *Brunona Jasięskiego* / „*Nogi Izoldy Morgan*” / Jak sam autor w przedmowie usiłował dowieść — / pierwsza nowa polska powieść, / trzymająca w napięciu od deski do deski [...] (Trzy książki).

<sup>10</sup> W pewien sposób użyte w poniższym fragmencie poetyckim neologizmy imitują nazwy miast:

Białe kwiaty gdzieś na korsie... może w Nizyzy...

Kołowieje — Cichopada — Białośnieży

(Śnieg),

a funkcję imitacyjną wspiera użycie nazwy autentycznej (Nicea) w jej oryginalnym, włoskim wariancie *Nizza*.

etycko „zużytych” bądź też potrafił włączać nazwy w obręb wiersza w niespotykany dotychczas sposób? Wydaje się, że wszystkie trzy sposoby są w poezji Jasińskiego równie istotne. W swym manifestcie, sięgając po synekdochę liczby, pisał: „Będziemy zwozić taczkami z placów, skwerów i ulic nieświeże mumie mickiewiczów i słowackich. Czas opróżnić postumenty, oczyścić place, przygotować miejsca tym, którzy idą”. Zatem w pierwszej kolejności samemu sobie. Prowadzi to zarówno do sygnalizowanego wcześniej wskazywania własnych tekstów, będących znakiem dziejącej się teraźniejszości, jak i do przywoływania nazwisk innych futurystów, którzy — mimo przynależności do grona nowatorów — sami stają się przeszłością. Dlatego z pewną dezynwolturą Jasiński „wyznaje”:

Mogę tak pisać, jak Siewierianin.  
Mogę tak pisać, jak Majakowski.

Mogę tak pisać, jak Apollinaire.  
Mogę tak pisać, jak Marinetti. —  
[...]

O bracia włoscy, rosyjscy, francuscy,  
tacy ogromni w swoim patosie!  
O ukochani, najdrożsi, bliscy —  
mam już was wszystkich po dziurki w nosie!  
(Bruno Jasiński, *But w butonierce*)<sup>11</sup>

Niekiedy z wiersza wyłaniają się prywatne emocje, jak ma to miejsce w przypadku „pojedynku” z Knutem Hamsunem, który otrzymał w 1920 r. literacką Nagrodę Nobla. W swojej „Pieśni o głodzie” z 1922 r. Jasiński pisze:

nie będę żył, jak kato, ni walczył, jak samson.  
głód, który rośnie we mnie, ciska mną w gorączce.  
był człowiek, który nie jadł, nazywał się hamsun  
i zrobił na tym później sławę i pieniądze.

Pierwszy wers podkreśla uczciwość poety, który w swej walce o sławę nie spiskuje i nie używa nadludzkiej siły — symbolami tych działań są miana znanych postaci. Przemawia przez niego zarazem rozczarowanie — oto Hamsun, autor „Głodu”, otrzymuje najwyższe literackie uznanie, tymczasem Jasiński, autor innego „Głodu”...

Pozostaje mu gest odrzucenia, sformułowany wprost i wyrażony w pisowni, przez zabieg sygnalizujący apelatywizację nazwisk (co na płaszczyźnie wizualnej jest gestem odebrania ich nosicielom podmiotowości i ważności):

<sup>11</sup> „But w butonierce” to zarówno tytuł całego tomiku, jak i wchodzącego w jego skład wiersza. Jednocześnie jednak wśród wierszy rozproszonych tytuł ten, wraz ze stanowiącym jego integralną część imieniem i nazwiskiem poety, pojawia się raz jeszcze.

poeci, jesteście niepotrzebni!  
 ja nie czytam strinberga ani norwida  
 nie przyznaję się do żadnego spadku  
 [...]
 ja  
 który śpię  
 kiedy otello morduje desdemonę

(Prolog)

oraz wybór nowego bohatera i nowego czytelnika:

Precz! Chcę dziś słać czarnych ordynarnych chamów,  
 Co nie potrafią France'a odróżnić od francji!

(Bruno Jasiński, But w butonierce)

Ten gest, dość częsty w poezji Jasińskiego, nie jest jednak stosowany konsekwentnie. Odnajdziemy przykłady, w których — pozornie — futurysta przywraca swym adwersarzom podmiotowość, jak choćby w dedykowanym Pani Sztuce wierszu:

Na klawiszach usiadły pokrzywione bemole,  
 Przerażliwie się nudzą i ziewają Uaaaa...  
 Rozebrana Gioconda stoi w majtkach na stole  
 I napiera się głośno cacao-choix.  
 [...]
 Pani dzisiaj, doprawdy, jest klasycznie... niedbała...  
 [...]
 I przedziwnie, jak Pani nie przestaje być w tonie,  
 Będąc zresztą obecnie najzupełniej moderne. —  
 Co środy i piątki w Pani białym salonie  
 Swoje wiersze czytają Iwaszkiewicz i Stern.

(Rzygające posągi)

Tu jednak istotną rolę odgrywa subtelne zarysowanie sytuacji — oto utwory wielkich poetów czytane są podczas pełnego nudy i rutyny spotkania towarzyskiego. Wartość nazw może też zostać osłabiona przez odpowiednie zabiegi leksykalne: oto w poniższym passusie poetycki (i onimiczny) antyklmaks zachodzi dzięki zestawieniu nazwisk znanych twórców z wyliczeniem elementów stołowej zastawy. Zasada ekwiwalencji wersów sprawia, że wielcy kompozytorzy zrównani zostali z przedmiotami, obłędem i wynikającym z niego śmiechem. Wśród tych postaci — wskazuje na to występująca w trzecim wersie deskrypcja — czołową rolę odgrywa — a jakże! — Julian Tuwim:

Kraśniński, i Verdi, i Strauss, i Bizet,  
 Filiżanki, łyżeczki, i obłęd, i chichot.  
 Kapelmajster zziajany w skrzywionym pince-nez  
 Jeden z całą orkiestrą walczy jak Don Kichot.

(Café)

Tego typu zabiegi tekstowe nie zaskakują współczesnych czytelników tej poezji, stanowiły jednak interesujące novum dla pierwszych odbiorców futuryzmu. Taką nowością była też obecna w tych utworach chrematonimia — kategoria nazw, która nawet w literaturze współczesnej częściej niż do poezji przynależy do prozy. Tymczasem w wierszach Jasińskiego pojawiają się liczne nazwy: alkoholi (m.in. kawowego likieru i gatunku szampana), perfum (*l'Origan, Cotty*), papierosów (*Piemont*), gier towarzyskich (np. *serso/cerceau*), marek samochodów (*Ford*) oraz nazwy firmowe (np. *Pathé* — firma produkująca płyty i gramofony, ale przede wszystkim działająca w branży filmowej). Co więcej, nazwy te nie tylko poświadczają programowe osadzenie tej poezji w codzienności (np. słyhać tu przebrzmiałe już echa zatonięcia *Titanica*, na etażerze stoi *porcelanowy Paderewski*, nazwa *Pathé* odzwierciedla zainteresowanie futurystów medialnością), ale stanowią komponent poetyckich chwytów, np. dzięki metonimicznemu użyciu onimów:

Boga byście sprzedali za półmisek zarcia,  
 A żaden nie wie nawet,  
 Że w dolnej kieszeni kamizelki  
 Nosi całą Warszawę  
 [...]
   
 W maleńkim kieszonkowym pudełku  
 Oklejonym popielatą banderolą.  
 (Zapałki)

Jak widzimy, konteksty genologiczne, tekstologiczne, także biograficzne, nie pozwalają w pełni uchwycić specyfiki funkcjonowania nazw w poezji awangardowej. Czytelnik jednak musi znaleźć taką strategię lekturową, która umożliwi mu nie tylko zauważenie futurystycznego słowa i dokonanie jego semantycznej analizy, ale nade wszystko pozwoli mu zrozumieć głębszy sens awangardowego wiersza, naznaczonego licznymi tekstowymi imionami.

W naszym przekonaniu interesujące rezultaty przynieść może sięgnięcie do stworzonej przez Bernharda Waldenfelsa teorii obcego. Obce — jak zauważa niemiecki fenomenolog — jest warunkowane labilnymi granicami (nietrwałość granicy jest jej esencjonalną cechą), co znaczy, iż może ono stać się nagle s w o i m. Swoje natomiast może znaleźć się w przestrzeni obcości. Nazwa własna, istniejąca przed wierszem, implantowana do tekstu poetyckiego z innej rzeczywistości (literackiej lub realnej), jest właśnie obcym dla wiersza. Sprawia, że stojące za tekstem doświadczenie poety jawi się t a k , a n i e i n a c z e j, mierzy się z innym porządkiem, który stara się oswoić. Wiersz musi „przyjąć” coś spoza własnego obszaru, coś, co przynależy do kogoś innego. Przyjąć i n n e podmiotu [sic!], stojące za swymi sygnaturami. Ponieważ jednak jest to tekst konkretnego poety, obce niesione przez nazwę staje się częścią

jego kondycji, jego doświadczenia, buduje jego własną tożsamość, którą musi narracyjnie uspołnić. Jednocześnie to, co obce, próbuje, na swoich prawach rozgościć się w wierszu. Waldenfels pisze:

Odpowiadanie na obce [...] jest *podwójnym wydarzeniem*, w którym ja sam uczestniczę [...], lecz w ten sposób, że nie zaczynam od samego siebie, ale od roszczenia innego. Obecność mnie samego [...] polegałaby [...] na obecności innego we mnie, której krok w krok towarzyszyłaby moja nieobecność dla mnie samego. To, że to, co własne, nigdy nie da się ująć w czystej formie, nie znaczy [...] że ono nie istnieje, tak samo jak fakt, że źródeł nigdy nie da się ująć jako czyste źródła, nie znaczy, że ich nie ma. Doświadczenie obcego jest i pozostanie pewną postacią doświadczenia, tylko właśnie w paradoksalnej formie źródłowej niedostępności, obecnej nieobecności (2002, s. 26–27).

Wprowadzona w obręb tekstu nazwa własna byłaby zatem otwarciem przestrzeni obcości. Już samo imię jest „podejrzane”, jak zauważa cytowany badacz:

Także imię, które noszę i które jest moim imieniem, otrzymałem od innych niczym znamię; mówiono do mnie, zanim ja zacząłem mówić do innych. Imię, którym inni się do nas zwracają, jest wcześniejsze [...]. Spotykam siebie w spojrzeniu innego (s. 27).

W przypadku Brunona Jasińskiego rzecz się komplikuje. Pojawił się bowiem na świecie jako Wiktor Zysman. Ale też nazwisko Jasiński zostało mu narzucone decyzją ojca. Jedynie imię Bruno było tożsamościowym wyborem. Natychmiast jednak stało się ono cudze, stało się własnością zewnętrznego świata. Jak zatem rozumieć wskazywane w wierszach „własne” utwory? Czy były „Buty”, „nogi Izoldy” i stojący za nimi „Bruno”? Oczywiście nie był to Jasiński. Raczej przychodzący z zewnątrz, stworzony wyobrazeniami innych, obcy, który rościł sobie prawa do miejsca w wierszu swego alter ego. Przywoływani Tuwim, Iwaszkiewicz, Stern, ale też Majakowski, Siewierianin czy Marinetti, to obcy, którzy determinowali obraz samego Jasińskiego. Ten przeto w odpowiedzi wykrzywił ich obrazy w swej poezji, tworząc przestrzeń nazewniczej ambiwalencji, w której własna tożsamość jest „rozpięta” na swoje i cudze, gdyż obcy „bierze odwet za swój brak przynależności w ten sposób, że przekształca tych, którzy przynależą w nie-obcych” (Waldenfels, 2002, s. 39), sam jednak jest przekształcony, stając się częścią tego, którego zmienia. Tym samym Jasiński okazuje się częścią kultury, w obrębie której został wyznaczony, ukonstytuowany nazwami, przywołanymi przez niego aktem artystycznej wolności. To obce nazwy budują jego własną postać, udzielając sobie jego doświadczeniu. A jego wiersze są twórczą odpowiedzią na obecność obcego.

Futuryzm radzi sobie z tymi problemami technologicznie; obce, „atakujące” tożsamość poety, zostaje zmienione w zderzeniu z najnowszymi wynalazkami, stając się nowe, nowatorskie a zatem futurystyczne:

Śpiew propellera do słów Heredii<sup>12</sup>,  
 Kiedyś zgubionych w smaltowej mgle...  
 Grałem jej jedną z moich komedii  
 W ekstrapowietrznym tylko-en-deux.  
 (Spacer)

Obce (nawet tak bardzo, jak twórczość symboliczna), nagle się przypominające, zostaje zderzone z dźwiękiem aeroplanu. Tym samym staje się swoim. Tożsamość poety nie ulega rozbiciu, a użyte onimy stają się nazwami jego samego. W ten sposób przesuwają się granice, również granice biografii i twórca konfrontuje się sam ze sobą w absolutnie nowym doświadczeniu. Nazwy zaś wskazują, że obce jest doświadczenia tego źródłem.

#### ŹRÓDŁO CYTATÓW

Jasiński, B. (2008). *Poezje zebrane. Wstęp i oprac.* B. Lentas, współpr. M. Ogonowska, Gdańsk: słowo/obraz terytoria.

#### LITERATURA

- Balbus, S. (1995). *Granice poetyki i kompetencje teorii literatury.* W: W. Bolecki, W. Tomasiak (red.), *Poetyka bez granic.* Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Biedrzycki, K. (2008). *Poezja i pamięć. O trzech poematach Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta i Adama Zagajewskiego.* Kraków: Wyd. UJ.
- Chlebniow, W. (2005). *Widziadź widziadeł bezkształtnych. Wiersze i teksty 1904–1916.* Oprac. A. Pomorski. Warszawa: OPEN Wyd. Naukowe i Literackie.
- Cieślikowa, A. (1993). *Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich.* W: M. Biolik (red.), *Onomastyka literacka.* Olsztyn: Wyd. WSP, s. 33–39.
- Czopek-Kopciuch, B. (2010). *Funkcje nazw własnych w poezji Zbigniewa Herberta (na przykładzie tomiku „Pan Cogito”).* W: R. Łobodzińska (red.), *Nazwy własne a społeczeństwo.* T. 2. Łask: Leksem, s. 445–452.
- Czyżewski, T. (1992). *Poezje i próby dramatyczne.* Oprac. A. Baluch. Wrocław: Ossolineum.
- Górski, K. (1963). *Onomastyka w literaturze polskiej XIX i XX wieku. Zarys problematyki.* *Pamiętnik Literacki*, nr 54/2, s. 401–416.
- Graf, M. (2005). *Onomastyka na usługach socrealizmu. Antroponimia w literaturze lat 1949–1955.* Poznań: Bogucki. Wyd. Naukowe.
- Graf, M., Graf, P. (2014). *A usta znów rozluźniają się do słów okaleczonych — namopani*ki Aleksandra Wata (recepja, język, interpretacja). *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 21 (41), z. 1, s. 35–47.

<sup>12</sup> Futurystyczny kontekst pozwala przyjąć, że z wielu postaci noszących to nazwisko chodzi o poetę José-Maria de Heredię. Poetów dokładnie tak nazwanych było jednak dwóch. Ponieważ tylko jeden z nich był symbolistą, a symbolizm stanowił dla futurystów tradycję negatywną, można wnioskować, iż przywołany został Heredia żyjący w latach 1842–1905.

- Jasieński, B. (1972). *Utwory poetyckie, manifesty, szkice*. Oprac. E. Balcerzan. Wrocław: Ossolineum.
- Kęsikowa, U. (2003). *Hydronimy w utworach Juliusza Słowackiego*. W: M. Biolik (red.), *Metodologia badań onomastycznych*. Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, s. 511–524.
- Kosyl, C. (1998). *Nazwy własne w literaturze pięknej*. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne*. Encyklopedia. Warszawa–Kraków: Tow. Naukowe Warszawskie–IJP PAN, s. 363–387.
- Pajdzińska, A. (2010). *Antroponimy w poezji Wisławy Szymborskiej*. W: H. Pelcowa (red.), *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosyłowi*. Lublin: Wyd. UMCS, s. 301–312.
- Rejter, A. (2016). *Nazwa własna wobec gatunku i dyskursu*. Katowice: Wyd. UŚ.
- Sarnowska-Giefing, I. (2003). *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*. Poznań: Wyd. Naukowe UAM.
- Sarnowska-Giefing, I. (2010). *Toposy i tematy imienne w perspektywie onomastyki literackiej*. W: H. Pelcowa (red.), *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosyłowi*. Lublin: Wyd. UMCS, s. 345–355.
- Szewczyk, Ł. M. (1995). *Adam Mickiewicz wobec literackich konwencji onomastycznych*. *Onomastica XL*, s. 143–149.
- Szewczyk, Ł. M. (1993). *Nazewnictwo literackie w twórczości Adama Mickiewicza*. Bydgoszcz: Wyd. Uczelniane WSP.
- Sztabiński, G. (2011). *Inne idee awangardy. Wspólnota, wolność, autorytet*. Warszawa: Neriton.
- Waldenfels, B. (2002). *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*. Przeł. A. Sidorek. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Walicka, M. (1998). *Mitologiczne nazwy własne w poezji Leopolda Staffa*. *Onomastica XLIII*, s. 291–308.
- Wat, A. (2008). *Publicystyka*. Warszawa: Czytelnik.
- Wyka, K. 1977. *Rzecz wyobraźni*. Warszawa: PIW.

A NAME IN A BUTTONHOLE — ONYMY IN POETIC TEXTS  
(BASED ON THE EXAMPLE OF BRUNO JASIEŃSKI'S POETRY)

SUMMARY

This article addresses the issue of the interpretation of proper names in poetry. The state of research on the functions of proper names in literature is well described, but it is possible to note the lack of a fixed interpretation strategy in poetry which means that, despite little interest in poetry, its researchers often try to propose their own methods of analysis. The authors of the article, who tackle onyms in the poetry of Bruno Jasieński, present their own methodological approach to the matter, based on B. Waldenfels' concept of the "phenomenology of the alien".

**Key words:** literary onomastics, proper names in poetry, futurism, Bruno Jasieński, phenomenology





NAZWY WŁASNE OD (LITERACKIEJ) KUCHNI  
ONOMASTYCZNE ASPEKTY PISARSTWA MARKA SŁYKA  
NA PRZYKŁADZIE POWIEŚCI „W BARSZCZU PRZYGÓD”

Słowa tematyczne: nazwy własne, onomapoetyka utworu, mechanizmy kreacji literackiej, postmodernizm, fikcja niemimetyczna

## WPROWADZENIE

Badania nad nazwami własnymi użytymi do celów literackich przebiegają w przestrzeni, którą tworzy tekst w różnych wymiarach komunikacyjno-poznawczych, i dają różne możliwości podejścia do materiału. Można w postępowaniu badawczym wyjść od nazw i skupiając uwagę na ich formie językowej oraz spektrum funkcji, odnieść onomastyczne i stylistyczne metody opisu materiału do tekstu i organizujących go zasad komunikacji literackiej. Można też zastosować inne ujęcie, w którym proponowane kategorie opisowo-interpretacyjne odnoszą się przede wszystkim do tekstu (stanowiącego okaz lub typ) zawierającego nazwy własne, te zaś mogą interesować nie tyle jako określone twory językowe, ile jako elementy koncepcji literackiej realizowanej w tekście i przez tekst oraz związane z nim struktury komunikacji. Stoję na stanowisku, że o wyborze sposobu postępowania decyduje sam materiał, który może być rozpatrywany nie tylko ze względu na jego literackie zastosowanie w ramach możliwej do odczytania onomapoetyki utworu, ale też pod względem językowym, jako zbiór czy też układ różnych słowoform. Tak jest zwłaszcza wtedy, gdy w grę wchodzi onimy, które są różne od nazw składających się na zastaną pozaliteracką rzeczywistość językową. Przy obecnym stanie badań pozyskać taki materiał jest jednak trudno, co dobrze wiedzą badacze zajmujący się nazwami własnymi w powiązaniu z praktyką twórczą różnych pisarzy i właściwościami procesu historycznoliterackiego. Niewątpliwie wymaga to poszerzenia zakresu dotychczasowych penetracji literackich. Interesujące może być np. rozpoznanie onomastyczno-stylistycznego zróżnicowania polskiej prozy ostatnich

dziesięcioleci XX w., zwrócenie uwagi na powiązanie nazw z językiem w jego zastosowaniach referencyjnych, ale też z językiem służącym budowaniu różnych typów fikcji i nastawionym na elementy tworzące literacki charakter tekstu, powiązany z kategoriami intertekstualności, postmodernizmu, metatekstowości i metafikcyjności oraz innymi, jak np. ludyczność czy fragmentaryzacja fabuły i afabularność<sup>1</sup>. Z tą ostatnią — niekoniecznie i tylko niekiedy rozumianą jako zupełny brak substancji zdarzeniowej (Owczarek, 1999, s. 14 i nast.) — wiąże się interesujące zagadnienie relacji między planem historii, która ma być przedstawiana w tekście (przy naruszeniu koniecznych warunków fabularności), i strukturą dyskursu jako podstawą wypowiedzi językowej, którą jest utwór literacki. Zagadnienie to i inne zasygnalizowane wyżej wątki problemowe można odnaleźć w twórczości Marka Słyka, autora „zupnej” trylogii, na którą składają się powieści: „W barszczu przygód” (pierwodruk 1977, wyd. książkowe 1980), „W rosole powikłań” (1982) i „W krupniku rozstrzygnięć” (1986).

O PISARZU I JEGO TWÓRCZOŚCI (ODCZYTANIA I OCENY).  
UWAGI NA TEMAT MECHANIZMÓW KREACJI LITERACKIEJ  
W ANALIZOWANYM UTWORZE

Marek Słyk to pisarz mało znany szerszemu kręgowi czytelników. Jego pisarstwo było dotychczas komentowane przede wszystkim w związku z tym, że wymienia się go jako autora utworów spod znaku „rewolucji artystycznej”, którego nazwisko pojawia się przy okazji krytycznoliterackich polemik dotyczących młodej i nowatorskiej prozy lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. (Czapliński, 1997, s. 29). Należy zaznaczyć, że wspomniana „rewolucja” nie była jednolita. Twórczość Słyka można powiązać z jej odmianą kreacyjną (Czapliński, Śliwiński, 1997, s. 58 i nast.), zrywającą z realizmem i dosłownością, podkreślającą własną literackość.

Pisarstwo Słyka było różnie odczytywane i oceniane przez krytyków oraz historyków literatury, na co bez wątpienia silny wpływ miał złożony kontekst historyczny wspomnianej „rewolucji artystycznej” w prozie, która z różnych przyczyn nie powiodła się jako suma przedsięwzięć literackich. Tropy interpretacyjne związane z dyskursem postmodernistycznym, które miałyby świadczyć o oryginalności pisarskiej oferty, pozwalające widzieć w trylogii Słyka rodzimą wersję literackiej postmoderny, paralelną wobec literatury zachodniej, nie dla wszystkich czytelników powieści zapoznanych z tym zagadnieniem miały istot-

<sup>1</sup> Wskazane kategorie wymienia B. Witosz przy opisie stylistyki prozy ostatniej dekady XX w. (zob. Witosz i in., 2003, s. 63), ale można je też selektywnie stosować do utworów, które zostały napisane wcześniej.

ną wartość poznawczą, wiązały się z lekturą tekstów rozpatrywanych przede wszystkim w kategoriach zabawy intelektualno-literackiej<sup>2</sup>.

Moje rozważania dotyczyć będą powieści stanowiącej pierwszą część wspomnianej „zupnej” trylogii, to jest „W barszczu przygód”<sup>3</sup>. Przybliżę niektóre podejmowane przez komentatorów tej prozy zagadnienia związane z jej literackim i językowym ukształtowaniem. Na tym tle ukazane zostaną właściwości onomastyczne: zasadniczy przedmiot analizy i opisu będą w tym artykule stanowić nazwy własne wprowadzone do utworu, ich związek z literackim dyskursem i światem tekstu.

Wskazana powieść doczekała się dość licznych recenzji oraz późniejszych omówień w związku z całą trylogią, nazwisko Słyka wymieniane i wzmiankowane jest też w wybranych opracowaniach poświęconych prozie polskiej ostatnich dziesięciu lat XX w. Oceny pisarstwa zaprezentowanego „W barszczu przygód” mają charakter biegunowy: niektóre są pozytywne czy niekiedy wręcz entuzjastyczne (jak w przypadku H. Berezy), podkreślają wartość literackiego konceptu i nowatorstwo, inne zaś sprowadzają to pisarstwo do poziomu grafomanii czy też infantylnej zabawy literackiej ignorującej wartości i zadania literatury i kultury polskiej w określonym czasie historycznym (przypomnijmy: 1980 r., postulat „zaangażowania” itp.)<sup>4</sup>. Zdaniem H. Berezy, promującego debiutancką powieść Słyka z nieskrywaną aprobatą, ale też przesadą, jest to „przygoda lekturowa [...] niezrównana”, „utwór o cechach narracyjnej doskonałości” (1979/1981, s. 395). Krytyk podkreśla, że świat tej prozy

[...] jest bogatszy w przygody niż świat rzeczywisty, świat rzeczywisty wyżęło się tu z bezprzygodowości [...], bezprzygodową czasoprzestrzeń oddzielono tu od czasoprzestrzeni przygód, zostawiono tylko tę ostatnią, spreparowano jej koncentrat, wypreparowano jej tworzywo — wewnętrznym język wyobraźni i myśli, i zewnętrzny język mowy i pisma — w taki sposób, że stało się ono mistrzowskim narzędziem przygód wyobraźni i myśli w języku polskim, którym się tak włada, jak nim nie władano od bardzo dawna (s. 396).

<sup>2</sup> Na temat czytania prozy Słyka za pomocą matryc poznawczych utożsamianych z dyskursem postmodernistycznym zob. Nowacki, 1996, s. 4–5; por. też syntetyczne ujęcie zagadnienia: Kaliszuk, 2015, s. 172.

<sup>3</sup> M. Słyk napisał tę powieść w 1977 r. i debiutował nią w tym samym roku jako prozaik na łamach „Twórczości”, w kolejnych trzech numerach tego czasopisma (nr 4, 5 i 6). Za ten debiut prozatorski otrzymał Nagrodę im. W. Macha, przyznaną przez Zarząd Główny ZLP w 1980 r.

Informacja bibliograficzna na podstawie: Polscy pisarze i badacze literatury przełomu XX i XXI wieku, [www.ppi.pl/mediawiki/index.php?title=Marek\\_SLYK](http://www.ppi.pl/mediawiki/index.php?title=Marek_SLYK) (dostęp: 24 III 2017).

Wydanie książkowe „W barszczu przygód”, z którego w artykule korzystam, ukazało się nakładem Wydawnictwa Iskry w 1980 r.

<sup>4</sup> Por. celny komentarz do tej sytuacji A. Urbańskiego (1981, s. 12): „W ostateczności dawno już żadna polska powieść nie ukazywała się w tak skandalizującej atmosferze, jak dzieło Słyka”.

Inne recenzje są bardziej stonowane, pozytywne oceny, jak w przypadku stwierdzeń, że „książka jest naprawdę dobra” (Kuncewicz, 1981, s. 12), że „wnosi do literatury polskiej coś nowego” i „ćwiczysz wyobraźnię” (Zadura, 1981/2007, s. 156), łączą ze wskazaniem różnych pisarskich niedociągnięć. W wypowiedziach zawierających wyraźnie ujemną ocenę pisarstwa autora „W barszczu przygód” znalazły się np. sformułowania mówiące o tym, że jest to „literatura niedobra, choć warsztatowo nienaganna”, powieść, którą czyta się i zapomina (Bauer, 1981, s. 14), ale też bardziej radykalne w swej negatywnej wymowie, wskazujące na epistemologiczne skażenie tej prozy, infantylizm pisarski i wreszcie nieporadność językową: „W powieści Słyka płyną też słowa bez jakiegokolwiek wyboru, rozdyma się rzeczywistość i łopocze na wietrze bzdury” (Zieliński, 1980/1987, s. 209).

Niezależnie od reakcji, jakie wywołała powieść, piszący na temat mechanizmów twórczych w pisarstwie Słyka odnoszą się do użytego języka. Jest to wątek dla zaplanowanych przeze mnie analiz onomastycznoliterackich zasadniczy, dlatego warto go nieco rozwinąć, widząc właśnie w języku i podejmowanych w tekście czynnościach językowych element decydujący o specyfice (czytaj: odrębności i względnej oryginalności) omawianego utworu. Jak słusznie zauważył B. Zadura, mamy do czynienia z powieścią, w której autor prowadzi swego bohatera, poszukiwacza przygód i prywatnego detektywa, „poprzez mniej lub bardziej nieprawdopodobne ciągi zdarzeń” i zarazem tworzy jedyną rzeczywistość w tym świecie przygodę, jaką jest „przygoda z polszczyzną” (1981/2007, s. 155). Zdaniem C. Dziekanowskiego twórczość autora „W barszczu przygód” i kolejnych „zup” jest interpretacją kreacyjnej funkcji języka, dalej: „[...] cokolwiek w świecie Słyka się przydarza, wydarza się w języku, w mowie, w słowach. Język jest sprężyną przygód, ich wyzwalaczem, jakby mieszanką wybuchową, a jednocześnie jest on narzędziem prześwietlania przygód” (1989, s. 67). Przy tym wszystkim powieść nie przedstawia rzeczywistości, buduje istniejący na własnych zasadach świat i rzeczywistość, której jedyną racją istnienia jest tworzony i zapisywany tekst, manifestuje swą literackość i językowość, stąd np. sformułowania, które czas i przestrzeń podporządkowują językowi<sup>5</sup> czy może raczej czynności pisania i pismu. Bardzo dobrze pokazuje to fragment tekstu, w którym narrator i zarazem piszący oraz bohater w jednej osobie udaje się w drogę do kochanki: „Jestem w pełnym galopie, wypoczęty koń przesadza ogromne kaktusy i mniejsze nieco pokrzywy z mniejszą pasją; jeśli tak dalej pójdzie, to u Mefii będziemy już po kilku zdaniach” (s. 95); w innym miejscu opisuje swą reakcję na wiadomość o amputowaniu nóg po wypadku samochodowym i dodaje pisarski komentarz: „Co?!!! — wrzeszczę,

<sup>5</sup> Zwrócił na to uwagę E. Kuźma (1994, s. 169), opisujący twórczość Słyka jako jeden z literackich przykładów „polskich symulaków postmodernistycznych”.

wyję bliski szaleństwa, daleki rezygnacji jeszcze, jeszcze nie zrozpaczony. Nie wiem, czy zauważyliście w tym ferworze, że postawiłem po raz pierwszy aż cztery znaki wzmacniające: trzy wykrzykniki i jeden pytajnik, ale co z tego, że do tak wielkich posuwam się środków, gdy wisi nade mną widmo większe, niepomierne straszniejsze...” (s. 290). Język jako „sprężyna przygód” wyznacza kierunek kreacji literackiej, w której świat powieści jest imitacją lub też nawet „szyderczą parodią podliteratury zamulającej współczesną wyobraźnię” (Komendant, 1987, s. 96): sensacyjno-przygodowej, miłosno-erotycznej, fantastyczno-obyczajowej, jest to swego rodzaju komiks czy też raczej „pastisz komiksu opisanego słowem”, „nadrealistycznego i groteskowego”, rządzącego się estetyką kiczu (Bojarska, 1981, s. 51). Jednocześnie mamy tu do czynienia z wyraźnie literackim obrazem świata, w który wpisane są dygresje autotematyczne i formy dyskursywne związane ze stylizacją wypowiedzi, stąd rozproszenie zdarzeń w przestrzeni mowy, w żywiole narracji, która bierze rozpęd „z niespodziewanych przejęzyczeń, semantycznych przesunięć, zderzeń słów” (Komendant, 1987, s. 96).

TYTUŁ POWIEŚCI I IMIĘ GŁÓWNEGO BOHATERA — KONTEKST KULINARNY.  
MÓWIENIE JAKO KRYTYKA MOWY I „NUDA” JAKO KATEGORIA INTERPRETACYJNA  
DYSKURSU LITERACKIEGO

Zróżnicowanie ocen związanych ze wskazaną powieścią Słyka zaznacza się już w odniesieniu do sposobu nominacji językowej tego utworu, czyli do tytułu, będącego nazwą własną tekstu, traktowanego jako ideonim, który ma charakter metatekstowy i może być odczytywany jako wypowiedź o tekście, ze względu na elementy semantyczne i pragmatyczne występujące w relacji tytuł–tekst. Tytuł nie uszedł uwadze komentatorów, którzy w pewnych wypadkach oceniali go negatywnie za jego antyestetyczne przesłanie i brak faktycznej zawartości informacyjnej, niedopasowanie do tekstu, stąd wskazania interpretacyjne mówiące o tym, że jest to „barwna opowieść opatrzona idiotycznym tytułem” (Urbański, 1981, s. 12). Pojawiały się też inne głosy, które tego typu oceny i „wybrzydzenia” brały w ironiczny cudzysłów, jak np. ten: „[...] ach jaki to wstrętny tytuł [...] jakby rozdarte buraczki przylepiły się do skóry, jakby botwinka wczepiała się we włosy, i w dodatku to jakaś pornografia, tu majtki, tam krocze, można sobie i barszcz, i seks obrzydzić [...]” (Bojarska, 1981, s. 50), a nawet w trybie polemiki z opinią o „idiotycznym tytule” starały się wykazać jego językowo-literacką zasadność: „Czemuż ten tytuł ma być idiotyczny? Nazwać by go można zaskakującym, ale jest to tytuł bardzo na swoim miejscu, jest to tytuł bardzo w duchu powieści nim opatrzonej i gdy już zaistniał, zaistniał normalnie, naturalnie [...]” (Zadura, 1981/2007, s. 153). Ważne dla uzasadnienia tytułu jest spostrzeżenie,

że najczęściej używanym słowem w powieści jest przymiotnik *przysłowiowy*. Mamy więc na przykład: „przysłowiową uczciwość” (s. 14) i „przysłowiową finezję” (s. 52), „przysłowiowe odosobnione lokum”, „przysłowiowe papierosy” (s. 54), „sen”, który „jest nieskończenie długi, ciągnie się niby makaron przysłowiowy” (s. 55), „przysłowiowy żagiel w czasie sztormu” (s. 59), „przysłowiową ciemność” (s. 74), „przysłowiowego prosiaka”, „przysłowiowe dłonie”, „przysłowiowe przewartościowanie wszystkich wartości” (s. 180). Ten sam przymiotnik pojawia się też jako sygnał budowania tekstu na zasadzie odtworzeń językowych w odwołujących się wprost do utartej frazeologii wynurzeniach, por. m.in.: „Raz nawet przeskoczył zdechłego słonia, który [...] wyzionął swego małego przysłowiowego ducha w dużym ciele” (o koniu, na którym na początku jedzie główny bohater utworu, s. 8), „sytuacja była dla mnie przysłowiowym kamieniem u nogi czy szczęścia w nieszczęściu”, „na wszelki przysłowiowy wypadek”, „zmyśl o przysłowiowe niebo ważniejszy, to jest wzrok” (s. 18), „poniżej poziomu przysłowiowej krytyki” (s. 22), „splatać przysłowiowego figła” (s. 43), „nienawistna złośliwość rzeczy z pozoru martwych wystrychnęła mnie na przysłowiowego dudka” (s. 92), „to doprawdy przechodzi przysłowiowe ludzkie pojęcie” (s. 134), „pracujemy w pocie przysłowiowego czoła” (s. 150), „masochista wyłazi ze mnie niby przysłowiowe szydło z worka”, „ładuję się [...] głową w paszczę przysłowiowemu lwu”, „czuję się jak w przysłowiowym domu” (s. 214). Przykładów jest o wiele więcej, można je bez trudu odszukać na kolejnych stronach powieści. Jest to przejaw szerszego zjawiska, którym jest manifestowanie językowości tekstu i ujmowanie powieściowej materii w „słowach niejako obciążonych dziedzicznie, wymacerowanych i ośmieszonych, skompromitowanych żargonem, sloganem, frazesem, złotą myślą” (Bojarska, 1981, s. 52). Być może chodzi tu o pokazanie, że ten, kto mówi, jest poniekąd skazany na różne nawykowe sposoby mówienia, posługuje się podsuwanymi przez język formułami. Ten stan rzeczy można odnieść do sytuacji, w której mówienie staje się „krytyką mowy” (Nowacki, 1996, s. 8). Element tej krytyki można odnaleźć też w tytule: *W barszczu przygód*. Przede wszystkim da się go zinterpretować w odniesieniu do utrwalonych struktur języka, w tym wypadku do frazeologizmu *dwa grzyby w barszcz*, który oznacza ‘zbyteczne nagromadzenie takich samych elementów’ (USJP I, s. 200). Do pomyślenia jest tu także odwrócenie tego zakodowanego w języku sensu i przewartościowanie znaków językowej konwencji, zgodnie z którym ‘za wiele tego dobrego’ (SFJP I, s. 96) zmieni się np. w ‘dużo i więcej [materiału literackiego, motywów i zdarzeń] znaczy lepiej’. Trzymając się dalej frazeologicznego tropu interpretacyjnego i mając na względzie przygodową konwencję powieści, w której bohater prowadzi śledztwo w sprawie morderstwa i naraża się na różne niebezpieczeństwa, na jego szlaku „czyhają pułapki i ślepe zaułki” (s. 237), można tu przywołać jeszcze zwrot *wleźć w barszcz* lub *znaleźć się w barszczu* ‘naro-



bić sobie kłopotu, nieprzyjemności' (SFJP I, s. 96). Motyw „barszczu” prowadzi też czytelnika powieści w kierunku kucharzy, którym dedykowana jest książka, i kuchni, która jest przecież naturalnym miejscem przyrządzania różnych potraw, w tym zup. Tyle tylko że w tym wypadku chodzi o „barszcz przygód” sporządzony w postaci tekstu będącego literackim zapisem oraz o kuchnię literacką, na co również można znaleźć potwierdzenie w kolejnych częściach powieściowej trylogii, posługujących się metaforyką kulinarną (Nowacki, 1996, s. 10). Dopowiedzieć można, że jest to kuchnia odsłaniająca szczegóły warsztatu pisarskiego w duchu postmodernistycznej krytyki powieści, przybierającej m.in. formę „satyry na pisanie książek, na literaturę w ogóle” (Bojarska, 1981, s. 51).

„Barszcz” pojawia się jako motyw słowny w tekście powieści dwukrotnie, przy tym szczególnie interesujące jest to jego wystąpienie językowe, które wpisuje go w nieprzewidziany przez uzus porządek frazeologiczny: „[...] smętnie wypatruję talerza z owym barszczem na tapecie [...]” (s. 164), por. fraz. pot. *wziąć coś na tapetę* ‘zacząć się czymś zajmować, zrobić coś, zaangażować się w coś’, *być na tapecie* ‘być omawianym, stać się ośrodkiem zainteresowania [...] w danej chwili’ (USJP III, s. 22). Obok tego w tekście wzmiankowane są inne jeszcze zupy: „kapuśniak” — użyty na zasadzie utrwalonej w języku przenośni — i „żurek” — wprowadzony na poziom znaczenia przenośnego na zasadzie analogii: „[...] siąpi kapuśniak, mży przysłowiowy żurek” (s. 211). Z nazwą rodzaju zupy kojarzy się też imię głównego bohatera powieści, Flakonona Fluxa. Przez osoby, którym jest znany, jest on — przez skrócenie formy podstawowej imienia *Flakonon* — nazywany *Flakiem* i bardziej pieszczotliwie *Flaczkiem*, w ten sposób zwracają się do niego, np.: „— Tak, Flaku. Bogowie zapraszają nas do wspólnej zabawy” (s. 24), „— Czytaj więc dalej, Flaku” (s. 26), „— Nie gniewaj się, Flak [...]” (s. 268, tu w formie wołacza równego mianownikowi); „— [...] drogi Flaczku” (s. 173). Imię wchodzi w asocjację ze słowem *flak*, które z kolei prowadzi do nazwy *flaki* ‘potrawa z pokrojonych w cienkie paski przedżołądków i żołądków wołowych lub cielęcych [...]’ (USJP I, s. 917), zdr. *flaczki*. Na tym jednak nie koniec, ponieważ także ten element języka kulinarnego może być traktowany jako element tekstu, który jest reprodukowany, podlega on bowiem frazeologizacji i występuje w postaci wyrażenia określającego *nudny jak flaki z olejem*, czyli ‘bardzo nudny’ (USJP I, s. 917). W tym wypadku w imieniu *Flak* zawarta byłaby aluzja frazeologiczna odsyłająca do tego wyrażenia, na co dodatkowo wskazuje informacja przekazana w „W krupniku rozstrzygnięć” (trzeciej powieści cyklu), pozwalająca połączyć semantycznie imię bohatera z jego nazwiskiem: „Plux znaczy po festylsku olej” (s. 222) (por. Nowacki, 1996, s. 8). Jak się okazuje, odwołanie się w interpretacji onomastycznoliterackiej do frazeologii ma w materiale głębsze uzasadnienie. Kategorią interpretacyjną, którą należy w tym kontekście przywołać, jest „nuda” i związane z realizowanym w powieści dyskursem literackim

(opierającym się w znacznej mierze na wypowiedziach nieprzedstawiających, to jest nienastawionych na odtwarzanie przebiegu zdarzeń) znużenie tekstem. Wrażenia, które ma czytelnik w trakcie lektury tej powieści, opisał w recenzji Z. Bauer, stwierdzając, że „W barszczu przygód” „wzięte z osobna, bez opinii krytycznych o tym utworze, to chyba najtrudniejsze dwadzieścia arkuszy zadrukowanego papieru” (Bauer, 1981, s. 14). Narracyjny słowotok, z którym mamy tu do czynienia, refleksje autotematyczne, dygresje, dekonstrukcje w planie językowym i literackim, niewątpliwie utrudniają czytanie tekstu i mogą znudzić, tym bardziej że jest to czytanie, które nie przynosi oczekiwanego rozwiązania, wynagradzającego lekturowy trud. Jak dowodzi D. Nowacki, w ten sposób pisarz „wyniósł na ołtarze nudę, zniecierpliwienie, dręczące znużenie [...] — z grubsza idzie o nieunikniony gest odrzucenia tekstu przez czytelnika”, gest — należy dodać: „podszyty [...] swoistym masochizmem”, którego źródłem jest „[f]lakowatość opowieści Flakonona” (1996, s. 7–8).

ONOMASTYKON LITERACKI, PRZEGLĄD KATEGORII NAZEWNICZYCH.  
JĘZYKOWA KREACJA ŚWIATA POWIEŚCI, PROJEKT AUTONOMII UTWORU  
I ZAGADNIENIE MIMETYCZNOŚCI

Spróbuję teraz odnieść się już bardziej bezpośrednio do onomastykonu powieści, wskazując na nasycenie tekstu nazwami i reprezentowane w nim kategorie nazewnicze, przede wszystkim zaś starając się określić ich charakter i sposób funkcjonowania w sferze onomapoetyki utworu. Najlicniejszą grupę stanowią tu antroponimy. Są to imiona i nazwiska użyte do blisko 80 antroponominacji. Dość licznie poświadczone są też toponimy (ponad 30 nazw, odnoszących się przede wszystkim do miejscowości, krajów i krain, zbiorników wodnych i elementów przestrzeni miejskiej: ulic i budynków). O jednych i o drugich będzie bardziej szczegółowo mowa niżej, dlatego pomijam w tym miejscu przykłady. W niemałej liczbie występują w utworze chrematonimy (26 lub nawet więcej, przy odpowiednio szerokim rozumieniu tej kategorii), czyli nazwy związane z wytwórczą działalnością człowieka, z jego aktywnością kulturową. Są to przede wszystkim nazwy firmowe różnego rodzaju produktów: spożywczych, papierosów (firmy *Carmin* i damskich *Lesbi*), zegarków, kosmetyków (dezodoranty *Faun* i *Satyr*, *Flora* i *Nimfa*), samochodów i odnoszące się do obiektów w typie instytucji, jak fabryka leków *Farmacolino*, do grup ludzkich, jak np. zespół muzyczny *Makrofon*, także inne, związane z tworzeniem pewnych pojęć i wyobrażeń (chodzi w tym wypadku o nazwy stylów w sztuce, por. niżej). Interesujące są zwłaszcza te chrematonimy, które odsłaniają zakorzenienie tekstu w określonym historycznie świecie i wymiarze lokalnym (polskim) i jednocześnie stanowią znak dystansu wobec tego świata,



upozowanego w nieliczący się z realiami sposób, stąd „przysłowiowe nożyki formy Holsilver, tej znanej holenderskiej filii naszego Polsilvera” (s. 150). Ponadto w utworze pojawiają się zoonimy (w liczbie trzech). Wśród nich na uwagę zasługuje szczególnie jedna nazwa, dopasowana do fantastyczno-fantasmagorycznego świata tekstu, odnosząca się do sześcionogiego i pięćdziesięciometrowego stwora nazywanego „potwornym w ogromie mamutem” (s. 98) i „smokiem” (s. 101), który żywi się rzodkiewką i codziennie wydala z siebie gigantyczną kupe, przeciwdziałając entropii zagrażającej światu. Nosi on imię *Best*, objaśnione następująco w tekście: „zdrobniale, w skrócie od bestii” (s. 98).

Przyjmuję wstępne założenie, że nazwy własne tworzące słownik onomastyczny reprezentowany w tekście stanowią środek językowej kreacji tekstowej i niejako stwarzanego *ad hoc* świata powieści (Kuncewicz, 1981). Jest on wymyślony i wyraźnie inny niż świat referencji utożsamiany z rzeczywistością empiryczną. Wypada w związku z tym przywołać słowa narratora stanowiące element autorefleksji na temat autonomii utworu:

[...] chcę po prostu, by mój świat egzystował na zasadach autonomicznych, w życiu raczej nie spotykanych, chcę, mówiąc inaczej, zbudować oryginalny, a przynajmniej w miarę oryginalny model świata, chcę pokazać ludziom, że nie jedynie możliwy jest świat realny, świat trwający w czasie historycznym, że wiele rzeczy wydarzyć by się mogło, ba! wiele nie istniejących w realnym obyczajów mogłoby się przyjąć, gdyby ludzie inaczej podchodzili do pewnych spraw, weźmy przykład pierwszy z brzegu — językowych (s. 214).

Jest w tej proklamacji odrzucenie mimetyczności rozumianej jako iluzja bezpośredniego przedstawienia rzeczywistości i wyzwolenie wyobraźni motywujące kreacyjną swobodę podmiotu czynności twórczych, może też znajduje tu wyraz przekonanie, że nasze doświadczenie rzeczywistości ma charakter językowy. Gra ze stereotypem bezpośredniej reprodukcji obiektywnej rzeczywistości jest bardzo wyraźnie widoczna w nazwach rzeczy, stanowiących jeden z elementów świata powieści i narracji o tym świecie<sup>6</sup>, wynikający z dyskursywnego usytuowania tekstu, który nie stroni od stylizacji i przetworzonych językowo cytatów z rzeczywistości, stąd napój *Bobo-Lola* zamiast *Coca-Cola*, papierosy o nazwie firmowej *Carmin* zamiast *Carmen* (marka znana palaczom z czasów PRL-u) czy wyścigowy wóz marki *Lombardari Super* zamiast *Lamborghini*. Z demonstracyjnie realizowaną „ludyczną wersją lingwistycznego pisarstwa” (Galant 1998, s. 149) mamy do czynienia w przypadku nazw stylów w sztuce, które na zasadzie podwójnego językowego kodowania (efekt parodystyczny) odchodzą od realistycznego przedstawienia przestrzeni zdarzeń, por.: „— Prokoko — objaśnia [...] — Sycysjsja, Kutworyzm, Mementyzm, Potworyzm, Barok en rol, Gotyzm,

<sup>6</sup> O „powrocie do rzeczy” widocznym w sferze chrematonimicznej utworów należących do najnowszej polskiej prozy i rozpatrywanym na tle założeń postmodernizmu pisze M. Graf (2015, s. 92–129).

Mimizm, Prometyzm. Są to style na ogół futurystyczne. W stylu turystycznym mamy jeszcze kilka namiotów padyszachowskich” (s. 133).

MAPA POWIEŚCIOWEGO ŚWIATA — NAZWY GEOGRAFICZNE.  
 UWAGI O ONTOLOGII LITERACKIEJ PRZESTRZENI  
 (FIKcjONALNY CHARAKTER PRZEKAZU I ŚWIAT REALNY)

W rozważaniach nad onomastykonem „W barszczu przygód” chcę teraz skupić się na nazwach stanowiących elementy przestrzenno-geograficznego opisu świata tej powieści i odnoszących się do postaci, które ten świat zaludniają. Zaczę omówienie od toponimów. Są to nazwy, które wyznaczają różne obiekty w wykreowanej w formach językowych tekstu przestrzeni geograficznej. Warto im się przyjrzeć bliżej choćby z tego względu, że są wymyślone niejako wbrew tradycyjnej koncepcji *mimesis*. Funkcjonują jako przedmioty językowe „wyzwolone z potrzeby reprezentowania innych rzeczy” (Kuźma 1994, s. 155), bez potrzeby odwoływania się do rzeczywistości pozawyobrażeniowej i pozaliterackiej, i dlatego cechuje je językowe właśnie przemieszanie, niedopasowanie, poniekąd zaprzeczające ciągłości wyznaczonej za pomocą tych nazw przestrzeni. Mamy więc na początek obszar określony jako *Jezióra*, przy tym ta neutralna, zdawałoby się, i przejrzysta semantycznie nazwa od razu zostaje wprowadzona w ramę deskrypcyjną, którą narzuca piszącemu ustalony porządek frazeologiczny języka: „[...] jeziora należały do bezrybnych, a i raków w nich nie było” (s. 7). Dalej wymieniona jest nazwa miejscowa *Wiwis*: „Dostrzegłem już pierwsze bardziej znane kąty Wiwis, tej spokojnej, jowialnej wioski” (s. 9), „Dwie mile na prawo za osadą Wiwis [...]” (s. 16), i jest mowa o *Pojezierzu Wiwisekt*, która to nazwa zwraca uwagę tym, że do pewnego miejsca w ciągu foniczno-graficznym powtarza miano wioski, pozwalając na skojarzenie ze słowem *wiwisekcja*<sup>7</sup>. Obok tego pojawia się wzmianka

<sup>7</sup> Jest to skojarzenie, które wydaje się zupełnie oderwane znaczeniowo. Związek z kontekstem literackim czytelnik może w tym wypadku próbować ustalić na zasadzie domysłu dopiero w toku dalszej lektury. Słowo *wiwisekcja*, poza znaczeniem specjalistycznym (biologicznym, medycznym), opisującym zabieg operacyjny określonego rodzaju, ma też znaczenie przenośne, zgodne z którym jest to ‘bardzo dokładna analiza czegoś’ (USJP IV, s. 457). Można powiedzieć, że dyskurs powieściowy, z którym mamy do czynienia w „W barszczu przygód” odwołuje się do tak rozumianej *wiwisekcji*, na niej w istocie opiera się „drobiazgowy śledztwo” (s. 34) w sprawie kryminalnej, stanowiące główny motyw historii, ale też z nią przede wszystkim identyfikować trzeba zapis myśli i odczuć będących udziałem bohatera i opowiadającego w jednej osobie: „Ślaniam się cały, wylewam z siebie wymioty i rozgorycze, trzęsę mną pomieszany z dreszczami samoistnymi chłód, porzucam na moment, na monument momentu porzucam realne, godne kiedy indziej frapować, ingerencje we własną próżność. Czuję, że bez związku to z pogodą i że klóci się płakliwe pojękiwanie, które wzmacnia akustyczne pudło *wiwisekcji*, z hardym, wręcz banalnym moim estetyzmem męstwa: szukania pełni przez zbliżenie do mikroświatów, a nie przez objęcie rzeczywistego ogromu oddaleniem się w dystans” (s. 68), por. też: „[...] myślami podważę wieko czaszki, co dopasowaw-

o „wiatrach Zachodniej Perfemii” (s. 8), z nazwą bliżej nieokreślonego obiektu geograficznego zlokalizowanego jakby w zupełnie innej przestrzeni. Dalej jest mowa o jeziorze *Bau-Bau*, leżącym, jak można się domyślać, w granicach opisanych wcześniej Jezior, por.: „Siadłem więc na konia, który poniósł mnie [...] nad jezioro Bau-Bau, gdzie [...] doszło do zbrodni na Quatradzie Farsecie, mym znajomym” (s. 34) i zaraz potem: „Chyba zapomniałem jeszcze nadmienić, że jezioro nazywano Bau-Bau, ale sądzę, że to nie jest takie znowu istotne” (s. 35) i o wyspie *Pontarmia*: „[...] na wyspie Quatrada Farseta, nazywanej przez tubylców Pontarmią” (s. 35). Na tym samym terenie znajduje się jeszcze jezioro *Kubdagh*, por.: „[...] z jej domostwa nad jeziorem Kubdagh, należącego bezsprzecznie do pojezierza Wiwisekt” (s. 154). Inny, bardziej odległy obszar, z którym związane są przygody bohatera i działania różnych innych postaci, wyznaczają nazwy miast, przede wszystkim: *Bermong* (por. informację dotyczącą odstępów w przestrzeni w wypowiedzi Truupa Ostenta: „— [...] po zakupy jeżdżę do odległego o dobre parę setek mil Bermongu...”, s. 48), *Non Moral* (tu mieszczą się zakłady aparatury astrologicznej, por. s. 62) i *Mon Maral* (miejsce olimpiady, por. s. 242, „miastomoloch”, s. 361) oraz *Gardard* („— [...] mój kochany mąż obraca na wielką skalę zbożem, w istocie [...] opium, z którego wyrabiany chleb odurza i otumania miasta Bermong, Gardard i Mon Maral”, s. 193). Na liście miast, które są wymieniane w tekście, znajdują się jeszcze: *Faraton* (por. niżej) i *Expont* (s. 361). Literacka umowność utworu jest niekiedy przekornie podważana przez zapewnienia o pozaliterackiej referencjalności świata danego w aktach opowiadania i pisania powieści, który miałby tu być dla niepoznaki poddany kryptonimizacji:

Ale wy może nie wierzycie, że Bermong w ogóle gdzieś istnieje! Zwariować można z takimi klientami! Sprawdziliście na mapie, co?! Nie było?! A czy niniejsza książka też nie jest swego rodzaju mapą? Czy nie potraficie sobie wystawić, jak to zresztą już robiono w historii, na podstawie choćby odległości między metropoliami, że Bermong to w istocie nie Bermong, tylko miasto X, którego prawdziwej nazwy nie podaję ze względów grzecznościowych dla mieszkańców tego urbanistego kolosa? (s. 210).

Jest to element autorefleksji, pomyślanej jako gra z czytelnikiem<sup>8</sup>, nieprzekreślająca w żadnym wypadku literackości i wpisanej w język oraz nazwy fik-

---

szy się do kapelusza stała się kanciastym po prostu garem, a podważywszy również i inne pokrywy, nienawistne sztywne zasłony wiwisekcyj, przerosną sam siebie w absurdzie [...]” (s. 70).

<sup>8</sup> Nazwałbym to grą z systemem reprezentacji w przekazie literackim, opartą w tym wypadku na symulacji konkretnych zewnętrznych odniesień tekstu i prowadzoną w utworze także z nazwami własnymi. Jak pisze E. Jędrzejko (1997, s. 72), utwór literacki jako pewna komunikacyjna całość realizowana w języku jest swoistą formą „gry” z nadawcy z odbiorcą. W kategoriach gry traktowanej jako sposób działania językowego mogą być ujmowane różne środki tekstotwórcze oraz szczegółowe decyzje i techniki nominacyjne. Stąd różne rodzaje gier językowych, które można zaobserwować w onimach literackich. O ich formie i sposobie funkcjonowania w tekście decyduje stosunek do reguł i wzorców systemu języka oraz do norm i konwencji kulturowych.

Zagadnienie gier onimicznych z perspektywy analizy onomastykonu literackiego polskiej prozy współczesnej omawia M. Graf (2015, s. 217–249).

cyjności tego przekazu. Mapa powieściowego świata odnosi się do przestrzeni, która jako przestrzeń mówiona stwarzana jest *ad hoc* i uzupełniana w miarę przyrastania w tekście kolejnych nazw, np. *Etyniliaro*: „[...] niepewność, granicząca z nadzieją chybotliwość pewności, [...] że zmierzam teraz ku bujnej krainie Etyniliaro, to także nie daje się wykluczyć” (s. 209), *Festyliia*: „Pod nami wspaniałe krajobrazy zachodniej Festylii [...]” (s. 266), dalej jest mowa o księstwie *Questyn*: „Jeśli jednak myślicie, że w ten sposób zajadę na zbyt daleko, że jeszcze utknę gdzieś na bezdrożach pustynnych, pod samą granicą z przyległym księstwem Questyn, to nie doceniacie i mnie, i mojego sprytu graniczącego niekiedy z magią” (s. 298) i księstwie *Faratonia*, z przywołaną na potrzeby opisywanej sytuacji (bohater jest legitymowany przez milicjanta) nazwą państwa i stolicy:

- Jakie więc ma pan obywatelstwo? — pyta nienawistny milicjant.
- Można mnie od biedy mieć za Faratończyka.
- Księstwo Faratonia? No, no. [...] A miasto, miasto pańskiego urodzenia? — zdobywa się przecież w końcu.
- Faraton — odpowiadam bez zająknięcia. (s. 342)

Nie wchodząc w szczegóły związane z poszukiwaniem toponimicznych odpowiedników podanych nazw, można już po tym bardzo wstępnym przeglądzie potwierdzić zgłoszoną w omówieniu krytycznoliterackim opinię, że „[...] miast i krain, o których opowiada Słyk, nie ma na żadnej mapie, one istnieją w nieskończonych czasoprzestrzeniach, które oddzielają rzeczywistość języka od rzeczywistości «przedmiotów i ruchów» [...]”, czyli rzeczywistości pozajęzykowej i zarazem pozaliterackiej (por. Bereza, 1980/1982, s. 227). Niezależnie od tego czytelnik może odnaleźć w toponimach użytych w powieści pewne analogie brzmieniowe do toponimów autentycznych, np. *Festyliia* — *Kastyliia*, *Faratonia* — *Katalonia*, *Faraton* — *Maraton*, *Gardard* — *Stargard*. Nośnikiem tych analogii jest zazwyczaj część końcowa wyrazu. W niejednym wypadku „etymologia brzmieniowa” (Nowotna-Szybistowa, 1970, s. 183) nazw to sprawa trudnych do ustalenia lub stanowiących tylko luźne hipotezy transformacji językowych. Istnienie pewnych podobieństw brzmieniowych łączących toponimy powieściowe z nazwami własnymi odnoszącymi się do miejsc istniejących realnie (poza przekazem literackim, poza dziedziną czytania), także podobieństw z innymi słowami, nie zmienia ich literackiej ontologii: są to twory językowej wyobraźni pisarza, służące budowaniu fikcji w jej odmianie niemimetycznej, stanowiące element „narracyjnego lingwizmu”. W tę poetykę wpisują się przypadki użycia nazw skonstruowanych w wyraźnej sprzeczności z tradycyjnymi konwencjami prezentacji literackiej opartej na realizmie, odsłaniających przed czytelnikiem swą językową umowność. Dobry przykład to nazwa *Kive-Evik* (odnosząca się do elektrowni, ale być może na zasadzie styczności przestrzennej

nazywanego obiektu z miejscem, gdzie jest on zlokalizowany<sup>9</sup>, stąd traktuję ją jak toponim; por. s. 59), przy której mamy do czynienia ze zjawiskiem uporządkowania naddanego widocznego w materiale językowym. Nazwa ta jest złożona z dwóch członów, z których drugi powtarza w odwrotnej kolejności elementy pierwszego, stanowi jego lustrzane odbicie.

Rzecz ciekawa, widoczna w powieści „[s]kłonność do kreacji fantastycznych, odrealnionych światów, tłumaczących się jedynie w perspektywie indywidualnego przeżycia” (Galant, 1998, s. 57) zostaje w sferze wyobrażeń przestrzennych poddana próbie. W pewnym miejscu utworu, gdy mowa o olimpiadzie, która odbywa się w mieście Mon Maral, pojawiają się nazwy uruchamiające indeksy referencjalne dające dostęp do świata realnego. Tekst wprowadza tu informacje o sportowcach biorących udział w zawodach olimpijskich (walkach bokserskich), którzy jako określone indywidualia mają swoje miana, a te łączą się w tekście z nazwami geograficznymi odnoszącymi się do państw, z których pochodzą zawodnicy, np.: „[...] po czym znowu odzywa się spiker: „— W pierwszej walce finałowej spotkają się zwycięzcy półfinałów wagi papierowej [...]. Będzie to reprezentant Korei Jang Wang Ho — burza oklasków — i reprezentant Wenezueli Mile Lopez — również burza” (s. 245). Wśród choronimów, które są w ten sposób wprowadzane do tekstu, występują nazwy identyfikowane z rzeczywistymi miejscami na mapie świata, czyli już wymienione *Korea* i *Wenezuela* oraz *Puerto Rico*, *Kuba*, *Jugosławia*, *Szwecja*, *Austria*, *Meksyk* (por. s. 249–250). Mamy tu do czynienia z zabiegiem eksten-sjonalnym rozszerzającym wymiar spacjałny świata wewnątrz utworu i zmieniającym w tym fragmencie status przestrzeni, o której mówi się w utworze. Skłonny byłbym widzieć w tym zabiegu element testowania literackiej umowności, związany z metaliterackim ufikcyjnianiem fikcji, ale też z nieuchronnym istnieniem w praktyce tekstowojęzykowej i literackiej mechanizmów przedstawieniowych nasuwających myśl o empirycznej rzeczywistości. Komentarz do tej sytuacji odnajdziemy nieco dalej w tekście:

Gotów byłem jak zawsze dawać świadectwo światom tajemnym, dziewiczym, kreować myśli najbardziej własne, niedostępne, a tu tymczasem musiałem podać nazwy istniejących kra-in, tu musiałem punkt ciężkości położyć na znanych bokserach! Wbrew swemu nieliczeniu się z polityką, wbrew swemu kosmopolityzmowi musiałem zająć stanowisko, ujawnić emocje plemienne, sympatie narodowościowe! Mało tego: świat, który stworzyłem, coraz bardziej upo-dabniał się do świata dawno stworzonego; usiłowania, by nie dopuścić możliwości zaszeregowania mnie do danej kultury, osadzenia mnie w danej tradycji, te usiłowania po prostu wciąż więcej stawały się daremne! A przecież chętnie swe wizje wyświetlałbym językiem w cało-ści wymyślonym, słowami, które-m sam był zestawiał z głosek obiektywnych! Sam chętnie

<sup>9</sup> Na takiej zasadzie jak: *Elektrownia Polaniec*, *Kopalnia Węgla Brunatnego Belchatów*, *Stocznia Gdynia* itp.

posłużyłbym się nową logiką, nowymi własnymi regułami! Nawet zrezygnowałbym ze słów samych, zastępując je, dajmy na to, znakami innymi, by w każdym calu być oryginalnym! A tu tymczasem takie fiasko! (s. 254)

W ten sposób w powieści werbalizowana jest problematyka *mimesis* w dwóch w istocie odmianach i z różnymi przedmiotami odniesienia, którymi są, z jednej strony, pewne obiekty rzeczywistości, niemającej jednak charakteru bezpośredniego i pozajęzykowego, z drugiej zaś — sam język i należące do niego słowa<sup>10</sup>.

„DZIWNI LUDZIE” O „DZIWNYCH NAZWISKACH” I IMIONACH —  
CHARAKTERYSTYKA NAZW OSOBOWYCH

Najliczniejszą grupę wśród nazw występujących w tekście powieści stanowią antroponimy, występujące najczęściej w formie dwuelementowych zestawień złożonych z imienia i nazwiska, wyjątkowo z jakimś dodatkowym wyróżnikiem. W ten sposób przebiega prezentacja głównego bohatera powieści: *Flakonon Flux*, inne to np. w odniesieniu do postaci męskich: *Quatrad Farset*, *Truup Ostent*, *Defart Lumbagot*, *Funflul Lulenop*, *Fesirm Argjupo*, w odniesieniu do postaci kobiecych: *Mefia Fufnon*, *Onata Biufst*, *Lamborda Etanio*, *Susirwa Lonometra*, *Heldurna Fimpejjo*. Jak łatwo można zauważyć, to nie tylko „dziwni ludzie o dziwnych nazwiskach” (Kuźma, 1994, s. 167), ale też o niespotykanych w świecie realnym imionach. Być może taki dobór imion i nazwisk postaci ma pewne uzasadnienie, zwłaszcza na tle wiedzy o niektórych działających w świecie powieści osobach, którą uzyskujemy z tekstu i przede wszystkim na poziomie refleksji metaliterackiej. Są to mianowicie postaci z założenia fantazmatyczne, istniejące jako figury identyfikowane z narracyjnym formatem tekstów kultury popularnej i na tej może zasadzie „przerysowane”, będące (jak pisze E. Kuźma) „człekopodobnymi mechanizmami” (1994, s. 167). Znajduje to odpowiedni wyraz w nazywaniu. Do już podanych nazw dwuelementowych dochodzą przykłady użycia samych imion lub nazwisk, przy czym nie zawsze da się je w tekście w sposób całkiem pewny rozróżnić. W większości przypadków są to antroponominacje, które nie mają odpowiedników w nazwach istniejących w języku poza światem utworu, ale mogą się wśród nich pojawić też nazwy znane z rzeczywistości pozaliterackiej lub tylko przywodzące na myśl jakieś formy autentyczne. Jako przypadki użycia języka są w jednakowym stopniu podporządkowane mechanizmom pisarskiej kreacji: funkcjonują w ramach narracyjnej fikcji, która nie jest mimetyczna, to jest stanowi

<sup>10</sup> O mechanizmach przedstawieniowych występujących w postmodernistycznym modelu twórczości literackiej, który — jak można przyjąć — ujawnia się i realizuje na poziomie refleksyjno-reprezentacyjnych odniesień w tekście analizowanej powieści, pisze R. Nycz (2000, s. 161–196).



świat zbudowany ze słów, istniejący wyłącznie na płaszczyźnie zapisu w postaci tekstu. Na przykład wśród imion i nazwisk detektywów prowadzących śledztwo w sprawie morderstwa znalazły się antroponimy powołane najprawdopodobniej do istnienia przez wyobraźnię pisarza: *Kaul*, *Kovkes*, *Kabas*, *Kefien*, poza tym *Mordal* (w odróżnieniu od wcześniej wymienionych ten ostatni literacki onim może nasuwać określone asocjacje w planie leksykalnym) oraz przejęty ze słownika imion i zgodny z zasadą realistycznej prezentacji *Konrad*. Z kolei poganiacze Besta to *Proum*, *Sord*, *Jemb*, *Jart*; są to miana, o których w zasadzie nic więcej poza tym, że wskazane osoby tak się nazywają, nie da się powiedzieć.

Wrażenie, jakie można odnieść z lektury, jest takie, że świat przedstawiony w powieści jest w wymiarze antroponimicznym specyficzny i „niecodzienny”. Zapelniają go nazwy, które w niejednym wypadku czytelnik będzie skłonny uznać za „dziwne”. Przede wszystkim cechuje je „obcość”, ujawniająca się w różnych nazwach w różnym stopniu i niezależnie od tego, czy mają one genezę literacką, wynikającą z powiązania z indywidualnymi aktami twórczości językowej, czy też pozaliteracką, gdy są przeniesione ze słownika nazw autentycznych. Niektóre z nich mogą kojarzyć się pod względem formalno-brzmieniowym z nieraz bardzo odległymi od polskiego językami i obszarami kulturowymi, jak imiona w rodzaju *Buebeddyr* (pełna nazwa: *Buebeddyr Bimpurs Trzeci* — chodzi o króla) czy *Susirwa* i np. *Fesirm*. Zbliżony typ ewokacji językowej reprezentują przykłady imion, które można zestawzić z istniejącymi nazwami o pochodzeniu orientalnym. Należy do nich *Madassar*: „[...] wspominałem swego odległego przodka Madassara Pluxa [...]” (s. 9); por. z *Mudassar*<sup>11</sup>, potwierdzona jest też wersja *Madassar*, m.in. na obszarze Indii i zwłaszcza Pakistanu<sup>12</sup>. Z kolei *Hasnim* (prawdziwe imię profesora Fajnola, któremu opowiadający bohater nadał wcześniej inne miano: „[...] profesor Radejrad (domyślam się tego imienia) Fajnol lada chwila nas się doczeka”, s. 113) przypomina takie imiona pochodzenia arabskiego jak *Hasim* czy *Hakim*<sup>13</sup>. Inny brzmieniowo charakter mają imiona *Alverf*, *Heldurna*, *Hularorn*, połączone z nazwiskami, które zdają się pochodzić z różnych języków, ale nie mają odpowiedników w rzeczywistości pozaliterackiej (z wyjątkiem pierwszego miana, dla którego można znaleźć potwierdzenie, w tym wypadku jednak jest ono zapewne przypadkową kombinacją elementów formy językowej), por.: *Bors*, *Fimpejjo*, *Fajsarl*.

<sup>11</sup> Informacje z Wikipedii: M. Khan, ur. 1987, indyjski tancerz i choreograf filmowy, [https://en.wikipedia.org/wiki/Mudassar\\_Khan](https://en.wikipedia.org/wiki/Mudassar_Khan); M. Nazar, ur. 1956, pakistański krykiecista, [https://en.wikipedia.org/wiki/Mudassar\\_Nazar](https://en.wikipedia.org/wiki/Mudassar_Nazar) (dostęp: 15 V 2017).

<sup>12</sup> Zob. <http://www.namespedia.com/details/Madassar> (dostęp: 20 V 2017).

<sup>13</sup> Por. <http://www.namespedia.com/details/Hasim>, <http://www.namespedia.com/details/Hakim> (dostęp: 20 V 2017).

Niektóre imiona (podobnie zresztą jak niektóre nazwiska) można próbować objaśniać na tle nazewnictwa uzualnego. Na przykład imię żeńskie *Matrycja* (pełna nazwa: *Matrycja Remodas*) to zapewne odpodobniona przez zamianę początkowych spółgłosek i odpowiadających im liter *Patrycja*, a *Onata* (pełna nazwa: *Onata Biufst*) to może skrócona *Donata*. Imię męskie *Loen* (pełna nazwa: *Loen Bogg*) ujawnia po przestawieniu liter samogłoskowych wyjściową formę, która została przekształcona: *Leon*. Inne imię męskie, *Defart* (pełna nazwa: *Defart Lumbagot*) miało być może za wzór *Edwarda*. Mamy tu do czynienia z zespołem chwytów opartych na deformującym stosunku do wzorców językowych, którymi są nazwy występujące poza światem utworu. Ich celem jest podkreślenie literackości i sztuczności podanych nazw, uzgodnionych pod tym względem z właściwościami prozy, która podkreśla własną literackość i niezależność wobec rzeczywistości. I jeszcze kilka innych przykładów, dla których dałoby się znaleźć odpowiedniki wśród imion notowanych w słownikach: i. ż. *Melvina* (pełna nazwa *Melvina Konormo*) to wariant *Malwiny* (por. SI, s. 179), z kolei *Mina* (pełna nazwa: *Mina Albord*) występuje jako usamodzielniona forma skrócona od *Hermina* lub *Wilhelmina*, *Williamina* (por. SI, s. 279; WD, s. 159). Na uwagę zasługuje jeszcze i. m. *Momo* (pełna nazwa *Momo Hermend*), które w tej postaci jest m.in. używane jako zdrobnienie od hiszpańskiego *Guillermo* (por. *Wilhelm*)<sup>14</sup>; i. m. *Jofrim* nie ma dokładnego odpowiednika, można je porównać z biblijnym *Efraim* (por. SI, s. 78). Należy podkreślić, że wskazane tu i wcześniej związki z realnie istniejącymi nazwami nie są w planowy (wynikający z projektu literackiego) sposób motywowane regułami uprawdopodobnienia. Tym samym nie osłabiają efektu „fantastyzacji” powieści (Dziekanowski, 1989, s. 67).

W wybranych imionach, którymi zostały obdarzone postaci w powieści, można widzieć reminiscencje klasyczne, związane z językiem greckim i łaciną. Taki charakter mają imiona członków rodziny sławnego zbrodniarza Trupa Ostenta, który je wymienia: *Atenion* („— [...] Mieszkamy w tych podziemiach od czasu, gdy mój pradziad... [...] Atenion Ostent odkrył stare, nienaruszone podziemia [...]”, s. 49; imię potwierdzone: *Atenion*, malarz gr. żyjący na przełomie IV/III w. p.n.e., A. z Cylicji, jeden z przywódców drugiego powstania niewolników na Sycylii 104–101 p.n.e.; zob. Mała encyklopedia kultury antycznej, 1973, s. 96) i *Fedypion* („— [...] po czym urodził się mój ojciec Fedypion [...]”, s. 52; por. z i. *Edyp*). Z językiem greckim można powiązać imię *Lexi*, wymienione w dalszym ciągu wspomnianej w utworze historii rodzinnej (żona *Ateniona*), zakładając, że jest to familiarna forma od i. *Aleksandra* i jemu podobnych, mających pochodzenie greckie, ale w tym wypadku trzeba brać pod uwagę przekraczanie granic językowych i związek

<sup>14</sup> <http://www.name-doctor.com/name-momo-meaning-of-momo-46776.html> (dostęp: 20 V 2017).



z uzusem innych systemów imienniczych<sup>15</sup>. Z językiem greckim kojarzy się ponadto imię żony króla Bimbursa *Xyliada* (por. i. gr. *Xylia*<sup>16</sup>), opatrzone nazwiskiem, którego obcość (wobec języka polskiego) została osłabiona przez swojską formę odmęzowską: „— Tu muszę wspomnieć [...] o mojej żonie, Xyliadzie Bimbursowej” (s. 90). Imię *Mefia*, które nosi kochanka Flakonona Pluxa, nawiązuje swym brzmieniem do imienia *Zofia*, ale na poziomie podkładu apelatywnego zostało opatrzone przeciwstawnym w stosunku do niego znaczeniem. Jest to znaczenie wykreowane na zasadzie filologicznej konfabulacji, której elementem jest „filomefia”, objaśniana w tekście przez odwołanie do mającej greckie korzenie „filozofii”, i na tym tle nasuwająca bohaterowi myśl o wskazanym imieniu:

„[...] złoczyńca, którego śledzimy, zawładnął nieoczekiwanie przeciwstawnym filozoficznemu kamieniem filomefów. Jak wiesz zofia czy sofia to mądrość, a mefia to po prostu głupota, sprzyjająca zbrodni głupotki”.

To oczywiście wiem, jednak nie pomyślałem, że istnieją profesjonalni filomefowie [...], że istnieje naukowa filomefia. „Filo” to wiadomo „umiłowanie”, „miłujący” i wszystkie funkcje logiczne tego znaczenia; skoro „mefia” to „głupota” więc „filomefia” oznacza „umiłowanie głupoty”. Do diabła, czyżby Mefia Fufhon maczała w tym swoje arystokra- i zarazem artys-tyczne paluszki? (s. 165–166).

Język łaciński ewokuje z kolei nazwa *Festivius Memoriard Fufnon*, zwłaszcza pierwsze imię z zakończeniem *-us*, nasuwające skojarzenia z łac. *festivus*, m.in. ‘wesoły, miły’ (SŁP, s. 211), i drugie, które przywołuje na myśl łac. *memoria* ‘pamięć; wspomnienie’ (tamże, s. 306), tu jednak z antroponimicznym dopasowaniem do innego, już nieklasycznego wzoru formalno-brzmieniowego (por. *Bernard*, *Gerard*). Poważny ton, który wprowadza ten antroponim, rozpisany na trzy składowe nazwy w urzędowym dokumencie, który jest w tekście cytowany, zostaje przełamany za sprawą informacji: „syn Idioteusa i Kодиotyńy” (s. 220). W imieniu *Idioteus*, które w tym wypadku jest karykaturą przymiotnikowych imion rzymskich na *-us*, na pierwszy plan wysuwa się wpisane w klasyczną formę językową nawiązanie do słowa *idiota*, które pobrzmiewa, choć już słabiej, też w imieniu *Kодиotyńa*. Takie przełamania tonacji znaczeniowej wnoszonej przez nazwy można odnaleźć też w innych przykładach, które czysto zewnętrznie (przez pisownię) można ewentualnie łączyć z łaciną. Chodzi tu przede wszystkim o grafie nazw upodobnioną do łacińskiej. Żona Trupa Ostenta ma na imię *Quoda*, co można w podtekście odczytywać przez asocjacje z *kłoda* ‘pień zwalnego lub zrąbanego drzewa bez gałęzi; kłoc’, również z pot. *leżeć, walić się, zwa-*

<sup>15</sup> Jest to forma potwierdzona m.in. w języku angielskim, por. <http://www.namespedia.com/details/Lexi>, <http://www.name-doctor.com/name-lexi-meaning-of-lexi-7828.html> (dostęp: 20 V 2017), można ją zapewne traktować jako oboczną w stosunku do form *Lexie*, *Lexy* (WD, s. 159).

<sup>16</sup> <http://www.namespedia.com/details/Xylia> (dostęp: 20 V 2017).

*lić się jak kłoda* ‘leżeć, upaść sztywno, ciężko, bez czucia’ (USJP II, s. 135). Z kolei owoc „miłości szalonej” (opartej na zamianie płci) Lemuriona Atlantidiona Rojana z Truupem Ostentem, „rudy debilek” (s. 193), nosi imię *Fixat*, por. *fiksat* pot. ‘ktoś, kto fiksuje, człowiek dotknięty jakąś manią; dziwak, maniak’ (USJP I, s. 900), *fiksować* rub. żart. ‘tracić równowagę psychiczną, stawać się niepoczytelnym’ (SPP, s. 76). Z kwestią pisowni, nietypowej dla języka polskiego, która może mieć swoje źródło w łacinie, ale też może być efektem ogólnej stylizacji dającej wrażenie obcości językowej, mamy do czynienia w przypadku imienia, które nosi ofiara morderstwa: *Quatrad*, por. np. łac. *quadratum*, pol. *kwadrat*. Nawiasem mówiąc, w innej antroponominacji wskazane powieściowe imię funkcjonuje jako nazwisko (por. *Ilo Quatrad*, s. 332). Bardzo interesującą i być może stylizowaną klasycznie nazwą, złożoną z trzech składników antroponimicznych, które, jak się wydaje, można semantycznie ze sobą powiązać, jest *Lemurion Atlantidion Rojan*. Pierwszy składnik jest aluzją do nazwy *Lemuria*, oznaczającej „hipotetyczny zatopiony kontynent na Oceanie Indyjskim, [...] wymyślony przez XIX-wiecznych darwinistów w celu wyjaśnienia izolacji lemurów na Madaskarze i występowania skamieniałości ich przodków w Afryce i południowo-wschodniej Azji”<sup>17</sup>. Drugi przywodzi na myśl *Atlantyde*, czyli pozostaje w czytelnym związku z nazwą innej mitycznej krainy, o której pisał Platon i która „miała być miejscem istnienia rozwiniętej cywilizacji zniszczonej przez serię trzęsień ziemi i zatopionej przez wody morskie”<sup>18</sup>. W obydwu wypadkach są to odwołania do geografii, która nie ma wymiaru realnego, jest wytworem ludzkiej fantazji, poruszających wyobraźnię rojeń. Może dlatego trzeci składnik tej antroponominacji to *Rojan*, por. *roić* książk. ‘myśleć, marzyć o czymś nierealnym [...]; fantazjować’ (USJP III, s. 964). Cała nazwa jest bez wątpienia fantazyjna, nie pełni jednak funkcji semantycznej w stosunku do nazwanej postaci.

Co jeszcze można powiedzieć o nazwach osobowych wprowadzonych do powieści? Trzeba powtórzyć, że sprawiają wrażenie niecodziennych, udziwnionych i przede wszystkim obcych w odbiorze językowym, i dodać: przeważnie wykreowanych przez pisarza z dostępnego w zasobach języka materiału na zasadzie onomastycznoliterackich wariacji. W zgodzie z tym stanem rzeczy pozostaje np. podana przez pisarza informacja, że miano *Bimpurs* wzięło swój początek od *impuls*, imię *Susirwa* zostało utworzone na wzór *Minerwa*<sup>19</sup>. Tu konieczne jest jednak zastrzeżenie: nawet jeśli uznamy autora utworu za ważną figurę literackiej „kuchni”, to trzeba pamiętać, że jego informacje nie stanowią instrukcji obsługi tekstu przez czytelnika.

<sup>17</sup> [https://pl.wikipedia.org/wiki/Lemuria\\_\(fikcyjna\\_kraina\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Lemuria_(fikcyjna_kraina)) (dostęp: 22 V 2017).

<sup>18</sup> <https://pl.wikipedia.org/wiki/Atlantyda> (dostęp: 22 V 2017).

<sup>19</sup> Korespondencja z pisarzem, 23 IV 2018 r.

Materiał składający się na literacki antroponomastykon powieści pozwala zaobserwować pewne powtarzalności w zakresie ukształtowania formalnego nazw. Są to imiona na *-on*, których listę otwiera *Flakonon*, dalej idą inne, o których była już mowa wyżej, i dotąd niewymieniane, jak np. *Farmon* (przeniesione, występujące w toponimii miejskiej, por. „ulica Farmona Quasta [...]”, s. 323) czy *Morvon*, oraz nazwiska na *-o*: *Argjupo*, *Etanio*, *Fimpejjo*, *Komanio*, *Konormo* i *Mulvisto*.

Obok form nazwiskowych nieznaczących leksykalnie pojawiają się też takie, które mają motywację semantyczną. Powieściowy morderca został obdarzony imieniem *Truup*, które czytelnik łatwo połączy ze słowem *trup*. Jedna z bohatererek powieści, kobieta z latającego dzbanka i „twórczyni gafologii” (s. 230), nosi z kolei nazwisko *Biufst*, kojarzące się z biustem jako jej wyróżniającym arybutem. W niejednym wypadku w grę wchodzi luźne asocjacje oparte na podobieństwie nazwy do wyrazu pospolitego, stanowiącego pełnowartościowy leksykalnie znak językowy i w ten sposób przekazującego przypisaną doń treść znaczeniową, np. *Ostent*, por. *ostentacyjny*, *Fajnol*, por. *fajny*, czy *Lumbagot*, por. *lumbago* med. ‘silny ból w okolicy lędźwiowej spowodowany najczęściej zapaleniem korzonków nerwowych [...]’ (USJP II, s. 481). Duch zabawy literackiej opartej na styczności semantycznej elementów językowych w tekście i podtekście utworu dał o sobie znać we wzmiance o „banku Sejfersa” (s. 179), łączącej ze sobą *bank* i *sejf*. Semantyczność nazw może być tylko sugerowana lub celowo uwidoczniiona jako element żartu odsuwającego na bok rzeczywistość zewnętrzną wobec tekstu. Dobrym przykładem są tu nazwiska, które można uznać za coś w rodzaju cytatów z nurtu groteskowo-ludycznego nazewnictwa literackiego (por. Kosyl 1993), utworzone przez dekompozycję, czyli rozbitcie istniejących w języku słów na mniejsze elementy: *debil* — *de Bil*, *wątlusz*<sup>20</sup> — *von Thusch* (tu z dodatkową modyfikacją pisowni na wzór niemiecki), por.: „— [...] Ten uszczerbek — wskazuję wklęsnięcie w jednym z dziąseł — został spowodowany przez krwawego rozpusznika, hrabiego de Bil, gdy drugi — znowu wskazuję — przez krwiożerczego barona von Thuscha” (s. 368).

Predylekcje, które dochodzą do głosu w nazewnictwie osób zaludniających świat, o którym się w powieści mówi, ujawniają się na poziomie formy brzmieniowej tych nazw. Powtarza się w nich spółgłoska szczelinowa [f], w jednym miejscu zmodyfikowana do [fʰ], por. przykład niżej, oraz spółgłoski zwarto-otwarte, ustne: drżące [r] i boczne [l] oraz nosowe: [m] i [n], występujące w różnych konfiguracjach. Wskazane elementy dźwiękowe odnajdziemy w nazwie *Mefia Fufnon*: imię tworzą dwie otwarte sylaby, nazwisko składa się natomiast z dwóch sylab zamkniętych, z których każda zawiera dwie powta-

<sup>20</sup> Zool.; zob. *dorsz* (USJP IV, s. 362).

rzające się spółgłoski, odpowiednio [f] i [n], przedzielone samogłoską (inną dla każdej z nich). Efekt instrumentacji głoskowej widać wyraźnie w nazwie *Funflul Lulenop*, z powtórzoną w imieniu i nazwisku sekwencją [lul]. Celowy porządek jakości brzmieniowych wykazują też inne onimy. Należą do nich ujęte w tekście jako określenia osobowe tylko pośrednio: *Molmoryd Farnfalm* („przy ulicy Molmoryda Farnfalma [...]”, s. 334), gdzie mamy do czynienia ze współbrzmieniem następujących po sobie zespołów głoskowych, które w składających się na ten antroponim formach wyrazowych wykazują też powtarzalne różnice wynikające z wymian spółgłosek: [mol] — [mor], [far] — [fal], i *Bingot Bongs* (por.: „szpital imienia Bingot Bongsa”, s. 342), z powtórzeniem opartym na współbrzmieniach spółgłoskowych i różnicy użytych samogłosek: [bing] — [bong]. Motywowane przez wyraz dźwiękonaśladowczy jest prawdopodobnie imię *Puff*, kojarzące się z onomatopeicznym *puf*, *puff* pot. ‘wykrzyknik (zwykle powtórzony) naśladujący sapanie parowozu lub odgłos wystrzału’ (USJP III, s. 846). Podane przykłady (i inne, do których też można się odwołać) pokazują, że materiał antroponimiczny, z którym mamy do czynienia w powieści (nie tylko on zresztą), zawiera elementy fonostylistycznej waloryzacji, wpływającej na zwiększony stopień wyrazistości nazw jako znaków językowych. Funkcją tej waloryzacji jest wywołanie wrażenia językowej niezwykłości i oryginalności nazw, przy czym uzyskany kształt brzmieniowy może być wynikiem przeinaczania słów (wyrazów pospolitych) i nazw (własnych), których można się domyślać lub nie, gdy nie zostawiają po sobie wyraźnego śladu, w innym wypadku są to formy pod względem wyrazowym nieprzetworzone, co nie wyklucza dopasowania do jakiegoś brzmieniowego wzoru. Niewątpliwie wygląd foniczny nazw występujących w powieści jest zwracającym uwagę elementem tekstowego doświadczenia czytelnika. Zastanawia się on nad nim, stykając się np. z imionami typu *Hajah* (i. m., pełna nazwa *Hajah Komanio*) i *Jeiha* (i. ż., pełna nazwa *Jeiha Fejzolówna*) oraz np. z imieniem *Ulitejja* (i. ż.). Warto w tym miejscu odwołać się do autora powieści, który tak oto charakteryzuje stosowaną przez siebie metodę pisarską: „Jest to tak jak z komponowaniem fraz muzycznych: można dobierać dźwięki na zasadzie samej melodii, tkwiącej w zestawianych po nowemu, oryginalnie — tonach”<sup>21</sup>.

#### UWAGI KOŃCOWE

Nazwy własne występujące jako znaki rozpoznawcze ludzi, miejsc i rzeczy w powieści Marka Słyka tworzą zbiory zróżnicowanych form, podporządkowanych dyspozycjom semiotycznym wpisanych w utwór jako wypowiedź językową, łą-

<sup>21</sup> Korespondencja z pisarzem, 23 VI 2018.

czącą przestrzeń konwencji związanych z literaturą obiegu popularnego, złożoną z cytatów, analogii, trawestacji, pastiszowości i parodii, i „przestrzeń nieskrępowanej wyobraźni” (Bauer, 1981, s. 14). Wymyślony i fantastyczny świat stoi w opozycji do realizmu jako kodu przedstawienia (por. Compagnon, 2010, s. 94–95 i nast.), a dyskurs powieściowy manifestuje ludyczny charakter modelu komunikacji i twórcze podejście do języka, który umożliwia postmodernistyczną grę z przekazanym przez tradycję pojmowaniem literatury i literackości. Nazwy, które występują w utworze, są w większości wytworem językowej inwencji autora i stanowią element zakodowanej w tekście informacji o świecie, który jest „celowo i bez reszty niecodzienny” (Kunczewicz, 1981, s. 12), odmienny od świata rzeczywistego. Ich językowa odmienność czy nawet obcość ma określony formalno-retoryczny aspekt, są one nośnikami ekspresji językowej i decydują o nacisku położonym na komunikat. Mają genezę literacką jako formy językowe nowo utworzone czy też przetworzone z form istniejących w języku (nie zawsze możliwych do ustalenia), odwołujące się do różnych wzorów brzmieniowych i podsuwające różne foniczne skojarzenia. Są one częścią tekstowego świata, który przede wszystkim stanowi kreację językową. Przykładem są antroponimy, ale dotyczy to też toponimów oraz innych występujących w tekście utworu nazw, przede wszystkim tych z obszaru chrematonimii. Obok tego rodzaju onimów pojawiają się w utworze też inne, odsyłające do nazewnictwa uzualnego. Tego rodzaju nawiązania, którym towarzyszą zewnętrzne językowe zbieżności z nazwami występującymi w rzeczywistości pozaliterackiej, nie dają jednak podstaw do czytania powieści jako tekstu realistycznego. W szerszej perspektywie można je uznać za część składową literackiego eksperymentu, odwołującego się do języka wraz z jego zdolnością „powoływania bytów do istnienia” (Czapliński, Śliwiński, 1997, s. 59) i zmierzającego „do zwerifikowania tezy o literaturze jako zbiorze wypowiedzi ufundowanych na sobie-swojskim zespole reguł” (Uniłowski, 1995, s. 38). Wypada na koniec dopowiedzieć, że wspomniany eksperyment zyskuje właściwe rozwinięcie w powieściach stanowiących kolejne tomy trylogii, którą rozpoczyna „W barszczu przygód”.

#### LITERATURA

- Bauer, Z. (1981). Zaskroniec w barszczu. *Życie Literackie*, nr 38, s. 14.
- Bereza, H. (1979/1981). Przygoda, *Twórczość*, nr 3. Przedruk w: tenże, *Taki układ*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry, s. 394–397.
- Bereza, H. (1980/1982). Swoboda. *Twórczość*, nr 6. Przedruk w: Idem, *Bieg rzeczy*. Szkice literackie. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, s. 217–228.
- Bojarska, M. (1981). Komu powieść, komu komiks? *Nowe Książki*, nr 14, s. 50–52.
- Compagnon, A. (2010). *Demon teorii. Literatura a zdrowy rozsądek*. Przeł. T. Stróżyński. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.

- Czapliński, P. (1997). Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976–1996. Kraków: Wyd. Literackie.
- Czapliński, P., Śliwiński, P. (1997). Literatura polska 1976–1998. Przewodnik po prozie i poezji. Kraków: Wyd. Literackie.
- Dziekanowski, C. (1989). Pisarz fantastyczny. Miesięcznik Literacki, nr 4, s. 63–70.
- Galant, J. (1998). Polska proza lingwistyczna. Debiuty lat siedemdziesiątych. Poznań: Wyd. Poznańskie Studia Polonistyczne.
- Graf, M. (2015). Literackie nie-nazywanie. Onomastykon polskiej prozy współczesnej. Poznań: Wyd. Naukowe UAM.
- Jędrzejko, E. (1997). Strategia tekstotwórcza a gry językowe w literackich nazwach własnych. W: E. Jędrzejko, U. Żydek-Bednarczuk (red.), Gry w języku, literaturze i kulturze. Warszawa: Energeia, s. 65–75.
- Kaliszuk, P. (2015). „Kpiąca myśl i szaleńcza wyobraźnia”. Niesamowite opowieści Marka Słyka, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio FF*, vol. XXXIII, s. 171–190.
- Komendant, T. (1987). Subiektyw. Twórczość, nr 7, s. 94–98.
- Kosyl, C. (1993). Główne nurty nazewnictwa literackiego (zarys syntezy). W: M. Biolik (red.), Onomastyka literacka. Olsztyn: Wyd. WSP, s. 67–100.
- Kuncewicz, P. (1981). O Słyku, Berezie i kosmicznej kupie. *Literatura*, nr 34, s. 12.
- Kuźma, E. (1994). Fantazmatyka postmodernistyczna (na przykładach z polskiej prozy). W: A. Mar-tuszewska (red.), Fantastyka, fantastyczność, fantazmaty. Gdańsk: Wyd. UG, s. 151–173.
- Nowacki, D. (1996). Trylogia Marka Słyka. Paradoxy lektury. *FA-art*, nr 1, s. 4–11.
- Nowotna-Szybistowa, M. (1970). Nazewnictwo Cyberiady Stanisława Lema. *Cz. II. Onomastica*, XXV, s. 181–201.
- Nycz, R. (2000). Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze. Kraków: Universitas.
- Owczarek, B. (1999). Poetyka powieści niefabularnej. Warszawa: PWN.
- Uniłowski, K. (1995). Twórca jako konsument. O trylogii Marka Słyka. *Rocznik Tow. Literackiego im. A. Mickiewicza*, XXX, s. 37–47.
- Urbański, A. (1981). Komiks polski. *Literatura*, nr 34, s. 12.
- Witosz, B., Wojtak, M., Sławkowa, E., Skudrzykowa, A. (2003). Style literatury (po roku 1956). Katowice: Wyd. UŚ.
- Zadura, B. (1981/2007). „...logika wszelkiego stworzenia jest uparta po prostu jak osioł”. *Twórczość*, nr 12. Przedruk w: tenże, Szkice, recenzje, felietony. T. 2. Wrocław: Biuro Literackie, s. 152–157.
- Zieliński, M. (1980/1987). Zdziecinniała tragedia. *Nowy Wyraz*, nr 10. Przedruk w: tenże, Kilka niewzruszonych przekonań. Kraków: Znak, s. 205–209.

#### Słowniki i encyklopedie, wersje drukowane

- Mała encyklopedia kultury antycznej (1973). Wyd. 4 przejrzane i uzupełnione. Warszawa: PWN.
- SFJP — Skorupka, S. (1985). Słownik frazeologiczny języka polskiego. T. I–II. Warszawa: PWN.
- SI — Janowowa, W., Skarbek, A., Zbijowska, B., Zbiniowska, J. (1991). Słownik imion. Wyd. 2 popr. i rozszerz. Wrocław: Ossolineum.
- SŁP — Kumaniecki, K. (1990). Słownik łacińsko-polski. Wyd. 18. Warszawa: Wyd. Szkolne PWN.
- SPP — Anusiewicz, J., Skawiński, J. (1996). Słownik polszczyzny potocznej, Warszawa–Wrocław: PWN.
- USJP — Dubisz, S. (red.) (2006). Uniwersalny słownik języka polskiego PWN. T. I–IV. Warszawa: PWN.
- WD — Mcleod, I., Freedman, T. (1995). *The Wordsworth Dictionary of First Names*. Ware, Hertfordshire: Wordsworth Editions.

## Adresy internetowe

<http://www.name-doctor.com/name-momo-meaning-of-momo-46776.html>

<http://www.namespedia.com/details/Hakim>

<http://www.namespedia.com/details/Hasim>

<http://www.namespedia.com/details/Madassar>

<http://www.namespedia.com/details/Xylia>

[http://www.ppibl.ibl.waw.pl/mediawiki/index.php?title=marek\\_SŁYK](http://www.ppibl.ibl.waw.pl/mediawiki/index.php?title=marek_SŁYK)

[https://en.wikipedia.org/wiki/Mudassar\\_Khan](https://en.wikipedia.org/wiki/Mudassar_Khan)

[https://en.wikipedia.org/wiki/Mudassar\\_Nazar](https://en.wikipedia.org/wiki/Mudassar_Nazar)

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Atlantyda>

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Lemuria\\_\(fikcyjna\\_kraina\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Lemuria_(fikcyjna_kraina))

PROPER NAMES FROM THE (LITERARY) BACKSTAGE. ONOMASTIC ASPECTS  
OF THE PROSE OF MAREK SŁYK ON THE BASIS OF HIS NOVEL “IN THE BORSCH  
OF ADVENTURES”

SUMMARY

The study aims to contribute to research on the onomastic-stylistic diversity of Polish prose in the late 20<sup>th</sup> century. In focus are those onomastic properties of literature that reveal connections between names and language in the process of creating non-mimetic, literary-style fiction. These properties also point to the nature of proper names as they function in a literary work of art — that work being a post-modern intellectual-literary game. The names used in the novel (anthroponyms, toponyms, chrematonyms, also zoonyms) mainly derive from the author’s linguistic creativity: they contribute to the world-view projected through the text. That world-view is “purposefully and totally unusual”, different from the real world.

**Key words:** proper names, onomopoetics, mechanisms of literary creation, postmodernism, non-mimetic fiction





## ANTROPONIMY W PAMIĘTNIKU CHŁOPSKIM Z POCZĄTKU XX WIEKU (ANALIZA MOTYWACYJNO-FUNKCJONALNA)

Słowa tematyczne: pamiętnik chłopski, antroponim, funkcje nazw osobowych

### 1. WSTĘP

W 1933 r. Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie ogłosił konkurs na pamiętniki chłopów<sup>1</sup>. Nie było to działanie przypadkowe, ponieważ utworzony w 1920 r. Instytut zajmował się w okresie międzywojennym diagnozowaniem różnych problemów społecznych w mieście i na wsi, a jedną z metod badania ówczesnej rzeczywistości społecznej była stosowana przez jego pracowników analiza pamiętników, które traktowano jako bardzo cenny socjologiczny materiał badawczy. Stąd ogłoszony konkurs, po którego rozstrzygnięciu nagrodzone teksty opublikowano w postaci „Pamiętników chłopów” (1935–1936)<sup>2</sup>. Wydane w formie książkowej, zostały poprzedzone entuzjastycznym wstępem napisanym przez Marię Dąbrowską, przewodniczącą jury konkursu. Okazały się ogromnym wydawniczym sukcesem w kraju i poza jego granicami, potwierdzonym dodatkowo przez „Wiadomości Literackie”, które uznały je za najwybitniejszą książkę 1936 roku<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Odezwa Instytutu Gospodarstwa Społecznego w sprawie konkursu na *Pamiętnik chłopów* została ogłoszona we wrześniu 1933 r. Kończą ją następujące słowa: „Każdy z was, kto chce przyczynić się do stworzenia [...] obrazu nędzy w swojej wiosce i chce powiedzieć społeczeństwu, jak żyje dzisiaj w Polsce chłop bez roli i chłop na niedostatecznym kawałku gruntu, niech robi taką spowiedź z życia swego, taki opis swego zmagania się z biedą i prześle do dnia 1 grudnia 1933 roku [...]”. W odezwie znajduje się także informacja o wysokości przewidywanych nagród: „Wasze opisy będzie rozpatrywało parę osób, którym na sercu leży los pracownika polskiego, borykającego się z losem swoim na wsi, i przysądzi dobrym opisom nagrody. Najlepsza praca otrzyma 100 złotych nagrody, dwie następne — po 50 złotych, jeszcze dalsze osiem po 25 złotych”.

<sup>2</sup> W wyniku podobnych konkursów ogłoszonych przez Instytut trzy lata wcześniej, tj. w 1933 r., wydano „Pamiętniki bezrobotnych”, a trzy lata później, tuż przed drugą wojną światową, „Pamiętniki emigrantów” (1939).

<sup>3</sup> Sukces był tym większy, że w skład jury, które zdecydowało o przyznaniu nagrody, wchodził: Michał Choromański, Maria Dąbrowska, Kazimiera Hłakowiczówna, Jarosław Iwaszkiewicz,

Zainteresowanie konkursem przeszło najśmielsze oczekiwania organizatorów. Informacja o nim docierała na wieś różnymi drogami, najczęściej za pośrednictwem prasy, głównie „Zielonego Sztandaru”, ale także przez wiejskie organizacje młodzieżowe, przede wszystkim „Wici”. Ustnie rozpowszechniali ją nauczyciele, a ponadto nawzajem przekazywali sobie tę wiadomość sąsiedzi i znajomi. Pamiętniki nadeszły z całego kraju, nieraz z bardzo odległych, odizolowanych od świata niewielkich miejscowości. Łącznie przysłano 498 tekstów bardzo zróżnicowanych pod względem objętości (od jednej karty do kilkuset stron) i chronologii opisywanych wydarzeń (od opisów synchronicznych po wspomnienia obejmujące kilka pokoleń wstecz). Pamiętnikarze liczyli od 15 do 80 lat i znalazło się wśród nich zaledwie 17 kobiet i aż 481 mężczyzn. Jednym z autorów był Andrzej Urban, którego pamiętnik jest podstawą analizy w tym artykule<sup>4</sup>. Był on małorolnym chłopem. Urodził się w 1900 r. w Lutczy, w powiecie strzyżowskim, należącym ówczesnie do województwa lwowskiego, a obecnie podkarpackiego. W tej wsi całe życie mieszkał i pracował. W „Pamiętniku”, sygnowanym datą 15 stycznia 1935 r., ukazał swoją biografię i dzieje swojej rodziny przez pryzmat trudnych losów chłopskich w międzywojennej Polsce. Wyraża dążenia, pragnienia i oczekiwania grupy społecznej, do której sam należy. Co warto podkreślić, pisze swoistą historię nie tylko rodziny, ale także Lutczy, a nawet całego regionu południowo-wschodniej Polski, nawiązując do najważniejszych wydarzeń politycznych ówczesnego świata. Dowodzi w ten sposób, że mimo iż ukończył jedynie miejscową szkołę powszechną, był człowiekiem bardzo inteligentnym, żądnym wiedzy, którą w miarę możliwości, w każdy dostępny sposób starał się poszerzać. Przeczytał wszystkie książki w miejscowej bibliotece, prenumerował prasę, czytał broszury poświęcone aktualnym tematom gospodarstwa wiejskiego. Z kart „Pamiętnika” przemawia ponadto człowiek dobry i wrażliwy na ludzką krzywdę, człowiek, dla którego ważna w życiu jest miłość i przywiązanie do drugiej osoby.

Pamiętnik A. Urbana ma dwie wersje książkowe. Pierwsza, z 1936 r., to część druga serii „Pamiętniki Chłopów”, w której tekst autora z Lutczy oznaczono

---

Jan Parandowski, Antoni Słonimski, Julian Tuwim, Józef Wittlin oraz, ze strony wydawnictwa, Antoni Borman i Mieczysław Grydzewski (Urban, 2015, s. 23).

<sup>4</sup> Poprzedników Urbana, czyli autorów pamiętników chłopskich, można odnaleźć w XIX w. Ich listę otwiera Kazimierz Deczyński i jego „Opis życia wieśniaka polskiego” (na jego kanwie powstała w 1932 r. powieść Leona Kruczkowskiego „Kordian i cham”). Znajdują się na niej również: Jan Słomka, autor „Pamiętników włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych”, Ferdynand Kuraś, który napisał „Przez ciernie żywota. Przeżycia osobiste i wspomnienia od lat najmłodszych aż po wybuch Wielkiej Wojny 1914 r.”, Jan Ciszek, spod którego ręki wyszły „Wspomnienia powstańca z r. 1863” czy Franciszek Magryś ze swoim „Żywotem chłopca-działacza”. Trzeba zaznaczyć, że chłopskich form prepamiętnikarskich czy też parapamiętnikarskich można doszukiwać się już dużo wcześniej, bo nawet od XVI w. (Cieński, 2002, s. 193–212).

numerem czwartym. Tekst, okrojony w stosunku do nadesłanego na konkurs oryginału, liczy tylko 66 stron. Co ważne, został do druku przygotowany z wyeliminowaniem cech gwarowych i korektą błędów językowych. Wersja druga<sup>5</sup> to książka, która ukazała się w 2015 r. staraniem gminy Niebylec, Towarzystwa Miłośników Ziemi Niebyleckiej i Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, a także dzięki zaangażowaniu Antoniego Chuchli i Kazimierza Ozoga, którzy są także redaktorami tomu i autorami komentarzy — historycznego i językowego — poprzedzających tekst właściwy. Tym razem wydana została całość niezwykłych wspomnień, obejmująca pierwotnie 213 stron, podzielonych przez autora na 11 rozdziałów. Opublikowany tekst wiernie oddaje pierwotny zapis, a więc także wszystkie utrwalone w nim dialektyzmy i błędy językowe. Gwarantuje to nie tylko zachowanie autentyczności, ale także umożliwia dalsze badania przedstawicielom różnych dziedzin nauki, a zwłaszcza językoznawcom.

K. Ożóg w swoim komentarzu językowym do „Pamiętnika” skoncentrował się na kompetencjach językowych Urbana, zagadnieniach stylistycznych, gwarowych oraz leksykalnych. Przy tych ostatnich wyeksponował jednak tylko warstwę apelatywną tekstu. Wydaje się, że na uwagę zasługują także użyte w nim nazwy własne, a zwłaszcza najliczniej reprezentowana kategoria antroponimów oficjalnych i nieoficjalnych<sup>6</sup>. Ponieważ autor, reprezentant małopolskiego małorolnego chłopstwa, opisuje przede wszystkim losy własnej rodziny, wspomina swoje dzieciństwo i młodość spędzone w Lutczy wśród rówieśników i znajomych, a w końcu relacjonuje troski i radości życia człowieka dojrzałego, męża i gospodarza, utrwalone przez niego nazwy osobowe odnoszą się prawie wyłącznie do referentów o chłopskim rodowodzie<sup>7</sup>. Tylko tło stanowią dla nich oddające klimat międzywojennej polskiej wsi antroponimy identyfikujące przedstawicieli szlachty, stanu duchownego i obywateli ze środowiska żydowskiego w Lutczy i jej okolicach, a także nazwy przywódców politycznych, dowódców wojskowych powszechnie znanych, tworzących historię w skali makro, czyli Polski i świata.

---

<sup>5</sup> „Pamiętnik” wydany w 2015 r. jest zgodny z wersją przekazaną 10 maja 1975 r. przez A. Urbana emerytowanemu dyrektorowi Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej im. J. Przybosa w Strzyżowie, byłemu prezesowi Towarzystwa Miłośników Ziemi Strzyżowskiej Adamowi Klusce. On z kolei przekazał tekst w grudniu 2011 r. Antoniemu Chuchli i Lucynie Podolskiej z Połomi, reprezentującym Towarzystwo Miłośników Ziemi Niebyleckiej, prosząc o jego druk. Lektura tej wersji „Pamiętnika” dowodzi, że mimo sygnowania go datą 1935 autor przez lata tekst uzupełniał i poprawiał. Świadczą o tym jego zapisy i komentarze dotyczące faktów powojennych.

<sup>6</sup> Za antroponimy oficjalne uznaję urzędowe imię i nazwisko, natomiast do grupy antroponimów nieoficjalnych zaliczam, odwołując się do ustaleń M. Biolik, wszystkie nieurzędowe nazwy własne nazywające człowieka w sytuacjach nieoficjalnych i w potocznej odmianie języka (por. Biolik, 2016, s. 10).

<sup>7</sup> Pisząc dalej o środowisku chłopskim, mam na uwadze wyłącznie opisywaną przez A. Urbana chłopską społeczność z Lutczy i jej okolic, a nie środowisko chłopskie w skali całego kraju.

## 2. IDENTYFIKACJA PRZEZ RÓŻNE WARIANTY NAZW OSOBOWYCH

## 2.1. Imiona oficjalne

W połowie XX w. A. Zaręba stwierdził, że wśród prac językoznawczych dotyczących polskiego imiennictwa właściwie zupełnie brak opracowań imion w dialektach (1957, s. 131). Przez następne ponad 50 lat niewiele się pod tym względem zmieniło, mimo to — a może właśnie dlatego, że „problem imion ludowych jest obszerny i specjalny” (s. 443). Pisząc o imionach utrwalonych w *Pamiętniku* Urbana, przy braku publikacji naukowych zawierających stosowne nazewnictwo materiały porównawcze i ujęcia metodologiczne, należy pamiętać, że ukształtowany na przestrzeni wieków w języku polskim zasób imion przybrał w XX w. ostatecznie postać gotowego repertuaru mian, z którego korzystały, nazywając swoje dzieci, kolejne pokolenia zróżnicowanego społecznie narodu (Rutkiewicz-Hanczewska, 2013, s. 304). Z tego zasobu czerpali więc zarówno przedstawiciele szlachty, jak i chłopstwa, z pewnością także z Lutczy i jej okolic.

Zapisane w *Pamiętniku* imiona męskie i żeńskie identyfikujące reprezentantów środowiska chłopskiego<sup>8</sup> tworzą grupy zróżnicowane pod względem wielkości. Więcej jest mian męskich, do których należą: *Andrzej, Antoni, Bartłomiej, Bolesław, Bronisław, Dominik, Franciszek, Henryk, Ignacy, Jakub, Jerzy, Jędrzej, Józef, Kazimierz, Maciej, Mateusz, Mieczysław, Piotr, Stanisław, Władysław, Wojciech*. Mniejsza natomiast jest grupa imion kobiecych, reprezentowanych przez onimy: *Adela, Agata, Agnieszka, Anna, Franciszka, Helena, Józefa, Karolina, Małgorzata, Maria i Zofia*.

Wszystkie męskie i żeńskie imiona są słowiańskie lub chrześcijańskie. Wśród męskich pięć, tj. *Stanisław, Andrzej, Piotr, Józef i Jerzy*, znajduje się w pierwszej dziesiątce stu najczęściej używanych imion męskich w Polsce w XX w. Co ciekawe żaden z mężczyzn, o których pisał Urban, nie nosił najczęściej używanego w poprzednim wieku imienia *Jan* (Nowik, 1998, s. 65).

Wśród imion żeńskich odnotował autor „*Pamiętnika*” najczęściej używane w XX w. imiona *Anna i Maria*, a także należące do tej kategorii, choć plasujące się na niższych pozycjach w pierwszej dziesiątce, onimy *Zofia i Agnieszka* (Nowik, 1998, s. 59).

Jak widać, w środowisku chłopskim opisywanym przez A. Urbana na początku XX w. funkcjonowały głównie imiona czerpane z podstawowego, kanonicznego zasobu imion, a więc tego, z którego Polacy przez pokolenia najchętniej wybierają dla swoich dzieci pierwszy człon nazwy osobowej. Znalazły się wśród

---

<sup>8</sup> Przedstawiciele szlachty identyfikowani są, z perspektywy piszącego „*Pamiętnik*” chłopca, wyłącznie za pomocą nazwiska poprzedzonego tytułem lub rzeczownikiem *pan/pani*.

nich także onimy szczególnie popularne w trzech pierwszych dekadach XX w.: *Stanisław, Józef, Maria, Zofia* i *Helena* (Nowik, 1998, s. 69, 63)<sup>9</sup>. Oczywiście popularność imion zmienia się stale i szybko, a ich ranga może gwałtownie rosnać lub maleć, czego dowodzi porównanie imion najpopularniejszych na początku i końcu XX w.

W gwarach, podobnie jak w języku ogólnonarodowym, niektóre imiona cieszą się popularnością, inne nie, niektóre uważane są za ładne, inne za brzydkie (Zaręba, 1957, s. 440). W „Pamiętniku” Urbana do rzadko używanych i dlatego zwracających uwagę imion należą *Adela* i *Ignacy*. Powody ich rzadkiego nadawania dzieciom bez dodatkowych badań antroponimii omawianego obszaru trudno w jednoznaczny sposób określić. Podobnie tylko domyślać się można np. przyczyn niewystępowania w analizowanym zbiorze onimów popularnego obecnie męskiego imienia *Bartłomiej*, które w środowisku chłopskim, m.in. w południowo-wschodniej Polsce, było przed laty uznawane za śmieszne (Zaręba, 1957, s. 441).

Jak widać, imiona, które nosili krewni i znajomi autora tekstu, nie mają charakteru mian typowo chłopskich, nie stanowią wyznacznika przynależności do tej grupy społecznej. Pochodzą z grupy onimów popularnych w polskim nazewnictwie osobowym w pierwszych dekadach XX w.

## 2.2. Formy hipokorystyczne

Ponieważ tekst A. Urbana jest osadzony w zjawiskach językowych charakterystycznych dla komunikacji dokonującej się na płaszczyźnie indywidualnej (Lubaś, 1978, s. 9–11), nie dziwi typowa dla niej hipokoryzacja imion potwierdzona na kartach „Pamiętnika”. Jest to zjawisko odnoszące się wyłącznie do przedstawicieli środowiska chłopskiego, z akcentem położonym na młodsze pokolenie. Hipokoryzacji ulegają zarówno imiona żeńskie, np.: *Józia, Frania, Helcia*, jak i męskie, np.: *Józek, Boluś, Piotruś*. W tym kontekście wyeksponować należy dużą wariantywność słowotwórczą imienia podstawowego w referencji jednostkowej, egzemplifikowanej nawet kilkuelementowymi ciągami imienniczymi (również z uwarunkowanymi dialektalnie wariantami fonetycznymi), np. *Ania // Hania // Hanka // Hanuś czy Pietruś // Piotrek // Pietrusiuńku*.

Formy hipokorystyczne wyeksцерpowane z pamiętnikarskiego tekstu A. Urbana dowodzą charakterystycznego dla języka mieszkańców wsi w skali całego kraju (Zaręba, 1957, s. 143) bogactwa formacji w zakresie imion ludowych.

---

<sup>9</sup> Chronologiczne ramy „Pamiętnika” A. Urbana obejmują w przybliżeniu lata 1900–1935. Osoby, o których pisze, otrzymywały i nosiły więc imiona w tym czasie.

### 2.3. Inicjały w nazwach osobowych

Autor „Pamiętnika” przywołuje w swoim tekście wydarzenia zróżnicowane pod względem tematycznym, czasowym i obyczajowym. Opisuje fakty, których zarówno uczestnicy, jak i świadkowie, wyłącznie jego znajomi, mogą jeszcze żyć. W przypadkach naganych pod względem moralnym (kradzieże, kłamstwa, donosicielstwo), w celu utrudnienia identyfikacji bohaterów takich wydarzeń, A. Urban, wykorzystując funkcję aluzyjną nazw własnych, stosuje schemat: zdrobnienie imienia + inicjał nazwiska, np.:

Kto wie czy to nie była sprawka *Władka D.*, bo on do rozpuszczania takich wieści był zdolny (Urban, 2015, s. 166<sup>10</sup>).

Niedobrego miałem kolegę z tego *Jaśka Sz.* (s. 96).

Tak się złożyło, że wracał ze szkoły syn naszego sąsiada *Józek Sz.*, on to spotkał mnie jak nio-słem ten świerczek... (s. 92).

Trzeba przyznać, że pomimo użycia antroponimów w takiej zaszyfrowanej postaci uważny czytelnik „Pamiętnika” bez większego trudu może zidentyfikować osoby ukrywające się pod inicjałami i odczytać aluzje kierowane pod ich adresem.

### 2.4. Antroponimy w strukturach honoryfikatywnych

Na oficjalne nazwy osobowe, które pojawiają się w „Pamiętniku”, można spojrzeć także przez pryzmat dających się wyodrębnić w jego tekście struktur honoryfikatywnych. Są to konstrukcje odnoszące się do postaci darzonych w wiejskim środowisku szacunkiem, czasem budzących dodatkowo respekt, podziw. Mowa tu głównie o przedstawicielach lokalnej szlachty, ale także o zamożnych gospodarzach, urzędnikach państwowych (nawet szczebla gminnego), nauczycielach i księżach. Podstawowym leksykalnym wyznacznikiem struktury honoryfikatywnej są dodawane do nazwiska lub imienia i nazwiska rzeczowniki: *pan*, np. *pan Skatuba*; *pani*, np. *pani Charzewska*; *państwo*, np. *państwo Gromkowie*. Są to formy, które nigdy nie pojawiają się w odniesieniu do chłopów. Leksemy te mogą być zastępowane albo uzupełniane wyrazem określającym status społeczny, pełnione funkcje, wykonywany zawód lub wyrażeniem przyimkowym o funkcji spacyjnej, np. *hrabia Zaklika*, *hrabia Potocki z Łańcuta*, *dyrektor Ambroży Bączewski*, *ksiądz dziekan Tytus Mermon*. A. Urban sygnalizuje ponadto powszechną honoryfikatywną wariantywność nazewniczą w odniesieniu do tej samej osoby, np. *hrabia Zaklika*//*pan Zaklika*,

<sup>10</sup> W dalszym ciągu artykułu cytaty z tekstu wyjściowego są podawane jedynie z numerem strony.

*dyrektor Ambroży Bączewski/pan Ambroży Bączewski*. Brak takiej leksykalnej obudowy nazwiska (ewentualnie imienia i nazwiska) w odniesieniu do generalnie określanych w ten sposób wskazanych wyżej grup ludzi jest sygnałem negatywnych emocji kierowanych wobec tak potraktowanej osoby. Autor, opisując swoje lata szkolne, przywołuje dwóch nauczycieli: uwielbianego przez uczniów *pana dyrektora Ambrożego Bączewskiego* i nielubianego, siejącego postrach *Szwarczyka*. Oficjalny antroponim, bez honoryfikatywnej obudowy, mógł więc w Urbanowej rzeczywistości, w określonej sytuacji, w odniesieniu do konkretnych osób, pełnić funkcję emotywną.

## 2.5. Określenia feminitywne

Badacze współczesnej polszczyzny są zgodni, że jedną z najbardziej charakterystycznych jej cech w zakresie nazw własnych jest odejście od stosowania w odniesieniu do kobiet nazwisk w postaci derywatów utworzonych od nazwiska ojca lub męża za pomocą wyspecjalizowanych w tej funkcji formantów *-ówna, -anka, -ka, -owa, -ina//-yna, -icha//-ycha*. Zagadnienie nazwisk kobiet cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem kolejnych pokoleń językoznawców, bacznie obserwujących uwarunkowane, głównie kulturowo, zmiany w sposobie identyfikacji Polek — zamężnych i niezamężnych, mieszkanek miast i wsi (por. np. Magda-Czekaj, 2013). Określenia feminitywne pojawiają się także w „Pamiętniku” A. Urbana i dotyczą one przede wszystkim zróżnicowanych pod względem wieku i stanu cywilnego przedstawicielek środowiska chłopskiego, w mniejszym zaś zakresie reprezentantek miejscowej szlachty. Początek XX w. to okres, w którym identyfikacja kobiet za pomocą nazwisk odmężowskich lub odojcowskich była zjawiskiem powszechnym i społecznie akceptowanym. Analizowany tekst w sposób jednoznaczny potwierdza ten fakt i dowodzi, że w opisywanym przez autora środowisku takie syntetyczne określenia kobiet były powszechne.

### Nazwiska odmężowskie

Repertuar sufiksów stosowanych na początku XX w. do tworzenia odmężowskich formacji feminitywnych w Lutczy i jej okolicach obejmuje typowe w tej funkcji cząstki morfologiczne *-owa, -ina//-yna, -ka*, np.: pani *Gromkowa*, pani *Skalubina*, pani *Zakliczyna* (w odniesieniu do przedstawicielek szlachty) i *Urbanka* (na określenie reprezentantki środowiska chłopskiego). Użyte formy nazwisk nie wskazują na zróżnicowanie społeczne określanych za ich pomocą kobiet. Leksykalnym wyznacznikiem społecznej nierównorzędności jest natomiast występujący w funkcji honoryfikatywnej rzeczownik *pani*, egzemplifikujący przynależność do szlachty.



Identyfikacja zamężnych kobiet wiejskich za pomocą nazwisk w formie męskiej należy w „Pamiętniku” raczej do rzadkości, ale sporadycznie się zdarza, tak jak np. w następującym fragmencie tekstu:

Już po kilku naszych spotkaniach w domu Heleny *Kurcoń* (po zamążpójściu *Wójcik*) [...] (Urban, 2015, s. 141).

Trzeba zaznaczyć, że identyfikując mężatki, A. Urban często posługuje się konstrukcjami wieloelementowymi, kumulującymi znaczenie zawarte w ich elementach składowych, wykraczające poza informację dotyczącą jedynie stanu cywilnego określanej w ten sposób osoby. Konstrukcje te, dodawane do imienia, najczęściej odpowiadają schematowi obejmującemu trzy człony. Pierwszy informuje, że kobieta jest mężatką (M), drugi identyfikuje męża przez nazwisko ewentualnie imię i nazwisko (NM), trzeci określa, skąd mąż pochodzi (P), np.: zamężna za (M) + Wojtaszka (NM) + z Jawornika Niebyleckiego (P); wyszła za mąż za (M) + Wesołowskiego (NM) + z Konieczkowej (P). Jeżeli obok nazwiska męża pojawia się dodatkowo jego imię, trzeci człon konstrukcji często ulega redukcji, np. zamężna za (M) + Stanisławem Wątrobskim (NM). Taki sposób identyfikacji dotyczy wyłącznie przedstawicielek środowiska chłopskiego.

#### Nazwiska odojcowskie

Nazwiska odojcowskie, dzisiaj spotykane jedynie w środowiskach artystycznych, dziennikarskich, naukowych (Magda-Czekaj, 2013, s. 160), w narracji pamiętnikarskiej A. Urbana występują powszechnie w odniesieniu wyłącznie do dzieci pochodzących z rodzin chłopskich i to przede wszystkim córek. Reprezentują je derywaty tworzone od nazwiska ojca za pomocą sufiksów *-ówna* i *-anka*, w przypadku tego ostatniego często w wariantywnej wersji *-onka*, poświadczającej gwarową fonetykę z pochyloną samogłoską *a*, np. *Bobrówna* od nazwiska *Bóbr*, *Januszówna* od nazwiska *Janusz*, *Gruszkówna* od nazwiska *Gruszka*, a także *Kurconionka* od nazwiska *Kurcoń*. O powszechności żeńskich nazwisk odojcowskich świadczy częste przypisywanie tej samej osobie dwóch słowotwórczych wariantów odojcowskiego nazwiska, np. *Piskadłówna* i *Piskadlonka*, *Kurconiówna* i *Kurconionka*. Znaczenie omawianych sufiksów wzmacniane bywa rzeczownikiem *panna*, dodawanym do nazwiskowego derywatu, co w efekcie tworzy tautologiczną całość, np. *panna Gruszkówna*. Sygnałem niekonsekwencji onimicznej związanej z lokalną tradycją nazewniczą jest wariantywne nazywanie córek za pomocą odojcowskiego nazwiska utworzonego prymarnie marytonimicznymi formantami *-owa* oraz *-ka*, np. *Maryśka Bobrówna*//*Maryśka Bobrowa*, *Kurconiówna*//*Kurcońka*. Wariantywność i powszechność w stosowaniu odojcowskich postaci nazwisk potwierdzają uży-



cia nawet trzech różnych tego typu formacji w odniesieniu do jednej osoby, np. *Kurcońka//Kurconionka//Kurconiówna*, a także identyfikacja w ten sposób kilku sióstr i — co za tym idzie — występowanie nazwisk odojcowskich także w liczbie mnogiej, np. siostry *Hokajówny, Garboszczonki*.

Nie ulega wątpliwości, że są to te warianty autentycznych antroponimów, w których doskonale odbijają się stosunki socjokulturowe, np. patriarchalne, typowe dla polskiej wsi sprzed wieku.

## 2.6. Antroponimy jako świadectwo kompetencji onimicznych<sup>11</sup>

Teksty retrospektywne, a więc także narracje pamiętnikarskie, zawierają sygnały kompetencji onimicznych ich nadawców (i/lub bohaterów). Ujawniają się one między innymi w wiedzy dotyczącej kreacji lub wyboru nazwy, stylistycznego zróżnicowania nazewnictwa czy świadomości funkcjonowania nazw w komunikacji nieoficjalnej (Górny, 2014, s. 125). Tego typu kompetencje można przypisać także A. Urbanowi, nieświadomie prezentującemu je głównie w tych fragmentach swego „Pamiętnika”, w których opisywane osoby identyfikowane są za pomocą przezwisk lub nazwisk na *-ski*, uznawanych powszechnie za nobilitujące nie tylko na początku XX w., ale także współcześnie. Świadomość onimiczna Urbana obejmuje więc zarówno antroponimy nieoficjalne, jak i oficjalne.

### Nazwiska „gorsze” i „lepsze”

Osoby, które zostały utrwalone na kartach „Pamiętnika”, reprezentują przede wszystkim środowisko chłopskie, ale także miejscową szlachtę. To społeczne zróżnicowanie ma swoją onomastyczną egzemplifikację w nazwiskach, które noszą bohaterowie tekstu Urbana. Do pierwszej, liczniej reprezentowanej grupy należą nazwiska chłopów. Są to w większości miana odapelatywne, np.: *Bóbr, Gruszka, Figiel, Socha, Soltys, Wątroba, Żrebiec*, które zdecydowanie różnią się od zakończonych sufiksem *-ski* nazwisk szlachty, np.: *Bularski, Charzewski, Kaszubski, Trzeciecki*. Trzeba dodać, że w obydwu grupach nazwisk pojawiają się oczywiście odstępstwa od reguły w postaci nazwisk nieapelatywnych w kategorii chłopskiej, np. *Stach, Janusz, Urban, Wojtaszek* czy nawet *Gaborski, Rościszewski* i nazwisk niezakończonych na *-ski* identyfikujących miejscową szlachtę, np.: *Skaluba, Zaklika*. Niemniej w tekście Urbana pojawiają się sygnały świadczące o tym, że formacje na *-ski* są „lepsze”, lepiej brzmią, ułatwiają karierę urzędniczą, zawodową, pomagają w zatarcu śladów chłopskiego pocho-

<sup>11</sup> Termin *świadomość onimiczna* wprowadzam w nawiązaniu do rozważań H. Górny (2014) dotyczących nazw własnych w narracjach pamiętnikarskich z przełomu XIX i XX w.

dzenia. Nie dziwi więc praktyka dołączania do odapelatywnych mian utożsamianego z nazewnictwem szlacheckim przywoływanego wyżej przyrostka:

Podczas dalszych wyborów do sejmu mieliśmy z naszej wsi kandydata na posła — Stanisława *Żrebińskiego*, brata Józefa *Żrebca*, który po wójcie Lechu został wybrany sołtysem. Brat zaś Józefa, Stanisław, wstydził się nazywać *Żrebce*m, jak poszedł do gimnazjum, to zmienił nazwisko na *Żrebiński*, co mu miało dodawać szlacheckiej powagi (s. 204).

Przytoczony fragment jest ewidentnym przejawem kompetencji onomastycznej nie tylko A. Urbana w kontekście jego znajomości dziejów poszczególnych mieszkańców Lutczy i jej okolic, ale także samego nosiciela pierwotnie nazwiska *Żrebiec*, wtórnie *Żrebiński*. Zresztą taką samą świadomością nazewniczą wykazał się niejaki *Nowak*, który po objęciu funkcji wójta postanowił ze względów prestiżowych zmienić nazwisko na *Nowakowski*, co skrzętnie, ponownie potwierdzając swoją językową wrażliwość, odnotował twórca analizowanego „Pamiętnika”.

No to ojciec poszedł po prawo do wójta *Nowaka* (po zmienionym nazwisku *Nowakowski*), że Socha nam zagroził drogę do pola (s. 122).

Nie ulega wątpliwości, że Polacy waloryzowali i ciągle waloryzują nazwiska. Z pewnością współcześnie gorsze nazwiska (te nie na *-ski*) nie traktowane są jako czynnik decydujący o karierze zawodowej, pozycji społecznej. Wszelkie zmiany drugiego członu nazwy osobowej (zwłaszcza o charakterze odapelatywnym) są podyktowane przede wszystkim czynnikami estetycznymi. W czasach opisywanych przez A. Urbana podział na szlacheckie i nieszlacheckie nazwiska był z pewnością dużo ostrzejszy, a przekonanie o sile dobrego nazwiska i jego wpływie na życie determinowało wszelkie zmiany w tym zakresie.

### Przezviska

Przezviska były i są ważnym elementem wiejskiej nieoficjalnej antroponimii (por. np. Oronowicz-Kida, 2009). Nic więc dziwnego, że ich występowanie wśród mieszkańców Lutczy, wprawdzie sprowadzające się tylko do dwóch przykładów, potwierdza także A. Urban. Nosicielami przezvisk są w tekście „Pamiętnika” wyłączenie mężczyźni.

Pierwsze — *Węgrzyn* — związane jest z pochodzeniem tak określanego mężczyzny:

A „Wyngryzyn<sup>12</sup>” w gwarze, to rzeczywiście Węgier, „bo skądśi siy ta tu przyplontół z Węgie<sup>12</sup>” [...] (s. 71).

<sup>12</sup> Zapis zgodny z tekstem „Pamiętnika”. W cudzysłowie umieszczał A. Urban uproszczony zapis fonetyczny oddający wymowę gwarową.

Drugie przezwisko — *Dziedzic*//„*dziedzic*” — wiąże się natomiast z sytuacją rodzinną nosiciela, którym zresztą jest sam A. Urban.

Jakoż, jakby na pocieszenie na starość, bo prawie w 50-tym roku życia matki, urodził się ten upragniony ojcu, a córkom na przekór, które się już nie spodziewały więcej rodzeństwa, i nazywały mnie „*dziedzicem*”. I to słowo *Dziedzic* często pod moim adresem było kierowane, szczególnie przez siostrę Annę, bo to ona zamiast mnie byłaby tą dziedziczką, żebym się był nie znalazł, a to przecież nie jest taką wielką sztuką (s. 72).

Trzeba zaznaczyć, że niekonsekwentna pisownia, wielką lub małą literą — w tym ostatnim wariantcie z zastosowaniem cudzośliwu — dowodzi, że status onimiczny nazwy (o charakterze przezwiskowym) nie jest pewny i w związku z tym sytuować ją można na granicy apelatywnej i proprijalnej sfery języka. Ponieważ była to nazwa używana wyłącznie w kontaktach rodzinnych i nie ma potwierdzenia jej występowania w innych pozadomowych sytuacjach komunikacyjnych, trudno jednoznacznie ocenić, czy mamy do czynienia z przezwiskiem apelatywnym, czy antroponimicznym (Cieślíkowa, 1998, s. 119–120).

Nie ma jednak żadnych wątpliwości, że obydwa onimy dowodzą kompetencji onomastycznej Urbana, którą można rozpatrywać w kontekście zaznaczonej w tekście wiedzy na temat genezy przywołanych antroponimów nieoficjalnych. Bez wątplenia tego typu wiedzę ma także w odniesieniu do nieoficjalnych nazw osobowych, składających się z nazwiska i wyrażenia przyimkowego (przyimek + mikrotoponim), które określało miejsce zamieszkania referenta takiej nazwy, np.: *Urban „na paryjach”* (oryginalna pisownia), *Noster z Buczyn*, *Sieczkowski na Kobyłe*, gdzie *Buczyny* i *Kobyła* to nazwy wiejskich przysiółków, a *paryja* w miejscowej gwarze jest określeniem głębokiego wąwozu. Na kartach „Pamiętnika” prezentuje się zresztą jego autor nie tylko jako znawca „życia antroponimów”, ale także toponimów, czego dowodzi podany niżej fragment:

Po zniesieniu pańszczyzny, na najbardziej oddalonym łanie dworskiego pola w pobliżu granicy z Konieczkową zlikwidowany został folwark-owczarnia [z] powodu, że inwentarskiej darmowej pracy już nie miał, została tylko nazwa tego łanu — „Folwarczyska”, i ta nazwa utrzymała się do dziś (s. 184).

## 2.7. Etonimy w wiejskiej komunikacji

W polskich przedwojennych wsiach, a więc także w opisywanej przez A. Urbana okolicy, Żydzi wyraźnie zaznaczali swoją obecność. W utrwalonej przez wieki tradycji byli bogaci, inteligentni, sprytni, chciwi, skłonni do oszustwa, zajmowali się głównie handlem (Niewiara, 2000, s. 214–215)<sup>13</sup>. Wprowadzając

<sup>13</sup> Postrzeżenie Żyda w aspekcie społecznym zmienia się w ciągu wieków i ewoluuje w komentarzach dotyczących jego zajęć, które od podlejszych, czyli pisarza, karczmarza, sługi, posłańca, wędrownego sprzedawcy lub uciążliwego lichwiarza, stają się poważniejszymi, bardziej

do swojej narracji etnonimy *Żyd*, *Żydzi*, *Żydki*, *Żydóweczki*, *Izraelita*, *Izraelici*, a także określające ich nazwy indywidualne, np.: *Moszek z Domaradza*, *Chaim z Domaradza*, *Haskiel Wallach*, *Asher Walach*, autor „Pamiętnika” oddaje prawdziwy charakter ówczesnego społeczeństwa. Bez nich ten obraz byłby niepełny i nieprawdziwy. Co ciekawe, A. Urban kilkakrotnie podważa stereotypowe opinie o Żydach i przytacza przykłady, w których prezentują się oni jako ludzie dobrzy, wyrozumiali i uczciwi, choć oczywiście nawet w jednej żydowskiej rodzinie mogli być (co autor uczciwie przyznaje) zarówno niestereotypowi, jak i stereotypowi przedstawiciele tej nacji, np.:

U niego to i wyprosić co można było, gdy kto czego potrzebował i taniej sprzedał i niejedno dobro komuś wyświadczył, bo to był pan, jako nim mówiono: „że chociaż Żyd, ale niejednego polskiego szlachcica zakasuje (s. 208).

Ale także:

[...] stary pan Haskiel Wallach — to był dobry pan, choć Żyd, taką miał opinię u ludzi, a młody to chytrus i to się też sprawdziło (s. 205).

W „Pamiętniku” pojawiają się także dwa inne etnonimy. Pierwszy z nich to *Moskale*, którego użycie wiąże się wyłącznie z lokatywnością temporalną, czyli w związku z umiejscowieniem opisywanych wydarzeń w okresie pierwszej wojny światowej. Drugi — *Szwab* — zdecydowanie przywołuje stereotypowe konotacje związane z tym leksemem (Niewiara, 2000, s. 151–152). Użyty został bowiem jako określenie agresywnego, bezwzględnego, dopuszczającego się przemocy cielesnej i psychicznej wobec uczniów nauczyciela.

Ogólne rozgoryczenie na Szwarzczyka rozniosło się po wsi po tym wydarzeniu. Ach! To ten Szwab, będzie nam dzieci katował. Precz z nim z naszej wsi i ze szkoły! Ale do wakacji jeszcze uczył (s. 89).

Ponieważ w tekście osoba ta jest konsekwentnie identyfikowana przez oficjalne imię i nazwisko lub tylko nazwisko, a nazwanie jej *Szwabem* było aktem okazjonalnym, jednorazowym, nie ma podstaw, aby etnonim ten uznać w tym konkretnym użyciu za przydomek antroponimiczne, które przecież musi występować w kontaktach nieoficjalnych w funkcji adresatywnej zamiast imienia, w funkcji identyfikacyjnej zaś — albo zamiast imienia, albo nazwiska (Cieślíkowa, 1998, s. 120).

---

prestżowymi w XVIII w. — Żyd to bogaty kupiec, a w XIX w. finansista, bankier (Niewiara, 2000, s. 217).

## 2.8. Nazwy postaci historycznych

Wszystkie osoby, świeckie i duchowne, które znalazły się w tekście „Pamiętnika”, istniały w świecie realnym, głównie w rzeczywistości najbliższej A. Urbanowi, czyli w jego rodzinie, wsi, najbliższej okolicy. I im naturalnie poświęcił on największą uwagę. Nie sposób jednak nie zauważyć w tekście także antroponimów albo innych nazw zawierających w swej strukturze antroponimy, pełniących funkcję referencjalną w odniesieniu do postaci, które przeszły do historii regionu, np. *hrabia Potocki z Łańcuta*, kraju, np. *Wincenty Witos//Witos*, albo miały wpływ na losy Polski, np. *Józef Piłsudski//Piłsudski*, a nawet Europy i świata, np. *arcyksiążę Franciszek Ferdynand*. Tego typu miana funkcjonujące w skali makro, wykraczające poza granice „małej ojczyzny”, sytuują opisywane wydarzenia w określonym czasie, służą więc z pewnością lokatywności temporalnej. Ponadto są pośrednio sygnałami świadomości historycznej i politycznej Urbana, którego zainteresowania i wiedza daleko wykraczają poza zakres i tematykę wiadomości typowych dla polskiego chłopca na początku XX w.

## 3. PODSUMOWANIE

„Pamiętnik” A. Urbana w wersji opublikowanej w 2015 r., w której zadbało o zachowanie jego autentycznej, pierwotnej formy językowej, umożliwia wieloaspektową analizę polszczyzny chłopów mieszkających w południowo-wschodniej części naszego kraju na początku XX w., a więc także jej warstwy proprialnej.

Wśród nazw własnych zapisanych przez A. Urbana największą grupę stanowią oficjalne i nieoficjalne antroponimy, zaprezentowane z perspektywy mieszkańca wsi, przedstawiciela środowiska chłopskiego. Są to onimy autentyczne występujące w ówczesnej przestrzeni rzeczywistej, co wiąże się z pełnioną przez nie funkcją referencjalną oraz — dość powszechną, ale nie bezwyjątkową — lokatywnością spacialną i temporalną. Lokatywność należy do najbardziej wyrazistych funkcjonalnych wyznaczników pamiętnikarskiej onimii, podobnie zresztą jak: informatywność, ekspresywność i wartościowanie (Górny, 2013, s. 82). W odniesieniu do antroponimów w pamiętniku chłopskim zwraca szczególnie uwagę informatywność i związana z nią np. funkcja socjologiczna, implikująca pochodzenie społeczne, przynależność środowiskową czy zawodową. Bez wątpienia ta kategoria nazw własnych jest również nośnikiem ekspresywności, wyrażanej eksplicitnie lub implicytnie.

Bogactwo nazw osobowych i ich rozbudowana wariantywność wpływają na uwiarygodnienie opisywanej rzeczywistości, dowodzą twórczej rzetelno-

ści i uczciwości twórcy „Pamiętnika”, którego ponadto, co warto podkreślić, charakteryzuje także niejednokrotnie sygnalizowana w tekście świadomość onimiczna.

#### LITERATURA

- Bioliński, M. (2016). Słowotwórstwo antroponimów nieoficjalnych. Olsztyn: Wyd. UWM.
- Cieński, A. (2002). Z dziejów pamiętników w Polsce. Opole: Wyd. UOp.
- Cieślak, A. (1998). Przewiska. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Warszawa–Kraków: Tow. Naukowe Warszawskie–IJP PAN, s. 119–134.
- Górny, H. (2013). Nazwy własne w piśmiennictwie pamiętnikarskim XIX wieku. Perspektywa funkcjonalno-tekstologiczna. Kraków: Lexis.
- Górny, H. (2014). Sygnały świadomości onimicznej w narracjach pamiętnikarskich z XIX i początku XX wieku. W: M. Kułakowska, A. Myszka (red.), *Kultura mówienia dawniej i dziś*. Rzeszów: Wyd. UR, s. 124–133.
- Lubaś, W. (1978). Typ kontaktu językowego a wariantywność nazw własnych we współczesnej polszczyźnie. *Prace Językoznawcze*, 4. Onomastyka, s. 7–13.
- Magda-Czekaj, M. (2013). Nazwiska kobiet dawniej i dziś. *Onomastica*, LVII, s. 155–165.
- Niewiara, A. (2000). Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku. Katowice: Wyd. UŚ.
- Nowik, K. (1998). Zmiany frekwencyjne w zasobie imion w Polsce powojennej. W: E. Jakus-Borkowa, K. Nowik (red.), *Najnowsze przemiany nazewnictwa*. Warszawa: Energeia, s. 57–71.
- Oronowicz-Kida, E. (2009). Współczesne przewiska mieszkańców dawnego powiatu jarosławskiego. Rzeszów: Fraza.
- Rutkiewicz-Hanczewska, M. (2013). Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej. Poznań: Wyd. Poznańskie.
- Urban, A. (2015). *Pamiętnik. Nasz ród, moja rodzina i moje przy niej losy*. Rzeszów: Wyd. Diecezji Rzeszowskiej.
- Zaręba, A. (1957). *Polskie imiona ludowe*. Cz. 1. *Onomastica*, III, z. 1, s. 129–178; cz. 2, *Onomastica*, III, z. 2, s. 419–446.

#### ANTHROPONYMS IN A FARMER'S DIARY FROM THE BEGINNING OF THE 20<sup>th</sup> CENTURY (MOTIVATION AND FUNCTIONAL ANALYSIS)

#### SUMMARY

The paper studies the work by Andrzej Urban entitled “Pamiętnik. Nasz ród, moja rodzina i moje przy niej losy” [A Diary. Our Kind, My Family and My Life with Them], a farmer from the Podkarpacie Region who was born in Lutcza. It was published twice, in 1936 and in 2015, and not only significantly enriched Polish diary literature, but also serves as a source for recently developing research into oral history. The analysis in this article is based on the second edition of the “Diary”, which repeats the text written by the author verbatim, with all its spelling, syntactic and stylistic imperfections. It is a precious piece of material for research for not only historians and sociologists, but also for linguists.

The material basis for the article are numerous official and unofficial anthroponyms occurring in Urban's narrative. These are authentic onyms that have mostly reference, informative and expressive functions. Their use, especially referring to generally known persons in the social micro- and macro-scale, has a positive effect on the authentication of the described events. They also characterise the author of the text indirectly, showing, for instance, his somewhat deep onymic awareness and historical knowledge.

**Key words:** farmer's diary, anthroponym, functions of names of human beings





## O POJĘCIACH, SYSTEMACH POJĘCIOWYCH I TERMINOLOGII ONOMASTYCZNEJ

Słowa tematyczne: pojęcie, system pojęciowy, terminologia, standaryzacja

Jednym z głównych tematów zaplanowanej na październik 2018 r. XXI Międzynarodowej i Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej jest terminologia onomastyczna. Wybór ten wydaje się słuszny, ponieważ pomimo wielokrotnych prób usystematyzowania terminologii onomastycznej kwestia ta wciąż pozostawia rozległe pole do działania. Istotne jest przy tym, że onomaści swoje próby porządkowania terminologii podejmowali dotąd przeważnie zgodnie z metodologią leksykograficzną/leksykologiczną, a więc w ujęciu semazjologicznym.

Metodologiczne fundamenty terminologii (jako nauki) i praktycznej terminologii ukształtowane zostały jednak nie przez językoznawców, lecz przez przedstawicieli nauk technicznych. Dość wspomnieć, że zarówno twórca wiedeńskiej szkoły terminologicznej Eugen Wüster, jak i jeden z czołowych polskich terminologów Marian Mazur byli właśnie przedstawicielami nauk technicznych: pierwszy otrzymał politechniczne wykształcenie z zakresu elektrotechniki, drugi zaś jest ważną postacią w historii polskiej cybernetyki. Obaj w ramach prac nad teorią i praktyką terminologii zajmowali się terminologią techniczną (która, rzecz jasna, różni się pod pewnymi względami od terminologii naukowej, w szczególności humanistycznej).

Zapewne to właśnie inżynierska „precyzja myślowa” zorientowała terminologię na dokładność definiowania pojęć i tym samym nadała działalności terminologicznej kierunek onomazjologiczny (odwrotny do typowego dla leksykografii podejścia semazjologicznego). Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że podejście semazjologiczne z natury bliższe jest deskrypcji, podejście onomazjologiczne ma natomiast raczej naturalne nachylenie standaryzacyjne, a niekiedy i preskryptywne.

Sprawą oczywistą jest, że aparat pojęciowy nauk humanistycznych nie osiągnie precyzji właściwej systemom pojęciowym nauk technicznych. Niemniej tradycyjne językoznawstwo, w tym w szczególności językoznawstwo materiałowe i empiryczne, jest w dość dobrym położeniu, jeśli chodzi o szanse na osiągnię-

cie znacznej ścisłości aparatu w zakresie licznych pojęć podstawowych (przede wszystkim blisko związanych z opisem i klasyfikacją materiału).

Celem niniejszego artykułu jest przede wszystkim: 1) ukazanie możliwości podjęcia przez onomastów rozważań nad systemami pojęciowymi (a dopiero potem nad terminami) onomastyki zgodnie z metodologią wiedeńskiej szkoły terminologii; 2) zwrócenie uwagi na potrzebę wyłonienia tych zespołów pojęć, w których przypadku onomastyczna standaryzacja<sup>1</sup> jest rzeczywiście możliwa, przy jednoczesnym uznaniu odmienności różnych szkół, teorii i paradygmatów onomastyki, która sprawia, że znaczne obszary wypracowanych przez nie systemów pojęciowych (liczba mnoga jest tu niezwykle istotna) nie dają mimo wszystko widoków na sprowadzenie ich do wspólnego mianownika.

Standaryzacja terminologii onomastycznej, rozumiana jako próba wypracowania jednolitego i uniwersalnego systemu pojęciowego, wyrażonego przez optymalny system terminologiczny, równałaby się próbie „zabetonowania” teorii onomastycznej i nadaniu dyscyplinie scholastycznego charakteru. W sensie metanaukowym oznaczałoby to koniec onomastyki jako nauki, w którą wpisane jest pryncypium falsyfikowalności i która nigdy nie mówi „ostatniego słowa”. Konstruktywnym rozwiązaniem może być — jak w wielu innych sprawach — połączenie deskrypcji z preskrypcją, przy czym faza deskrypcji winna dostarczyć nie tylko wiedzy o faktycznie funkcjonujących pojęciach, ale i o zasięgu ich możliwej standaryzacji oraz harmonizacji definicyjnej i terminologicznej.

#### TERMINOLOGIA JAKO NAUKA O POJĘCIACH

Onomaści niejednokrotnie podejmowali próbę „usystematyzowania” terminologii onomastycznej. Jak już wspomniano, często obierali przy tym podejście semajologiczne, odwrotne do właściwego wiedeńskiej szkole terminologicznej podejścia onomajologicznego, którego istotę najkrócej streścić można maksymą E. Wüster: „Jede Terminologiarbeit geht von den Begriffen aus, sie zielt auf scharfe Abgrenzung von Begriffen”<sup>2</sup> (cyt. za: Grucza (red.), 1991, s. 25). Terminologia

<sup>1</sup> W teorii pracy terminologicznej oraz w normach krajowych (PN) i międzynarodowych (ISO) pojawia się wiele pojęć i terminów związanych z szeroko rozumianym „uzgadnianiem” pojęć i terminów. Przegląd tych kwestii dają w swym artykule E. Wolnicz-Pawłowska i M. Górnicz (2017). W niniejszej pracy, pisząc o „standaryzacji terminów onomastycznych”, używam tego określenia w sposób nieterminologiczny, jako swoistego *umbrella term*, co uzasadnia się heterogenicznością działań „porządkujących”, jakie onomaści podejmowali w odniesieniu do terminologii uprawianej przez siebie dyscypliny.

<sup>2</sup> „Wszelka działalność terminologiczna za punkt wyjścia obiera pojęcia, celem jej jest wyraźne rozgraniczenie pojęć” (przeł. W. W.).

jest więc przede wszystkim nauką o pojęciach, same terminy (jako formy wyrażeniowe) są dla niej natomiast sekundarnym przedmiotem zainteresowania.

Powyższe nie znaczy bynajmniej, iż wszystkie podejmowane przez onomastów próby były pod tym względem „nieterminologiczne”. Doskonały wyjątek stanowi np. system pojęciowy i wielojęzyczny glosariusz terminologii onomastycznej<sup>3</sup>, wydany w Skopju w 1983 r.; jego tworzenie bezsprzecznie rozpoczęto od ustalenia jednolitego systemu pojęciowego złożonego z pojęć możliwie najbardziej uniwersalnych (tj. niezależnych od systemów poszczególnych języków), którym następnie przypisano terminy w poszczególnych językach. Podkreślić wypada tutaj, że zapewne źle się stało, iż wspomnianej publikacji w ostatnich latach nie wykorzystano (z pewnymi koniecznymi ulepszeniami metodologicznymi) jako pierwowzoru do przygotowania nowszych i rozleglejszych opracowań tego typu. Osobną kwestią jest też to, że terminologia znormalizowana w Grundsystem nie przyjęła się w onomastyce sławistycznej powszechnie. Jak już wspomniano, podejście onomazjologiczne ukierunkowuje działalność terminologiczną normatywnie i preskryptywnie, co daje ograniczone szanse na upowszechnienie tak wypracowanego systemu w przypadku jego kolizji z już zaaprobowanym aparatem pojęciowym ugruntowanej szkoły badawczej<sup>4</sup>.

Słowotwórcze właściwości terminologii (jako zbioru terminów) naturalnie nie są dla terminologii (jako nauki) nieistotne. Istotne są jednak przede wszystkim w takim zakresie, w jakim formalne relacje między terminami stanowią odzwierciedlenie prymarnych relacji zachodzących między pojęciami nazywanymi przez owe terminy (por. „System pojęciowy a system terminologiczny”).

Onomasta podejmujący próbę (szeroko rozumianej) standaryzacji terminologii swojej dyscypliny winien więc na wstępnym etapie prac zupełnie o terminach

<sup>3</sup> Praca wydana pod redakcją B. Vidoeskiego nosiła trójjęzyczny tytuł „Основен систем и терминологија на словенската ономастика / Основная система и терминология славянской ономастики / Grundsystem und Terminologie der slawischen Onomastik”. W dalszej części niniejszego artykułu oznaczana będzie ona jako Grundsystem.

<sup>4</sup> Sytuację tę w odniesieniu do wspomnianego Grundsystem opisuje w swym artykule E. Wolnicz-Pawłowska: „Próbę uporządkowania terminologii onomastycznej na gruncie ogólnosłowiańskim podjęto w latach siedemdziesiątych XX w. [...]. Autorzy zaznaczyli, że jest to w ogóle pierwszy uporządkowany rzeczowo słownik terminologii onomastycznej i poddali go międzynarodowej dyskusji. Środowiska naukowe odczytały to jednak jako przejaw tendencji normalizacyjnych, [...], mimo pozytywnej oceny Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów. Po poprawkach ukazał się w 1983 r. w Skopju tom o tytule w językach: macedońskim, rosyjskim i niemieckim [...]; zawierał on 220 haseł polskich. Wielojęzyczny słownik, z odpowiednikami haseł we wszystkich językach słowiańskich, od początku budził dużo negatywnych emocji w polskim środowisku onomastycznym, ponieważ koncepcyjnie nie liczył się z dotychczasową rodzimą tradycją i praktyką badawczą. Tę natomiast narzuciło na wiele lat dwóch wybitnych onomastów: Witold Taszycki i Stanisław Rospond, którzy zaproponowali pewne wzorce klasyfikacyjne (wraz z terminologią) w opracowywaniu nazw własnych [...]” (2016, s. 40–41).

zapomnieć, a swą uwagę w całości skupić na pojęciach i ich starannym zdefiniowaniu. Innymi słowy, jego pierwszoplanowe zadanie polega na zbudowaniu lub zrekonstruowaniu możliwie najdoskonalszego systemu pojęciowego, dla którego następnie dobierze (z uwzględnieniem dotychczasowego uzusu) optymalną szatę słów. Konieczne w ramach takiej standaryzacji uzgodnienie rozbieżnych systemów pojęciowych jest przy tym zadaniem najtrudniejszym, a nierzadko niemożliwym do całkowitego przeprowadzenia (por. „Systemy pojęciowe onomastyki”). Pierwszym zadaniem onomasty terminologia jest więc ustalenie, w jakim zakresie możliwe jest uzgodnienie aparatów pojęciowych odmiennych szkół badawczych (operujących przy tym często różnorodnym materiałem), a w jakim zestawienie ich obok siebie jako subsystemów alternatywnych (zob. niżej).

#### SEMANTYKA TERMINOLOGICZNA

W zakresie podstawowych założeń semantyka terminologiczna zbieżna jest z ujęciem semiotycznym C. K. Ogdena i I. A. Richardsa (1923), czyli z trójkątem semiotycznym. W ujęciu właściwym wiedeńskiej szkole terminologicznej dominuje natomiast (będący w istocie rozwinięciem trójkąta semiotycznego) model czteroelementowy zaproponowany przez E. Wüsterę. W obu modelach (tj. trój- i czteroelementowym) *termin* (mentalny wzorzec formy wyrażeniowej, możliwy do utożsamienia z Saussure’owskim *signifiant*) przypisany jest do *pojęcia* (mentalna jednostka wiedzy, „jednostka myśli”, *signifié*). Obie te strony terminologicznego znaku językowego są więc mentalnymi wzorcami, które mają swe poszczególne realizacje: w przypadku terminu będzie to mowna lub pisemna materialna realizacja w określonej substancji (fonia/grafia), w przypadku zaś pojęcia „realizacją” w rzeczywistości pozajęzykowej jest konkretny egzemplarz obiektu przynależnego do kategorii konstytuowanej przez pojęcie. Nieco dokładniej oba wspomniane modele semantyki leksykalnej omówiono w osobnym opracowaniu (Włoskowicz, 2015, s. 62–65); wcześniej model Wüsterowski prezentowali: M. Tryuk (1991) oraz R. Arntz i H. Picht (1995, s. 39).

W tym miejscu zaznaczyć trzeba, że z perspektywy onomastyki nazwy własne same w sobie są obiektami. Termin *nazwa własna* nazywa więc pojęcie porządkujące kategorię nazw (jako obiektów), które w tym przypadku są realizacjami *signifié*, a nie *signifiant* (innymi słowy: nazwy własne jako obiekty są „realizacjami” pojęcia ogólnego nazwy własnej, a nie realizacjami mentalnego wzorca formy wyrażeniowej nazywającej pojęcie indywidualne jednostkowego obiektu rzeczywistości pozajęzykowej; por. Włoskowicz, 2015).

## GŁÓWNE POJĘCIA TERMINOLOGII

Choć początkowo uprawiana przez przedstawicieli nauk technicznych, terminologia umiejętnie korzysta z dorobku językoznawstwa, w szczególności semantyki składnikowej i semiotyki. Semantyka terminologiczna i jednocześnie porządek systemów pojęciowych określany przez logiczne relacje między pojęciami zasada się na kluczowym pojęciu *semantycznej cechy dystynktywnej*. Pojęcia są wiązkami semantycznych cech dystynktywnych, a wewnętrzna kompozycja pojęć określa (na podstawie zbieżności lub rozbieżności inwentarza cech) pozycję danego pojęcia w systemie oraz jego logiczne relacje z innymi pojęciami.

Zarys podstawowych założeń i poglądów terminologii przedstawiono tutaj głównie w odniesieniu do obrazu dyscypliny, jakiego dostarczają dwa opracowania R. Arntza i H. Pichta (1982, 1995). Dobrego wglądu w omawianą dyscyplinę (dziś można by dodać: w jej klasycznym wydaniu) dostarcza ponadto wydany pod redakcją F. Gruczy (1991) tom pt. „Teoretyczne podstawy terminologii”. Jednym z najnowszych opracowań z omawianego zakresu jest natomiast (w niniejszym artykule bezpośrednio niewykorzystany) tom pt. „Polskie i europejskie nurty terminologiczne” pod red. M. Małachowicz i S. Gruczy (2017)<sup>5</sup>.

Na inwentarz podstawowych pojęć teorii terminologii składają się jednostki takie, jak: *cecha dystynktywna*, *pojęcie*, *intensja*, *ekstensja* oraz *zakres pojęcia*, *działania na pojęciach* (*dookreślenie*, *koniunkcja*, *dysjunkcja* oraz *integracja*), *system pojęciowy*, *relacje pojęciowe* (z możliwymi rozmaitymi klasyfikacjami, np. na *hierarchiczne* i *niehierarchiczne*) oraz *pole pojęciowe*.

*Cecha dystynktywna* składająca się na dane pojęcie utożsamiana może być z pojedynczą właściwością przynależną każdemu obiektowi należącemu do kategorii porządkowanej przez dane pojęcie. Wspomniana właściwość wyabstrahowana może zostać bądź na drodze obserwacji i uogólnienia, bądź na drodze jej ustanowienia (co jest typowe dla cech składających się na pojęcia rzeczywistości kreowanej, np. pojęcia z zakresu prawa) (Arntz, Picht 1995, s. 54).

Co ważne, obecność lub brak danej cechy w wiązce cech konstytuującej dane pojęcie ma charakter binarny (wartość danej cechy określić można wyłącznie zero-jedynkowo), co umożliwi konstruowanie i definiowanie pojęć w sposób dalece bardziej precyzyjny niż w teoriach kognitywistycznych (np. w powszechnie znanej teorii prototypów E. Rosch). Wprawdzie „rodzaje naturalne” niekiedy wymykają się takim binarnym opisom strukturalistycznym, ale z perspektywy

<sup>5</sup> W tomie tym zawarto też polski przekład (przeł. E. Wolnicz-Pawłowska) artykułu S. Gajdy i W. L. Iwaszczenko (2017) poświęconego działalności Komisji Terminologicznej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów. Praca ta zawiera zwięzłe syntetyczne omówienie historii prac nad słowistyczną terminologią onomastyczną.

terminologii istotne jest tworzenie pojęć porządkujących „rodzaje naukowo relewantne” w sposób możliwie najbardziej ścisły<sup>6</sup>.

Pojęcie jest jednostką wiedzy bądź jednostką myśli. Pod różnymi nazwami i w różnym kształcie pojęcie obecne jest w filozofii od antyku, lecz do teorii terminologii (jako jej centralny element) wprowadził je E. Wüster, który definiował je w sposób następujący: „Ein Begriff [...] ist das Gemeinsame, das Menschen an einer Mehrheit von Gegenständen feststellen und als Mittel des gedanklichen Ordens („Begreifens“) und darum auch zur Verständigung verwenden. Der Begriff ist so ein Denkelement”<sup>7</sup> (za: Arntz, Picht 1982, s. 42).

Pojęcia jako jednostki myśli są więc podstawą ludzkiego myślenia i działania. Definiowaniu podlegają w związku z tym pojęcia, nie terminy. Precyzja znaczeniowa terminów bierze się w istocie z precyzji i wyraźnej struktury (binarne cechy semantyczne) pojęć przez te terminy oznaczanych. Prymarny charakter mają relacje zachodzące między pojęciami, relacje między terminami mają natomiast charakter wtórny, formalny i zasadniczo ograniczony do sygnalizowania relacji zachodzących między nazywanymi pojęciami. Tym samym przy ustalaniu „odpowiedniości” terminów ustalać należy zasadniczo odpowiedniość zachodzącą pomiędzy sygnowanymi przez nie pojęciami.

Intensja i ekstensja pojęcia oraz jego zakres<sup>8</sup> stanowią podstawowe parametry opisu pojęcia jako wiązki cech, a tym samym wyznaczają jego miejsce w systemie pojęciowym. R. Arntz i H. Picht (1995, s. 48) za-

<sup>6</sup> Ta opozycja rodzajów naturalnych i rodzajów relewantnych jest oczywiście kontynuacją sporu o uniwersalia oraz wpisanej weń konkurencji poglądów realistycznych i nominalistycznych. W tym miejscu stwierdzić wypada, że terminologia naukowa (podobnie zresztą jak znaczna część chrematomimów, będących w istocie apelatywami, a nie nazwami własnymi) wydaje się ostatecznym potwierdzeniem słuszności orientacji nominalistycznej. Przywołaną tutaj opozycję rodzajów naturalnych i relewantnych omawia m.in. G. Keil (1995, s. 595–596).

<sup>7</sup> „Pojęcie [...] jest tym, co wspólne, czego obecność ludzie stwierdzają u większości obiektów i co wykorzystują jako instrument porządku myślowego („pojmwania“) i tym samym również jako środek porozumienia. Pojęcie jest więc elementem myśli” (przeł. W. W.).

<sup>8</sup> Terminy *intensja*, *ekstensja* i *zakres* oznaczają pojęcia tylko częściowo zbieżne z występującymi w niektórych pracach onomastycznych. Na przykład: poglądy J. Kuryłowicza Z. Kaleta (1998b: 21) streszcza następująco: „Definiuje on znaczenie nazw własnych za pomocą pojęć: zakres (ekstensja) i treść. Nazwy własne mają zarówno zakres (*l'étendue*), jak i treść (*le contenu*). Zakres nazwy własnej jest ograniczony do jednego obiektu, treść jest nieograniczenie bogata”. Poglądy Kuryłowicza na semantykę proprii pokrywają się więc z opisywaną tu koncepcją semantyki terminów (a więc apelatywów) pod tym względem, że zakres to zbiór obiektów (materialnych lub — w przypadku nazw — językowych) będących „realizacjami” danego pojęcia, a treść (u Kuryłowicza) odpowiadałaby z grubsza intensji w semantyce terminologicznej. Kuryłowicz utożsamia jednak zakres z ekstensją, podczas gdy w prezentowanym tu ujęciu są to dwa odrębne pojęcia: zakres dotyczy obiektów, a ekstensja — pojęć (zawierania się pojęć podrzędnych w pojęciach nadrzędnych).

uważają, że niemiecka norma DIN<sup>9</sup> nr 2330 (z 1979 r.) definiuje treść pojęcia (czyli jego intensję) jako ogół cech, które umożliwiają mentalne grupowanie pojedynczych elementów rzeczywistości pozajęzykowej i wzajemną delimitację pojęć. Tym samym intensja pojęcia to ogół zawartych w nim cech dystyngtywnych.

W perspektywie synchronicznej ilościowa lub jakościowa zmiana intensji oznacza zmianę całego pojęcia. Inaczej jest w perspektywie diachronicznej, za pomocą której ukazać można ewolucję pojęć naukowych lub technicznych.

Zestaw cech określa również kolejną właściwość pojęcia — *ekstensję*. Zgodnie z niemiecką normą DIN nr 2342 (z 1986 r.) (por. Arntz, Picht 1995, s. 49) ekstensja danego pojęcia to ogół wszystkich jego pojęć podrzędnych stojących na tym samym szczeblu organizacji systemu pojęciowego. Innymi słowy, ekstensja pojęcia nadrzędnego składa się z pojęć podrzędnych nazywanych hiponimami hiperonimu nazywającego pojęcie nadrzędne. Pojęcia podrzędne zawierają w swych intensjach całą intensję pojęcia nadrzędnego oraz cechy dodatkowe, w zakresie których różnią się między sobą.

Jeśli wziąć jako przykład fragment klasyfikacji nazw własnych używanej przez onomastów czeskich (por. schematyczną prezentację tego fragmentu systemu pojęciowego dokonaną przez E. Wolnicz-Pawłowską, 2014, s. 107), to stwierdzić wypada, że na ekstensję pojęcia TOPONIM składają się pojęcia KOSMONIM i GEONIM, których intensje zawierają w sobie całą intensję pojęcia TOPONIM i dodatkowo poszerzone są o dalsze różnicujące je cechy semantyczne. W przypadku pojęcia KOSMONIMU cecha semantyczna <nazywany obiekt na Ziemi> będzie miała wartość ujemną, cecha <nazywany obiekt poza Ziemią> będzie miała natomiast wartość dodatnią. W przypadku pojęcia GEONIM obie cechy przyjmują wartości odwrotne. Zachodzi więc jakościowa, ale nie ilościowa różnica między intensjami pojęć równorzędnych. Następnie, na niższym poziomie systemu pojęciowego, na ekstensję pojęcia GEONIM składają się równorzędne pojęcia CHORONIM, OJKONIM, ANOJKONIM, których intensje zawierają w sobie intensję pojęcia GEONIM poszerzoną o różne cechy.

Jak widać, w ujęciu ilościowym intensja i ekstensja pojęcia są odwrotnie proporcjonalne: im bardziej rozbudowana jest intensja pojęcia, tym węższa jest jego ekstensja. Ponadto terminologiczna semantyka składnikowa bezpośrednio dostosowuje systemy pojęciowe do tworzenia definicji klasycznych (*definitio fit per genus proximum et differentiam specificam*).

Zakres pojęcia to zbiór wszystkich obiektów należących do kategorii konstytuowanej przez dane pojęcie, a więc zbiór wszystkich przedmiotów mających cechy składające się na intensję pojęcia.

<sup>9</sup> DIN — Deutsches Institut für Normung (Niemiecki Instytut Normalizacyjny).



Jeśli pojęcia (będące wiązkami cech) postrzegać jako zbiory, to działania na pojęciach będą zasadniczo właśnie działaniami na zbiorach, których elementami są poszczególne cechy składające się na intensje tych pojęć. Wśród działań na pojęciach R. Arntz i H. Picht (1995, s. 50 i nast.) wyróżniają dookreślenie (*Determination*), koniunkcję (*Konjunktion*), dysjunkcję (*Disjunktion*) oraz integrację (*Integration*).

W przypadku dookreślenia do kompletnej intensji pojęcia bazowego (określanego) dodawane są (zazwyczaj tylko wybrane) cechy z intensji pojęcia określającego, co sprawia, że pojęcie finalne zwykle silnie spokrewnione jest z pojęciem bazowym (tamże). Jeśli do intensji pojęcia TOPONIM dopisać wybrane cechy z intensji pojęcia STANDARYZACJA<sup>10</sup>, powstanie pojęcie TOPONIM STANDARYZOWANY.

W ramach koniunkcji sumowane są równorzędne intensje dwóch pojęć (następuje pogłębienie intensji i zawężenie ekstensji pojęcia docelowego), a w ramach dysjunkcji sumowane są równorzędne ekstensje, co prowadzi do powstania pojęcia nadrzędnego wobec pojęć wyjściowych, mającego spłyconą intensję (s. 52).

W przeciwieństwie do dookreślenia, koniunkcji i dysjunkcji integracja odbywa się nie w sferze pojęciowej, lecz w sferze obiektów rzeczywistości pozajęzykowej, a tym samym dotyczy zakresów pojęć. Dla nowych obiektów (powstałych wskutek łączenia obiektów dotychczas istniejących) wytwarza się nowe pojęcie (tamże i nast.)

Integracja silnie uzależnia strukturę pojęć od obiektów (materialnej) rzeczywistości pozajęzykowej, w związku z czym z perspektywy nauk humanistycznych ma mniejsze znaczenie.

Pojęcie systemu pojęciowego uwidacznia strukturalistyczną orientację semantyki terminologicznej, głównie przez analogię do Saussure'owskiej koncepcji wartości znaku językowego. Niemiecka norma DIN nr 2331 (z 1980 r.) definiuje bowiem system pojęciowy jako „eine Menge von Begriffen, zwischen denen Beziehungen bestehen oder hergestellt worden sind und die derart ein zusammenhängendes Ganzes darstellen”<sup>11</sup> (cyt. za: Arntz, Picht, 1995, s. 76). Norma ISO/DIS nr 1087 uwypukla natomiast wewnętrzny porządek i ustrukturyzowaną organizację systemu pojęciowego: „System of concepts: structured set of concepts established according to the relations between them, each concept being determined by its position in the system of concepts” (tamże).

<sup>10</sup> Pojęcie standaryzacji można postrzegać albo jako zewnętrzne wobec systemu pojęciowego onomastyki, albo jako wewnętrzne, przy czym w drugim wypadku jego konstrukcja (intensja) musi wykluczać możliwość definiowania *ignotum per ignotum*.

<sup>11</sup> „[...] zbiór pojęć, pomiędzy którymi zachodzą lub zostały ustanowione relacje i które tym samym stanowią pewną zwartą całość” (przeł. W. W.)



W tym miejscu dobitnie podkreślić należy, że istnienie (lub co najmniej aktywne dążenie) do wypracowania optymalnego systemu pojęciowego jest jednym z fundamentalnych kryteriów naukowości, odróżniających naukową humanistykę od pseudonaukowej publicystyki. Sam system pojęciowy nie musi być od razu opisany i skodyfikowany, ale wskazane jest takie projektowanie pojęć, by się one niejako samoczynnie w system układały. Rozmaitość szkół i paradygmatów sprawia, że nie wszystkie nauki (w szczególności humanistyczne) są w stanie wypracować jeden uniwersalny system pojęciowy. Rzeczą akceptowalną jest więc to, że np. w ramach onomastyki sławistycznej współistnieją odmienne aparaty pojęciowe, będące szkieletami rozbieżnych teorii wypracowanych przez różne szkoły.

Pozycję pojęcia w systemie pojęciowym ustala się na podstawie dystrybucji cech w intensjach pojęć należących do tego systemu. Stosowalność tej zasady ograniczona jest jednak wyłącznie do wykrywania międzypojęciowych relacji logicznych (zob. niżej, też Arntz, Picht, 1995, s. 78).

Aby w pełni wykorzystać potencjał systemów pojęciowych w zakresie porządkowania treści pojęciowej danej dyscypliny, stosuje się niekiedy graficzne schematy (drzewa) systemów pojęciowych. Struktura systemu widoczna jest jednak także w przypadku zastosowania np. numeracji pojęć, jak uczyniono we wspomnianym Grundsistem.

R. Arntz i H. Picht (1995, s. 78 i nast.) zwracają uwagę, że przy opracowywaniu systemów pojęciowych przestrzegać należy podstawowych zasad. Po pierwsze, system pojęciowy winien być przejrzysty, a jego struktura jednoznaczna. Powinien mieć budowę komponentową, tzn. musi być możliwe rozłożenie go na prostsze systemy cząstkowe. Ponadto winien być elastyczny, tj. otwarty na rozbudowę niepociągającą za sobą konieczności restrukturyzacji całości systemu.

Relacje pojęciowe klasyfikować można na różne sposoby. Pozostając przy kategoryzacji R. Arntza i H. Pichta (1995, s. 79 i nast.), wyjaśnić należy, że hierarchiczne relacje logiczne zachodzą pomiędzy pojęciem nadrzędnym a pojęciem lub pojęciami podrzędnymi (relacja abstrakcji) lub między równorzędnymi pojęciami podrzędnymi danego pojęcia nadrzędnego (równorzędność) na mocy podobieństwa intensji (w analogicznym ujęciu leksykologicznym mówiłoby się odpowiednio o relacji hiperonimu i hiponimów oraz o relacji między kohiponimami). W relacji abstrakcji intensja pojęcia nadrzędnego w całości zawiera się w intensji pojęcia podrzędnego, szerszej od niej o dodatkowe cechy. W przypadku pojęć równorzędnych intensje są ilościowo tożsame, ale jakościowo różne pod względem przynajmniej jednej cechy.

Relacje abstrakcyjne i relację równorzędności Arntz i Picht (1982, s. 80) wyrażają następującym wzorem:

pojęcie nadrzędne: a

pojęcie podrzędne: a + x<sub>n</sub>

pojęcia równorzędne: a + n<sub>1</sub>, a + n<sub>2</sub>, a + n<sub>3</sub>,

gdzie n to cecha (Arntz, Picht, 1982, s. 80).

Korzystając z systemu pojęciowego zawartego w „Grundsystem und Terminologie der slawischen Onomastik” (1983), hierarchiczne relacje logiczne zilustrować można następującym fragmentem systemu zawartego w części A opracowania (pominięto pojęcie 23 [*chrematonim*]):

[0.11.1. nomen proprium<sup>12</sup>]

1 bionim + 0.11.1. NOM. PROP. + obiektu ożywionego

2 abionim + 0.11.1. NOM. PROP. + obiektu nieożywionego

21 toponim + 0.11.1. NOM. PROP. + obiektu nieożywionego + na Ziemi

22 kosmonim + 0.11.1. NOM. PROP. + obiektu nieożywionego + poza Ziemią<sup>13</sup>.

Widać tu wyraźnie poszerzanie intensji pojęć o kolejne cechy oraz różnicowanie pojęć równorzędnych za pomocą jakościowej różnicy intensji.

W klasyfikacji zaproponowanej przez R. Arntza i H. Pichta (1995) logiczne systemy pojęciowe dzieli się na mono- i polihierarchiczne. Powyższy przykład stanowi ilustrację cząstkowego systemu monohierarchicznego, ponieważ na każdym szczeblu klasyfikacja odbywa się na podstawie jednego kryterium (ożywione/nieożywione, na Ziemi/poza Ziemią). W omawianym systemie znajduje się jednak również taka hierarchia pojęć:

1 bionim

11 antroponim

111 nazwa osobowa

1111 nazwa męska + 111 N. OSOB. + osoby dorosłej + płci męskiej

1112 nazwa kobieca + 111 N. OSOB. + osoby dorosłej + płci żeńskiej

1113 nazwa dziecięca + 111 N. OSOB. + osoby niedorosłej

11131 nazwa chłopięca

11132 nazwa dziewczęca.

Jak widać, układ pojęć podrzędnych pojęcia 111 ma charakter polihierarchiczny, gdyż nie opiera się na binarnej opozycji jednej tylko cechy. Pojęcia 1111, 1112 i 1113

<sup>12</sup> Pojęcie to mieści się w części B opracowania. Zachodzi tu więc przypadek komponentowej budowy systemu, w której cały (cząstkowy) system pojęciowy zawarty w części A można „podpiąć” pod wybrane pojęcie systemu przedstawionego w części B.

<sup>13</sup> Tak zrekonstruowane intensje są oczywiście znacznym uproszczeniem wynikającym z numeracji pojęć w Grundsystem. W omawianym opracowaniu na ekstensję pojęcia 2 *abionim* składają się pojęcia 21 *toponim*, 22 *kosmonim/nazwa kosmiczna* oraz 23 [*chrematonim*]. Jako pojęcia podrzędne pojęcia 21, 22 i 23 stanowią raczej pole pojęciowe (zob. niżej). Idealna binarna struktura drzewa pojęciowego nakazywałaby wprowadzenie w ramach ekstensji pojęcia abionimu (jako obiektu nieożywionego) międzypojęciowej opozycji cech <miejsce/przestrzeń/obiekt terenowy> oraz <obiekt ruchomy>. W przypadku dodatniej wartości pierwszej z cech następowałaby wspomniana w przykładzie opozycja +/- na Ziemi, a w przypadku dodatniej wartości drugiej z cech mielibyśmy do czynienia z pojęciem chrematonimu.

nie są pojęciami równorzędnymi (z uwagi na ilościowe różnice intensji). W istocie relacja diagonalna zachodzi między pojęciami 1111, 1112, 11131, 11132. Osobnym problemem jest tu jednak to, że w istocie klasyfikacja ta i cały system pojęciowy zawarty w części A pracy „Grundsystem” nie jest samodzielną kategoryzacją nazw, a w swojej strukturze powiela jedynie logiczną kategoryzację obiektów rzeczywistości pozajęzykowej. W związku z tym konieczna jest weryfikacja, czy taka klasyfikacja nazw własnych jest onomastycznie (naukowo, teoretycznie i metodologicznie) zasadna ze względu na przedmiot badań i jego właściwości (zob. niżej).

Systemy pojęciowe oparte na relacjach abstrakcji (relacjach logicznych) stosowane mogą być wyłącznie w przypadku pojęć wykazujących podobieństwa intensji. Ponieważ zazwyczaj nie wszystkie pojęcia danej dyscypliny mają wspólne cechy, stosowanie relacji logicznych w strukturyzowaniu systemów pojęciowych nie jest metodą uniwersalną.

Hierarchiczne relacje partytywne (część  $\diamond$  całość) mają charakter ontologiczny, a więc zachodzą prymarnie między obiektami i na tej podstawie wtórnie zestawiane są ze sobą pojęcia (Arntz, Picht, 1995, s. 94). Z perspektywy nauk językoznawczych relacje partytywne wydają się mniej istotne w budowie systemów pojęciowych. Osobliwie jednak mogą okazać się użyteczne w opisie klasyfikacji subdyscyplin onomastycznych. Tutaj pojawia się jednak zasadnicze pytanie o ontologiczny status nauki i (sub)dyscyplin naukowych. Czy toponomastyka jest częścią onomastyki na tej samej zasadzie, jak koło zębate jest częścią maszyny? Czy może raczej zachodzi między pojęciami ONOMASTYKA i TOPONOMASTYKA logiczna relacja wertykalna? Przypuszczać można, że onomastyka i toponomastyka jako pojęcia realizują logiczną relację wertykalną, jako byty zaś — ontologiczną relację partytywną.

Istotna różnica pomiędzy systemem pojęciowym zbudowanym z wykorzystaniem relacji logicznych a systemem bazującym na relacjach partytywnych jest taka, że w przypadku pierwszego dany obiekt może stanowić równocześnie „realizację” kilku pojęć na różnych szczeblach hierarchii (Arntz, Picht, 1995, s. 98).

Pozostając przy Grundsystem z 1983 r., stwierdzić można więc, że nazwa przybrzeżna (21311) jest też jednocześnie hydronimem (2131), nazwą terenową (213), toponimem (21), abionimem (2) i nomen proprium (0.11.1). Próba rozpatrywania nazw i stosownych klasyfikacyjnych systemów pojęciowych w kategoriach systemu opartego na relacjach partytywnych nieuchronnie prowadzi do konieczności orzekania w kwestii statusu ontologicznego nazw własnych. W każdym razie przyjąć można, że nazwy własne są obiektami porządkowanymi w kategorii przez pojęcia onomastyki<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> Ostatnie stwierdzenie wymaga doprecyzowania: tak jak osobniki zwierząt są obiektami w badaniach zoologicznych, tak nazwy własne są obiektami w badaniach onomastycznych. Aparaty

Dość istotne są w systemach pojęciowych onomastyki relacje niehierarchiczne. Mają one wiele rodzajów, przy czym pojęcia, które wchodzą w te relacje, porządkować mogą nie tylko obiekty, ale i czynności, procedury, działania czy przekształcenia (por. Arntz, Picht, 1995, s. 101).

Przykładem relacji niehierarchicznych są związki zachodzące między pojęciami zawartymi w Grundsistem (1983), takimi jak: apelatyw (0.11.2), onimizacja [sic!] (0.12.1), nomen proprium (0.11.1) i deonimizacja/apelatywizacja (0.12.2). Przykładem zespołu pojęć powiązanych relacjami niehierarchicznymi są też pojęcia: akt nazewniczy (0.10), obiekt nazewniczy (0.10.1), nadawca nazwy (0.10.2), sytuacja nazewnicza (0.10.3), powód nazewniczy (0.10.31), motyw nazewniczy (0.10.32). W tym przypadku numeracja pojęć nie powinna być interpretowana jako wyraz relacji hierarchicznej. NADAWCA nazwy z pewnością nie wchodzi z pojęciem AKT NAZEWNICZY w wertykalną relację logiczną. Trudno też mówić o typowej relacji partytywnej w ujęciu ontologicznym. Inną natomiast sprawą jest to, że teoria onomastyczna, która zakłada, że nadawca jest elementem aktu nazewniczego, stwarza swoistą ontologię, przy czym jest to ontologia wpisana w teorię. W każdym razie pomiędzy wspomnianymi pojęciami doszukiwać się należy przede wszystkim relacji niehierarchicznych.

Terminologicznego pola pojęciowego jako składnika systemu pojęciowego nie należy rozumieć w kategoriach Trierowskiej teorii pola wyrazowego, zgodnie z którą w granicach pola elementy definiują się nawzajem w sposób negatywny (dany element jest tym, czym nie są pozostałe składniki pola).

W przypadku terminologicznego pola pojęciowego poszczególne pojęcia mają bowiem wyraźne definicje pozytywne, a w pole łączone są dlatego, że relacje między nimi mają złożoną i wieloaspektową naturę. Zestawienie pola pojęciowego może być finalnym etapem pracy terminologicznej (wtedy takie pole staje się najniższą — ale złożoną — jednostką systemu) lub punktem wyjścia do systematycznej strukturyzacji grupy pojęć (Arntz, Picht, 1995, s. 111).

#### SYSTEM POJĘCIOWY A SYSTEM TERMINOLOGICZNY

Terminy pełnią wobec pojęć służebną funkcję zastępników werbalnych. Treść pojęcia powinna determinować formę terminu. Jeśli zaś jest na odwrót, re-

---

pojęciowe nauk porządkują obiekty w kategorie. W aparacie pojęciowym zoologii pojęcie SSAK porządkuje w jedną kategorię (jako obiekty) m.in. jednostkowe egzemplarze myszy, psów, małp i ludzi, w aparacie pojęciowym onomastyki pojęcie NAZWA MIEJSCOWA porządkuje natomiast w jedną kategorię (jako obiekty) np. nazwy *Warszawa*, *Ursynów*, *Piaseczno*. Nazwa własna jest oczywiście obiektem innego rodzaju niż obiekty materialne. Szczegółowe omówienie tej kwestii wymagałoby rozległych rozważań ontologicznych, na które brak tu miejsca.

zultatem bywa nierzadko chaos pojęciowy, w najlepszym wypadku definicja etymologiczna lub etymologiczne rozumienie terminu (w rodzaju: *oikonim* ‘nazwa domu’)<sup>15</sup>.

Podkreślana już wyżej prymarność pojęć (i ich systemu) wobec terminów jako nazw pojęć stanowiła jedno z fundamentalnych założeń wiedeńskiej szkoły terminologicznej. Obok cytowanej już wyżej konstatacji Wüster’a o pojęciach jako punkcie wyjścia wszelkiej pracy terminologicznej, wskazać wypada też na stwierdzenie, wedle którego „das Reich der Begriffe in der Terminologie als unabhängig vom Reich der Benennungen (Termini) angesehen wird”<sup>16</sup> (cyt. za Grucza (red.), 1991, s. 26). Podobnie uczeń i współpracownik Wüster’a H. Felber za zasadniczy przedmiot działalności terminologicznej uznaje „the nature of concepts and their creation, characteristics of concepts, relationships between concepts and system of concepts, description of concepts (via definitions), assigning a term to a concept and vice versa, the nature of term and their creation” (cyt. za: Grucza (red.), 1991, s. 25).

Skoro więc kwestią kluczową jest porządek systemu pojęciowego, wobec którego terminy są wtórne, słusznie oczekiwać można, że starannie wypracowany system terminologiczny będzie (przez budowę poszczególnych terminów) odzwierciedlał swą organizacją strukturę systemu pojęciowego. Postulat taki nie jest zresztą niczym innym niż odwołaniem się do zdefiniowanego przez W. Doroszewskiego (1950, s. 7 i nast.) formalno-logicznego kryterium poprawności językowej.

W myśl tegoż kryterium poprawne są nie tyle formy zgodne z regułami logiki formalnej, ile formy, których sensowności dowieść można „na podstawie logicznej interpretacji formy językowej”. Poprawność form czasowników *różnicować* i *różniczować* uzasadnia się różnicą znaczeń ich podstaw słowotwórczych: *różnica* i *różniczka* (tamże, s. 7–9)<sup>17</sup>

W tym miejscu dochodzimy do dość istotnej i oczywistej konstatacji, że na system terminologiczny składają się nie tylko nazwy pojęć (głównie rzeczowniki, choć nie wyłącznie), ale i urobione od tych nazw derywaty (m.in. przymiotniki). O ile w idealnej sytuacji z formalnych (słowotwórczych) relacji między terminami (jako nazwami pojęć) możliwe winno być „odczytanie” relacji między nazywanymi przez nie pojęciami, o tyle relacje te są przejrzyste utrzymywać powinny także w przypadku derywatów tworzonych od tych terminów. Sfera pojęć jest zawsze w pierwszej kolejności domeną specjalisty z danej dziedziny,

<sup>15</sup> Por.: „*oikonym* or (latinized) *oeconym*: name of a house or other building” — taką właśnie definicję znaleźć można na stronach ICOS (<https://icosweb.net/drupal/terminology>; dostęp: 1 II 2018).

<sup>16</sup> „[...] w terminologii sfera [dosł.: królestwo — W. W.] pojęć postrzegana jest jako niezależna od sfery określeń (terminów)” (przeł. W. W.).

<sup>17</sup> *Mutatis mutandis* poprawność przymiotników *onomastyczny* i *onimiczny* uzasadnić można różnicą znaczeń terminów *onomastyka* i *onim(ia)*.

sfera terminów natomiast — ze względu na językowy (w tym słotwórczy) charakter ich tworzywa — zawsze wchodzi też w zakres kompetencji językoznawcy (zajmujący się normalizacją terminologii niejęzykoznawcy wypracowali różne zestawy zasad terminologicznych, by sprawniej poruszać się na owym gruncie wymagającym zasadniczo refleksji językoznawczej)<sup>18</sup>. Językoznawstwo jest w tym korzystnym położeniu, że zarówno sfera pojęciowa, jak i wyrażeniowa (słotwórstwo terminów) wchodzi bezpośrednio w zakres kompetencji tych samych osób. Nie znaczy to jednak, że zasady terminologiczne wypracowane przez przedstawicieli nauk technicznych nie mogą być dla onomastów niezwykle przydatne przy standaryzacji terminologii onomastycznej.

Wtórny charakter systemu terminologicznego w stosunku do systemu pojęciowego najlepiej przedstawić na przykładzie kluczowego i centralnego „wycinka” każdego onomastycznego systemu pojęć. Na mikrosystem ten (konstituowany przez różnego rodzaju relacje międzypojęciowe, można więc w tym wypadku mówić o polu pojęciowym) składają się następujące pojęcia:

1. Pojęcie nazwy własnej (jako jednostkowego egzemplarza składającego się na przedmiot onomastyki<sup>19</sup>).

2. Pojęcie zbioru nazw własnych:

2.1. Pojęcie zbioru nazw wydzielonego ze względu na określone kryteria (językowe, czasowe, przestrzenne);

2.2. Pojęcie zbioru nazw obecnego w zasobie znaków językowych danego indywidualnego użytkownika języka;

2.3. Pojęcie zbioru nazw wewnętrznie uporządkowanego i opracowanego zgodnie z metodologią onomastyki leksykograficznej ze względu na określone cechy elementów (słotwórcze, motywacyjne, znaczeniowe)<sup>20</sup>.

3. Pojęcie dyscypliny językoznawczej (wyróżnianej ze względu na przedmiot i metodologię) zajmującej się badaniem nazw własnych.

---

<sup>18</sup> W tym kontekście wymienić należy 14 zasad terminologicznych M. Mazura (1961). Lista owych zasad była wielokrotnie omawiana w licznych opracowaniach, por. m.in.: Jurkowski, 1991; Rybicka-Nowacka, 1991, a ostatnio Wolnicz-Pawłowska, Górnicz, 2017. Szczegółowej analizie zasady Mazura poddała H. Rybicka-Nowacka (1991, s. 149), dochodząc do wniosku, że w większości pokrywają się one z zasadami poprawności językowej, przy czym wyróżnić można pięć zasad specyficznych wyłącznie dla samej terminologii.

<sup>19</sup> Przy czym ta cecha „przedmiotowości” nie może być elementem definicji, gdyż prowadziłoby to do błędów definicyjnych związanych ze zwrotnymi odwołaniami definicji pojęcia nazwy własnej i pojęcia onomastyki.

<sup>20</sup> Rozróżnienie pojęć oznaczonych jako 2.1, 2.2, 2.3. nie jest w teorii onomastyki powszechne. Wprowadzone zostało tutaj jako ilustracja próby dyferencjacji pojęć, które następnie „obsługiwane” będą przez dwie obecne i ugruntowane w onomastyce terminologiczne formy wyrażeniowe: *onimia* i *onomastykon*, do których dopisano jeszcze (przez analogię do terminu *leksykon mentalny*) formę *onomastykon mentalny*.

4. Pojęcie językoznawcy będącego specjalistą w zakresie badania nazw własnych.

Układ pojęć i terminów (poszerzony o derywaty odterminologiczne) miałby postać następującą:

- |  |  |
|--|--|
| 1. <i>onim</i> (= <i>nazwa własna, nomen proprium</i> ) → <i>onimiczny</i> | 3. <i>onomastyka</i> → <i>onomastyczny</i> |
| 2. [brak terminu, ew. pl. <i>onimy, nazwy własne</i> ] → <i>onimiczny</i>  | 4. <i>onomasta</i> → <i>onomastyczny</i>   |
| 2.1. <i>onimia</i> → <i>onimiczny</i>                                      |  |
| 2.2. <i>onomastykon mentalny</i>   |  |

#### 2.3. *onomastykon*

Główna opozycja (pojęciowa i terminotwórcza) zachodzi pomiędzy przedmiotem badań a dyscypliną (*-onim-* : *-onoma-*); opozycja ta zachowana zostaje następnie w derywatach (przymiotnik *onimiczny* konsekwentnie dotyczy przedmiotu, przymiotnik *onomastyczny* — dyscypliny). Nazwa pojęcia 2.3. jest w tej konstelacji specyficzna. Choć pojęcie to w znacznej mierze wpisuje się w liczne pojęcia związane z przedmiotem, to jednak terminologicznie uwypuklane są jego związki z dyscypliną (*onomastykon* cechuje się uporządkowaniem uwidoczniwym po zastosowaniu doń klasyfikacji będących wytworem teorii *onomastyki*). Ponadto trzeba pamiętać, że pojęciowe i terminologiczne systemy *onomastyki* nie mogą nie być spokrewnione z pojęciami językoznawstwa ogólnego. W grę wchodzi więc opozycja *onim* : *leksem*, której (częściowym) powtórzeniem jest opozycja pojęć *onomastykon* : *leksykon*. Z tego też wynika forma terminu *onomastykon mentalny*, urobiona przez analogię do terminu *leksykon mentalny*<sup>21</sup>.

Wszystkie pojęcia składające się na powyższy mikrosystem mogą być dodatkowo w sposób regularny dookreślane (przez poszerzenie ich intensji o dodatkowe cechy; zob. wyżej), co na wyrażeniowej płaszczyźnie terminologicznej manifestowane jest systemową prefiksacją wymienionych terminów za pomocą cząstek *antropo-*, *topo-*, *chremato-*. Relacja jakościowa (relacja intensji) między pojęciami nazywanymi terminami *toponim* i *toponomasta* jest więc identyczna jak między pojęciami noszącymi miana *onim* i *onomasta*.

Taka słotwórcza regularność w tworzeniu terminów niesie jednak pewne zagrożenia w postaci skłonności do tworzenia potencjalnie możliwych terminów pustych (intensja pojęcia jest wtedy pochodną struktury terminu, a samo pojęcie jest często pojęciem teoretycznie niezasadnym lub — w najlepszym wypadku — sprzecznym z zasadą ekonomii systemu pojęciowego; zob. niżej). W taką pułapkę „słotwórczego” generowania pojęć wpadli — jak się wydaje — twórcy wspomnianego Grundsystem. O ile bowiem zasadne teoretycznie wydaje się (zawarte

<sup>21</sup> Pojęcie, które tutaj określane jest terminem *onomastykon mentalny*, pokrywa się z grubsza z pojęciem *onomastykonu*, wyodrębnionym na podstawie kryterium statusu pojęcia (*onimy* to nazwy pojęć indywidualnych; por. Włoskiewicz, 2015, s. 63).



w części B opracowania) pojęcie i stosowny termin 2132.13. *oronimia*, o tyle pojęcie i termin 2132.91.1. *oronomasta* z perspektywy ekonomii systemu pojęciowego i pod względem spełniania kryterium zasadności teoretycznej nie może zostać ocenione pozytywnie, gdyż metodologia *\*oronomastyki* nie wyodrębnia się w sposób dostatecznie wyraźny z metodologii toponomastyki. Co więcej, ze względu na relację zachodzącą (w części A opracowania) pomiędzy pojęciami 2132 *oronim* i 21325 *speleonim*, można byłoby potencjalnie wygenerować w części B pojęcie nazwane terminem *\*speleonomasta* (czego jednak w Grundsystem nie zrobiono).

Na marginesie wypada też zwrócić uwagę, że niekiedy pojęcia specjalistyczne nie otrzymują właściwych terminów, a w tekstach zastępowane są swoistymi syntaktycznymi „wyrażeniami omówieniowymi”<sup>22</sup> lub symbolami. Na gruncie onomastyki najlepszym przykładem takiej powściągliwości w tworzeniu nowych terminów mono- lub polileksykalnych (na określenie proponowanych nowych i całkowicie zasadnych pojęć) jest praca W. Taszyckiego (1946, s. 43–44), który wprowadza następujące grupy nazw (= pojęcia): „A. nazwy miejscowe będące zawsze nazwami miejscowości” oraz „B. nazwy miejscowe będące zrazu nazwami ludzi, później dopiero nazwami miejscowości”. Wyróżnione określenia stanowią nazwy pojęć, dla których Taszycki nie stworzył nowych terminów, ograniczając się do „wyrażeń omówieniowych”. Można by też stwierdzić, że w przedstawionej sytuacji zwięzła definicja pełni funkcję terminu (choć w imię zasad ekonomii wysiłku wspomniane pojęcia nazywane mogą być też *grupą A* i *grupą B*).

#### SYSTEMY POJĘCIOWE ONOMASTYKI

W kontekście rozważań nad standaryzacją terminologii (a w istocie pojęć) onomastyki stwierdzić trzeba, iż nie ma i być nie może jednego całkowicie uniwersalnego systemu pojęciowego tej dziedziny, a stan taki utrzyma się dopóty, dopóki istnieć będą odmienne szkoły onomastyczne dysponujące rozbieżnymi teoriami i badające nazwy własne w różnych systemach językowych. Pomimo swego empirycznego ukierunkowania materiałowego (które sprzyja obiektywizmowi i unifikacji części pojęć) onomastyka nie osiągnie pełnej jednolitości systemu pojęciowego, właściwej części nauk przyrodniczych i ścisłych. Z góry założyć więc trzeba współistnienie w teorii onomastycznej różnych (sub)systemów pojęciowych. Pierwszym zadaniem z zakresu (szeroko pojętej) standaryzacji pojęć onomastycznych musi być zidentyfikowanie potencjalnie osiągalnego stopnia

<sup>22</sup> Z niniejszych rozważań wyłączono problem właściwego przeprowadzenia granicy między terminem polileksykalnym (wielowyrazowym), będącym jedną jednostką leksykonu, a „syntaktycznym wyrażeniem omówieniowym”, będącym zazwyczaj skrótem definicji.



uzgodnienia współlistniejących systemów pojęć. O ile w pewnych fragmentach lub obszarach systemy pojęciowe onomastyki wydają się stosunkowo łatwe do wzajemnego uzgodnienia (np. w zakresie pojęć porządkujących słowotwórstwo nazw własnych), o tyle w innych — czasem zupełnie podstawowych — może to być prawdopodobnie nieosiągalne — dość powiedzieć, że jeden, prawdziwie unitarny system pojęciowy onomastyki musiałby zawierać jedno (centralne) pojęcie nazwy własnej definiowane w powszechnie akceptowany sposób, a nic przecież nie wskazuje na to, że w najbliższej przyszłości taki stan rzeczy osiągnięty zostanie choćby w samej tylko onomastyce sławistycznej.

Jedna lub więcej dyscyplin może badać określony przedmiot pod różnymi względami, skupiając się na różnych właściwościach badanych obiektów. W rezultacie w ramach systemu pojęciowego onomastyki można na przykład mówić o współwystępowaniu alternatywnych pól lub cząstkowych mikrosystemów, które ten sam materiał (tj. zbiór nazw jako obiektów) klasyfikują na zupełnie różne sposoby.

Przykładem takiego współlistnienia dwóch alternatywnych subsystemów pojęciowych są klasyfikacje słowiańskich nazw miejscowych W. Taszyckiego (1946) i S. Rosponda (1957), przy czym ta ostatnia odnosi się też do nazw geograficznych w ogólności.

Klasyfikacja zaproponowana przez W. Taszyckiego (1946, s. 43–50) jest mikrosystemem (systemem cząstkowym) pojęć, które pozostają w (pośrednich lub bezpośrednich) wertykalnych relacjach logicznych z pojęciem nazwy miejscowej:

- A. Nazwy miejscowe będące zawsze nazwami miejscowości:
  - 1) nazwy topograficzne;
  - 2) nazwy kulturalne<sup>23</sup>;
  - 3) nazwy dzierżawcze
  - 4) nazwy zdrobniałe (deminutywne)<sup>24</sup>.
- B. Nazwy miejscowe będące zrazu nazwami ludzi, później dopiero nazwami miejscowości:
  - 1) nazwy etniczne;
  - 2) nazwy patronimiczne;
  - 3) nazwy służebne;
  - 4) nazwy rodowe.

Klasyfikacja ta, każdemu onomaście doskonale znana, składa się z dwóch pojęć podrzędnych (skrótowo: *grupa A* i *grupa B*) pojęcia nadrzędnego NAZWA

<sup>23</sup> Obecnie w piśmiennictwie przeważa termin *nazwy kulturowe*.

<sup>24</sup> Z kategorią nazw zdrobniałych pokrywa się częściowo np. (wyróżniona na podstawie kryteriów odwołujących się nie do struktury słowotwórczej, lecz do relacji między nazywanymi obiektami) kategoria nazw dyferencyjnych (w klasyfikacji H. Borka); por. Rzetelska-Feleszko, 1998, s. 198.

MIEJSCOWA. Pojęcia *grupa A* i *grupa B* różnią się jedną cechą, związaną z przeszłością nazwy jako bilateralnego znaku językowego.

Już w tym miejscu zasygnalizować należy potencjalną trudność towarzyszącą próbie uchwycenia klasyfikacji zaproponowanej przez Taszyckiego za pomocą wcześniej omówionego aparatu pojęciowego terminologii (jako nauki). Otóż semantyka terminologiczna (oparta na semantyce składnikowej) zawiera, jak się wydaje, milczące założenie o czymś, co nazwać by można „ontologią synchroniczną”. Innymi słowy, na pojęcie konstytuujące daną kategorię składają się cechy występujące u wszystkich obiektów wchodzących w skład owej kategorii, niezależnie od diachronicznego rodowodu tych cech. Tymczasem pojęcia konstruowane przez Taszyckiego nie zasadzają się wyłącznie na cechach synchronicznie obecnych w pojęciach obejmujących swym zakresem poszczególne typy nazw, ale i na przeszłych cechach tych nazw (jako obiektów składających się na kategorię organizowaną przez pojęcie). Ujmując rzecz jeszcze inaczej: Taszycki konstruuje kategorie (pojęcia) nie tylko na podstawie tego, jakie należące do nich obiekty są, ale i skąd te ich cechy pochodzą. W ten sposób obiekty należące w ujęciu synchronicznym do tej samej kategorii (na podstawie posiadanych cech) mogą się w ujęciu diachronicznym rozpaść na dwie lub więcej kategorii. W związku z tym, co tu powiedziano, zauważyć też wypada, że za pomocą aparatu pojęciowego terminologii dużo łatwiej uchwycić daje się mikrosystem pojęciowy S. Rosponda.

„Diachroniczność” cech konstytuujących kategorie porządkowane przez poszczególne pojęcia najbardziej widoczna jest w przypadku opozycji pojęć nazwanych skrótowo *grupa A* i *grupa B*. W dalszym toku uwaga skupiona zostanie na próbie przeprowadzenia składnikowej analizy pojęć podrzędnych pojęcia *grupa A*.

Wszystkie te pojęcia, tj. NAZWA TOPOGRAFICZNA, NAZWA KULTURALNA, NAZWA DZIERŻAWCZA, NAZWA ZDROBNIAŁA, zawierają w swych intensjach intensję pojęcia *grupa A* (w tym wspomnianą diachroniczną cechę „ojkonimiczności od zawsze”). Składają się — z uwagi na przeplatanie się ich intensji — na pole pojęciowe: obok cech, których istotą jest relacja z apelatywem (nazywającym właściwość topografii terenu lub wytwór działalności człowieka), zawierają cechę, której istotą jest relacja z inną nazwą własną, a także cechy sprowadzające się do właściwości słowotwórczych (występowania określonych przyrostków).

Cały mikrosystem pojęciowy Taszyckiego, będący zbiorem pojęć podrzędnych wobec pojęcia NAZWA MIEJSCOWA, nie dzieli się prymarnie na dwa omówione pojęcia *grupa A* i *grupa B*. Choć omawiany autor nie uwypukla tego faktu terminologicznie, to ekstensja pojęcia NAZWA MIEJSCOWA rozpada się w rzeczywistości na dwa pojęcia podrzędne, które za pomocą roboczych wyrażań lub terminów „omówieniowych” można by tu określić jako *nazwy przejrzyste* i *nazwy nieprzejrzyste*. Pierwsze z tych dwu pojęć zawiera w swej eks-

tensji omówione wyżej pojęcia *grupa A* i *grupa B*, drugie zawiera natomiast w swej ekstensji pojęcia, które sam Taszycki określił jako *C. nazwy dwuznaczne* i *D. nazwy ciemne*.

W tym miejscu dochodzimy do problemu przypuszczalnie najistotniejszego. Otóż system pojęciowy Taszyckiego zasadza się nie tylko na samych cechach dystynktywnych, ale i na komponencie naszej wiedzy o klasyfikowanych obiektach. Wiedza ta (a właściwie jej możliwy niedobór) wynika ze wspomnianej wyżej „diachroniczności” cech, niewystępującej w klasycznej semantyce składnikowej. Obok ośmiu pojęć (zob. wyżej podział *grupy A* i *B*), obejmujących swymi zakresami nazwy przejrzyste znaczeniowo, wyróżnia więc Taszycki kategorię nazw porządkowanych przez pojęcie, którego cechą dystynktywną jest — ujmując rzecz skrótowo — to, że o danej nazwie nie wiemy z pewnością, do której z powyższych ośmiu kategorii ona diachronicznie należy. Sam Taszycki tak formułuje owo pryncypium:

Nazw tych, o ile się zdarzą, nie wolno mieszać z nazwami pod względem znaczeniowym dokładnie dającymi się określić. Oddzielnie w obrębie odpowiedniej formacji przyrostkowej winniśmy je przedstawić, by przez ich włączenie pomiędzy nazwy znaczeniowo jasne nie wypaczyć obrazu, jaki daje zespół pod względem znaczeniowym zdecydowanie jednorodny. Tylko wówczas językowe i pozajęzykowe wnioski stąd wyciągnięte będą miały mocną podbudowę i uzasadnienie pozbawione elementu nieścisłości i dowolności (Taszycki, 1946, s. 50).

Owa diachroniczność cech dystynktywnych, sprowadzająca konieczną wiedzę klasyfikacyjną nie tylko do cech w obiekcie obecnych, ale i do ich pochodzenia, najistotniej odróżnia sposób tworzenia i stosowania pojęć onomastycznych od pojęć nauk technicznych, w odniesieniu do których, jak zaznaczono na początku, cała teoria terminologii była początkowo tworzona. Przytoczone słowa Taszyckiego są najdobitniejszym chyba świadectwem i dowodem teoretycznej zasadności pojęć (zob. niżej), które ów autor wprowadza. Znamienne jest przy tym, że zasadności owych pojęć — które się same bronią — Taszycki nie musi podpierać nadawaniem im efektownych terminów.

Odchodząc na moment od aparatu pojęciowego terminologii, zwrócić należy też uwagę na istotną różnicę, jaka w klasyfikacyjnej teorii Taszyckiego zachodzi między *grupą C* i *grupą D*. O ile zasadniczo do kategorii *C* należą obiekty (czyli nazwy), które równocześnie należą do jednej z podkategorii porządkowanych przez *grupę A* lub *B* (ale nie wiemy, która to dokładnie podkategoria), o tyle pojęcie *grupa D* konstytuuje kategorię, którą określić można chyba mianem „furtki falsyfikacyjnej”. Taszycki wprowadza tu pojęcie porządkujące obiekty, które potencjalnie wymykają się ośmiu pojęciom podrzędnym *grupy A* i *B*.

Jak już wspomniano, w ramach systemu/systemów pojęciowych onomastyki ekstensję pojęcia NAZWA MIEJSCOWA rozbijać można na pojęcia podrzędne według alternatywnego zestawu kryteriów odmiennych od tych zapropono-

wanych przez Taszyckiego. W oczywisty sposób nasuwa się tutaj klasyfikacja strukturalna S. Rosponda (1957), która — jak zauważa E. Rzetelska-Feleszko (1998, s. 198) — nie obejmuje jednak wyłącznie nazw miejscowych, ale ogół nazw geograficznych (a więc również nazwy terenowe). Klasyfikacja Rosponda nie będzie tu referowana, gdyż w przejrzysty sposób czyni to Z. Kaleta (1998a, s. 50–51), zaznaczając przy tym:

S. Rospond nawiązuje w wielu miejscach do genetycznego znaczenia nazw, a w zakończeniu stwierdza, że klasyfikacja znaczeniowa [tj. klasyfikacja Taszyckiego — przypis W. W.] i strukturalno-gramatyczna nie wykluczają się, lecz uzupełniają, i powinny być stosowane w pracach toponomastycznych równocześnie. Klasy znaczeniowe mogą wchodzić do klas strukturalno-gramatycznych. Tak też się dzieje, z tym że autorzy prac toponomastycznych z lat 1960–1990 stosują najczęściej jako punkt wyjścia klasyfikację znaczeniową W. Taszyckiego, a strukturę nazw i wykładniki afiksalne (prefiksy i sufiksy) charakterystyczne dla danego typu znaczeniowego omawiają w jej ramach (s. 51).

Jak zatem widać, klasyfikacje da się skrzyżować (wielokrotne powtórzenie klasyfikacji Rosponda wewnątrz kategorii wprowadzonych przez klasyfikację Taszyckiego), ale na płaszczyźnie pojęć nie da się ich ze sobą scalić czy też sprowadzić do wspólnego mianownika. Powyższy przykład dotyczy zestawienia ze sobą tylko dwóch klasyfikacji nazw miejscowych, a więc „wycinka” systemu pojęciowego onomastyki. Skoro więc nie sposób uzgodnić aparatu pojęciowego w takim cząstkowym zakresie, trzeba dość sceptycznie ocenić wykonalność zestandaryzowania całego aparatu, a w rezultacie także terminologii. Trudno bowiem oczekiwać pozytywnych rezultatów semajologicznej standaryzacji terminów, jeśli nie jest możliwe ustalenie w miarę jednolitego systemu pojęć, których będą one nazwami.

#### TEORETYCZNA ZASADNOŚĆ POJĘĆ A EKONOMIA SYSTEMU POJĘCIOWEGO

Jak już zaznaczono, pojęcie jest jednostką wiedzy (bądź jednostką myśli), która konstituuje kategorię/klasę obiektów lub wiedzę o procesach, procedurach, zależnościach między obiektami lub o ich właściwościach. Aby określona dziedzina mogła pretendować do miana nauki, winna posiadać lub przynajmniej dążyć do wypracowania precyzyjnych pojęć porządkujących wytwarzaną przez siebie wiedzę. Ponieważ jednak kategorie obiektów składających się na przedmiot badań tworzyć należy z uwagi na wiązki tych cech i właściwości obiektów, które są relewantne z perspektywy opisu służącego eksplikacji, wytwarzane przez dyscyplinę pojęcia winny być tak konstruowane, by porządkowały (grupowały) to, co w opisie i objaśnianiu jest rzeczywiście istotne. A zatem zasadne teoretycznie są te pojęcia, które porządkują wiedzę (o cechach i właściwościach

obiektów oraz o relacjach między nimi i o procesach ich dotyczących), która jest z perspektywy danej dyscypliny użyteczna, tzn. przekłada się na sprawność opisu i objaśniania jej przedmiotu.

Z perspektywy onomastyki teoretycznie zasadne jest pojęcie *nazwiska*, gdyż wchodzące w jego zakres obiekty (a więc nazwiska) cechują się (przy całym wewnętrznym zróżnicowaniu omawianej kategorii) cechami istotnymi z perspektywy diachronicznego i synchronicznego opisu onomastycznego. Podobnie zasadnym pojęciem onomastyki będzie pojęcie *hydronomastyki*, gdyż jako subdyscyplina odznacza się ona swoistością swego przedmiotu i (w pewnym stopniu) metodologii.

Pojęciem niezasadnym teoretycznie byłoby na przykład pojęcie grupujące w kategorię wszystkie nazwy trzysylabowe lub nazwy złożone z 12 fonemów. Oczywiście pojęcie takie można wprowadzić, zdefiniować, a przede wszystkim nazwać jakimś spektakularnym terminem starogreckiej proveniencji (*\*dodekafonemonim*), tyle że takie pojęcie niczemu nie służy, nie mieści bowiem w teleologii próby uchwycenia zbioru cech przydatnych w objaśnianiu czegokolwiek.

W tym miejscu niech będzie niżej podpisanemu wolno uderzyć się w pierś: w niedawnej publikacji (Włoskiewicz, 2017), poświęconej funkcjom nazw własnych, wyróżniam *metaonimiczną funkcję* nazwy własnej. Sam ten termin i pojęcie wydaje się zasadne, gdyż porządkuje relację zachodzącą między użytą w tekście formą nazwy własnej a mentalnym wzorcem tej nazwy. Z sytuacją taką mamy w pracach onomastycznych do czynienia niemal zawsze, gdy nazwy własne pojawiają się w nich zapisane kursywą: nie są wtedy używane, a jedynie omawiane. Nazwa własna staje się wtedy niejako nazwą samej siebie: użyta forma onimu nazywa swój mentalny wzorzec, który jest właściwym przedmiotem opisu i analizy onomastycznej. We wspomnianym artykule nazwę użytą w funkcji metaonimicznej nazywam *onomatonimem*. Termin ten jest wprawdzie dość „zgrabny”, ale w istocie nie stoi za nim żadne pojęcie zasadne teoretycznie. O kategorii onomatonimów nie można powiedzieć właściwie niczego ciekawego: są zawsze formalnie zgodne z nazywanym przez siebie wzorcem nazwy własnej, od którego przejmują wszystkie właściwości formalne.

O ile mnie pamięć nie myli, na 20. Słowackiej Konferencji Onomastycznej (Bańska Bystrzyca, 26–28 czerwca 2017) w jednym z wystąpień użyty został bodajże termin *orohodonim*. W dobro rachunku zapisać by mu wypadało z pewnością przejrzystość semantyczną. Jest to bowiem termin „samoobjaśniający się”: z jego formy wysnuć można wnioski, iż nazywa pojęcie nazwy własnej drogi/ścieżki zlokalizowanej w górach. Czy takie pojęcie jest jednak teoretycznie zasadne? Czy nazwy dróg w górach (nie chodzi tu zapewne o ścieżki wspinaczkowe!) odznaczają się jakąś motywacyjną, słowotwórczą, funkcjonalną lub inną osobliwością, która nakazywałaby je wyróżnić z ogółu hodonimów? Wydaje się, że nie.

Ekonomia systemu pojęciowego sprowadza się więc do możliwie największej wartości ilorazu eksplikatywnego zasięgu teorii przez liczbę pojęć składających się na jej aparat. Innymi słowy: ekonomiczny jest taki aparat pojęciowy, który, składając się z możliwie najmniejszej liczby elementów, jest w stanie uchwycić (uporządkować, opisać i wyjaśnić) możliwie największą liczbę obiektów stanowiących przedmiot danej dyscypliny naukowej. We wspomnianej proporcji pojęcia takie, jak \**dodekafonemonim*, *orohodonim* oraz *onomatonim*, niepotrzebnie zwiększają wartość mianownika.

Podstawowym zagrożeniem dla ekonomii systemów pojęciowych onomastyki jest tworzenie klasyfikacji nazw własnych jako mechanicznego powielenia logicznej klasyfikacji obiektów rzeczywistości pozajęzykowej. Z tego, co zostało powiedziane, jasno wynika, że pojęcia typów nazw własnych zasadne są przede wszystkim ze względu na swoistość właściwości samych nazw, a nie nazywanych przez nie obiektów.

#### STANDARYZACJA POJĘĆ I TERMINÓW ONOMASTYKI — POSTULATY

W świetle ogółu powyższych konstatacji i propozycji teoretycznych sformułować można wiele szczegółowych i bardziej ogólnych postulatów pojęciowo-terminologicznych.

Po pierwsze, zaapelować należy o dążenie do zachowywania rozdzielności terminów przypisywanych do oddzielnych pól lub szeregów pojęciowych — przede wszystkim gdy są to pola lub szeregi „równoległe”, tj. na różne sposoby porządkujące ten sam (lub zbliżony) zbiór obiektów. Szczególnie rażącym przykładem łamania nakreślonej zasady jest występujące w niektórych pracach utożsamianie terminów *nazwa terenowa* i *mikrotoponim* jako synonimicznych. Tymczasem w systemie pojęciowym onomastyki wskazać można dwie dobrze ugruntowane dychotomie, które w alternatywny sposób na podstawie odmiennych rozkładów cech dystynktywnych dzielą ekstensję pojęcia nazwy geograficznej (= toponimu)<sup>25</sup> na pojęcia podrzędne. W wertykalnej relacji logicznej z pojęciem nazwy geograficznej pozostawać może: 1) para pojęć NAZWA MIEJSCOWA i NAZWA TERENOWA (ze względu na dodatnią lub ujemną wartość cechy <stale zamieszkan> nazywanego obiektu, przy czym tutaj klasy bazujące na cechach obiektów korelują z właściwościami nazw) lub 2) para pojęć MIKROTOPONIM i MAKROTOPONIM (ze względu na wielkość wspólnoty ko-

<sup>25</sup> W całości poza niniejszymi rozważaniami pozostawiam pojęcie kosmonimu, jego miejsce w systemie i relacji wobec pojęcia toponimu. Wnikliwe omówienie tego zagadnienia przedstawiła E. Wolnicz-Pawłowska (2014, s. 105–107).



munikatywnej używającej danej nazwy; jeśli omawianą opozycję postrzegać nie jako klasyfikację binarną, lecz skalarną, oba pojęcia będą pojęciami biegunowymi na skali wielkości wspólnoty). Pierwszej parze (szeregowi) pojęć tradycyjnie w onomastyce polskiej przydzielano terminy (odpowiednio): *nazwa miejscowa* i *nazwa terenowa*, później zaś uzupełniono je synonimicznym względem nich szeregiem terminologicznym *ojkonim* i *anojkonim*, którego elementy mają walor internacjonalizmów. Nazywanie nazwy geograficznej obiektu niezamieszkanego *mikrotoponimem* jest więc mieszaniem szeregów terminologicznych przypisanych do alternatywnych szeregów pojęciowych. Ponadto, skoro termin *mikrotoponim* wchodzi w formalną opozycję z terminem *makrotoponim*, to z połączenia Mazurowskiej zasady logiczności i zasady jednolitości (Mazur 1961) wynikałby nakaz zarezerwowania go tylko i wyłącznie dla pojęcia opozycyjnego wobec pojęcia nazywanego terminem *makrotoponim*.

Drugi z postulatów jest w zasadzie powtórzeniem zasady sformułowanej przez J. Svobodę (zob. *Grundsystem*, s. 17), by terminy oparte na rdzeniu *-onim* zarezerwować dla pojęć (typów) pojedynczych nazw własnych, terminy oparte na rdzeniu *-onimia* — dla pojęć zbiorów nazw, zaś terminy oparte na rdzeniu *-onomastyka* dla pojęć subdyscyplin onomastycznych. Owa regularność rozciągać winna się też na derywowane przymiotniki *-onimiczny* i *-onomastyczny*.

Trzecia sugestia stanowi natomiast powtórzenie postulatu U. Bijak, zgłoszonego w jej plenarnym wykładzie podczas inauguracji 20. SOK: onomaści winni w swych pracach jasno definiować wprowadzane pojęcia i objaśniać znaczenie używanych przez siebie terminów. Ułatwi to nie tylko precyzyjną recepcję ich tekstów — w świetle niniejszych rozważań jasno stwierdzić trzeba, że przede wszystkim ułatwi to (re)konstrukcję systemów pojęciowych onomastyki.

Czwarty postulat adresowany jest przede wszystkim do onomastów, którzy podejmą się porządkowania terminologii: wartość normalizacyjną i standaryzacyjną może mieć przede wszystkim podejście onomazjologiczne, w związku z czym pierwszoplanowym zadaniem jest (re)konstrukcja systemu lub systemów pojęciowych onomastyki, do których następnie dobrane zostaną (zgodnie z uzusem lub w sposób postulatyczny) najbardziej racjonalne terminy. Podejście leksykograficzne (semazjologiczne) ma ukierunkowanie raczej deskryptywne. Pomimo oczywistego normatywnego oddziaływania słownika ustalenie znaczeń przyporządkowanych do uprzednio zestawionego zbioru terminów nie gwarantuje spójności aparatu pojęciowego.

Po piąte, całkowita standaryzacja czy też unifikacja systemów pojęciowych onomastyki nie jest możliwa. Pluralizm teorii i wynikający zeń pluralizm systemów pojęciowych jest gwarantem onomastyki otwartej (w sensie Popperowskim). Ogólny system pojęciowy onomastyki jest wprawdzie możliwy, ale w wewnętrznym układzie subsystemów cząstkowych uwzględniać winien

alternatywne zespoły pojęć służących rozmaitym sposobom opisu, klasyfikacji i objaśniania tych samych nazw własnych i wszelkich ich właściwości. Jeden jednolity system pojęciowy, pozbawiony wspomnianej wewnętrznej wariantywności, oznaczałby jedną teorię onomastyczną, co dyscyplinę tę zdegradowałoby do scholastyki. Jak się wydaje, brak takiego właśnie wewnętrznego pluralizmu wpisanego w Grundsystem przyczynił się do niepowodzenia tego opracowania i do odrzucenia zawartych w nim propozycji terminologicznych.

Po szóste, przed rozpoczęciem prac standaryzacyjnych podjąć należy decyzję dotyczącą zakresu (re)konstrukcji systemu pojęciowego. Czy prace dotyczyć mają onomastyki ogólnej, czy systemów pojęciowych poszczególnych onomastyk filologicznych? Następnie zdecydować wypadałoby, jakiego poziomu abstrakcji dotyczyć winna standaryzacja pojęć. Mówiąc o poziomie abstrakcji, mam tu na myśli fakt, że część opisowych pojęć onomastyki ma wyraźnie empiryczny charakter, podczas gdy inne — w szczególności przynależne do ogólnej teorii nazwy własnej, w tym określające istotę przynależności — są w większym stopniu „oderwane” od materiału, bardziej ogólne, a jednocześnie trudniejsze do zobiektywizowania (co wynika z różnic w konstrukcji poszczególnych, często autorских, teorii nazwy własnej). W tym kontekście można więc mówić o pojęciach obiektywnych i o pojęciach specyficznych dla danej teorii onomastycznej.

#### LITERATURA

- Arntz, R., Picht, H. (1982). Einführung in die übersetzungsbezogene Terminologiearbeit. Hildesheim–Zürich–New York: Georg Olms.
- Arntz, R., Picht, H. (1995). Einführung in die Terminologiearbeit. Hildesheim–Zürich–New York: Georg Olms.
- Doroszewski, W. (1950). Kryteria poprawności językowej. Warszawa: PZWS.
- Gajda, S., Iwaszczenko, W. L. (2017). Historia Komisji Terminologicznej przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów. W: M. Małachowicz, F. Grucza (red.), Polskie i europejskie nurty terminologiczne. Warszawa: Wyd. Naukowe Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej UW, s. 334–341.
- Grucza, F. (1991). Terminologia — jej przedmiot, status i znaczenie. W: F. Grucza (red.), Teoretyczne podstawy terminologii. Wrocław: Ossolineum, s. 11–44.
- Grucza, F. (red.) (1991). Teoretyczne podstawy terminologii. Wrocław: Ossolineum.
- Grundsystem = Основен систем и терминологија на словенската ономастика / Основная система и терминология славянской ономастики / Grundsystem und Terminologie der slawischen Onomastik, red. B. Vidoeski, Skopje 1983.
- Jurkowski, M. (1991). Metajęzyk terminologii. W: F. Grucza (red.), Teoretyczne podstawy terminologii. Wrocław: Ossolineum, s. 45–59.
- Kaletka, Z. (1998a). Kierunki i metodologia badań. Terminologia. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), Polskie nazwy własne. Encyklopedia. Warszawa–Kraków: Tow. Naukowe Warszawskie–IJP PAN, s. 45–81.



- Kaleta, Z. (1998b). Teoria nazw własnych. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne*. Encyklopedia. Warszawa–Kraków: Tow. Naukowe Warszawskie–IJP PAN, s. 15–36.
- Keil, G. (1995). *Język*. W: E. Martens, H. Schnädelbach (red.), *Filozofia. Podstawowe pytania*. Przeł. K. Krzemieniowa. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Małachowicz, M., Grucza, F. (red.) (2017). *Polskie i europejskie nurty terminologiczne*. Warszawa: Wyd. Naukowe Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej UW.
- Mazur, M. (1961). *Terminologia techniczna*. Warszawa: Wyd. Naukowo-Techniczne.
- Rospond, S. (1957). *Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych*. Wrocław: PWN.
- Rybicka-Nowacka, H. (1991). Normalizacja polskiej terminologii technicznej. W: F. Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*. Wrocław: Ossolineum, s. 141–156.
- Rzetelska-Feleszko, E. (1998). *Nazwy miejscowe*. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne*. Encyklopedia. Warszawa–Kraków: Tow. Naukowe Warszawskie–IJP PAN, s. 191–230.
- Taszycki, W. (1946). *Słowiańskie nazwy miejscowe. (Ustalenie podziału)*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Tryuk, M. (1991). Stan organizacyjny działalności terminologicznej na świecie. W: F. Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*. Wrocław: Ossolineum, s. 97–116.
- Włoskiewicz, W. (2015). Trójelementowy model znaczenia onimicznego i pojęciowy model onomastykonu. *Onomastica*, LIX, s. 57–76.
- Włoskiewicz, W. (2017). Functions of Geographical Names and the Use of Endo- and Exonyms. *Mitteilungen der Österreichischen Geographischen Gesellschaft*, 159, s. 323–343.
- Wolnicz-Pawłowska, E. (2014). Makrotoponimy we współczesnym świecie. W: A. Gałkowski, R. Gliwa (red.), *Mikrotoponimia i makrotoponimia. Problematyka wstępna*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 105–115.
- Wolnicz-Pawłowska, E. (2016). Terminologia onomastyczna w tradycji badawczej i praktyce normalizacyjnej. *Onomastica*, LX, s. 37–46.
- Wolnicz-Pawłowska, E., Górnica, M. (2017). Standaryzacja terminologii w Polsce w końcu XX i na początku XXI wieku. *Visnik Terminologičnoī komisiī pri MKS / Vestnik Terminologičeskoī komisiī pri MKS / Bulletin of the Terminology Commission under ICSS*, 1, s. 33–42.

## ON CONCEPTS, CONCEPTUAL SYSTEMS AND TERMINOLOGY OF ONOMASTICS

### SUMMARY

The main aim of this paper is to propose a terminological approach to the standardization of onomastic terminology. Attention is paid to the primary importance of conceptual systems and to the onomasiological approach typical of terminological work. Terminology is presented as a discipline devoted primarily to the study of concepts. Then the main concepts of terminology are discussed and the relations between a conceptual system and a terminological system are explained. An outline of the issue of conceptual systems of onomastics and of their internal structure is made. Then two important metatheoretical concepts are introduced and defined: 1) the concept of theoretical legitimacy of concepts and 2) the concept of economy of conceptual systems. In the final part of the article, several suggestions concerning the standardization of onomastic terminology are

made: 1) terms referring to concepts belonging to separate conceptual series are not to be used interchangeably; 2) terms based on different roots (in the English onomastic terminology: *-onym*, *-onymy*, *-onomastics*, in the Polish terminology: *-onim*, *-onimia*, *-onomastyka*) are to be reserved respectively for the concept of a single (type of) proper name, for the concept of a set of proper names and for the concept of a specific onomastic discipline; 3) concepts used or newly introduced in a text are to be defined clearly in onomastic works, 4) onomasticians aiming for standardization of onomastic terminology should start their work by (re)constructing conceptual system(s) of onomastics and only then assign terms to concepts; 5) one completely unitary conceptual (and terminological) system of onomastics cannot be achieved due to the theoretical pluralism of the discipline; 6) the first goal of any conceptual and terminological standardization of onomastics is to define its range: should the standardization cover the concepts of philological or general onomastics? should it cover only empirical (descriptive) concepts or highly abstract theoretical concepts as well?

**K e y w o r d s:** concept, conceptual system, terminology, standardization

## INTERNET JAKO PRZEDMIOT OPISÓW ONOMASTYCZNYCH I MEDIOONOMASTYCZNYCH

Słowa tematyczne: Internet, metodologia, medioznawstwo, mediolingwistyka, medioonomastyka

**1.** Badania onomastyczne są z natury rzeczy nastawione na uchwycenie złożonych relacji między nazwami a rzeczywistością, a w szczególności — relacji między semantycznymi i konotacyjnymi właściwościami nazw a cechami ich realnych denotatów. Nazwy są w tych badaniach istotne nie tylko jako znaki językowe i rozpatrywane w związku z tym nie tylko w odniesieniu do pozostałych elementów systemu językowego, ale także jako znaki o określonej — w bardzo szczególny, jednostkowy sposób — referencji. Kontekst pozajęzykowy, a zatem i struktura rzeczywistości stanowią dla badań nad nazwami bardzo ważny punkt odniesienia — na tyle ważny, że najbardziej rozpowszechnione onomastyczne typologie i klasyfikacje nazw są zbudowane według kryteriów zaczerpniętych z rzeczywistości pozajęzykowej (por. podział na antroponimy, toponimy, chrematonimy etc.). Jest to zrozumiałe i uzasadnione, opis onomastyczny bez odniesienia do elementów denotowanych, ich natury, cech charakterystycznych, byłby bowiem opisem w dużej mierze niepełnym i często pozbawionym najważniejszego kontekstu uzasadniającego wysuwane wnioski. W jaki bowiem sposób, jeśli nie przez rekonstrukcję aktu nominacyjnego, mówić o motywacji nazw? Jak wnioskować o funkcji nazw bez uwzględnienia właściwości i relacji pomiędzy denotatami tych nazw? Wzajemne przenikanie poziomu realnej rzeczywistości oraz poziomu językowego nie może w tak sprofilowanych badaniach onomastycznych dziwić. Nie dziwi zatem i fakt, że w opisach nazw funkcjonujących w przestrzeni Internetu ważne miejsce zajmują spostrzeżenia dotyczące natury denotowanych obiektów, które w tym szczególnym środowisku komunikacyjnym mogą odznaczać się cechami odbiegającymi od ich odpowiedników w realnej rzeczywistości. Czy te odrębności są w istniejących opisach onomastykonu internetowego dostrzegane? Czy stanowią one istotny element przyjętej metodologii opisu? W jakim stopniu swoistość sytuacji komunikacyjnej w Internecie — w tym zwłaszcza kreatywność nazwotwórcza — mo-

dyfikuje ukształtowane i utrwalone w praktyce badawczej spostrzeżenia na naturę nazw i wnioskowanie na temat ich funkcji? Czy — wreszcie — na postępowanie badawcze mają dostateczny wpływ nowe poglądy na temat relacji między mediami a językiem, w szczególności zaś ustalenia dotyczące języka usieciowionego, poddanego dyktatowi obowiązujących w Internecie tendencji, preferencji i mód? Powyższy zestaw pytań w jakiś sposób naświetla cel niniejszych rozważań, zogniskowanych wokół skomplikowanych relacji między nazwami funkcjonującymi w Internecie, ich denotatami, a przede wszystkim relacji między tymi dwiema płaszczyznami oraz stopniem ich odzwierciedlenia w opisach onomastycznych. Krótko mówiąc, będzie to próba refleksji metaonomastycznej, w której zasadniczą kwestię stanowi wpływ ustaleń z zakresu teorii mediów i mediolingwistyki na sposób badania nazw własnych w przestrzeni Internetu.

2. Internet, jak każda inna technologia komunikacyjna, ma zasadniczy wpływ na sposób porozumiewania się. To, że technologie zmieniają komunikację, jest truizmem. Równie oczywisty jest ich wpływ na same narzędzia komunikacyjne (np. system językowy, kanał czy sposób kodowania), a także na ludzi wykorzystujących te technologie — można się tu powołać nie tylko na ogólnie znane koncepcje determinizmu technologicznego (od McLuhana do Reevesa i Nassa<sup>1</sup>), ale także na bardziej ogólne spostrzeżenia samych lingwistów, jak choćby I. Bajerowej, która w 1980 r. zauważyła, że technika stanowi sama w sobie ważny czynnik ewolucji języka (Bajerowa, 1980). Internet jest przy tym medium szczególnym — supermedium czy metamedium<sup>2</sup>. Nie da się go ograniczyć jedynie do roli kolejnego wynalazku, pozwalającego na lepszą / skuteczniejszą / szybszą technologiczną „obróbkę” słowa — to całkiem nowa przestrzeń, w której większość elementów klasycznie wyodrębnianych w modelach komunikacji (kontekst, nadawca/odbiorca, przekaz, szum etc.) zostaje poddana redefinicji z uwagi na całkowicie nowe wymiary procesu porozumiewania się. Te nowe wymiary są efektem osiowych, konstytutywnych dla Internetu czynników — hipertekstowej struktury, multimodalności i otwartości<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Na temat determinizmu technologicznego por. np. Griffin, 2003, s. 342 i nast., 406 i nast.

<sup>2</sup> Por. opinię B. Skowronka: „[...] jeśli Internet stanowi medium, to jest to medium specyficzne, swoiste kumulatywne «supermedium», «metamedium». Dzięki swej ontologii, strukturze (sieciowości) i technologii jest bowiem w pełni konwergentne, łączy wszystkie dotychczasowe formy medialnego przekazu. Dlatego też bardziej przekonujące jest spoglądanie na Internet z innej perspektywy — środowiska komunikacyjnego umożliwiającego przede wszystkim wielostronne, złożone interakcje społeczno-komunikacyjne” (Skowronek, 2013, s. 234–235). Mówi się też o Internecie jako o makromedium — ze względu na globalną wielkość i zasięg — oraz jako o multimedium — z powodu różnorodności form przekazu i odbioru (por. Szpunar, 2012, s. 11).

<sup>3</sup> Nie miejsce tu na przytaczanie i omawianie właściwości Internetu, jego medialne (czy metamedialne) właściwości są stosunkowo dobrze rozpoznane i opisane w licznych pracach dotyczą-

Te trzy kluczowe cechy, podobnie jak inne tu niewymienione, zasadniczo wpływają na kształt i organizację formalną, a także pragmatyczne właściwości warstwy werbalnej. Skoro tak, to można z powodzeniem założyć, że również warstwa onimiczna (nazwy własne) nie jest wpływu tych czynników pozbawiona. Zanim jednak przejdę do naszkicowania takich sposobów opisu nazw, które są sprzęgnięte z technologicznym wymiarem Internetu, wspomnę o istniejących próbach ujęcia specyfiki i funkcjonowania nazw w tym medium.

**3. Dostrzeżenie nazw w przestrzeni Internetu jako specjalnych obiektów opisów onomastycznych** towarzyszyło niemal od początku refleksji językoznawczej nad tą odmianą języka (czy może lepiej: nad językiem w tym specyficznym środowisku komunikacyjnym). Analogicznie do prób ujęcia językowej specyfiki przestrzeni internetowej (a więc akcentowania nowej dialogowości, hipertekstu, nowych gatunków, emotikonów, a w szerszym planie — ustalenie statusu ontologicznego języka w Internecie<sup>4</sup>), w sferze badania sfery onimicznej dostrzec można próby uchwycenia odrębności nazw własnych „internetowych” wobec nazw „realnych”, a więc funkcjonujących w innych niż Internet obiegach komunikacyjnych. Doskonałym przykładem tego rodzaju dociekań są opisy antropimów internetowych — idzie rzecz jasna nie o nazwy wtórnie internetowe (w ujęciu J. Grzeni i B. Skowronka<sup>5</sup>), tylko o takie, które zrodziły się na potrzeby komunikacji w Internecie. Trzeba podkreślić, iż świadomość ich odrębności ujawnia już w pierwszych opracowaniach poświęconych nickom internetowym, a więc nieoficjalnym antropimom przyjmowanym przez samych użytkowników na potrzeby komunikowania się z innymi. Badacze zajmujący się tym zagadnieniem starali się wykazać odrębność nicków w stosunku do innego typu nieoficjalnych antropimów. Dla nas szczególnie interesujące jest to, że odrębności te były fundowane na ogół na pewnych strukturalnych cechach komunikacji internetowej, nawet jeśli cechy te nie były przez nich lokowane metodologicznie w obrębie nauki o mediach. Już bowiem pobieżny kontakt z tym typem komunikacji, nawet z pozycji zwykłego użytkownika, uprawnia do sformułowania wstępnych hipotez na temat specyfiki internetowych nazw osobowych. Co takiego dostrzeżono? Wymieńmy cechy najczęściej podnoszone:

---

cych fenomenowi komunikacji w sieci (por. np. bibliografię w: Szpunar, 2012, czy B. Skowronek, 2013). W tym szkicu ograniczę się do wzmiankowania jedynie przejawów „usieciowienia” języka w kontekście założeń mediolingwistyki.

<sup>4</sup> Dokładnie na temat lingwistycznej eksploracji polszczyzny w Internecie pisze M. Kita (2016).

<sup>5</sup> Prymarnie internetowe są te teksty (czy szerzej: przejawy użycia języka), które powstały z myślą o funkcjonowaniu w tym właśnie środowisku, w odróżnieniu od przejawów języka „wtórnie”/sekundarnie internetowych, które powstały poza Internetem i zostały do niego przeniesione w niezmienionej formie i funkcji (B. Skowronek, 2013, s. 235).

- wtórność i zastępczy charakter nazw (Rutkiewicz, 1999; Czopek-Kopciuch, 2004);
- egalitaryzm i obligatoryjność (Siwiec, 2014);
- świadomość nazwotwórcza (w opozycji do spontaniczności);
- autonominacja;
- anonimowość (Czopek-Kopciuch, 2004; Taras, 2004);
- kreatywność i kształtowanie autowizerunku (Naruszewicz-Duchlińska, 2003; Łobodzińska, Peisert, 2003).

Ciekawe z punktu widzenia prowadzonych tu rozważań są też same próby zdefiniowania przedmiotu opisu, a więc jednostkowych nazw osobowych odniesionych do użytkowników Internetu. Pierwsze definicje wyraźnie bazowały na wyszukiwaniu analogii w stosunku do kategorii antroponimicznych znanych z innych obiegów polszczyzny — np. z literatury czy nieoficjalnych rejestrów języka (pseudonim): „nicki, inaczej pseudonimy internetowe” (Misztal, 2010, s. 135); „jako nick będziemy rozumieli pseudonim wybrany przez użytkownika w momencie logowania się do usługi czatu internetowego” (Szymański, 2013, s. 178). Widać wyraźnie, że postulowana specyfika dystynkcyjna nowo wyodrębnionej kategorii nazw odwołuje się właśnie do stricte sieciowych cech, a nawet do sposobu korzystania z tego medium (*logować się, czat*).

Odzwierciedla się tu w pewnym stopniu dawniejsze podejście do Internetu, w którym jest on postrzegany co prawda jako specjalna przestrzeń komunikacyjna, pozostająca jednak w wyraźnej opozycji choćby ontologicznej do rzeczywistości realnej i tworząca w związku z tym pewien „specjalny” rodzaj „cybersfery”<sup>6</sup>. Obowiązywać w niej mają odrębne zasady komunikacyjne, a sam język używany jest w specjalny, odmienny sposób<sup>7</sup>. Badania nad nazwami własnymi, zwłaszcza osobowymi, były zawieszane pomiędzy celami wyznaczanymi przez tradycję onomastyczną (ustalenie motywacji nazw i ewentualnie wskazanie ich funkcji) a cechami tak pojmowanego „języka sieci” z jego nienormatywnością, skrótowością, anglocentryzmem, potocznością i organizacją tekstu zbliżającą się do „zapisanego języka mówionego”. Jakie właściwości nazw w ten sposób zostały uchwycone? Wskazano katalog motywów nazwotwórczych, przy czym katalog taki z natury rzeczy jest — w zależności od stopnia uszczegółowienia kategoryzacji — albo nie-

<sup>6</sup> Na takim postrzeganiu sieci bazują autorki jednego z opracowań na temat nazw internetowych, które wprost wyodrębniają real i wirtual: „Real, to świat, w którym można się tylko spotykać, komunikować twarzą w twarz, wirtual zaś daje więcej możliwości, a przede wszystkim możliwości mistyfikacji i manipulacji” (Łobodzińska, Peisert, 2003, s. 645–656).

<sup>7</sup> O stanie badań nad polszczyzną Internetu i najważniejszych dokonaniach w tym zakresie por. np.: Loewe, 2006; Kita, 2016.

pełny i otwarty, albo zbyt ogólnikowy<sup>8</sup>. Warto podkreślić, że sami autorzy mają najczęściej świadomość ograniczonego charakteru takich klasyfikacji:

Przedstawiony [...] opis materiału nie przynosi zadowalającej typologii w zakresie motywacji znaczeniowej nazw, ponieważ nie wyjaśnia, w jaki sposób dana nazwa wiąże się z desygnatem, jakie były intencje twórców konkretnych nicków, co „mieli na myśli”, dokonując związanych z autonominacją onimiczną czy wprost pseudonimiczną wyborów językowych. Taką wiedzę można byłoby uzyskać w drodze wywiadu i ankiety od poszczególnych nosicieli nazw, ale nawiązanie kontaktu i otrzymanie informacji dotyczących genezy określonego onimu jest bardzo trudne, może być też z różnych przyczyn niemożliwe (Siwiec, 2014, s. 119).

Tradycja onomastyczna skoncentrowana wokół odsłonięcia motywacji semantycznej oraz etymologii nazw w sposób zasadniczy rzutuje tu na postępowanie badawcze. Nie dziwi zatem, że w konkluzji refleksji na temat odrębności nicków ten sam autor stwierdza:

Istnieją przesłanki do tego, by uznać, że nick jako typ nazwy osobowej stanowi odmianę czy też analog pseudonimu, przy czym ma on pewne wyróżniające właściwości, które ujawniają się szczególnie mocno w związku z komunikacyjnym medium. [...] Nie wydaje mi się, by swoistość zachowań użytkowników danego medium, pozwalająca traktować przestrzeń Internetu jako sferę społeczno-komunikacyjną wraz z dopasowanym do niej uzusem językowym, była wystarczającym powodem do wyróżniania nowej kategorii nazw osobowych, pozostającej w określonym dystansie strukturalnym i funkcjonalnym do nazw o innych wyznacznikach kategoryalnych. Jeśli uznamy, że nicki to pseudonimy, to powinniśmy dodać, że specyficzne, nietradycyjne, do pewnego stopnia odmienione przez technologię internetową (tamże, s. 121).

4. O ile dyskusja nad swoistością nicków była prowadzona w odniesieniu do bardziej tradycyjnych kategorii antroponimicznych, o tyle przy opisie innych, stricte internetowych nazw same cechy nowego medium wręcz narzucają się jako tło nie tylko konkretnych analiz, ale i bardziej teoretycznych czy metodologicznych rozstrzygnięć. Niekiedy jednak i takie nazwy są rozpatrywane w bardziej tradycyjny sposób, głównie z perspektywy organizacji formalnej poszczególnych jednostek (np. Graf, 2003). Czytelnik zostaje tu co prawda wprowadzony w specyfikę nowego medium, po czym uwaga badacza koncentruje się na formie nazw oraz semantyce fundujących ją leksemów — np. wyrazy pospolite „wskazujące dziedzinę, której poświęcona jest dana strona” (s. 641), wyrażenia lub zwroty wskazujące na tematykę strony (bankier.pl, jaskinie.pl), nazwy własne (antroponimy, toponimy lub chrematonimy), akronimiczne formy powyższych, konstrukcje łączące wyrazy i cyfry (lednica2000, bartek8), wyrazy

---

<sup>8</sup> „Zbyt ogólnikowy” w porównaniu z tradycyjnymi kategoriami onomastycznymi, gdy odróżnia się np. antroponimy od nazw własnych, od wyrazów pospolitych, oraz te o niejasnej motywacji, podając na dalszym poziomie podziału jedynie pewne uszczegółowienia czy to natury semantycznej, czy też formalnej (Siwiec, 2014).

zestawione w odniesieniu do podstron internetowych (zamek.malbork.pl), kontaminacje (pythonline.com).

Tego rodzaju opisy, choć poznawczo interesujące, powielają jednak metody tradycyjnej onomastyki w zupełnie nowym, odmiennym typie sytuacji komunikacyjnej, w której ulokowane są również nazwy własne. Tak radykalnie nowy kontekst użycia powinien upoważniać (lub wręcz prowokować) badacza do przeorganizowania metodologii czy choćby tylko zmiany kąta oglądu, perspektywy badawczej w taki sposób, by w jak najszerszym zakresie zostały dostrzeżone i wyeksponowane te właściwości nazw, które są mniej lub bardziej bezpośrednio motywowane typem medium — tu konkretnie specyfiką Internetu. Miały to być zatem zwrot w kierunku opisu mediolingwistycznego, a w naszym przypadku — medioonomastycznego<sup>9</sup>. Nazwy winny być traktowane jako znaki (czy teksty) zanurzone w kulturze i w kontekście medium. B. Skowronek postuluje:

Badacz mediolingwista winien traktować jako teksty wszelkie „lingwistyczne aspekty komunikatów medialnych”; wszelkie „warunkowane medialnie formy językowe”. [...] przedmiotem badań mediolingwistycznych jest komunikacja medialna i jej językowe realizacje. Wyznacznikami tak rozumianego tekstu muszą być jednak: znakowa (językowa) struktura, jej organizacja (ostatecznie uspołniana jednakże w kącie odbioru), walor poznawczy (generowanie sensownych znaczeń jako pewnej całości), wymiar interakcji społecznej (funkcjonowanie w ramach komunikacyjnych praktyk medialno-kulturowych), usytuowanie dyskursywne (uzależnienie kontekstualne, określony sens jako konstrukt światopoglądowy) (B. Skowronek, 2013, s. 106).

Wobec tak sformułowanych założeń wychodzi na jaw ograniczoność przytaczanych uprzednio badań onomastycznej sfery Internetu. Zatrzymują się one bowiem z reguły na pierwszym (znakowym), drugim (formalnym) ewentualnie trzecim (znaczeniowym) poziomie opisu. Wynika to po części z kwestii interpretacji nazwy jako struktury samoistnej, o funkcjonalnym przyporządkowaniu identyfikacyjno-dyferencyjnym, z możliwymi wtórnymi uszczegółowieniami. Dopiero gdy spojrzymy na nazwy szerzej, jako na teksty, i to teksty kultury uwikłane w specyficzne cechy przekazu medialnego czy środowiska komunikacyjnego, ujawnia się również płaszczyzna interakcyjna, a także dyskursywna. Te dwie płaszczyzny wytyczają pola opisu o znaczeniu podstawowym w przypadku badań Internetu. Interakcyjny charakter tego medium nie podlega dyskusji — dyskusyjne może być jedynie samo ujęcie tej kwestii, zwłaszcza w odniesieniu do poziomu Web 2.0<sup>10</sup>. Interakcyjność dotyczy kwestii relacji społecznych,

<sup>9</sup> Wstępne uwagi teoretyczne na temat medioonomastyki jako subdyscypliny mediolingwistycznej zawarłem w pracy: Rutkowski, 2016.

<sup>10</sup> Określenie to oznacza Internet użytkownika, w znaczeniu tekstów tworzonych oddolnie, a nie narzuconych przez internetowe odpowiedniki tradycyjnych instytucji medialnych. Przykładem poziomu Web 2.0 są wszelkie portale społecznościowe, fora, blogosfera itp. przejawy spontanicznej twórczości samych użytkowników („zwykłych ludzi”).



a w miejsce interaktywności fundowanej na dostrzeżeniu możliwości kontroli medium przez użytkownika pojawiają się nowe terminy: *ergodyczność* i *interpasywność*<sup>11</sup>. Ergodyczność postrzegana jako przejaw struktury nienarracyjnej, z licznymi ośrodkami (polami zdarzeń) i licznymi potencjalnymi fabułami odwołuje się wprost do hipertekstowej natury Internetu. W tak postrzeganej komunikacji podstawowym typem działania nie jest aktywność, lecz operowanie gotowymi rozwiązaniami, minimalizującymi de facto wysiłek twórczy (vide memy). Przejawem interpasywności z kolei może być wszelkie zapośredniczenie aktywności, jej scedowanie na podmioty zewnętrzne, np. przez nagrywanie i publikowanie na YouTube filmów, które stają się pełnoprawnymi komunikatami i niejako „mówią” w zastępstwie ich autorów.

Dostrzeżenie takich cech komunikacji może skutkować szerszym spojrzeniem na funkcję również nazw własnych. Googlcentryzm spowodował zanik pewnych praktyk behawioralnych — przykładem jest w zasadzie całkowite zawierzenie oferowanemu zestawowi propozycji podsuwanych przez wyszukiwarkę po wprowadzeniu zapytania i związana z tym rezygnacja z ręcznego wprowadzania nazw domen internetowych (z poziomu klawiatury). Zmiany te nakazują z dużą dozą ostrożności podchodzić do dawniejszych ustaleń związanych z rangą nazwy strony internetowej jako jej etykiety (Graf, 2003; K. Skowronek, Rutkowski, 2004).

Zupełnie odmiennie nazwy tego rodzaju prezentują się w świetle koncepcji opisujących środowisko komunikacyjne Internetu, takich jak intertekstualność i jej odmiany (np. *Actor Network Theory* — ANT). Tekst jest tu z natury rzeczy wpisany w ideę sieci i nigdy nie stanowi oryginalnego, autonomicznego konstrukt — cechuje go zawsze relacyjność, a im więcej odniesień i kontekstów (czy pre-tekstów) uruchamia, tym bardziej wydaje się uwiarygodniony w komunikacyjnym obiegu<sup>12</sup>. Multimodalność przekazu internetowego sprzężona z tak rozumianą intertekstualnością prowadzi wprost do pojęcia remiksu i kultury nowego typu odtwarzania — nie tylko biernego odczytu (*Read Only*), ale właśnie kultury „do zapisu” (typu *Read/Write*, por. Szpunar, 2012, s. 78). Osadzone w takim kontekście nazwy funkcjonują, z jednej strony, jako znaki odsyłające do pewnych realnych desygnatów (nierzadko: rozmytych, nieostrych, nieokreślonych — co zdaje się zaprzeczać samej idei *nomina propria* jako sztywnych desygnatorów o jednostkowej referencji, por. Algeo, 1973), z drugiej zaś — stanowią formalną podstawę kreatywnych nawiązań czy „przekształconych odtworzeń” (remiksów). Przyjrzyjmy się nazwom utrwalanym

<sup>11</sup> Poniższe rozważania bazują na ustaleniach M. Szpunar (2012, s. 59–82).

<sup>12</sup> „Intertekstualność stanowi tutaj bazę, dzięki której tekst ma szansę zaistnieć i funkcjonować w obiegu, ale także podnosi jego wiarygodność i rzetelność [...]. Im mocniej tekst jest osadzony w innych tekstach, im głębiej intertekstualny, tym silniejsza jego pozycja” (Szpunar, 2012, s. 75).

w memach internetowych<sup>13</sup>: *Janusz*, *Seba*, *Mirek*. Odsyłają one do symbolicznych postaci, swego rodzaju dyskursywnych konstruktów identyfikujących określony typ Polaka: „typowego Polaka”, „młodego chłopaka” oraz „polskiego cwaniaka”. Konstrukty te są stale uzupełniane i precyzowane w kolejnych odsłonach i remik-sach memetycznych. W ten sposób realizuje się nie tylko identyfikacyjna czy symboliczna wartość nazwy, ale też jej nowa właściwość — kumulacja i reinterpretacja autostereotypu (w tym przypadku: Polaka). W memach ilustrowane są wszelkie „definityjne” cechy *Janusza* czy *Seby*, które ulegać mogą dalszym uzupełnieniom i uszczegółowieniom — *Janusz* już zatem to nie tylko zbiór określonych cech fizycznych czy zachowań<sup>14</sup>, ale pewien otwarty wzorzec czy baza dla kolejnych twórczych odczytań. Sam *Janusz* ulega zarówno profilowaniu indywidualnemu (por. seria tematyczna „Janusz na wakacjach”), jak i społecznemu — pojawiają się różne wersje „typowej Polki” („typowej żony Janusza”), której reprezentantkami memetycznymi są najczęściej *Grażyna*, *Krystyna*, *Bożena*, *Danuta* i *Elżbieta*. Imiona są tu nie bez znaczenia — wszystkie reprezentują bowiem dawniejszą modę imienniczą, są imionami popularnymi (dzięki czemu nabierają waloru uniwersalności), ale nie należą do kręgu remikserów (jest to zatem autostereotyp szczególnie, bo bezpiecznie oddalony, odsunięty na dystans w stosunku do współczesnego, młodego użytkownika sieci). Dopiero tak „zdystansowane” obiekty mogą być poddawane dalszym działaniom symbolicznym i swoistej obróbce pragmatycznej — mogą stać się przedmiotem drwin, mogą symbolizować — ale i przez nazwanie konkretyzować — antywzorce kulturowe.

W kontekście przekazu internetowego w tego typu memach realizują się kolejne ważne dla tego medium właściwości, jak seryjność, multimodalność czy ikoniczność. *Janusz* to postać z wąsem, przedstawiana na tle biało-czerwonym, gdy celem jest wyeksponowanie ogólnych cech Polaka, lub na tle kolorowym, symbolizującym Janusza na wakacjach (por. ryc. 1). Multimodalne reprezentacje *Janusza* to fotografie konkretnych osób wyglądem przypominających modelowego *Janusza*, często umieszczone w różnych dyskursywnie nacechowanych sytuacjach. Kolejną odsłoną jest przedstawienie *Janusza* pod postacią nosacza sundajskiego, odznaczającego się charakterystycznym nosem stanowiącym memetyczny punkt zakotwiczenia dla wcześniejszych reprezentacji ikonicznych *Janusza* (ryc. 2).

<sup>13</sup> O memach i nazwach własnych pisze A. Siwiec (2017).

<sup>14</sup> *Janusz*: „Typowy, nieurodzony polski mężczyzna, którego znakiem rozpoznawczym są czerwone policzki (znane także jako żelazka). Osobnik może również wyróżniać się noszeniem skarpetek (białe wskazane) do sandałów. Najczęściej spotykany w rejonach uczelni o profilu technicznym; Ktoś, kto nie ma o czymś pojęcia; Pejoratywne określenie kibiców, którzy przychodzą na mecz okazjonalnie, oglądających mecz jak przed telewizorem, piknik” ([www.miejski.pl/slowo-Janusz](http://www.miejski.pl/slowo-Janusz); dostęp: 23 III 2017).



Ryc. 1. Jeden z internetowych wizerunków Janusza. Źródło: memy.pl



Ryc. 2. Janusz w wersji nosacza sundajskiego. Źródło: paczaizm.pl

Dostrzec też można wyraziste przejawy konwergencji i przenikania do innych obiegów kultury, gdy memetyczna figura *Janusza* staje się podstawą newsów dziennikarskich, artykułów prasowych czy wręcz wkracza do systemu językowego (w postaci wyrażen *Janusz czegoś*<sup>15</sup>, *januszować* 'robić obciach w miejscu publicznym').

<sup>15</sup> A. Siwiec (2017, s. 698–699) podaje następujące przykłady: *Janusze podrywu, biznesu, parawanu, plażowania, CV, tatuażu i tuningu*. Wszystkie tego rodzaju uszczegółowienia uzupełniają omawianą figurę i eksponują kolejne obśmiewane cechy stereotypowego Polaka.

5. Wspomniane cechy komunikacji sieciowej rzucają nowe światło również na inne kategorie nazewnicze, zwłaszcza te immanentnie związane z przestrzenią Internetu. Nazwy stron, portali, kanałów, profili facebookowych czy fanpage'ów, opisywane z perspektywy onomastyki, jawiły się jako fenomeny zbliżone funkcjonalnie (w mniejszym stopniu również formalnie) do tytułów medialnych czy nagłówków prasowych (Graf, 2003; K. Skowronek, Rutkowski, 2004, s. 77–108). Orientacja medioonomastyczna, ufundowana na gruntownym rozpoznaniu specyfiki tego metamedium, pozwala dostrzec — lub w większym stopniu wyeksponować i objaśnić — funkcjonalny, społeczny, interakcyjny i wreszcie dyskursywny status takich przykładowych nazw, jak: *Chujowa Pani Domu*, *Chujowa Matka Polka*, *Abstrahuje czy Z Dupy*. W podejściu tradycyjnym do tego typu materiału językowego dostrzegano oczywiście udział elementów wulgarnych, niedopuszczalnych w publicznym (także medialnym) obiegu, włączano je też ewentualnie w rodzący się internetowy rejestr języka, rejestr mniej normatywny, potoczny, zbliżony do codziennego języka mówionego. Gdy jednak wpisać ich interpretację w kontekst mediolingwistyczny, na pierwszy plan wysunąć się muszą takie cechy medium, jak anonimowość, intertekstualność (w skali kultury remiksu) czy interpasywność. Anonimowość „dewaluuje wszystkie cechy ograniczające lub uniemożliwiające bezpośredni kontakt” (Szpunar, 2012, s. 82), chciałoby się dopowiedzieć — zwłaszcza te formy, które są objęte swoistym tabu związanym z publicznym obiegiem języka. Taka anonimowość nie tylko dopuszcza, ale wręcz zachęca do wyostrzenia tonacji wypowiedzi, czego niezbitym dowodem jest pojawiająca się w polskim Internecie fala wypowiedzi nastawionych na budzenie negatywnych emocji czy wręcz szerzących nienawiść — tzw. hejtu (Naruszewicz-Duchlińska, 2015). Można dyskutować, czy przyczyny tego stanu rzeczy leżą bardziej po stronie technologii z jej (złudną) ofertą anonimowości, czy też odpowiedzialność spoczywa na samej naturze użytkowników<sup>16</sup> — poza dyskusją pozostaje to, że nasilenie pewnych negatywnych z punktu widzenia etyki słowa zjawisk jest pochodną sieciowego usytuowania komunikacji ze wszystkimi jego konsekwencjami.

<sup>16</sup> Por. np. opinie: „Główna ich [zjawisk mowy nienawiści i agresji — M. R.] przyczyna leży jednak w mentalności użytkownika, nie zaś wyłącznie w możliwościach technologii. Kto mentalnie żyje w najgorzej pojętym, ciasnym obszarze własnych frustracji, uprzedzeń i nienawiści, tak też będzie funkcjonował w sieci — tyle że ów obszar «językowej ekspresji» staje się wtedy globalnym” (B. Skowronek, 2013, s. 242); „Chociaż istotą Internetu są [...] relacje międzyludzkie, analizowany materiał dowodzi, że hejter nie jest zainteresowany nawiązywaniem konstruktywnego kontaktu z innymi osobami. Nie traktuje dialogu jako środka porozumienia, wykorzystuje go instrumentalnie jako źródło i miejsce negatywnych uwag. Nie chce komunikować się z kimś, tylko «komunikować siebie»” (Naruszewicz-Duchlińska, 2015, s. 183).

Zrozumienie fenomenu przytoczonych nazw nie byłoby dogłębne również bez odwołania się do pojęcia intertekstualności czy sieciowego remiksu. *Chujowa Pani Domu* to nawiązanie do telewizyjnego talk-show *Perfekcyjna Pani Domu*, programu w którym bohaterką jest idealna gospodyni, „pomagająca zdesperowanym uczestnikom programu uporać się z zapuszczonymi domostwami”<sup>17</sup>. Propagowana w nim postawa była poddana krytyce w mediach, a jej internetowym odpowiednikiem *à rebours* jest właśnie profil na Facebooku *Chujowa Pani Domu*<sup>18</sup>. Podobnie prześmiewczy charakter ma profil *Chujowa Matka Polka*, którego tytuł pod względem językowym nawiązuje do frazemu *matka Polka* i przez zastosowanie dookreślającego wulgaryzmu autopozycjonuje stronę i jej autorkę — jest to profil obśmiewający mit matki cierpiętnicy, „kobiety, która całe swoje życie poświęciła rodzinie i wychowaniu dzieci w duchu tradycyjnych i patriotycznych wartości” (WSJP). Zarówno frazemy, jak i same pojęcia, poddane remiksowi, uległy paradoksalnie homogenizacji w ramach dyskursów opozycyjnych wobec ogólnych, gotowych i silnie społecznie nacechowanych (wartościowanych pozytywnie) wzorców. W ten sposób utrwała się nowy schemat nadawczo-odbiorczy, zbudowany pod względem językowym na jednym z najsilniejszych polskich wulgaryzmów, który w tym użyciu sygnalizuje autoironiczne przesłanie i w konsekwencji określone miejsce w skali wartości (przy czym nie jest ono oczywiste, jest skorelowane z określonymi wstępnymi cechami odbiorcy/użytkownika). Wpisują się w to również takie zjawiska, jak preferowany typ odbioru i sposób odczytania treści. Sam nowy typ nazw jest reprodukowany w kolejnych profilach w rodzaju *Chujowej Pani Inżynier*, *Chujowej Pani Doktor* czy *Chujowej Pani Psycholog*. Tego rodzaju serie nazewnicze są wszechobecne w hipertekście, o ich popularności przesądza chyba nie tylko sama natura zmemetyzowanego i zremiksowanego przekazu — ujawniają one bodaj nadrzędną ideologię ludyczności i satysfakcji z procesów kreowania/percypowania formy i treści. Ponadto, wbrew powszechnemu i intuicyjnemu sądowi, Internet „wykazuje silną inklinację ku koncentracji i centralizacji, a nawet homogenizacji dyskursów funkcjonujących w jego obrębie” (Szpunar, 2012, s. 176). Użytkownicy nieświadomie powielają zastane struktury, utrwalając dominujący rozkład władzy symbolicznej — tu: władzy medialnej, choćby przez „linkowanie”, „udostępnianie”, „lajkowanie” czy „subskrybowanie” określonych przekazów. Reprodukuje się w ten sposób co prawda nowy, ale jednak stabilizujący się rozkład „sił medialnych” — głosy w Internecie są — podobnie jak w przestrzeni realnej — nie-

<sup>17</sup> Przytaczam za: [pl.wikipedia.org/wiki/Perfekcyjna\\_pani\\_domu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Perfekcyjna_pani_domu) (dostęp: 25 III 2017).

<sup>18</sup> Jego autorka, Katarzyna Kostyszyn, parodiuje celebrytki telewizyjne, ze szczególnym uwzględnieniem Perfekcyjnej Pani Domu. Ma ponad 600 tys. polubień na Facebooku (stan na 25 III 2017).

równe i tylko pozornie zdemokratyzowane. Sfera nazewnictwa w niewielkim stopniu, ale jednak sprzyja tym procesom, bo nazwa kanału, profilu czy strony pozostaje jej językowym reprezentantem, nawet jeśli dzieje się tak nie w pierwotnej sferze komunikacji internetowej, ale we wtórnych dla niej obiegach: w sytuacjach, kiedy mówimy/piszemy „o Internecie”<sup>19</sup>.

**6.** Badania nazw własnych funkcjonujących w przestrzeni Internetu z jednej strony nawiązują do tradycji onomastycznych, z drugiej zaś — mogą twórczo czerpać z ustaleń mediolingwistyki z jej postulatem eksponowania roli medium w kształtowaniu przekazu słownego. W przypadku studiów pierwszego typu, gdzie patrzy się na Internet jako swego rodzaju analog (czy wirtualny odpowiednik) świata realnego, kategoryzacja rzeczywistości cyfrowej narzuca określoną optykę oglądu sfery nazewnictwa. Może to też rzutować na obraną metodologię opisu, ograniczoną w tym wypadku na ogół do rekonstrukcji motywacji nazwy czy wskazanie jej budowy formalnej. Zgodnie z wymogiem odpowiedniości metody w badaniach onomastycznych, sformułowanej przez A. Cieślikową (1996), w przypadku nazewnictwa internetowego nie można abstrahować od właściwości nie tylko typu obiektu, osoby nazywającego czy użytkownika, okoliczności utworzenia nazwy i innych podobnych aspektów, ale wziąć należy pod uwagę również typ przestrzeni komunikacyjnej tego swoistego metamedium wraz z wszelkimi jego konsekwencjami. Wynikiem tego rodzaju poszerzonej interpretacji będzie kolejny zestaw cech jednostek nazewnictwa — ich wymiar pragmatyczny, tekstowy (także multimodalny), ideologiczny oraz dyskursywny.

#### LITERATURA

- Algeo, J. (1973). *On Defining the Proper Names*. Gainesville: University of Florida Press.
- Bajero wa, I. (1980). Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego. *Nauka dla Wszystkich*, 309. Wrocław: Ossolineum.
- Cieślikowa, A. (1996). Metody w onomastycznych badaniach różnych kategorii nazw własnych. *Onomastica*, XLI, s. 5–20.
- Czopek-Kopciuch, B. (2004). Nick — nowa kategoria onomastyczna. W: K. Michalewski (red.), *Współczesne odmiany języka narodowego*. Łódź: Wyd. UŁ, s. 106–111.
- Graf, M. (2003). E-nimy jako nowa kategoria nazewnictwa. W: M. Biolik (red.), *Metodologia badań onomastycznych*. Olsztyn: Wyd. UWM, s. 639–643.

<sup>19</sup> W takich przypadkach identyfikacja danej strony / profilu / kanału dokonuje się zasadniczo za pośrednictwem nazw własnych, por. np. publikacje o fenomenie niektórych nadawców internetowych.



- Griffin, E. (2003). Podstawy komunikacji społecznej. Przeł. O. i W. Kubiński, M. Kacmąjor. Gdańsk: Gdańskie Wyd. Psychologiczne.
- Kita, M. (2016). Językoznawcy wobec badań języka w Internecie. *Artes Humanae*, 1, s. 111–124.
- Loewe, I. (2006). Internet i jego zasoby w polskich badaniach lingwistycznych. *Biuletyn PTJ*, LXII, s. 93–103.
- Łobodzińska, R., Peisert, M. (2003). Nazwy własne w przestrzeni wirtualnej. W: M. Biolik (red.), *Metodologia badań onomastycznych*. Olsztyn: Wyd. UWM, s. 644–653.
- Miształ, B. (2010). Różnorodność form pseudonimicznych w Internecie — próba klasyfikacji nicków. *Słowo. Studia Językoznawcze*, 1, s. 129–135.
- Naruszewicz-Duchlińska, A. (2003). Pseudonimy internetowe (nicknames) jako forma autoklamy. *Prace Językoznawcze*, 5, s. 85–98.
- Naruszewicz-Duchlińska, A. (2015). Nienawiść w czasach Internetu. Gdynia: *Novae Res*.
- Rutkiewicz, M. (1999). Onomastyczny status irconimów. *Onomastica*, XLIV, s. 115–123.
- Rutkowski, M. (2016). Medioonomastyka w ramach mediolingwistyki. *Prace Językoznawcze*, 18/3, s. 171–180.
- Siwiec, A. (2014). Pseudonimy internetowe *vel* nicki — charakterystyka onomastyczna i uzus. *Roczniki Humanistyczne*, LXII, z. 6., s. 101–122.
- Siwiec, A. (2017). O nacechowanych dyskursywnie użyciach nazw własnych w memach internetowych. W: D. Filar, P. Krzyżanowski (red.), *Barwy słów. Studia lingwistyczno-kulturowe*. Lublin: Wyd. UMCS, s. 687–711.
- Skowronek, B. (2013). *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*. Kraków: Wyd. Naukowe UP.
- Skowronek, K., Rutkowski, M. (2004). *Media i nazwy. Z zagadnień onomastyki medialnej*. Kraków: Lexis.
- Szpunar, M. (2012). *Nowe-stare medium. Internet między tworzeniem nowych modeli komunikacyjnych a reprodukowaniem schematów komunikowania masowego*. Warszawa: IFiS PAN.
- Szymański, L. (2013). *Leksyka czatu internetowego. Studium empiryczne*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Taras, B. (2004). Anonim w Internecie, czyli o komunikacji incognito. W: M. Kita, J. Grzenia (red.), *Dialog a nowe media*. Katowice: Wyd. UŚ, s. 42–45.
- WSJP — Wielki słownik języka polskiego, [www.wsjp.pl](http://www.wsjp.pl)

## THE INTERNET AS AN ISSUE FOR ONOMASTIC AND MEDIOONOMASTIC STUDIES

### SUMMARY

Previous onomastic research into proper names in the Internet has typically been based on traditional and classic onomastic methodology. As a result, researchers have focused on the classification of names, the analysis of their structure, etymology, or function. In this paper, this traditional approach is compared with the new possibilities afforded by medioonomastics, a fast growing method which is combining the onomastic tradition and mediolinguistics. This paper provides only an outline and is only preliminary, although some analysis is also presented. It reviews onomastic techniques and the medioonomastic analysis of the names that function within the various types of texts in the Internet. Some examples are taken from Internet memes, as well as from Facebook profiles. One of these names is the Polish given name, *Janusz*, which is a brilliant example of the specific new functions, connotations and general semantic values generated by the Internet. This name has gained a new meaning: ‘a typical Polish man’, ‘unfashionable man’, ‘a redneck’. Another name is the title



of the Facebook profile *Chujowa Pani Domu*, based on the TV-series *Perfekcyjna Pani Domu*, as a kind of semantic and pragmatic re-construction of the latter name. In the conclusion, the necessity of considering not only the type of object-named, but also the medium and especially the Internet, is emphasized. Such studies may offer a correct procedure for analysis which include the new medionomastic methodology.

**Key words:** Internet, methodology, media studies, mediolinguistics, medionomastics

## PAMIĄTKOWE NAZWY ULIC — ROZWAŻANIA TERMINOLOGICZNE

Słowa kluczowe: nazwy pamiątkowe, urbanonimy, terminologia

**1.** Opracowanie przez W. Taszyckiego ponad 70 lat temu klasyfikacji semantycznej nazw geograficznych (1946) skutkowało m.in. powstaniem terminów — oznaczających określone typy nazw — które na stałe weszły do nomenklatury onomastycznej. Dziś nikt nie zastanawia się nad zakresem pojęć: nazwy topograficzne, kulturowe, dzierzawcze, patronimiczne, służebne itd. Są one ściśle zdefiniowane, a nazwy zaliczane do określonych kategorii semantycznych były poddawane szczegółowym analizom.

Podejmowane próby przystosowania typologii Taszyckiego do urbanonimów nie powiodły się<sup>1</sup>. Nie powstał też podział, który zgodnie przyjmowaliby wszyscy badacze, a proponowane klasyfikacje nazewnictwa miejskiego (głównie ograniczone do placeonimii) były na tyle opisowe, że nie zdołały wytworzyć jednoznacznej terminologii obejmującej poszczególne typy (modele) nazw miejskich. Na dodatek różni badacze tymi samymi terminami obejmowali odmienne grupy nazw lub w obrębie jednej grupy wydzielali kilka (nie zawsze rozłącznych) podtypów<sup>2</sup>. Przy propozycjach uporządkowania nazewnictwa miejskiego stosowano krzyżujące się kryteria kwalifikacyjne, w których nadrzędna była motywacja (realistyczna czy konwencjonalna) i niemal mechanicznie wydzielano podklasy (np. nazwy tzw. metaforyczne w wielu opracowaniach analizowane były jako pozbawione związku z desygnatami, a przecież w poszczególnych przypadkach mogło się zdarzyć, że ulice otrzymywały nazwy charakteryzują-

---

<sup>1</sup> Okazało się m.in., że wielu typów nazw wyróżnionych w urbonimii brak w urbanonimii, za to rozbudowane są tu typy niewystępujące lub występujące szczątkowo w nazewnictwie miast i wsi (por. np.: Biolik, 1982, s. 52–53; Buczyński, 1966; Dzikowski, Kopertowska 1976).

<sup>2</sup> Zob. np. podział zaproponowany przez M. Buczyńskiego (1966), który — kierowany świetną intuicją — wyróżnił osiem rozłącznych klas nazw, ale niepotrzebnie dołożył dziewiątą: nazwy kompleksowe, w skład tej grupy mogły bowiem wchodzić nazwy z wszystkich wcześniejszych klas (np. topograficzne czy pamiątkowe), pod warunkiem, że były nadawane „zbiorowo”, „z klucza nazewniczego”. Słuszne spostrzeżenie niepotrzebnie zagmatwało schemat klasyfikacyjny.

ce realne cechy traktów, które mogły być *Jasne, Uroczę, Przyjazne*). Kryteria oparte na tworzywie genetycznym (proprialnym lub apelatywnym) sprawiały, że nazwy o tej samej motywacji trafiały do różnych typów (np. *ul. Krakowska* i *ul. Wschodnia* — obie o motywacji kierunkowej), podobnie nazwy mające podstawy z tego samego pola leksykalnego mechanicznie zestawiane były w jednej grupie, bez względu na ich motywację i typ związku z desygnatem — w ten sposób wydzielano np. nazwy przyrodnicze (pochodzące od apelatywów z zakresu fauny i flory) i w tej grupie umieszczano zarówno nazwy realistyczne topograficzne (oddające wygląd traktów, np. istnienie określonego typu roślinności), jak i konwencjonalne (przez niektórych określane mianem pamiątkowych), a nawet kulturowe (np. motywowane gospodarką hodowlaną).

Mimo iż brakuje ogólnie przyjętej klasyfikacji nazewnictwa miejskiego, spotyka się terminy powtarzające się w różnych opracowaniach onomastycznych, np. nazwy topograficzne, nazwy kulturowe, nazwy przyrodnicze, nazwy metaforyczne, nazwy zawodowe, nazwy kierunkowe, nazwy lokalizujące oraz nazwy pamiątkowe<sup>3</sup>. Oczywiście autorzy opracowań wprowadzają też inne terminy, lecz jak dotąd nie zyskały one większej popularności.

Z wszystkich wymienionych powyżej najbardziej jednoznaczne wydaje się określenie *pamiątkowe nazwy ulic* (czy szerzej: obiektów miejskich). Po dokładniejszej analizie okazuje się jednak, że tak nie jest: analizowany termin jest bardzo nieprecyzyjny. Celem artykułu jest zatem prześledzenie, w jakim znaczeniu badacze nazewnictwa miejskiego używali tego określenia, jakiego rodzaju nazwy nim obejmowano, jak motywowano zajmowane stanowiska. Ważne będzie także zaobserwowanie, jak ewoluował zakres tego pojęcia, jak próbowano je doprecyzować, a także jakim innym terminem je zastąpić. Analizę przeprowadzono na podstawie artykułów i monografii dotyczących nazewnictwa miejskiego powstających od lat sześćdziesiątych XX w. (kiedy rozpoczęto na szerszą skalę badanie tej grupy onimów) do czasów współczesnych.

2. Autorstwo terminu *nazwy pamiątkowe* przypisywane jest P. Zwolińskiemu (Taszycki, 1968, s. 176; Buczyński, 1972, s. 71), który — analizując nazewnictwo bułgarskich nazw miejscowych — objął nim nazwy nadane dla uczczenia wybitnych osób, upamiętniające ważne wydarzenia oraz nazwy związane z religią (Zwoliński, 1950). W. Taszycki, uznając potrzebę wskazania nazw pamiątkowych<sup>4</sup>, stwierdził, że nie tworzą one samodzielnej grupy semantyczno-

<sup>3</sup> Obecnie coraz rzadziej badacze urbanimii posługują się przeniesionymi z klasyfikacji Taszyckiego pojęciami *nazwy rodowe, dzierżawcze, służebne*, występującymi w starszych klasyfikacjach nazw ulic.

<sup>4</sup> W. Taszycki wśród nazw pamiątkowych wyróżnił cztery — jak to określił — zespoły: 1) nazwy związane z chrześcijaństwem (np.: *Boża Góra, Kalwaria*), 2) nazwy ściśle pamiątkowe (nadane

motywacyjnej, ale należy „osobno je traktować w obrębie nazw kulturalnych”, obok nazw odnoszących się do kultury materialnej i społecznej (Taszycki, 1968, s. 183). Szerszy niż w opracowaniu Taszyckiego zakres wyznaczył terminowi M. Buczyński, który zdefiniował tę grupę onimów następująco:

[...] za pamiątkową będzie się uważać każdą nazwę miejscową, przy której powstaniu istniała świadoma chęć uczczenia kogoś lub czegoś: osób, postaci literackich, postaci kultowych, instytucji, przedsiębiorstw, zakładów pracy, miejsc i miejscowości, zjawisk, zdarzeń, idei, symboli, niekiedy nawet zwierząt (1972, s. 72)<sup>5</sup>.

Określenie *nazwy pamiątkowe* z urbonimii do urbanonimii zostało przejęte w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, a jego zakres w kontekście plateonimów wytyczyły dwa opracowania, które się wówczas ukazały. Autor pierwszego z nich, H. Górniewicz (1964), wyznaczył temu pojęciu bardzo wąskie odniesienie. Wyróżnił aż 20 typów nazw ulic<sup>6</sup>, wśród nich nazwy o charakterze pamiątkowym, lecz — jak sam stwierdził: „Nazwa ulicy o charakterze pamiątkowym jest w młodej Gdyni tylko jedna: *Starowiejska*, nazwana tak na pamiątkę, że Gdynia była do niedawna wsią” (s. 161). Wiele razy podkreślał, że nazwy ulic były nadawane na cześć osób świeckich czy świętych, a nawet „na cześć” obszarów geograficznych, ale w kontekście tych plateonimów nie używał określenia *nazwy pamiątkowe*. Trzeba jednak zaznaczyć, że termin ten pojawia się w opracowaniu H. Górniewicza przy omawianiu nazewnictwa nabrzeży (np. *Prezydenta*, *Młodego Żeglarza*, *Bojowników o Pokój* — s. 148) czy nazw wzgórz (*Wzgórze Focha*, *Wzgórze Nowotki*, *Góra Świętego Mikołaja* — s. 163).

Zupełnie inne stanowisko zaprezentował M. Buczyński (1966), który nazwy ulic podzielił na historyczne<sup>7</sup> i współczesne. W tej drugiej grupie zdecydowanie

---

w celu uczczenia kogoś, np.: *Giżycko* czy *Miągowo* — nazwane od nazwisk obrońców polskości na Mazurach; *Bierutowice*, *Mościce* — dla uczczenia Bolesława Bieruta i Ignacego Mościckiego), 3) nazwy połowicznie pamiątkowe (np. *Kazimierz* — na cześć i na pamiątkę króla Kazimierza, który lokował miasto), 4) nazwy od imion kobiecych (np. *Helenopol*, *Katarzynowo*) (1968, s. 178–183).

<sup>5</sup> M. Buczyński poświęcił zresztą słowiańskim pamiątkowym nazwom miejscowym obszerną i bardzo wartościową monografię (1997), w której znajdziemy informacje o kształtowaniu się zakresu interesującego nas terminu w odniesieniu do nazw miast i wsi.

<sup>6</sup> Kryterium podziału H. Górniewicz uczynił tworzywo genetyczne. Wydzielił zatem nazwy: 1) od imion i nazwisk zasłużonych ludzi, 2) od imion świętych, 3) od postaci literackich i fantastycznych, 4) od wydarzeń historycznych (tu też nazwy typu: *Zwycięstwa*, *Wolności*), 5) od dat, 6) od formacji wojskowych i zbiorowych bohaterów wydarzeń historycznych, 7) od nazw zawodów, 8) od rodzajów wojska, 9) od nazw miejscowości, 10) o treści etnicznej i regionalnej, 11) od nazw nabrzeży portowych i anglojęzyczne, 12) od nazw ptaków, 13) od nazw roślin, 14) topograficzne, 15) kulturalne, 16) o treści okrętowej, morskiej i rybackiej, 17) od kolorów, 18) nastrojowe, 19) o charakterze pamiątkowym, 20) pozostałe (1964, s. 151–162).

<sup>7</sup> Wśród nazw historycznych autor wyodrębnił nazwy utworzone od: 1) określeń topograficznych, 2) od nazw budowli, 3) od nazw własnych (*Boczna Głębokiej*, *Misjonarska*, *Zamojska*; tutaj też odantroponimiczne — od nazwisk właścicieli gruntów i kamienic), 4) od wyrażen związanych

dominują interesujące nas tutaj onimy pamiątkowe (obok nich M. Buczyński wydzielił jeszcze nazwy wtórne, kompleksowe i niejednoznaczne). Autor wskazał aż dziewięć podtypów nazw pamiątkowych, utworzonych zarówno od propriów (antropo- i toponimów), jak i od apelatywów:

- a) nazwisk pisarzy, artystów i uczonych,
- b) nazwisk działaczy społecznych, politycznych i kulturalnych,
- c) imion i/lub nazwisk królów i dynastii,
- d) nazwisk wybitnych wojskowych,
- e) nazw zasłużonych organizacji i formacji wojskowych (np. ulice: *Bohaterów Monte Cassino, Harcerska, Rady Delegatów*),
- f) rocznic i wydarzeń historycznych (*22 Lipca, Polaniecka, Aleje Tysiąclecia*),
- g) „nazwy abstrakcyjne, mające symbolizować aktualną w danym czasie ideę” (*Nadzieja, Plac Wolności, Zgodna*),
- h) nazwy upamiętniające dawne dzielnice,
- i) nazwy od imion i nazwisk bohaterów literackich (s. 172–173).

Dwa zaprezentowane powyżej ujęcia: bardzo wąskie H. Górnowicza i bardzo szerokie M. Buczyńskiego wyznaczyły ramy, w których poruszali się późniejsi badacze nazewnictwa miejskiego, omawiając nazewnictwo pamiątkowe. Podkreślić trzeba, że były to ramy nie tylko szerokie, ale w pewnym zakresie wzajemnie się wykluczające.

3. Lata siedemdziesiąte XX w. otworzyła przełomowa praca K. Handke dotycząca nazewnictwa Warszawy. W odniesieniu do nazw pamiątkowych znajdziemy tu krytykę stanowiska H. Górnowicza i pochwałę szerokiej koncepcji nazw tego typu M. Buczyńskiego (1970, s. 55). Autorka opracowania nie wydzieliła wprawdzie osobnej klasy nazw pamiątkowych, ale zdefiniowała ich istotę: to nazwy nadane „dla uczczenia pamięci ludzi i faktów”, tworzone od „imion, nazwisk wybitnych jednostek, bohaterów zbiorowych, bohaterów literackich, faktów historycznych”; podkreśliła przy tym, że są one „wyłącznym tworem urzędów” (s. 16). Pokazała, że mogą się znaleźć niemal w każdym typie semantycznym przez nią wyróżnionym: wśród nazw od imion świętych (ale nie wszystkie te nazwy i nie zawsze miały taki charakter — s. 16), wśród nazw odtoponimicznych, zwłaszcza przeniesionych („najczęściej w celach pamiątkowych”, np. *ul. Muranów*, późniejsza *Muranowska*, pochodzi od nazwy wyspy Murano, rodzinnych stron J. Belotta, właściciela posiadłości na terenie Warszawy — s. 22), ale także wśród nazw kierunkowych (konwencjonalne nazwy typu:

---

z dawną kulturą materialną, społeczną i duchową (*plac Musztry, Nowy Rynek*), 5) od grup ludzi z jednego cechu lub jednej narodowości (Buczyński, 1966, s. 139).

*Kołobrzaska, Rylska, Tylżycka* — s. 121). W grupie nazw pamiątkowych badaczka umieściła ponadto onimy tworzone od nazw formacji wojskowych (s. 126) i nazw zawodów (*Milicyjna, Inżynierska* — nadane dla uczczenia wymienionych zawodów, w odróżnieniu od starszych nazw tego typu, wskazujących na stosunki służebności — s. 53–54). W przeciwieństwie do H. Górnowicza K. Handke nie zakładała, że nazwy pamiątkowe mogą przywoływać realną pamięć kogoś lub czegoś związanego z nazywanym obiektem.

Równie szeroko potraktowała termin *nazwy pamiątkowe* D. Kopertowska w książce dotyczącej analizy nazewnictwa Kielc (Dzikowski, Kopertowska, 1976), ale — inaczej niż poprzedniczka — nie dostrzegła ich w wielu typach semantycznych, lecz zarezerwowała dla nich osobne miejsce. Nazewnictwo ulic podzieliła badaczka na dwie duże grupy: I. topograficzne, II. kulturowe. W drugiej grupie wyróżniła nazwy motywowane (głównie od obiektów terenowych: mostów, karczem, zamków, torów itp.) i niemotywowane. I właśnie w tej ostatniej klasie nazw niemotywowanych wydzieliła: 1) nazwy pamiątkowe nadane dla uczczenia ludzi, faktów i instytucji, 2) nazwy upamiętniające postacie literackie i legendarne, 3) nazwy pamiątkowe od nazw geograficznych oraz 4) nazwy charakterystyczne bez motywacji terenowej. Tylko tym ostatnim nie przysługuje określenie *pamiątkowe* (Dzikowski, Kopertowska, 1976, s. 123–124). Podkreślić należy, że również w tym opracowaniu (jak u Buczyńskiego i Handke) wszystkie nazwy pamiątkowe zostały uznane za pozbawione motywacji realistycznej.

Na początku lat osiemdziesiątych XX w. ukazała się praca bardzo ważna dla analizowanego typu nazewnictwa. Jej autorką była M. Biolik, która, badając oficjalne (urzędowe) nazewnictwo Olsztyna, podkreśliła rangę nazw pamiątkowych, wyodrębniając je w osobną dużą klasę (obejmującą 54% badanego materiału)<sup>8</sup>. Podzieliła tę grupę na: 1) nazwy upamiętniające sławnych ludzi (podkreśliła wewnętrzne rozbicie tej podgrupy na osoby ważne dla Warmii i Mazur i osoby ważne dla całej Polski oraz jej kultury), 2) nazwy związane z wydarzeniami dziejowymi (umieściła tu nie tylko nazwy pochodzące od dat, ale także np. ulice: *Przyjaciół, Obróńców, Niepodległości, Piastowską, Armii Czerwonej* itp.), 3) nazwy utworzone od imion świętych i postaci literackich, 4) nazwy upamiętniające nazwy geograficzne (tworzone na wzór kierunkowych), 5) nazwy o treści etnicznej (np. ulice: *Czeska, Mazurska, Włościańska*).

Przedostatnie dziesięciolecie XX w. przyniosło jednak pewną zmianę w spojrzeniu na nazwy pamiątkowe. W niektórych opracowaniach ten termin w ogóle się nie pojawił (np. Borek, 1984), w pozostałych coraz rzadziej obejmowano nim nazwy otoponimiczne, rezerwując określenie *pamiątko-*

<sup>8</sup> Klasyfikacja ta, oprócz nazw pamiątkowych, obejmowała jeszcze nazwy: 2) kulturowe, 3) topograficzne, 4) pochodzące od nazw zawodów i stanowisk oraz 5) dyferencyjne.

wy dla nazw upamiętniających znane osoby, a także wydarzenia historyczne (np. *Grunwaldzka, 1 Maja, Manifestu Lipcowego*) lub grupy ludzi z takimi faktami związane (*Gwardii Ludowej, Obrońców Westerplatte, Powstańców Śląskich*) (Zierhoffer, 1989, s. 64; por. też Kania, 1989; Kopertowska, 1989). Niektórzy badacze (np. wspomniany K. Zierhoffer) wciąż traktowali te nazwy jako wyłącznie konwencjonalne, inni do nazw pamiątkowych (osobno wydzielonych) skłonni byli zaliczać wybrane nazwy o motywacji realistycznej, np. E. Breza włączał do tej grupy miana upamiętniające „wiele postaci, wśród których są przede wszystkim osoby z Pomorza i dla Pomorza zasłużone” oraz nazwy nawiązujące do wydarzeń historycznych (1989, s. 87–88). Mocno akcentował to, że wiele nazw pamiątkowych nie ma charakteru przypadkowego: wykazują związek z osobami z Pomorza i wydarzeniami tam się dziejącymi (np. daty wyzwolenia miast, zaślubin Polski z morzem itp.). Podobne stanowisko wyrażała w jednej ze swych późniejszych publikacji D. Kopertowska (1989, s. 158), która w odniesieniu do nazw nadanych dla uczczenia pamięci osób związanych z miastem czy regionem wprowadziła pojęcie *motywacji pośredniej*. Także S. Urbańczyk ((red.), 1989, s. 173–174) stwierdzał, że nie wszystkie nazwy pamiątkowe muszą być konwencjonalne. W stosunku do nazw odtoponimicznych odnajdziemy w jego pracy nawet stanowisko zbliżone do koncepcji H. Górnowicza:

Dziś dobór podstawy jest przypadkowy („woluntarystyczny”, gdyby użył tego modnego wyrazu), ale zdarzają się nazwy pamiątkowe, za takie bowiem wolno uważać nazwę ulic: *Barska, Berestecka, Berezynska czy Belchatowska* ze względu na rolę Baru, Beresteczka i Berezyny w historii polskiej i znaczenia Belchatowa we współczesnym polskim przemyśle. Może zresztą i dla innych, jak *Afrykańska, Argentynska* itd., odpowiednia byłaby nazwa „pamiątkowe” (Urbańczyk (red.), 1989, s. 174).

Takie podejście do nazw pamiątkowych umocniło się jeszcze w pracach wydanych w latach dziewięćdziesiątych XX w. W tym okresie można zaobserwować stopniowe odchodzenie od sztywnych założeń strukturalizmu: kategoryzacje urbanonimów przestały być de facto klasyfikacjami — czasami nazbyt mechanicznymi — ich podstaw i sposobów derywacji, coraz większe znaczenie przypisywano natomiast motywacji, pojmowanej jako przyczyna powstania nazwy, związek nazwy z obiektem przez nią sygnowanym (choć nie można zapominać, że w nazewnictwie miejskim rozróżnienie pomiędzy nazwami tzw. ludowymi i urzędowymi funkcjonowało od dawna; problem polegał na tym, że stawiano znak równości pomiędzy onimami urzędowymi i konwencjonalnymi oraz ludowymi (nieoficjalnymi) i realnoznaczeniowymi).

K. Handke zmodyfikowała swoje wcześniejsze stanowisko. Traktując nazewnictwo miejskie coraz szerzej (tzn. włączając doń także nazwy pojedynczych domów, miejsc handlowych itp.), przywołała — nieco już w nazewnictwie miejskim zapomniany — termin *patronimiczność*. Podkreślała jednak, że:



W nazewnictwie miejskim nie ma de facto nazw patronimicznych stricto sensu. Wchodzą do tego zbioru jako przymiotnikowe postaci patronimicznych nazw miejscowych [...]. Mimo to istnieje problem patronimiczności, ale w innym sensie, ponieważ tu chodzi w rzeczywistości o patronów ulic (czyli osoby, których nazwiska lub imiona upamiętnia się poprzez nazwę). Zatem dla uniknięcia dwuznaczności lepiej mówić o patronalizacji i o nazwach patronalnych (od patron — łac. *patronus* 'właściciel, święty orędownik, pan', co zresztą ma podłoże również łac. *pater* 'ojciec') (1992, s. 15–16).

Badaczka potraktowała zatem konwencjonalne nazwy pamiątkowe jako podobne funkcjonalnie do patrociniów w nazewnictwie sakralnym (*kościół pw. Chrystusa Króla*) lub patronatów np. w nazwach szkół, instytucji czy stowarzyszeń (*Szkoła Podstawowa im. Józefa Wybickiego, Schronisko im. Brata Alberta*). W pracach K. Handke znajdziemy — oprócz wspomnianego terminu *nazwy patronalne* — także określenia: „pseudodzierżawczość” i „pseudoposesywność pamiątkowa” (s. 68). Badaczka nieco złagodziła swoje stanowisko odnośnie do nazw ulic opartych na nazwach miejscowych — w tych bez motywacji realnoznaczeniowej widziała już tylko „swoisty typ pamiątkowości” (s. 119, 126).

Podobne ujęcie nazw pamiątkowych odnajdziemy w pracy E. Supranowicz (1995) dotyczącej nazewnictwa Krakowa. Wprawdzie badaczka nie wydzieliła takiej klasy nazw ani szczegółowo jej nie opisała, ale sam termin pojawił się w opracowaniu wiele razy, zwłaszcza przy nazwach odantroponimicznych (zob. np. *ul. Iwana Koniewa, Bartosza Głowackiego, Królowej Jadwigi* — s. 20, 55, 85) i od nazw miejscowości (np. *ul. Bratysławska, Elbląska, Grochowska* (s. 32, 47, 57), rzadziej przy nazwach od określeń osób czy wydarzeń (*al. Powstania Warszawskiego, Powstańców Warszawy* — s. 129), od dat (*al. 3 Maja* — s. 98) czy wartości (*al. Pokoju* — s. 126).

Pomiędzy badaczkami z Krakowa i z Warszawy można zauważyć jedną istotną różnicę: K. Handke do pamiątkowych zaliczała wyłącznie nazwy konwencjonalne<sup>9</sup>, E. Supranowicz chętnie przedstawiała natomiast motywy nadania takiej, a nie innej nazwy pamiątkowej, np. informowała, że *ul. Szczepana Humberta* została tak nazwana w 1935 r., kiedy to obchodzono setną rocznicę powstania zlokalizowanej tam Krakowskiej Szkoły Przemysłowej, której Humbert był fundatorem, z kolei *ul. ks. Aleksandra Lubomirskiego* zawdzięcza nazwę temu, że trakt wytyczono na terenie fundacji schroniska ks. Lubomirskiego (s. 61, 95).

<sup>9</sup> Stanowisko to zostało podkreślone podczas opisu historii nazwy *ul. Agrykola*. K. Handke nazwę tę usytuowała na pograniczu onimów z motywacją semantyczną i nazw pamiątkowych. Tłumaczyła, że nazwa pochodzi od „nazwiska Karola Ludwika Agricoli, «inżyniera melioracyjnego», który kierował pracami na terenie Warszawy [...]. Mamy tu, być może, do czynienia z pierwowzorem nazw pamiątkowych, aczkolwiek z drugiej strony wyraźną motywację semantyczną nazwy miejskiej stanowi bezpośredni kontakt osoby «patrona» z tym terenem, który przekształcał” (Handke, 1992, s. 121–122).

4. Początek XXI w. przyniósł nowe klasyfikacje nazewnictwa miejskiego (na uwagę zasługują tu zwłaszcza typologie C. Kosyła<sup>10</sup> oraz D. Kopertowskiej<sup>11</sup>), ale nie przyniósł nowego spojrzenia na nazwy pamiątkowe. Zarówno C. Kosyl, jak i D. Kopertowska w zasadzie wyznaczyli nazwom pamiątkowym zakres podobny jak w opracowaniach K. Handke. Różnica polegała na tym, że C. Kosyl stworzył dla nich osobną klasę (wśród nazw konwencjonalnych), a D. Kopertowska w klasie nazw kulturowych wskazała wiele podgrup, przy czym w niektórych z nich umieściła nazwy pamiątkowe.

W kolejnych latach do dyskusji włączyło się następne pokolenie badaczy nazewnictwa miejskiego. W pewnym sensie przełomowa dla badania nazw pamiątkowych była praca J. Chojnackiego (2008), ale nie tyle w zakresie typologii, ile w zakresie nomenklatury, choć — trzeba przyznać — nowy termin pociągnął za sobą także modyfikacje typologiczne. Warto przytoczyć tu dłuższy cytat:

Nazwy typu *A. Mickiewicza*, *J. Słowackiego*, *S. Żeromskiego*, *K. Marcinkowskiego* (także np. *Szarych Szeregów* i in.) w nomenklaturze mojej klasyfikacji określa się jako *n a z w y u z n a n i o w e* [podkreślenie A. M.]. Termin *nazwa pamiątkowa* łączę tylko wtedy z nazwiskiem znanej postaci, gdy ma ona związek z jakimś wydarzeniem, zaistniałym w miejscu noszącym dziś nazwę. Odróżniam tym samym nazwy upamiętniające nazwiska od nazw upamiętniających ważne wydarzenia (biorę tu pod uwagę ścisłość naukowej informacji). W Poznaniu np. nazwą pamiątkową jest ul. *F. Ratajczaka* (raczej uznaniowo-pamiątkową). Nazwa wyraża uznanie dla patriotycznej postawy F. Ratajczaka i upamiętnia jego bohaterską śmierć, która nastąpiła na rogu ulicy — dziś jego imienia — i placu Wolności. Ratajczak był pierwszym powstańcem, który padł od kuli Niemców w pierwszym dniu powstania wielkopolskiego (Chojnacki, 2008, s. 516).

W tej koncepcji widoczny jest powrót do stanowiska H. Górnowicza, który terminem *nazwy pamiątkowe* chciał określać tylko te urbanonimy, które powstały na pamiątkę wydarzeń, osób związanych bezpośrednio z nazywanym miejscem. W grupie nazw uznaniowych (ale nie pamiątkowych) znalazły się zatem istniejące w wielu miastach nazwy: *Zdobywców Monte Cassino*, *Armii Krajowej*, *Adama Mickiewicza* itp. Zabrakło tu jednak miejsca dla urbanonimów typu: *Juranda*, *Budziśława*, *Boranta*, czyli utworzonych od nazw postaci

<sup>10</sup> Nadrzednym kryterium klasyfikacji badacz uczynił rodzaj związku nazwy z desygnatem. Wśród nazw konwencjonalnych wyróżnił pięć grup motywacji, o podłożu: 1) pamiątkowym, 2) nastrojowo-estetycznym, 3) aksjologicznym, 4) stycznościowo-asocjacyjnym, 5) motywacje przypadkowe. W grupie nazw realistycznych wyodrębnił natomiast nazwy: 1) przeniesione z innych obiektów na podstawie styczności przestrzennej, 2) motywowane cechami inherentnymi (wygląd, cechy, walory itp.) i cechami relacyjnymi (mieszkańcy, właściciele, otoczenie itp.) obiektów (Kosyl, 2001, s. 50–55).

<sup>11</sup> Tym razem badaczka nazwy miejskie podzieliła na siedem grup: 1) związane z topografią terenu, 2) z kulturą, 3) odantroponimiczne, 4) odtoponimiczne, 5) dwu- i wieloznaczne, 6) niejasne, 7) mieszane (Kopertowska, 2001, s. 292).

fikcyjnych, znanych z literatury, tradycji, mitologii narodowej. Nazwy niemotywowane zawierają w tym ujęciu, obok nazw uznaniowych (podzielonych tu na odosobowe — tak naprawdę odantroponimiczne — i inne — apelatywne określenia osób), także nazwy od wydarzeń historycznych oraz odmiejscowe (od nazw miast, krain, krajów, gór, rzek itp.). Za konwencjonalne, ale nie uznaniowe, zostały ponadto uznane nazwy od określeń plemion i bóstw słowiańskich, innych bóstw, nawiązujące do dawnych obrzędów słowiańskich oraz do złożonych imion słowiańskich i imion staropolskich, do tradycji, urzędów i formacji wojskowych dawnej Rzeczypospolitej, do zajęć staropolskich, do nazw postaci literackich i mitologicznych. Do nazw wymienionych powyżej nie zastosował autor także terminu *nazwy pamiątkowe* (Chojnacki, 2008, s. 504–510).

Interesujące stanowisko w sprawie omawianego typu urbanonimów zajęły autorki książki opisującej nazewnictwo Bydgoszczy (Czachorowska i in., 2008). Badaczki wyodrębniły nazwy pamiątkowe tylko w grupie konwencjonalnych onimów odapelatywnych. Nadmieniały, że nazwy te, obok metaforycznych, są: „najlepszym przykładem konwencjonalizacji nazw miejskich, wiążą się z zabiegami administracyjnymi nazwotwórców, którzy arbitralnie sankcjonowali urzędową, oficjalną postać tych nazw, niezależną od warunkowań geograficznych, topograficznych czy historycznych” (s. 17–18). Zakres pojęcia *nazwa pamiątkowa* zawęziły do kilku grup onimów: 1) związanych z konkretnymi datami (*20 Stycznia 1920 r.*, *3 Maja*), 2) związanych z ważnymi wydarzeniami historycznymi i ideami (*Planu 6-letniego, rondo XXX-lecia, osiedle Niepodległości*), 3) utworzonych od formacji wojskowych (*11 Dywizjonu Artylerii Konnej, Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej*), 4) powstałych od zbiorowych określeń osób związanych z faktami historycznymi (*Aleje Powstańców Wielkopolskich, Bohaterów Kragujewca, Bydgoskich Olimpijczyków*) (s. 18). Autorki wydzieliły też oczywiście nazwy ulic pochodzące od nazw osobowych (typ: *Bolesława Chrobrego*), ale nie objęły ich terminem *nazwy pamiątkowe*.

Na uwagę zasługują jeszcze dwie powstałe w ostatnich latach propozycje terminologiczne. R. Mrózek nazwy konwencjonalne pochodzące od antroponimów określił mianem „honoryfikatywno-pamiątkowe” (2010, s. 39; por. też 1989, s. 41), przy czym termin ten został użyty zarówno w odniesieniu do samych nazw, jak i do ich funkcji, i potraktowany jako rezultat ewolucji nazw pamiątkowych:

Zasadniczy typ konwencjonalnych preferencji nazwotwórczych wyzyskuje wzorzec motywacyjny oparty intencjonalnie na sposobach utrwalania pamięci o wyróżnianych uznaniowo osobach, historycznych faktach i zdarzeniach, zjawiskach kulturowych — o wymiarze zarówno lokalnym, jak i ponadlokalnym. Nazwy o charakterze pamiątkowym [...] nie tylko rozszerzyły dotychczasowy zakres plateonimów, ale w wielu wypadkach wypierały nazwy dawne,

poświadczające realia dziejowe miasta [...]. Funkcję lokalizacyjno-orientacyjną, przypisywaną elementom miejskiego nazewnictwa, uzupełniła w procesie jego rozwoju bowiem funkcja symboliczno-honoryfikatywna, związana z manifestowaniem określonych postaw, przekonań, ocen, społecznych czy urzędowych preferencji w danych warunkach i okolicznościach historyczno-ustrojowych (Mrózek, 2010, s. 45).

Również w kontekście rozważań na temat przyczyn nadania nazwy pojawił się kolejny termin dotyczący bezpośrednio onimów pamiątkowych. Jego autorką jest K. Handke, która do dawno już<sup>12</sup> przez siebie wprowadzonej dychotomii: nazwy o motywacji realnoznaczeniowej–nazwy konwencjonalne dołożyła nowy element — „nazwy o motywacji symbolicznej” i objęła nim właśnie nazwy pamiątkowe. Zdaniem badaczki ten typ motywacji wynika „z historycznej, politycznej i kulturalnej świadomości i dążeń władz oraz mieszkańców, którzy za pomocą nazw miejskich chcą uczcić określone osoby, instytucje, wydarzenia czy fakty dziejowe” (2011, s. 107–108).

Za tym ujęciem podążyły D. Bieńkowska i E. Umińska-Tytoń (2012), które — analizując nazewnictwo miejskie Łodzi — podzieliły nazwy ulic na trzy duże grupy: motywowane, niemotywowane i pamiątkowe. Te ostatnie „mają upamiętniać ważne — zarówno dla społeczności lokalnej, jak i ogólnopolskiej — fakty, wydarzenia, ludzi”, z kolei: „z uwagi na intencję ich nadawania oraz funkcję pamiątkową i edukacyjną, jaką spełniają wśród użytkowników, należy w nich widzieć odrębny typ nazw o swoistej motywacji” (s. 213). W omawianym opracowaniu podkreślono — nie po raz pierwszy zresztą — wagę lokalnych patronów ulic i funkcję edukacyjną tych nazw. Jednocześnie pojawiły się tu dwie ważne wątpliwości typologiczne. Dotyczą one, po pierwsze, nazw typu: *al. Włókniarzy, ul. Astronautów, Kosmonautów*, sytuujących się na pograniczu nazw konwencjonalnych odzawodowych i nazw pamiątkowych (s. 218), po drugie — nazw utrwalających bohaterów literackich, postaci legendarne, baśniowe, mityczne, tytuły utworów literackich, muzycznych i filmowych, miejscowości związane z literaturą itp., umiejscowionych na pograniczu nazw pamiątkowych i konwencjonalnych (s. 229).

Ważnym głosem w dyskusji nad istotą nazw pamiątkowych była praca E. Oronowicz-Kidy (2014), która zwróciła uwagę, że:

Specyficzną cechą nazw pamiątkowych jest to, że zawsze są one bardziej znakiem patrona ulicy niż znakiem samej ulicy. W aktach nazewniczych, w których pojawia się patron obiektu, nie tyle jest ważny sam obiekt, co wyeksponowanie jego patrona. Dochodzi więc tu do wtórnej motywacji o charakterze symbolicznym, utrwalającej preferencje społeczne konkretnego czasu [...]. Uwzględniając fakt, że za nazwy ulic, zarówno w mieście, jak i na wsi, odpowiadają przede wszystkim radni, w przypadku nazw pamiątkowych mamy do czynienia z prezentacją pamięci zbiorowej, z jej preferencjami, wartościami i stereotypami (s. 71).

<sup>12</sup> Por. Handke, 1970, 1992.

Autorka wyraźnie podkreśliła, że nazwy pamiątkowe mogą mieć motywację realnoznaczeniową lub konwencjonalną. Tę pierwszą widziała w związkach danego patrona ulicy z wsią, najbliższym regionem (księża, wójtowie, żołnierze wywodzący się z regionu, działacze, zasłużeni mieszkańcy).

Rozważania dotyczące zakresu nazw pamiątkowych i trafności samego terminu znajdziemy także w książkach dotyczących nazewnictwa Rzeszowa (Myszka, Wisz, 2012; Myszka, 2016)<sup>13</sup>. Termin *nazwy pamiątkowe* zawężono tu do tych onimów, które J. Chojnacki określił jako *uznaniowe*, przy czym zostały one zdefiniowane jako „nazwy powstałe dla upamiętnienia kogoś lub czegoś — są to swoiste nazwy-pomniki nadawane pierwotnie na cześć osób zasłużonych dla miasta i kraju, w różnych dziedzinach (pisarze, artyści, naukowcy itp.), a z czasem także dla upamiętnienia bohaterów zbiorowych, wydarzeń, organizacji, instytucji itp.” (Myszka, 2016, s. 96). Osobno wydzielono tu grupę onimów — określonych jako „nazwy związane z niematerialnym dziedzictwem kultury” — powstałych w efekcie ewolucji grupy nazw pamiątkowych. Miana tu sklasyfikowane odwołują się do abstrakcyjnych pojęć i osób związanych z kulturą, do idei i ideologii, dat wydarzeń, tradycji, wierzeń, przekonań, sfery sacrum i profanum, postaci filmowych, telewizyjnych (a ostatnio także do postaci znanych np. z gier komputerowych, popkultury), ponadto do tytułów czy nazw miejscowych pochodzących z literatury. Są to zatem te urbanonimy, które stwarzają najwięcej problemów typologicznych.

**5.** W najszerszym ujęciu do nazw pamiątkowych zaliczano niemal wszystkie miana konwencjonalne (może z wyjątkiem przymiotnikowych, zwłaszcza pochodzących od wyrazów z zakresu przyrody ożywionej i nieożywionej), a także część nazw o motywacji realnoznaczeniowej. Takie ujęcie wydaje się jednak nie do przyjęcia.

Z grupy nazw pamiątkowych należy — w moim przekonaniu — wykluczyć przede wszystkim dwa typy: nazwy odzawodowe i nazwy odtoponimiczne (niemotywowane realiami terenowymi). Te pierwsze są efektem konwencjonalizacji dawnego typu nazw służebnych, szukania nowych podstaw, a nie rezultatem chęci upamiętnienia na jednym osiedlu wielu zawodów. Podobnie nie wydaje się właściwe doszukiwanie się funkcji pamiątkowej w nazwach odtoponimicznych. Dobór ich podstaw jest na ogół tak samo przypadkowy, jak dobór nazw kwiatów na osiedlach „kwiatowych”. Traktowanie tych nazw jako pamiątkowych to,

---

<sup>13</sup> Bazując na archetypach nazewnictwa w plateonimii europejskiej, podzielono tu nazwy na sześć klas semantyczno-motywacyjnych: 1) lokalizujące, 2) kierunkowe, 3) charakteryzujące, 4) posesyjne, 5) pamiątkowe, 6) związane z niematerialnym dziedzictwem kultury (Myszka, Wisz, 2012, s. 17–20, 58–65). W każdej z tych grup znalazły się nazwy odpelatywne i odproprjalne oraz nazwy realistyczne i utworzone na ich wzór nazwy konwencjonalne.

moim zdaniem, zbyt szerokie traktowanie „pamięci zbiorowej”. A już na pewno nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, że taki charakter mają nazwy kompleksowe, „z klucza”.

Bardziej dyskusyjna jest propozycja M. Buczyńskiego dotycząca stosowania określenia *pamiątkowy* w odniesieniu do nazw ponowionych ze starszych obiektów (osiedle „dziedziczy” nazwę po wsi, na której terenie powstało) lub utworzonych od nich. Czy jest to honorowanie pamięci, czy jednak relacyjność? W moim przekonaniu — to drugie; jest to przejaw „życia nazwy” — obiekt się zmienia (zmienia swoją rangę), ale nazwa pozostaje, przekazując informacje o lokalizacji (i przy okazji historii terenu).

Uzasadniony sprzeciw wielu badaczy budzi mechaniczne traktowanie nazw pamiątkowych jako niemotywowanych realiami terenowymi czy kulturowymi (w wielu klasyfikacjach nazwy pamiątkowe są podgrupą nazw konwencjonalnych). Chęć upamiętniania, honorowania przodków znalazła wyraz w stawianiu im pomników, wmurowywaniu tablic albo... utrwalaniu ich nazwisk na tabliczkach adresowych. Należy jednak bardzo mocno podkreślić, że regionalni księża, akuszerki, mieszkańcy danej ulicy w inny sposób są związani z traktami niż narodowi poeci, malarze, sportowcy, królowie itp. Autorzy wielu opracowań słusznie podkreślają, że utrwalanie w urbanonimach nazwisk lokalnych bohaterów, zasłużonych dla najbliższej okolicy, stanowi o specyfice plateonimii danego miasta czy wsi (por. np. Górniewicz, 1964, s. 152; Dzikowski, Kopertowska, 1976, s. 142; Borysiak, 2010, s. 428; Oronowicz-Kida, 2014). Takie nazwy, odwołujące się do małej ojczyzny, pełnią funkcje poznawcze i dodatkowo edukacyjne, ale przede wszystkim unifikują lokalne społeczności i podnoszą ich samoocenę (por. Rzetelska-Feleszko, 2006, s. 58). Nie można ich traktować jako czysto konwencjonalne. Bohaterowie utrwaleni w plateonimach są starannie dobierani przez mieszkańców i radnych, w tych nominacjach nie ma przypadkowości. Ale o motywacjach pośrednich można mówić także w odniesieniu do niektórych bohaterów narodowych uhonorowanych w nazewnictwie miejskim, np. w Rzeszowie nazwy *ul. Kościuszki* i *ul. Mickiewicza* nadano w czasach coraz silniejszych dążeń narodowyzwoleńczych na przełomie XIX i XX w. — nazwiska, a wraz z nimi nazwy, stały się symbolem i jednocześnie manifestem, a nie wyłącznie etykietką; pełniły nie tylko funkcje deiktyczne, ale także patriotyczne. Podobną motywację można zaobserwować wśród nazw odtoponimicznych klasyfikowanych jako pamiątkowe, tylko pozornie konwencjonalnych, np. w Gdańsku nadano ulicy nazwę *Algierska* w czasie, gdy w Algierii toczyły się walki narodowyzwoleńcze, cieszące się sympatią i poparciem Polaków (Górniewicz, 1964, s. 159), wiele nazw nadawanych na Pomorzu motywowano z kolei kontaktami (różnego typu) ze Śląskiem, Wileńszczyzną czy Podlasiem (s. 157).



6. Wszystkie omawiane tu nazwy z pewnością dotyczą kultury niematerialnej, mogłyby zatem być umieszczone w grupie nazw kulturowych<sup>14</sup>. Przyczyną wydzielania ich w osobną klasę jest prawdopodobnie ich bogactwo i różnorodność w nazewnictwie miejskim, ale także fakt, że są to nazwy bardziej abstrakcyjne od — nazwijmy to — „tradycyjnych nazw kulturowych”, utrwalające swoistą „pamięć kulturową”, wiedzę i świadomość, którą S. Grabias (1994) nazywa kompetencją kulturową: nasze doświadczenie, osiągnięcia naukowe i artystyczne, naszą tradycję i pamięć o przeszłości, wartości wyznawane przez daną społeczność; jednym słowem — są to nazwy zawierające wartościującą interpretację świata.

Grupa ta — jak pokazała przeprowadzona analiza — nie jest monolitem. Wprawdzie wszystkim omawianym tu nazwom można przypisać motywację symboliczną, ale w odniesieniu do różnych grup onimów będzie ona miała nieco inny wymiar. Różny będzie także związek nazw z obiektem, do którego zostają przypisane, do pewnego stopnia różne podstawy, od których zostały utworzone. Dlatego sugeruję by zróżnicować tę grupę wewnątrz.

Proponuję termin *nazwy pamiątkowe* zawęzić, pozostawiając go tylko dla onimów, które faktycznie upamiętniają wydarzenia, miejsca, ludzi związanych z nazwanym obiektem, czyli dla nazw o motywacji realnoznaczeniowej, np. *ul. Konfederatów Barskich* w Rzeszowie jest motywowana tym, że w tej okolicy toczyły się walki konfederatów i wielu z nich w tym miejscu poległo. W innych miastach zdarzają się nazwy utrwalające m.in. rocznice lokacji miast (*ul. 550-lecia Stawisk*) czy tragicznie zmarłych mieszkańców (*ul. Błogosławionych Męczenników Podlaskich*; przykłady za: Borysiak, 2010, s. 425). W odniesieniu do mikrotoponimów dla tego typu nazw proponowano określenia „nazwy okolicznościowe”<sup>15</sup> lub „nazwy z motywacją sytuacyjno-okolicznościową”<sup>16</sup>. Ale w przypadku nazw ulic termin *nazwy pamiątkowe* wydaje się bardziej odpowiedni (ze względu na funkcję plateonimów).

Terminem *nazwy uznaniowe* lub *honoryfikatywne* proponuję objąć nazwy-pomniki, powstałe dla uczczenia czyichś zasług, w uznaniu dla postaw, działalności bohaterów indywidualnych i zbiorowych, określanych apelatywnie lub za pomocą nazw własnych (antroponimów, ale też toponimów, np. *Obrońców Monte Cassino*). Bardziej dyskusyjne niż honorowanie osób jest honorowanie miejsc, do tej grupy skłonna byłabym jednak też zaliczyć nazwy typu: *ul. Studziańska*

<sup>14</sup> Tradycyjnie termin ten przypisuje się nazwom związanym z materialnym i niematerialnym dziedzictwem kultury (wiara i wierzenia, gospodarka, osadnictwo itp.). Przypomnijmy, że właśnie do tej grupy proponował nazwy pamiątkowe miast i wsi włączyć W. Taszycki (1986).

<sup>15</sup> M. Kornaszewski (1986, s. 12–14) określał tak mikrotoponimy motywowane niecodzienną okolicznością, pojedynczym wydarzeniem, sytuacją, legendą, wierzeniem ludowym.

<sup>16</sup> Jak objaśniał R. Mrózek (1990, s. 135–146), w nazwach tych zostały utrwalone specyficzne sytuacje lub okoliczności związane z obiektem.



czy *ul. Monte Cassino* (odwołujące się do bitwy pod Studziankami czy pod Monte Cassino). Wszystkie miana z tej grupy są konwencjonalne, a nominacja dokonuje się przez wybór patrona (por. Cieślíkowa, 1996).

Osobno należy wydzielić grupę nazw pamiątkowo-uznaniowych (pamiątkowo-honoryfikatywnych), która pomieściłaby wszystkich lokalnych patronów, bohaterów, wydarzenia, czyli onimy motywowane pośrednio: związane z okolicą, ale nie bezpośrednio z traktem, np. *ul. 400-lecia Bitwy pod Byczyną* (Borysiak, 2010, s. 425), *ul. Mikołaja Frysztackiego* itp.

Ostatnią grupę tworzą onimy odzwierciedlające, z jednej strony, coraz bardziej abstrakcyjne myślenie, a z drugiej — odwołujące się do coraz wyższych poziomów samoświadomości i kultury. Nazwy te mogą utrwalac idee, wartości (*Wolności, Zwycięstwa, Zgody, Braterstwa, Miłości*), postacie literackie i filmowe, tytuły (*Kubusia Puchatka, Harry'ego Pottera, Żółtej Cizemki*), tradycje (*Dożynkowa, Sobótkowa*), mitologię słowiańską i legendy polskie (*Światowida, Rusalki, Lecha*), wiarę w różnych jej wymiarach (nazwy kultowe<sup>17</sup> niemotywowane lokalizacją, np. *św. Walentego, św. Nepomucena*), prądy literackie, style artystyczne, sztukę (*Młodej Polski, Retoryka, Symfoniczna*), daty świąt, wydarzeń (*8 Marca, 22 Lipca*). Dla tej grupy onimów wciąż nie wykształcił się odpowiedni termin. Kiedyś zaproponowałam dlań określenie „nazwy związane z niematerialnym dziedzictwem kultury”, ale nie jest on najbardziej trafny. Niestety, trudno znaleźć bardziej odpowiedni. Miana te na ogół są konwencjonalne, ale czasami mogą mieć motywację pośrednią, np. wiązaną z miejscową tradycją (rzeszowska *ul. Marzanny* wiodła do mostu na Wisłoku — tu przedszkolaki wyrzucały słomiane kukły do wody w pierwszy dzień wiosny, *ul. Sobótki* z kolei prowadziła na wzgórze, na którym w noc świętojańską płonęły ogniska) czy przymiotami świętych (np. *św. Nepomucen* był patronem mostów, opiekunem podczas powodzi, stąd nazywane są tak ulice w pobliżu rzek).

Wszystkie wymienione nazwy pełnią co najmniej dwie funkcje: deiktyczną i kulturową (pamiątkową), a wiele z nich jeszcze dodatkowo — edukacyjną. Przy czym współcześnie, na co wskazały D. Bieńkowska i E. Umińska-Tytoń (2012, s. 247), ta ostatnia funkcja zdecydowanie dominuje, nazewnictwo miejskie jest bowiem coraz mocniej wykorzystywane do prezentowania wartości wyznawanych (propagowanych?) przez kreatorów nazw, czyli najczęściej władze miejskie.

---

<sup>17</sup> Terminem tym chętnie posługiwał się M. Buczyński (1972, s. 73–75) dzieląc nawet pamiątkowe nazwy miejscowości na dwie duże grupy: kultowe i świeckie.

## LITERATURA

- Bieńkowska, D., Umińska-Tytoń, E. (2012). *Nazewnictwo miejskie Łodzi*. Łódź: Wyd. UŁ.
- Bioliński, M. (1982). Typy semantyczne współczesnych nazw ulic i placów Olsztyna. *Komunikaty Warmińsko-Mazurskie*, 1–2, s. 51–61.
- Borek, H. (1984). Nazwy ulic i dzielnic Opola. *Kwartalnik Opolski*, nr 303, s. 67–74.
- Borysiak, E. (2010). Od nazewnictwa ulic Piszczaca w Polsce do urbanonimów Windhuku w Namibii, czyli nazwy ulic a społeczności regionalne. W: R. Łobodzińska (red.), *Nazwy własne a społeczeństwo*, t. 2. Łask: Leksem, s. 423–433.
- Breza, E. (1989). Nazwy ulic w miasteczkach Pomorza Gdańskiego. W: S. Urbańczyk (red.), *Nazewnictwo miejskie*. Warszawa–Poznań: PWN, s. 79–92.
- Buczyński, M. (1966). Nazwy ulic i placów Lublina. *Onomastica*, XI, s. 136–181.
- Buczyński, M. (1972). Pamiątkowe nazwy miejscowe w języku bułgarskim. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, 27, 4, s. 71–80.
- Buczyński, M. (1997). Pamiątkowe nazwy miejscowe w językach słowiańskich. Lublin: Wyd. UMCS.
- Chojnacki, J. (2008). Nazwy ciągów i obiektów komunikacyjnych (ulic, alei, placów, mostów itp.). W: Z. Zagórski (red.), *Nazewnictwo geograficzne Poznania. Zbiór studiów*. Poznań: Wyd. Naukowe UAM, s. 427–537.
- Cieślikowa, A. (1996). Metody w onomastycznych badaniach różnych kategorii nazw własnych. *Onomastica*, XLI, s. 5–19.
- Czachorowska, M., Czaplicka-Jedlikowska, M., Jaracz, M., Paluszak-Bronka, A. (2008). *Słownik toponimów miejskich Bydgoszczy*. Bydgoszcz: Tow. Naukowe.
- Dzikowski, W., Kopertowska, D. (1976). *Toponimia Kielc. Nazwy części miasta i obiektów fizjograficznych oraz nazwy ulic i placów*. Warszawa–Kraków: PWN.
- Górniewicz, H. (1964). Toponimia Gdyni. *Gdańskie Zeszyty Humanistyczne*, 6, s. 135–169.
- Grabias, S. (1994). *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin: Wyd. UMCS.
- Handke, K. (1970). *Semantyczne i strukturalne typy nazw ulic Warszawy*. Wrocław: Ossolineum.
- Handke, K. (1992). *Polskie nazewnictwo miejskie*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy–Omnitech Press.
- Handke, K. (1998). *Nazewnictwo miejskie*. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne*. Encyklopedia. Warszawa–Kraków: Tow. Naukowe Warszawskie–IJP PAN, s. 283–307.
- Handke, K. (2011). *Dzieje Warszawy nazwami pisane*. Biblioteka Warszawska. [Warszawa]: Muzeum Historyczne m. st. Warszawy.
- Kania, S. (1989). Z badań nad urbanonimami Zielonej Góry. W: S. Urbańczyk (red.), *Nazewnictwo miejskie*. Warszawa–Poznań: PWN, s. 93–101.
- Kopertowska, D. (1989). Współczesna mikrotoponimia miejska na przykładzie Kielc. W: S. Urbańczyk (red.), *Nazewnictwo miejskie*. Warszawa–Poznań: PWN, s. 151–162.
- Kopertowska, D. (2001). Kielce. Historia i współczesność w nazewnictwie. Kielce: Wyd. Akademii Świętokrzyskiej.
- Kornaszewski, M. (1986). W sprawie klasyfikacji nazw terenowych. Uwagi i propozycje. *Onomastica*, XXX, s. 5–15.
- Kosyl, C. (2001). Modele onimiczne w nazewnictwie ulic. W: A. Cieślikowa, B. Czopek-Kopciuch (red.), *Toponimia i oronimia*. Kraków: DWN, s. 49–57.
- Mrózek, R. (1989). Mikrotoponimia Cieszyna w świetle ludowych i urzędowych faktów nazewniczych. W: S. Urbańczyk (red.), *Nazewnictwo miejskie*. Warszawa–Poznań: PWN, s. 35–43.
- Mrózek, R. (1990). *System mikrotoponimiczny Śląska Cieszyńskiego XVIII wieku*. Katowice: Wyd. UŚ.

- Mrózek, R. (2010). Miejski krajobraz nazewniczy Cieszyna w perspektywie diachronicznej. Katowice–Cieszyn–Ustroń: Wyd. UŚ.
- Myszka, A. (2016). Urbanimia Rzeszowa. Językowo-kulturowy obraz miasta. Rzeszów: Wyd. UR.
- Myszka, A., Wisz, P. (2012). Nazwy ulic Rzeszowa. Historia i współczesność. Rzeszów: Fraza.
- Oronowicz-Kida, E. (2014). Oficjalne nazwy wiejskich ulic w województwie podkarpackim. Studium językowo-kulturowe. Rzeszów: Wyd. UR.
- Rzetełska-Feleszko, E. (2006). W świecie nazw własnych. Warszawa–Kraków: DWN.
- Supranowicz, E. (1995). Nazwy ulic Krakowa. Kraków: IJP PAN.
- Taszycki, W. (1946). Słowiańskie nazwy miejscowe (Ustalenie podziału). Kraków: PAU.
- Taszycki, W. (1968). Polskie pamiątkowe nazwy miejscowe. W: tenże. Rozprawy i studia polonistyczne. T. IV: Onomastyka i historia języka polskiego. Wrocław: Ossolineum, s. 176–183.
- Urbańczyk, S. (red.). (1989). Nazewnictwo miejskie. Warszawa–Poznań: PWN.
- Zagórski, Z. (red.). (2008). Nazewnictwo geograficzne Poznania. Zbiór studiów. Poznań: Wyd. Naukowe UAM.
- Zierhoffer, K. (1989). Nazwy ulic i placów Ostrowa Wielkopolskiego. W: S. Urbańczyk (red.), Nazewnictwo miejskie. Warszawa–Poznań: PWN, s. 55–65.
- Zwoliński, P. (1950). Nazwy miejscowe pamiątkowe w Bułgarii. Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie, LI, Kraków, s. 673–676.

#### COMMEMORATIVE NAMES OF STREETS — A DELIBERATION ON TERMINOLOGY

##### SUMMARY

The author of this article carries out an analysis of the evolution of the term ‘commemorative names’ in the aspect of municipal onomastics. She primarily researches how the scope of this term has changed and which name groups have been included with that term. Moreover, she researches how the commemorative names themselves have changed. She concludes that the names of symbolic motivation that refer to cultural competencies of their users do not form a homogenous group, but they differ in genetic and motivational terms. Thus, four such groups may be identified: 1. commemorative names bearing real meaning, 2. conventional discretionary names (honorifying), 3. commemorative-discretionary names referring to local heroes, places and events, 4. names resulting from the broadly understood ‘cultural memory’, commemorating ideas, values, literary and movie characters, titles, Slavonic mythology and Polish legends, faith in its various dimensions, literary trends, artistic styles, art, etc. All four groups have their dual functions in common: deictic and cultural.

**Key words:** commemorative names, urbanonyms, terminology

## IMIONA CHRZESTNE W ASPEKTCIE WYZNANIOWO-KULTUROWYM I SOCJOLOGICZNO-HISTORYCZNYM

Słowa tematyczne: imiona chrzestne, katolicy, prawosławni, społeczność przemyska, pokolenia

Problematyka związana z kategorią imienia jest bardzo szeroka i wielostronna, dotyczy zarówno kwestii antroponimicznych, systemowych, gramatycznych, jak i kulturowych, socjologicznych, wyznaniowych i innych. Imię pełni bardzo ważną rolę w komunikacji społecznej, dlatego jest kategorią pragmatyczną. Przypomnijmy za M. Malec (2001), że jedną z podstawowych funkcji imienia jest funkcja referencjalna (nominacyjna, identyfikacyjna i dyferencjacyjna) — nazywa ono bowiem „daną osobę, identyfikuje ją i wyróżnia spośród innych osób w danej wspólnoty”. Z funkcją referencjalną łączy się funkcja trwałej reprezentacji osoby w społeczeństwie (od urodzenia aż do śmierci), a także „reprezentacji osoby wobec świata wierzeń i idei”. Imię pełni także funkcję ekspresywną, wybierane jest bowiem przez najbliższych, czyli ma silne subiektywne zabarwienie uczuciowe i jest wyrazem intencji podmiotu nominacji. Istotna jest też funkcja ewokowania genezy — wyodrębniają się imiona określonego kręgu kulturowego, środowiska społecznego i zasięgu regionalnego. „Nieobligatoryjnie pełnią też imiona [...] funkcję ochronną” (związane ze sferą magii, wróżby, tabu), która w czasach współczesnych jest już prawie niewidoczna (por. tamże, s. 65).

Imiona tworzą system charakteryzujący się pewnymi specyficznymi cechami, wyodrębniającymi je z całego systemu językowego — system ten wchodzi jednocześnie do tradycji prawnobyczajowej każdej wspólnoty narodowej. Jako jednostki językowe imiona są środkami orientacji w społeczeństwie, tworzą system klasyfikacji jego członków, widać więc wyraźny związek między imiennictwem a kulturą danego społeczeństwa (zob. Milewski, 1963).

Jest zatem oczywiste, że każdy naród ma swój rodzimy zasób imion, z którego korzysta, ale w żadnym prawie języku nie znajdujemy wyłącznie własnego (czystego) systemu nazewnictwa. Oprócz zasadniczego trzonu imion rodzimych zawiera on także imiona pochodzące z innych języków, które przystosowują się fonetycznie, często też morfologicznie, i funkcjonują w systemie

nazewniczym danego języka na równi z imionami rodzimymi. Także w Polsce używane są imiona różnego pochodzenia, wywodzące się z rozmaitych kultur, których zasób zmieniał się w ciągu wieków, wzbogacając się o coraz nowsze jednostki nazewnicze.

W niniejszym artykule zanalizowano imiona nadawane współcześnie mieszkańcom Przemysła. Z racji położenia miasta na pograniczu południowo-wschodnim badania koncentrują się na aspekcie socjolingwistycznym, wyznaniowym i kulturowym w nadawaniu imion. Chodzi bowiem o pokazanie różnic i podobieństw między imionami ludzi (społeczności) dwóch wyznań — katolików i prawosławnych. Są to niekiedy przedstawiciele różnych narodowości, żyjący współcześnie obok siebie (często już od wielu pokoleń), w tej samej społeczności miejskiej, wspólnocie komunikacyjnej i kulturowej, a mimo wszystko podtrzymujący w pewnym stopniu własną tożsamość (kulturę, tradycje, obyczaje), przejawiającą się także w nadawanych imionach chrzestnych. W celu pełniejszego zobrazowania tej specyficznej sytuacji przedstawiono (dla porównania) także imiona dwóch starszych pokoleń (rodziców i dziadków)<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Materiał imienniczy został wyekscerpowany z rękopiśmiennych źródeł — ksiąg chrztów, pochodzących z typowych parafii przemyskich — rzymskokatolickiej pw. Miłosierdzia Bożego i prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny — z pierwszej dekady XXI w. (2000–2009). Należy zaznaczyć, iż rzymskokatolickie księgi metrykalne (tu „Księga ochrzczonych”) zawierają w miarę pełną i konsekwentną dokumentację ochrzczonych dzieci (m.in. podawane są zwykle dwa imiona dziecka, informacje o wyznaniu i płci, dane o jego rodzicach, tj. imiona i nazwiska, zarówno matki, jak i ojca, także imiona dziadków oraz imiona i nazwiska rodziców chrzestnych dziecka). Prawie wszystkie informacje zapisywane są w języku polskim, choć zdarzają się też adnotacje w języku łacińskim. Osobliwością tego dokumentu są zapisy chińskich imion w postaci spolszczonej, np. *Minh, Dang* (narodowość wietnamska), a także dość częste warianty (przeważnie graficzne) imion: *Wanessa / Vanessa / Vanesa czy Gabriel/Gabrjel*.

W dokumencie prawosławnym (Księga chrztów) informacje są natomiast znacznie uboższe (podawane jest zwykle jedno imię dziecka, wiadomości o imionach dziadków są niepełne, gdyż tylko w rubryce „Ojciec” zapisywano imię ojca oraz — dodatkowo — czy był synem; w rubryce „Matka” notowano tylko imię matki). Instrukcja dla duchownych prowadzących „Księgę...” została wykaligrafowana w języku łacińskim, pozostałe zaś dane zapisywane są głównie w języku polskim, także w ukraińskim, często nieudolnie spolszczonym (zwłaszcza przy notacjach typowych imion lub nazwisk ukraińskich). Owe zapisy nie zawsze są prowadzone w sposób jednolity i konsekwentny; niejednokrotnie duchowny sam decyduje o formie imienia chrzczonego dziecka, stąd zdarzają się warianty: *Igor i Ihor, Olga i Olha, Jerzy i Jurij, Aleksander i Oleksandr* itp., które mogą być powodem wielu kłopotów interpretacyjnych.

Warto dodać, iż obowiązek prowadzenia ksiąg metrykalnych na ziemiach polskich istniał już od drugiej połowy XVI w. W XVIII w. zalecono sporządzanie oddzielnych ksiąg chrztów, ślubów i pogrzebów. Podczas rozbiorów, kiedy diecezja przemyska znalazła się pod władzą austriacką, księgi metrykalne uzyskały rangę oficjalnych dokumentów, zapisywanych w języku łacińskim, a dopiero w XIX i XX w. obok łaciny zaczął pojawiać się także język polski.

Księgi metrykalne prawosławne prowadzono według zasad przyjętych dla Kościoła rzymskokatolickiego. Najstarsze metryki chrztów, ślubów i pogrzebów z XVIII w. były pisane po rusku,

Należy zaznaczyć, iż Przemysł jest najciekawszym i najstarszym miastem pogranicza południowo-wschodniego, o burzliwej, ponadtysiącletniej historii, ważnym w dziejach naszego kraju. Obecnie jest znaczącym ośrodkiem kulturalnym, naukowym i turystycznym, posiadającym wiele cennych zabytków. Aktywną działalność rozwijają tu mniejszości narodowe (np. Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne prowadzi zespoły recytatorskie, pieśni i tańca). Rys historyczny miasta dowodzi jego dawnych i wielostronnych tradycji kulturalnych, a także wskazuje na kontakty przygraniczne z innymi państwami sąsiednimi — zróżnicowaną etnicznie i wyznaniowo ludnością (por. Hop, 2007; Korzec, 2004; Kunysz, 1966; 1968).

O dawnych kontaktach językowych polsko-ukraińskich w rejonie Bramy Przemyskiej, których świadectwem są m.in. nazwy rzek (Sanu, Wiaru i Tanwi) oraz nazwy osobowe, wspomina J. Rieger (1996, s. 259; 1989, s. 57–61).

Jak twierdzi E. Wolnicz-Pawłowska, „w badaniach diachronicznych trzeba chyba uznać, że pewne osoby, pewne rody, należą zarówno do kręgu kultury ukraińskiej, jak i kultury polskiej” (1996, s. 348). W ciągu wieków bowiem niektóre rodziny ukraińskie (głównie przez małżeństwo), zwłaszcza szlacheckie i mieszczańskie, ulegały polonizacji, a chłopskie — ukrainizacji. Świadomość narodowa, jak uważa badaczka, „nie pokrywa się z praktyką językową” — „istotnym wyznacznikiem przynależności etnicznej było wyznanie religijne” (tamże).

Przypomnijmy, że badany materiał antroponimiczny dotyczy dwóch wyznań — katolików i prawosławnych; pochodzi z katolickiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Przemysłu oraz z parafii prawosławnej, skupiającej wszystkich wyznawców prawosławia zamieszkujących Przemysł, w posiadaniu której znajduje się cerkiew pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny<sup>2</sup>, gdzie utrzymana została cerkiewszczyzna z naleciałościami ukraińskimi.

Z analizy katolickich ksiąg metrykalnych<sup>3</sup> wynika, że w najmłodszym pokoleniu przemysłan pierwszej dekady XXI w. do najczęściej nadawanych imion męskich należą: *Jakub* i *Kacper* (z rangą 1), następnie *Michał* (z rangą 2), *Mateusz* (3), *Karol* (4), *Patryk* (5), *Filip*, *Łukasz* i *Piotr* (6). Są to imiona chrześcijańskie, staro- i nowotestamentowe, jedynie *Karol* należy do grupy imion świętych nowszych czasów.

---

później też po łacinie, dopiero w okresie międzywojennym zaczął pojawiać się język ukraiński, a obok niego także polski (por. [www.agad.archiwa.gov.pl/genealogia/poradnik.html#5](http://www.agad.archiwa.gov.pl/genealogia/poradnik.html#5)).

<sup>2</sup> Jest to prawosławna cerkiew konkatedralna i parafialna w Przemysłu, należąca do dekanatu Przemysł diecezji przemysko-gorlickiej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

<sup>3</sup> W katolickiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Przemysłu w latach 2000–2009 ochrzczono 288 dzieci, w tym 138 chłopców i 150 dziewczynek. Wśród najczęstszych wymieniam tylko te imiona, które miały największą liczbę nosicieli (a tym samym najwyższą rangę; każda ranga obejmuje imiona o tej samej frekwencji). Imion najrzadszych (z frekwencją 1) jest najwięcej, przytaczam je zatem w wyborze (tę zasadę stosuję również dalej).

Najrzadziej (z frekwencją 1) pojawiają się natomiast imiona: *Aleksander, Alan, Bartosz, Damian, Daniel, Emil, Erwin, Gabriel, Gracjan, Ignacy, Jan, Kajetan, Kamil, Klaudiusz, Krystian, Norbert, Tomasz, Tymoteusz, Zbigniew* i inne.

Wśród imion żeńskich najpopularniejsze okazały się: *Aleksandra* (z rangą 1), *Julia* i *Wiktoria* (z rangą 2), *Martyna* (3), *Gabriela//Gabriela* (4), *Oliwia* (5), *Amelia, Anna, Emilia, Klaudia* i *Maja* (6). Wśród nich znajduje się biblijne imię *Anna* oraz imiona chrześcijańskie świętych późniejszego okresu: *Aleksandra, Wiktoria, Emilia, Klaudia* i *Julia*, a także imiona świeckie (pojawiające się często w literaturze), takie jak: *Martyna, Oliwia, Amelia, Maja*. Na uwagę zasługuje imię *Gabriela*, pochodzące od biblijnego imienia męskiego *Gabriel*, znane w Polsce dopiero od XIX w. (zob. Bubak, 1993, s. 116). Imiona najrzadsze (z frekwencją 1) to: *Adriana, Barbara, Ewa, Ewelina, Halina, Iga, Jolita, Kamila, Kaja, Luiza, Maria, Nadia, Otylia, Paula, Sylwia, Wanessa, Zofia* i inne.

Należy zauważyć, że w przypadku imion żeńskich imiona chrześcijańskie równoważą się z imionami świeckimi, u chłopców zaś nominacje o wyższej frekwencji zyskały imiona chrześcijańskie. Warto odnotować, że *Ola* i *Bartosz* (formy zdrobniałe od *Aleksandra* i *Bartłomiej*) figurują także w funkcji imion oficjalnych.

Do najbardziej popularnych imion męskich nadawanych w parafii prawosławnej<sup>4</sup> w XXI w. należą: *Mikołaj* (z rangą 1), *Jarosław* (z rangą 2), *Alan, Igor (Ihor), Tomasz* (3), *Mirosław, Olgierd, Piotr* (4). Najczęściej pojawia się *Mikołaj* (kultywowany w obu Kościołach) oraz *Igor* (imię wielkiego księcia kijowskiego z X w., które w Polsce należy do imion rzadkich (zob. Bubak, 1993, s. 143); *Jarosław* i *Mirosław* — związane z tradycją słowiańską, chociaż *Jarosław* uznawany jest też za świętego prawosławnego (chodzi tu o Jarosława I Mądrego z dynastii Rurykowiczów, wielkiego księcia Rusi Kijowskiej, pokonanego przez Bolesława Chrobrego podczas wyprawy kijowskiej<sup>5</sup>; por. Fros, Sowa, 1982, s. 315). *Tomasz* — to imię nowotestamentowe, a imię *Alan*, niejasnego pochodzenia, w Polsce pojawiło się dopiero w nowszych czasach (por. Bubak, 1993, s. 31); imię chrzestne *Olgierd* (o etymologii litewskiej) zostało zanotowane dopiero w XIX w., chociaż znane było u nas znacznie wcześniej z przyczyn historycznych (Bubak, 1993, s. 245). Najrzadziej nadawane (o frekwencji 1) są imiona: *Aladyn, Aleksander, Daniel, Gleb, Hubert, Jan, Maciej, Paweł, Sergiej, Stanisław*.

Najczęstsze współczesne imiona żeńskie w tej parafii to: *Anastazja* (z rangą 1), *Olga* (z rangą 2), *Natalia* (3), także *Daria, Maria, Otylia, Walentyna, Wiktoria* (4). Imię *Maria* jest najważniejszym i najbardziej popularnym imieniem

<sup>4</sup> W parafii prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny w Przemyślu (w latach 2000–2009) ochrzczono 117 dzieci, w tym 64 chłopców i 53 dziewczynki.

<sup>5</sup> Informacje o świętych prawosławnych (tu i dalej) pochodzą także z: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Święci\\_prawosławni](https://pl.wikipedia.org/wiki/Święci_prawosławni)



biblijnym Nowego Testamentu, a *Anastazja, Olga, Natalia, Daria* i *Walentyna* to imiona prawosławnych świętych i błogosławionych, *Otylia* jest natomiast imieniem świętej średniowiecza europejskiego, pochodzenia germańskiego (Fros, Sowa, 1982, s. 434). Najrzadziej występujące imiona żeńskie to: *Erika, Galina, Margarita, Mirosława, Oksana, Polina, Roksana, Sandra* i *Waleria*.

Jak widać, wśród żeńskich największą popularnością cieszą się imiona świętych prawosławnych, imiona męskie są natomiast bardziej zróżnicowane.

Warto zwrócić uwagę, że w pokoleniu najmłodszym występuje tylko jedno imię męskie, powszechne na gruncie wschodniosłowiańskim — *Igor* (por. Abramowicz, 1993, s. 195) i trzy żeńskie: *Anastazja, Olga, Walentyna* (zob. tamże, 1993, s. 194–195; Wolnicz-Pawłowska, Szulowska, 1998, s. 106, 143, 149; Citko, 2001, s. 27).

Dla pełniejszego zobrazowania sytuacji socjologicznej i kulturowej w obu parafiach porównajmy imiona nadawane we wcześniejszych pokoleniach — rodziców i rodziców chrzestnych oraz dziadków.

Otóż w parafii katolickiej pw. Miłosierdzia Bożego najczęściej pojawiającymi się imionami męskimi w pokoleniu rodziców były: *Tomasz* (z rangą 1), *Piotr* (z rangą 2), *Grzegorz* (3), *Andrzej* (4), *Marcin* (5), *Krzysztof* (6), *Paweł* i *Robert* (7), *Łukasz* (8), *Ryszard* (9), *Wojciech* (10). Podobnie jak w pokoleniu najmłodszym, są to głównie imiona chrześcijańskie — biblijne (*Tomasz, Piotr, Andrzej, Paweł, Łukasz*) oraz imiona świętych średniowiecza europejskiego, o różnej genezie językowej (*Marcin, Krzysztof, Robert, Ryszard*). W pierwszej dziesiątce mieści się też słowiańskie dwuczłonowe imię *Wojciech*, należące również do imion świętych patronów. Można zauważyć, że tylko imiona *Piotr* i *Łukasz* kontynuowane są w pokoleniu najmłodszym jako najczęściej nadawane; tak bardzo popularne *Tomasz* i *Andrzej* w pokoleniu ojców zajmują natomiast ostatnie miejsca na liście rangowej imion dzieci. Do najrzadziej zaś używanych (z frekwencją 1) imion męskich w pokoleniu rodziców należą: *Błażej, Gustaw, Michał, Karol, Olaf, Zenon* i inne.

Najpopularniejsze imiona żeńskie w tym pokoleniu to: *Anna* (z rangą 1), *Agnieszka* (2), *Małgorzata* (3), *Joanna* (4), *Elżbieta* (5), *Katarzyna* i *Monika* (6), *Beata* (7), *Barbara* (8), *Ewa* i *Magdalena* (9), *Aneta, Dorota* (10). Są to imiona biblijne (*Anna, Magdalena, Ewa, Elżbieta, Joanna*) oraz motywowane przez święte Kościoła (*Agnieszka, Małgorzata, Katarzyna, Barbara, Beata, Dorota, Monika*). Z najpopularniejszych imion w pokoleniu rodziców powtarza się także w pokoleniu dzieci (w pierwszej dziesiątce) jedynie *Anna*; pozostałe (*Elżbieta, Barbara, Ewa* i *Monika*) nadawane są dzieciom w pojedynczych przypadkach.

Warto dodać, że w pokoleniu starszym znacznie częstsze niż w pokoleniu dzieci są dwuczłonowe imiona słowiańskie (choć do najbardziej popular-

nych nie należą): *Bogusław, Zbigniew, Wiesław, Przemysław, Kazimierz*, także *Czesława, Bogumiła, Bronisława*. W pokoleniu dzieci występują tylko imiona *Zbigniew* i *Mirosław*, nadane dwóm chłopcom, u dziewczynek zaś w ogóle brak tego typu imion.

Porównując imiona w tym samym pokoleniu w parafii prawosławnej, widzimy, że najczęściej wśród mężczyzn pojawiały się: *Jerzy (Jurij)*<sup>6</sup> (z rangą 1), *Bogdan (Bohdan)* (2), *Andrzej (Andrej)* (3), *Taras* (4), *Idzi, Igor (Ihor, Jegor), Jan, Orest, Wasyl* (5). Są to zarówno imiona biblijne (*Jan, Jerzy, Andrzej*), jak i imiona świętych według kalendarza prawosławnego (*Taras* i *Igor*), także imię słowiańskie dwuczłonowe (*Bogdan*). *Orest* jako imię chrzestne pojawia się dopiero w XIX w. w związku z modą na imiona klasyczne, częściej występujące na Ukrainie (por. Bubak, 1993, s. 246), podobnie *Wasyl*. Najniższą frekwencją w tym pokoleniu odznaczają się: *Artemiusz, Jarosław, Marek, Nazar, Nikita, Oleg [Oleh], Zdzisław* i inne. Jedynie *Igor* powtarza się wśród najczęstszych imion zarówno u dzieci, jak i w pokoleniu rodziców.

Najpopularniejsze imiona żeńskie starszego pokolenia to: *Maria (Marija)* (z rangą 1), *Olga (Olha)* i *Oryna* (z rangą 2), *Anna, Bogusława i Katarzyna* (3), także *Lubomira (Ljubomira)* i *Nadzieja (Nadija, Nadia)*, *Oksana, Natalia (Natalija), Tatiana, Zofia (Sofia)* (4). Są wśród nich imiona biblijne *Maria* i *Anna*, imiona świętych i męczenniczek *Zofia, Natalia*, czczonych także w prawosławiu — *Oryna, Olga, Katarzyna, Nadzieja* oraz dwa imiona słowiańskie dwuczłonowe *Lubomira* i *Bogusława*. Najmniejszą popularność w drugim pokoleniu wykazują: *Anastazja, Diana, Kira, Larisa, Lilianna, Otylia, Rusłana, Sabina, Stanisława, Sylwana, Tamara* i inne. Warto odnotować, że wśród najpopularniejszych imion nadawanych przez prawosławnych znajdują się: *Taras* i *Igor* oraz *Olga, Oryna* i *Nadzieja*. *Maria* i *Olga* to natomiast imiona, które plasują się na wysokich pozycjach zarówno u dzieci, jak i w pokoleniu rodziców, a bardzo popularna wśród najmłodszych *Anastazja* w pokoleniu rodziców należy do najrzadszych.

Porównajmy jeszcze imiona chrzestne w trzecim pokoleniu (dziadków) obu wyznań. Otóż w parafii katolickiej do najczęściej występujących imion męskich należą: *Stanisław* (z rangą 1), *Józef* (2), *Jan* (3), *Tadeusz* (4), *Ryszard* (5), *Mieczysław* (6), *Zbigniew* (7), *Jerzy* (8), *Adam, Marian, Władysław* (9) oraz *Edward, Kazimierz* i *Wiesław* (10). Grupa najpopularniejszych imion dziadków jest bardzo zróżnicowana, reprezentuje różne ich typy, z największą liczbą (w stosunku do poprzednich pokoleń) imion słowiańskich dwuczłonowych:

<sup>6</sup> Przypomnijmy, że często pojawiające się w zapisach metrykalnych warianty fonetyczne i ortograficzne imion, w dużej mierze zależały od dokonującego zapisu, duchownego (zob. przypis 1). Ponadto listy imion w pokoleniach starszych (tj. rodziców i rodziców chrzestnych oraz dziadków) w parafii prawosławnej są uboższe w informacje, gdyż księga chrztów nie zawiera imion rodziców chrzestnych ani dziadków ze strony matki.

*Stanisław, Mieczysław, Zbigniew, Władysław, Kazimierz, Wiesław*. W pierwszej dziesiątce znajdują się też imiona biblijne: *Józef, Jan, Adam, Tadeusz* oraz imiona świętych: *Jerzy, Ryszard, Marian*. Do najrzadszych (z frekwencją 1) w tym pokoleniu należą m.in.: *Bazyli, Karol, Edmund, Ruben, Stefan, Wawrzyniec*.

Najczęstsze imiona żeńskie w trzecim pokoleniu to: *Maria* (z rangą 1), *Krystyna* (2), *Danuta* i *Teresa* (3), *Grażyna, Janina* (4), *Anna, Zofia* (5), *Stanisława* (6), *Jadwiga* (7), *Helena* (8), *Barbara* (9), *Elżbieta, Halina, Irena* (10). Są to przeważnie imiona chrześcijańskie, w tym biblijne: *Maria, Anna, Elżbieta* oraz imiona świętych i męczennic: *Zofia, Krystyna, Teresa, Jadwiga, Barbara*, a także zapożyczone z tradycji literackiej: *Danuta, Grażyna*. Na stosunkowo wysokiej pozycji znajduje się również imię *Janina*, utworzone od spolszczonej formy *Jan*, i to dopiero w czasach nowszych (Fros, Sowa, 1982, s. 314). Do najrzadszych zaś imion żeńskich w tym pokoleniu należą: *Alina, Amelia, Filomena, Iwona, Klodetta, Michalina, Regina, Romualda, Rozalia, Wacława, Waleria* i inne.

W parafii prawosławnej najpopularniejszymi imionami męskimi w pokoleniu dziadków są: *Taras* (z rangą 1), *Eugeniusz* (2), *Igor (Ihor)* (3), *Andrzej (Andrej)*, *Bogdan (Bohdan)*, *Fiedor, Mikołaj, Mirosław (Miroslav)*, *Orest* (4). *Taras* i *Igor* to imiona świętych prawosławnych, *Eugeniusz, Andrzej (Andrej), Mikołaj* — imiona chrześcijańskie, *Bogdan* reprezentuje imiona słowiańskie dwuczłonowe. Do najrzadszych w tej grupie należą: *Idzi, Gregorij, Jan, Józef, Maksym, Mateusz, Tomasz, Vladislav* i inne. Należy podkreślić, że imiona z pierwszej piątki (oprócz *Eugeniusza*) powtarzają się także wśród popularnych imion w pokoleniu rodziców.

Wśród imion żeńskich najczęściej używane są: *Olga (Olha)* (z rangą 1), *Halina (Halyna)* i *Józefa* (2), *Oryna* i *Maria (Marija)* (3), *Katarzyna* (4), *Nadzieja (Nadia, Nadija)* (5). *Maria* jest imieniem biblijnym, do imion świętych prawosławnych natomiast należą: *Olga (Olha), Oryna* i *Katarzyna* (czczona też w Kościele katolickim), a *Halina* to imię utworzone na terenie Polski prawdopodobnie od imienia *Helena* (zob. Fros, Sowa, 1982, s. 263), natomiast *Józefa* — od imienia męskiego *Józef* (por. Bubak, 1993, s.161).

Do typowych imion o proveniencji wschodniosłowiańskiej w pokoleniu dziadków należą: *Taras, Igor (Ihor)* i *Fiedor* (męskie) oraz *Olga (Olha)* i *Oryna* (żeńskie).

Przy porównaniu imion (w trzech pokoleniach) badanej społeczności przemyskiej nasuwają się pewne spostrzeżenia i uwagi.

Otóż w parafii katolickiej wśród imion nadawanych współcześnie dzieciom obserwujemy takie, których brak zarówno w pokoleniu rodziców, jak i dziadków, np.: *Nikola, Karina, Alan, Oliwier*. Imiona *Lidia, Klodetta, Filomena* czy *Ruben*, imiona *Wawrzyniec, Czesław* i inne pojawiają się natomiast w dwóch starszych pokoleniach, a nie ma ich u dzieci. Warto zwrócić uwagę na imię *Maria*, zajmu-

jące pierwsze miejsce na liście rangowej w trzecim pokoleniu i aż 14. w pokoleniu rodziców, które wśród najmłodszych ma tylko jedną nosicielkę. Najbardziej popularna wśród dzieci *Aleksandra* w starszych pokoleniach pojawia się na dalekich pozycjach, zajmując 13. miejsce w pokoleniu rodziców i 16. w pokoleniu dziadków. Jedynie *Anna* we wszystkich pokoleniach utrzymuje się niezmiennie w pierwszej dziesiątce na listach rangowych (6. pozycja wśród dzieci, 1. w pokoleniu rodziców oraz 7. w pokoleniu dziadków).

Najbardziej popularnym imieniem męskim w pokoleniu dziadków jest *Stanisław* (zajmuje pierwsze miejsce na liście rangowej); w pokoleniu rodziców znajduje się ono dopiero w trzeciej dziesiątce, a w pokoleniu dzieci w ogóle nie występuje. Najczęstszym imieniem wśród dzieci jest natomiast *Jakub* (1. miejsce na liście rangowej); imię to w pokoleniu rodziców pojawia się na przedostatniej pozycji, a w pokoleniu dziadków — wcale.

Porównując najczęściej używane imiona (z pierwszej dziesiątki) w trzech pokoleniach, obserwujemy duże różnice. Najwięcej dwuczłonowych imion słowiańskich pojawia się w pokoleniu dziadków, a wśród dzieci nie ma ich wcale. W każdym natomiast pokoleniu największą część stanowią imiona (zarówno męskie, jak i żeńskie) pochodzenia biblijnego oraz świętych Kościoła. Imiona świeckie oraz zapożyczone z tradycji literackiej (por. Malec, 2001, s. 31–33) występują tylko w pokoleniu najmłodszym (noszą je głównie dziewczynki). Silne przywiązanie do rodzimej, słowiańskiej tradycji imienniczej obserwujemy w pokoleniu dziadków, w pokoleniach młodszych (zwłaszcza u dzieci) wyraźna jest natomiast dominacja imion chrześcijańskich, a imiona świeckie pojawiają się tylko w pokoleniu najmłodszym.

Imiona nadawane dzieciom w pierwszej dekadzie XXI w. charakteryzują się większą różnorodnością niż imiona pokoleń starszych, są bardziej oryginalne; na 288 dzieci przypada 118 różnych imion (stosunek około 2,5 : 1), przy czym w pokoleniach rodziców i dziadków stosunek ten wynosi około 7 : 1<sup>7</sup>. Zróżnicowanie imion żeńskich i męskich we wszystkich pokoleniach jest podobne. Wszędzie przeważają imiona chrześcijańskie (męskie: u dzieci — ponad 82%, w pokoleniu rodziców — około 60%, w pokoleniu dziadków — około 63%; żeńskie: u dzieci — 50%, w pokoleniu rodziców — 52%, a w pokoleniu najstarszym — około 59%).

Najwięcej słowiańskich imion dwuczłonowych występuje w pokoleniu dziadków: męskie stanowią 25% (kilka z nich zajmuje najwyższe pozycje na liście rangowej), żeńskie — ponad 14%. Nieco mniej tego typu imion pojawia się w pokoleniu rodziców (męskie — ponad 22%, a żeńskie — tylko około 7%). Najrzadziej nadawane są one w pokoleniu najmłodszym (u chłopców stanowią

<sup>7</sup> W pokoleniu rodziców na 1104 osoby przypada 159 imion, a w pokoleniu dziadków na 1065 osób — 148 imion.

ponad 5%, a u dziewczynek nie pojawiają się w ogóle). Można zatem przypuszczać, że w pokoleniu dziadków bardziej dbano o zachowanie tradycyjnych imion rodzimych niż w czasach obecnych, gdy pod wpływem mody i współczesnych trendów nazewniczych imiona słowiańskie tracą na atrakcyjności.

W każdym pokoleniu spotykamy także imiona świeckie spopularyzowane przez literaturę, film itp., przy czym jest ich najwięcej wśród imion żeńskich (w pokoleniu dzieci — 50%, rodziców — ponad 41% i dziadków — około 27%). Wśród imion męskich pojawiają się one rzadziej, stanowią odpowiednio: ponad 16% w pokoleniu najmłodszym, 18% wśród rodziców i ponad 12% w pokoleniu dziadków.

Warto zaznaczyć, iż katolicka „Księga ochrzczonych” zawiera także nieliczne wpisy dotyczące osób obcej narodowości, co widoczne jest w osobliwym imiennictwie. Pojawiają się przybysze z Rosji (*Vahe*, *Wachtang*), Wielkiej Brytanii (*Michael*) oraz Wietnamu (imiona rodziców wietnamskich to *Minh* i *Nga*, ich dziecko zaś otrzymało imię *Grzegorz* o dość wysokiej randze (7) i drugie imię — *Tiew*; w innym przypadku ojciec Wietnamczyk ma imię *Dang*, matka Polka — *Bernadeta*, a ich córka otrzymała imiona *Anita Minh* (drugie imię świadczy o korzeniach wietnamskich).

Analizując imiona chrzestne nadawane w parafii prawosławnej, obserwujemy, iż najwyższą rangę w pokoleniu dzieci mają *Mikołaj* i *Anastazja*, podczas gdy w pokoleniu rodziców *Mikołaj* plasuje się na przedostatniej pozycji, a *Anastazja* zajmuje ostatnie miejsce. Podobnie najpopularniejsze (z rangą 1) w drugim pokoleniu imiona: *Maria* (*Marija*) i *Jerzy* (*Jurij*) wśród najmłodszych zajmują pozycje dalsze (4 i 5), w pokoleniu najstarszym zaś *Maria* jest na miejscu 3, a *Jerzy* na 5. Najbardziej popularne (z rangą 1) w pokoleniu dziadków są imiona: męskie *Taras* i żeńskie *Olga* (*Olha*), plasujące się również wysoko w pokoleniu rodziców (*Taras* — 4, *Olga* — 2). W pokoleniu najmłodszym *Taras* nie pojawia się natomiast w ogóle, a *Olga* nadal utrzymuje wysoką drugą pozycję, co może świadczyć o niesłabnącej popularności tego imienia wśród prawosławnych (utrzymuje ono bowiem wysokie rangi we wszystkich pokoleniach).

Można zauważyć, że w repertuarze najpopularniejszych imion wyznawców prawosławia rzadko pojawiają się słowiańskie imiona dwuczłonowe — w pokoleniu najmłodszym jest to jedynie *Jarosław*, a w pokoleniu rodziców i dziadków — *Bogusława* i *Bogdan*. Niemal wszystkie te imiona motywowane są patronatem świętych prawosławnych i to bezsprzecznie jest powodem ich największej popularności. Wśród nich zdarzają się imiona częste i typowe w krajach wschodniosłowiańskich: u dzieci — *Igor*, *Anastazja*, *Olga*, *Walentyna*, u rodziców i dziadków — *Taras*, *Igor*, *Olga*, *Oryna*.

Wśród wyznawców prawosławia, zwłaszcza w pokoleniach starszych (rodziców i dziadków), występuje kilkadziesiąt imion charakterystycznych dla krajów wschodnich, są to np.: *Anurii*, *Taras*, *Orest*, *Maksym*, *Wasył*, *Kira*, *Ksenia*,

*Larisa, Oryna* itp. (zob. też Wolnicz-Pawłowska, Szulowska, 1998, s. 102–103, 122, 143, 149; Dacewicz, 1994, s. 86–101; Abramowicz, 1993, s. 192–206; Citko, 2001, s. 24–35). Kilka tego typu imion nadano również dzieciom: *Igor, Nazar, Siergiej* czy *Walentyna, Tatiana, Oksana* i inne.

Repertuar imion nadawanych w parafii prawosławnej jest dość bogaty i urozmaicony, wykazuje niewielkie różnice międzypokoleniowe. I tak w pokoleniu dzieci 117 osobom nadano łącznie 50 różnych imion, a w pokoleniu rodziców na 215 osób przypada 89 imion, co oznacza, że w obu pokoleniach ta różnorodność jest niemal wyrównana i wynosi mniej więcej 2 : 1. W najstarszym natomiast pokoleniu różnorodność w nadawaniu imion jest nieco mniejsza (na 211 osób przypada 68 imion, czyli stosunek wynosi około 3 : 1).

Całościowa analiza imion męskich i żeńskich (z pominięciem podziału na pokolenia) wykazuje, że różnorodność imion męskich (111 imion na 274 osoby; stosunek — około 1 : 2) jest większa niż imion żeńskich (96 imion przypada na 269 osób; stosunek — około 1 : 3). W każdym pokoleniu można odnotować nieco większą różnorodność imion męskich niż żeńskich.

Jeśli chodzi o typy imiennicze, to we wszystkich pokoleniach (podobnie jak w środowisku katolików) dominują imiona chrześcijańskie (zarówno męskie, jak i żeńskie), a wśród nich — imiona motywowane przez świętych prawosławnych. Ponadto wśród prawosławnych, podobnie jak u katolików, najwięcej słowiańskich imion dwuczłonowych występuje w pokoleniu dziadków (imiona męskie stanowią ponad 32%, żeńskie — ponad 13%), przy czym należy zaznaczyć, że imiona dwuczłonowe męskie zyskały więcej nominacji niż imiona świeckie. Odwrotnie jest w przypadku imion żeńskich, wśród których najmniejszą grupę stanowią dwuczłonowe, które mają znacznie niższą frekwencję niż imiona świeckie. Wśród dzieci natomiast imiona tego typu cieszą się największą popularnością (męskie stanowią około 15%, a żeńskie około 38%), mniejszą zaś w pokoleniu rodziców (męskie — około 13%, żeńskie — około 36%), a najmniejszą — w pokoleniu dziadków (męskie — ponad 13%, żeńskie — około 17%).

Porównując imiona katolików i prawosławnych, można dostrzec zarówno podobieństwa, jak i różnice.

Liczba imion u katolików jest większa niż u prawosławnych<sup>8</sup>, co jest związane z mniejszą grupą wyznawców prawosławia w Przemyślu. Ponadto uboższy

---

<sup>8</sup> W badanej dekadzie w parafii rzymskokatolickiej w Przemyślu ochrzczono 288 dzieci, w tym 138 chłopców i 150 dziewczynek, nadając 118 różnych imion — 58 męskich i 60 żeńskich. W pokoleniu rodziców na 1104 osoby przypało 159 imion, a w pokoleniu dziadków na 1065 osób — 148 imion.

W parafii prawosławnej ochrzczono 117 dzieci (64 chłopców i 53 dziewczynki), nadając 50 różnych imion, w tym 26 męskich i 24 żeńskie. W pokoleniu rodziców na 215 osób odnotowano 89 różnych imion, a w pokoleniu najstarszym na 211 osób przypada 68 imion.



repertuar imion wynika z tego, że duchowni z parafii pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny nie odnotowywali w księdze chrztów imion rodziców chrzestnych ani imion dziadków ze strony matki chrzczonego dziecka.

Często wśród parafian prawosławnych występują imiona typowe dla polskich katolików (niekiedy jako odpowiedniki wschodniosłowiańskie), jak np. *Jerzy (Jurij)* czy *Aleksandra (Oleksandra)*, co może świadczyć o większej asymilacji wyznawców prawosławia (mających często korzenie ukraińskie) z polskimi katolikami. Nic zatem dziwnego, że zdomowieni od wielu dziesiątek lat w Przemyślu Ukraińcy czerpią imiona z repertuaru imion Polaków. Zbieżność tak samo brzmiących imion może wynikać również z tego, że zarówno katolicy, jak i prawosławni czczą świętych patronów o tych samych imionach (jednak o innym rodowodzie), por. np. *Mikołaj* — u katolików może to być *Mikołaj z Flüe*, a u prawosławnych *biskup Miry*, najpopularniejszy święty Wschodu (por. Fros, Sowa, 1982, s. 417–418). W parafii prawosławnej zdarzają się też małżeństwa mieszane, stąd być może w metrykach prawosławnych imiona polskie (np. imię ojca — *Taras*, matki — *Ewa*; ich pierwsze dziecko nosi natomiast imię *Igor*, zapewne dla zachowania śladów kultury i tradycji kresowej, a drugie — *Maria*, imię nie tylko popularne wśród Polaków, ale także na Ukrainie.

Należy również podkreślić, iż współcześni prawosławni mieszkańcy Przemyśla to zarówno zdeklarowani Ukraińcy, jak i Polacy, którzy z racji wielowiekowych kontaktów na pograniczu, czasem też korzeni polsko-ukraińskich, wytrwali w przekazanej im tradycji i kulturze wschodniej, nadal ją podtrzymują i przekazują następnym pokoleniom wraz z wiarą i obrzędami Kościoła prawosławnego. Imiona noszą przeważnie podobne jak katolicy (z polską fonetyką i ortografią), chociaż niektóre z nich używane są w brzmieniu ukraińskim, ale w pisowni spolszczonej, np. *Helena (Olena)* czy *Nadia (Nadija)*.

Występujące zjawisko wariantywności dotyczy imion u obu wyznań, przy czym u prawosławnych jest ich zdecydowanie więcej (około 30) niż u katolików (tylko 7). Są to przeważnie warianty ortograficzne, fonetyczne, rzadziej morfologiczne, por. u prawosławnych: *Jerzy/Jurij*, *Igor / Ihor / Jegor*, *Lubomir/Ljubomir*, *Andrzej/Andrej*, *Wołodymir/Władymir*, *Oleg/Oleh*, *Nadzieja / Nadija / Nadia*, *Natalia/Natalija*, *Aleksandra/Oleksandra*, *Halina/Galina* i inne, u katolików, np.: *Gabriela/Gabrjela*, *Izabela/Izabella*, *Oliwier/Olivier*.

W przypadku imion z kręgu katolickiego wariantywność częściej występuje wśród imion pokolenia najmłodszego, a u prawosławnych najczęściej odmian jednego imienia spotyka się w pokoleniach starszych. U katolików wariantywność może wynikać z mody, pomysłowości rodziców, dążenia do oryginalno-



ści, u prawosławnych zaś może być celowym zabiegiem, mającym być może na celu podkreślenie narodowości i utrzymanie ciągłości tradycji, a nawet wyznania. Może wreszcie wynikać z pomyłek księży, którzy, dokonując zapisów, nie zawsze wiedzą, jak prawidłowo spolonizować dane imię, zwłaszcza gdy rodzice czy dziadkowie ochrzczonych dzieci pochodzą ze wschodu, najczęściej z Ukrainy, a ich imiona były oryginalnie zapisane grażdanką (często dochodzi do nieprawidłowych transkrypcji i transliteracji).

Z analizy materiału wynika, że słowiańskie imiona dwuczłonowe (w każdym pokoleniu) są zdecydowanie rzadsze u katolików niż u prawosławnych; widoczne jest to zwłaszcza w pokoleniu najmłodszym, gdzie u prawosławnych występuje ponad 19% imion męskich tego typu oraz ponad 4% żeńskich, u katolików dwuczłonowych imion męskich jest natomiast tylko 5%, a żeńskich brak. Można zatem przypuszczać, że wyznawcy prawosławia są bardziej tradycyjni i hermetyczni w swojej grupie wyznaniowej i mentalności niż katolicy — bardziej otwarci na modę, nowoczesność i współczesne trendy. Zachowują ślady swoich korzeni i tożsamości, pielęgnując rodzimą tradycję i obyczajowość, co znajduje potwierdzenie w imiennictwie, głównie najmłodszego pokolenia. Imiona dwuczłonowe w obu parafiach cieszą się największą popularnością w pokoleniu dziadków, z przewagą grupy prawosławnej (około 32% męskich i ponad 13% żeńskich u prawosławnych oraz odpowiednio 25% i ponad 14% u katolików), w pokoleniu rodziców jest podobnie — u prawosławnych stanowią one około 30% męskich i około 10% żeńskich, u katolików zaś odpowiednio — ponad 22% i około 7%). Jak widać, zdecydowanie więcej tego typu imion w każdym pokoleniu w obu parafiach noszą mężczyźni niż kobiety.

U wyznawców prawosławia dużą popularność wykazują imiona typowe dla wschodniej Słowiańszczyzny, z wyraźną ich przewagą wśród imion żeńskich (w pokoleniu najmłodszym — około 21% męskich i około 30% żeńskich, w pokoleniu rodziców stanowią one odpowiednio ponad 23% i około 29%, a w pokoleniu najstarszym — około 22% męskich i około 37% żeńskich). Są to m.in.: *Anastazja, Olga, Walentyna, Galina, Nadzieja, Tatiana, Tamara, Jurij* oraz *Mikołaj, Siergiej, Igor, Nazar, Wasyl* i inne.

Przegląd imion nadawanych w obu parafiach wykazuje, że różnorodność imion u prawosławnych jest mniejsza niż u katolików (więcej takich samych imion powtarza się w każdym pokoleniu). Wprawdzie największe urozmaicenie w nadawaniu imion obserwujemy w pokoleniu najmłodszym, ale jednak u katolików ta oryginalność jest znacznie większa niż u prawosławnych. Są to przeważnie imiona nowe, związane ze współczesnymi trendami i modą, wyszukane, często mało rozpowszechnione, pojawiające się tylko jeden raz. Powodują one odświeżenie współczesnego repertuaru imienniczego u katolików, jego różno-

rodność i oryginalność, przy jednocześnie większej zachowawczości systemu imienniczego u wyznawców prawosławia.

Zarówno u prawosławnych, jak i u katolików występuje spora grupa imion świętych i męczenników, lecz każda z grup wyznaniowych czci nieraz innych patronów, przez co repertuar imion chrześcijańskich różni się nieco w obu parafiach. Należy też zaznaczyć, że wiele imion motywowanych przez świętych patronów w prawosławiu to imiona świętych czczonych również przez katolików (ich życiorysy niekiedy różnią się od siebie), np. św. Krzysztof<sup>9</sup> czy św. Piotr są patronami z kalendarza katolickiego i cerkiewnego.

Ciekawym zjawiskiem u prawosławnych jest występowanie w XXI w. dość dużej liczby imion typowych dla krajów wschodniosłowiańskich, co świadczy o zakorzenieniu tej społeczności w religii, kulturze i tradycji wschodniej. Osadzenie się (od wielu pokoleń) prawosławnych na pograniczu południowo-wschodnim sprzyja wytworzeniu się narodowościowej specyfiki imienniczej Przemysła.

Wielowiekowe współistnienie obok siebie ludności dwóch różnych kultur i wyznań w Przemysłu (katolików i prawosławnych) powoduje też obustronne wpływy w zasobie imienniczym przemysłań (zwłaszcza współczesnym). Wśród imion nadawanych katolikom pojawiają się imiona popularne na Ukrainie, jak *Roksana, Nadia, Dymitr*. Wyznawcy prawosławia zapożyczyli z kolei pewne fonetyczne bądź morfologiczne postaci imion z polszczyzny, częste u katolików, jak: *Tomasz, Piotr, Jan, Ewa, Katarzyna* i inne. Podkreślając swe korzenie, prawosławni często zapisują imiona w formie charakterystycznej dla języków wschodniosłowiańskich, stąd tak duża liczba wariantów jednego imienia (fonetycznych, ortograficznych, graficznych i innych).

Na podstawie wyników przeprowadzonych badań widać zachowanie ciągłości tradycji imienniczej wśród przemyskich prawosławnych, co ma niepodważalne znaczenie dla ich wspólnotowej tożsamości. Należy zaznaczyć, że u prawosławnych nie ma zwyczaju nadawania kilku imion, u katolików natomiast wieloimiennosc występuje.

Nasuwa się jeszcze spostrzeżenie, że obecnie słaby wpływ na wybór imienia wśród katolików ma świadoma motywacja religijna (dominuje raczej moda, oryginalność, względy estetyczne itp.), czego nie można powiedzieć o prawo-

---

<sup>9</sup> U katolików święty Krzysztof, męczennik czczony zwłaszcza przez przewoźników, tragarzy, flisaków, pielgrzymów, współcześnie patron kierowców i opiekun podróżujących. Święty Krzysztof czczony jest również na Wschodzie gdzie, jak głosi legenda, uważany był za człowieka z dzikiego plemienia, który miał służyć istocie najmocniejszej. Najpierw służył cesarzowi, potem diabłu, w końcu Chrystusowi i wtedy dopiero uzyskał „ludzki” wygląd i mowę. Osiadł nad rzeką i służył pielgrzymom, Chrystus przepowiedział mu męczeńską śmierć, którą poniósł w czasie prześladowania Decjusza (zob. Fros, Sowa, 1982, s. 359).

sławnych, u których święci patroni<sup>10</sup> odgrywają znaczną rolę w wyborze imienia (wiara w ich moc, opiekę i orędownictwo u Boga).

Więcej też wśród prawosławnych jest imion dziedziczonych po przodkach, co kolejny raz dowodzi kultywowania tradycji w tej grupie wyznaniowej.

O pewnej zachowawczości świadczy być może też repertuar nadawanych imion (we wszystkich pokoleniach), który u katolików jest podobny, zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet, u prawosławnych większe bogactwo i różnorodność wykazują natomiast imiona męskie niż żeńskie.

Niniejszy szkic pokazuje podobieństwa i różnice między imionami ludzi dwóch wyznań, z pogranicza południowo-wschodniego, z jednego miasta — Przemysła. Ludzie żyjący w tym samym środowisku, we wspólnocie miejskiej, integrują się na co dzień w pracy, kontaktach sąsiedzkich, towarzyskich, uczestniczą w tej samej kulturze masowej i regionalnej (szkoła, radio, telewizja, prasa, środki masowego przekazu), ale mimo wszystko zachowują i kultywują swoją tożsamość etniczną i wyznaniową, funkcjonując niejako w różnych kulturach i wspólnotach, przy czym prawosławie w znacznej mierze podtrzymuje tradycję oraz obyczajowość, co widać także w nadawaniu imion.

#### LITERATURA

- A b r a m o w i c z, Z. (1993). Imiona chrzestne białostoczan w aspekcie socjolingwistycznym (lata 1885–1985). Białystok: UW Filia w Białymstoku.  
 B o r e k, H. (1978). Socjolingwistyczne aspekty imiennictwa. *Onomastica*, XXIII, s. 163–175.  
 B u b a k, J. (1993). *Księga naszych imion*. Wrocław: Ossolineum.

<sup>10</sup> Wielkimi i szanowanymi postaciami w Kościele wschodnim byli różni święci, do których także nierzadko należały wybitne postacie historyczne, por. niektóre z nich: *Mikołaj* — święty prawosławny (Mikołaj II Aleksandrowicz Romanow, ostatni cesarz Rosji, panujący w latach 1894–1917); *Igor* — Igor Rurykowicz, książę kijowski, syn protoplasty dynastii Rurykowiczów, księcia nowogrodzkiego Ruryka (912–945); *Dymitr* — św. Dymitr Doński, wielki książę moskiewski 1359–1389 i włodzimierski; *Aleksy* — metropolita Kijowa i Wszechrusi (od 1354 r.) oraz Aleksy zwany Człowiekiem Bożym, na Wschodzie uznany za błogosławionego — szaleńca Bożego; *Maksym* — święty męczennik Cerkwi prawosławnej Maksym Gorlicki, prześladowany przez władze austriackie, rozstrzelany na dziedzińcu sądu w Gorlicach; przed śmiercią wypowiedział słowa: „Niech żyje Ruś i święte prawosławie”; *Taras* — duchowny bizantyjski, patriarcha Konstantynopola (784–806), wiódł surowe, ascetyczne życie; *Olga* — wielka księżna kijowska, święta Kościoła prawosławnego, pierwsza święta kanonizowana na Rusi; *Tatiana* — męczennica chrześcijańska, święta Kościoła greckokatolickiego i prawosławnego; *Tamara* — święta Tamara, królowa Gruzji (1160–1213); *Anastazja* — uznana za świętą Anastazja Nikołajewna Romanowa, najmłodsza córka cara Rosji Mikołaja II Romanowa i carycy Aleksandry Fiodorowny (por. przypis 2 oraz Fros, Sowa, 1982).

- Bystron, J. (1938). *Księga imion w Polsce używanych*. Warszawa: Tow. Wydawnicze „Rój”.
- Fros, H., Sowa, F. (1982). *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*. Wyd. 2. Kraków: WAM.
- Cieślakowa, A. (1995). Przystawianie obcych imion w języku polskim dawniej a dziś. W: W. Pi-sarek, H. Zgółkowa (red.), *Kultura języka dziś*. Poznań: Kurpisz, s. 134–140.
- Citko, L. (2001). Nazewnictwo osobowe północnego Podlasia w XVI w. Białystok: Wyd. UwB.
- Dacewicz, L. (1994). *Nazewnictwo kobiet w dawnym powiecie mielnickim (XVI–XII)*. Białystok: Dział Wyd. Filii UW.
- Grzenia, J. (2008). *Słownik imion*. Wyd. 3. Warszawa: PWN.
- Hop, D. (2007). Dawno temu w Przemyślu... Przemyśl: Urząd Miasta.
- Korzec, M. (2004). *Przemyśl i okolice*. Wyd. 2. Krosno: PUW „Roksana”.
- Kunysz, A., Persowski, F. (1966). *Przemyśl w starożytności i średniowieczu (od czasów naj-dawniejszych do roku 1340)*. Rzeszów–Przemyśl: Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu.
- Kunysz, A. i in. (1968). *Przemyśl miasto zabytków i kultury*. Kraków: Wyd. Artystyczno-Graficzne.
- Malec, M. (1994). *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*. Kraków: IJP PAN.
- Malec, M. (2001). *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*. Kraków: DWN.
- Milewski, T. (1963). Imiona osobowe jako zwierciadło kultury. W: *Studia linguistica in honorem Thaddei Lehr-Splawinski*. Kraków, s. 39–46. [Przedruk w: Milewski, 1969, s. 147–154].
- Milewski, T. (1969). *Indoeuropejskie imiona osobowe*. Wrocław: Ossolineum.
- Rieger, J. (1989). Kilka uwag o dawnej hydronimii w dorzeczu Sanu. W: K. Rymut (red.), *Hydro-nimia słowiańska. Materiały z IX Konferencji Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy Między-narodowym Komitecie Sławistów, Mogilany, 16–18 IX 1986 r.* Wrocław: Ossolineum, s. 57–61.
- Rieger, J. (1996). Dawna granica etniczna polsko-ukraińska w okolicach Sanoka i Przemyśla w świetle antroponimii. W: E. Wolnicz-Pawłowska, J. Duma (red.), *Antroponimia słowiańska. Materiały z IX Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej, Warszawa 6–8. IX. 1994*. War-szawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 259–269.
- Rudnicka-Fira, E., Skudrzykowa, A. (1996). O imionach Polaków na Grodzieńszczyźnie. W: E. Wolnicz-Pawłowska, J. Duma (red.), *Antroponimia słowiańska. Materiały z IX Ogólno-polskiej Konferencji Onomastycznej, Warszawa 6–8. IX. 1994*. Warszawa: Sławistyczny Ośro-dek Wydawniczy, s. 271–277.
- Taszycki, W. (1925). Najdawniejsze polskie imiona osobowe. *Rozprawy Wydziału Filologicz-nego PAU, LXII, nr 3*. [Przedruk: *Rozprawy i studia polonistyczne. I: Onomastyka*. Wrocław: Ossolineum, 1958, s. 32–148].
- Wolnicz-Pawłowska, E. (1996). *Antroponimia polska na Kresach południowo-wschodnich (zarys problematyki)*. W: E. Wolnicz-Pawłowska, J. Duma (red.), *Antroponimia słowiań-ska. Materiały z IX Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej, Warszawa 6–8. IX. 1994*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 347–352.
- Wolnicz-Pawłowska, E., Szulowska, W. (1998). *Antroponimia polska na Kresach południo-wo-wschodnich. XV–XIX wiek*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Święci\\_prawosławni](https://pl.wikipedia.org/wiki/Święci_prawosławni)

[https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Cerkiew\\_Zaśnięcia\\_Najświętszej\\_Maryi\\_Panny\\_w\\_Przemyślu&oldid=52957154](https://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Cerkiew_Zaśnięcia_Najświętszej_Maryi_Panny_w_Przemyślu&oldid=52957154)

[www.agad.archiwa.gov.pl/genealogia/poradnik.htm#5](http://www.agad.archiwa.gov.pl/genealogia/poradnik.htm#5)

GOD'S NAMES IN THE RELIGIOUS, CULTURAL AND SOCIOLOGICAL-HISTORICAL  
ASPECTS

SUMMARY

The article analyzes the names given today to the children of inhabitants of Przemyśl — followers of Catholicism and Orthodoxy, at the same time showing their differences and similarities within both religions. In the same urban, communication and cultural community, Catholic and Orthodox live side by side (often for many generations). Despite everything, they to some extent retain their own identity (culture, traditions and customs), which also manifests itself in the names given to children. For a more complete picture of the situation, the names of the two older generations (parents and grandparents) were also presented.

**Key words:** God's names, Catholics, Orthodox, Przemyśl community, generations

IMIONA OO. DOMINIKANÓW KRAKOWSKICH  
W „KSIĘGACH GROMADZKICH WSI KASINA WIELKA”  
(XVII–XVIII W.)

Słowa tematyczne: imiona męskie, imiona zakonników, klasztor oo. Dominikanów w Krakowie

Kasina Wielka leży w powiecie limanowskim. Pod względem etnograficznym jej mieszkańcy są góralami zagórzańskimi. Jeszcze przez cały wiek XVI wieś była własnością rodu Niewiarowskich z Niewiarowa koło Bochni. 19 sierpnia 1597 r. jeden z przedstawicieli rodu, Przeclaw Niewiarowski, ofiarował ją oo. dominikanom z Krakowa i odtąd przez dwa wieki (XVII i XVIII) zakonnicy krakowscy byli właścicielami tej wsi.

Zachował się niezwykle cenny zabytek prawniczy z tego okresu (jedy-ny taki w powiecie limanowskim) — „Księgi gromadzkie wsi Kasina Wielka 1513–1804”<sup>1</sup> (dalej: KGKW; zob. Kobylńska, 2013, s. 47 i nast.). Są to zapiski z posiedzeń sądów (podsędków) gromadzkich. Posiedzeniom tym każdorazowo przewodniczył wójt, a brał w nich udział przeor klasztoru jako właściciel wsi, niekiedy w zastępstwie przeora występowali także inni członkowie zakonu, np. ekonomowie. Poświadczają to np. takie zapisy: *według nakazania O. Przeora Conventu krakowskiego, pana dziedzinnego teyze majątnosci Kasiny* (1648, 3315)<sup>2</sup>; *przy prezencyi Nayprzewiel. w Bogu I. M. X. Alberta Bartoszewicza, S. T. D., Prowincyała Prowinc. Pol., wikarego konwentu generalnego krakowskiego, dziedzica dobr z konwentem* (1756, 3702).

W ten sposób w KGKW została utrwalona historia klasztoru krakowskiego i jego przeorów, a także samej wsi. W artykule niniejszym zebrano imiona ówczesnych dominikanów krakowskich występujących w KGKW. W przypadku imion zakonników istotne jest, czy były to ich imiona chrzestne, czy też zakonne, przyjmowane/nadawane w czasie profesji.

<sup>1</sup> Oryginał znajduje się w Bibliotece PAU-PAN w Krakowie, nr 1553; zob. też Kobylńska, 2013.

<sup>2</sup> Pierwsza cyfra oznacza rok zapiski, druga jej numer w KGKW.

Imiona zakonników/zakonnice budzą od pewnego czasu zainteresowanie onomastów. W ostatnich kilkunastu latach ukazało się przynajmniej kilka interesujących artykułów na ten temat, autorstwa m.in.: L. Citko (2000), S. Sochackiej (2003), E. Umińskiej-Tytoń (2003), E. Wieczorek-Zmudy (Wieczorek, 2010, 2011; Zmuda, 2015).

W niniejszym artykule zajmę się więc imionami oo. dominikanów krakowskich w XVII i XVIII w., ale, jak zaznaczyłam wcześniej, tylko tymi, które zostały odnotowane w KGKW.

Zakon dominikański został założony w 1216 r. przez św. Dominika. Głównym jego celem było kaznodziejstwo. Do Polski przywędrowali dominikanie już w 1222 (1221?) r., 11 listopada. Pierwszym miejscem ich osiedlenia był Kraków, gdzie powstał pierwszy klasztor. Wielką rolę odegrał tu św. Jacek Odrowąż<sup>3</sup>.

Dominikanie wrosli w społeczność Krakowa głównie dzięki swojej pracy kaznodziejskiej, co zresztą należało do ich podstawowych obowiązków, gdyż, jak głosi nazwa, był to „zakon kaznodziejski”. Wyrazem uznania dla krakowskiego klasztoru były liczne darowizny, jak ta od rodu Niewiarowskich. Oprócz kaznodziejstwa oo. dominikanie uprawiali i uprawiają naukę, dlatego zakon — też klasztor krakowski — może się poszczycić wielu wybitnymi intelektualistami, jak choćby w ostatnich czasach o. Jacek Woroniewski, o. Innocenty Bocheński i wielu innych.

W KGKW odnotowano 65 imion ojców/braci zakonnych z krakowskiego klasztoru, żyjących w XVII i XVIII w. Analizowane imiona podaję w układzie alfabetycznym. Przy każdym imieniu wymieniam podstawową bibliografię wykorzystaną w opracowaniu. Bibliografię szczegółową, dotyczącą w ogóle imion, znajdziemy w pracy: Malec, 1994. Układ hasła: 1) imię (wraz z liczbą nosicieli); 2) etymologia imienia (z jakiego języka pochodzi) na podstawie SSNO; Bubak, 1993; Malec, 1994; Rymut (wyd.), 1995; 3) najbardziej popularni święci noszący to imię — najczęściej podaję jednego lub dwóch świętych, którzy — moim zdaniem — cieszyli się największą popularnością (czią), zwłaszcza święci zakonnicy — dominikanie, jezuita i in. (na podstawie: Fros, Sowa, 1975); 4) cytaty z KGKW zawierający dane imię; w przypadku kilku nosicieli, podaję kilka cytatów; 5) wnioski dotyczące danego imienia<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Na podstawie „Przewodnika po kościele i klasztorze oo. Dominikanów w Krakowie” [druk wewnętrzny].

<sup>4</sup> Z rozmów E. Zmudy (Wieczorek) z zakonnicami (zob. Wieczorek, 2010; Zmuda, 2015) wynika, że pierwszeństwo zawsze należy dać świętemu z danego zakonu (tu dominikanom), nawet jeśli istnieje o wiele bardziej popularny święty z innego zakonu. Jak podawały rozmówczynie, w poszczególnych zakonach/klasztorach istniał kult lokalny zakonników/zakonnice, które były czczone wyłącznie w danej społeczności zakonnej/klasztornej. Ich imiona miały pierwszeństwo w nadawaniu/przyjmowaniu w czasie profesji.



**Agnelius (1)**

Imię pochodzenia łac., od łac. *agnus* ‘baranek’ (Bubak, 1993; Fros, Sowa, 1975; SSNO — brak). „Encyklopedia katolicka” (t. 8, s. 177) podaje nazwisko Agnelli, Barankowicz Ludwik o.p., zm. 15 stycznia 1674 r. w Krakowie, teolog, śluby zakonne złożył w 1615 r., 1636–1656 był przeorem m.in. w Bochni, prof. teologii w studium gen. dominikanów w Krakowie, w 1651 r. uzyskał doktorat z teologii. Autor podaje również świętego: św. Agnellus, ur. ok. 483, zm. 30 III 569, bp Rawenny. Dane przytoczone przez R. Świętochowskiego odnoszą się niewątpliwie do dominikanina cytowanego w KGKW.

KGKW: *zasiadasy Wielebni Oycowie Doktorowie, to iest [...] X. Ludwik Agnelius od Wielebnego O. Iana Waxmana (1659, 3380)*<sup>5</sup>.

Nazwa *Agnelius* jest zlatynizowanym protonazwiskiem: por. *Barankowicz* lub raczej (tak sądzę) *Jagniątkowski*, bo takie miano nosił też jeden z zakonników o imieniu *Dominik* (1624) (zob.). Przyjmuję jednak, że jest to najprawdopodobniej nazwisko, a nie imię. W innych grupach społecznych nie występuje (tu odsyłam do pracy: Kobylińska, 2013).

**Alan (1)**

Imię o niejasnym pochodzeniu i etymologii (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO — brak). W Polsce pojawiło się w nowszych czasach, ale występuje bardzo rzadko (2024<sup>6</sup> — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: brak (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy bytnosci wielebnego X. Alana Chodowskiego [...], Przeora krakowskiego (1675, 3394)*.

Imię to pojawiło się tylko raz w KGKW, w połowie XVII w., a jego nosicielem był przeor klasztoru krakowskiego o. Alan Chodowski. Występuje ono często w zakonie dominikańskim<sup>7</sup>. W innych grupach społecznych w KGKW nie odnotowano.

**Albert (2)**

Imię pochodzenia germ. — *Albert*, por. *Albert, Olbracht*; od stwniem. *adal* ‘ród, ród szlachecki’ i stwniem. *beracht* ‘jasny, błyszczący’ (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO) (zob. *Adalbert*, też *Wojciech*). Współcześnie raczej rzadkie (8995 — Rymut (wyd.), 1995).

<sup>5</sup> Wszystkie cytaty w artykułach hasłowych oznaczone kursywą pochodzą z KGKW. Na końcu każdego cytatu w nawiasie okrągłym: data, numer w KGKW.

<sup>6</sup> Podana tu liczba oznacza współczesnych nosicieli imienia wg Rymut (wyd.), 1995.

<sup>7</sup> Informacja o Ireneusza Wysokińskiego z krakowskiego klasztoru. Serdecznie dziękuję Ojcu za wszystkie informacje i pomoc.

Święci: bardzo liczni, m.in. św. Albert Wielki, bp, dr Kościoła, dominikanin, następca św. Dominika, abp Magdeburga (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *cum patre fratre Alberto Choroneo* [Choroński?] S.T.L. (1620, 3005); *przy prezencji Nayprzewiel. w Bogu I.M.X. Alberta Bartoszewicza, S.T.D., prowincyała Prowinc. Pol.* (1756, 3702).

W KGKW odnotowano dwóch zakonników-dominikanów o imieniu *Albert*. Wymienionemu w 1620 r. ojcu o zlatynizowanym nazwisku *Choroneus* przysługiwał tylko tytuł naukowy *Sanctae Theologiae Lector*, o. *Albert Bartoszewicz* miał natomiast kilka funkcji, m.in. był przeorem (*dzieńdzic dóbr Kasiny*), prowincjałem prowincji polskiej. Imię *Albert* (*Adalbert*) w Polsce i w Czechach utożsamiano ze słowiańskim imieniem *Wojciech*. Nie wystąpiło ono w innych grupach społecznych w KGKW.

### Alojzy (2)

Imię pochodzenia germ. W Polsce — według J. Bubaka (1993) — pojawiło się dopiero w XVIII w. Pochodzi od stw. *alwisi* 'wszystkowiedzący, mądry' lub 'bardzo biały' (tamże). Współcześnie występuje niezbyt często (28 025 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: liczni, m.in. najbardziej znany św. *Alojzy Gonzaga* (XVI w.), jezuita. Kult w XIX w. w Krakowie; w kościele św. Barbary znajduje się obraz św. Alojzego, namalowany przez T. Dolabellę (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *assistentbus* [...]: *p. Aloiso Anczarowski, bonorum villarum Casina et Struza* [!] *Economus* 1757, 3706); *przy obecności O. Alojzego Wagnera, Lectora, y O. Alojzego Janczarowicza, ekonoma kasinskiego* (1764, 3723).

Nosicielami imienia *Alojzy* byli dwaj ojcowie dominikanie: *Wagner* i *Anczarowski/Janczarowicz*, ekonom wsi Kasina i Stróża. Zwraca uwagę to drugie nazwisko, w którym występują oboczności: fonetyczna: *j-//ø-* (hiperpoprawny zanik nagłosowej spółgłoski [j]) oraz morfologiczna: sufiks nazwiskotwórczy *-ow-ski//ow-icz*. Imię nie pojawiło się w innych grupach społecznych w KGKW.

### Ambroży (1)

Imię pochodzenia gr.; od *ambrosios* 'nieśmiertelny, boski', przeszło następnie do łac: *Ambrosius*, a stąd do języków europejskich. W Polsce przyjęło postaci: *Ambroży//Jambroży*, znane od XV w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie występuje bardzo rzadko (546 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: św. *Ambroży*, bp Mediolanu i dr Kościoła (IV w.); też św. *Ambroży Sansedani* (XIII w.), dominikanin ze Sieny (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy asystencji W. O. Doktorów: Ambrożego Zagajowskiego y O. Seweryna Oczka* (1720, 3602).

W KGKW nosicielem tego imienia był o. doktor *Ambroży Zagajowski* (XVIII w.), a także kilku chłopów.

### **Andrzej (2)**

Imię pochodzenia gr. *Andreas*, od gr. 'anér, 'andros 'mężczyzna, człowiek'. Imię to przeszło do Palestyny, a stamtąd do języków europejskich; łac. *Andreas*.

W Polsce od XIII w. w postaci *Andrzej//Jędrzej* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie bardzo częste (715 000 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: liczni, m.in.: *św. Andrzej Apostoł*, rybak z Betsaidy, brat Szymona Piotra; *św. Andrzej Świerad* („Żurawek”), apostoł Słowacji (Nitra) i Węgier; kult w Tropiu k. Nowego Sącza (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *cum fratre Andrea Brancio (Brandt?)*, *protunc factore Casinensi* (1620, 3005); *przy bytnosci na ten czas faktora kasiniego fratris Andreae Branty* (1620, 3009); *przy bytnosci fris [fratris] Andreae Brancy [!]* (1622, 3012); *przy obecności [...] oycza Andrzeia, organisty tegoż conventu* (1629, 3104).

W KGKW wymienieni są dwaj zakonnicy o imieniu *Andrzej* (też w postaci łac. *Andrea*) — jeden o nazwisku *Branty // Brancy // Brancius // Brandt [?]*), faktor kasiński, oraz o. *Andrzej*, bez nazwiska, organista w konwencie krakowskim. Obydwaj pojawili się w pierwszej połowie XVII w. Nie odnotowano postaci *Jędrzej*. Imię *Andrzej* nosiło także kilkudziesięciu chłopów.

### **Antoni (1)**

Łac. nomen gentile *Antonius* 'pochodzący z rodu Antoniuszów', przejęte do gr. i innych języków europejskich. W Polsce od XIV w. Ma różne postaci (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Imię częste też dziś (166 221 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: liczni święci i błogosławieni, m.in. *św. Antoni Padewski*, ur. w Hiszpanii (XII/XIII w.), franciszkanin, doktor Kościoła, uczeń św. Augustyna, utalentowany kaznodzieja, działający głównie w Padwie (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *a to sie działo za slachetnego [...] oycza Antoniego Grodziczkiego, na ten czas Przeora Crakowskiego* (1597, 2781); *Ex mandato Reverendi P. F. Antony Grodicy [!], prioris conventus cracoviensis* (1597, 2783).

Imię *Antoni* pojawiło się w KGKW w ostatnich latach XVI w., a jego nosicielem był przeor krakowskiego klasztoru, o. *Antoni Grodzicki*. Imię to nosiło także kilkunastu chłopów.

### **Arnolf (1)**

Imię pochodzenia germ.; od stwniem. *aro, arn* 'orzeł' i stwniem. *wolf* 'wilk'. W języku polskim znane od XIII w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO — brak). Współcześnie bardzo rzadkie, występuje w postaci *Arnulf* (21) i *Arnold* (3307 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: H. Fros i F. Sowa (1997) podają czterech świętych, a wśród nich: *Arnulfa* męczennika; *Arnulfa*, bpa Metz; *Arnulfa*, bpa Gap.

KGKW: *przy obecności* [...] *O. Arnolfa Krzemińskiego, factora Kasinskiego* (1664, 3386).

Imię to pojawiło się w drugiej połowie XVIII w., a jego nosicielem był tylko jeden dominikanin krakowski, o. *Arnolf Krzemiński*, pełniący funkcję faktora Kasiny Wielkiej. W innych grupach społecznych w KGKW nie występowało.

### **Augustyn (2)**

Imię pochodzenia łac.; cognomen od imienia *Augustus* 'należący do Augusta, jego syn', w Polsce od XIII w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie niezbyt częste; występuje w dwu wariantach: *August* (1310) i *Augustyn* (częstsze; 9309 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: około 10 świętych, m.in. *św. Augustyn Aureliusz*, bp Hippony (dziś Algieria), wykształcony, napisał wiele dzieł religijnych, m.in. słynne *Wyznania*. Chrześcijaństwu przyswoił filozofię Platona, doktor Kościoła (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: z *Oiczem Augustynem Horlemuszem* (1619, 2991); *przy obecności o. Augustyna, diakona* (1633, 3148); *przy obecności* [...] *brata Augustina, na ten czas prawa tego pisarza* (1634, 3158).

W krakowskim klasztorze nosicielami imienia *Augustyn* byli dwaj ojcowie: pierwszy (zapis z 1619 r.) nosił zlatynizowane miano (nazwisko) *Horlemusz* (trudno ustalić jego etymologię) oraz odnotowany w latach 1633 i 1634 o. *Augustyn*, diakon i pisarz prawa. Imię to nosiło także kilku chłopów.

### **Bartłomiej (1)**

Jest to imię biblijne (NT), pochodzenia aramejskiego; od. *Bar-tolomai* 'syn Tolmaja, czyli oracza'. Przeszło do gr. (*Bartholomaïos*), łac. *Bartholomeus*, a potem do innych języków europejskich, w tym do polskiego (w XII w.) (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Imię częste niegdyś na wsi. Dziś występuje umiarkowanie często: *Bartłomiej* (59 748 — Rymut (wyd.), 1995). Dawny derywat *Bartosz*, dziś imię samodzielne, używane częściej (71 839 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: Około 30, m.in. *św. Bartłomiej*, apostoł, jeden z 12 (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *cum patre fratre Petro Bartholomeo Premyslensi [Przemyski], S.T. Magistro* (1601, 2796).

Było to drugie imię o. Piotra Przemyskiego. Wiemy o nim jedynie, że był magistrem teologii. Zarówno imię, jak i miano (nazwisko), wystąpiły w postaci zlatynizowanej. W KGKW nosicielami imienia *Bartłomiej* było także kilkudziesięciu chłopów.

**Bazyli (1)**

Imię *Bazyli* (rus. *Wasyl*) pochodzi od gr. *Basileios*, a to od *basileios* ‘królewski, król, wódz’; łac. *Basilius*, *Basileus*.

W Polsce imię znane od XII w. Niegdyś bardzo popularne na Rusi jako *Wasyl* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie imię rzadkie. Występuje w postaciach *Bazyl* (1219) i *Bazyli* (3576 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: kilkudziesięciu świętych, m.in. *św. Bazyli Wielki*, (IV w.) bp Cezarei Kapadockiej (dziś Turcja), doktor Kościoła, stworzył podstawy bazylikańskiej (prawosławnej) reguły zakonnej, ojciec życia zakonnego w Kościele wschodnim; zostawił bogatą spuściznę literacką (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności P.O. Bazylego Barskiego, Przeora konwentu krakowskiego* (1764, 3720).

Nosicielem tego imienia był w klasztorze krakowskich dominikanów w drugiej połowie XVII w. *o. Bazyli Barski*, przeor tego konwentu, a zarazem prowincjał. Był to jedyny nosiciel tego imienia odnotowany w KGKW. W innych grupach społecznych imię to nie wystąpiło.

Imię *Bazyli* (*Wasyl*) jest związane z Rusią i Kościołem wschodnim. Nazwisko *Barski* wskazuje, że noszący je ród wywodził się ze wschodu, z Rusi (nazwisko od nazwy miasteczka *Bar*).

**Benedykt (1)**

Imię *Benedykt* pochodzi z łac. *benedictus* ‘błogosławiony’, a to od łac. *bene* ‘dobrze’ i *dico, dicere* ‘mówić’; przeszło do języków europejskich. W Polsce od XII w., pojawiło się wraz z zakonem dominikanów. Wcześniej występowało częściej, współcześnie — umiarkowanie często (12 446 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: *św. Benedykt z Nursji* (V/VI w.), założyciel zakonu benedyktynów, twórca jego reguły, przyjętej później także przez inne zakony; *św. Benedykt*, towarzysz *św. Andrzeja Świerada*, bp Pięciu Kościołów (Pecs, Węgry), pustelnik, zamordowany na Słowacji, pochowany w Nitrze. Pochodził z Polski, patron Węgier i Słowacji (XI w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy asystencji [...] O. Predykatora Benedykta Burzynieckiego* (1748, 3675).

W KGKW pojawił się tylko jeden zakonnik o imieniu *Benedykt* (połowa XVIII w.). Nosił miano (nazwisko) *Burzyniecki*, a w konwencie pełnił funkcję predykatora. W innych warstwach społecznych imię nie wystąpiło.

**Bernard (1?)**

Imię pochodzenia germ.: stwniem. *Berinhard*, a to od stwniem. *bero* ‘niedźwiedź’ i *harti, herti* ‘silny’, a więc ‘ten, kto ma niedźwiedzią siłę’. Imię rozpowszechnił zakon bernardynów. W Polsce znane od XIV w. jako *Bernard* i *Biernat* (Bubak,

1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie występuje średnio często (33 467 — Rymut, 1955), też w formie *Bernardyn* (130 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: ponad 40, m.in.: *św Bernard z Aosty* (XI w.), założyciel zakonu bernardynów; *św. Bernard z Clairvaux* (XI/XII w.), doktor Kościoła, założyciel zakonu cystersów, niezwykle aktywny, napisał wiele rozpraw teologicznych (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności O. Bernarda Chlewickiego* (1638, 3214); *przy obecności [...] O. Bernata Chlewickiego* (1640, 3262); *przy bytności [...] O. Doktora Bernata Slewica (?)*, *Regenta konwentu krakowskiego* (1675, 3394).

Nosicielem imienia *Bernard* w klasztorze krakowskim był *o. Bernard Chlewicki*. Imię to wystąpiło w postaciach *Bernard* i *Bernat*. Pewne wątpliwości budzi natomiast ostatni zapis nazwiska *Slewic*. Sądzę, że należy je odczytać jako *s Chlewic* (por. n. wsi *Chlewice*). Nagłosowa grupa spółgłoskowa *z (> s)-chl-* uległa asymilacji w *-sl-* (zanik słabego [x] *-ch-*). Nastąpiły tu: perintegracja, asymilacja i absorpcja morfologiczna, przyimek *s-* został wchłonięty przez nazwę osobową. W innych grupach społecznych imię nie wystąpiło.

### Chryzostom (1)

Imię wywodzi się z gr. *Chrysóstomos* ‘złotousty’, a to od *chrysós* ‘złoto’ i *stómo* ‘usta’. Był to epitet (przydomek) nadawany mówcom. Z gr. przeszło do łac. i innych języków europejskich. W Polsce pojawiło się w XVI w., też w postaci *Krzyzostom*; funkcjonowało jeszcze w XIX w., ale było niezwykle rzadkie (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie również bardzo rzadkie, prawie nieużywane (37 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: *Jan Złotousty (Chryzostom)* (IV/V w.), kapłan, doktor Kościoła, patriarcha Konstantynopola, kaznodzieja. H. Fros i F. Sowa (1975) nie wymieniają imienia *Chryzostom/Krzyzostom* jako samodzielniego.

KGKW: *ociecz Chrizostom, przeor krakowski, ucziniał wolnem od urzędu wojtowskiego Iacuba Puta* (1605, 2828).

W KGKW imię *Chryzostom* pojawiło się tylko raz, a jego nosicielem był dominikanin, przeor konwentu krakowskiego. Niestety, nie znamy jego nazwiska. W innych grupach społecznych imię to nie wystąpiło. Traktujemy je tu jako imię funkcjonujące samodzielnie (zob. *Jan Chryzostom*).

### Cyprian (3)

Imię z łac. *Cyprianus* ‘człowiek pochodzący z Cypru, Cypryjczyk’. Przystwojone przez inne języki europejskie. W źródłach polskich poświadczane od XII w. jako *Cypryjan* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Dziś bardzo rzadkie (1585 — Rymut (wyd.), 1995). We wsiach południowej Małopolski ma postać *Cypryn//Cupryn*.



Święci: Około 10 świętych, a wśród nich *św. Cyprian*, bp Kartaginy, męczennik (III w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności* [...] [O.] *Cypriana Stefanowskiego, lektora, przeora Elbińskiego* (?) (1652, 3368); *zasiadłszy Przewiel. X. Cypryan Sapecki, P. S. D., Przeora Krakowski* (1720, 3602); *assistente* [...] *Patre Cypriano Rezner* [...] *priory* (1750, 3676); *przy* [...] *assistencyi Przewiel. X. S.T.D. Cypriana Roznera* (!) (1759, 3713).

W KGKW odnotowano trzech oo. dominikanów, przeorów konwentu krakowskiego, noszących imię *Cyprian*//*Cyprianus*: *Cypriana Stefanowskiego* (XVII w.), *Cypriana Sapeckiego* (XVIII w.) i *Cypriana Reznera*//*Roznera* (XVIII w.). Wynika z tego, że imię to było dość popularne w tym gronie i w tym okresie. W innych grupach społecznych nie wystąpiło.

### Czesław (1)

Jest to słowiańskie imię złożone: *Czesław* : *cze-* < \*čьstь 'cześć' i *-sław* 'sława, sławić'. W polskich źródłach od XIII w., występuje nieprzerwanie (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO), też w postaci *Czasław* (mlp. grupa *cza-*). Współcześnie dość częste (195 288 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: Był tylko jeden — *bl. Czesław*, Polak, dominikanin, towarzysz *św. Jacka* (XII/XIII w.). W 1222 r. przybył wraz z grupą dominikanów do Krakowa, gdzie właśnie założono klasztor. Czczony w całej Polsce (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności* [...] *O. Czesława Lenciciusza* (!), *S. Theologiey Doktora* (1676, 3399); *przy bitności O. Doktora Cesława Łęciciusza* (1680, 3416).

Nosicielem imienia *Czesław* w KGKW był tylko jeden dominikanin, żyjący w drugiej połowie XVII w., o zlatynizowanym mianie (nazwisku) *Lenciciusz(z)*, czyli najprawdopodobniej *Łęczycki*. Znamy tylko jego tytuł honoryfikacyjny: doktor Świętej Teologii. Imię to nie wystąpiło w innych grupach społecznych.

### Dominik (5)

Imię *Dominik* pochodzenia łac.; od *dom(i)nicus*, a to od *dominus* 'pan', a więc 'należący do Pana, czyli do Boga, Chrystusa'. W Polsce poświadczony w XIII w. jako *Dominik* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Ostatnio wzrasta jego popularność (43 194 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: około 25, a wśród nich *św. Dominik*, założyciel zakonu (XII w.). Był Kastylijczykiem, walczył z albigensami, głosił słynne kazania jako wędrowny kaznodzieja (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *praesentibus* [...] *V.P.F. Dominico Iagniątkowski, Conventus Crac.* (1624, 3082); *przy obecności* [...] [O.] *Dominika Brzesfy, factora na ten czas Kasńskiego* (1652, 3368); *przy obecności Wielebnego O. Dominika*



*Frydrychowica* [...], *Przeora Krakowskiego* (1693, 3458); *przy obecności Przewiel. w Chrystusie X. Dominika Lewińskiego* [...], *konwentu S. Troyce O.O. Dominikanów Przeora* (1729, 3629); *przy bytności Przewiel. X. Przeora Dominika Leżńskiego* (1734, 3644).

Imię *Dominik* w KGKW nosiło aż pięciu dominikanów (w XVII i XVIII w.), w tym trzech przeorów. Nic dziwnego, było to przecież imię założyciela zakonu. Nosicielami imienia *Dominik* byli: o. *Dominik Jagniętkowski*, o. *Dominik Brzeska*, faktor kasiński, oraz trzech przeorów: o. *Dominik Frydrychowic*, o. *Dominik Lewiński* i o. *Dominik Leżański*. Imię to nie wystąpiło w innych grupach społecznych, można więc przyjąć, że było „zarezerwowane” dla zakonników.

### **Erazm (1)**

Imię pochodzenia greckiego; od. gr. *‘Erasmós < erásmos* ‘miły, wdzięczny, przyjemny, upragniony’), przeszło do łac. jako *Erasmus*, potem do innych języków europejskich. W Polsce szczególnie znane w XVI w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Dziś bardzo rzadkie (331 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: *św. Erazm*, bp Gaety, męczennik i patron Gaety (IV w.), też patron ludzi morza (Malec 1994; SSNO); H. Fros i F. Sowa (1975) nie podają ani imienia, ani świętych.

KGKW: *Frater Erasmus, Prior Cracoviensis subscribo manu propria* (1609, 2926); *przy bitności Oyca Przeora Krakowskiego, na ten czas oyca Erasma Koniuszowskiego, Pisma Świętego Doktora* (1610, 2927); *Ego frater Erasmus Coniussovius* (1620, 3005).

W KGKW został odnotowany tylko jeden zakonnik noszący imię *Erazm*. Był to o. *Koniuszowski* (*Coniussovius* — zlatynizowane), pełniący funkcję przeora (XVII w.). Imię to wystąpiło też w postaci łacińskiej *Erasmus*. W KGKW wymieniony kilkanaście razy. Imię nie wystąpiło w innych grupach społecznych.

### **Fabian (1)**

Imię pochodzi z łac. cognomenu *Fabianus*, a ten od rzymskiego rodu *Fabiuszów*. W źródłach polskich od XIV w. jako *Pabijan* (nie było jeszcze spółgłoski [f]) lub *Fabijan* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie rzadkie (3993 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: nieliczni, wśród nich *św. Fabian*, papież, męczennik (III w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności wielbnego O. Fabiana, na ten czas przeora krakowskiego* (1635, 3169).

Imię *Fabian* nosi w KGKW tylko jeden dominikanin krakowski, przeor, odnotowany w 1635 r. W innych grupach społecznych nie wystąpiło.

**Feliks (1)**

Imię pochodzi od łac. cognomenu *Felix*, a ten od *felix* 'urodzajny, żyzny; szczęśliwy, błogi'.

W źródłach polskich od XIII w., szczególnie popularne w XIX w. i w dwudziestoleciu międzywojennym. Istnieje polski odpowiednik tego imienia — *Szczesny* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie występuje umiarkowanie często (34 549 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: bardzo liczni, a wśród nich *św. Feliks z Cantalice* (XVI w.), kapucyn, kwestarz w Rzymie na rzecz klasztoru i ubogich (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *a to sie dzialo za sliachetnego y slawnego oycy Felixa, na ten czas Prowincjala Polskiego* (1597, 2781).

Imię to pojawiło się tylko raz w KGKW, w XVI w., a jego nosicielem był ówczesny prowincjał dominikanów. *O. Feliks* pojawił się tu z okazji przekazania Kasiny dominikanom krakowskim. W innych grupach społecznych imię nie wystąpiło.

**Franciszek (1)**

Imię pochodzenia germ., od n. etnicznej *Frank*, z sufiksem *-iscus* 'pochodzący z plemienia Franków'. W źródłach polskich od XIII w. Imię popularne w XVII w. za sprawą jezuitów (liczni święci z tego zakonu), a także w XIX w., zwłaszcza na wsi (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie odzyskuje popularność (188 262 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: bardzo liczni, m.in.: *św. Franciszek z Asyżu*, założyciel zakonu franciszkanów (XII/XIII w.), później *św. Franciszek Ksawery*, jezuita (XVI w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *in presentia ... R. P. F. Francisci Chrobacky, P. G. factoris Cassiniensis* (1639, 3230); *przy obecności [...] O. Franciszka Chrobackiego, faktora Kasińskiego* (1641, 3249).

Zastanawiające, iż imię *Franciszek*, które nosiło wielu wybitnych świętych Kościoła katolickiego, znanych zapewne dobrze w owych czasach, w KGKW zostało odnotowane tylko raz. Nosicielem był dominikanin *o. Franciszek Chrobaki*, faktor kasiński. Imię to wystąpiło w dwu wariantach: łac. (*Franciscus*) *Francisci* (1639) i pol. *Franciszek* (1641). W KGKW wymienia się też kilku chłopów noszących imię *Franciszek*.

**Grzegorz (1)**

Imię pochodzi z gr. *Gregóriòs*, a to od *gregórios* 'czuwający, gorliwy'. Przeszło do łac. *Gregorius*, a stąd do innych języków europejskich. Imię to nosiło kilku papieży.

W źródłach polskich od XIV w. Częste w średniowieczu, w późniejszych czasach popularne na wsi (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Po drugiej wojnie światowej i współcześnie częste (385 998 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: liczni, w tym kilku papieży, m.in.: *św. Grzegorz z Nazjanzu*, zwany Teologiem (IV w.), przyjaciel *św. Bazylego*, patriarcha Konstantynopola; *św. Grzegorz Wielki*, papież (VI/VII w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *A.R.P.F. Gregorius Othonowski, S.T.M. et Prior Conventus Crac., uti heres et dominus villae Kasina, una cum conventu suo* (1642, 3269).

W KGKW odnotowano tylko jednego nosiciela imienia *Grzegorz* (tu w postaci łac. *Gregorius*), a był nim *o. Grzegorz Otonowski*, przeor krakowski, właściciel Kasiny. W KGKW imię to nosiło także kilku chłopów.

### Henryk (1)

Imię *Henryk* pochodzi z germ.: stwniem. *Haimirich, Hainrich, Heinrich*, od germ. *\*haima, \*haimi* 'ojczyzna, miejsce zamieszkania' i stwniem. *-rīhhi* 'potężny, królewski'.

Jest to imię dynastyczne królów i cesarzy niemieckich oraz książąt piastowskich. W źródłach polskich imię od XII w. Popularne w XIX w., później rzadkie (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie występuje często (377 199 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: liczni, wśród nich: *św. Henryk II*, cesarz niem. (X/XI w.), mąż *św. Kunegundy*, walczył z Bolesławem Chrobrym; *św. Henryk Suzo*, dominikanin (XIII/XIV w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *w niebytnosci W. O. Przeora chciał być O. Henryk, na ten czas ekonom Kasinski, na pustej osadzić roli* (1680, 3415).

Imię *Henryk* odnotowano w KGKW tylko raz, pod koniec XVII w., a nosicielem tego imienia był dominikanin, ekonom kasiński, o nieznanym mianie (nazwisku). Nie wystąpiło ono w innych grupach społecznych.

### Hiacynt (Jacynt) (3)

Imię *Hiacynt* (pol. *Jacynt, Jacency, Jacek*) pochodzi z gr. *Hyakinthos*, a to od *hyakinthos* — nazwy kwiatu i kamienia szlachetnego. Z greki przeszło do łaciny, a następnie do innych języków europejskich. W źródłach polskich pojawiło się w XIII w. jako *Hyacinthus* lub *Jacensus, Jacek, Jacency*. Imię to używane jest do dziś (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). W polszczyźnie występuje jako: *Hiacynt* (b. rzadkie, 16 — Rymut (wyd.), 1995) i *Jacek* (częste, 249 307 — Rymut (wyd.), 1995) oraz *Jacency* (rzadkie, 2241 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: około ośmiu, m.in. *św. Hiacynt*, męczennik (III w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *ego frater Hiacithus Suscius (Suski), S. T. licenciatus, prior Cracoviensis* (1601, 2796); *Fr. Hiacinthus Myakowski, S. T. B., prior Crac.* (1636, 3191), *przy obecności Przewiel. O. Jacintha Miiakowska (!), P. S. Doktora, Kaznodzieie w Rynku Krakowskim w Kosciele N.M.P.* (1640, 3233); *in assistencia [...] A.R.P.S.T.D.E. Socii Hiacinthi Pruski* (1756, 3702).

Imię *Hiacynt//Jacyn*t nosiło trzech utytułowanych dominikanów: *o. Hiacynt Suski*, przeor (początek XVII w.), *o. Hiacynt//Jacyn*t *Mijakowski*, kaznodzieja w kościele Mariackim (XVII w.) oraz *o. Hiacynt Pruski* (XVIII w.), o którym nic bliżej nie wiemy. Imię to wystąpiło z nagłosową spółgłoską [h] lub [j], także w postaci łacińskiej *Hiacintus*. Również nazwisko *Suscus* ma postać zlatynizowaną. W innych grupach społecznych imię nie zostało odnotowane; zob. *Jacek*.

### **Hieronim (2)**

Imię pochodzenia gr.: od *Ierónymos*, a to od *íeros* 'święty, poświęcony bóstwu' i *onyma* 'imię'; przeszło następnie do łac. jako *Hieronimus*, a stąd do języków europejskich. W źródłach polskich od XII w. Częściej pojawiało się w XVI oraz w XIX i XX w. Występowało w postaciach: *Hieronim*, *Jeronim*, *Jaronim*, *Jarosz* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie niezbyt popularne (11 782 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: dziewięciu, a wśród nich: *św. Hieronim*, doktor Kościoła (IV/V w.), urodził się na pograniczu Dalmacji i Panonii, pozostawił liczne pisma; *św. Hieronim Emiliani*, (XV/XVI w.), kapłan, poświęcił się dziełu miłosierdzia (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności O. Hieronima Makowskiego, P.S. Bakaliarza* (1641, 3262); *przy bytności Przewiel. O. Przeora X. Hieronima Mietonskiego S. Th. B.* (1710, 3549; 3552).

W KGKW odnotowano dwóch dominikanów noszących to imię: *o. Hieronima Makowskiego* (XVII w.), o którym wiemy, że był bakałarzem świętej filozofii, i przeora, *o. Hieronima Mietońskiego* (XVIII w.). Nosiło to imię również kilku chłopów.

### **Hilary (1)**

Imię pochodzi od łac. cognomenu *Hilarius*, a to od łac. *hilaris* 'pogodny, wesoły', przejęte do gr. jako *Hilários*, a następnie do innych języków europejskich. W polskich źródłach od XIII w., też w postaci *Hilarzy*. Imię od początku mało popularne (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO), dziś również występuje rzadko (1427 — Rymut (wyd.), 1995). Funkcjonują także inne postaci tego imienia.

Święci: około 20, m.in.: *św. Hilary*, bp Poitiers (IV w.), doktor Kościoła, walczył z arianizmem; *św. Hilary z Arles* (IV/V w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *odprawił się podstępnie przez brata Hilarego, na ten czas faktora Kasinskiego* (1644, 3275).

W KGKW wystąpił tylko jeden zakonnik o tym imieniu, bez nazwiska — brat *Hilary*, faktor kasiński (XVII w.). W innych grupach społecznych nazwisko się nie pojawiło.

### Hipolit (1)

Imię pochodzenia gr. *Hippólytos*, od *hippos* 'koń' i *lýō* 'uwalniam, puszczam wolno', znaczy 'ten, który puścił wolno konie'. W mitologii gr. *Hipolit* był synem Tezeusza. W źródłach polskich imię od w. XI. Pojawia się rzadko, częściej w XVIII i XIX w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie również rzadkie (1732 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: wymienia się kilku, m.in. bpa Poitiers (V w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *Przy obecności [...] brata Hipolita, conversa* (1633, 3148).

W KGKW imię to pojawiło się tylko raz, a jego nosicielem był *brat Hipolit*, konwers (XVII w.). Nie wiemy nic o tym zakonniku. W innych grupach społecznych imię to nie wystąpiło.

### Ignacy (1)

Imię pochodzi od łac. *Ignatius*, etymologia niejasna, może od łac. *ignis* 'ogień'. W polskich źródłach od XIV w. Najbardziej popularne w XVIII i XIX w., kojarzono je z pol. *Żegota* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). W dwudziestoleciu międzywojennym imię to nosili liczni synowie chrzestni prezydenta Ignacego Mościckiego. Dziś umiarkowanie popularne (23 721 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: wymienia się 10 świętych, a wśród nich *św. Ignacego Loyolę* (XV/XVI w.), mistyka, pochodzącego z Kraju Basków, założyciela Towarzystwa Jezusowego. Przebywał on cały czas w Rzymie i bardzo szybko został kanonizowany (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *praesente R. P. fratre Ignatio Kownacki, S.T. baccalario* (1602, 2797).

Tylko jeden zakonnik-dominikanin został wymieniony w KGKW jako nosiciel imienia *Ignacy*, które tu ma postać łac. *Ignatius*. Niewiele o nim wiemy, oprócz tego, że był bakałarzem teologii. W innych grupach społecznych imię to nie wystąpiło.

### Jacek (2)

Imię *Jacek* jest odnotowane pod hasłem *Hiacynt* (por. Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Postać *Jacek* jest współcześnie bardzo popularna (249 307 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: znany tylko jeden o imieniu *Jacek* — *św. Jacek* (Odrowąż), dominikanin, wielki apostoł i misjonarz. Koniec życia spędził w Krakowie i tu został pochowany w klasztorze oo. Dominikanów, w kościele Świętej Trójcy, gdzie znajduje się jego nagrobek (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności wielebnego oycy Jacka Mirakowskiego, Przeora conventu krakowskiego S. Troyce, zakonu kaznodziejskiego* (1636, 3176); *X. Jacek Michalczewski, Ekonom Kasiński* (jw.).

KGKW wymieniają dwu zakonników o imieniu *Jacek*: *o. Jacka Mirakowskiego*, przeora (XVIII w.), i *o. Jacka Michalczewskiego* (XVIII w.), ekonoma kasińskie-

go. *O. Jacek Mirakowski* to nikt inny, jak *o. Hiacynt Mijakowski* (zob. *Hiacynt*). Najprawdopodobniej źle odczytano lub zapisano to nazwisko. Jest to natomiast potwierdzenie, iż używano wymiennie imion *Hiacynt*, *Jacynt* i *Jacek*. W innych grupach społecznych imienia *Jacek* nie odnotowano.

### Jan (6)

Imię pochodzi z hebr. *I'hō-hānān* 'Jahwe jest łaskawy', przejęte do gr. jako *Iohannes* i łac. *Ioannes*//*Iohannes*, a następnie — wraz z chrześcijaństwem — do języków europejskich. W Polsce jedno z najpopularniejszych imion, znane od XI w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO), popularne także dziś (883 644 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: bardzo liczni; najbardziej znani to *św. Jan Chrzciciel* (24 VI) oraz *św. Jan Ewangelista*, uprzywilejowany uczeń Chrystusa (26 XII). Żył w Efezie i na wyspie Patmos. Autor Ewangelii i Apokalipsy. Inny znany w Polsce święty o tym imieniu to *św. Jan Kanty*, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej (XIV/XV w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności O. Iana Chodowskiego* (1641, 3262); *od Wielebnego O. Iana Waxmona, P. S. D., przeora Krakowskiego* (1659, 3380); *assistentibus P. Iohanne Złoczenski* (1757, 3706).

### Jan Chryzostom (1)

Tu również zaliczymy imię *Jan Chryzostom*, a więc imię *Jan* z przydomkiem *Chryzostom*, traktując oba człony jako jedno imię, albowiem nazwa *Chryzostom* pełni tu tylko funkcję przydomka, epitetu (zob. *Chryzostom*).

KGKW: *przy praesentiey oycza Iana Chryzostoma, przeora na ten czas konwentu krakowskiego u. S. Troycze* (1624, 3064); *ociiec Jan Krzyzostom* (1624, 3082).

Imię *Jan Chryzostom* (*Krzyżostom*) nosił jeden lub dwu zakonników (pierwszy zapis z r. 1604, a następny z 1624 r. — trudno wywnioskować, czy odnosi się do tego samego zakonnika, gdyż nie podano nazwisk). Zwraca uwagę postać nazwy *Chryzostom*, z nagłosową grupą spółgłoskową *chr-*, obok *Krzyżostom*, z nagłosową grupą *krz-* (*ch-* > *k-* — cecha dialektalna małopolska) i spółgłoską [ż].

Prócz tego pojawiły się dwa imiona podwójne.

### Jan Paweł (1)

Pierwszym imieniem jest *Jan*, drugim *Paweł*.

KGKW: *przy obecności Iana Pawła Kraszkiewicza, ekonoma Iodłownickiego* (1682, 3421; 1688, 3437).

Nosicielem podwójnego imienia *Jan Paweł* był dominikanin, ekonom we wsi Iodłownik, o nazwisku *Kraszkiewicz*.



### Jan Konstantyn (1)

Pierwszym imieniem jest *Jan*, drugim *Konstantyn*.

KGKW: *in praesentia A.R.P.F. Iohannis Constantini Morsky, S.T.M., Prioris Crac.* (1639, 3230); *przez [...] Wielebnego O. Constantina Morskiego, P.S.D.* (1649, 3344) (zob. *Konstantyn*).

Wystąpiło tu podwójne imię *Jan Konstantyn*, którego nosicielem był przeor klasztoru krakowskiego o nazwisku *Morski*. Drugie imię ma tu postać *Konstantyn*, a pojawiło się w połowie XVII w., w dwu wariantach: pol. *Konstantyn* i łac. *Constantinus*.

Imię *Jan* występuje w KGKW od połowy XVII w. w czterech odmianach: jako samodzielne, pojedyncze imię *Jan*, podwójne: *Jan Paweł* i *Jan Konstantyn* oraz *Jan Chryzostom*, a więc imię *Jan* z przydomkiem *Chryzostom*. W KGKW spotykamy sześciu zakonników o imieniu *Jan*: oo. *Chodowskiego* i *Waxmana* (XVII w.) oraz *Złocińskiego* (XVIII w.), a także *Jana Chryzostoma*, nieznanego z nazwiska, oraz dwu ojców o podwójnych imionach: *Jan Paweł Kraszkiewicz* i *Jan Konstantyn Morski* (XVII w.).

*Jan* to imię o dużej frekwencji w KGKW (107 nosicieli), drugie po *Wojciechu*, występujące we wszystkich trzech warstwach społecznych: duchownych (6), chłopów (86) i panów (2) (zob. Kobylńska, 2013, s. 352–357). Dziś imię wciąż popularne. W KGKW wystąpiło w postaci pol. *Jan* i łac. *Iohannes*.

### Jeremiasz (1 lub 2)

Imię *Jeremiasz* pochodzi z jęz. hebr. *jirm<sup>e</sup>jāhū* 'Jahwe jest wywyższony' lub 'ten, którego Jahwe wywyższył'. Przejęte do gr. jako *Jeremias*, a stąd do innych języków europejskich. W języku polskim od XV w., w postaciach *Jeremiasz*, *Jeremia*, *Jarema*, *Jeremi* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie imię bardzo rzadkie: *Jeremiasz* (452), *Jeremi* (529), *Jeremiusz* (44) — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: imię jednego z czterech wielkich proroków; też św. *Jeremiasz*, Egipcjanin, męczennik (IV w.), wraz ze św. *Danielem* (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *cum [...] patre fratre Hieremia Bochnensi (Bocheński?), protune sindico praefati conventus* (1620, 3005); *praesentibus [...] V.P.F. Ieremia Bochnensi Conventus Crac.* (1624, 3082); *Przy obecności Wielebnego O. Jeremiasza, faktora Krosńskiego [< Krosna (wieś)]* (1633, 3148).

Nosicielem imienia *Jeremiasz* był o. *Jeremiasz Bocheński*<sup>8</sup>, syndyk konwentu krakowskiego, a także najprawdopodobniej drugi zakonnik, pełniący funkcję faktora wsi Krosna (brak nazwiska). W innych grupach społecznych imię to nie wystąpiło.

<sup>8</sup> Określenie to może być mianem (nazwiskiem) lub oznaczać pochodzenie z danej miejscowości.



**Just, Justyn (4)**

Imię pochodzi od łac. *iustus* 'sprawiedliwy, prawy'. W Biblii (NT) jest to przydomek Józefa, zwanego Barsabą. W źródłach polskich występuje od XIII w. jako *Justyn* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie pojawia się bardzo rzadko (*Just 2, Justyn 662 i Justus 2* — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: dość liczni, m.in.: *św. Justyn*, bp Urgellum (Hiszpania, IV w.); *św. Justyn*, filozof, męczennik (II w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *praesentibus [...] V.P.F. Iusto Radomscensi (Radomszczański), sacrista conventus Bochnensis (1624, 3082); przy obecności Przewielebnego O. Iusta Słowikowskiego, S. Theologiey Prezentata, Przeora konwentu S. Troyce w Krakowie (1681, 3418); X. Iustyn Gostkowski, Przeor Krakowski konwentu S. Troyce O. O. Dominikanów m. p. (1728, 3628); X. Iustyn Iakielski, magister, exprovincialis, Przeor Krakowski (1754, 3693).*

W KGKW imię to nosiło czterech dominikanów: *o. Justus Radomszczański* i *o. Just Słowikowski* (XVII w.), *o. Justyn Gostkowski* i *o. Justyn Jakielski* (XVIII w.). Imię wystąpiło w trzech postaciach: *Iustus* (XVII w., postać zlatynizowana), *Just* (XVIII w.) i *Justyn* (XVIII w.). Nosicielami tego imienia w KGKW byli wyłącznie dominikanie, w innych grupach społecznych nie wystąpiło.

**Kamil (1)**

Imię pochodzi od łac. *camillus* 'szlachetnie urodzony chłopiec', później: 'pomocnik kapłana', por. też ród rzymski *Camilli*. W źródłach polskich pojawiło się w XV w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO — brak). Współcześnie częste (125 185 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: tylko jeden — *św. Kamil de Lellis* (XVI/XVII w.), Włoch, założyciel zakonu kanoników regularnych (kamilianów), posługujących chorym (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności O. Kamilla, P.S. Doktora (1634, 3158); przy obecności [...] także O. Camilla Jasinskiego, P.S. Doktora (1638, 3214).*

Tylko jeden wymieniony w KGKW dominikanin, *o. Jasiński*, nosił imię *Kamil* (pierwsza połowa XVII w.). Wiemy o nim tylko, że był doktorem Pisma Świętego. Najprawdopodobniej obydwa cytaty odnoszą się do tego samego zakonnika.

Imię wystąpiło w postaci pol. *Kamil(l)* i *Camill* (wpływ pisowni łac.). W innych grupach społecznych w KGKW nieodnotowane.

**Kandyd (1)**

Imię od łac. *candidus* 'jasnowłosy, blondyn; czysty, szczerzy; prostoduszny'. W polskich źródłach pojawiło się w XV w. Imię bardzo rzadkie (Bubak, 1993; SSNO; Malec, 1994 — brak). Dziś prawie nieużywane (*Kandyd 1, Kandyd 2* — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: nie ma *św. Kandyda*, odnotowano tylko żeńską formę *Kandyda*, imię męczennicy rzymskiej (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności Przewielebnego O. Kandyda Zagorowskiego, P.S. Doktora, przeora na ten czas konwentu S. Troyce w Krakowie* (1684, 3430).

Tylko jeden dominikanin, *O. Zagorowski (Zagórowski)*, przeor konwentu krakowskiego, nosił imię *Kandyd* (koniec XVII w.). Prawdopodobnie o wyborze tego imienia zdecydowała semantyka, bo nie było świętego o tym imieniu. W innych grupach społecznych nie wystąpiło.

### Karol (1)

Imię pochodzenia germ., od zlatynizowanego stwaniem. *Carolus, Carlus*, ze stwaniem. *Carl, Karl, Karol* 'mężczyzna, człowiek', także 'małzonek'. Przeszło do stczes. jako *Karel*, a stąd do polskiego jako *Karol*. Imię króla Franków, Karola Wielkiego (VIII/IX w.). W źródłach polskich od XIII w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Dziś dość częste, zwłaszcza po wyborze Karola Wojtyły na papieża (111 348 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: około 12 świętych i błogosławionych, a wśród nich *św. Karol Boromeusz* (XVI w.), abp Mediolanu, reformator życia kościelnego, prowadził działalność dobroczynną (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności [...] O. Karola Kuropatwy, S.P. Lektora* (1638, 3214).

Imię *Karol* w KGKW nosił tylko jeden dominikanin — *o. Karol Kuropatwa*, lektor P. S. (1. poł. XVII w.). W innych grupach społecznych imię to nie wystąpiło.

### Kazimierz (1)

Jest to jedno z nielicznych imion o rodowodzie słowiańskim, pochodzi od *kazi-* (*kazić*) 'kazić, niszczyć' i *mir* 'pokój'. Według H. Frosa i F. Sowy (1975) człon drugi od *\*-měr* 'sławny'. W źródłach polskich imię pojawia się od XII w., popularne od XVI w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie licznie poświadczony (357 361 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: tylko jeden — *św. Kazimierz*, król polski, drugi syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuskiej (XV w.), zmarł bardzo młodo na gruźlicę, pochowany w katedrze wileńskiej, patron Litwy (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy bytności Przewielebnego X. Kazimirza Napolskiego, P.S. Baka-larza, Przeora Krakowskiego* (1694, 3461); *pod czas bytności Przewiel. O. Przeora konwentu Krakowskiego, X. Kazimirza Napolskiego, P. S. D.* (1702, 3508).

W KGKW tylko jeden dominikanin, *o. Napolski*, przeor krakowski, jest nosicielem imienia *Kazimierz*. Imię ma postać *Kazimierz//Kazimirz* (oboczność *-'irz//-'erz*). W źródle nosiło to imię także kilku chłopów.

**Konstanty(n) (1)**

Pochodzi od łac. cognomenu *Constans*, a ten od *constans*, *-ntis* 'silnie stojący, stały'. W Polsce od XIII w. w postaciach: *Konstantyn* (Malec, 1994; SSNO), *Konstanty* i *Konstancjusz* (Bubak, 1993). Dziś niezbyt popularne: *Konstanty* (10 521), *Konstantyn* (56) — Rymut (wyd.), 1995.

Święci: dość liczni, m.in. *św. Konstantyn Wielki*, cesarz rzymski (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO); u Frosa i Sowy (1975) tylko *Konstancjusz*.

KGKW: *przy obecności O. Konstantego Rorskiego [Morskiego?], kaznodzieje domowego* (1636, 3176); *in presentia A. R. P. F. Iohannis Constantini Morski, S.T.M., Prioris Crac.* (1639, 3230); *przy obecności Przewielebnego O. Constantego Morskiego* (1640, 3246).

Nosicielem tego imienia był przeor dominikanów krakowskich *o. Morski* (postać *Rorski* jest najprawdopodobniej źle odczytanym lub źle zapisanym nazwiskiem *Morski*). Imię to w KGKW miało postaci polskie *Konstanty//Konstanty*, *Konstantego//Constantego*, i *Konstantyn*, *Konstantynal//Constantina*, a także łac. (*Iohannes*) *Constantinus*, (*Iohannis*) *Constantini*. W innych grupach społecznych nie pojawiło się.

**Kornel(i) (1)**

Imię *Kornel(i)* pochodzi od łac. nomen gentile *Cornelius*. Wystąpiło w NT (setnik). Przejęte następnie do greki i innych języków europejskich. W polskich źródłach od XV w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Dziś rzadkie: *Kornel* (1959), *Korneli* (16), *Korneliusz* (961) — Rymut (wyd.), 1995. Występuje w kilku postaciach fonetycznych i morfologicznych.

Święci: niezbyt liczni, m.in. w Biblii (NT) setnik z kohorty italskiej, pierwszy ochrzczony poganin (III w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności [...] O. Corneliogo* (1641, 3262).

O jedynym nosicielu tego imienia *Kornelim* (zapis łac. *Corneli*) wiemy jedynie to, że wraz z innymi ojcami brał udział w posiedzeniu sądu rugowego 24 listopada 1641 r. Imię ma tu formę *Korneli* i odmianę przymiotnikowo-zaimkową (por. *Bazyli*, *Bazylego* itp.). Nie wystąpiło w innych grupach społecznych.

**Kryspin (1)**

Imię pochodzi od łac. cognomenu *Crispus* 'kędzierzawy'; w źródłach polskich od XIII w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Dziś bardzo rzadkie (958 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: Fros, Sowa, 1975 — brak. Według legendy *św. Kryspin*, męczennik za Dioklecjana (Malec, 1994).

KGKW: *przy bytności f[rat]ris Crispini, conversi, protunc factoris Kasziny* (1622, 3012); *przy bracie oycu Kryspinie na ten czas factora Kasinskiego* (1636, 3193); *oddal fratri Crispino, na ten czas factorowi Kasiny* (1643, 3271).

Imię *Kryspin* (XVII w.) zapisano w KGKW w postaci łac., także fleksyjnej (*Crispinus*), *Crispini*, *Crispino* oraz pol. (*Kryspin*), przy *Kryspinie* (L. sg.).

Ów o. *Kryspin* pełnił funkcję faktora kasińskiego aż 21 lat; nie odnotowano jego miana (nazwiska). W innych grupach społecznych nie wystąpiło.

### **Ludwik (1 (2?))**

Imię pochodzenia germ.; od stwniem. *Chlodowech*, *Lodovicus*, *Lodvigus*, *Ludwig*, z germ. \**hluda*, stwniem. *hlūt* 'należny, słyszalny, sławny' i germ. *-wīg*, *-wīh*, stwniem. *wīhan* 'walczyć'. Imię częste w państwie frankońskim (por. imiona królów francuskich). W polskich źródłach od XIII w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie umiarkowanie częste (35 270 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: ponad 20 świętych, m.in.: *św. Ludwik IX*, król Francji (XIII w.), zorganizował dwie wyprawy krzyżowe; *św. Ludwik Maria Grignon de Montfort* (XVII w.), kapłan, kaznodzieja, założyciel zakonów (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności O. Ludwika*, *Pisma S. Lectora* (1633, 3148); *zasiadający Wielbni Oycowie Doctorowie, to iest [...] X. Ludwik Agnelius* (1659, 3380).

Być może w KGKW występowało dwóch ojców o tym imieniu (między zapisami 26 lat).

Nosicielami imienia *Ludwik* byli więc dwaj zakonnicy, z których drugi miał nazwisko zlatynizowane *Agnelius* (może Jagniątkowski (?), por. łac. *agnus* 'jagnię; baranek', zob. wyżej *Agnelius*). Nie znamy ich nazwisk ani funkcji w konwencie. W innych grupach społecznych imię *Ludwik* nie wystąpiło.

### **Łukasz (1)**

Imię znane z Biblii (NT); pochodzi od łac. cognomenu *Lucanus* (n. etniczna *Lucanus*, od *Lucania*, nazwy starożytnej prowincji Italii, lub od *Lucius*), przeszło do greki i innych języków europejskich. W źródłach polskich od XIV w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). W ostatnim okresie bardzo popularne (315 220 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: dość liczni (ponad 10), m.in.: *św. Łukasz Ewangelista*, z zawodu lekarz, przyłączył się do św. Pawła, a po jego śmierci działał w Achai, gdzie napisał Ewangelię i Dzieje (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy bytności Xiedza Łukasza, factora na ten czas Kasinskiego* (1649, 3331); *przy faktorze kasinskim O. Łukasie* (1652, 3362).

Imię *Łukasz* nosił w połowie XVII w. faktor kasiński, dominikanin, którego tytułów ani miana (nazwiska) nie odnotowano.

Ciekawa jest odmiana tego imienia: N. sg. *Łukasz* > *Łukas* (mazurzenie), L. sg. (przy) *Łukasie* (jak: *pas*, *pasie*, odmiana twaridotematowa). Nosilo to imię także kilku chłopów.

**Maciej** zob. **Mateusz****Marceli** (1)

Imię pochodzi od łac. *Marcel(l)inus*, to zaś od cognomenu *Marcellus*, a ten od rzymskiego rodu *Marcelli*. W polskich źródłach poświadczone w XI w. jako *Marcellus*, potem postaci *Marceli* i *Marcel* (Bubak, 1993). W średniowieczu *Marcellus* i *Marcellinus* (Malec, 1994; SSNO). Imię rzadkie, częstsze w XIX i na początku XX w. Dziś występuje bardzo rzadko (*Marceli* 425, *Marcel* 1727, *Marcellian* 21, *Marcelin* 53 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: liczni, wśród nich *św. Marceli*, papież (III/IV w.), i *św. Marcelin*, bp Ankony (VI w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *Praesentibus [...]: religioso F. Marcello, conventus Crac.* (1624, 3082).

O dominikaninie o imieniu łac. *Marcellus* wiemy, iż żył w pierwszej połowie XVII w., był członkiem konwentu krakowskiego i brał udział w uroczystości poświęcenia kościółka (kaplicy) w Kasinie Wielkiej w 1624 r. Nie znamy jego miana (nazwiska).

Imię *Marceli* ma w KGKW postać łacińską: (*Marcellus*), D. sg. *Marcello*. Nie wystąpiło w innych grupach społecznych.

**Marcin** (1)

Imię pochodzi od łac. cognomenu *Martinus*, a to od nazwy bóstwa rzymskiego *Mars*; imię przejęte do greki jako *Martīnos*, a następnie do innych języków europejskich. W polskich źródłach od XII w. Imię bardzo popularne już w średniowieczu (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO), również współcześnie (399 318 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: liczni, wśród nich *św. Marcin z Tours* (IV w.), bp Tours, bardzo popularny, także w Polsce, już w średniowieczu (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności [...]* *O. Marcina, syndika Conventu Krakowskiego* (1633,3148).

W KGKW nosicielem imienia *Marcin* (XVII w.) był tylko jeden członek krakowskiego konwentu dominikańskiego — *o. Marcin*, syndyk krakowski. Nie podano jego nazwiska (miana). W KGKW imię to, częste również w tamtych czasach, nosiło kilkudziesięciu chłopów.

**Marianus (Marian)** (1)

Imię pochodzi od łac. *Marianus* 'należący do Mariusza, do rodu Mariuszów'. W języku pol. ma postać *Marian* i jest uważane za pochodne od imienia żeńskiego *Maria*. Znanie od XVI w. (Bubak, 1993; SSNO; Malec, 1994 — brak). Współcześnie bardzo rzadkie (111 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: znanych co najmniej ośmiu, a wśród nich: *św. św. Marian* i *Jakub*, męczennicy za czasów cesarza Waleriana; *św. Marian z Auxerre* (V w.), zakonnik (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *Praesentibus [...]: religioso F. Mariano, diacono Conventus Crac.* (1624, 3082).

O nosicielu tego rzadkiego imienia *Marianus* (*Marian*) na podstawie KGKW wiemy jedynie, że był diakonem w konwencie krakowskim i brał udział w uroczystości poświęcenia kościółka (kaplicy) w Kasinie Wielkiej 6 października 1624 r. Należał więc zapewne do ważnych osób w zakonie. Nie znamy jego miana (nazwiska). Imię wystąpiło w KGKW w postaci łac. (*Marianus*), *Mariano*. Nie pojawiło się w innych grupach społecznych.

### **Mateusz (Maciej) (2)**

W imieniu tym krzyżują się dwa synonimiczne imiona semickie o wspólnym źródłosłowie: pol. *Mateusz* i *Maciej*, hebr. *Mattaj*, a to od *mattith<sup>e</sup>jah(u)* i *mat-tane jāh(u)* 'dar Jahwe', zgrecyzowane *Matthias* (im.), łac. *Mathias*, *Mattaesus*, stczes. *Matěj*, *Matus*, *Matyáš*, *Matiaš*. W źródłach polskich *Maciej* i *Mateusz* znane od XII w.; te dwa imiona mieszano (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie obydwa bardzo częste: *Maciej* (175 567) i *Mateusz* (150 251) — Rymut (wyd.), 1995.

Święci: dziewięciu świętych o imieniu *Mateusz* i pięciu o imieniu *Maciej*, a wśród nich *św. Maciej (Mateusz)*, apostoł, który zastąpił Judasza (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *Wielebny O. Przeor conventu Krakowskiego X. Matteusz Malchrowicz, S. T. Professor [...]* zasiadł na sądzenie (1652, 3368); *Fr. Matthaeus, baccalarius, prior Crac. m. p.* (1652, 3371), *przy obecności Przewielebnego Oycy Matheusza Borowiciusza [...], przeora krakowskiego* (1664, 3386).

W konwencie oo. dominikanów krakowskich w połowie XVII w., według KGKW, pojawia się dwóch przeorów o imieniu *Mateusz*, a byli to: *o. Mateusz Malchrowicz* i *o. Mateusz Borowicki (Borowski?)*, występujący pod zlatynizowanym nazwiskiem *Borowicius*. Imię to w KGKW ma postać pol. *Mateusz* i łac. *Matthaeus*, brak formy *Maciej*. W grupie chłopów odnotowano natomiast liczne formy *Mateusz* i *Maciej*.

### **Michał (2)**

Imię pochodzi od hebr. *Mīkhā' -el* 'któż jest jak Bóg?'. Według Biblii (ST) imię jednego z archaniołów, przejęte do gr.: *Michaël*, a następnie do języków europejskich. W źródłach polskich od XIII w., stale używane, szczególnie po drugiej wojnie światowej (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie występuje bardzo często (w różnych postaciach) (351 670 — Rymut (wyd.), 1995).



Święci: liczni, szczególnie czczony *św. Michał Archanioł*, księżę aniołów, patron rycerstwa (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy bytnosci Przewiel. w Bogu O. Michała Sieykowskiego, S.T.D., Przeora Konwentu Krakowskiego* (1748, 3662); *in assistencia E. P. M. Michaelis Barwinski* (1756, 3702); *przy obecności Nayprzew. w Bogu O. Michała Barwinskiego, S.T.D., Przeora Krakowskiego* (1767, 3737).

W KGKW imię *Michał* nosiło dwóch zakonników, obydwaj byli przeorami w XVIII w.: *o. Michał Siejkowski* i *o. Michał Barwiński*. Ten drugi pełnił także inne funkcje w konwencie. Imię wystąpiło w postaci pol. *Michał* i łac. (*Michael*), G. sg. *Michaelis*. W KGKW imię to nosiło także kilkunastu chłopów.

### **Mikołaj (2)**

Imię pochodzenia gr. *Nikólaos*, a to od ap. *nikē* 'zwycięstwo' i *laós* 'ludzie, lud, wojownik'. Z greki przeszło do łaciny jako *Nicolaus*, a następnie do innych języków europejskich. W Polsce od XII w. Było bardzo popularne w średniowieczu, szczególnie w Krakowie, później jego popularność malała (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie imię umiarkowanie popularne (28 206 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: wymienia się ponad 20 świętych, w tym: *św. Mikołaja, bpa Mirry* (IV w.), jego kult też w Polsce; *św. Mikołaja Piecka*, bernardyna, i towarzyszy, męczenników z Gorkum w Niderlandach (XVI w.), wśród nich byli też dominikanie (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności O. Mikołaja Pipana, S. Theologiey D.* (1681, 3418); *przy obecności Przewielebnego O. Mikołaja Oborskiego, Przeora Krakowskiego, S. Th. Prezentata* (1690, 3443); *od Przewiel. O. S. T. D. Nicolaia Oborskiego, na ten czas Przeora Krakowskiego* (1694, 3459).

Z KGKW dowiadujemy się, iż pod koniec XVII i na początku XVIII w. imię to nosiło dwu dominikanów: *o. Mikołaj Pipan*, dr świętej teologii, przeor krakowski, i *o. Mikołaj Oborski*, także dr świętej teologii i przeor krakowski. Imię to odnotowano w postaci pol. *Mikołaj* i częściowo zlatynizowanej *Nicolaj* (pierwotne *N- > M-*). W KGKW występuje też kilkudziesięciu chłopów o imieniu *Mikołaj*.

### **Modest (3)**

Imię pochodzi od łac. *modestus* 'umiarkowany, skromny, łagodny, cnotliwy, przyzwoity'. Z łaciny przeszło do języków europejskich, w tym do polskiego. Nie zostało poświadczane w źródłach średniowiecznych (Bubak 1993; Malec, 1994; SSNO — brak). Imię bardzo rzadkie, także współcześnie (199 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: wymienia się około 10 świętych, najbardziej znany to *św. Modest*, patriarcha Jerozolimy (VII w.) (Fros, Sowa, 1975).



KGKW: *A to [przekazanie Kasiny] sie działo [...] za starosty, brata Modesta, diacona (1597, 2781); przy bytnosci brata Modestego, starosty na ten czas Iodłownicznego (1597, 2782); bratu Modestowi, na ten czas faktorowi kasinskiemu (1675, 3396); za administraciy O. Modesta Krębskiego (1693, 3460).*

Na podstawie tych zapisów w KGKW możemy przyjąć, że w omawianym okresie w konwencie krakowskim było trzech zakonników o imieniu *Modest* (*Modesty?*): diakon, starosta jodłowniczy, wymieniony dwukrotnie (1597 r.); faktor kasiński, wymieniony pod rokiem 1675. Nie podano ich nazwisk. Trzeci został wymieniony z nazwiska, pełnił jakąś funkcję administracyjną — *o. Modest Krębski* (1693). Interesująca jest fleksja tego imienia: (*Modest*) *Modesta*, *Modestowi* i (*Modesty*), *Modestego* — odmiana przymiotnikowo-zaimkowa. Imię nie wystąpiło w innych grupach społecznych.

### **Paweł (1)**

Imię pochodzi od łac. cognomenu *Paulus*, a to od *paulus* ‘niski, mały’. Pojawiło się w Biblii (NT). Przeszło do greki jako *Paūlos*, później do języków europejskich, też słowiańskich. W Polsce od XII w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Imię należało (i należy) do bardzo popularnych imion (455 944 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: bardzo liczni, wśród nich: *św. Paweł (Szawel)*, apostoł narodów; *św. Paweł od Krzyża*, mistyk, pasjonista (XII/XIII w.) (Bubak, 1993; Fros, Sowa, 1975; Malec, 1994; SSNO).

KGKW: *przez mnie bratha Pawła Puhalskiego zakonu Dominika s., na ten czas będącym factorem tej wszy [Kasiny] (1604, 2820).*

Tylko jeden dominikanin został wymieniony w KGKW jako nosiciel imienia *Paweł* — faktor Kasiny Wielkiej, *b. Paweł Puchalski* (początek XVII w.). Odnotowano także kilku chłopów o tym imieniu.

Imię *Paweł* wystąpiło również jako drugie (zob. *Jan Paweł*).

### **Piotr (Piotr Barłomiej) (1)**

Imię *Piotr* pochodzi od gr. *Pétros*, a to od *petra* ‘skała, opoka’. Jako *Petrus* przeszło do łaciny, a następnie do innych języków europejskich. W Polsce od XII w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Imię bardzo popularne także dziś (655 389 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: 48, m.in.: *św. Piotr Apostoł (Szymon)*; *św. Piotr Klawer*, jezuita (XVI/XVII w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *cum patre, fratre Petro Bartholomeo Premisliensi [Przemyski], S.T. magistro (1601, 2796).*

Jest to jeden z niewielu przypadków dwuimienności: zakonnik ów nosił pierwsze imię *Piotr* i drugie *Barłomiej* (zob. *Barłomiej*). Znamy jego nazwisko

lub określenie pochodzenia *Przemyski* (XVII w.). Imię odnotowane w postaci łac. (*Petrus*) *Petro*. W KGKW nosicielami imienia *Piotr* było także kilkudziesięciu chłopów i dwóch panów.

### **Placyd (1)**

Imię pochodzi od łac. *placidus* 'łagodny, spokojny, dobrotliwy'. Nie zostało poświadczane w polskich źródłach średniowiecznych. Bardzo rzadko używane (Bubak 1993; Malec, 1994; SSNO — brak) zarówno dawniej, jak i dziś (6 — Rymut (wyd.), 1995). Popularne w Hiszpanii (por. *Placido Domingo* — słynny tenor hiszp.).

Święci: siedmiu, m.in. *św. Placyd z Abruzzów*, pustelnik (XIII w.) (Fros, Sowa 1975).

KGKW: *przy bytnosci Wielebnego O. Przeora Krakowskiego S. Troyce, X. Placida Komunskiego* (1670, 3388).

Nosicielem imienia *Placyd* był przeor krakowskich dominikanów, *o. Komoński (Komoński?)* (druga połowa XVII w.). Imię nie wystąpiło w innych grupach społecznych.

### **Protazy (1)**

Imię pochodzi od gr. *protásios*, a to od *protásso* 'umieszczam, ustawiam na czele', przejęte do łaciny jako *Protas, Protasius*, a stąd do innych języków europejskich. W Polsce od XIII w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Dawniej i dziś bardzo rzadkie (68 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: pięciu, m.in. *św. Gerwazy i Protazy*, męczennicy, czczeni w Mediolanie (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *czarami zepsowały, to jest brata Protazego, convierza, factora na ten czas mieszkającego na Prąmniku* (1634, 3157).

Imię *Protazy* nosił nieszczęsny dominikanin, który uległ praktykom dwu „czarownic”, spalonych następnie w Kasinie Wielkiej w 1634 r. Imię nie wystąpiło w innych grupach społecznych.

### **Przeclaw (1)**

Słowiańskie imię złożone: *Przeclaw* < *prze-* (< *przed-*) i *-slaw* 'sława', a więc *Przedslaw* > *Przecslaw* > *Przeclaw*. W źródłach polskich od XII w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO — brak). Imię dziś bardzo rzadkie (2 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: brak świętych o tym imieniu. H. Fros i F. Sowa (1975) podają jedynie, że imię to nosił bp wrocławski *Przeclaw z Pogorzeli* (XIV w.).

KGKW: *Przi obecności Wielebnego Oyca Przeclawa Niewiarowskiego, P.S. Bakalarza, na ten czas Przeora Conventu Krakowskiego* (1649, 3364; 1652, 3368).

Imię *Przeclaw* nosił w połowie XVII w. dominikanin z rodu Niewiarowskich (z Bychawy), pełniący wówczas funkcję przeora konwentu krakowskiego, a wcześniej także *Przeclaw Niewiarowski* (z Niewiarowa), który ofiarował Kasinę Wielką dominikanom krakowskim w 1597 r.; ci dwaj *Przeclawowie* pochodzili więc z różnych linii rodu (1597, 2791; Kobylńska, 2013). Imię to nie wystąpiło wśród chłopów.

### Rafał (1)

Imię biblijne (ST), teoforyczne. Wywodzi się od hebr. *Rēphā'el* 'którego Bóg uzdrowia', stąd przeszło do greckiego jako *Rafaél* i do łaciny jako *Raphael*, a następnie do innych języków europejskich. W źródłach polskich od XIII w., później rzadkie, częstsze w XX w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie bardzo popularne (229 875 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: brak, tylko *Rafał Archanioł*, jeden z siedmiu najwyższych duchów (aniołów) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy przeżyci Nayprzew. w Bogu IMCI X. Rafała Chybińskiego, Przeora konwentu krakowskiego* (1754, 3691).

W połowie XVIII w. pojawił się na kartach KGKW dominikanin noszący imię *Rafał* i nazwisko *Chybiński*. Był on przeorem krakowskiego konwentu, a zatem dziedzicem Kasiny Wielkiej (wraz z konwentem). Imię nie wystąpiło w innych grupach społecznych.

### Rajmund (1)

Pochodzi z germ., por. stwniem. *ragin* 'rada' i stwniem. *munt* 'ochrona, osłona'. W Polsce od XIV w. (Bubak, 1993; SSNO; Malec 1994). Współcześnie występuje głównie na Śląsku, ale jest umiarkowanie popularne (*Rajmund* — 1098, *Rajmond* — 18, Rymut (wyd.), 1995).

Święci: Wymienia się 10 świętych, m.in. *św. Rajmunda z Peñafort* (Hiszpania), dominikanina (XII/XIII w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przi obecności [...] O. Raimunda Kaneckiego, sindika konwentu krakowskiego* (1663, 3385).

W KGKW wśród dominikanów w konwencie krakowskim wystąpił tylko jeden nosiciel tego imienia — *o. Rajmund Kanecki* (druga połowa XVII w.). Jest to jedyny zapis tego imienia w KGKW. W innych grupach społecznych nie występuje.

### Seweryn (1)

Pochodzi od łac. cognomenu *Severinus*, a ten od *severus* 'surowy, poważny'. W Polsce od XV w. (także w postaci *Siewierzyn*) (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie imię niezbyt częste (9370 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: wymienia się 13 świętych, a wśród nich: *św. Seweryna*, bpa Kolonii (V w.); *św. Seweryna*, apostoła z Noryku (Austria, V w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności Przewiel. O. Seweryna Oczka* [...], *Przeora Krakowskiego* (1714, 3565).

Nosicielem imienia *Seweryn* w konwencie krakowskim oo. dominikanów był przeor tego klasztoru *o. Seweryn Oczko* (pierwsza połowa XVIII w.). Zwraca uwagę fleksja tego nazwiska: (*Oczko*), G. sg. *Oczka*.

W KGKW imię to wystąpiło także w grupie panów, a jego nosicielem był jeden z rodu Niewiarowskich — *Seweryn Niewiarowski* (1568, 2738; 2740). Nie wystąpiło w grupie chłopów.

### **Stanisław (1)**

Jest to jedno z owych niewielu imion słowiańskich, dwuczłonowe: człon pierwszy *stani-* ‘stań’ (rozkaźnik), człon drugi *-sław* (< *sława*); znaczenie: ‘niech się stanie sławnym’. Występuje we wszystkich językach słowiańskich, w polskim notowane od XIII w. Należy do najpopularniejszych imion w Polsce (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie znów chętnie nadawane dzieciom (286 229 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: tylko dwaj Polacy: *św. Stanisław ze Szczepanowa*, bp krakowski, męczennik (XI w.), i *św. Stanisław Kostka*, jezuita, zmarły bardzo młodo (XVI w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy bytności Oica Przeora Krakowskiego, Pana Stanisława Benera* (1609, 2918).

W KGKW wśród dominikanów krakowskich poświadczono tylko jednego nosiciela tego imienia. Był nim o. (pan) *Stanisław Bener*, przeor tego klasztoru (początek w. XVII). W KGKW imię częste, wystąpiło kilkadziesiąt razy w grupie chłopów, pojawiło się też w grupie panów.

### **Stefan (2)//Szczepan (1)**

Imię biblijne (NT), pochodzenia gr.; od gr. *Stéphanos*, a to od ap. *stéphanos* ‘wieniec’, przeszło do łaciny jako *Stephanus*, a następnie do innych języków europejskich. W Polsce początkowo przyjęła się postać *Szczepan* (brak było spółgłoski [f]), a później — *Stefan*. Imię znane od XII w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie raczej częste (*Szczepan* 21 959, *Stefan* 176 992 — Rymut (wyd.), 1995), pojawiają się też inne postaci tego imienia (tamże).

Święci: wymienia się 18 świętych, m.in. *św. Szczepana*, pierwszego męczennika, a później *św. Stefana*, pierwszego króla Węgier (XI w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy obecności Przewiel. O. Stefana Krywanskiego, S.T.D., Przeora Konwentu Krakowskiego* (1626, 3621; 1628, 3627); *przy obecności* [...] *Wielebnego O. Stefana Woynickiego, P.S. Bakalarza* (1664, 3386).

W KGKW odnotowano dwu dominikanów o imieniu *Stefan*: przeora *o. Stefana Krywańskiego* (XVII w.) i bakałarza Pisma Świętego *o. Stefana Wojnickiego* (XVII w.). Oprócz owych dwóch zakonników w KGKW imię to nosił jeden chłop. Postać *Szczepan* pojawiła się natomiast w KGKW tylko raz, a nosicielem był chłop.

### Sylwester (1)

Imię pochodzi od łac. cognomenu *Silvester*, a ten od *silvester* ‘zarośnięty lasem, lesisty, dziki’. Przeszło do języków europejskich, w tym do polskiego, gdzie jest znane od XIII w. Bywało utożsamiane z polskim imieniem *Lasota* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie występuje umiarkowanie często (63 691 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: dziewięciu świętych, w tym *św. Sylwester*, papież (IV w.) (Fros, Sowa 1975).

KGKW: *cum patre fratre Sylvestro Groczi* (1620, 3005); *z oyczem Sylvestrem Grodzkim, administratorem Kaszinskim* (1622, 3012).

Imię *Sylwester* nosił tylko jeden dominikanin, *o. Sylwester Grodzki*, pełniący funkcję administratora Kasiny (pierwsza połowa XVII w.). Imię to zostało zapisane w postaci polskiej: (*Sylwester*), *Sylwestrem*, oraz łacińskiej (*Sylvester*), (cum) *Sylvestro*. Innych nosicieli tego imienia nie ma w KGKW ani wśród chłopów, ani wśród panów.

### Szczepan zob. Stefan

### Tomasz (3)

Imię biblijne (NT), pochodzi od aram. *toma* ‘bliźniak’, przeszło do greki jako *Thomās*, później do łaciny jako *Thomas*, a następnie do innych języków europejskich. W Polsce od XII w. Częstotliwość jego występowania wahała się w różnych okresach (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie jest to imię częste (490 911 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: liczni, zwłaszcza w średniowieczu, m.in.: *św. Tomasz Apostoł* („niewierny”), a także *św. Tomasz Becket*, bp Canterbury, męczennik (XII w.); *św. Tomasz z Akwinu*, dominikanin, kaznodzieja, doktor Kościoła, autor wielu wybitnych dzieł teologicznych, m.in. słynnej „*Summy theologiae*” (XIII w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *Fr. Thomas Krotki, m.p.* (1656, 3379); *przy obecności O. Tomasza Smitha, S. Theologiey Praesentata, Przeora Konwentu S. Troyce w Krakowie* (1676, 3399); *od sławny pamięci Przewielebnego X. Tomasza Smida* (1687, 3436); *przy obecności Przewiel. O. Thomasza Engwera [...], Przeora Krakowskiego* (1703, 3513).

Imię *Tomasz* w KGKW nosiło trzech dominikanów: *o. Tomasz Krótki*, ekonom (XVII w.), *o. Tomasz Smid* (Smith), prezentat świętej teologii, przeor klasztoru krakowskiego (XVII w.), oraz *o. Tomasz Engwer*, również przeor krakowski i eksprowincjał (XVIII w.). Imię wystąpiło w postaci polskiej: (*Tomasz*) *Tomasza* i łacińsko-polskiej (*Thomas*) *Thomasa* (mazurzenie?). W KGKW oprócz ojców dominikanów nosiło je także kilkunastu chłopów.

### Wacław (1)

Imię pochodzenia słowiańskiego, z czes. *Václav* (< *Večeslav*); człon pierwszy \**větje* 'więcej' i człon drugi: \*-*slav* 'sława'. W Polsce od XII w. w postaci czes. *Wacław* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie imię umiarkowanie częste (82 567 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: znany tylko jeden, *św. Wacław*, patron Czech, księżę z rodu Przemyślidów, zamordowany przez swego brata Bolesława (X w.), patron katedry wawelskiej (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: z *Oyczem Zakrystianem Wacławem* (1608, 2895).

Tylko jednego nosiciela imienia *Wacław* odnotowano w KGKW wśród oo. dominikanów krakowskich, a był to zakrystian (początek XVII w.), którego miana (nazwiska) nie podano. Oprócz owego ojca imię *Wacław* nosiło także trzech chłopów.

### Walenty (1)

Imię pochodzi od łac. cognomenu, a ten od nazwy etnicznej *Valens*, *Valentis* lub od cognomenu *Valentius* (łac. *Valens* 'mieszkaniec starożytnej prowincji *Valentia*') (Malec, 1994; SSNO), może też od łac. *valens* 'mocny, potężny, zdrowy' (Bubak, 1993). W Polsce od XIII w. Niegdyś imię bardzo popularne, w XIX w. uważane za imię chłopskie (Bubak, 1993). Współcześnie występuje umiarkowanie często (12 650 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: ośmiu świętych o tym imieniu, m.in. *św. Walenty*, bp Termi w Umbrii, męczennik (III w.), *św. Walenty*, opat i bp misyjny w starożytnej prowincji Retia (V w.), uważany za patrona zakochanych (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *Praesentibus [...] V.P.F. Valentino Dygawski, conventus Crac.* (1624, 3082).

Nosiciel imienia *Walenty o. Dygawski* był uczestnikiem uroczystości poświęcenia kościółka (kaplicy) w Kasinie Wielkiej 6 października 1624 r. Wiadomo o nim, iż był członkiem krakowskiego konwentu oo. dominikanów. Możemy też domniemywać, że w konwencie cieszył się poważaniem, skoro wydelegowano go na tę ważną uroczystość. Jego imię w KGKW ma postać łac. (*Valentinus*) *Valentino* D. sg. Oprócz *o. Walentego Dygawskiego* w KGKW wymienia się także kilkadziesiąt chłopów o tym imieniu.

### Walerian (4)

Imię *Walerian* (*Waleryjan*) pochodzi od łac. cognomenu *Valerianus*, a ten od nomen gentile *Valerius* 'należący do Valeriusa'. W Polsce od XIII w., częste w XIX i XX w. Występuje w postaciach *Walerian* i *Walery* (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Dziś imię raczej rzadkie (6187 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: dość liczni, wśród nich *św. Walery*, bp Trewiru (III w.) (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *przy bytnoszczy wielebnego oycza Waleriana, Pysma S. Bakalarza, na ten czas Przeora Krakowskiego* (1613, 2942); *sub admodum reverendo patre Valeriano, priore Cracoviensi [...], spaliono dwie czarownice* (1634, 3157); *in praesentia [...]* *Rel. F. Valeriani Barycky, Diaconi* (1639, 3230). Może też: *una cum patre fratre Valeriano Lituaniide, Sacrae Th. Mgro, Priore Premisliensi* (1620, 3005).

Bardzo trudno ustalić, ilu było w KGKW nosicielei imienia *Walerian* wśród dominikanów krakowskich. Przyjmuję, iż czterech: pierwszy to przeor, bakałarz Pisma Świętego (1613), drugi to doktor Pisma Świętego, przeor, towarzyszący spaleniu dwu „czarownic” (1634), trzeci to diakon *Walerian Barycki* (1639). Można tu jeszcze dodać *o. Waleriana* o zlatynizowanym mianie *Lituanidus* (*Litewski?*), przeora przemyskiego. Imię to występuje w postaci pol. (*Walerian*), *Waleriana* i łac. (*Valerianus*) *Valeriani*, *Valeriano* G., D. sg. W KGKW nie odnotowano chłopów ani panów o tym imieniu.

### Wincenty (2)

Imię pochodzi od łac. cognomenu *Vincentius*, a ten od imiesłowu czynnego *vincens*, *-tis* (< *vinco*, *vincere* 'zwycięzać'). W Polsce od XIV w. w formie spolszczonej: *Więcenty*, *Wincenty*, *Więceniec* i in. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Współcześnie imię umiarkowanie popularne (19 364 — Rymut, 1995), też w postaci *Wincent* (6 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: liczni, m.in.: *św. Wincenty*, bp Saragossy (Hiszpania), męczennik (IV w.); później też *św. Wincenty de Paul* (*à Paulo*), zakonnik (XVI/XVII w.), założyciel Zgromadzenia Misjonarzy (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *in presentia [...]* *R. P. F. Vincentii Saszkiewicz, studiosis fratribus [...]* *P. F. Vincentii Goscovii* (*Gorzkowski?*), *notarii presentis iudici* (1639, 3230).

W KGKW wymienia się dwóch dominikanów krakowskich o imieniu *Wincenty*: *o. Wincentego Saszkiewica* oraz *o. Wincentego* o zlatynizowanym nazwisku *Goscovius*, najprawdopodobniej *Gorzkowski* lub *Gorzkowicz*. W tekstach KGKW, w tekście łac., imię ma także postać łac. (zlatynizowaną): (*Vincentius*) *Vincentii*. W innych grupach społecznych imię nie wystąpiło.



### Zygmunt (1)

Imię pochodzi z germ., od stwniem. *Sigismund*, *Segismund*, a to z germ. *sīgis*, stwniem. *sīgu* 'zwycięstwo' i stwniem. *munt* 'obrona, ochrona', znaczenie: 'ten, który ochrania'; przeszło następnie do języka staroczeskiego, a stąd do polskiego. Imię to nosiło kilku królów polskich: Zygmunt Stary, Zygmunt August (Jagiellonowie) i Zygmunt III Waza. Popularność imienia wzrosła w XIX i na początku XX w. (Bubak, 1993; Malec, 1994; SSNO). Dziś dość częste (149 872 — Rymut (wyd.), 1995).

Święci: najbardziej znany i czczony jest *św. Zygmunt*, król Burgundów (V/VI w.), przeszedł z arianizmu na katolicyzm, męczennik (Fros, Sowa, 1975).

KGKW: *dał frater Sigismundus flor 5* (1616, 2962); *przy bytności X. Zygmunta Ostalowskiego, faktora Kaszynskiego* (1618, 2981); *O. Zygmunt, factor protunc, posadził go na tym gruncie* (1624, 3068).

Imię zostało zapisane w KGKW w postaci pol. *Zygmunt* i łac. *Sigismundus*. Nosił je tylko jeden dominikanin, *o. Zygmunt Ostalowski*, faktor kasiński (pierwsza połowa XVII w.).

Oprócz tego w KGKW imię to nosił ks. *Zygmunt Pabisek*, proboszcz w Skrzydłnej (1624, 3082). Wymieniony został również w KGKW król *Zygmunt*. W innych grupach społecznych imię to nie wystąpiło.

### PODSUMOWANIE

Przedstawiwszy imiona krakowskich dominikanów odnotowane w KGKW, spróbuję wyciągnąć pewne wnioski językoznawczo-socjolingwistyczne. Imion, których nosicielami byli zakonnicy (tylko zakonnicy-dominikanie), zakonnicy i chłopcy oraz zakonnicy i panowie, jest 65 wobec 89 wszystkich imion męskich występujących w KGKW (Kobylińska, 2013, s. 313–335). W przypadku imion zakonnych niezwykle ważny jest związek przyjmowanego/nadawanego w czasie profesji imienia z postacią świętego noszącego to imię (patrona). Jego cechy i charyzmaty zakonnik ma naśladować w swoim nowym życiu. Tak o tym pisze E. Wieczorek:

[...] zwyczaj ten wiąże się z przeświadczeniem, że zmiana imienia symbolizuje zmianę głębszą, człowiek inaczej nazywany staje się „innym człowiekiem” (Malec, 2005, s. 18). W zakonnym akcie zmiany imienia chodzi więc o pewien wymiar symboliczny. Człowiek, któremu zostaje nadane nowe imię, rozpoczyna „nowe życie”, którego celem powinno stać się uzyskanie świętości (Wieczorek, 2010, s. 277).

Spróbujmy teraz podzielić imiona dominikanów krakowskich występujące w KGKW w XVII–XVIII w. według pewnych kryteriów:

1. Pierwsze kryterium to frekwencja<sup>9</sup>. Poszczególne imiona zakonne wystąpiły przeważnie raz, a tylko nieliczne — częściej.

Najwięcej nosicieli — 6 — miało imię *Jan*, 5 nosicieli — imię *Dominik*, 4 — imię *Just//Justus*, 3 — *Cyprian*, *Hiacynt*, *Modest*, *Tomasz*, 2 — *Albert*, *Alojzy*, *Andrzej*, *Augustyn*, *Bernard*, *Hieronim*, *Jeremiasz*, *Jacek*, *Ludwik*, *Mateusz*, *Michał*, *Mikołaj*, *Stefan*, *Wincenty*; jednokrotnie wystąpiły wszystkie pozostałe. Imiona *Jacek* i *Hiacynt* traktujemy tu jako imiona odrębne, podobnie jak imiona *Stefan* i *Szczepan*.

2. Pochodzenie (etymologia) omawianych imion.

Imiona zakonników-dominikanów występujące w KGKW mają różne pochodzenie, zostały zaczerpnięte z następujących języków (kolejność według częstości występowania):

— z języka łacińskiego (25): *Augustyn*, *Benedykt*, *Cyprian*, *Dominik*, *Fabian*, *Feliks*, *Hilary*, *Ignacy*, *Just//Justus*, *Kamil*, *Kandyd*, *Konstanty*, *Kornel(i)*, *Kryspin*, *Łukasz*, *Marceli*, *Marcin*, *Marianus (Marian)*, *Modest*, *Paweł*, *Placyd*, *Seweryn*, *Sylwester*, *Walenty*, *Walerian*, *Wincenty*; są to głównie imiona, które nosili pierwsi chrześcijanie. Ich etymologia jest przeważnie grecko-łacińska;

— z języka greckiego (13): *Ambroży*, *Andrzej*, *Bazyli*, *Chryzostom*, *Erazm*, *Grzegorz*, *Hiacynt*, *Hieronim*, *Hipolit*, *Mikołaj*, *Piotr*, *Protazy*, *Stefan//Szczepan*; są to również raczej stare imiona, związane z kulturą (mitologią) albo też imiona, których nosicielami byli pierwsi męczennicy chrześcijańscy;

— z języka germańskiego (10): *Albert*, *Alojzy*, *Arnold*, *Bernard*, *Franciszek*, *Henryk*, *Karol*, *Ludwik*, *Rajmund*, *Zygmunt*; są to przeważnie imiona średnio-wiecznych świętych, pochodzących z krajów Europy zachodniej;

— z języka hebrajskiego (6): *Jan*, *Jeremiasz*, *Mateusz//Maciej*, *Michał*, *Rafał*; jest to (także grupa pierwsza) najstarsza warstwa imiennicza — wywodzi się od aniołów oraz dotyczy aniołów, patriarchów, proroków i kilku apostołów;

— z języków słowiańskich (5): *Czesław*, *Kazimierz*, *Przeclaw*, *Stanisław*, *Wacław*.

Imion o słowiańskiej etymologii jest niewiele, ponieważ Słowianie późno weszli do zachodniej wspólnoty kulturowo-religijnej, mają też w związku z tym dużo mniej świętych;

— z języka aramejskiego (2): *Bartłomiej*, *Tomasz*;

— imiona o niejasnej etymologii (1): *Alan*.

Pochodzenie aramejskie i hebrajskie jest związane z judaizmem i ze Starym Testamentem, ale także z początkami chrześcijaństwa. Pochodzenie grecko-łacińskie wiąże się z kulturą antyczną grecko-rzymską, a także z rozwojem chrześcijaństwa na obszarze imperium rzymskiego, natomiast pochodzenie

<sup>9</sup> Kryterium to odnosi się jedynie do analizowanego zbioru imion.

germańskie, a później też słowiańskie, to głównie czasy średniowiecza, kiedy chrześcijaństwo rozwijało się i ugruntowywało na terenach Europy zachodniej (liczni święci), a później Europy środkowej i wschodniej.

### 3. Pochodzenie kulturowo-religijne imion:

— z mitologii greckiej (3): *Hiacynt, Hipolit, Marcin*;

— z Biblii: Stary Testament (10) (imiona aniołów, imiona teoforyczne, patriarchów i proroków): *Jeremiasz, Michał, Rafał, Ambroży, Hieronim, Jan, Jeremiasz, Mateusz, Michał, Rafał*; Nowy Testament (11): *Andrzej, Bartłomiej, Jan, Just/Justus, Kornel(i), Łukasz, Mateusz, Paweł, Piotr, Stefan (Szczepan), Tomasz*.

Ze świętymi Kościoła katolickiego, przeważnie średniowiecznymi, są związane pozostałe imiona.

Należy wspomnieć o tzw. imionach dynastycznych, których nosicielami byli przedstawiciele rodzin królewskich i książęcych. Były to: *Ludwik* (imię królów francuskich), *Henryk* (imię królów i cesarzy niemieckich), *Kazimierz* (imię królów i książąt polskich z dynastii Piastów i Jagiellonów), *Zygmunt* (imię trzech królów polskich). Ważną rolę odegrało też imię króla Franków *Karol*, od którego pochodzi pol. ap. *król*.

Warto zwrócić także uwagę na imiona, które cieszyły się popularnością wśród papieży. Są to niewątpliwie *Grzegorz* i *Sylwester*, a w późniejszych czasach *Pius* (3).

### 4. Imiona świętych.

Przy nadawaniu imion nowicjuszom wstępującym do zakonu oo. dominikanów, jak sądzę, na plan pierwszy wysuwały się imiona świętych z zakonu św. Dominika (było ich sporo w okresie średniowiecza), a także znanych i czczonych świętych z innych zakonów. Oto owi święci, których imiona nosili dominikanie w krakowskim konwencie, a które zostały poświadczane w KGKW:

Dominikanie (9): św. Albert (XII w.), św. Ambroży Samadani (XII/XIII w.), św. Czesław (XII/XIII w.), św. Dominik (XII w.), św. Henryk Suzo (XIII/XIV w.), św. Jacek/Hiacynt Odrowąż (związany z Krakowem) (XIII w.), św. Rajmund z Peñafort (XII/XIII w.), św. Tomasz z Akwinu (XIII w.), Alan — imię częste w zakonie dominikanów<sup>10</sup>.

Jezuici (5): św. Ignacy Loyola (XV/XVI w.), św. Alojzy Gonzaga (XV w.), św. Andrzej Bobola (XVI/XVII w.), św. Piotr Klawer (XVI/XVII w.), św. Stanisław Kostka (XVI w.).

Franciszkanie (3): św. Antoni Padewski (XVII/XVIII w.), św. Franciszek z Asyżu (XII/XIII w.), św. Mikołaj Pieck (XIII w.).

<sup>10</sup> Informacja o Ireneusza Wysokińskiego z krakowskiego klasztoru.

Benedyktyni (2): św. Benedykt z Nursji (V/VI w.), św. Arnold z Hilfsweiler (XII w.).

Inne zakony (11): św. Bazyli (IV w.), karmelita, św. Bernard z Aosty (XI w.), bernardyn, św. Bernard z Clairvaux (XII w.), cysters, św. Feliks z Cantalice (XVI w.), kapucyn, św. Kamil de Lellis (XVI w.), kanonik regularny, św. Ludwik Maria Grignion (XVII/XVIII w.), nieznany zakon, św. Marian z Auxerre (V w.), nieznany zakon, św. Paweł od Krzyża (XII/XIII w.), pasjonista, św. Seweryn z Noryku (V w.), nieznany zakon, św. Walenty (V w.), opat, nieznany zakon, św. Wincenty de Paul (à Paulo) (XVIII w.), Zgromadzenie Misjonarzy (werbiści).

Łącznie w KGKW (XVII–XVIII w.) odnotowano 29 imion dominikanów krakowskich, których nosicielami byli święci zakonnicy.

##### 5. Imiona podwójne.

Dwuimiennosc występowała wśród dominikanów krakowskich bardzo rzadko, odnotowano tylko cztery takie przypadki: *Jan Chryzostom* (1604, 2820 i in.), *Jan Konstantyn* (1649, 3344), *Jan Paweł* (1688, 3447) i *Piotr Bartłomiej* (1601, 2796).

##### 6. Przeorzy.

Wśród oo. dominikanów występujących w KGKW dużą grupę stanowią przeorzy krakowskiego klasztoru, wymieniani przeważnie, choć nie zawsze, z imienia i nazwiska. Jest ich łącznie 37.

W KGKW odnotowano również imiona i miana (nazwiska) dominikanów, którzy mieli związek z Kasiną Wielką jako wsią będącą własnością krakowskiego klasztoru. Byli to głównie ojcowie „funkcyjni”, przede wszystkim przeorzy, obecni każdorazowo na posiedzeniach gromady (sądów), a także inni — ekonomowie lub — jak sądzę — ojcowie cieszący się uznaniem w zgromadzeniu. Nie jest to więc pełny zbiór imion noszonych przez społeczność zakonną krakowskiego klasztoru w omawianym okresie. Na podstawie tego zbioru imion zakonników możemy jednak poznać, jakie imiona przyjmowali/mieli nadawane oo. dominikanie krakowscy w XVII–XVIII w., a pośrednio — którzy święci (noszący te imiona) cieszyli się największą czcią w tym gronie. W zakonie bowiem o nadawanym/przyjmowanym imieniu decydowała motywacja religijna (święty, jego osobowość, charyzmaty), a nie językowa (pochodzenie, brzmienie, znaczenie imienia). To nie imię, jego struktura, etymologia itp. decydowały o nadaniu/przyjęciu imienia, ale postać świętego — nosiciela tego imienia.

Wśród imion noszonych/nadawanych w konwencie krakowskim znaczną liczbę stanowią więc imiona świętych z zakonu św. Dominika (9). Drugie miejsce zajmują imiona świętych z zakonu jezuitów (5), następnie święci franciszkanie (5) i wreszcie benedyktyni (2). Kilkanaście imion (około 11) pochodzi od

świętych z różnych (tu nierozpoznanych) zakonów. Możemy więc przyjąć, że patronami dominikanów byli święci członkowie wspólnot zakonnych, którzy dla rozpoczynających zakonne życie mieli być przewodnikami.

Były też imiona, których nosicielami, oprócz zakonników, byli przedstawiciele szlachty. Trudno jednak wprowadzić tu dodatkową klasyfikację, bo wśród zakonników niektórzy mogli wywodzić się ze stanu chłopskiego, choć, znając realia klasztorne, możemy przypuszczać, iż większość dominikanów wywodziła się z warstw wyższych — magnaterii i szlachty.

Wśród omówionych 65 imion, których nosicielami w KGKW byli dominikanie krakowscy, należy jeszcze podać te, które w KGKW wystąpiły także wśród chłopów. Było ich 27: *Ambroży, Andrzej, Antoni, Augustyn, Bartłomiej, Benedykt, Erazm, Feliks, Franciszek, Grzegorz, Hieronim, Jan, Kazimierz, Łukasz, Maciej/Mateusz, Marcin, Michał, Mikołaj, Paweł, Piotr, Stanisław, Stefan (Szczepan), Tomasz, Waclaw, Walenty* (zob. Kobylińska, 2013, s. 313–336).

Musimy wrócić do pytania sformułowanego na początku artykułu: czy w zakonie dominikańskim, a więc i w klasztorze krakowskim, w czasie profesji zakonnicy przyjmowali/przyjmują nowe imiona zakonne. Zwyczaj ten obowiązywał od XVII w. (od baroku) do Soboru Watykańskiego II. Uważamy więc, że wszystkie zapisane w KGKW imiona ojców lub braci są imionami zakonnymi, przybranymi/otrzymanymi w zakonie w czasie profesji. Dopiero po Soborze Watykańskim II rytuał ten się zmienił. Obecnie profes przyjmuje imię zakonne, które nosi w sercu, ale przede wszystkim wybiera sobie świętego patrona, którego ma naśladować, który ma być jego drogowskazem, przewodnikiem w codziennym życiu zakonnym. Samo imię ma tu znaczenie drugorzędne. Na co dzień używa się w społeczności zakonnej imienia chrzestnego<sup>11</sup>.

#### ŹRÓDŁO

Księgi gromadzkie wsi Kasina Wielka 1513–1804. (1921). Wyd. B. Ulanowski. W: Księgi sądowe wiejskie. Cz. 1. Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, XI. Kraków: PAU, s. 275–427.

#### LITERATURA

- B i o l i k, M. (2009). Imiona męskie używane w dobrach kamedułów wigierskich na Suwalszczyźnie w XVII w. *Onomastica*, LIII, s. 64–79.
- B u b a k, J. (1993). *Księga naszych imion*. Wrocław: Ossolineum.
- B y s t r o Ń, J. S. (1938). *Księga imion w Polsce używanych*. Warszawa: Tow. Wydawnicze „Rój”.

<sup>11</sup> Informacja o. Ireneusza Wysokińskiego.

- Citko, L. (2000). Imiona zakonne oo. bazylianów z Supraśla (XVII w.). W: Z. Abramowicz, L. Dacewicz (red.), *Nazwy własne na pograniczach kulturowych. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Onomastycznej*, Białystok-Białowieża, 12–13 VI 2000. Białystok: Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej-Libra, s. 57–61.
- Encyklopedia katolicka. (2000). T. 8. Lublin: Wyd. Naukowe KUL.
- Fros, H., Sowa, F. (1975). *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*. Kraków: WAM.
- Fros, H., Sowa, F. (1997–2007). *Księga imion świętych*. T. 1–6. Kraków: WAM.
- Grzenia, J. (2006). *Słownik imion*. Wyd. 2 dodr. Warszawa: PWN.
- Kobylińska, J. (2009). Imiennictwo ludności wiejskiej w Polsce południowej w XVI–XVIII w. (Imiona męskie). W: M. Skarżyński, M. Spiczakowska (red.), *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo — słownictwo — polszczyzna kresowa”*, poświęconej Profesor Zofii Kurzowej. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Kobylińska, J. (2013). *Studia nad językiem ksiąg gromadzkich wsi Kasina Wielka 1513–1804*. Kraków: Wyd. Naukowe UP.
- Kobylińska, J., Lulek, P., Mączyński, M. (red.). (2014). *Historia, tradycja, kultura. Księga referatów z konferencji naukowej w Kasinie Wielkiej*. Kasina Wielka, 11 maja 2013. Mszana Dolna-Kwidzyn: Urząd Gminy–Vega Studio Adv.
- Kosyl, C. (2001). *Nazwy osobowe*. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*. [Wyd. 2]. Lublin: Wyd. UMCS, s. 431–445.
- Małec, M. (1992). *Miejsce imion biblijnych w antroponimii polskiej*. W: M. Kamińska, E. Małek (red.), *Biblia a kultura Europy*, Łódź: Wyd. UŁ, s. 86–94.
- Małec, M. (1994). *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*. Kraków: IJP PAN.
- Małec, M. (1996). *O imionach i nazwiskach w Polsce. Tradycja i współczesność*. Kraków: Tow. Miłośników Języka Polskiego.
- Małec, M. (1998). *Imiona*. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne*. Encyklopedia. Warszawa–Kraków: IJP PAN, s. 97–118.
- Małec, M. (2001). *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*. Kraków: DWN.
- Małec, M. (oprac.) (1995). *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*. Cz. 2: *Imiona chrześcijańskie*. Kraków: IJP PAN.
- Przewodnik po kościele i klasztorze oo. Dominikanów w Krakowie* [druk wewnętrzny].
- Rymut, K. (wyd.) (1995). *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*. Kraków: IJP PAN.
- Słownik staropolskich nazw osobowych*. (1965–1983). Red. W. Taszycki. T. 1–6. Wrocław: Ossolineum [SSNO].
- Sochacka, S. (2003). *Imiennictwo żeńskich zgromadzeń zakonnych*. W: M. Biolik (red.), *Metodologia badań onomastycznych*. Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, s. 245–254.
- Umieńska-Tytoń, E. (2003). *Niektóre kulturowe aspekty współczesnego imiennictwa polskiego*. W: Z. Kaleta (red.), *Nazwy własne a kultura — Polska i inne kraje słowiańskie*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 124–147.
- Wieczorek, E. (2010). *Imiona siostr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w drugiej połowie XX wieku*. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Linguistica*, V, s. 277–289.
- Wieczorek, E. (2011). *Męskie imiona zakonne jako specyficzna warstwa antroponimii polskiej*. W: I. Fijałkowska-Janiak i in., *Zbliżenie. Literatura — kultura — język — translatoryka*. Gdańsk: Wyd. UG, s. 204–212.
- Zarębski, R. (2005). *O rytualnym aspekcie zmiany imion w Biblii*. W: R. Zarębski (red.), *Rytuał. Język — religia*. Materiały z konferencji 17–19 maja 2004 r. Łódź: Wyd. Archidiecezjalne, s. 611–622.
- Zmuda, E. (2015). *Maria jako imię zakonne*. *Onomastica*, LIX, s. 137–151.

NAMES OF THE KRAKOW DOMINICANS  
IN “KSIĘGI GROMADZKIE WSI KASINA WIELKA” (17<sup>th</sup>–18<sup>th</sup> CENTURY)

SUMMARY

The article discusses the monks' names mentioned in the village register books of Kasina Wielka in the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> century. The majority of them are the names of the priors of the Dominican monastery in Krakow and monks performing particular duties, for example stewards. There are 65 names of these kinds from a total of 89 male monastic names. All of them “had” a patron saint (except for *Alan* and *Przeclaw*). Only a few of them were also given to peasants. The names come from various languages and are interesting to study from the onomastic point of view.

**Key words:** male names, monks' names, Dominican monastery in Krakow





ZASTOSOWANIE ILOŚCIOWO-JAKOŚCIOWEJ METODY STATYSTYKI  
LINGWISTYCZNEJ W BADANIACH SIEDEMNASTOWIECZNEGO ZASOBU  
MĘSKICH CHRZEŚCIJAŃSKICH IMION OSOBOWYCH PÓŁNOCNEJ ROSJI  
NA 90. ROCZNICĘ URODZIN PROFESORA WASILIJA DANIŁOWICZA  
BONDALETOWA

Słowa tematyczne: antroponimia, chrześcijańskie imiona osobowe, frekwencja, statystyka lingwistyczna, Wasilij Daniłowicz Bondaletow

Autorzy większości publikacji poświęconych statystyce imion osobowych ograniczają się do prostego podliczenia ich ilości i wskazania najczęstszych spośród nich. Niekiedy tworzą listy frekwencyjne z uwzględnieniem procentowego udziału poszczególnych imion w ogólnej liczbie nominacji. Kolejnym krokiem bywa określenie dziesięciu lub większej liczby najpopularniejszych imion. W swojej pracy poświęconej siedemnastowiecznemu imiennictwu osobowemu północnej Rosji również zastosowałam omówiony powyżej zredukowany opis męskich imion chrześcijańskich zaświadczonych bezpośrednio lub w podstawach patronimików w księgach celnych Wielkiego Ustiuża z lat 1633–1636 oraz 1678–1680 (Hrynkiewicz-Adamskich, 2012, s. 170–189). Analizowany materiał antroponimiczny został zaczerpnięty z publikacji dokumentów celnych północnego szlaku rzeczno-prowadzącego z Morza Białego Dwina, Peczorą i Wyczegdą do północno-wschodniej Syberii (Âkovlev (red.), 1951a, b). Ze źródeł tych wyekscepowalam odpowiednio 5747 i 5262 formy. W niniejszym artykule chciałabym raz jeszcze poddać komparacji wspomniane imiennictwo z dwóch oddalonych od siebie o około 50 lat okresów, korzystając z metody opracowanej przez wybitnego rosyjskiego językoznawcę Wasilija Daniłowicza Bondaletowa (1983, s. 72–82)<sup>1</sup>, którego 90. urodziny przypadają w 2018 r.

---

<sup>1</sup> Tuż przed oddaniem rocznika do druku dotarła do Polski smutna wiadomość o śmierci prof. W. D. Bondaletowa — zmarł 13 października 2018 r. w Penzie, kilkanaście dni po swoich 90. urodzinach. Był autorem wielu publikacji nie tylko z zakresu rosyjskiej onomastyki, ale także dialektologii, stylistyki, socjolingwistyki, języków środowiskowych i zawodowych. Bibliografię do robku naukowego prof. Bondaletowa opracowała E. S. Skoblikowa (Skoblikova, 2003).

Jak podkreśla autor wspomnianej metody, jej zasadniczy walor stanowi to, że pozwala ona w liczbach bezwzględnych określić „bliskość”/„oddalenie” porównywanych zasobów imienniczych w perspektywie synchronicznej, a także diachronicznej. Co więcej, określenie parametrów statystycznych dotyczących tempa ewolucji zestawianych zbiorów imion umożliwia prowadzenie badań konfrontatywno-typologicznych nad imionami osobowymi zarówno w językach powiązanych genetycznie, jak i niespokrewnionych. Metoda ta uwzględnia wcześniejszą propozycję określania „odległości” zasobów imienniczych W. A. Nikonowa (Nikonov, 1971, s. 128–132) i stanowi jej rozwinięcie.

W dalszej części artykułu zostaną zaprezentowane kolejne kroki analizy jakościowej i statystycznej męskich chrześcijańskich imion osobowych z północnorosyjskich zabytków piśmienniczych XVII stulecia według koncepcji W. D. Bondaletowa.

Krok 1. Sporządzenie list frekwencyjnych męskich chrześcijańskich imion osobowych wyekscerpowanych z zabytków pochodzących z dwóch przedziałów czasowych, tj. lat 1633–1636 oraz 1678–1680.

#### LISTY FREKWENCYJNE IMION

(w nawiasach podano liczbę notacji danego imienia<sup>2</sup>)

#### 1633–1636

**1.** IOANN (Ivan) (624); **2.** VASILIJ (236); **3.** SIMEON (Semën) (230); **4.** FEODOR (Fëdor) (211); **5.** GRIGORIJ (188); **6.** IAKOV (Âkov) (146); **7.** MIHAIL (135); **8.** ANDREJ (119); **9.** AFANASIJ (115); **10.** STEFAN (Stepan) (108); **11.** ALEKSIJ (Aleksej) (107); **12.** PËTR (99); **13.** NIKITA (95); **14.** DIMITRIJ (Dmitrij) (83); **15–16.** PROKOPIJ (80), TIMOFEJ (80); **17.** IOSIF (76); **18.** KOSMA (Kuz'ma) (68); **19.** MAKSIM (64); **20.** NIKIFOR (63); **21–22.** MATFIJ (Matvej) (62), PAVEL (62); **23.** LEONTIJ (56); **24–26.** DANIIL (53), GAVRIIL (53), ILARION (53); **27.** IGNATIJ (52); **28–29.** ARTEMIJ (51), FILIPP (51); **30.** KODRAT (Kondratij) (49); **31.** FOMA (45); **32–33.** KIRILL (44), LUKA (44); **34.** ŪRIJ (43); **35–36.** ISIDOR (40), SAVVA (40); **37.** EMILIAN (Emel'ân) (39); **38.** TERENCEJ (37); **39–40.** ILIÂ (Il'â) (35), KARP (35); **41–43.** FEODOT (Fedot) (34), IEREMIÂ (Eremej) (34), SERGIJ (Sergej) (34); **44–45.** IOAKIM (Âkim) (33), LUKIAN (33); **46.** ISA-

<sup>2</sup> Dużymi literami zapisano kanoniczne (tj. rusko-cerkiewno-słowiańskie) postacie imion, małymi natomiast — literackie (tj. ludowe, powstałe w wyniku adaptacji fonetycznej i morfologicznej form kanonicznych). Formy kanoniczne i literackie na potrzeby niniejszego artykułu podaje się za publikacjami: *Pravoslavnyj cerkovnyj kalendar'*, 1998 (1997) oraz Petrovskij, 1984.

AK (32); **47.** EVFIMIJ (Efim) (31); **48–49.** EVSTAFIJ (30), KALLINIK (30); **50–52.** DOMETIJ (Dementij) (29), ERMOLAJ (29), MARK (29); **53–55.** KLIMENT (28), MINA (28), TIHON (28); **56.** MARTIN (27); **57–58.** IRODION (Rodion) (26), TROFIM (26); **59.** ROMAN (25); **60–61.** DIONISIJ (Denis) (24), KONSTANTIN (24); **62–65.** IOANNIKIJ (Anikij) (23), ANTONIJ (Anton) (23), EVSEVIJ (23), ZAHARIÂ (Zahar) (23); **66–72.** AVRAAM (21), IEROFEJ (Erofej) (21), HARITON (21), NAUM (21), ONISIM (21), PANTELEIMON (21), SPIRIDON (21); **73–75.** EVDOKIM (20), GERASIM (20), MALAHIJ (20); **76.** SAVEL (Savelij) (19); **77–78.** DAVID (18), PORFIRIJ (18); **79–83.** AMVROSIJ (17), ELEVFERIJ (Eleferij) (17), LONGIN (17), PANKRATIJ (17), TIT (17); **84–86.** FLOR (16), LAZAR' (16), PARFEN (16); **87–91.** AVERKIJ (15), MOISEJ (15), SAMUIL (15), SOFONIJ (15), IULIAN (Ûlian) (15); **92–93.** NESTOR (14), ZINOVIJ (14); **94–100.** ANTIPA (Antip) (13), ELEAZAR (Elizar) (13), MERKURIJ (13), NAZARIJ (Nazar) (13), PATAPIJ (Potap) (13), SILUAN (13), VARFOLOMEJ (13); **101–107.** AGAFONIK (12), ARHIPPI (12), ELISSEJ (Elisej) (12), KORNILIJ (12), MARTINIAN (12), MITROFAN (12), VLASIJ (Vlas) (12); **108–112.** ALEKSANDR (10), ANANIÂ (Ananij) (10), FEODOSIJ (10), KIPRIAN (10), MOKIJ (Mokej) (10); **113–118.** DOROFEJ (9), KONON (9), LAVRENTIJ (9), MAKARIJ (Makar) (9), NIKOLA (Nikolaj) (9), SILA (9); **119–129.** AVDIJ (Avdej) (8), AVKSENTIJ (8), EFREM (8), IOV (8), IUDA (8), MIHEJ (8), NIKON (8), ONUFRIJ (8), POLIKARP (8), SAMSON (8), TRIFON (8); **130–140.** ANDRONIK (7), DIOMID (Demid) (7), FADDEJ (7), GURIJ (7), MEFODIJ (7), MIRON (7), ONISIFOR (7), PAHOMIJ (Pahom) (7), PROHOR (7), SOFRON (7), TARASIJ (Taras) (7); **141–150.** ANFIM (6), AREFA (Arefij) (6), FOKA (6), HARALAMPIJ (Harlampij) (6), IAKINF (6), MELETIJ (6), PAMFIL (6), SIL'VESTR (6), SIMON (6), IUSTIN (Ûstin) (6); **151–153.** AGAPIT (5), FALALEJ (5), VONIFATIJ (5); **154–167.** AGGEJ (4), AMOS (4), AVVAKUM (4), EVLAMPIJ (4), EVSTRATIJ (Evstrat) (4), EVTROPIJ (4), FEOFIL (4), FILIMON (4), HRISANF (4), PARAMON (4), POLIEN (4), SISOJ (4), VARLAAM (4), VAVILA (4); **168–184.** AKAKIJ (3), AKINDIN (3), AVTONOM (3), DIJ (Dej) (3), FEOFILAKT (3), FIRS (3), FOTIJ (3), GALAKTION (3), EPIFANIJ (Epifan) (3), EVPL (3), MAMANT (3), MANUIL (3), PATRIKIJ (3), PIMEN (3), POLIEVKT (3), STAHIJ (3), ZOTIK (3); **185–196.** EVTIHIJ (2), FEODUL (2), FERAPONT (2), GORDIJ (Gordej) (2), IPATIJ (2), ISAIÂ (2), KALLISTRAT (2), NASON (2), SAVIN (2), TARAH (2), UAR (Uvar) (2), VUKOL (2); **197–218.** AKILA (1), ARSENIJ (1), EVPRAKSIJ (1), EVSIGNIJ (Evstegnij) (1), FEOKTIST (1), GEDEON (1), HRISTOFOR (1), IPPOLIT (1), KIRIAN (1), LUPP (1), MARKELL (1), NIFONT (1), PLATON (1), PROV (1), PUD (1), SAVVATIJ (1), SADOF (1), SEVASTIAN (1), SEVIR (1), IUSTINIAN (Ûstinian) (1), VASILISK (1), VIKTOR (1)

**1678–1680**

**1.** IOANN (Ivan) (637); **2.** VASILIJ (231); **3.** SIMEON (Semën) (197); **4.** FEODOR (Fëdor) (184); **5.** PĚTR (142); **6.** ANDREJ (141); **7.** MIHAIL (140); **8.** GRIGORIJ (139); **9.** IAKOV (Âkov) (136); **10.** STEFAN (Stepan) (114); **11.** NIKITA (94); **12.** AFANASIJ (87); **13.** ALEKSIJ (Aleksej) (84); **14.** TIMOFEJ (83); **15.** KOSMA (Kuz'ma) (79); **16.** DIMITRIJ (Dmitrij) (75); **17.** NIKIFOR (73); **18.** ILARION (66); **19.** PROKOPIJ (63); **20.** MAKSIM (59); **21–22.** IOSIF (58), KIRILL (58); **23.** SERGIJ (Sergej) (56); **24–25.** FILIPP (55), GAVRIIL (55); **26.** PAVEL (51); **27.** MATFIJ (Matvej) (48); **28.** ARTEMIJ (47); **29–30.** LEONTIJ (43), TROFIM (43); **31.** LUKA (41); **32–35.** IGNATIJ (36), IRODION (Rodion) (36), KODRAT (Kondratij) (36), SAVVA (36); **36–37.** EMILIAN (Emel'ân) (35), GERASIM (35); **38.** KARP (34); **39–40.** DANIIL (33), FEODOT (Fedot) (33); **41–42.** EVSTAFIJ (31), ILIÂ (Il'â) (31); **43–44.** IOAKIM (Âkim) (30), ISIDOR (30); **45.** KLIMENT (28); **46.** SAVEL (Savelij) (27); **47–48.** IEREMIÂ (Eremej) (26), MARK (26); **49.** FOMA (25); **50.** KALLINIK (24); **51.** TERENTIJ (23); **52–53.** DOMETIJ (Dementij) (22), EVFIMIJ (Efim) (22); **54–55.** ARHIPPI (21), EVDOKIM (21); **56.** MARTINIAN (20); **57.** ISAAK (19); **58–60.** ANTONIJ (Anton) (18), KONSTANTIN (18), ZAHARIÂ (Zahar) (18); **61–65.** ERMOLAJ (17), KONON (17), KORNILIJ (17), ROMAN (17), ŪRIJ (17); **66–67.** ONISIM (16), ZINOVIJ (16); **68–73.** AGAFON (15), DOROFEJ (15), EVSEVIJ (15), FEODOSIJ (15), LAZAR' (15), PANTELEIMON (15); **74–80.** ANTIPIA (Antip) (14), AVRAAM (14), DIONISIJ (Denis) (14), LUKIAN (14), MALAHIÂ (Malahij) (14), PANKRATIJ (14), VLASIJ (Vlas) (14); **81–90.** ANANIÂ (Ananij) (13), DAVID (13), IEROFEJ (Erofej) (13), MAKARIJ (Makar) (13), MINA (13), ONUFRIJ (13), SAMSON (13), SOFONIJ (13), TIHON (13), TIT (13); **91–97.** IOANNIKIJ (Anikij) (12), FEOFILAKT (12), FLOR (12), LONGIN (12), MARTIN (12), MIRON (12), PARFEN (12); **98–104.** AMVROSIJ (11), AVKSENTIJ (11), MITROFAN (11), MOISEJ (11), NESTOR (11), SAMUIL (11), TARASIJ (Taras) (11); **105–108.** IULIAN (Ūlian) (10), LAVRENTIJ (10), NIKON (10), VAVILA (10); **109–113.** ELISSEJ (Elisej) (9), MAMANT (9), MERKURIJ (9), NIKOLA (Nikolaj) (9), PATAPIJ (Potap) (9); **114–118.** AVERKIJ (8), EFREM (8), HARITON (8), PAMFIL (8), SPIRIDON (8); **119–127.** DIOMID (Demid) (7), EVSTRATIJ (Evstrat) (7), FADDEJ (7), NAZARIJ (Nazar) (7), ONISIFOR (7), SILUAN (7), STAHIJ (7), VARFOLOMEJ (7), VENEDIKT (7); **128–140.** AGGEJ (6), AKINDIN (6), EPIFANIJ (Epifan) (6), FOKA (6), KIPRIAN (6), MIHEJ (6), MOKIJ (Mokej) (6), NAUM (6), PORFIRIJ (6), SILA (6), SIL'VESTR (6), TRIFON (6), IUSTIN (Ūstin) (6); **141–150.** AGAPIT (5), ARISTARH (5), EVLAMPIJ (5), FALALEJ (5), FEODUL (5), FILIMON (5), FOTIJ (5), GURIJ (5), PROHOR (5), ZOTIK (Izot) (5); **151–**

–164. ADRIAN (4), AVVAKUM (4), ELEVFERIJ (4), ELEAZAR (Elizar) (4), GEORGIJ (4), IAKINF (4), IOV (4), ISAIÂ (4), IUUDA (4), MEFODIJ (4), POLIEN (4), SEVASTIAN (4), SIMON (4), SOZONT (4); **165–186.** AKILA (3), ALEKSANDR (3), AMOS (3), ANFIM (3), EVTROPIJ (3), GALAKTION (3), HARALAMPIJ (Harlampij) (3), IPPOLIT (3), MAKKOVIJ (3), MANUIL (3), MELETIJ (3), NASON (3), NIFONT (3), PAHOMIJ (Pahom) (3), PATRIKIJ (3), PIMEN (3), PLATON (3), POLIKARP (3), SISOJ (3), SOFRONIJ (3), TARAH (3), VONIFATIJ (3); **187–202.** AKAKIJ (2), ANDRONIK (2), AREFA (Arefij) (2), ARTEMON (2), AVDIJ (Avdej) (2), DIJ (Dej) (2), EPIMAH (2), FEOFAN (2), FEOFIL (2), HRISANF (2), KALLISTRAT (2), LUPP (2), MARKELL (2), OLIMP (2), POLIEVKT (2), PROTASIJ (2); **203–223.** AKEPSIM (1), ALIM (1), AMFILOHIJ (1), ARSENIJ (1), AVTONOM (1), GERMAN (1), GORDIJ (Gordej) (1), ELISTRAT (1), FEOKTIST (1), FEOPEMPT (1), FERAPONT (1), IPATIJ (1), LAVR (1), SADOFIJ (Sadof) (1), SAVIN (1), SAVVATIJ (1), UAR (Uvar) (1), VARLAAM (1), VARNAVA (1), VASSIAN (1), ZOSIMA (1)

Krok 2. Wybranie imion notowanych jedynie w okresie 1633–1636, które następnie wyszły za użycia (imion „starych”).

„Stare” imiona używane tylko w latach 1633–1636

EVPL (3), EVPRAKSIJ (1), EVSIGNIJ (Evstignej) (1), EVTIHIJ (2), FIRS (3), GEDEON (1), HRISTOFOR (1), IUSTINIAN (Ûstinian) (1), KIRIAN (1), PARAMON (4), PROV (1), PUD (1), SEVIR (1), VASILISK (1), VIKTOR (1), VUKOL (2)

Liczba nominacji z użyciem imion „starych” — 25.

Krok 3. Wybranie imion występujących tylko w okresie 1678–1680, które wcześniej nie były nadawane (imion „nowych”).

„Nowe” imiona używane tylko w latach 1678–1680

ADRIAN (4), AKEPSIM (1), ALIM (1), AMFILOHIJ (1), ARISTARH (5), ARTEMON (2), ELISTRAT (1), EPIMAH (2), FEOPEMPT (Feopent) (1), FEOFAN (2), GEORGIJ (4), GERMAN (1), LAVR (1), MAKKOVIJ (3), OLIMP (2), PROTASIJ (2), SOZONT (4), VARNAVA (1), VASSIAN (1), VENEDIKT (7), ZOSIMA (1)

Liczba nominacji z użyciem imion „nowych” — 47.

Krok 4. Wybranie imion występujących w obu okresach (imion „wspólnych”) — zob. tabelę 1.

Tabela 1. Porównanie frekwencji „wspólnych” męskich chrześcijańskich imion osobowych

Imię	1633–1636			1678–1680		
	Liczba użyć	Udział procentowy		Liczba użyć	Udział procentowy	
		: 5747			: 5262	
AFANASIJ	115	0,02001044	0,00347680	87	0,01653364	–
AGAFONIK	12	0,00208805	–	15	0,00285063	0,00076258
AGAPIT	5	0,00087002	–	5	0,00095021	0,00008019
AGGEJ	4	0,00069602	–	6	0,00114025	0,00044424
AKAKIJ	3	0,00052201	0,00014193	2	0,00038008	–
AKILA	1	0,00017400	–	3	0,00057013	0,00039612
AKINDIN	3	0,00052201	–	6	0,00114025	0,00061824
ALEKSANDR	10	0,00174004	0,00116991	3	0,00057013	–
ALEKSIJ (Aleksej)	107	0,01861841	0,00265490	84	0,01596351	–
AMOS	4	0,00069602	0,00012589	3	0,00057013	–
AMVROSIJ	17	0,00295807	0,00086761	11	0,00209046	–
ANANIĄ (Ananij)	10	0,00174004	–	13	0,00247054	0,00073051
ANDREJ	119	0,02070646	–	141	0,02679590	0,00608944
ANDRONIK	7	0,00121803	0,00083794	2	0,00038008	–
ANFIM	6	0,00104402	0,00047390	3	0,00057013	–
ANTIPA (Antip)	13	0,00226205	–	14	0,00266059	0,00039854
ANTONIJ (Anton)	23	0,00400209	0,00058134	18	0,00342075	–



AREFA (Arefij)	6	0,00104402	0,00066394	2	0,00038008	–
ARHPP	12	0,00208805	–	21	0,00399088	0,00190283
ARSENIJ	1	0,00017400	–	1	0,00019004	0,00001604
ARTEMIJ	51	0,00887420	–	47	0,00893197	0,00005777
AVDIJ (Avdej)	8	0,00139203	0,00101195	2	0,00038008	–
AVERKIJ	15	0,00261006	0,00108972	8	0,00152033	–
AVKSENTIJ	8	0,00139203	–	11	0,00209046	0,00069843
AVRAAM	21	0,00365408	0,00099350	14	0,00266059	–
AVTONOM	3	0,00052201	0,00033197	1	0,00019004	–
AVVAKUM	4	0,00069602	–	4	0,00076017	0,00006415
DANIIL	53	0,00922220	0,00295082	33	0,00627138	–
DAVID	18	0,00313207	0,00066153	13	0,00247054	–
DIJ (Dej)	3	0,00052201	0,00014193	2	0,00038008	–
DIMITRIJ (Dmitrij)	83	0,01444232	0,00018918	75	0,01425314	–
DIOMID (Demid)	7	0,00121803	–	7	0,00133029	0,00011227
DIONISIJ (Denis)	24	0,00417609	0,00151551	14	0,00266059	–
DOMETIJ (Dementij)	29	0,00504611	0,00086519	22	0,00418092	–
DOROFEJ	9	0,00156603	–	15	0,00285063	0,00128459
EFREM	8	0,00139203	–	8	0,00152033	0,00012830
ELEAZAR (Elizar)	13	0,00226205	0,00150188	4	0,00076017	–
ELEVFERIJ (Eleferij)	17	0,00295807	0,00219790	4	0,00076017	–

ELISSEJ (Elisej)	12	0,00208805	0,00037767	9	0,00171038	–
EMILIAN (Emel'ian)	39	0,00678615	0,00013469	35	0,00665146	–
EPIFANIJ (Epifan)	3	0,00052201	–	6	0,00114025	0,00061824
ERMOLAJ	29	0,00504611	0,00181540	17	0,00323071	–
EVDOKIM	20	0,00348008	–	21	0,00399088	0,00051080
EVFIMIJ (Efim)	31	0,00539412	0,00121320	22	0,00418092	–
EVLAMPIJ	4	0,00069602	–	5	0,00095021	0,00025419
EVSEVIJ	23	0,00400209	0,00115146	15	0,00285063	–
EVSTAFIJ	30	0,00522011	–	31	0,00589130	0,00067118
EVSTRATIJ (Ev-strat)	4	0,00069602	–	7	0,00133029	0,00063428
EVTROPIJ	4	0,00069602	0,00012589	3	0,00057013	–
FADDEJ	7	0,00121803	–	7	0,00133029	0,00011227
FALALEJ	5	0,00087002	–	5	0,00095021	0,00008019
FEODOR (Fëdor)	211	0,03671481	0,00174712	184	0,03496769	–
FEODOSIJ	10	0,00174004	–	15	0,00285063	0,00111059
FEODOT (Fedot)	34	0,00591613	–	33	0,00627138	0,00035525
FEODUL	2	0,00034801	–	5	0,00095021	0,00060220
FEOFIL	4	0,00069602	0,00031593	2	0,00038008	–
FEOFILAKT	3	0,00052201	–	12	0,00228050	0,00175849
FEOKTIST	1	0,00017400	–	1	0,00019004	0,00001604
FERAPONT	2	0,00034801	0,00015797	1	0,00019004	–

FILIMON	4	0,00069602	-	5	0,00095021	0,00025419
FILIPP	51	0,00887420	-	55	0,01045230	0,00157810
FLOR	16	0,00278406	0,00050356	12	0,00228050	-
FOKA	6	0,00104402	-	6	0,00114025	0,00009623
FOMA	45	0,00783017	0,00307913	25	0,00475105	-
FOTIJ	3	0,00052201	-	5	0,00095021	0,00042820
GALAKTION	3	0,00052201	-	3	0,00057013	0,00004811
GAVRIIL	53	0,00922220	-	55	0,01045230	0,00123010
GERASIM	20	0,00348008	-	35	0,00665146	0,00317139
GORDIJ (Gordej)	2	0,00034801	0,00015797	1	0,00019004	-
GRIGORIJ	188	0,03271272	0,00629691	139	0,02641581	-
GURIJ	7	0,00121803	0,00026782	5	0,00095021	-
HARALAMPIJ (Harlampij)	6	0,00104402	0,00047390	3	0,00057013	-
HARITON	21	0,00365408	0,00213375	8	0,00152033	-
HRISANF	4	0,00069602	0,00031593	2	0,00038008	-
IAKINF	6	0,00104402	0,00028386	4	0,00076017	-
IAKOV (Ákov)	146	0,02540456	-	136	0,02584569	0,00044113
IGNATIJ	52	0,00904820	0,00220669	36	0,00684151	-
IEREMIA (Eremej)	34	0,00591613	0,00097504	26	0,00494109	-
IEROFEJ (Erofej)	21	0,00365408	0,00118354	13	0,00247054	-
ILARION	53	0,00922220	-	66	0,01254276	0,00332056

ILJÁ (Il'á)	35	0,00609013	0,00019884	31	0,00589130	–
IOAKIM (Ákim)	33	0,00574213	0,00004087	30	0,00570125	–
IOANN (Ivan)	624	0,10857839	–	637	0,12105663	0,01247824
IOANNIKIJ (Anikij)	23	0,00400209	0,00172159	12	0,00228050	–
IOSIF	76	0,01322429	0,00220187	58	0,01102242	–
IOV	8	0,00139203	0,00063186	4	0,00076017	–
IPATIJ	2	0,00034801	0,00015797	1	0,00019004	–
IPPOLIT	1	0,00017400	–	3	0,00057013	0,00039612
IRODION (Rodion)	26	0,00452410	–	36	0,00684151	0,00231741
ISAAK	32	0,00556812	0,00195733	19	0,00361079	–
ISAIÁ	2	0,00034801	–	4	0,00076017	0,00041216
ISIDOR	40	0,00696015	0,00125890	30	0,00570125	–
IUDA	8	0,00139203	0,00063186	4	0,00076017	–
IULIAN (Ülian)	15	0,00261006	0,00070964	10	0,00190042	–
IUSTIN (Üstin)	6	0,00104402	–	6	0,00114025	0,00009623
KALLINIK	30	0,00522011	0,00065911	24	0,00456100	–
KALLISTRAT	2	0,00034801	–	2	0,00038008	0,00003208
KARP	35	0,00609013	–	34	0,00646142	0,00037129
KIPRIAN	10	0,00174004	0,00059979	6	0,00114025	–
KIRILL	44	0,00765617	–	58	0,01102242	0,00336626
KLIMENT	28	0,00487211	–	28	0,00532117	0,00044906

KODRAT (Kondratij)	49	0,00852619	0,00168468	36	0,00684151	-
KONON	9	0,00156603	-	17	0,00323071	0,00166468
KONSTANTIN	24	0,00417609	0,00075534	18	0,00342075	-
KORNILIJ	12	0,00208805	-	17	0,00323071	0,00114267
KOSMA (Kuz'ma)	68	0,01183226	-	79	0,01501330	0,00318104
LAVRENTIJ	9	0,00156603	-	10	0,00190042	0,00033438
LAZAR'	16	0,00278406	-	15	0,00285063	0,00006657
LEONTIJ	56	0,00974421	0,00157242	43	0,00817180	-
LONGIN	17	0,00295807	0,00067756	12	0,00228050	-
LUKA	44	0,00765617	-	41	0,00779171	0,00013555
LUKIAN (Luk'ân)	33	0,00574213	0,00308154	14	0,00266059	-
LUPP (Lup)	1	0,00017400	-	2	0,00038008	0,00020608
MAKARIJ (Makar)	9	0,00156603	-	13	0,00247054	0,00090451
MAKSIM	64	0,01113624	-	59	0,01121247	0,00007622
MALAHIA' (Malahij)	20	0,00348008	0,00081949	14	0,00266059	-
MAMANT	3	0,00052201	-	9	0,00171038	0,00118837
MANUIL	3	0,00052201	-	3	0,00057013	0,00004811
MARK	29	0,00504611	0,00010502	26	0,00494109	-
MARKELL	1	0,00017400	-	2	0,00038008	0,00020608
MARTIN	27	0,00469810	0,00241760	12	0,00228050	-
MARTINIAN	12	0,00208805	-	20	0,00380084	0,00171279

MATFIJ (Matvej)	62	0,01078824	0,00166623	48	0,00912201	-
MEFODIJ	7	0,00121803	0,00045786	4	0,00076017	-
MELETIJ	6	0,00104402	0,00047390	3	0,00057013	-
MERKURIJ	13	0,00226205	0,00055167	9	0,00171038	-
MIHAIL	135	0,02349052	-	140	0,02660585	0,00311534
MIHEJ	8	0,00139203	0,00025178	6	0,00114025	-
MINA	28	0,00487211	0,00240156	13	0,00247054	-
MIRON	7	0,00121803	-	12	0,00228050	0,00106248
MITROFAN	12	0,00208805	-	11	0,00209046	0,00000241
MOISEJ	15	0,00261006	0,00051960	11	0,00209046	-
MOKIJ (Mokej)	10	0,00174004	0,00059979	6	0,00114025	-
NASON	2	0,00034801	-	3	0,00057013	0,00022212
NAUM	21	0,00365408	0,00251383	6	0,00114025	-
NAZARIJ (Nazar)	13	0,00226205	0,00093176	7	0,00133029	-
NESTOR	14	0,00243605	0,00034559	11	0,00209046	-
NIFONT	1	0,00017400	-	3	0,00057013	0,00039612
NIKIFOR	63	0,01096224	-	73	0,01387305	0,00291081
NIKITA	95	0,01653036	-	94	0,01786393	0,00133357
NIKOLA (Nikolaj)	9	0,00156603	-	9	0,00171038	0,00014434
NIKON	8	0,00139203	-	10	0,00190042	0,00050839
ONISIFOR	7	0,00121803	-	7	0,00133029	0,00011227

ONISIM	21	0,00365408	0,00061341	16	0,00304067	-
ONUFRIJ	8	0,00139203	-	13	0,00247054	0,00107851
PAHOMIJ (Pahom)	7	0,00121803	0,00064790	3	0,00057013	-
PAMFIL	6	0,00104402	-	8	0,00152033	0,00047631
PANKRATIJ	17	0,00295807	0,00029748	14	0,00266059	-
PANTELEIMON	21	0,00365408	0,00080345	15	0,00285063	-
PARFEN	16	0,00278406	0,00050356	12	0,00228050	-
PATAPIJ (Potap)	13	0,00226205	0,00055167	9	0,00171038	-
PATRIKIJ	3	0,00052201	-	3	0,00057013	0,00004811
PAVEL	62	0,01078824	0,00109611	51	0,00969213	-
PĚTR	99	0,01722638	-	142	0,02698594	0,00975956
PIMEN	3	0,00052201	-	3	0,00057013	0,00004811
PLATON	1	0,00017400	-	3	0,00057013	0,00039612
POLIEN	4	0,00069602	-	4	0,00076017	0,00006415
POLIEVKT	3	0,00052201	0,00014193	2	0,00038008	-
POLIKARP	8	0,00139203	0,00082191	3	0,00057013	-
PORFIRIJ	18	0,00313207	0,00199182	6	0,00114025	-
PROKOPIJ	80	0,01392031	0,00194767	63	0,01197263	-
PROHOR	7	0,00121803	0,00007778	6	0,00114025	-
ROMAN	25	0,00435010	0,00111939	17	0,00323071	-
SADOFIJ (Sadof)	1	0,00017400	-	1	0,00019004	0,00001604



SAMPSON (Samson)	8	0,00139203	-	13	0,00247054	0,00107851
SAMUIŁ	15	0,00261006	0,00051960	11	0,00209046	-
SAVEL (Savelij)	19	0,00330607	-	27	0,00513113	0,00182506
SAVIN	2	0,00034801	0,00015797	1	0,00019004	-
SAVVA	40	0,00696015	0,00011865	36	0,00684151	-
SAVVATIJ	1	0,00017400	-	1	0,00019004	0,00001604
SERGIJ (Sergej)	34	0,00591613	-	56	0,01064234	0,00472621
SEVASTIAN (Sevastian)	1	0,00017400	-	4	0,00076017	0,00058616
SILA	9	0,00156603	0,00042578	6	0,00114025	-
SILUAN	13	0,00226205	0,00093176	7	0,00133029	-
SIL'VESTR	6	0,00104402	-	6	0,00114025	0,00009623
SIMEON (Semën)	230	0,04002088	0,00258264	197	0,03743824	-
SIMON	6	0,00104402	0,00028386	4	0,00076017	-
SISOJ	4	0,00069602	0,00012589	3	0,00057013	-
SOFONIÁ (Sofonij)	15	0,00261006	0,00013951	13	0,00247054	-
SOFRONIJ (Sofron)	7	0,00121803	0,00064790	3	0,00057013	-
SPIRIDON	21	0,00365408	0,00213375	8	0,00152033	-
STAHIJ	3	0,00052201	-	7	0,00133029	0,00080828
STEFAN (Stepan)	108	0,01879241	-	114	0,02166477	0,00287235
TARAH	2	0,00034801	-	3	0,00057013	0,00022212
TARASIJ (Taras)	7	0,00121803	-	11	0,00209046	0,00087243

TERENTIJ	37	0,00643814	0,00206718	23	0,00437096	-
TIHON	28	0,00487211	0,00240156	13	0,00247054	-
TIMOFEJ	80	0,01392031	-	83	0,01577347	0,00185316
TIT	17	0,00295807	0,00048752	13	0,00247054	-
TRIFON	8	0,00139203	0,00025178	6	0,00114025	-
TROFIM	26	0,00452410	-	43	0,00817180	0,00364770
UAR (Uvar)	2	0,00034801	0,00015797	1	0,00019004	-
ÛRIJ	43	0,00748216	0,00425145	17	0,00323071	-
VARFOLOMEJ	13	0,00226205	0,00093176	7	0,00133029	-
VARLAAM	4	0,00069602	0,00031593	2	0,00038008	-
VASILIJ	236	0,04106490	-	231	0,04389966	0,00283475
VAVILA	4	0,00069602	-	10	0,00190042	0,00120440
VLASIJ (Vlas)	12	0,00208805	-	14	0,00266059	0,00057254
VONIFATIJ	5	0,00087002	0,00029989	3	0,00057013	-
ZAHARIÁ (Zahar)	23	0,00400209	0,00058134	18	0,00342075	-
ZINOVIJ	14	0,00243605	-	16	0,00304067	0,00060462
ZOTIK (Izot)	3	0,00052201	-	5	0,00095021	0,00042820
Ogółem	5722	0,99564990 = 99,56%	0,11238723 = 11,24%	5215	0,99106803 = 99,10%	0,10780536 = 10,78%

Krok 5. Określenie liczby nosicieli imion „wspólnych” dla obydwu okresów — zob. tabelę 1.

Krok 6. Określenie udziału procentowego użyć oddzielnych imion „wspólnych” w ogólnej liczbie nominacji dla poszczególnych okresów — zob. tabelę 1.

Krok 7. Określenie, o ile więcej procent form danego imienia wystąpiło w jednym z okresów (obliczenie różnicy) — zob. tabelę 1.

Krok 8. Określenie, jaki udział procentowy w ogólnej liczbie nominacji w okresie 1633–1636 miały imiona „stare”.

Liczba nominacji z użyciem imion „starych” — **25**

Udział procentowy —  $25 : 5747 = 0,00436910 = \mathbf{0,44\%}$

Krok 9. Określenie, jaki udział procentowy w ogólnej liczbie nominacji w okresie 1678–1680 miały imiona „nowe”.

Liczba nominacji z użyciem imion „nowych” — **47**

Udział procentowy —  $47 : 5262 = 0,0090124 = \mathbf{0,90\%}$

Krok 10. Porównanie ilościowo-jakościowe badanych zasobów imiennicznych — określenie, w jakim stopniu badane zbiory imion różnią się od siebie (w konsekwencji: w jakim stopniu są do siebie podobne).

Tabela 2. Porównanie ilościowo-jakościowe zasobów imiennicznych

Stopień zróżnicowania badanych zasobów imion	Okres	
	1633–1636 [%]	1678–1680 [%]
I. Stopień odmienności badanych zasobów imion:		
a) „stare” imiona	0,44	–
b) „nowe” imiona	–	0,90
c) rozbieżności w użyciu imion „wspólnych” dla obu okresów	11,24	10,78
Łącznie:	11,68	11,68
II. Stopień podobieństwa badanych zasobów imion:	88,32	88,32
Ogółem:	100,00	100,00

Krok 11. Ustalenie współczynnika jednoimienności (posiadania tego samego imienia). Współczynnik ten określa się jako iloraz liczby wszystkich zaświadczonych form przez liczbę zaświadczonych antropoleksemów, tj. odrębnych samodzielnych imion) — zob. tabelę 3.

Tabela 3. Współczynnik jednoimienności

Okres	1633–1636	1678–1680
Liczba nosicieli imion chrześcijańskich (L)	5747	5262
Liczba imion pozostających w użyciu (l)	218	223
Współczynnik jednoimienności (L/l)	<b>26</b>	<b>24</b>

Iloraz liczby nosicieli męskich imion chrześcijańskich w latach 1633–1636 (5747) i liczby męskich imion chrześcijańskich używanych w tym okresie (218 antropoleksemów) stanowi średni współczynnik jednoimienności. Jest to liczba 26 (wynik dzielenia 5747 przez 218 po zaokrągleniu do pełnych jednostki). Imiona o liczbie nosicieli 26 i większej klasyfikuje się jako imiona częste w rozpatrywanym okresie, natomiast imiona o liczbie nosicieli mniejszej od 26 uznaje się za imiona rzadkie.

Współczynnik jednoimienności dla drugiego okresu wyniósł 24. W materiale z lat 1678–1680 częste są zatem imiona o liczbie nosicieli wynoszącej co najmniej 24. Pozostałe imiona traktuje się jako rzadkie w badanym przedziale czasowym.

Krok 12. Ustalenie liczby imion częstych (tzn. imion o liczbie notacji większej od współczynnika jednoimienności) oraz liczby użyć imion częstych, w tym liczby użyć dziesięciu i pięciu najczęstszych imion dla obydwu okresów.

Tabela 4. Frekwencja częstych męskich imion chrześcijańskich

Okres	1633–1636	1678–1680
Liczba imion częstych	58	50
Liczba nosicieli imion częstych	4412	3980
Liczba nosicieli dziesięciu najczęstszych imion	2112	2070
Liczba nosicieli pięciu najczęstszych imion	1489	1391

Krok 13. Ustalenie, jaki procent wszystkich nominacji w badanych okresach stanowią nominacje z użyciem imion częstych — zob. tabelę 5.

Krok 14. Ustalenie, jaki procent wszystkich nominacji w badanych okresach stanowią nominacje z użyciem dziesięciu najczęstszych imion — zob. tabelę 5.

Krok 15. Ustalenie, jaki procent wszystkich nominacji w badanych okresach stanowią nominacje z użyciem pięciu najczęstszych imion — zob. tabelę 5.

Krok 16. Porównanie udziału procentowego imion częstych w badanych zbiorach (ustalenie, jaki procent wszystkich imion w badanych okresach stanowią imiona częste, dziesięć imion najczęściej używanych, pięć imion najczęściej używanych — zestawienie i porównanie danych z dwóch okresów).

Tabela 5. Udział imion o najwyższej frekwencji w ogólnej liczbie nominacji

Grupy imion ze względu na frekwencję	Udział procentowy w ogólnej liczbie nominacji	
	1633–1636 [%]	1678–1680 [%]
Wszystkie częste imiona okresu	76,77	75,64
Dziesięć najczęstszych imion	36,75	39,34
Pięć najczęstszych imion	25,91	26,43
Wszystkie rzadkie imiona	23,23	24,36

W latach 1636–1636 udział wszystkich częstych męskich imion chrześcijańskich (było ich 58) w ogólnej liczbie nominacji wyniósł 76,77%, dziesięciu najczęstszych imion — 36,75%, pięciu najczęstszych imion — 25,91%.

Po upływie półwiecza sytuacja nie uległa istotnej zmianie. W latach 1678–1680 wszystkie częste męskie imiona chrześcijańskie (50) stanowiły 75,64% ogólnej liczby nominacji, dziesięć najczęstszych imion — 39,34%, pięć najczęstszych imion — 26,43%.

Powyższe dane statystyczne czynią uprawnionym wniosek o relatywnie stabilnym charakterze zasobu męskich imion chrześcijańskich na badanym obszarze w ciągu XVII stulecia. Przeciętnie 26–27% mężczyzn nosiło jedno z pięciu najpopularniejszych imion, 37–40% — jedno z dziesięciu najpopularniejszych imion, 76–78% — jedno z imion częstych.

Ponieważ udział imion częstych w zasobie imienniczym w obu okresach wynosił prawie 80%, ich analiza ilościowo-jakościowa może prowadzić do istotnych wniosków.

Krok 17. Analiza ilościowo-jakościowa najczęściej używanych imion (do jakiej grupy imion — starych, nowych, wspólnych — zaliczają się imiona najczęściej używane, jakie zmiany zaszły w ciągu 50 lat w grupie pięciu, dziesięciu najczęstszych imion).

Tabela 6. Analiza ilościowo-jakościowa dziesięciu najczęściej używanych imion

Imię	Pozycja na liście frekwencyjnej	
	1633–1636	1678–1680
IOANN (Ivan)	1.	1.
VASILIJ	2.	2.
SIMEON (Semën)	3.	3.
FEODOR (Fëdor)	4.	4.
GRIGORIJ	5.	8.
IAKOV (Âkov)	6.	9.

MIHAIL	7.	7.
ANDREJ	8.	6.
AFANASIJ	9.	12.
STEFAN (Stepan)	10.	10.
PĚTR	12.	5.

1. Wszystkie częste imiona należą do grupy „wspólnych”. Prowadzi to do konstatacji, że imiona częste stanowią o ciągłości i dziedziczności zasobu imion.

2. W grupie pięciu najczęściej nadawanych imion zaszła tylko jedna istotna zmiana. Imię *Grigorij* wypadło poza pierwszą piątkę (przeszło na ósmą pozycję). Istotnie wzrosła natomiast frekwencja imienia *Pëtr*, które znalazło się wśród pięciu najczęstszych (wcześniej zajmowało dwunaste miejsce).

3. Znacznie zmniejszyła się częstość nadawania imienia *Afanasij*, które opuściło pierwszą dziesiątkę i spadło na dwunaste miejsce.

Opracowana przez W. D. Bondaletowa ilościowo-jakościowa metoda opisu imion osobowych została tutaj zastosowana do porównania zasobów męskich imion chrześcijańskich zaświadczonych w zabytkach z terytorium północnej Rosji z lat 1633–1636 oraz 1678–1680. Zestawienie parametrów liczbowych pozwoliło zaobserwować subtelne różnice między wspomnianymi zasobami, precyzyjnie określić stopień ich odmienności (11,68%) oraz uchwycić dynamikę ewolucji zarówno zbioru imion używanych na analizowanym obszarze w ciągu XVII w. jako całości, jak i każdego imienia z osobna. Zasadniczym celem niniejszego artykułu było przypomnienie metody zaproponowanej przez W. D. Bondaletowa, zaprezentowanie sposobu jej wykorzystania w badaniach antroponimicznych, wykazanie jej nieprzemijającej aktualności i niekwestionowanej przewagi nad uproszczonym opisem frekwencji imion.

#### LITERATURA

- Åk o v l e v, A. I. (red.). (1951a). Tamożennye knigi Moskovskogo gosudarstva XVII veka. Severnyj rečnoj put': Ustûg Velikij, Sol'vyčegodsk, Tot'ma v 1633–1636 gg. T. 1. Moskva–Leningrad: Izdatel'stvo Akademii nauk SSSR.
- Åk o v l e v, A. I. (red.). (1951b). Tamożennye knigi Moskovskogo gosudarstva XVII veka. Severnyj rečnoj put': Ustûg Velikij, Sol'vyčegodsk, Tot'ma v 1675–1680 gg. T. 3. Moskva–Leningrad: Izdatel'stvo Akademii nauk SSSR.
- B o n d a l e t o v, V. D. (1983). Russkaâ onomastika: Učebnoe posobie. Moskva: Prosvęenie.
- H r y n k i e w i c z - A d a m s k i c h, B. (2012). Siedemnastowieczne imiennictwo osobowe północnej Rosji na tle lokalnej kultury. Poznań: Wyd. Naukowe UAM.
- N i k o n o v, V. A. (1971). Ženskie imena v Rossii XVIII veka. W: V. A. Nikonov, G. G. Stratanovič, (red.), Étnografiâ imen. Moskva: Nauka.

- Petrovskij, N. A. (1984). Slovar' russkih ličnyh imen. Moskva: Russkij âzyk.
- Pravoslavnyj cerkovnyj kalendar' 1998. (1997). Moskva: Izdatel'stvo Moskovskoj Patriarhii.
- Skoblikova, E. S. (red.). (2003). Bibliografičeskij ukazatel' po rusistike, slavistike, lingvistike: prof. Vasilij Danilovič Bondaletov. Penza: Izdatel'stvo Penzenskogo gosudarstvennogo pedagogičeskogo universiteta.

USING THE QUANTITATIVE AND QUALITATIVE METHOD OF STATISTICAL ANALYSIS  
IN LINGUISTICS WITH REFERENCE TO THE MALE CHRISTIAN NAMES  
OF NORTHERN RUSSIA

TO MARK THE 90<sup>th</sup> ANNIVERSARY OF THE BIRTH OF PROFESSOR VASILIJ DANILOVICH BONDALETOV

SUMMARY

In 2018, the 90th anniversary of Professor Vasilij Danilovich Bondaletov's birth will be celebrated. The aim of the article is to remind readers of the quantitative and qualitative method of statistical analysis in anthroponomastic research developed by Professor Bondaletov, as well as to show its advantages over simplified descriptions of the frequency of personal names. In this article, the detailed analysis of male Christian names found in customs books from Northern Russia (1633–1636 and 1678–1680) was conducted. The comparison of statistical data, according to the suggestion of Professor V. D. Bondaletov, enabled us to observe subtle differences between the abovementioned resources, namely to estimate the level of their (dis)similarity and describe the dynamics of the evolution of the resources of male Christian names throughout the 17<sup>th</sup> century, as well as changes in the popularity of various names.

**Key words:** anthroponymy, male Christian names, frequency, statistical analysis in linguistics, Vasilij Danilovich Bondaletov



## КЛАСИФІКАЦІЯ УКРАЇНСЬКИХ ПРІЗВИЩ, УТВОРЕНИХ ВІД НАЗВ НА ПОЗНАЧЕННЯ ОСІБ ЗА ОЗНАКАМИ ЗОВНІШНОСТІ

Ключові слова: лексико-семантична група, ознаки зовнішності людини, класифікація, прізвище

### ВСТУП

Поняття зовнішнього вигляду особи традиційно тлумачать як її характерні індивідуальні ознаки, що сприймаються візуально. У сучасній лінгвістиці вивчення зовнішності викликає особливе зацікавлення в аспекті практики іменування людей, що історично сформувалася в межах різних соціокультурних спільнот та зберігає свої закономірності в парадигмі сучасних прізвищ. Так, було спостережено, що деякі елементи зовнішності сукупно з іншими характеристиками слугували надійним підґрунтям для розпізнавання однією особою іншої в межах одного колективу. Спектр таких ознак міг бути досить широким: контури чола людини, форма та розміри її носа, голови, вушних раковин, колір очей, специфіка зросту та статури, особливості ходи й мовлення тощо. Однак з-поміж них найвагомніше ідентифікаційне значення мали лише ті ознаки, яким були властиві відносна стійкість та неповторність, наприклад, якщо вони лишалися незмінними при нормальному розвитку людини впродовж тривалого часу або мали суто індивідуальний характер, були рідкісними, що дозволяло практично безпомилково саме за цією ознакою виокремити конкретну особу з-поміж багатьох її подібних. У зв'язку з цим видається цілком закономірним, що особливості зовнішності повсякчас привертати увагу номінаторів, які обирали найбільш виразну, помітну ознаку денотата та трансформували її назву в особове наймення. Сьогодні значна їх частина зберігається в твірних основах українських прізвищ і може бути реконструйована з обов'язковим врахуванням мотивації іменування.

Пропонована наукова розвідка має на меті окреслити застосовані в ономастичних дослідженнях підходи до систематизації українських прізвищ,

мотивованих лексемами на позначення зовнішності людини, та укласти класифікаційну схему аналізованої лексико-семантичної підгрупи. Реалізація поставленої мети передбачає виконання низки завдань: 1) проаналізувати наявні в науковій літературі сучасні підходи до класифікації ознак зовнішності людини; 2) виявити ознаки, що можуть слугувати критеріями для групування; 3) проаналізувати семантику лексем, відображених в основах прізвищ; 4) упорядкувати антропоніми за групами відповідно до визначених ознак; 5) у межах кожної групи, враховуючи допрізвищеву семантику твірних основ антропонімів, вказати можливий розподіл онімів на типи, підтипи тощо.

Джерельною базою дослідження послуговували прізвища вступників до вищих навчальних закладів України 2017 р. та частково 2010–2016 рр., розміщені у вільному доступі на сайті [abit-poisk.org.ua](http://abit-poisk.org.ua), який використовує інформацію ресурсу ІС „Конкурс“ Міністерства освіти і науки України.

#### АНАЛІЗ ДОСЛІДЖЕНЬ І ПРОБЛЕМИ

Загалом антропоніми, похідні від назв зовнішнього вигляду людини, тривалий час досліджуються у вітчизняній регіональній ономастиці. Зокрема, варті уваги спостереження в межах комплексних наукових студій українських прізвищ та прізвищевих назв Донеччини, Верхньої Наддністрянщини, Закарпаття, Бойківщини, Лемківщини, Північної Тернопільщини, Північного Лівобережжя, Гуцульщини, Розточчя, Правобережного Побужжя, Полтавщини, Лубенщини, Кіровоградщини, Опілля, Буковини, Наддніпрянини. У них описано лексику на позначення зовнішності, яка мала здатність до антропонімізації, визначено її продуктивність у творенні онімів, окреслено можливі причини використання мовцями саме таких назв. Однак докладний аналіз цієї лексико-семантичної групи дозволив виявити деякі факти, які потребують уваги. Так, доречно зазначити, що в межах класифікаційної схеми, побудованої на лексико-семантичному групуванні твірних основ прізвищ, антропоніми, основи яких містять інформацію про особливості зовнішності денотата, усі дослідники уналежують до групи категорії *nomina personalia*. Означена група має декілька варіантів назви, що більшою чи меншою мірою конкретизує специфіку антропонімійної номінації, при цьому всі автори вдаються до поняття «зовнішні ознаки»: „Назви осіб за зовнішніми ознаками“ (Бабій, 2007, с. 38), „Прізвищеві назви та прізвища, в основах яких відображені назви на позначення осіб за їхніми зовнішніми ознаками“ (Блажчук, 2008, с. 76), „Назви людей за зовнішніми ознаками“ (Булава, 2005, с. 74), „Прізвища, похідні від назв осіб за їх зовнішніми ознаками“ (Новікова,

2008, с. 69), „Прізвища, основи яких указують на зовнішні ознаки людей“ (Падалка, 2009, с. 48). У цьому питанні дотримуємося думки, що поняття *зовнішні ознаки людини* є недостатньо точним. У „Словнику української мови“ в 11-и томах (1970–1980) зафіксовано, що ознакою є риса, властивість, особливість кого-, чого-небудь (Білодід, V, с. 655). Поняття *зовнішній* своєю чергою тлумачиться як обернений назовні; розміщений, розташований, перебуває і т. ін. зовні, на поверхні чого-небудь або пов’язаний з виглядом, формою кого-, чого-небудь, або який впадає в очі з першого погляду; видимий (Білодід, III, с. 676). Комбінуючи їх, зовнішню ознаку визначаємо як видиму рису, властивість або особливість чого-небудь, розташовану зовні, на поверхні чого-небудь, пов’язану з виглядом, формою. У такому розумінні зовнішня ознака здебільшого корелює з анатомічною ознакою, адже саме під час опису конституційних характеристик людини визначається розмір, форма, розташування елементів тіла, які одразу є помітними та очевидними. Такий підхід обмежує, адже дозволяє включити до групи „Прізвища, похідні від назв осіб за їх зовнішніми ознаками“ лише ті оніми, антропооснови яких вказують на статуру та особливості окремих органів тіла денотата, а також, можливо, його зріст, стать. Значно більші можливості в цьому аспекті має поняття «зовнішність людини», яким позначають зовнішній вигляд людини як сукупність характерних особливостей, що створюють відповідне враження (Білодід, V, с. 655), образ. У такому разі можемо говорити про вік, стать, загальний стан здоров’я людини, що мають певне вираження, прояв у зовнішності, можуть індивідуалізувати людину на тлі інших, легко сприймаються зором, а також про функціональні ознаки, які мають ідентифікаційне значення та відображають особливості ходи, мовлення тощо людини, супутні ознаки зовнішності (головний убір, одяг, взуття тощо). Саме тому вважаємо доцільним говорити про групу прізвищ, в основах яких відображені назви на позначення осіб за ознаками зовнішності. Сумнівним вважаємо варіант назви „Прізвища, утворені від прізвиськ за назвами фізичних ознак людини“, запропонований І. Ільченко (Ільченко, 2003, с. 112–120), адже поняття *фізичні ознаки людини* суперечить тим онімам, які були зараховані до цієї групи. Наприклад, дослідниця уналежнила до цієї групи прізвища, мотивовані особливостями одягу, що не є фізичною ознакою людини.

Увагу привертають також різні методи роботи з онімним матеріалом. Деякі ономасти лише констатують існування прізвищ такого типу в антропоніміконі того чи іншого регіону, оминаючи питання їхньої типологізації. Прикладом можуть послугувати дисертаційні праці Л. Кравченко „Антропонімія Лубенщини“ (2002) та Л. Ящук „Антропонімія Житомирщини XVI–XVII ст.“ (2008), у яких було укладено перелік прізвищ такого типу та сконцентровано увагу на поясненні етимології лексем, збе-

режених у їхніх антропоосновах (Кравченко, 2002, с. 40–41; Ящук, 2008, с. 150–153).

В інших ономастичних працях спостерігаємо не лише опис прізвищ такого типу, але й спроби упорядкувати їх за лексико-семантичними підгрупами. Кількість таких підгруп, їхні назви та змістове наповнення варіюються, проте докладний аналіз дозволив виявити певні тенденції. Так, ономасти одностайні, що до цієї групи слід обов'язково зараховувати прізвища, антропооснови яких вказують на особливості волосся, рис обличчя, інших частин тіла денотата<sup>1</sup>. Друга підгрупа, яка знайшла відображення в усіх досліджених класифікаціях, — прізвища, похідні від лексем на позначення зросту людини. Так само часто дослідники виокремлювали підгрупи онімів, в основах яких зафіксовано назви фізичних вад особи та її вік<sup>2</sup>. У межах більшості класифікацій спостерігаємо прізвища, які зберігають інформацію про вагу/повноту першоносія<sup>3</sup>. Рідше науковці зараховували до цієї групи оніми, антропооснови яких характеризують загальний зовнішній вигляд особи, її привабливість чи потворність<sup>4</sup>. Поодинокими є випадки, коли ономасти уналежнювали до неї прізвища, в основах яких відображені назви на позначення осіб за силою<sup>5</sup>, станом здоров'я<sup>6</sup>, а також особливостями одягу<sup>7</sup>. Водночас такі підгрупи, як „Назви людей за охайністю в зовнішньому вигляді, одязі“, „Назви, що характеризують людину за особливостями ходи“, „Назви, які вказують на стать“ є індивідуальними підходами ономастів, доцільність виокремлення яких викликає певні сумніви. Окремо також слід звернути увагу на підгрупу онімів, виділену Н. Рульовою<sup>8</sup> та Ю. Бабій<sup>9</sup> за

<sup>1</sup> Ці підгрупи виокремлюють Ю. Бабій (2007, с. 38–40), Ю. Блажчук (2008, с. 76–79), Н. Булава (2005, с. 74–82), І. Льченко (2003, с. 112–120), Ю. Новикова (2008, с. 69–76), Р. Падалка (2009, с. 48–50), Н. Рульова (2004, с. 88).

<sup>2</sup> Означені підгрупи виділили Ю. Бабій (2007, с. 38–40), Ю. Блажчук (2008, с. 76–79), Н. Булава (2005, с. 74–82), І. Льченко (2003, с. 112–120), Ю. Новикова (2008, с. 69–76), Р. Падалка (2009, с. 48–50).

<sup>3</sup> Цю підгрупу запропонували Ю. Бабій (2007, с. 38–40), Ю. Блажчук (2008, с. 76–79), Н. Булава (2005, с. 74–82), І. Льченко (2003, с. 112–120), Ю. Новикова (2008, с. 69–76).

<sup>4</sup> Цю підгрупу виділили Ю. Блажчук (2008, с. 76–79), Н. Булава (2005, с. 74–82), І. Льченко (2003, с. 112–120), Ю. Новикова (2008, с. 69–76).

<sup>5</sup> Означена підгрупа зафіксована у дослідженнях Ю. Блажчук (2008, с. 76–79), Н. Булава (2005, с. 74–82), І. Льченко (2003, с. 112–120).

<sup>6</sup> Цю підгрупу запропонували Ю. Бабій (2007, с. 38–40), Н. Булава (2005, с. 74–82).

<sup>7</sup> Цю підгрупу виокремили Ю. Блажчук (2008, с. 76–79), Н. Булава (2005, с. 74–82), І. Льченко (2003, с. 112–120).

<sup>8</sup> Одну з трьох підгруп складають антропоніми, в основу яких покладено ознаку кольору волосся або шкіри (Рульова, 2004, с. 88).

<sup>9</sup> Дослідниця прізвищ Середньої Наддніпрянщини Ю. Бабій запропонувала окрему підгрупу „Назви осіб за кольором волосся, шкіри, обличчя“ у межах групи прізвищ, мотивованих назвами ознак зовнішності людини (2007, с. 38–40).

кольором волосся, шкіри тощо іменованого. На нашу думку, колір є такою самою розрізнявальною ознакою, як форма чи розмір, тож постає питання про доречність формування окремої підгрупи для таких онімів. Означене актуалізує розроблення класифікаційної схеми аналізованої лексико-семантичної підгрупи українських прізвищ.

#### ВИКЛАД ОСНОВНОГО МАТЕРІАЛУ

Для обґрунтування теоретичних засад типології українських прізвищ, мотивованих назвами зовнішності, вважаємо за необхідне звернутися до напрацьованих іншої сфери людської діяльності, яка найчастіше використовує у своїй практиці методи формування суб'єктивного портрета особи для її ототожнення, — габітології. Центральним поняттям цього розділу криміналістики є зовнішність людини як сукупність характеристик, які сприймаються візуально, створюють відповідне враження. Такі елементи в сучасній практиці отримали назву *ознака зовнішності*. Вона розглядається як зовнішній прояв властивостей людського вигляду через конкретне вираження за розмірами, формами, кольорами тощо. Саме за ознаками зовнішності людину можна описати, а в подальшому ототожнити. При цьому для антропонімійної номінації, так само як для формування суб'єктивного портрета в криміналістиці, значущість може мати як сукупність ознак, так і одна прикметна ознака. Наприклад, у зафіксованих матеріалах трапляються прізвища, похідні від назв людини, які акумулюють одразу кілька характеристик: *Дирда* < *дирда* 'висока на зріст, із довгими ногами неповоротка людина' (Чучка, 2005, с. 197). В ономазіології використовується термін мотиваційна ознака, яку тлумачать як об'єктивну притаманну самій реалії, зумовлену її об'єктивними властивостями, що обирається довільно з усієї сукупності ознак.

Відповідно до криміналістичної теорії ідентифікації людини загальноприйнятною є диференціація ознак зовнішності за принципом належності до людського організму на власні та супутні. Власними вважають ті елементи та ознаки зовнішності людини, які виявляються в процесі її життєдіяльності. Ідеться передусім про ті індивідуальні характеристики, які особа не може легко змінити, оскільки вони є невід'ємною її частиною. Прикладом можуть слугувати елементи й ознаки будови тіла людини, або елементи, притаманні зовнішньому вигляду людини. На сьогодні в науковій літературі існують різні підходи до класифікації власних ознак. Зокрема Е. Зуєв виокремлює загально-фізіологічні, анатомічні та функціональні ознаки, Ю. Дубягін — загально-фізичні, анатомо-морфологічні та функціональні ознаки, І. Пантелеев — анатомічні та функціональні (Біленчук, 2001,

с. 201). У цьому питанні дотримуємося традиційного в юридичній практиці поділу на загальнофізичні (характеризують зовнішність людини загалом), анатомічні (характеризують будову тіла та окремих його частин) та функціональні (виявляються в русі), проте адаптуємо кожну категорію до специфіки ономастичного матеріалу. Також до цієї групи зараховуємо супутні ознаки зовнішності, які доповнюють портретну характеристику людини (одяг, взуття, різноманітні предмети тощо). Попри те, що їх можна відносно легко змінити, вони так само мають певне ідентифікаційне значення.

Проаналізувавши зібраний онімний матеріал виокремлюємо такі групи:

1. Українські прізвища, похідні від назв загальнофізичних ознак зовнішності людини. До цієї групи зараховуємо прізвища, мотивовані назвами загальних біологічних (стать і вік) характеристик людини, а також стану здоров'я іменованого (хворий, здоровий). На відміну від криміналістичної теорії під час формування складу цієї групи не беремо до уваги соціально-територіальні та популяційні особливості. Пояснюємо це тим фактом, що інформацію про етнічну належність особи найчастіше зберігають відетнонімні прізвища, трансформовані із прізвиськ, давність виникнення яких, а також відсутність достовірних відомостей про ситуацію номінації не дозволяють абсолютно впевнено дати відповідь на питання про мотиви їхнього творення. Наприклад, на сьогодні фактично неможливо точно встановити, яку саме мотиваційну ознаку обрав мовець для іменування особи *Циганом*: етнічну належність іменованого або зовнішню подібність до представників цього народу (смаглява шкіра, темне волосся, характерний строкатий одяг тощо). У таких ситуаціях надаємо перевагу відетнонімому походженню прізвища *Циган*.

Винятком можуть бути лише поодинокі приклади номінації: так відомий на початку ХХ ст. одеський злодій Мішка Япончик (Мойше-Яків Вольфович Винницький) за однією із версій отримав своє прізвисько через характерний розріз очей, а не через етнічну належність. Згадки про це містяться в деяких писемних джерелах, зокрема в спогадах його друзів та сучасників (Савченко, 2000, с. 131). Зауважимо також, що відетнонімні прізвища найвірогідніше утворювалися тоді, коли номінатор мав інформацію про походження людини або знав факти, пов'язані з її перебуванням в інших місцевостях (військова служба, тюремне ув'язнення тощо), і значно рідше з орієнтацією на зовнішність. У зв'язку з цим, пропонуємо розглядати відетнонімні прізвища окремо в межах групи „Прізвища, в основах яких відображені назви на позначення етнічної належності особи“.

Отже, у складі першої підгрупи виокремлюємо:

а) прізвища, утворені від назв на позначення віку та статі особи. За нашим спостереженням, лексеми в основах таких прізвищ найчастіше містять

одночасно вказівку на стать та вік (наприклад, *бахур* ‘хлопчик, дитина’, *отрок* ‘хлопець-підліток’, *муж* ‘чоловік у зрілому віці’), тоді як інформація про суто вік (*верстак* ‘ровесник’, *малолітка* ‘неповнолітній’) трапляється рідше. Саме тому вважаємо за необхідне узалежнити вік та стать як мотиваційні ознаки в одній підгрупі.

Незважаючи на те, що вік є змінною категорією, до того ж не характеризується рідкістю чи унікальністю, чимало прізвищ мотивовано лексемами, семантика яких пов'язана з різними віковими групами: дитячий вік, підлітковий вік, юнацький вік, зрілий вік, старечий вік. Можемо припустити, що в деяких випадках увагу номінатора могла привернути невідповідність віку людини її зовнішності (особа виглядала молодшою чи старшою) або поведінці, наприклад: — *Бачиш, вуйку, танцюєси, як двадцятилітній молодець, а ти вже себе в діди записав* (Білодід, IV, с. 785). У досліджуваних матеріалах зафіксовано низку таких прізвищ:

\**Бахур*<sup>10</sup> (*Бахуревич, Бахурець*) < *бахур* ‘хлопчик, дитина’ (Грінченко, I, с. 34), ‘хлопчисько, єврейська дитина’ (Мельничук, I, с. 153);

\**Верстак* < *верстак* ‘ровесник’ (Грінченко, I, с. 137);

\**Дід* (*Дідок, Дідус, Дідусенко, Дідусь*)<sup>11</sup> < *дід* ‘чоловік похилого віку’ (Білодід, II, с. 299); ‘батько матері або батька; стара людина; жебрак’ (Мельничук, II, с. 86);

*Легінь* < *легінь* ‘парубок’ (Грінченко, II, с. 350); ‘юнак, парубок’ (Мельничук, III, с. 209);

*Малеча* (*Малечко*) < *малеча* ‘маленькі діти; молодші школярі’ (Білодід, IV, с. 606);

*Малолітко* < *малолітка* ‘неповнолітній’ (Грінченко, II, с. 401), *малоліт* ‘дитина, підліток, неповнолітній’ (Сорокалетов, XVII, с. 333);

\**Молодець* < *молодець* ‘юнак, хлопець’ (Грінченко, II, с. 441), ‘молода неодружена людина, парубок’ (Білодід, IV, с. 785);

\**Муж* (*Муженко, Мужило*) < *муж* ‘чоловік у зрілому віці’ (Даль, II, с. 363);

*Отрок* (*Отроков*) < *отрок* ‘хлопець-підліток’ (Білодід, V, с. 810), ‘дитина; кмітливий, спритний підліток; юнак або дівчина’ (Сорокалетов, XXIV, с. 296);

<sup>10</sup> Знаком \* позначаємо прізвища, в антропоосновах яких наявні багатозначні лексеми, а отже, прізвища можуть співвідноситися з декількома лексико-семантичними розрядами (наприклад, зовнішність людини та риси її характеру) або різними підгрупами в межах однієї лексико-семантичної групи (наприклад, зріст людини та її статура). У такому разі наводимо лише одне значення.

<sup>11</sup> У дужках зазначаємо зафіксовані в матеріалах прізвища, що належать до одного прізвищового гнізда.



*Парубок* (*Парубенко, Парубець, Парубцов, Прубченко*) < *парубок* 'молодий чоловік; юнак' (Білодід, VI, с. 80); 'молодий чоловік, юнак; нежонатий чоловік' (Мельничук, IV, с. 300);

\**Пахолук* < *пахолок* 'хлопчик, хлопець' (Грінченко, III, с. 103); 'слуга, хлопчик' (Мельничук, IV, с. 321);

*Сороколiт* < *сороколiтний* 'віком сорок років' (Білодід, IX, с. 463), *сороколiтка* 'стара дiва' (Сорокалетов, XL, с. 22);

\**Старий* (*Старенький, Старик, Стариченко, Старiк, Старiков, Старух, Старухiн, Старушенко, Старушик, Старушико*) < *старий* 'який прожив багато років, який досяг старостi; протилежне молодий', 'людина, що прожила багато років' (Білодід, IX, с. 654);

\**Флекей* < *флекев* 'парубок' (Грінченко, IV, с. 378);

\**Хлопонiн* < *хлоп* 'чоловік, мужчина, хлопець' (Білодід, XI, с. 83–84), 'селянин, чоловік, мужчина' (Мельничук, VI, с. 182);

*Шугай* (*Шугайленко, Шугайло*) < *шугай* 'парубок, молода людина' (Грінченко, IV, с. 517);

*Юнак* < *юнак* 'чоловік, який ще не досяг зрiлостi; молодий чоловік' (Білодід, XI, с. 613).

б) прiзвища, утворенi вiд назв, якi характеризують стан здоров'я людини.

Оскiльки стан здоров'я вважається динамiчним процесом, мовець мiг використати таку мотивацiйну ознаку тодi, коли показники мали виражений зовнiшнiй прояв, були помiтними, а також достатньо тривалими в часi (особа мала хронiчнi захворювання або, навпаки, вирiзнялася на тлi iнших мiцним здоров'ям).

До цiєї пiдгрупи зараховуємо прiзвища, в основах яких збереженi лексеми, якi вказують на мiцне здоров'я iменованого:

*Бузланов* < *бузлан* 'велика, здорова людина' (Сорокалетов, III, с. 256);

*Дебелий* < *дебелий* 'мiцноi будови тiла; повний, здоровий' (Білодід, II, с. 228);

\**Дужий* (*Дуженко*) < *дужий* 'фiзично здоровий, не хворий' (Білодід, II, с. 433);

*Здоровий* (*Здоров, Здоровець, Здоровик, Здоровий, Здоровко, Здоровцов*) < *здоровий* 'який має здоров'я; протилежне до хворий', 'нехвора людина' (Білодід, III, с. 546);

*Крiпкий* < *крiпкий* 'здоровий, сильний' (Грінченко, II, с. 309);

\**Моцак* < *моцак* 'силач' (Білодід, IV, с. 814), 'силач; мiцне яйце, биток; мiцний тютюн' (Мельничук, III, с. 487).

Хворобливий стан людини характеризують такi прiзвиська в основах прiзвищ:

\**Болілий* < *болілий* 'хворий, нездоровий, хворобливий' (Сорокалетов, III, с. 73);

\**Марний* < *марний* 'худий, хворий на вигляд' (Грінченко, II, с. 406);

*Недужий* (*Недужко*) < *недужий* 'хворий', 'безсилий' (Грінченко, II, с. 546);

\**Слабий* < *слабий* 'хворий' (Грінченко, IV, с. 148).

2. Українські прізвища, похідні від назв анатомічних ознак зовнішності людини. До цієї підгрупи зараховуємо оніми, у яких первинна семантика твірних основ окреслює особливості зросту, зовнішньої будови тіла та скелета людини, окремих органів. При цьому прізвища, мотивовані назвами фізичних вад, уважаємо за потрібне згрупувати окремо, враховуючи не лише локалізацію патології, але й характер (розлад функції органу, його повна відсутність тощо). У межах пропонованої розвідки їх не подаємо.

а) прізвища, утворені від назв на позначення зросту людини.

Прізвища, пов'язані із зростом особи, дозволяють говорити про те, що увагу мовців привертала однаковою мірою як надто високі, так і дуже низькі люди. При цьому очевидною є суб'єктивність такої оцінки, адже незвичайні показники зросту визначалися порівняно із типовими для певного колективу. Маємо на увазі те, що на відміну від сучасної науки, яка оперує цифровими значеннями антропометричних ознак, тодішні мовці орієнтувалися на «середній» зріст представників своєї спільноти. За таких умов будь-які відхилення у бік збільшення або зменшення одразу могли послугувати мотивом для номінації такої особи.

Назви на позначення високого зросту людини широко відображені в таких прізвищах:

\**Бардадим* (*Бардадимов*) < *бардадим* 'росла людина, здоровило' (Мельничук, I, с. 141);

*Бреус* < *бреус* 'людина високого зросту та незграбна' (Грінченко, I, с. 96); 'незграбна, нетактовна, велика на зріст людина' (Мельничук, I, с. 253);

*Варлига* (*Варлигін*) < *варлиган* 'людина дуже високого зросту; велетень' (Сорокалетов, IV, с. 55);

*Велет* (*Велетик*, *Велетнюк*) < те саме, що *велетень* 'величезного зросту і сили людина в народних повір'ях і легендах', 'людина, що виділяється серед інших дуже великим ростом' (Білодід, I, с. 318); 'дуже великий' (Мельничук, I, с. 346);

*Вергела* < *вергела* 'іронічне прізвисько високої людини' (Мельничук, I, с. 352);

\**Верзилов* < *верзила* 'здоровань' (Мельничук, I, с. 352), *верзил* 'дуже висока людина, верзила' (Сорокалетов, IV, с. 146);

*Високий (Височин)* < *високий* 'який має велику відстань знизу вгору; протилежне до низький', 'який має висоту, більшу від звичайної, середньої' (Білодід, I, с. 492);

*Гагало (Гагалович, Гагалюк)* < *гагал* 'людина високого зросту' (Сорокалетов, VI, с. 87);

*Горгальов < горголя* 'висока людина' (Мельничук, I, с. 563);

*Дирда < дирда* 'висока на зріст, із довгими ногами неповоротка людина' (Чучка, 2005, с. 197);

\**Довгий (Довгай, Довгалець, Довгалюк, Довгаль, Довган, Довганенко, Довганик, Довганич, Довганюк, Довгань, Довгаи)* < *довгий* 'високий на зріст (про людину)' (Білодід, II, с. 330);

\**Левенець < левенець* 'високий, дужий юнак' (Білодід, IV, с. 459), 'людина дуже високого зросту; верзила' (Сорокалетов, XVI, с. 307);

\**Ломака < ломака* 'людина високого зросту' (Грінченко, II, с. 376);

*Могіш (Могош)* < фонетична видозміна угорського прізвища *Magas* від *tagas* 'високий на зріст' (Чучка, 2005, с. 393);

*Рослий (Рослик, Росляк, Росляков)* < *рослий* 'високий на зріст (про людину)' (Білодід, VII, с. 883).

Назви, що вказують на низький зріст людини, послугували основою для виникнення таких прізвищ:

\**Гнипа < гнип* 'низька на зріст людина' (Чучка, 2005, с. 177);

\**Карлик < карлик* 'неприродно мала на зріст людина; ліліпут, недоросток, куцак, куцан' (Білодід, IV, с. 107);

*Кармалак, Кармаліта, Кармелюк, Курмельов* — мотивоване незбереженим у слов'янських мовах апелятивом, семантику якого розкривають лексеми в споріднених слов'янських мовах, зокрема білоруське *курмель* 'людина малого зросту', російське діалектне *карамель* 'про дівчину або жінку невеликого росту' (Єфименко, 2003, с. 49);

*Ковтюх < ковтюх* 'карлик' (Грінченко, II, с. 262);

*Коротун < коротун* 'низькоросла людина; куцан' (Білодід, IV, с. 300);

*Коротуха < коротуха* 'низькоросла жінка' (Грінченко, II, с. 288);

\**Кургузов < кургузик* 'малоросла людина, коротун' (Сорокалетов, XVI, с. 115);

*Куриндаш < куриндиш* 'людина низького зросту, коротун' (Сорокалетов, XVI, с. 150);

*Кутиркін < кутирка* 'маленька дівчинка; дівчина маленького зросту' (Сорокалетов, XVI, с. 176);

\**Куций (Куценко) < куций* 'низького зросту, малий' (Білодід, IV, с. 422);

\**Малий (Маленко, Маленчук, Маленький, Малиш, Малишев, Малишенко, Малишкін, Малишко, Малишняк, Малишок, Малюк)* < *малий* 'невисокий, низький' (Білодід, IV, с. 606);

*Пижик* < *пижик* 'низка на зріст людина' (Чучка, 2005, с. 446);

*Скуртул* < румунське *skurtul* 'короткий' (Редько, 1966, с. 188).

б) прізвища, утворені від назв на позначення будови тіла (статури). Незважаючи на те, що ступінь повноти людини є змінною характеристикою, до того ж неунікальною, ця мотиваційна ознака досить часто обиралася мовцями для іменування, адже надмірна худорлявість чи огрядність завжди виразно виділяли особу на тлі інших, привертала увагу.

Вказівку на сухорляву статуру людини мають такі українські прізвища:

\**Сухий* < *сухий* 'худий, сухорлявий' (Білодід, IX, с. 864);

*Сухоробрий* (*Сухоробрик*, *Сухоробриков*, *Сухоробров*) < *сухоробрий* 'кістлявий, з випнутими ребрами; дуже худий' (Білодід, IX, с. 869).

Деякі антропооснови прізвищ зберегли інформацію про худорлявість іменованого:

*Кащей* (*Кащеєв*) < *кощавий* 'сухорлявий, худий, кістлявий' (Білодід, IV, с. 318);

\**Худий* (*Худашов*, *Худенко*, *Худяк*, *Худяков*) < *худий* 'який має виснажене, тонке, сухорляве тіло', 'худорлява, виснажена людина' (Білодід, XI, с. 166); 'не товстий; пісний; убогий; (рідко) поганий' (Мельничук, VI, с. 219).

Осіб, які мали повнувату будову тіла, характеризували такі прізвища:

\**Бобряк* (*Бобряшов*) < *бобря* 'товстенька, кругленька людина (але не карапуз)' (Сорокалетов, III, с. 38);

\**Круглий* (*Кругленко*, *Кругленя*, *Круглик*, *Круглик*, *Круглій*, *Круглік*, *Кругліков*, *Круглов*, *Кругляк*, *Кругляков*, *Круглянко*, *Кругляченко*) < *круглий* 'гладкий, опасистий' (Білодід, IV, с. 368);

\**Пишний* (*Пишка*) < *пишний* 'повний, розповнілий (про людину, її фігуру, частини тіла)' (Білодід, VI, с. 372);

*Повненький* < *повненький* 'в міру товстий, округло-пухлий' (Білодід, VI, с. 681);

\**Пухкий* < *пухкий* 'досить повний, з округлими формами, рисами (про людину, її обличчя, тіло)' (Білодід, VII, с. 408);

У матеріалах також зафіксовано низку прізвищ, мотивованих лексемами із семантикою 'гладкий, огрядний, товстий':

\**Балябін* < *баляба* 'жартівливе прізвисько огрядної людини' (Сорокалетов, II, с. 90);

\**Батан* (*Батанін*, *Батанов*, *Батанцев*) < *батан* 'прізвисько товстої людини' (Сорокалетов, II, с. 141);

\**Бубенько* < *бубень* 'про товсту ледачу людину' (Сорокалетов, III, с. 233);

\**Гладкий* (*Гладких*, *Гладкевич*, *Гладкій*, *Гладков*, *Гладун*, *Гладунов*) < *гладкий* 'жирний, повний, товстий' (Грінченко, I, с. 287);

\**Годований* < *годований* 'відгодований, гладкий' (Білодід, II, с. 104);

\**Жирний* < *жирний* 'відгодований, жирний' (Грінченко, I, с. 485);

\**Курдюков* < *курдюк* 'про товстуна' (Сорокалетов, XVI, с. 117);

*Курдюмов* < *курдюм* 'товстозадий' (Сорокалетов, XVI, с. 117);

\**Натоптаній* < *натоптаній* 'міцної будови, повний, гладкий (про людину)' (Білодід, V, с. 215);

*Пузан* (*Пузаков, Пузанков, Пузанов, Пузань, Пузатко, Пузач*) < *пузань* 'чоловік з великим животом; товстий чоловік' (Білодід, VIII, с. 358);

\**Ситий* < *ситий* 'про людей, тварин: жирний, товстий, огрядний, вгодований' (Грінченко, IV, с. 123);

\**Товстий* (*Товстенко, Товстига, Товстик, Товстун, Товстюк, Товстяк, Толстенко, Толстий, Толстих, Толстов, Толстяк*) < *товстий* 'ситий, гладкий, з тілом, що має більшу, ніж звичайно, повноту (про людину) або вгодованість (про тварину)' (Білодід, X, с. 166);

\**Череватий* (*Черевайко, Черевань, Череватенко, Череватов, Череватюк, Черевач, Черевашко*) < *череватий* 'який має велике черево' (Білодід, XI, с. 302), 'з великим животом, пузатий' (Грінченко, IV, с. 454).

в) прізвища, утворені від назв на позначення різних частин тіла людини.

До цієї підгрупи уналежнюємо українські прізвища, твірні основи яких зберігають інформацію про особливості різних частин тіла іменованого, зокрема ті, що стосуються розміру, форми, кольору, розташування. На відміну від попередніх мотиваційних ознак, аналізовані анатомічні характеристики є відносно сталими, особливо ознаки обличчя, адже чоло, ніс, вушні раковини мають кістково-хрящову основу (тканини є менш стійкими).

Аналіз зафіксованих прізвищ дозволив виділити такі групи:

— прізвища, похідні від назв на позначення голови. Прикметно, що семантика лексем в основах прізвищ цього типу пов'язана лише з розміром. Так, назви людей із великою головою відображені в прізвищах:

*Башура* (*Башуров*) < *башур* 'прізвисько людини з великою головою' (Сорокалетов, II, с. 166);

\**Головатий* (*Голованчук, Голованя, Головань, Головатенко, Головач, Головачук, Головка, Головчук, Головятенко*) < *головатий* 'з великою головою, головатий' (Грінченко, I, с. 302);

Твірна основа прізвища \**Головка* свідчить про те, що іменований, імовірно, мав невеликі розміри голови;

— прізвища, похідні від назв на позначення волосся. У межах цієї підгрупи виокремлюємо назви, пов'язані із волоссям, через конкретне вираження за:

розміром (довжиною):

*Косатий* < *косатий* 'з довгими косами' (Грінченко, II, с. 290);

*Патлатий* (*Патлатенко, Патлатюк*) < *патлань* 'людина з довгим волоссям' (Грінченко, III, с. 101);

*Стрига* (*Стиргуль, Стиргунков, Стригальов, Стригун, Стригуненко, Стригунов*) < *стрига* 'низько підстрижений' (Грінченко, IV, с. 215);

*Чуприна* < *чуприна* 'волосся на голові людини, довге волосся попереду чи на маківці голови' (Грінченко, IV, с. 478);

численністю (густотою):

*Волохатий* (*Волохай, Волохань*) < *волохатий* 'оброслий, покритий густим волоссям' (Білодід, I, с. 733);

*Лисий* (*Лисак, Лисан, Лисанець, Лисаник, Лисанов, Лисанюк, Лисенко, Лисюк, Лисяк, Лисяков*) < *лисий* 'людина з лисиною або без волосся на голові' (Білодід, IV, с. 489);

*Плішивий* < *плішивий* 'той, хто має плішину на голові (звичайно на тім'ї); лисий' (Білодід, VI, с. 587);

формою:

*Кудрявий* (*Кудрявцев, Кудрявченко, Кудрявих, Кудрявець, Кудряшов*) < *кудрявий* 'кучерявий' (Грінченко, II, с. 319);

кольором:

\**Балан* < *балан* 'білявий хлопець' (Мельничук, I, с. 124);

\**Білун* (*Білуник*) < *білун* 'блондин' (Чучка, 2005, с. 68);

*Білокур* (*Білокурець, Білокуров*) < *білокудрий* 'білокурий' (Сорокалетов, II, с. 221);

\**Белиш* (*Белишев*) < *белиш* 'прізвисько білокурої людини' (Сорокалетов, II, с. 234);

*Сивий* (*Сивенький*) < *сивий* 'людина, волосся якої втратило своє забарвлення, стало білим, срібlistим' (Білодід, IX, с. 153);

*Смоляний* (*Смолько*) < *смоляний* 'дуже чорний і блискучий (про волосся)' (Білодід, IX, с. 416);

\**Срібний* < *срібний* 'сивий, із сивиною' (Білодід, IX, с. 621);

*Чорноволосов* < *чорноволосий* 'чорноволосий' (Грінченко, IV, с. 471);

зачіскою:

*Аблясов* < *абляс* 'обголена людина; плішивий чоловік' (Сорокалетов, I, с. 190);

*Буклей* < *букля* 'завиті кільцями пасма волосся' (Білодід, I, с. 252);

*Вихор* < *вихор* 'природно закручене витком пасмо волосся, яке стирчить догори; волосся, яке лежить або збилося окремим пасмом' (Білодід, I, с. 534);

*Ковтун* (*Ковтуненко, Ковтунець, Ковтунович, Ковтуняк, Колтунік, Колтунов, Колтунович, Колун*) < *ковтун* 'жмут збитого волосся' (Грінченко, II, с. 262);

*Косматенко* < *косматій* 'з розкуйовдженим, розкошланим волоссям' (Білодід, IV, с. 316);

*Кошлатий* (*Кошла, Кошлай, Кошлань*) < *кошлатий* 'з поплутаним, відстовбурченим волоссям' (Білодід, IV, с. 316);

*Кудла* < *кудла* 'кудлата голова; жінка з кудлатою головою' (Білодід, IV, с. 385; Мельничук, III, с. 124); те саме, що *кудлатка* 'про людину з незачесаним волоссям' (Сорокалетов, XVI, с. 12);

*Кудлай* (*Кудлаєнко, Кудлак, Кудласевич, Кудлатий, Кудлач*) < *кудлай* 'людина із скуйовдженим волоссям' (Грінченко, II, с. 319);

*Кучматий* (*Кучма, Кучмак, Кучман, Кучманич, Кучмара, Кучмаренко, Кучмасов, Кучмаш*) < *кучматий* 'з кошлатим волоссям' (Білодід, IV, с. 424);

*Пелехатий* (*Пелехан, Пелехань, Пелехач*) < *пелехатий* 'волохатий' (Грінченко, III, с. 106);

*Чуб* (*Чубенко, Чубик*) < *чуб* 'волосся на голові у людини; довге пасмо волосся на голеній голові, що звисає над лобом' (Білодід, XI, с. 371);

— прізвища, похідні від назв на позначення обличчя. Подібно до попередньої підгрупи, у складі аналізованої фіксуємо прізвище *Мармизко*, утворене від апелятива мармиза, тобто обличчя (Білодід, IV, с. 630). Інші антропоніми є мотивовані назвами, пов'язаними із обличчям, через конкретне вираження за:

розміром: *Морда* (*Мордак, Мордань, Мордатенко, Мордач, Мордачов, Мордашко, Мордашов, Мордик, Мордюк*) < *мордатий* 'із товстим, широким обличчям' (Білодід, IV, с. 801);

специфічними ознаками:

наявність/відсутність вусів, їх форма, колір:

*Вус* (*Вусик, Ус, Усенко, Усик, Усік*);

*Усатий* (*Усатенко*) < *вусатий* 'який має вуса' (Білодід, I, с. 788);

*Безус* (*Безусенко, Безусяк*) < *безус* 'людина, яка не має вусів' (Грінченко, I, с. 47);

*Кривоус* < *кривоус*, тобто людина, яка має криві, вигнуті, покручені вуса;

*Крутоус* < *крутоус*, тобто людина, яка має великі загнуті вуса;

*Мокроусов* < *мокроус*, тобто людина, яка має мокрі вуса;

*Прудивус* (*Придиус*) < *прудивус* 'той, хто має довгі, пишні вуса; вусань, крутивус' (Білодід, VIII, с. 359), *прутивус* 'вусань' (Грінченко, III, с. 493);

*Сторчеус* < *сторчеус*, тобто людина, яка має сторчуваті вуса;

*Стрижеус* < *стрижеус*, тобто людина, яка має стрижені вуса;

*Білоус* (*Белоус, Белоус, Белоусов, Біловус*) < 'той, хто має світлі або сиві вуси', тобто 'біловусий' (Чучка, 2011, с. 55),

*Красноус* (*Красноусов*) < *красноус*, тобто людина, яка має руді вуса або пишні, гарні вуса;



*Сивовус* < *сивовусий* 'чоловік із сивими вусами' (Білодід, IX, с. 155);  
*Чорноус* (*Чорноусов*, *Чорноусько*) < *чорноус* 'чорновусий чоловік' (Грінченко, IV, с. 472);

наявність/відсутність бороди, її форма, колір:

*Бородатий* (*Бородай*, *Бородань*, *Бороденко*, *Бородій*, *Бородійчук*, *Бородін*) < *бородатий* 'людина з бородою, бородач' (Білодід, I, с. 108);

\**Безбородько* < *безбородько* 'людина, що не має бороди' (Грінченко, I, с. 37);

*Голобородько* < *голобородько*, тобто людина, яка не має бороди;

*Стрижиборода* < *стрижи борода*, тобто людина, що має підстрижену бороду;

*Сивобородько* < *сивобородько* 'людина з сивою бородою' (Грінченко, IV, с. 117);

особливостями шкіри:

*Дзюба* (*Дзюбелюк*, *Дзюбенко*) < *дзюба* 'дівчина з лицем, вкритим віспою' (Грінченко, I, с. 380);

*Дзюбань* (*Дзюбаненко*) < *дзюбатий* 'рябий від віспи' (Білодід, II, с. 267);

*Довбій* < *довба* 'рябий' (Грінченко, I, с. 401);

\**Моринець* < *морина* 'зморшка' (Сорокалетов, XVIII, с. 263);

\**Рябий* (*Рябенко*, *Рябенський*, *Рябко*, *Рябов*, *Рябой*, *Рябчук*, *Рябчун*) < *рябий* 'покритий шрамами від віспи або ластовинням' (Білодід, VII, с. 920);

кольором шкіри:

\**Зелений* (*Зеленко*, *Зеленін*, *Зеленко*, *Зеленьов*, *Зеленьський*, *Зеленчук*, *Зеленов*) < *зелений* 'хворобливо блідий (про колір обличчя, шкіри людини)' (Білодід, III, с. 553);

*Чорнокожа* < *чорнокожий*, тобто темношкірий;

\**Чорномаз* < *чорномазий* 'з темним кольором шкіри, дуже смуглий' (Білодід, XI, с. 359);

*Чорнопищук* < *чорнопикий* 'який має темне або смугляве обличчя' (Білодід, XI, с. 360);

*Смаглий* (*Смагленко*, *Смаглийов*, *Смаглюк*, *Смаглюков*, *Смуглий*, *Смуглюков*) < *смаглий* 'смаглявий чоловік, юнак' (Білодід, IX, с. 391).

Узагальнено на колір шкіри або волосся особи вказують прізвища на кшталт \**Білас* (*Білий*, *Біленький*, *Біленко*, *Біленчук*, *Біленький*, *Білей*, *Білейчук*, *Білько*, *Біляк*, *Білош*) < слов'янське чоловіче ім'я *Бьлась*, яке надавали за світлий колір шкіри, волосся (Чучка, 2011, с. 52); *Глієвий* < *глієвий* 'сіро-жовтий, чорно-жовтий' (Грінченко, I, с. 289); \**Жовтий* (*Жовтун*, *Жовтоватюк*) < *жовтий* 'зблідлий, змарнілий, із жовтим відтінком; худий' (Білодід, II, с. 540); \**Рудий* < *рудий* 'людина з волоссям червоно-жовтого кольору або з рясним ластовинням на обличчі' (Білодід, VII, с. 895); \**Сірий* <

*сірий* 'блідий, з відтінком такого кольору (про обличчя, про людину з таким обличчям)', 'із сивиною (про волосся)' (Білодід, IX, с. 229); \**Чорний* < 'темноволосий і смуглий; чорнявий', 'темний від загару, засмаглий на сонці' (Білодід, XI, с. 352);

— прізвища, похідні від назв на позначення лоба. До цієї підгрупи уналежнюємо прізвища, антропооснови яких вказують на:

розмір лоба:

\**Лобарчук* (*Лобаренко, Лобаре*) < *лобар* 'людина з великим лобом, лобан' (Сорокалетов, XVII, с. 94);

*Лобко* (*Лобай, Лобов*) < *лобка* 'лобаста людина, людина з великим лобом' (Грінченко, II, с. 373);

форму (контур) лоба:

\**Лобань* (*Лобас*) < *лобань* 'людина або тварина з великим опуклим лобом' (Білодід, IV, с. 535);

\**Лобач* < *лобач* 'крутолоба людина' (Сорокалетов, XVII, с. 95);

— прізвища, похідні від назв на позначення брів. Цю підгрупу репрезентують прізвища, твірні основи яких вказують на особливості брів особи, зокрема за:

розміром:

*Броватий* (*Бровенко, Бровка, Бровкін, Бровчен*) < *броватий* 'той, що має великі брови' (Грінченко, I, с. 100);

*Бровка* < *бровка* 'кличка собаки з великими бровами' (Грінченко, I, с. 101);  
кольором: *Білобровко* < *білобровий* 'з руськими бровами' (Грінченко, I, с. 65), *Чорнобров* < *чорнобровий* 'людина з чорними бровами' (Білодід, XI, с. 357).

— прізвища, похідні від назв на позначення очей. У матеріалах фіксуємо українські прізвища, мотивовані назвами на позначення:

розміру очей: \**Окатий* < *окатий* 'який має великі очі' (Грінченко, III, с. 46);

кольору очей: *Синьоокий* (*Синьоок*) < *синьоокий* 'із синіми очима' (Білодід, IX, с. 192), *Чорноокий* < *чорноокий* 'який має чорні, темні очі' (Білодід, XI, с. 359);

— прізвища, похідні від назв на позначення носа. Антропооснови деяких прізвищ зберегли вказівку на ніс людини, наприклад, оніми *Нос* (*Носов, Носенко*). Інші прізвища співвідносні із назвами за:

розміром носа:

\**Безносик* (*Безнос, Безносюк*) < *безносик* 'прізвисько людини з маленьким носом' (Сорокалетов, II, с. 194);

*Курнос* (*Курносенко, Курносів*) < *курносий*, те саме що *кирпатий* 'чоловік (жінка) з коротким, задертим догори носом' (Білодід, IV, с. 412);

*Носач (Носачов)* < *носач* 'той, що має великий ніс' (Грінченко, II, с. 570);  
 формою носа: *Горбонос* < *горбоносий* 'який має ніс з горбинкою' (Білодід, II, с. 126), *Плосконос* < *плосконосий* 'кирпатий' (Сорокалетов, XXVII, с. 146); *Товстонос* < *товстоносий*, тобто людина з товстим носом;  
 розміром вирізу ніздрів: *Безноздрий* < *безноздрий*, тобто людина з маленькими ніздрами;

— прізвища, похідні від назв на позначення рота. До цієї підгрупи належить незначна кількість онімів, твірні основи яких вказують на:

розміррота: \**Ротань* < *ротан* 'людина з великим ротом' (Сорокалетов, XXXV, с. 204);

положення кутів губ: *Криворотий (Криворот, Криворотов, Криворотько, Криворотенко)* < *криворотка* 'про людину чи тварину з кривим ротом чи пащею' (Сорокалетов, XV, с. 247);

— прізвища, похідні від назв на позначення губ. Так само, як деякі попередні підгрупи, аналізована містить антропоніми, утворені від апелитивів із значенням 'губи': \**Губа (Губенко, Губинець, Губич, Губко), Губеня (Губень)*. У межах цієї підгрупи виокремлюємо антропооснови, які вказують на:

розмір (товщину) губ:

*Варгулич* < *варгуля* 'губа, губата жінка' (Мельничук, I, с. 331);

*Губаль* < *губаль* 'людина з великими губами' (Мельничук, I, с. 610);

\**Губань (Губанов)* < *губань* 'той, що має великі губи' (Грінченко, I, с. 335);

\**Губар (Губарев, Губарець, Губарь)* < *губар* 'про людину з великими губами' (Сорокалетов, XV, с. 193);

колір (тон) губ: *Білогуб* < *білогубий* 'з білими губами' (Грінченко, I, с. 66), \**Синьогуб (Синегуб)* < *синьогубий*, тобто людина із синіми губами;

— прізвища, похідні від назв на позначення зубів. До цієї підгрупи належать прізвища, мотивовані лексемою 'зуб': *Зуб, Зубенко, Зубик, Зубкевич, Зубко, Зубченко, Зубчук*. Чимало онімів зберігають інформацію про:

розмір (величину) зубів:

\**Зубань (Зубанич, Зубанов)* < *зубань* 'людина з великими зубами' (Мельничук, II, с. 281);

\**Зубар (Зубарев, Зубарець, Зубарев, Зубарчук, Зубарь)* < *зубар* 'прізвисько людини з довгими зубами' (Сорокалетов, XI, с. 357);

\**Зубач (Зубаченко, Зубачик)* < *зубач* 'про людину з великими зубами' (Сорокалетов, XI, с. 358);

положення в щелепі: *Зубахін* < *зубаха* 'зубата людина' (Мельничук, II, с. 281);

форму зубів: *Кривозуб (Кривозубов)* < *кривозубий*, тобто людина з кривими, деформованими зубами;

колір зубів: *Білозуб (Білозубенко) < білозубий 'з білими зубами' (Грінченко, I, с. 66), Чернозуб (Чернозубов, Чернозуб, Чернозубенко) < чорнозубий 'який має чорні, темні зуби' (Білодід, XI, с. 359);*

— прізвища, похідні від назв на позначення вух. Прізвища, в основах яких відображено назви вух, становлять незначну в кількісному плані групу. При цьому увагу номінаторів привернули:

розмір вух:

\**Карнаух (Карнаухов, Карнаухий, Карнаушенко, Корноух) < карноух 'людина з маленькими вухами' (Грінченко, II, с. 222); карнаушка, карноушка і корноушка 'людина або тварина без вуха або зі скаліченим вухом' (Сорокалетов, XIII, с. 95); карनावухий 'з малими вухами, безвухий, з обрізаним вухом' (Мельничук, II, с. 394);*

*Ухань < вухань 'людина з великими вухами' (Грінченко, I, с. 260);*

контур (форма) вух: *Остроух (Остроушко) < остроухий, тобто гостровухий 'із загостреними вгорі вухами' (Білодід, II, с. 145);*

— прізвища, похідні від назв на позначення шиї. Означена підгрупа охоплює прізвища, що містять вказівку на шию як орган людського тіла (*Шиян, Шиянов) < шия, а також її розмір:*

*Гергель < гергель 'довгошия людина' (Мельничук, I, с. 498);*

*Шийка (Шейко, Шийко) < шийка 'коротка шия' (Чучка, 2005, с. 625);*

— прізвища, похідні від назв на позначення плечей. Прізвища, основи яких пов'язані з плечима людини, є поодинокими, зокрема в зібраних матеріалах вони репрезентовані двома одиницями:

*Коркішко < коркоші 'плечі' (Білодід, IV, с. 293);*

*Плечистов, Плечищев < плечистий 'який має широкі плечі; широкоплечий' (Білодід, VI, с. 581);*

— прізвища, похідні від назв на позначення грудей. Наявність таких прізвищ свідчить, що увагу номінаторів міг привернути незвичайний розмір грудей: *Груднистий < груднистий 'той, що має великі груди, грудастий (частіше про жінок)' (Грінченко, I, с. 332); Кебелеш < угорський апелятив kebeles 'грудастий' (Чучка, 2005, с. 256). Також у матеріалах зафіксовано прізвища, основи яких вказують безпосередньо на орган людського тіла: Груднина (Грудненко, Груднін) < груднина (Білодід, II, с. 179), Грудінін < грудина; Цицкун < цицька 'жіноча грудь' (Чучка, 2005, с. 564). Окрім названих, репрезентовано також прізвища, твірні основи яких пов'язані з кольором грудей: Білогруд (Білогрудов) < білогруд 'той, що має білі груди' (Грінченко, I, с. 66);*

— прізвища, похідні від назв на позначення спини. Ця підгрупа репрезентована лише кількома одиницями: *Спина; Хрипта < хрипто, хрпто 'хребет, спина' (Чучка, 2005, с. 588); Сутулий (Сутулін, Сутулець,*

*Сутулов*) < *сутулий* 'людина, яка має трохи згорблену спину і висунуті наперед плечі' (Білодід, IX, с. 862), *сутула* 'той, що сутулиться' (Мельничук, V, с. 485);

— прізвища, похідні від назв на позначення рук. Прізвища, утворені від назв на позначення рук людини, складають незначну в кількісному плані групу. У її межах виокремлюємо оніми, основи яких вказують на верхні кінцівки як орган людського тіла, наприклад, *Ручка* (*Ручкін*, *Ручко*), \**Пальчик* (*Пальченко*, *Пальчіков*), а також містять інформацію про їх особливість: *Пакулько* (*Пакульський*) < *пакуль* 'короткий товстий палець, який погано згинається; покручені, зведені судомою пальці рук' (Сорокалетов, XXV, с. 162);

— прізвища, похідні від назв на позначення ніг. Ця підгрупа є більш різноманітною, оскільки до її складу входять прізвища, основи яких вказують на розмір та форму ніг людини, зокрема:

розмір ніг:

*Лапан* < *лапан* 'людина, що має великі стопи' (Сорокалетов, XVI, с. 260);

*Товстоног* (*Товстоноженко*) < *товстоногий* 'з товстими ногами' (Грінченко, IV, с. 270);

*Тонконіг* (*Тонконог*, *Тонконогий*, *Тонконогов*, *Тонконоженко*, *Тонконожук*) < *тонконіг* 'з тонкими ногами' (Грінченко, IV, с. 273);

*Цибань* (*Цибан*, *Цибаненко*, *Цибаньов*, *Цибаняк*) < *цибань* 'довгоногий' (Грінченко, IV, с. 428);

форма ніг: *Криволап* < *криволапик* 'дитина з кривими ногами' (Сорокалетов, XV, с. 246), *Кривоногов* < *кривоногий* 'який має криві ноги' (Білодід, IV, с. 341).

3. Українські прізвища, похідні від назв функціональних ознак зовнішності людини. До цієї підгрупи зараховуємо оніми, основи яких вказують на особливості ходи, міміки, жестів, мови, голосу іменованого. Функціональні ознаки часто корелюють із анатомічними: одна нога коротша за іншу визначає своєрідність ходи (кульгавість), своєю чергою кульгавість може свідчити про деформацію нижніх кінцівок:

— прізвища, похідні від назв на позначення особливостей ходи:

\**Бігун* (*Бігуненко*, *Бігунов*) < *бігун* 'той, хто швидко бігає, скорохід' (Грінченко, I, с. 61);

\**Бродна* < *бродня* 'блукання' (Мельничук, I, с. 252);

\**Скорохід* < *скороход* 'той, хто швидко ходить' (Білодід, IX, с. 303);

\**Тюпа* < *тюпати* 'швидко йти або повільно бігти маленькими кроками (про людей)', 'йти повільно, через силу; плентатися' (Білодід, X, с. 334);

\**Ходак* < *ходак* 'той, хто йде, ходить пішки; той, хто характеризується певними якостями, здібностями в ходінні' (Білодід, XI, с. 104);

— прізвища, похідні від назв на позначення мовлення та голосу:

*Бобошко (Бобош)* < *бобоша* 'людина, яка багато 'бобочить', тобто говорить марно' (Сорокалетов, III, с. 38);

*Бормотов* < *бормота* 'той, хто бурмотить, невиразно говорить' (Сорокалетов, III, с. 101–102);

*Заїка* < *заїка* 'людина, яка заїкається' (Білодід, III, с. 132);

*Мимріков (Мимрін)* < *мимрій* 'бурмотун; той, хто невиразно говорить' (Грінченко, II, с. 425).

#### ВИСНОВКИ

Отже, прізвища, похідні від назв ознак зовнішності людини, складають окрему групу антропонімної лексики в системі українського ономастикону. Ураховуючи семантику лексем, збережених в основах таких онімів, можемо стверджувати, що увагу номінаторів привертала загальнофізичні, анатомічні та функціональні елементи зовнішнього вигляду іменованих, які вирізнялися індивідуальністю, неповторністю, відносною сталістю та допомагали легко ідентифікувати людину в колективі. У власні найчастіше трансформувалися назви на позначення анатомічних особливостей тіла та окремих органів особи, причому номінатори частіше обирали істотними розмір, форму та колір.

#### ЛІТЕРАТУРА

- Бабій, Ю. (2007). Прізвища сучасної Середньої Наддніпряниці. [Дис. ... кандидата наук, Миколаївський державний університет ім. В. О. Сухомлинського].
- Біленчук, П. (ред.). (2001). Криміналістика (криміналістична техніка). Київ: МАУП.
- Білодід, І. (ред.). (1970–1980). Словник української мови. Т.1–11. Київ: Наукова думка.
- Блажчук, Ю. (2008). Антропонімія Уманщини XVII–початку XXI ст. [Дис. ... кандидата наук, Уманський державний педагогічний університет ім. П. Тичини].
- Булава, Н. (2005). Сучасні українські прізвища північної Донеччини. [Дис... кандидата наук, Одеський національний університет ім. І. І. Мечникова].
- Грінченко, Б. (1958). Словник української мови. Т. 1–4. Київ: Вид-во Академії наук Української РСР.
- Даль, В. (1881). Толковый словарь живого великорусского языка. Т. 2: И–О. Санкт Петербург–Москва: Тип. М. О. Вольфа.
- Ільченко, І. (2003). Антропонімія Нижньої Наддніпряниці в її історичному розвитку (Надвеликолузький регіон). [Дис. ... кандидата наук, Запорізький державний університет].
- Єфименко, І. (2003). Українські прізвищеві назви XVI ст. Київ: Поліграф дільниця Інституту історії України НАН України.
- Кравченко, Л. (2002). Антропонімія Лубенщини. [Дис... кандидата наук, Київський національний університет ім. Т. Шевченка, 2005].
- Мельничук, О. (ред.). (1982–2012). Етимологічний словник української мови. Т. 1–6. Київ: Наукова думка.

- Новикова, Ю. (2008). Семантико-словотвірна структура прізвищ Центральної і Східної Донеччини. [Дис. ... кандидата наук, Одеський національний університет ім. І. І. Мечникова].
- Падалка, Р. (2009). Динаміка прізвищ Слов'янського р-ну Донецької області (кінець XIX–початок XXI ст.). [Дис. ... кандидата наук, Слов'янський державний педагогічний університет].
- Редько, Ю. (1966). Сучасні українські прізвища. Київ: Наукова думка.
- Рульова, Н. (2004). Антропонімія Західного Поділля кінця XVIII–XX ст. [Дис. ... кандидата наук, Чернівецький національний університет ім. Ю. Федьковича].
- Савченко, В. (2000). Авантюристы гражданской войны: Историческое расследование. Харьков: Фолио.
- Сорокалетов, Ф. (ред.). (1965–2014). Словарь русских народных говоров. Т. I–XLVII. Санкт-Петербург: Наука.
- Чучка, П. (2005). Прізвища закарпатських українців: історико-етимологічний словник. Львів: Світ.
- Чучка, П. (2011). Слов'янські особові імена українців: історико-етимологічний словник. Ужгород: Ліра.
- Ящук, Л. (2008). Антропонімія Житомирщини XVI–XVII ст. [Дис. ... кандидата наук, Житомирський державний університет ім. І. Франка].

#### A CLASSIFICATION OF UKRAINIAN SURNAMES

#### DERIVED FROM THE PROPER NAMES OF PERSONS ON THE BASIS OF APPEARANCE

##### SUMMARY

This investigation focuses on the modern Ukrainian surnames derived from a person's appearance. The author analyzed different approaches to the systematization of such surnames that were applied in onomastic research, finding some differences in these classifications. For example, there is some controversy as to the scope (content) of this group. For example, some investigators do not include surnames derived from proper names of persons on the basis of their strength, health, clothing and so on as a part of this group surnames. On the other hand, some other researchers believe that it is necessary. Doubts have also been expressed as to the appropriacy of including some surnames which are derived from the names that described the gait of the person or their gender.

Developing our approach to the classification of surnames derived from the proper names of persons on the basis of appearance, the author used the achievements of gaitology that uses characteristics of human appearance for the identification of the person. Fixed surnames were distributed according to the semantics of lexemes in the following subgroups: general physical (they can characterize the appearance of the person in general), anatomical (they can characterize body type, organs of the human body) and functional (characteristics of human appearance that are seen in motion). Surnames were also differentiated within each subgroup. For example, the author identified the surnames derived from the proper names whose meaning are connected with the features of human growth, body type (skinny build, slim build, chunky, fat), unusual shape, size, and color of organs of the human body. The important thing to note is that the namegivers focused on those characteristics of human appearance that were original, relatively constant, and helped to identify a person.

**Keywords:** surname, semantic group, characteristics of human appearance, classification, semantics



## REFERENCES

- Ášuk, L. (2008). Antroponimiâ Žitomiršini XVI–XVII st. [Dis. ... kandidata nauk, Žitomir's'kij deržavnij universitet im. Í. Franka].
- Babij, Ú. (2007). Prizviša sučasnoï Sereďn'oi Naddnprânšini. [Dis. ... kandidata nauk, Miko-laïvs'kij deržavnij universitet im. V. O. Suhomlins'kogo].
- Bilenčuk, P. (red.). (2001). Kriminalistika (kriminalistična tehnika). Kiïv: MAUP.
- Bilodid, Í. (red.). (1970–1980). Slovník ukraïns'koï movi. T. 1–11. Kiïv: Naukova dumka.
- Blažčuk, Ú. (2008). Antroponimiâ Umanšini XVII–počatku XXI st. [Dis. ... kandidata nauk, Uman's'ki deržavnij pedagogičnij universitet im. P. Tičini].
- Bulava, N. (2005). Sučasni ukraïns'ki prizviša pivničnoï Doneččini. [Dis. ... kandidata nauk, Odes'ij nacional'nij universitet im. Í. Í. Mečnikova].
- Čučka, P. (2005). Prizviša zakarpats'kih ukraïnciv: Istoriko-etimologičnij slovník. L'viv: Svit.
- Čučka, P. (2011). Slov'âns'ki osobovi imena ukraïnciv: Istoriko-etimologičnij slovník. Užgorod: Lira.
- Dal', V. (1881). Tolkovij slovar' živago velikoruskago âzyka. T. 2: I–O. Sankt Peterburg–Moskva: Tip. M. O. Vol'fa.
- Èfimenko, Í. (2003). Ukraïns'ki prizviševì nazvi XVI st. Kiïv: Poligraf dil'nicâ Ìnstitutu istoriï Ukraïni NAN Ukraïni.
- Grinčenko, B. (1958). Slovník ukraïns'koï movi. T. 1–4. Kiïv: Vid-vo Akademii nauk Ukraïns'koï RSR.
- Ìl'čenko, Í. (2003). Antroponimiâ Nižn'oi Naddnprânšini v ii istoričnomu rozvitkovì (Nadvelikolu-z'kij region). [Dis. ... kandidata nauk, Zaporiz'kij deržavnij universitet].
- Kravčenko, L. (2002). Antroponimiâ Lubenšini. [Dis. ... kandidata nauk, Kiïvs'kij nacional'nij universitet im. T. Ševčenko, 2005].
- Mel'ničuk, O. (red.). (1982–2012). Etimologičnij slovník ukraïns'koï movi. T. 1–6. Kiïv: Naukova dumka.
- Novikova, Ú. (2008). Semantiko-slovotvirna struktura prizviš Central'noi i Šidnoi Doneččini. [Dis. ... kandidata nauk, Odes'kij nacional'nij universitet im. Í. Í. Mečnikova].
- Paďalka, R. (2009). Dinamika prizviš Slov'âns'kogo r-nu Donec'koï oblasti (kinec' XIX–počatok XXI st.). [Dis. ... kandidata nauk, Slov'âns'kij deržavnij pedagogičnij universitet].
- Red'ko, Ú. (1966). Sučasni ukraïns'ki prizviša. Kiïv: Naukova dumka.
- Rul'ova, N. (2004). Antroponimiâ Zahidnogo Podillâ kincâ XVIII–XX st. [Dis. ... kandidata nauk, Černivec'kij nacional'nij universitet im. Ú. Fed'koviča].
- Savčenko, V. (2000). Avantúristy graždanskoj vojny: Istoričeskoe rassledovanie. Har'kov: Folio.
- Sorokaletov, F. (red.). (1965–2014). Slovar' russkikh narodnyh govorov. T. I–XLVII. Sankt-Peterburg: Nauka.

## THE STAGE NAMES OF POLISH INTERWAR ARTISTS

**Key words:** Polish stage names, Polish artistic pseudonyms, interwar period, film actors, theatre actors

The purpose of this article is to discuss the various stage names of performing artists of the interwar period in Poland — singers, dancers, actors — but also including film and theatre directors, who, even though they did not actually appear on stage or on the film set, also needed attractive names to be placed on posters alongside those of actors. In contrast with pen names (cf. Świerczyńska, 1983), such artistic pseudonyms have not attracted much scholarly interest among Polish onomasticians to date. It is characteristic in that respect that a classic reference work on anthroponymy in Poland, Rzetelska-Feleszko (1998), does not mention stage pseudonyms. Probably the only larger Polish synthetic work to have devoted some space to these onyms is Zawodzińska-Bukowiec (2014).

The reason why individual artists whose stage names have been excerpted here are not identified by profession is that often strict categorization would not have been possible, considering the fact that many of them combined at least two professions. Thus Ada Sari was both an opera singer and an actress; Jerzy Dal-Atan acted and wrote scripts; Leon Trystan was an actor, a film director and a scriptwriter; Edmund Minowicz combined cabaret dancing and singing with acting and theatre directing; Bolesław Franciszek Horski was not only a singer and an actor but a theatre director as well. What is more, many young women, once they achieved popularity as dancers, went into film acting since the developing cinematic industry offered them more exciting work and more public acclaim — this was the case of Alma Kar, Hanna Karwowska, or Loda Halama. According to some accounts, the film directors were willing to employ professional dancers. Filmmaker Arnold Waszyński, for instance, was of the opinion that they were easy to work with on a film set: their bodies were flexible, and their facial expression — professional (cf. Pieńkowski, 2017, p. 23). However, according to Rogowski (2017, p. 415), the transition from cabaret dancing to

traditional, high-brow theatre was rather rare; one of the lucky few who managed to achieve this feat was Lena Żelichowska.

Stage names were used by artists for several reasons. First, they helped separate private from professional life — or stage activities from other, “more serious” professional activities; this was especially important in view of the fact that in the analysed period, acting, singing or dancing was frequently considered a somewhat suspicious way of making a living, unworthy of an upper-class member or of an “honest woman”. Moreover, in the case of a common birth name, stage names individualized an artist, and thus facilitated the creation of a stage persona.<sup>1</sup> Apart from that, they may also have been useful in fostering a career abroad, either helping the artist to blend into a foreign working environment, or making the name easier for foreign audiences to pronounce and remember; a case in point may be Bogusław Samborski, for whom the assumption of the name *Gottlieb*<sup>2</sup> *Sambor* was to help him in his acting career in wartime Austria. Finally, and rather similarly to the case of a foreign career, an artist may want to avoid prejudice. This was especially true of Jewish performers in pre-war Poland (but not of those who acted or sang in Yiddish and whose target audience was Jewish).

Pseudonyms in stage career of performing artists were extremely frequent before WW2. In fact, they were so much taken for granted that a refusal to take one was so unusual as to merit a mention. Actress Renata Radojewska recollected:

The producer who “dared” to offer a film part to a girl unknown to anybody, imposed a strict condition before signing the contract: he demanded that I change my surname... To any name, any but Renata Radojewska. For anyone else, this would have been no problem to worry about — but I dug my heels in. I must remain Renata Radojewska, and that is it. And just imagine: I won. (Quoted after Rogowski, 2017, p. 224; own translation).

The phenomenon did not go unnoticed. In 1936 Kazimierz Brzeski complained in one of the periodicals devoted to the stage:

Poland is the only country in the whole world where artists use pseudonyms that sound completely foreign [...] Obviously, a person working in the same line of business is well aware of the fact that many a Rita Klyx, Nina Caraldi, Ineza Van Byck, is in fact our good old Basia, Niusia, Władzia and Helenka, with domicile in Grodzisk Mazowiecki, Sochaczew or Piotrków Trybunalski, but an average audience member, not versed in our artistic matters, is totally flummoxed and generally confused!

Naturally this craze of pseudonyms is a product of snobbery, of the lack of self-criticism, of poor orientation; it may be, out of necessity, tolerated in Poland, but one should strongly con-

<sup>1</sup> A special case was the situation when the birth name of a budding artist had already been in use by another professional. This was what happened to Wojciech Wasilewski, who as a result assumed the stage name *Wojciech Wojtecki*.

<sup>2</sup> The given name *Gottlieb* is considered a semantic equivalent of the Polish *Bogusław* or *Bogumił*.

demn the antics (I can't think of any other term!) of a relatively numerous group of artists who, going to appear abroad, hide themselves under a thick veil of a foreign pseudonym, as if they were ashamed of belonging to their Country (Brzeski, 1936, p. 6; own translation).

Piquancy is added to these words if one considers that their author — real name Kazimierz Fliederbaum — was himself writing these words under a pseudonym (cf. Fox, 2007, pp. 55–56; Jaworski, 2016, p. 19). Interestingly enough, similar concerns are occasionally voiced today:

I once wondered what motivates Polish artists to accept foreign nicknames. I'm looking at the poster of the announced event in the club X. I'm looking and I can't believe it that in a club like X, only foreign stars will play. Although not very well known, but still from the "west". However, a moment of analysis, the magic of Googling these names and... another big surprise — they are all Poles!!!

Well, what interested me, therefore, was: why is it so, why are Polish artists ashamed to choose and use names that in their native language sound somehow normal. Would they be an object of mockery and biting jokes if they were called, for example, Tomek Kowalski, Mariusz Gronkiewicz?<sup>3</sup>

Some artists who debuted later, in the 1950s or 1960s, still assumed pseudonyms (*Czesława Gospodarek*, née *Cieślak* > *Violetta Villas*; *Czesław Wydrzycki* > *Czesław Niemen*), but generally in the years after 1945 this custom was going into gradual decline. Although to some extent it is still continued to this day, it is probably not as frequent nowadays: while there exist such names as *Bodo Kox* (birth name *Bartosz Koszala*), *Sara May* (*Katarzyna Szczolek*) or *Yach Paszkiewicz* (*Jan Paszkiewicz*), nevertheless surnames like *Mucha* ('a fly') or *Gruszka* ('a pear'), carried by contemporary Polish actresses, would probably have been replaced with better-sounding pseudonyms in the interwar period. So would the surnames of some contemporary Polish opera singers: *Kurzak* (cf. *kura* 'hen, chicken', *kurzak* 'chicken manure'; dial. 'a person whose job is to make charcoal') or *Beczala* (cf. *beczeć* 'to bleat; to sing out of tune'). There is reason to believe that pressure used to be exerted on the artists by theatre directors or impresarios to invent stage names; sometimes those directors themselves suggested suitable monikers to their protégés. Thus the stage name *Vittoria Calma* (real name *Wiktoria Kotulak*) was reportedly invented by her singing teacher Adam Didur (cf. Waldorff, 1984, p. 137).

The list of excerpted stage names (appended at the end of the article) contains over two hundred items, with the corresponding birth names provided in brackets. Since the list is by no means exhaustive, and — due to the limited availability of data — not representative either (as discussed in more detail underneath, it is difficult today to establish the birth names of many stage or film artists), only tentative and very provisional quantitative conclusions may be drawn. For

<sup>3</sup> <http://www.ftb.pl/temat/70597> (accessed Jan. 11, 2018); own translation.

instance, in about half of the cases, the real given name (or one of the real given names) was retained in the stage name, while the surname underwent a change. The opposite phenomenon, with the given name changed and the surname left intact, has been observed in only about 10 per cent of cases. The remainder are stage names in which both elements — the given name and the surname — have been altered, often by shortening and/or otherwise modifying the original given name. This fact would seem to be in contrast with the opinion of Zawodzińska-Bukowiec, who stated that “the first element of the structure of the artistic pseudonym nearly always remained equal to the official registry form of the chosen given name” (2014, p. 240; own translation).

Interestingly, only 84 names on the list belong to men. While this could be a side effect of the non-representativeness of the collection of excerpted onyms, another possible explanation might be the fact that due to the stigma attached to cabaret and film acting women were more likely to conceal their identity.

Most of the discussed stage names were styled to look like real names,<sup>4</sup> i.e. they were composed of a given name, often in an unofficial, diminutive or diminutive-looking form (*Tola, Zula, Mila, Ina, Jaga, Bela, Lala, Pola, Dela, Mura*) and occasionally with reduplication (*Zizi, Lili*), and of a surname-like component, sometimes exotic-sounding, like *Ordeyg, Dal-Atan, Sari, Ari* or *Kittay*.<sup>5</sup> Very few were mononyms, e.g. *Tim-Tom* (a pseudonym of Konrad Kusowitzky, which coexisted with his other stage names *Konrad Runowiecki* and *Konrad Tom*), *Ref-Ren* (Feliks Stanisław Konarski), or *Reri* (Anna Irma Ruahrei Chevalier). In the case of some mononyms, the audience was well aware of the artist’s full name, which was also used, on posters or in the rolling credits for example, alongside the mononym. Thus it was obvious to cinema- or theatre-goers that *Dodek* was Adolf Dymśza, and *Messalka* was Lucyna Messal (incidentally, neither of these were their bearers’ real names).

The analysis of the stage names and their comparison with the respective real names reveals that minority names — mostly German/Jewish or Russian ones — were often made to look Polish (typically ending with *-ski/-cki* or *-icz* and including the feminine suffixes for women): *Nierensztajn* > *Nireńska*, *Hertz* > *Barwiński*, *Loretz* > *Milecki*, *Higier* > *Dromlewiczowa*, *Blomberg* > *Halicz*, *Raabe* > *Mankiewiczówna*, *Prorubnikow* > *Sławska*, *Priva Krakauer* >

<sup>4</sup> According to Zawodzińska-Bukowiec (2014, p. 289), in Polish terminology such pseudonyms are called *aliofiktonimy*. Some more Polish terminology applicable here would be: *poliglonim* (pseudonyms in a foreign language — such as *Nora Ney*, *Harry Cort* and others), *allonim* (using the surname of a real person — e.g. *Negri*), *akronim* (built on the basis of the first letters or syllables of the real name — e.g. *Marten*), *anagram* (e.g. *Sielański*). Cf. Zawodzińska-Bukowiec (2014, pp. 289–292).

<sup>5</sup> Contrary to appearances, this is a real surname, already attested in Lwów in 1884.

*Alina Halska, Tamara > Mira*.<sup>6</sup> Alternatively, they also used to be styled to look Italian (*Maria Apfelbaum > Lena Mirelli, Leopold Blumental > Leo Belmont*), French (*Chawowa > Chaveau*), English, or vaguely “international”: *Daniel Kirschenfinkel > Danny Kaden, Tennenbaum > Marten, Mayblum > Mayflauer* [!], *Adolf Loewinsohn > Adam Aston, Fogiel > Fogg, Liebgold > Liliana*.

Both the motivation and the method of coining a particular artistic pseudonym (as well as the possible relationship with the birth name) is often difficult to establish today. The stories that can be found in memoirs or in the press of the time may shed some light — but they may equally well have been invented to help build the legend of film or stage stars and to satisfy the curiosity of the media or the fans. Eugeniusz Bodo, for instance, reportedly coined his stage surname using the first syllable of his real given name (Bohdan) and the first syllable of one of his mother’s given names (Dorota). According to Pola Negri’s claims, her stage surname was assumed after the Italian poet Ada Negri.<sup>7</sup> Ina Benita (real name Janina Ferow-Buřhak<sup>8</sup>), to take another example, is said to have derived her stage surname from the name of a Latin American drink based on banana extract and rum, whereas the name *Ina* is a shortening of her real given name. An alternative explanation links the stage surname with the given name of Benito Mussolini, rising to power at the time, and the hope of the budding actress that such a similarity might help foster her international career.<sup>9</sup> It is not the only case when the stories explaining the origin of a stage name tend to be contradictory. For example Adolf Dymśa (real name *Adolf Bagiński*) reportedly owed his stage name to his sister Zuzanna. He is said to have invented for himself the Italian-sounding moniker *Scipio del Scampio*; however, when somebody phoned from the theatre in which he was to act, asking for the pseudonym to be printed on a poster, his sister allegedly could not find the slip of paper with the scribbled name and improvised *Dymśa* instead. According to a different story, *Dymśa* was the surname of an MP to a Russian parliament of the time, found in an almanac-calendar of a popular daily „Kurier Poranny”, after a secretary of the theatre „Miraż” suggested that the budding actor should invent a pseudonym for himself.<sup>10</sup>

<sup>6</sup> In this case only the given name was changed in the attempt to conceal the Ukrainian roots of the actress (Rogowski, 2017, p. 314).

<sup>7</sup> This did not stop the actress from suing the producers of sun protection cream *Negri*, when it appeared on the Polish market (cf. Pieńkowski, 2017, p. 38).

<sup>8</sup> *Ferow* was a Russified version of the surname *Ferowska*.

<sup>9</sup> <http://stare-kino.pl/biografie/6-ina-benita> (accessed Dec. 29, 2017). On the basis of Gacek, 2006.

<sup>10</sup> <http://styl-gwiazd-populada.pl/news-adolf-dymśa-oskarżony-o-zdrade,nId,2254890> (accessed Dec. 29, 2017).

However, the shape of some pseudonyms allows us today to attempt at guessing its origin. Helena *Bellari-Czystogórska* (real surname *Reinberg*), an opera singer of Jewish origin, evidently obtained the second part of her stage surname by translating its constituent parts from German into Polish, while the first, Italian-sounding part was probably chosen arbitrarily and owed its existence to the fact that the artist since 1912 worked in Italy. We can also surmise that the actor and director Aleksander Marten (real name *Marek Tennenbaum*) built his stage surname from the first syllables of his birth name, whereas Henryk Szaro (real name Henocho Szapiro) deleted the middle syllable from his surname, simultaneously also de-Hebraizing his given name. The reorganisation of syllables or letters in a name or in its part appears to have been an option as well: *Ludwik Latajner* > *Kiwdul Talajner*, *Nasielski* > *Sielański*, *Tadeusz Bogdanowicz* > *Tawicz*, *Dąbrowska* > *Vorbond* (cf. Pieńkowski, 2017, p. 40). Two sons of actor Stanisław Knake-Zawadzki, who also became actors, coined their stage names from their real given names, thus becoming *Marian Mariański* and *Karol Karliński*. So did Stanisław Bratman, who appeared on stage as *Stanisław Stanisławski*, Wojciech Wasilewski > *Wojciech Wojtecki*,<sup>11</sup> and Henryka Banówna — to become *Henia Henry*. In a somewhat similar vein, Janusz Pik assumed the stage name of *Jan Janusz*, at the same time transforming his given name into a new surname; so did Adolf Hipolit Steibelt, who became *Hipolit Adolfi*, and Konrad Kusewitzky — *Tom Konrad*. Władysław Ladis evidently invented a stage surname for himself inspired by the Latinate form of his given name (*Ladislaus*).

An interesting, often (although not always) artificial<sup>12</sup> stage surname is the very short *-ski-* or *-cki-*ending type, frequently preceded by the liquids *r/l* (less often by some other sonorant), in turn preceded by a vowel: *Belski*, *Delska*, *Gucki*, *Horski*, *Kański*, *Korska*, *Mińska*, *Mirska*, *Morska*, *Olska*, *Sarska*, *Solski*, *Starski*, *Wiński*, *Żelska*. By comparing them with the birth names of the respective artists one can see that sometimes the pseudonyms resulted from the shortening of the birth name by deleting the first or the middle syllable(s): *Pindelska* > *Delska*, *Zgorzelska* > *Żelska*, *Gulanicki* > *Gucki*, *Smosarska* > *Sarska*; or that there is at least some phonetic similarity between the birth name and the stage name: *Konarek* > *Korska*, *Loewinsohn* > *Wiński*. Similarly built surnames appear in literary onomastics, cf. *Jan Omski* (from the novel “Romans Teresy Hennert” by Zofia Nałkowska). Interestingly, such an archetypal Polish stage name (or, also, a literary surname) survived World War 2, even though the need for an artistic pseudonym in the performing arts does not seem as strong today as before

<sup>11</sup> *Wojtek* is a diminutive of *Wojciech*.

<sup>12</sup> In the sense of a surname that has not developed naturally, independently of the possible transmission of the stage name onto an artist's family.



World War 2. As a case in point might serve the stage name of two post-WW2 singers *Rena Rolska* (real name Regina Rollinger-Jonkajtys) and *Lucyna Arska* (real name Lucyna Adrjańska), or the fictional character *Lena Barska*, the heroine of an eponymous contemporary slice-of-life TV serial.<sup>13</sup>

It is perhaps no coincidence that certain stage surnames resemble artificial surnames which in the past used to be given to illegitimate offspring of a nobleman by cutting some part of the surname. Examples of such artificial shorter surnames can be found in Bystróż 1993, pp. 90–91: *Zebrzydowski > Idowski*, *Zwoliński > Woliński*, *Milkoski > Koski*. The status of the people who appeared on stage was similarly dubious. On the one hand they enjoyed immense popularity, in line with the spirit of the times when “the importance of aristocracy was lessening, old families were losing its social standing fast, replaced by socially advanced arrivistes, among them shining film stars with fabulous earnings” (Koper, 2015, p. 24; own translation). On the other hand, as Pieńkowski (2017, p. 78) notes, before World War 2, despite the great popularity of film, it did not enjoy such a good reputation as the theatre. In consequence, many self-respecting well-to-do families considered it improper, degrading, humiliating and immoral for their members — especially the female ones — to pursue a career in cabaret or on the big screen; earlier even the theatre itself was suspicious. Consequently, a stage pseudonym helped protect “the good name” of a family. The actress Helena Modrzejewska had to promise to her future in-laws before marrying Karol Chłapowski in 1868 that she would not be using the surname *Chłapowski* on stage (Pycka, 2011, pp. 215–216). Nora Ney is said to have run away from her family home through a window in 1925 to become an actress, since her Jewish family would not let her pursue acting.<sup>14</sup> The reason why the aristocrat Stanisław Józef ks. Gedyminowicz-Bielski chose for himself an artistic pseudonym *Harry Cort*<sup>15</sup> may have been similar: although exciting, acting in films was not considered a suitable activity for the blue-blooded.

Another reason for the assumption of pseudonyms was the fact that quite many actors, conversely, were of humble origins (which may have been reflected in their real names), therefore assuming a fancy stage name helped them hide this fact. Young girls from hard-up families used to be sent to ballet schools not in the hope of a professional career but of finding a wealthy husband, or at

<sup>13</sup> *Mecenas Lena Barska*. The first episode was shown in Nov. 2017 by the private Polish station TV4.

<sup>14</sup> <https://www.naszahistoria.pl/mala-ojczyzna/a/by-zostac-aktorka-nora-ney-uciekla-z-domu,9710354> (accessed Jan. 4, 2018). According to another account, in that way she escaped an arranged marriage with a much older, wealthy man (cf. Rogowski, 2017, p. 143).

<sup>15</sup> [https://www.goodreads.com/author\\_blog\\_posts/8073812-postcards-from-poland](https://www.goodreads.com/author_blog_posts/8073812-postcards-from-poland) (accessed Jan. 6, 2018).

least a gentleman friend who would support them financially. Thus ballet dancing equalled social advancement (Koper, 2015, pp. 132–133).

Many hoped that an exotic-sounding name would help them achieve fame not only in Poland but also abroad. This hope was not totally unfounded: as Pieńkowski (2017, pp. 61–63) points out, at the beginning of the sound era in film-making it was quite common to produce several language versions of the same movie, shot with the same actors and in the same decorations. In the later stage of film history the same decorations were used successively by national film crews for various language versions of the same plot. Still, the pretentiousness of foreign-sounding pseudonyms was an object of criticism: “Our film actresses follow in the footsteps of Hollywood stars [...]. We don’t have such famous stars as Mary Pickford or Greta Garbo. But we have such ones who in order to be more charming (most of all to themselves) assume non-Polish surnames”, the press commented.<sup>16</sup> Even the readers sending their photos to the editors of the periodical “Kino”, in the hope of getting noticed, frequently assumed Western-sounding pseudonyms or at least translated their given names into English or French (cf. Pieńkowski, 2017, pp. 32–33).

In terms of foreign-sounding monikers, it may have happened that an Italian-sounding name was indeed Italian (cf. Carlotta Bologna,<sup>17</sup> the Belgian-born Italian actress, painter and journalist). However, more often it was merely a fancy stage name: *Conti* < *Kozikowski*, *Petri* < *Pietrakiewicz*, *Carnero* < *Kujawska*, or *Martini* < *Mikołajczyk* (from the artist’s mother’s maiden name Martyniak).

Some artists went to great lengths to conceal their real names completely. Actress Monika<sup>18</sup> Carlo, for instance, used to maintain that *Carlo* was indeed her birth surname, even though she freely admitted that she was born to a rather impoverished peasant family in a small village<sup>19</sup>. Another stage celebrity, Nora Ney, born as Sonia Najman into a large Jewish family in north-eastern Poland, did her best to conceal her roots. If pressured by journalists, she either refused to reveal any personal information, such as date and place of birth or birth name, or used to give the made-up name Eleonora (Rogowski, 2017, p. 140). In fact, the list of artists who in artistic life used rather fancy names, which in all likelihood may have been invented pseudonyms, is long: *Ari Arkadi*, *Mary Alma*, *Filip Ende*, *Ina*

<sup>16</sup> Quoted after Rogowski 2017, pp. 179–180; own translation.

<sup>17</sup> *Przekrój*, 1972, nr 7, p. 4.

<sup>18</sup> She also used the exoticised spelling *Monica*.

<sup>19</sup> Cf. *Kino* 43/1933, p. 10. She does not reveal the year or the exact place of her birth, which actually took place in 1912 in Splawie near Konin. Considering that the given name Monika might also have been assumed later in life, it is not easy to establish her real birth surname or given name, even knowing the place and the year of her birth. The fact that *Monika Carlo* was a pseudonym was confirmed by Radzymińska (1998, p. 341).

*Adrian, Ira Ari, Nina Olida, Dela Lipińska, Aleksander Fortunato (Fortunatto?), Karol Dorwski (aka Karol Diamant), Monika (Monica) Carlo, Brygida Helm, Lala Górska, Maria Merita, Henio Francesco, Roma Glan, Mura Starkówna (aka Mura Dan), Iwon(k)a de Petry, Iza Bellina, Ada Owidzka, Zuzanna Karin, Bożena Alesso, Lunia Nestor, Maryla Gremo, Monika Veran, Vera Bobrowska, Rita Lorma.* If these were indeed stage names, as may be surmised, it would be difficult to establish the corresponding real names today.<sup>20</sup>

Sometimes, however, the assumption of a pseudonym was official business. “By the decision of the Board of 29.01. and 14.02.1935, it has been decided [...] to confirm the change of the pseudonym Żeno, hitherto used by colleague Krawczyk Jan, to Giovanello”, read the announcement in a trade periodical in the summer of 1937.<sup>21</sup> Moreover, in many cases the invented stage names became for their bearers real surnames (so as to appear in telephone directories, for example) and were even passed onto the artist’s offspring (in the case of men — also onto their wives). This was the case with Mieczysław Fogg (birth name *Fogiel*), Stanisław Belski (*Blaufuks*), Bolesław Franciszek Horski (*Bąbczyński*), Feliks Parnell (*Grzybek*), Teodor Aleksander Roland (*Konopka*), Aleksander Ford (*Mosze Lifszyc*), Ludwik Solski (*Sosnowski*) and many others. Sometimes the artists’ children hyphenated their birth surnames with their fathers’ stage names; in that way the children of Józef Orwid, real surname *Kotschy*, assumed the surname *Kotschy-Orwid*.

Many given names used on stage were inspired by the artists’ birth given names but tailored to sound shorter and more catchy (while their surnames may have been changed as well or left intact): *Apolonia* > *Pola*; *Emilia* > *Mila*; *Helena* > *Ena*, *Lena*; *Jadwiga* > *Jaga*; *Janina* > *Ina*; *Józefina/Józefa* > *Ziuta*, *Zizi*; *Liliana* > *Lili*; *Leokadia* > *Loda* (2 actresses); *Maria* > *Mura*; *Marianna* > *Mira*; *Natalia* > *Nata*; *Olimpia* > *Ola*; *Regina* > *Rena*; *Teodora* > *Tola*; *Zofia* > *Zula*, *Zorika*. Certain changes were more or less arbitrary: *Alicja* > *Punia*, *Józefa* > *Niuta*, *Eugenia* > *Żenia*. However, it should be borne in mind that some diminutives, which sound rather unusual to a Polish ear today, were probably quite common before World War 2. On the basis of various family recollections,<sup>22</sup> the following diminutives, popular before World War 2 but are rather seldom used today, can be invoked: *Dzidka* < *Zdzisława*, *Irena*; *Lencia* < *Eleonora*; *Siuńcia*, *Nina*, *Nusia* < *Janina*; *Wicia* < *Wiktoria*; *Dziuta* < *Jadwiga*; *Dusia* < *Magdalena*; *Lunia*, *Lusia* < *Helena*; *Mania* < *Maria*; *Rela* < *Aurelia*. What is more, some of the given names from which they are derived are equally unusual nowadays

<sup>20</sup> The same observation — about the muddle of the artists’ pseudonyms and cryptonyms — has been made in reference to the times of World War 2 by Mościcki (2012, p. 39).

<sup>21</sup> Echo Artystyczne. Own translation.

<sup>22</sup> <https://twitter.com/MSmolanska/status/940130446456836096> (accessed Jan. 2, 2018).

because of their rarity (e.g. Leokadia, Teodora, Regina). Literary onomastics provides further examples of unusual pre-war female given names, probably diminutive: *Zunia, Nira, Mika, Tunka*.<sup>23</sup>

It seems more frequent for women than men to modify their given names in this way, but examples of shortened male names can also be given: *Ziemiomysł* [!] > *Ziem, Janusz* > *Jan, Adolf* > *Dodek, Leopold* > *Lo*. Just as in the case of women, some changes seem completely arbitrary: *Karol* > *Igo*. In some cases, the names of both men and women were anglicized or otherwise exoticised: *Dorota* > *Dolly; Maria* > *Mary, Margot; Wiktoria* > *Vittoria; Daniel* > *Danny*.

Considering the inability to arrive at relevant bulk data (due to the conscious concealment by the artists of their birth names), the analyzed sample is not, and can probably never be, representative. Therefore drawing any statistical conclusions should be limited to an absolute minimum. However, the following trends may be outlined in lieu of conclusion:

— stage names different from official ones were extremely common in the interwar Poland;

— they were usually styled to look like real names (mononyms were rare);

— in many cases the initial part of the original name was retained in the stage name: *Leopold Blumental* > *Leo Belmont, Martyniak* > *Martini*;

— their function tended to be twofold: on the one hand, the detachment from real identity (including family origin), on the other — creating the impression that film or stage stars are special, different from ordinary mortals, therefore even their names are special;

— in the case of official names of visibly Polish origin, stage names were frequently obtained by exoticization to make them sound Italian, English or nondescriptly foreign (*Wiktoria Kotulak* > *Vittoria Calma*), whereas in the case of ostensibly Jewish names (which were mostly artificial German-based coinages) the typical trend was towards domestication to Polish-sounding names (*Nierensztajn* > *Nireńska*); especially in the latter respect Poland did not markedly differ from other countries of the time, including the USA (Hollywood), where changing names from Jewish-sounding to native-sounding ones was frequent among performing artists;

— in some cases, especially as regards female artists, it is possible to identify the “archetypal stage name”, with a diminutive-sounding given name composed of two open syllables (*Tola, Dela, Rita, Ari*) and a short *-ski/-ska*-ending surname (*Delska, Koski*).

<sup>23</sup> All these are names of characters from the novels “Dr. Murek zredukowany” and “Drugie życie doktora Murka” by Tadeusz Dołęga-Mostowicz, both published in 1936. The name *Tunia* also appears in “Panny z Wilka” by Jarosław Iwaszkiewicz (1933).

## The list of stage and real names

1. Adolfi, Hipolit (Adolf Hipolit Steibelt)
2. Alber, Jerzy (Jerzy Tadeusz Siemieniak)
3. Ankwicz, Krystyna (Krystyna Szyjkowska)
4. Aston, Adam (Adolf Loewinsohn)
5. Barwiński, Henryk (Henryk Teodor Hertz)
6. Belerina/Belleryna, Bela (Bela Rubinlikht/Rubinlicht)
7. Belina, Anna (Izydora Jackowska, 1<sup>st</sup> married n. Leszczyńska, née Schiller de Schildenfeld)
8. Bellari-Czystogórska, Helena (Helena Reinberg)
9. Belmont, Leo (Leopold Blumental)
10. Belski, Stanisław (Stanisław Blaufuks)
11. Benda, Karol (Karol Spitzbarth)
12. Benita, Ina (Janina Ferow-Buľhak)
13. Bodo, Eugeniusz (Bohdan Eugène Junod)
14. Bogda, Maria (Janina Brodzisz, née Kopaczek)
15. Boleśławski, Ryszard (Ryszard Srzednicki)
16. Bolska, Niuta (Józefa Olesińska, Bakiel, Zdanowicz)
17. Bończa, Rafaela (Rafaela Skórewicz, née Rutkowska)
18. Boryta, Jaga (Jadwiga Nowakowska)
19. Breza, Tom (Tomasz [?] Brzeziński)
20. Broniszówna, Seweryna (Seweryna Chwat)
21. Buczyńska, Ziuta (Józefa Buczyńska, née Wołosz)
22. Calma, Vittoria (Wiktoria Kotulak)
23. Carnero, Irena (Irena Kujawska)
24. Chaveau, Maria (Maria Chawowa)
25. Conti, Witold (Witold Konrad Maksymilian Kozikowski)
26. Cort, Harry (Stanisław Józef Gedyminowicz-Bielski, Henryk Bielski [?])
27. Csaki/Czaki Jadwiga (Józefa Pelagia Jadwiga Mirecka, née Cieślińska)
28. Cybulski, Gustaw Grzegorz (Gustaw Grzegorz Cybulka)
29. Czachurska, Lidia (Elżbieta Pelagia Kowalewska, née Herszaft)
30. Ćwiklińska, Mieczysława (Mieczysława Trapszo)
31. Dal-Atan, Jerzy (Gieorgij Aleksandrowicz Tiesławski)
32. Dalma, Irena (Janina Irena Łukaszewicz)
33. Dan, Władysław (Władysław Daniłowski)
34. d'Ar, Mary (Maria Grzejdziak)
35. de Witt, Monika (Krystyna Szyjkowska)
36. Delska, Zofia (Zofia Pindelska-Burzyńska)
37. Ditrís, Luba (Luba Fischer)

38. Dromlewiczowa, Zofia (Zofia Higier)
39. Dymsza, Adolf (Adolf Bagiński) — aka Dodek
40. Erwest(ówna), Ida (Ida Ajerwajs)
41. Erwicz, Ewa (Zofia Zielińska)
42. Fogg, Mieczysław (Mieczysław Fogiel)
43. Ford, Aleksander (Mosze Lifszyc)
44. Fotygo, Bolesław (Bolesław Folański)
45. Frankowska, Elza (Elza Fränkel)
46. Friedler, Dolly (Dorota Friedler)
47. Gardan, Juliusz (Juliusz Gradstein)
48. Gawlikowski, Wiesław (Ludwik Pacholski)
49. Góraska, Stefania/Stefcia (Stefania Zadrozińska)
50. Gran, Wiera (Weronika/Dwojra Grynberg)
51. Gray, Gilda (Marianna/Maria Michalska)
52. Green, Sylvia (Weronika/Dwojra Grynberg)
53. Grolicki, Stanisław (Stanisław Grolich)
54. Gruszecka, Helena (Helena Detke, née Birnbaum)
55. Grywiczówna, Irena (Irena Kopczyńska, first marriage n. Stankiewicz, née  
Nikołajewicz)
56. Gucki, Stefan (Stefan Gulanicki)
57. Halama, Ena (Helena Halama)
58. Halama, Loda (Leokadia Halama)
59. Halama, Punia (Alicja Halama)
60. Halama, Zizi (Józefa/Józefina Halama)
61. Halicz, Michał (Leopold Blomberg)
62. Halska, Alina (Priva Krakauer)
63. Harris, Albert (Aaron Hekelman)
64. Henry, Henia (Henryka Banówna)
65. Holm, Albert (Aaron Hekelman)
66. Horecka, Irena (Irena Loevy, née Hones)
67. Horski, Bolesław Franciszek (Bolesław Franciszek Bąbczyński)
68. Horwath, Irena (Władysława Zofia Kurzyjamska)
69. Hryniewiczówna, Rena (Regina Hryniewiczówna)
70. Janecka, Jagna (Agnieszka Dobrzyńska, Janina's daughter)
71. Janecka, Janina (Janina Dobrzyńska)
72. Janecka, Maria (Maria Dobrzyńska, Janina's daughter)
73. Janusz, Jan (Janusz Pik)
74. Jaroń, Janusz (Janusz Machowski)
75. Juno, Jaga (Jadwiga Galewska, second marriage n. Stępowska, née Kossówna)
76. Junosza, Kazimierz (Kazimierz Stępowski)

77. Jurandot, Jerzy (Jerzy Gleichgewicht)
78. Kaden, Danny (Daniel Kirschenfinkel)
79. Kaftal, Margot (Maria Kaftal)
80. Kajdarowa, Tila (Tila Rapaport)
81. Kalinowska, Mura (Maria Kalinowska-Górnik, née Wójcicka)
82. Kalinówna, Dora (Dora Ratner, née Klingbeil)
83. Kamińska, Mila (Emilia Kamińska)
84. Kański, Tadeusz (Tadeusz Drohomirecki)
85. Kar, Alma (Lidia Pickard<sup>24</sup>, married n. probably Szymonowicz)
86. Karewicz, Andrzej (Zbigniew Drzymuchowski)
87. Karliński, Karol (Karol Knake-Zawadzki)
88. Kenda, Jadwiga (Jadwiga Kędziora)
89. Kittay, Lo (Leopold Mieczysław Kittay)
90. Kleszczówna, Freda (Alfreda Koch, née Kleszcz)
91. Korczyńska, Iga (Jadwiga Wielgus)
92. Korska, Maria (Maria Konarek, née Apatow)
93. Krzewiński, Julian (Julian Piotr Maszyński)
94. Ladis, Władysław (Władysław Kiepusza)
95. Larys, Lili (Helena Maliszewska-Płaczkiwicz, first marriage n. Osmólska)
96. Lawiński, Ludwik (Ludwik Latajner)
97. Lee, Gwen (Gwinona Lipińska)
98. Lerska, Nata (Natalia Kowalska, married n. Sztatler)
99. Ley, Lidia (Lidia Tertilowa)
100. Liana/Lyana, Lili (Stanisława Alicja Zielińska)<sup>25</sup>
101. Liff, Albert (Aaron Hekelman)
102. Liliana, Lily/Lili (Liliana Liebgold)
103. Lisowska (aka Lysówna, Lysowska), Olga (Olga Felicja Dołżycka, née Dul)
104. Lubicz-Sarnowska, Stanisława (Stanisława Muhsam, née Sarnowska)
105. Ludwikowski, Ludwik (Ludwik Halski)
106. Magierówna, Żenia (Eugenia Magierówna)
107. Man(n)/Mannówna Franciszka (Franciszka Rosenberg, née Manheimer)
108. Mankiewiczówna, Tola (Teodora Raabe, née Oleksa)
109. Mara, Lya (Aleksandra Gudowiczówna)
110. Marcello/Marczello, Helena (Helena Palińska, née Chraszczewska)
111. Mariański, Marian (Marian Knake-Zawadzki)
112. Marr, Jerzy (Oktawian Zawadzki)

---

<sup>24</sup> Considering the fact that she was born in Russia, her birth surname, even if invoked in sources, sounds unusual.

<sup>25</sup> <http://www.jura-pilica.com/biuletyny/Aerofilm.pdf> (accessed Jan. 4, 2018).



113. Marten, Aleksander (Marek Tennenbaum)
114. Martini, Janina (Janina Mikołajczyk)
115. May, Niusia (Maria Kramarz)
116. Mayflauer, Zygfryd (Ryszard Zygfryd Mayblum)
117. Messal, Lucyna (Lucyna Mischal-Sztukowska) — aka Messalka
118. Milecki, Mieczysław (Mieczysław Loretz)
119. Minowicz, Edmund (Edmund Pitzele)
120. Mińska, Olga (Janina Wieczerzyńska, née Billewicz, second marriage n. Ford — Aleksander Ford's wife)
121. Mirska-Zarembina, Maria (Maria Szuster, née Juszcakiewicz — Józef Zaremba's wife)
122. Mirska, Maria (Maria Kicińska, née Laskowska)
123. Mirska, Marta (Alicja Nowak-Reiniger)
124. Modrzewski, Henryk (Henryk Zasacki)
125. Montti, Senti (Zojja Olszewska)
126. Morelli, Lena (Maria Apfelbaum)
127. Morska, Maria (Maria Frankiel-Knastrowa)
128. Mrozińska, Mary (Maria Mrozińska, married n. Trzaska-Durska<sup>26</sup>)
129. Negri, Pola (Apolonia Chałupiec<sup>27</sup>)
130. Ney, Ina (Cecylia Jadwiga Ostoja-Starzecka)
131. Ney, Jerzy (Jerzy Karkowski)
132. Ney, Nora (Sonia Nejman/Zofia Neuman)
133. Ney, Sława (Sława Sikorska)
134. Niemirzanka, Loda (Leokadia Niemirzanka, Leokadia Niemira)
135. Niovilla, Nina (Nina Petekiewicz)
136. Nireńska, Pola (Pola Nierensztajn)
137. Nova, Eva (Irena Mokry-Nowicka)
138. Nowicka, Lili (Róża Uszerowicz)
139. Obarska, Ola (Olimpia Obarska-Forkasiewicz)
140. Olska, Maria (Maria Pilarska, née Goebel)
141. Olsza, Tadeusz (Tadeusz Blomberg)
142. Ordey, Tadeusz (Tadeusz Małuszyński)
143. Ordonówna, Hanka (Maria Anna Tyszkiewicz, née Pietruszyńska)
144. Ordyńska, Zofia (Zofia Pindelska-Burzyńska)
145. Ordyński, Ryszard (Dawid Blumenfeld)
146. Orleńska, Olga (Olga Felicja Dołżycka, née Dul)

<sup>26</sup> Contrary to most sources, and according to the inscription on her grave in Warsaw, *Mary Mrozińska* was a stage name, while her real surname was *Maria Durska* née *Trzaska*.

<sup>27</sup> Or *Chalupec*, since her father was of Slovak ethnicity.

147. Orska, Stanisława (Stanisława Kowalczyk, née Oporska)
148. Orwid, Barbara/Baśka (Barbara Zawadzka — Jerzy Marr's stepsister)
149. Orwid, Józef (Józef Kotschy)
150. Owron, Lech/Leszek (Lech Przyłuski)
151. Parnell, Feliks (Feliks Jan Grzybek)
152. Petri, Vera (Wiera Pietrakiewicz)
153. Pogorzelska, Zula (Zofia Pogorzelska)
154. Pokrzywińska-Pawlak, Stella (Stefania Pawlak, née Pokrzywa)
155. Poleński, Adolf Stanisław (Stanisław Adolf Krautenfeld)
156. Rambert, Marie (Cywia/Miriam Ramberg/Rambam)
157. Rand, Lola (Helena Kitajewicz/Kitajowa)
158. Reć, Halina (Helena Hadyk)
159. Ref-Ren (Feliks Stanisław Konarski)
160. Renard, Irena (Irena Leszczyńska, née Zyman, first marriage n. Kleinadel, second marriage n. Zaleska)
161. Renówna, Irena (Irena Wasilewska)
162. Reri (Anna Irma Ruahrei Chevalier)
163. Roland, Teodor Aleksander (Aleksander Konopka)
164. Roy, Rolf (Max Klein)
165. Runowiecki, Konrad (Konrad Kusewitzky) — aka Tim-Tom
166. Sari, Ada (Jadwiga Szayer)
167. Sawan, Zbigniew/Zbyszko (Zbigniew Nowakowski)
168. Sielański, Stanisław (Stanisław Nasielski)
169. Slavia, Ellen (Elfriede Schlicht)
170. Sławska, Olga (Olga Lipczyńska, née Prorubnikow)
171. Solski, Ludwik (Ludwik Napoleon Sosnowski)
172. Srebrzycki Janusz (Janusz Zilberman/Bilberstein)
173. Stanisławski, Stanisław (Stanisław Bratman)
174. Starska, Halina (Helena Starkiewicz)
175. Starski, Ludwik (Ludwik Kałuszyner)
176. Starski, Ziem (Ziemiomysł Marian Starkiewicz)
177. Sulimowa/Sulima Helena (Helena Stanisława Gottowt)
178. Sym, Igo (Karol Antoni Juliusz Sym)
179. Szalawski, Andrzej (Andrzej Pluciński)
180. Szaro, Henryk (Henocho Szapiro)
181. Szymańska, Zorika (Zofia Szymańska)
182. Talajner, Kiwdul (Ludwik Latajner)
183. Tawicz, Tadeusz (Tadeusz Bogdanowicz)
184. Terné, Zofia (Wiera Chajter)
185. Tom, Konrad (Konrad Kusewitzky) — aka Tim-Tom

186. Trystan, Leon (Chaim Lejb Wagman)
187. Vorbond, Wanda (Wanda Dąbrowska)
188. Walter, Władysław (Władysław Walterejt)
189. Waszyński, Michał (Mosze Waks)
190. Wilamowski, Kazimierz (Kazimierz Antoni Knobelsdorf)
191. Wilczówna, Janina (Janina Sławik, née Wilcher)
192. Will, Marietta (Maria Humnicka)
193. Wiński, Adam (Adolf Loewinsohn)
194. Wiszniewska, Mira (Tamara Wiszniewska)
195. Wojdan, Antoni (Antoni Cwojdziniński)
196. Wojtecki, Wojciech (Wojciech Wasilewski)
197. Wrącki/Wroncki Stefan (Stefan Majkowski)
198. Wyrwicz, Leon (Leon Haraschin)
199. Zahorska, Helena (Helena Ziółkowska)
200. Zaremba, Józef (Józef Szuster)
201. Zenita, Mia (Maria Bilka)
202. Zimińska-Sygietyńska, Mira (Marianna Zimińska-Sygietyńska)
203. Znicz, Michał (Michał Feiertag)
204. Żelichowska, Lena (Helena Żelichowska)
205. Żeliska, Alina (Alina Piędzicka, née Hawryszko)
206. Żelska, Maria (Marcjanna Zgorzelska)

#### REFERENCES

- Brzeski, K. (1936). Szał pseudonimów. *Echo Artystyczne*, 9, p. 6.
- Bystroń, J. S. (1993). *Nazwiska polskie*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Fox, D. (2007). *Kabarety i rewie międzywojennej Warszawy*. Katowice: Wyd. UŚ.
- Gacek, P. (2006). Ina Benita — legenda polskiego kina. *Sukces*, 8.
- Jak się nazywają nasi ulubieńcy? (1932). *Express Wieczorny Ilustrowany*, 126, (6 V), p. 4.
- Jaworski, K. (2016). „Najmłodszy futuryści warszawscy”, czyli o peryferiach polskiego futurizmu. *PL.IT/rassegna italiana di argomenti polacchi VII*, pp. 15–25. <https://plitonline.it/pdf/2016/plit-7-2016-15-25-krzysztof-jaworski.pdf> (accessed May 18, 2018).
- Koper, S. (2015). *Królowe salonów Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa: Czerwone i Czarne.
- Maśnicki, J., Stepan, K. (1996). *Pleograf. Słownik biograficzny filmu polskiego 1896–1939*. Kraków: Staromiejska Oficyna Wydawnicza.
- Mościcki, T. (2012). *Teatry Warszawy 1944–1945: Kronika*. Warszawa: Fundacja Historia i Kultura, [http://www.historiaikultura.pl/wp-content/uploads/2016/10/Teatry-Warszawy\\_wersja-aktywna\\_30MB.pdf](http://www.historiaikultura.pl/wp-content/uploads/2016/10/Teatry-Warszawy_wersja-aktywna_30MB.pdf) (accessed May 18, 2018).
- Pieńkowski, M. (2017). Wielki świat. In: G. Rogowski, M. Pieńkowski, *Skazane na zapomnienie. Polskie aktorki filmowe na emigracji*. Warszawa: Muza, pp. 10–94.
- Pycka, A. M. (2011). Blaski i cienie życia aktorek końca XIX wieku pod piórem Gabrieli Zapolskiej. *Napis*, 17, pp. 211–225.

- Radzymińska, J. (1998). *Podróż do początku*. Warszawa: PIW.
- Rogowski, G., Pieńkowski, M. (2017). *Skazane na zapomnienie. Polskie aktorki filmowe na emigracji*. Warszawa: Muza.
- Rzetełska-Feleszko, E. (ed.). (1998). *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Kraków–Warszawa: IJP PAN.
- Świerczyńska, D. (1983). *Polski pseudonim literacki*. Warszawa: PWN.
- Waldorff, J. (1984). *Czarne owce dla Apolla*. Kraków–Wrocław: Wyd. Literackie.
- Echo Artystyczne (1926), <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/324137/edition/310044#structure> (accessed May 18, 2018).
- Zawodzińska-Bukowiec, K. (2014). *Pseudonim polski. Od czasów najdawniejszych do dziś*. Kraków: Libron.

<http://www.zasplondyn.e-teatr.pl>

<http://www.encyklopediateatru.pl/osoby>

<http://www.filmpolski.pl/fp/>

<http://zientek.blog.pl/2013/09/02/maria-morska-zapomniana-muza-poetow-z-pikadora/>

<http://pary-populada.pl/news-aleksander-ford-odbil-zone-zygmuntowi-kaluzynskiemu,nId,1048256>

<http://culture.pl/pl/artykul/polska-piosenka-pochodzenia-zydowskiego>

<http://meakultura.pl/publikacje/foxtrot-tango-i-przedwojenne-girlsy-492>

#### SUMMARY

Many performing artists in the interwar period in Poland assumed stage names, which were considered a tool of promoting one's image, but also served other functions, such as the concealment of identity. Over two hundred such pseudonyms — together with the respective artists' birth names — have been collected and analysed in the article. Approximately in the case of half of them was the original given name retained, and only the surname underwent a change. The comparison of the assumed names with the real ones shows that many names were shortened, and/or made to sound foreign or exotic. Minority surnames — Jewish/German, Russian, Ukrainian — were frequently made to sound Polish, while the Polish ones were foreignised (to make them look English, Italian, French) or vaguely exoticised.



## GOŹDZIKOWA PRZYPOMINA...

### O DERYWATACH SŁOWOTWÓRCZYCH BĘDĄCYCH NAZWAMI WŁASNYMI W TEKSTACH REKLAM

Słowa tematyczne: nazwy własne, derywaty słowotwórcze, reklama

Jak pisze I. Łuc, „w ujęciu komercyjnym nazwa własna staje się ponowoczesnym nośnikiem wartościowania, substytutem znaczeń, immanentnym identyfikatorem pobudzającym mechanizm skojarzeń odbiorcy, łączącym jego wiedzę z kompetencją pragmatyczną (w tym — z doświadczeniami komunikacyjnymi). Odnosząc się bezpośrednio do wartości kulturowych, nazwa własna współdecyduje o zasięgu, wymiarze, formie i charakterze skojarzeń konotowanych przez reklamowany produkt bądź usługę” (2015, s. 80). Charakterystykę tę można oczywiście przypisać również derywatom onomastycznym, czyli formacjom słowotwórczym będącym nazwami własnymi, które stanowią przedmiot niniejszego artykułu.

Interesuje mnie przy tym nie słowotwórczy aspekt nadawania nazw firmom, produktom, markom i usługom (Zboralski, 2000), lecz funkcjonowanie nazw własnych będących formacjami słowotwórczymi w tekstach reklamowych. Derywaty te mogą mieć charakter uzualny i neologiczny; tworzy się je zarówno od nazw własnych, jak i od apelatywów.

#### I. ONOMASTYCZNE DERYWATY UZUALNE

Spośród reklamowych derywatów uzualnych pochodzących od nazw własnych największą popularnością cieszą się formacje odantroponimiczne, zwłaszcza nieoficjalne formy imion bohaterów reklam. Imitują one w reklamowych tekstach sytuacje komunikacyjne znane ze współczesnej polskiej rzeczywistości językowej, a ponadto — w zależności od formy i (kon)tekstu — pełnią określoną funkcję perswazyjną. Najczęstsze wśród nieoficjalnych form imiennych formacje spieszczające funkcjonują przede wszystkim jako imiona dziecięcych bohaterów spotów reklamowych, wzbudzając u odbiorców sympatię, która z małych nosicieli imion przenosi się na reklamowaną markę. Ze względu na pozytywne

uczucia powszechnie żywione wobec dzieci derywaty tego typu mogą szczególnie skutecznie wpływać na siłę illokucyjną aktów reklamowych, w których występują. Taki mechanizm perswazyjny funkcjonuje zwłaszcza w spotach reklamowych, których bohaterami są potencjalni beneficjenci reklamy, czyli użytkownicy reklamowanego produktu.

Na przykład w trzyczęściowym spocie reklamowym „Nauka smaków Gerber” niemowlęta przedstawiane odbiorcom za pomocą hipokorystyków ukazane są jako rozkoszne bobasy i jednocześnie wysublimowani smakosze, a reklamująca się marka — jako firma lubiąca dzieci i będąca sojusznikiem rodziców (to oni są przecież odbiorcami reklamy i przyszłymi klientami) w tworzeniu świata przyjaznego dla ich pociech. W kreacji tego wyidealizowanego świata — świata jak z elementarza — pewną rolę odgrywa też rozpoczynanie każdego składnika kolejnych zdań od tej samej litery alfabetu co otwierające je spieszczenia, por.:

(1) Czy wiesz, że smaków, jak liter, trzeba się nauczyć?

*Marysi* marzy się marchewka.

*Robuś* rozpływa się nad rybką.

*Stefci* smakuje spaghetti.

W posiłkach Gerber znajdziesz smaki od a do zet. I składniki wysokiej jakości niezbędne dla prawidłowego rozwoju dziecka. Gerber. Bo smaków, jak liter, trzeba się nauczyć.

(2) Czy wiesz, że smaków, jak liter, trzeba się nauczyć?

*Jasio* już je jabłuszko.

*Krzyś* kocha kalafiorka.

*Rozalka* rozkoszuje się risotto.

W posiłkach Gerber znajdziesz smaki od a do zet. I składniki wysokiej jakości niezbędne dla prawidłowego rozwoju dziecka. Gerber. Bo smaków, jak liter, trzeba się nauczyć.

(3) Czy wiesz, że smaków, jak liter, trzeba się nauczyć?

*Bartuś* buszuje w bananach.

*Sabinka* sunie po schabik.

*Piotruś* pałaszuje pomidorki.

W posiłkach Gerber znajdziesz smaki od a do zet. I składniki wysokiej jakości niezbędne dla prawidłowego rozwoju dziecka. Gerber. Bo smaków, jak liter, trzeba się nauczyć.

Również w reklamie galaretki przezroczystej Winiary zastosowanie spieszceń imion koleżanek i kolegów małej bohaterki spotu ma na celu nie tylko stworzenie iluzji sposobu mówienia przez dzieci o dzieciach, lecz także przeniesienie sympatii widzów z fikcyjnych konsumentów reklamowanej galaretki na reklamowany produkt i jego producenta, por.:

(4) [Dziewczynka:] A u *Basi* były na psyjciu baloniki. A u *Julki* wielkie bańki. Serio. A u *Wojtka* taki prawdziwy magik. A *Ksyś* miał cokoladowe zoo. A ja tak o, zwyczajnie...

[Mama:] A u nas będzie niewidzialna galaretka.

[Lektor:] Nowa galaretka przezroczysta Winiary. Winogronowy smak, niewiarygodny efekt.

[Chłopczyk:] Ooo! Tego to jeszcze nikt nie widział.



Nieco inaczej natomiast postąpili twórcy tekstu reklamującego kaszki Nestlé, którzy niektórym niemowlętom nadali imiona o formie spieszczonej (*Adaś, Bartuś, Mati, Tomek, Karinka, Kuba, Krzys i Marysia*<sup>1</sup>), a innym — oficjalnej (*Konstancja, Cyryl i Kinga*). Wybór takiej konwencji może być świadectwem chęci odtworzenia rzeczywistej mody imienniczej panującej wśród rodziców małych dzieci i niechęci niektórych z nich do zdrobnień. Zleceniodawca reklamy jawi się zatem jako firma, która dobrze zna świat dzieci, zapewne również ich upodobania smakowe, warto więc jej pod tym względem zaufać, por.:

(5) Każde dziecko to mistrz. Konstancja jest mistrzynią w stylu, *Adaś* w wytrząsaniu, Cyryl jest mistrzem w metalu. Kinga to mistrzyni w „kocham cię, misiu”, *Bartuś* w szybowaniu, *Mati* i *Tomek* są mistrzami w czołgach, *Karinka* w wyciskaniu, *Kuba* mistrzem w wieży, *Krzys* mistrzem w walce ze smokiem, *Marysia* w główkowaniu. A wszystkie dzieci uwielbiają owocowy smak nowych kaszek „Nestlé”, które zawierają mleko modyfikowane, witaminy i zapewniają Twojemu dziecku posiłek w wygodnym opakowaniu z zamknięciem.

Ulubione kaszki najmłodszych mistrzów. Nestlé.

W spocie Getin Banku „Człowiek z zasadami. Konto Proste Zasady” o wyborze dla głównego bohatera wariantu imiennego *Tomek* zdecydowało natomiast to, że ta wersja imienia *Tomasz* bywa najczęściej używana zarówno wobec dzieci, jak i wobec młodych dorosłych. Niezmiennność formy antroponimu w tekście reklamy harmonizuje ze stałością prostych zasad oferowanych klientom przez reklamujący się bank<sup>2</sup>, por.:

(6) Poznajcie *Tomka*, człowieka z zasadami. Już od najmłodszych lat lubił, kiedy wszystko było podane na tacy. Zawsze musiał wiedzieć, na czym stoi. I trzymał tylko z tymi, którzy wykładają kawę na ławę. W dorosłym wieku *Tomek* ma zasadę, że wybiera tylko zrozumiałe produkty. Dlatego wybrał Getin Bank, w którym jedna płatność kartą w miesiącu daje darmowe prowadzenie konta, kartę i wszystkie bankomaty w Polsce. Getin Bank — finanse na prostych zasadach.

Użycie w reklamie lodów z Zielonej Budki zdrobniałych wersji imion dziecięcych bohaterów pozwala uwydatnić informację o typowych klientach reklamowanego produktu, por.:

<sup>1</sup> Zwraca uwagę również troska autorów reklamowego tekstu o różnorodność dobieranych podstaw imienniczych (popularnych i rzadszych) oraz formantów (sufiksalnych, paradygmatycznych, mutylacyjnych). Większość zastosowanych imion utworzono tradycyjnie, ale jedno — *Mati* — ma postać obcą, angielskojęzyczną, z częstką *-i*, która na gruncie języka polskiego staje się końcówką fleksyjną. Również owo formalne urozmaicenie odmiennych formacji słowotwórczych można interpretować i jako efekt wiernego odwzorowywania rzeczywistości językowej, i jako środek służący zyskaniu sympatii większej liczby odbiorców.

<sup>2</sup> Można też uznać, że harmonizuje również z chłopięcym urokiem dorosłego bohatera reklamy.

(7) [Lektor:] *Julka* je lody Zielona Budka w domu, a *Antek* w lodziarni.  
 [Antek:] Ja mam winilowe.  
 [Julka:] Chyba waniliowe. Daj spróbować. [Po chwili:] Dobrze, ale wolę swoje.  
 [Lektor:] Zielona Budka. Lody jak w lodziarni sprzed lat.

W spocie reklamowym pasty Colgate popularne spieszczenie, którym posługuje się mama Ani, konotuje matczyną miłość<sup>3</sup> i troskę o dziecko, manifestującą się m.in. w wyborze reklamowanego produktu, por.:

(8) — *Aniu*, czas na Colgate.  
 — Mamo, ja jeszcze rysuję.  
 — Porysujemy razem.

W pochodzącym z lat dziewięćdziesiątych XX w. tekście reklamującym pastę Blend-a-med formacja hipokorystyczna zastosowana przez dentystę wobec dziecięcej klientki jest elementem nowej wówczas lekarskiej grzeczności zawodowej; ta profesjonalna uprzejmość sugeruje fachowość stomatologa, a w rezultacie wysoką jakość polecanego przez niego artykułu, por.:

(9) [Dentysta:] Przykro mi, *Kasiu*, masz dwa ubytki.  
 [Mama Kasi:] Ależ my używamy pasty z fluorem.  
 [Dentysta:] Niestety, nie wszystkie pasty są takie same.  
 [Lektor:] Wiadomości. Międzynarodowa Rada Stomatologów ogłosiła, że zwalczający próchnicę składnik fluoristatu w pastach Blend-a-med jest znacznie skuteczniejszy niż zwykle stosowany związek fluoru.  
 [Dentysta:] Chodzi o to, że fluoristat ma ten sam składnik zwalczający próchnicę, którego używa wielu stomatologów na świecie. I którego może używać twoja rodzina.  
 [Lektor:] Stosowanie past Blend-a-med z fluoristatem może oznaczać, że twoje dziecko będzie miało nawet do czterech ubytków mniej.  
 [Dentysta, 6 miesięcy później:] Wspaniale, *Kasiu*.  
 [Kasia:] Patrz, mamo, nie trzeba borować.  
 [Mama Kasi:] Żadnych nowych ubytków.  
 [Lektor:] Pasty Blend-a-med z fluoristatem zalecane i używane przez stomatologów.

Nie we wszystkich tekstach reklamowych dziecięcy bohaterowie obdarzeni zdrobniałymi imionami pełnią role beneficjentów promowanych towarów i usług. Jak zauważa E. Nowińska, „dziecko jest niezwykle skutecznym, ale i wrażliwym

<sup>3</sup> Wydaje się, że w standardowym układzie interakcyjnym wołacz *Aniu* to jedyny możliwy wariant tego imienia, a zwłaszcza trudno sobie wyobrazić użycie w tym kontekście językowym i sytuacyjnym oficjalnej formy *Anno*. Po pierwsze jednak, autor reklamy mógł posłużyć się wołaczem form podstawowych *Oliwio*, *Maju*, *Patrycjo*, *Lauro*, *Nadiu* czy *Nikolo*, jeśli wybierałby tylko spośród najpopularniejszych obecnie imion żeńskich, a po drugie, mogłaby się tu pojawić — jak w jednym ze spotów reklamowych kropli do oczu Starazolin Complete — formacja słowotwórcza *Anka*. Posłużenie się derywatem z sufiksem *-ka* kształtowałoby relację między matką i córką jako „kumplowską” i pozbawiłoby komunikat reklamowy siły przekonywania tkwiącej w stereotypie „normalnej” rodziny, która używa spieszczeń o umiarkowanym ładunku emocjonalnym, ale oddających się i stałość uczuć pomiędzy jej członkami.

instrumentem perswazyjnym, nie tylko w reklamach produktów dziecięcych, ale i przeznaczonych dla dorosłych” (Kuźmiński, 2017, s. 17). Na przykład jedna z reklam ING Banku Śląskiego ukazuje rodzicielski wybór imienia dla dziecka — również w jego wersji hipokorystycznej — jako przejaw wolności indywidualnej gwarantowanej przez wolność finansową. Bohaterami spotu są rodzice, którzy muszą zgodzić się na niepodobające się im imię *Zygfryd*, *Zygi*, *Zyguś*, zaproponowane dla niemowlęcia przez babcię, ponieważ pożyczyli od niej pieniądze. Reklama podpowiada wzięcie pożyczki w reklamującym się banku, por.:

(10) [Babcia:] *Zygi, Zygi, Zygi*. Damy mu *Zygfryd* po dziadku. Tju, tju, tju...  
 [Ojciec:] Mamo, tylko nie *Zygfryd*.  
 [Babcia:] Widzisz, *Zygusiu*, to babcia pożyczyła tatusiowi pięć tysięcy. Na kino domowe. A tatuś co?  
 [Ojciec:] *Zygfryd. Zyguś*. No, może.  
 [Lektor] Lepiej pożyczyc z banku. A najlepiej wziąć pakiet pięć tysięcy złotych w ING Banku Śląskim. Pożyczasz pieniądze i tylko pieniądze jesteś winien.

W reklamie z cyklu „Wi-Fi Express”, dotyczącej konta internetowego w ING Banku Śląskim, zdrobniałe imię, dziecięcy język oraz szczerłość małej bohaterki mają wzruszyć i rozbawić dorosłego odbiorcę, a w rezultacie skupić jego uwagę na reklamowym tekście, co pozwoli zapoznać potencjalnego klienta z ofertą skierowaną do dorosłych, por.:

(11) [Zosia:] A pomarańcowy?  
 [Podróżna:] To wydatki na ubrania.  
 [Zosia:] A cerwony?  
 [Podróżna:] To podróże.  
 [Zosia:] A zielony?  
 [Podróżna:] Uhm... Szkoła.  
 [Zosia:] A pomarańcowy?  
 [Podróżna:] Już mówiłam.  
 [Zosia:] A różowy?  
 [Babcia Zosi:] *Zosiu*, nie przeszkadzaj pani.  
 [Podróżna:] Różowy to jedzenie.  
 [Zosia:] Strasznie dużo jes.  
 [Lektor:] Internetowi mają lepiej. Korzystają z finansometru i porządkują swoje wydatki. Załóż konto internetowe w ING Banku Śląskim i sprawdź, jak działa finansometr.

Twórcy niektórych strategii reklamowych spieszczonymi wariantami imion obdarzają także marketingowe maskotki. Na przykład na warzywny Gang Świeżaków promujących produkty Biedronki składają się m.in.: groszek Grześ, borówka Basia, kalafior Krzyś, jabłuszko Antoś, czosneczek Czesio, truska-weczka Tosia, bakłażanek Błażejek, marcheweczka Marysia i brokułek Bartuś. Groszek Grześ zachęca do kupowania groszku i wszelkich produktów Biedronki następującym wierszykiem:

(12) Jestem *Grześ*, Groszek *Grześ*,  
 Mówię Ci wesoło: „Cześć!”  
 Daję białko i mocne kości,  
 Mam powody do radości!  
 Groszek *Grześ* czeka na Ciebie!  
 Zbieraj punkty za zakupy i zabierz *Grzesia* do domu.

Borówka Basia z kolei reklamuje walory borówek taką rymowanką:

(13) Borówka *Basia*, co tu gadać,  
 Dobrze jest mnie często podjadać,  
 Słodko smakuję i daję moc,  
 Jedną za drugą zjadaj, hop!  
 Borówka *Basia* uwielbia spać i przez to często się spóźnia, ale kiedy już się obudzi, jest duszą towarzystwa.  
 Borówka *Basia* czeka na Ciebie!  
 Zbieraj punkty za zakupy i zabierz *Basię* do domu.

Nierzadkie są również reklamy zawierające nieoficjalne formy imion osób dorosłych. Stosowanie zdrobniałych lub spieszczonych form imion bohaterów reklam pojawia się w tych tekstach jako jedna ze strategii uprzejmościowych, które — zdaniem G. N. Leecha — mają na celu budowanie przyjaznych relacji między ludźmi i pomaganie im w komunikacji, przy czym zarówno na poziomie interakcji między bohaterami reklam, jak i na poziomie kształtowania opinii odbiorców twórcy reklam najczęściej wykorzystują pozytywne odmiany maksymy aprobaty („maksymalizuj pozytywną ocenę innych”) i maksymy sympatii („maksymalizuj zgodność między sobą a innymi”) (za: Żurek, 2008, s. 34–35). Najczęściej marketingowa użyteczność hipokorystyków opiera się na schemacie: imiona spieszczone sugerują, że noszące je osoby są sympatyczne; wierzymy sympatycznym osobom; wierzymy osobom, które rekomendują określone produkty lub usługi. Ponadto polubienie bohaterów reklamy sprzyja polubieniu samej reklamy, a — jak dowodzi D. Doliński — „akceptacja reklamy przez ludzi (lubienie jej) sprzyja sukcesowi komercyjnemu” (2005, s. 132).

Na przykład lek Hepaslimin poleca przyjaciółce i odbiorcom telewizyjnego spotu sympatyczna — również dzięki wyborowi stosownego wariantu imienia — Jola, por.:

(14) [Przyjaciółka:] *Jola*, ty chyba schudłaś. Bierzesz coś na odchudzanie?  
 [Jola:] Nie, skąd.  
 [Mąż Joli:] Dobra, dobra, ona bierze Hepaslimin.  
 [Jola:] Tak, ale Hepaslimin to tabletki na wątrobę, zresztą bardzo skuteczne.  
 [Mąż Joli:] Na wątrobę, ale i na odchudzanie.  
 [Jola:] Och, to tylko efekt uboczny.  
 [Mąż Joli:] Uboczny, bo znikają boczki.  
 [Jola:] Hepaslimin przede wszystkim doskonale wspiera wątrobę.

[Przyjaciółka:] To też zacznę go stosować.

[Mąż przyjaciółki:] A efekty uboczne?

[Przyjaciółki:] Jestem w stanie je zaakceptować

[Lektor:] Hepaslimin. W trosce o wątrobę i smukłą sylwetkę.

O walorach Detusanu, pastylek na kaszel palacza, przekonuje kolegę z pracy Kaśka, scharakteryzowana — dzięki odpowiednio dobranemu imieniu — jako dobra „kumpela”, por.:

(15) [Kolega z pracy:] *Kaśka*, masz gumę do żucia?

[Kaśka:] Coś powinnam mieć.

[Kolega z pracy:] A co to? Detusan? Na kaszel dla osób, które rzuciły palenie.

[Kaśka:] Łatwiej rozstać się z fajkami niż z kaszlem palacza. Lekarz powiedział, żeby tego nie lekceważyć.

[Kolega z pracy:] I co, Detusan pomaga?

[Kaśka:] A słyszałeś, żebym kasłała?

[Kolega z pracy:] Detusan łagodzi kaszel, suchość w jamie ustnej i odświeża oddech. To coś dla mnie.

[Lektor:] Pastylki do ssania Detusan. Uwolnij się od kaszlu.

Jakość makaronu Lubella, produktu przeznaczonego dla całej rodziny, chwala rodzice Ela/Elunia i Piotruś, a spieszczania ich imion współkreują miłą domową atmosferę, którą twórcy reklam chcieliby na trwałe skojarzyć z firmą, por.:

(16) [Córka:] Mama!

[Mama:] Cześć, skarbie. Jadłaś?

[Córka:] Niedobre.

[Tata:] *Ela*, co ty mi za przepis dałaś? Przecież tego nie da się jeść!

[Mama:] A wystarczyło użyć Lubelli!

[Mama:] Hej!

[Tata:] Oj, *Eluniu*, bez ciebie to się nie obejdzie.

[Mama:] Nie, *Piotrusiu*, bez Lubelli.

[Lektor:] To nie zwykły makaron, to Lubella.

Do oszczędzania w ING Banku Śląskim namawiają przemili małżonkowie Karinka i Zbyszek, por.:

(17) [Żona:] *Zbyszku*, *Karinka*, jakiej nie znasz, przedstawia wyjazd na narty za połowę ceny.

[Mąż:] Aaa.

[Żona:] A oszczędności pyk, na konto. A jak wjeżdżałam do garażu, to zarysowałam lusterko.

[Mąż:] Nie zamykaj, proszę. Oszczędności tak mnie uspokajają.

[Lektor:] No właśnie, tyle mamy oszczędności, ile mamy na koncie. Otwórz konto w ING Banku Śląskim i pomnażaj zaoszczędzone pieniądze.

(18) [Żona:] Nie sądzisz, *Zbyszku*, że powinniśmy sobie kupić nowy, lepszy odkurzacz?

[Mąż:] Sądzę, już go nawet zamówiłem przez internet, oszczędzając co nieco. Twój nowy lepszy mąż, *Karinko*.

[Żona:] A ile z tego co nieco wpłynęło na konto?

[Mąż:] Nic jeszcze.

[Żona:] Mój nowy lepszy mąż, a jakby stary. Nic nie zaoszczędził.

[Lektor:] No właśnie, tyle mamy oszczędności, ile mamy na koncie. Otwórz konto w ING Banku Śląskim i pomnażaj zaoszczędzone pieniądze.

Nieoficjalne warianty imion niebędące zbyt rozwiniętymi spieszczoniami, zastosowane w odniesieniu do osób dorosłych, zmniejszają też dystans pomiędzy bohaterami reklamy a odbiorcą i kreują pewną wspólnotę, w zamierzeniu twórców reklamy — przyszłą wspólnotę klientów. Nazywani hipokorystycznie bohaterowie reklam jawią się nam jako „ludzie tacy jak my”, „osoby nam bliskie”, co powinno zachęcać oglądających spoty do ich naśladowania. Na przykład tabletki na trawienie Verdin Complexx reklamuje Gosia, która zawiadamia, że wybiera się na spacer z Tomkiem. Ich nieoficjalne imiona imitują niewymuszony osobisty kontakt z odbiorcą, co uwiarygodnia przekaz jako niereklamowy, oraz wnoszą do spotu klimat młodości i aktywności, sugerujący skuteczność promowanego leku, por.:

(19) Cześć, jestem *Gosia* i kocham jeść. Po pysznym śniadaniu jadę rowerem do pracy. Kiedy wsunę porcję ciastek jeszcze większą, to chce mi się tańczyć. Po dobrym obiedzie czasem czuję się ciężko i na nic nie mam ochoty. Ale mam na to sposób! Verdin Complexx uwalnia od ciężkości po jedzeniu, pobudza trawienie zależne od wspólnej pracy wątroby, żołądka i trzustki. Uczucie ciężkości znika, a ja na spacer z *Tomkiem*. Verdin Complexx działa i ty działasz! A na wzdęcia spróbuj Verdin enzymixx.

W temacie reklamowego esemesa firmy Play pojawia się odwołanie do anonimowego Arka, którego imię — o drobniejszej formie, chętnie używanej przez młodzież — pozwala w nim widzieć autorytet w sprawach telefonii komórkowej, por.:

(20) Jak *Arek* wybierz Stan Nielimitowany z Showmax przez rok bez dodatkowych opłat!

Zdrobniłe imię *Jola* jako składnik wyliczenia, którego formę przyjęła reklama Michałków z Wawelu, przybliży odbiorcy postać rekomendującą promowane słodycze, co zwiększa zaufanie do oferty reklamowej, por.:

(21) Studentki z Gdańska, Michałki z Wawelu, Rodzina z Poznania, Michałki z Wawelu, Przyjaciółki z Wrocławia, Michałki z Wawelu, *Jola* z Warszawy, Michałki z Wawelu, znane ze smaku, Michałki z Wawelu, chłopaki z Katowic, Michałki z Wawelu.

Enumeracja imion — w wersji oficjalnej i nieoficjalnej — zastosowana w reklamie Sygma Banku (Łuc, 2013, s. 194) nie tylko unaocznia znaczną liczbę klientów reklamującego się banku, lecz także zaprasza widzów, by dołączyli do ich grona, por.:

(22) *Piotrek* z Makowa, *Krysia* z Mrągowa, Robert z Konina, *Ulka* z Cieszyna, Jacek z golarką, *Anka* z suszarką, *Elka* lodówkę spisała na straty i nową z SYGMA wzięła na raty ... *Aleks* z kartą, Zuza z pralką, Łukasz z konsolą, Marta z wiertarką [...], *Waldek* górala nabył już latem.

Wszyscy kupują z SYGMĄ na raty. Bo SYGMA to karty, kredyty, rabaty. Cała Polska kupuje z SYGMĄ. SYGMA BANK.

Odnoszone do osób dorosłych formacje hipokorystyczne bywają też nośnikiem subtelnej ironii, przenikającej reklamowy przekaz. Na przykład imię *Jacusz* inicjujące reklamę kredytu hipotecznego ING charakteryzuje jej bohatera jako maminsynka, który jednak zdecydował się na wzięcie reklamowanego kredytu, przedstawionego w ten sposób jako łatwy do uzyskania nawet dla mało operatywnego klienta, por.:

(23) [Mama:] *Jacusz*?!

[Jacek:] Mamusia?!

[Mama:] Ty w kawiarni?

[Jacek:] Umówiłem się.

[Mama:] Czy to dobra kobieta? Ma mieszkanie?

[Jacek:] To on. Doradca hipoteczny. To chyba on...

[Lektor:] Kredyt hipoteczny powierz doradcom ING. Dojeżdżają, załatwiają. Umów się!

W reklamie Selgros Cash & Carry adresatywna forma *Mareczku* stanowi natomiast element formuły przekomarzania się pracowników dwu działów reklamującego się sklepu, konkurujących ze sobą troską o klienta; deklarowana rywalizacja oczywiście korzystnie wpływa na wizerunek promującej się firmy, por.:

(24) [Marek:] Za co ludzie cenią Selgros? Za profesjonalizm. Za doskonałą kontrolę jakości. No i szeroki wybór. To Jacek. On jest od cyferek. Zawsze chce być gwiazdą. Idź się w biurze popisuj!

[Jacek:] Mój popisowy numer? Załatwiam niskie ceny, kupując duże ilości, *Mareczku*!

[Lektor:] Nie musisz wybierać pomiędzy profesjonalizmem, ceną a jakością. Selgros Cash & Carry — od 20 lat przemyślane zakupy.

O używaniu spieszceń odmiennych w tekstach reklam decydują też różne czynniki jednostkowe. Na przykład formy *wujcio Pawcio* i *babcia Marylka* pojawiające się w serii spotów reklamowych konta oszczędnościowego ING Banku Śląskiego stanowią składnik dziecięcej etykiety językowej, która współgra tu ze szczerością, każącą dzieciom głośno mówić o tabuizowanych przez dorosłych przejawach uzależnienia finansowego członków rodziny. Teksty spotów rzekomo występują przeciwko dobrowolnej rezygnacji z wolności i godności osobistej, w rzeczywistości jednak przede wszystkim zachęcają do oszczędzania w reklamującym się banku, por.:

(25) [Synek:] Tato, a dlaczego wujcio *Pawcio* ciągle chodzi w tym białym swetrze z reniferem, który dostał od babci *Marylki*?

[Tata:] Bo babcia *Marylka* wzięła na siebie kurs pilotażu wujcia, a wujcio wziął na siebie sweterki babci.

[Synek:] A ty też taki dostałeś, i nie nosisz.

[Tata:] Bo nie muszę.

[Lektor:] No właśnie, kto oszczędza, tego stać na niezależność. Trzy procent wspiera oszczędzających. Załóż konto oszczędnościowe. ING Bank Śląski. Liczą się ludzie.



(26) [Córeczka:] Mamo, a dlaczego wujcio *Pawcio* zawsze, kiedy rozmawia z babcią *Marylką*, to tak śmiesznie chodzi?

[Mama:] Bo babcia *Marylka* co roku funduje wakacje wujcia, więc wujcio tańczy tak, jak mu babcia zagra.

[Córeczka:] A ty nie tańczysz.

[Mama:] Bo nie lubię.

[Lektor:] No właśnie, kto oszczędza, tego stać na niezależność. Trzy procent wspiera oszczędzających. Załóż konto oszczędnościowe. ING Bank Śląski. Liczą się ludzie.

Wołacz *Rysiu* zastosowany w reklamie ING Banku Śląskiego poświęconej przelewom przez telefon świadczy o bliskości łączącej mężczyznę z wielkim futerałem i dziewczynę 2., pytającą w pociągu o wolne miejsce; ich znajomość zaskoczyła dziewczynę 1. i chłopaka, którzy na to pytanie odpowiedzieli pozytywnie; zdziwił się zwłaszcza chłopak, ponieważ założył się z sąsiadką, że mężczyzna z futerałem nie zajmie miejsca obok. Efekt zaskoczenia stanowi tu nośnik humoru, sprzyjającego zapamiętaniu reklamy. Ilustruje ona wygodę przelewów telefonicznych, dzięki którym dziewczyna 1. i chłopak zamierzają szybko przekazać należność za przegrany zakład, por.:

(27) [Dziewczyna 1., widząc mężczyznę z futerałem:] O ja, zaraz tu usiądzie.

[Chłopak:] Stawiam dychę, że nie.

[Dziewczyna 1.:] Ok.

[Chłopak, po chwili:] Mój numer konta to 12-10-50-50...

[Dziewczyna 2.:] Przepraszam, czy wolne?

[Chłopak:] Tak, proszę.

[Dziewczyna 2.:] *Rysiu*, tutaj.

[Dziewczyna 1.:] 15-10...

[Lektor:] Internetowi mają lepiej. W ING Banku Śląskim robią przelewy również przez telefon.

Spieszczenie *Basia* z reklamy marki Cydr Lubelski i imprezy #niefiltrujemy służy natomiast podkreśleniu siły uczuć żywionych do dziewczyny zarówno przez ojca, jak i przez jej chłopaka. Ojciec przedstawia tym imieniem córkę, gdy ta wraz z narzeczonym przychodzi na rodzinną imprezę, por.:

(28) Moja najstarsza córeczka *Basia*.

To, że tej samej formy używa również chłopak, ujawnia się, gdy pies odrywa rękaw jego koszuli, odkrywając na przedramieniu tatuaż przedstawiający podobiznę dziewczyny i napis *Basia*. Wydaje się, że dojdzie do bójki między zazdrosnym ojcem a chłopakiem, ale ojciec tylko rozpina koszulę i również pokazuje młodszemu mężczyźnie tatuaż na piersi (napis *TRUE LOVE* oraz podobiznę swoją i dwu kobiet: blondynki i brunetki), deklarując: „Nie filtrujemy”. Tatuaż mężczyzny z konsternacją obserwują obie kobiety: blondynka będąca matką Basi i towarzysząca jej brunetka. Mąż brunetki rzuca się z pięściami na ojca Basi. Słychać głos ojca: „Na imprezę #niefiltrujemy zaprasza właściciel marki

Cydr Lubelski”. Przesłanie tego zawikłanego — i chyba źle przyjętego przez odbiorców — spotu następująco objaśnia Agata Domaradzka, dyrektor marketingu firmy AMBRA S.A.: „#NIEFILTRUJEMY to hasło kampanii, które jednocześnie silnie wiąże się z ideą wartościowego produktu oraz stylem życia: autentycznością, naturalnością, bezpośredniością. Zachęcamy do odkrywania siebie, tak jak i my wciąż odkrywamy bogactwo smaku polskich jabłek” (<https://www.signs.pl/cydr-lubelski-nie-filtruje:-nowa-kampania-promocyjna,33004,artykul.html>; dostęp 14 VIII 2017). Nośnikiem deklarowanej przez dysponentów reklamy autentyczności, naturalności i bezpośredniości jest właśnie m.in. użyte przez twórców spotu imię *Basia*.

Formalna relacja zdrabniająca łączy też nazwę piwa *Lech* i imię bohatera tej marki (ang. *brand hero*), *Leszka*<sup>4</sup> Chmielewskiego. W spotach reklamowych poznajemy go z opowieści ludzi, których zainspirował do działania, ponieważ pozytywnie wpływa na wszystkich, których spotyka podczas swych licznych podróży (<http://nowymarketing.pl/a/3211,leszek-chmielewski-nowym-bohaterem-kampanii-lecha-premium>; dostęp 6 VI 2017). Tę jego cechę odbiorcy powinni oczywiście — dzięki podobieństwu form *Lech* i *Leszek* — przenieść na reklamowane piwo, por.:

(29) *Leszek* Chmielewski to nasz przyjaciel. Tamtego lata upał wszystkim dawał się we znaki. I wtedy pojawił się *Leszek*. To było to. Od razu zabraliśmy się do działania. To dzięki *Leszkowi* powstała pierwsza w Afryce lodowa sauna. A *Leszek*? Odjechał, bo kończyła mu się wiza. Upał to już nie problem. *Leszku*, dziękuję.

(30) *Leszek* Chmielewski zmienił bieg naszej historii. Jeszcze niedawno el prezydent strasznie się rządził. I wtedy pojawił się *Leszek*. To nas uskrzydliło. Zobaczyliśmy, że wolność smakuje wspaniale. Zaczęła się nieprzerwana fiesta. Ale czuliśmy, że coś wisi w powietrzu. *Leszek!!!* *Leszek* to była rewolucja. Spróbuj bezalkoholowego Lecha Free. W puszcze też możesz mieć wolność.

(31) A gdyby to *Leszka* rzuciła dziewczyna... pewnie puściłby to w niepamięć. A gdyby to deszcz padał na *Leszka*... zmieszalby go z błotem. A gdyby to *Leszkowi* uciekł samolot... uciekłyby się do innych środków. A gdyby to *Leszek* znalazł się w tłumie... nie tłumiłby emocji. No dobra, a gdyby nie było nikogo? Zawsze ktoś jest, kiedy jest *Leszek*. Dobrze mieć w sobie coś z *Leszka*. Spróbuj. LECH.

Wyjątkowo natomiast w tekstach reklam pojawiają się zgrubienia. Jeden z nielicznych przykładów reklamowych formacji odmiennych tego typu stanowi forma *Rychu*, występująca w Komicznym Odcinku Cyklicznym (K.O.C.) reklamy Link4. Derywat ten wprowadza do tekstu atmosferę zażyłości, bezce-

---

<sup>4</sup> Imiona *Lech* i *Leszek* nie mają pewnej etymologii. Wiąże się je z czasownikiem *łścić* 'działać podstępnie'. Imię *Lech* może być zdrobniąłą formą niepoświadczonych słowiańskich imion złożonych typu *\*Łścislaw*, *\*Łścimir*, choć bywa też uważane za zdrobnienie imienia *Leszek*. Jan Długosz natomiast właśnie imię *Leszek* objaśniał jako zdrobnienie od *Lech* (Bubak, 1993, s. 190–191, 195).

remonialności i kumpłostwa, która charakteryzuje Link4 jako firmę dla wszystkich, por.:

(32) [Rychu:] Dziś w Kąciku Udanych Porad...

[Wacław:] W skrócie KUP.

[Rychu:] O tym, jak zamienić parę groszy na kilkaset złotych. I w tym celu poproszę o telefon. Żeby nie przedłużać, panie Wacławie, zadzwonimy do Li...

[Wacław:] — Lidki?

[Rychu:] — Do Link 4. Po OC i AC. By jednym telefonem za parę groszy zyskać nawet kilkaset złotych.

[Wacław:] — A to mówiłem, że do Lidki. Właśnie ona pracuje w Link4.

Zadzwoni dwa, dwa i siedem czwórek. Link4. Bez pośredników, bez prowizji.

[Wacław:] — Lidka? Pan *Rychu* też chce zmienić ubezpieczenie na tańsze.

Rzadko też twórcy reklam dla nazwania ich bohaterów sięgają po odnazwiskowe nazwy żeńskie, we współczesnej polszczyźnie, wychodzące już z użycia, jako neutralne funkcjonujące tylko w kontaktach typu lokalnego, głównie w postaci mówionej (Skudrzyk, 1996, s. 21). Kategorię słowotwórczą nazw żon w zgromadzonym materiale reklamowym reprezentuje jedynie formacja *Goździkowa*, znana z kilku reklam Etopiryny, por.:

(33) [Listonoszka:] Pani *Goździkowa*, tyłu wielbicieli, tyle kartek. Z całej Polski piszą. A ja też dziękuję, Etopiryna od razu pomogła. A głowa mi tak pękała, a tu upał, chodzić trzeba, wiadomo. A Kalicką spod piątki też głowa bolała, to jej mówię: Etopiryna tak jak *Goździkowa* radzi.

[Dzieci:] Dzień dobry, pani *Goździkowa*!

*Goździkowa* przypomina:

Na ból głowy Etopiryna.

Jak zauważa A. Ryłko-Kurpiewska, w tym wypadku już „sama postać nazwiska daje możliwość stworzenia wyobrażenia osoby starszej, w jakiś sposób bliskiej, a przy tym doświadczonej i życzliwej” (2011, s. 45). Ponadto nazwisko zawierające żeński sufix *-owa* może być odbierane jako gwarancja życiowej mądrości, zwłaszcza w zakresie stereotypowo przypisywanej kobietom troski o zdrowie innych, co sugeruje skuteczność reklamowanego lekarstwa (Rogowska-Cybulska, 2013, s. 287).

## II. ONOMASTYCZNE DERYWATY NEOLOGICZNE

Do neologizmów onomastycznych występujących w tekstach reklam należą m.in. nazwiska znaczące (mówiące), w tradycji literackiej wskazujące na najważniejszą cechę danej osoby. W reklamie takie nazwisko zazwyczaj „typizuje bohatera, by uwydatnić specyficzne cechy zastosowania reklamowanego produktu” (Ryłko-Kurpiewska, 2011, s. 44). Ilustrację przykładową tego typu antroponimów stanowi nazwisko *Zapobiegalska*, które pojawia się w spocie re-

klamowym Biostaticu „Zapobiegliwa z natury” i dzięki przejrzystej budowie słowotwórczej podsuwa odbiorcom reklamy myśl, że aby zapobiegać infekcjom i przeziębieniom, powinni zażywać reklamowany specyfik, por.:

(34) Pani *Zapobiegalska* doskonale wie, jak chronić swoją rodzinę i samą siebie. Kiedy na dworze panuje zimno i ślota, ona zawsze ma pod ręką BIOSTATIC. To innowacyjne połączenie rodioli, aloesu, cynku oraz witaminy C wspomaga odporność organizmu i dodaje mu sił do zwalczania infekcji i przeziębień. BIOSTATIC, tak jak pani *Zapobiegalska*, zapobiega zanim będzie już za późno. Wystarczy jedna tabletkę dziennie, by zdrowo przetrwać i jesień, i zimę.

W reklamie innego leku, Cerutinu, zastosowane zostały natomiast m.in. neologizmy nazewnicze *Kichalska Anna* i *Zarażalski Marian*, informujące o dolegliwościach, przed którymi chroni reklamowany środek: *kichaniu* i *zarażaniu* innych. W spocie reklamowym szamponu Sunsilk ten typ reklamy antroponimicznej reprezentują z kolei nazwy własne jego negatywnych bohaterów, potworków, którym przypisano odpowiedzialność za niekorzystny wygląd włosów: *Przyklapiusz Smętny* (od *przyklapnąć*) i *Thłścioch Łojecki* (od *łój*).

Charakter neologiczny ma także utworzony na wzór autentycznych złożeni onomastycznych *Krzywousty* i *Laskonogi* żartobliwy przydomek *Krzywonogi*, którym twórcy reklamy usług firmy Orange obdarzyli fikcyjnego rycerza, uczestnika bitwy pod Grunwaldem, by oddać koloryt historyczny epoki wybranej do prezentacji oferty 1410 giga Internetu za darmo, por.:

(35) Grunwald, lipiec 1410.

[Jagiełło nad plastyczną mapą pola bitwy:] No gdzie jest Przemysław *Krzywonogi*? A to kto tu położył?

[Członek świty królewskiej:] To jezioro, panie.

[Jagiełło:] — No w lesie jesteśmy z tą bitwą.

[Przybysz ze współczesności:] Królu złoty, z Internetem w smartfonie wszystko w mig ogarniesz, mapy, plany i swych wojów znajdziesz.

[Członek świty królewskiej:] No mistrz...

Najwyższy czas na Orange na kartę, a w nim Internet za darmo po każdym doładowaniu. Do zdobycia nawet 1410 giga. Takie czasy. Dołącz do sieci numer jeden.

Do neologicznych formacji antroponimicznych należy też kontaminant *Musztarderowie*, utworzony od apelatywu *musztarda* i firmonimu *Muszkietierowie* w celu nazwania trzech upersonifikowanych gatunków musztardy Galeo, oferowanej przez sklepy Intermarche z grupy Muszkietierów, por.:

(36) Trzej *Musztarderowie*: Stołowa, Sarepska, Ostra. Dodaj do swoich dań nowe musztardy Galeo. Jedna do wszystkich lub wszystkie do jednego.

Od nazwy firmy powstała również nazwa *Lidlaki*, którą noszą pluszowe maskotki w kształcie warzyw, stanowiące odpowiedź Lidla na popularność wśród dzieci serii Świeżaków, oferowanych przez konkurencyjną Biedronkę, por.:

(37) Oto *LIDLAKI* — w odpowiedzi na prośby i pytania klientów Lidl Polska wprowadził serię bezpiecznych, nawet dla niemowląt, pluszowych zabawek promujących spożywanie najpopularniejszych na polskim rynku warzyw i owoców. Ich mocnym wyróżnikiem jest atrakcyjna, niska cena — jedna zabawka kosztuje tylko 9,99 zł.

Z jednym z komponentów wielowyrazowego firmonimu *Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo* kojarzyć się ma klientom — ze względu na przynależność do tego samego gniazda słowotwórczego — nazwa *Gazek*, nadana stanowiącemu symbol PGNiG skrzydlatemu psu, a także reklamowanej ofercie sprzedaży gazu ziemnego o pełnej postaci „GAZEK Przyjazny Gaz”, por.:

(38) [Gwizd!] *Gazek!* Oto nowy pupil PGNiG — *Gazek!* *Gazek* jest fantastycznym stworzeniem, bo jeśli zamówisz go do ogrzewania swojego domu na dwa lata, to zwrócimy ci równowartość rocznego abonamentu, a zaoszczędzone w ten sposób środki pomniejszą Twoje kolejne rachunki. Z naszą superoferłą gazu możesz gwizdać na inne. *Gazek* przyjacielem Twojej kieszeni i środowiska. Odwiedź Biuro Obsługi Klienta. PGNiG.

Słowotwórczym neologizmem onomastycznym jest także *TurboDymoMan*, stylizowane na imię filmowego superbohatera quasi-złożenie członów *turbo-* (pot. ‘mający zwielokrotnioną moc’), *dymo-* i *-man* (ang. ‘człowiek’). Popularność bohatera serii reklam, operatora sieci 36i6, który potrafi robić wszystko o połowę lepiej niż inni, wynika z absurdalności porównywanych osiągnięć, por.:

(39) Basia spojrzała na 10. piętro. *TurboDymoMan* zawstydził Basię, spojrzal na 15.

(40) Kura wydziobała 100 ziaren. *TurboDymoMan* zawstydził kurę, wydziobał 150.

(41) Bramka padła w 10 minucie. *TurboDymoMan* zawstydził bramkę, padł w 15.

(42) Masz trzech synów? *TurboDymoMan* zawstydzą Ciebie, ma ich czterech i pół.

Aluzję słowotwórczą do wyrazu *superman* stanowi również złożenie *SuperEs* (od *super* i *es* ‘esemes’), którym nazwano następcę *SuperDymoMan*a; w spotach reklamowych informuje on, że esemesy 36i6 nie mają końca, w przeciwieństwie do licznych reklamowych przykładów, np.:

(43) Każdy papier kiedyś się kończy, a SMSy w 36i6 — nie.

Od chrematonimu *Zozol* ‘gatunek cukierków’, odniesionego w reklamowym tekście do cukierkowego chłopca, pochodzi neologizm *Zozolka*, utworzony za pomocą sufiksu feminatywnego *-ka* w celu nazwania cukierkowej upersonifikowanej dziewczynki, por.:

(44) Hej, nudzisz się? Musuj z nami.

Ja to Zozol, to *Zozolka*,

mamy kumpla *Zozololka*,

a to nasz świat, świat *Zozoli*

musujących aż do woli.

Czeka na ciebie superzabawa,

Bądź Zozolem — to fajna sprawa.  
 Na podwórku, w domu, w szkole  
 bądź wymusowany. Powiedz: wołę zozole! Powiedz: wołę zozole!  
 Zozole. Musują najdłużej.

Jako swoiste kreacje antroponimiczne odbiorca powinien też potraktować formalnie apelatywne derywaty odliczebnikowe: spieszczenie *siedem dwa jeden siedem dziewięć siedem trzystapiętnastunia* i zgrubienie *trzystapiętnacha*, które zastępują w tekście reklamy imię bohaterki rozmowy, sugerując, że z powodu stałości numerów telefonicznych w sieci Play prawdziwe imiona nie są już w komunikacji językowej potrzebne, por.:

(45) — Pięćset cztery, sześć dwa pięć, pięć sześć jeden! Nic się nie zmieniła!  
 — No nie wierzę! Sześć sześć sześć, dwa cztery sześć, pięć osiem trzy. Ale numer! Co słyhać?  
 — No wiesz, ożeniłem się z siedem dwa jeden, siedem dziewięć siedem *trzystapiętnastunią*.  
 — [w myślach: A z tą rudą *trzystapiętnachą!* głośno:] Wspaniale!  
 Numer telefonu jest jak drugie imię, dlatego każdy może przenieść telefon do Play Fresh i rozmawiać ze wszystkimi w Play za zero groszy.

Bardzo rzadkie są natomiast w tekstach reklam naśladowące autentyczne nazwy miejscowe neologizmy toponimiczne, znane m.in. z baśni ludowych, powieści obyczajowych i utworów dla dzieci. Należy do nich m.in. nazwa *Łazienkowo* 'łazienka', która wprowadza do reklamowego spotu baśniowy klimat tajemniczości, por.:

(46) Nocą w *Łazienkowie* strach dosięgnął dna!  
 Trafisz na bakterie, nie doczekasz dnia!  
 Ale jest odważniak, co im radę da (za: Bralczyk, 1995, s. 70).

Przedstawione powyżej przykłady sposobów perswazyjnego wykorzystywania derywatów onomastycznych w tekstach reklam prasowych, telewizyjnych, internetowych itd. z końca XX i początków XXI w. dowodzą, że derywaty te pojawiają się w nich stosunkowo często, łatwo się je bowiem tworzy (większość z nich reklama przejmuje zresztą z uzusu antroponimicznego) i są wielofunkcyjne. Zazwyczaj — jak wszystkie nazwy własne — derywowane nazwy własne stanowią nośnik wartościowania, konotując wartości cenione społecznie i kulturowo, a „przypisywane nazwom własnym wartości translokuje się w sposób (bez)pośredni na produkty” (Łuc, 2015, s. 78). Dzięki podzielności słowotwórczej nazwy własne będące formacjami słowotwórczymi wyraziściej jednak niż inne nomina propria profilują pożądaną obraz produktów, eksponując ich walory komercyjne, a tym samym pełniej wykorzystują i zarazem współtworzą system wartości kultury konsumpcyjnej.

## LITERATURA

- Bralczyk, J. (1995). *Język na sprzedaż*. Warszawa: Business Pres.
- Bubak, J. (1993). *Księga naszych imion*. Wrocław: Ossolineum.
- Doliński, D. (2005). *Psychologiczne aspekty reklamy*. Gdańsk: Gdańskie Wyd. Psychologiczne.
- Kuźmiński, M. (2017). *Cudze dzieci mniej nas obchodzą*. „Tygodnik Powszechny” nr 43, s. 16–17.
- Łuc, I. (2013). *Nazwy własne w ponowoczesnych tekstach reklamowych*. Białostockie Archiwum Językowe, 13, s. 187–202.
- Łuc, I. (2015). *Nazwy własne jako nośnik wartościowania w tekstach reklamowych*. *Onomastica*, LIX, s. 77–91.
- Rogowska-Cybulska, E. (2013). *Michałowa 'żona Stacha'*. W: M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie*. T. 4. Gdańsk: Wyd. UG, s. 285–289.
- Rytko-Kurpiewska, A. (2011). *Skąd znamy Goździkową? — czyli o różnych sposobach charakteryzowania bohatera w reklamie*. W: J. Kreft, R. Stopikowski (red.), *Media, biznes, kultura*. T. 2. Gdańsk: Marpress, s. 37–49.
- Skudrzyk, A. (1996). *Nazwiska żeńskie z przyrostkiem -owa we współczesnej polszczyźnie ogólnej*. *Język Polski*, LXXVI, s. 17–23.
- Zboralski, M. (2000). *Nazwy firm i produktów*. Warszawa: Polskie Wyd. Ekonomiczne.
- Żurek, A. (2008). *Teorie grzeczności językowej*. *Acta Universitatis Wratislaviensis*, 3143. *Kształcenie Językowe*, 7, s. 33–43.

GOŹDZIKOWA PRZYPOMINA... CONCERNING THE WORD FORMATION  
OF PROPER NAMES IN THE TEXTS OF ADVERTISEMENTS

## SUMMARY

The article contains an analysis of the word formation of proper names which are used in the texts of advertisements. The analyzed examples are drawn from the texts of advertisements found on television, radio, press, the Internet etc. which were produced at the end of 20<sup>th</sup> century and the beginning of 21<sup>st</sup> century. The article analyses two categories of these proper names: word formations which are used in contemporary Polish language (f.e. *Robuś, Marysia, Stefcia, Kasia, Jasio, Krzyś, Rozalka, Basia, Bartuś, Sabinka, Julka, Karinka, Tomek, Adaś, Goździkowa*) and neologisms f.e. *Zapobiegalska, Zazałski, Kichalska, Krzywonogi, Przyklapiusz, Musztarderowie, TurboDymoMan, SuperEs, Zozolka, Lazienkowo*). The analysis conducted in the article proves that both types of proper names, which are word formation derivatives, appear relatively often in the texts of advertisements. This is the case since they are easy to form (advertisements take the majority of them from usage) and can perform many functions, which advertisements willingly use for their own needs. Proper names that are word formation derivatives and just proper names serve mainly as an assessment as they connote the values appreciated both culturally and socially and the values attributed to proper names are carried on the advertised products. Proper names which are derivatives create a desired picture of advertised products more expressively than other proper names, thanks to their clear word formation structure. Moreover, they expose their commercial assets so they fully use and at the same time cocreate the system of values of consumption culture.

**Key words:** proper names, word formations, advertisement



OLEG BELEJ

oleh.belej@uwr.edu.pl

HELENA SOJKA-MASZTALERZ

helena.sojka-masztalerz@uwr.edu.pl

Uniwersytet Wrocławski

## OUKONUMIA UKRAIŃSKA W KONTAKCIE PROCESÓW DEKOMUNIZACYJNYCH EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ KOŃCA XX–POCZĄTKU XXI WIEKU

Słowa tematyczne: toponimy, nazwy geograficzne, Ukraina, dekomunizacja

Proces rozwoju każdego podsystemu języka, w szczególności onimicznego, zależy bezpośrednio od wpływu czynników pozajęzykowych i pozostaje w bliskim związku ze specyfiką rozwoju społeczeństwa (ewolucyjnego czy rewolucyjnego), w którym funkcjonuje dany podsystem onimiczny: rozmiar i głębokość innowacji językowych zależy od rozmiaru i głębokości przekształceń społeczno-politycznych.

Koniec XX w. to szczególny okres w historii zarówno narodu ukraińskiego, jak i innych narodów słowiańskich, które przez ponad pół wieku należały do państw bloku wschodniego<sup>1</sup> i rozwijały się w ramach systemu totalitarnego, niejednokrotnie w warunkach braku własnej państwowości. Protesty w różnych państwach Układu Warszawskiego, m.in. strajki organizowane przez „Solidarność” w Polsce, aksamitna rewolucja w Czechosłowacji, obalenie reżimu Nicolae Ceaușescu w Rumunii, krach układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej oraz rozpad ZSRR w grudniu 1991 r. zapoczątkowały przekształcenia społeczno-polityczne w państwach, które wcześniej znalazły się pod dominującym wpływem Związku Radzieckiego. Wydarzenia te umożliwiły realną demokratyzację i ekonomiczną liberalizację życia, co z kolei zauważal-

---

<sup>1</sup> Określenie *blok wschodni* (*blok państw demokracji ludowej*) oznacza w naszym rozumieniu grupę państw socjalistycznych, w których panujący system polityczny zdominowany był przez partię komunistyczną (socjalistyczną). Istniał on od zakończenia drugiej wojny światowej do początku lat dziewięćdziesiątych XX w. i obejmował państwa środkowo- i południowo-wschodniej Europy: Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Ludową Republikę Bułgarii, Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Polską Rzeczpospolitą Ludową, Rumuńską Republikę Ludową, Węgierską Republikę Ludową oraz Ludową Republikę Albanii (wystąpiła z bloku w latach sześćdziesiątych XX w.). Ze względu na socjalistyczny ustrój państwa do bloku wschodniego zaliczyliśmy także Socjalistyczną Federacyjną Republikę Jugosławii, mimo że formalnie do niego nie należała.

nie wpłynęło na leksykę współczesnych języków słowiańskich, zwłaszcza na jej podsystem proprialny. Niekiedy niektóre czynniki społeczno-ekonomiczne i społeczno-technologiczne powodują, że pewne typy nazw, m.in. teonimy, mitonimy, ergonimy podlegają zmianom kwantytatywnym, czyli odczuwalnemu przyrostowi ilościowemu; w innych zaś przypadkach inne kategorie, tj. antroponimy, toponimy, ulegają przekształceniom o charakterze kwalifikatywnym: zmianom w planie wyrażenia (*signifiant*) lub w planie treści (*signifié*) nowych onimów.

Ojkonimy, czyli nazwy własne miejscowości: miast, wsi, chutorów, przysiółków itp., zajmują szczególne miejsce w życiu społeczeństwa. Pełnią one funkcję swoistego kodu sygnałowego czy też znaków orientacyjnych, które stają się nieodłączną częścią składową każdej społeczności etnokulturowej. Pierwotna funkcja ojkonimów ma charakter czysto użytkowy i polega na nadawaniu nazw obiektom topograficznym z punktu widzenia ich oznak relewantnych, lecz ojkonimy mogą także pełnić funkcję wtórną, ideologiczną, czyli nie charakteryzują nazywanego obiektu, tylko określają ideologiczne priorytety społeczeństwa (państwa) przez wykorzystanie konotacji, m.in. nazwisk, nazw przedmiotów, wydarzeń itp. Naszym zdaniem to właśnie zdolność pełnienia transparentnej funkcji ideologicznej decyduje o głębokości transformacji w podsystemie onimicznym podczas każdej zmiany priorytetów ideologicznych danego społeczeństwa.

Celem artykułu jest analiza ideologicznie znaczących nazw własnych, przede wszystkim ojkonimów, oraz wskazanie głównych tendencji w ojkonimii ukraińskiej na tle procesów dekomunizacyjnych, mających miejsce w ciągu ostatnich 25 lat transformacji polityczno-społecznej na Ukrainie. Ponadto wskażemy na funkcjonowanie zideologizowanych ojkonimów w państwach bloku wschodniego.

W niniejszej pracy będziemy posługiwać się określeniem *sowietologem*, które rozumiemy jako zideologizowany onim powstały w ZSRR i związany z funkcjonowaniem Związku Radzieckiego. Może bezpośrednio odnosić się on do tego państwa, m.in. do jego symboli, atrybutów, a także imion i nazwisk założycieli, ideologów doktryny komunistycznej, sowieckich działaczy państwowych, partyjnych, wojskowych, artystów oraz nazw wydarzeń historycznych i realiów państwa sowieckiego<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Osoby, które decydowały o tym, jaki element motywacyjny powinien znaleźć się w strukturze nowej, sowieckiej nazwy miejscowości w USRR, często aktywnie wykorzystywały formacje motywowane realiami carskiej Rosji i działaczy kultury rosyjskiej, niekiedy w ogóle niepowiązanych z ideologią komunistyczną. Dominantą takiej motywacji było pragnienie podkreślenia szczególnego (nadrzędnego) statusu narodu i kultury rosyjskiej w systemie koordynat ideologicznych ZSRR. Z tego też powodu nazwiska słynnych pisarzy, artystów i innych działaczy kultury rosyjskiej z XVIII i początku XIX w. były aktywnie eksploatowane jako wzorce na sowieckiej Ukrainie jeszcze przed drugą wojną światową.

Po drugiej wojnie światowej w państwach socjalistycznych środkowo- i południowo-wschodniej Europy nazwy miejscowości, podobnie jak nazwy własne obiektów miejskich, m.in. dzielnic, ulic, placów, były jednymi z najbardziej wyrazistych elementów, za których pośrednictwem przejawiał się wpływ ideologii komunistycznej. Na planach miast, np. ukraińskich, białoruskich, bułgarskich, czy na mapach ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji itd. można było znaleźć nazwy miast i miasteczek, ulic, alei i placów, których patronami byli Lenin, Stalin, Dzierżyński, Marks itp. Zauważamy jednak pewną asymetryczność w ich wprowadzaniu. Nazwy własne ideologicznie inspirowane komunizmem poza obszarem ZSRR nie miały tak masowego charakteru jak na terytorium Związku Radzieckiego. Objętość korpusu ojkonimów z motywacją komunistyczną na terenach środkowo- i południowo-wschodniej Europy niewchodzących w skład ZSRR była mniejsza pod względem liczebnym, a sam jego zasób nie tak wyrazisty. Ów stan rzeczy wynikał z odmiennej sytuacji politycznej danego regionu, m.in. roli ZSRR w wyzwoleniu podczas drugiej wojny światowej (np. w przypadku Albanii ZSRR miało znaczenie marginalne), stopnia podporządkowania się ZSRR i podejmowania prób uniezależnienia od Moskwy, krótkiego okresu przynależności do bloku państw demokracji ludowej i wybrania — tak jak w przypadku Jugosławii rządzonej przez Titę — „własnej koncepcji komunizmu”: titoizmu. W Albanii czy w federacyjnej Jugosławii nie stosowano powszechnie znanych zideologizowanych ojkonimów. W państwach tych obowiązywał lokalny koloryt komunistyczny: nazwy wiązały się głównie z komponentem, w którego podstawie słowotwórczej znajdowało się nazwisko wodza komunistycznego Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — Josipa Broza-Tity. Na przykład w Serbii były to: *Titova Mitrovica*, *Titovo Užice*, *Titov Vrbas*, w Czarnogórze *Titograd*, w Chorwacji *Titova Koremca*, w Macedonii *Titov Veles*, w Słowenii *Titovo Velenje*. Po rozpadzie Jugosławii miasta nazwane na cześć Broza-Tity zmieniły nazwy: usunięto nazwisko wodza albo wybrano całkowicie nową strukturę, jak w przypadku stolicy Czarnogóry — nazwę *Titograd* zastąpiono nazwą *Podgorica*.

Nieco inna sytuacja istniała w pozostałych krajach demokracji ludowej, poza ZSRR. W Bułgarii odnotowaliśmy trzy zideologizowane nazwy dużych miast: dzisiejsza *Warna* do 1956 r. funkcjonowała jako miasto *Stalino*, współczesny *Dobrič* do 1993 r. nazywał się *Tolbuhin* (od nazwiska marszałka Armii Czerwonej F. Tolbuhina), z kolei *Montana* zastąpiła w 1992 r. dawny *Mihajlovgrad* (od nazwiska lokalnego działacza komunistycznego H. Mihajlova). W Czechosłowacji istniała tylko jedna komunistyczna nazwa własna miejscowości — *Gottwaldov* (od nazwiska komunistycznego prezydenta Czechosłowacji K. Gottwalda), którą po aksamitnej rewolucji zastąpioną nazwą *Zlin*. W PRL-u funkcjonowała tylko jedna nazwa — *Stalinogród*, wprowadzona do oficjalnego obiegu przez

władze komunistyczne w 1953 r. W wyniku tzw. odwilży politycznej po śmierci Stalina został przywrócony polski ojkonim *Katowice*. Podobnie działo się w innych krajach, np. w Niemieckiej Republice Demokratycznej w 1990 r. nazwę miejscowości *Karl-Marx-Stadt* zmieniono na *Chemnitz*, węgierski *Sztálinváros* został przemianowany ponownie na *Dunaújváros*, *Leninváros* na *Tyszaújváros*, a rumuński *Oraşul Stalin* — na *Braşov*<sup>3</sup>. Dynamicznie w zachodniosłowiańskim nazewnictwie zachodził proces przywracania historycznych nazw własnych, które w czasie totalitaryzmu zostały zmienione przeważnie z pobudek antyreligijnych. Na przykład na terenie dzisiejszej Słowacji w latach 1991–1993 zostały przywrócone nazwy miejscowości funkcjonujące do 1948 r.: *Plešany* zostały przemianowane na *Svätušë*, *Bodrog* na *Svätá Mária*, *Švermovo* na *Telgárt*, *Šafarikovo* na *Tornaľa*, *Jur pri Bratislave* na *Svätý Jur*, *Modravský Ján* na *Svätý Ján*, *Borský Jur* na *Borský Svätý Jur*, *Milanovce* na *Veľký Kýr*, *Kvetná* na *Keť*, *Sládečkovce* na *Močenok* (Jacko, 1994, 59).

Niezbyt głęboki w porównaniu z terytorium ZSRR proces komunizacji ojkonimii w państwach bloku wschodniego skutkował przeprowadzeniem procesów desowietyzacyjnych korpusu nazw na znacznie mniejszą skalę, niż możemy to obserwować na przykładzie analogicznego obszaru leksyki propriatnej języka ukraińskiego<sup>4</sup>. Na tej podstawie wnioskujemy, że dekomunizacja na interesującym nas obszarze Europy — oprócz Ukrainy, Białorusi i Rosji — miała charakter marginalny.

Transformację ukraińskiej toponimii końca lat osiemdziesiątych XX w. umożliwiło uzyskanie podstawy prawnej istotnej dla wsparcia kultury i rozwoju języka ukraińskiego jako ojczystego (1989), co *de iure* zagwarantowało nowo proklamowane niezależne państwo — Ukraina (1991). Biorąc pod uwagę fakt, że okres sowiecki w historii Ukrainy był etapem jej rusyfikacji, to w epoce post-totalitarnej desowietyzacja oraz korenizacja<sup>5</sup> toponimii ukraińskiej często nabrały integralnego charakteru dekolonizacyjnego<sup>6</sup>.

System nazw własnych miejscowości na Ukrainie od początku okresu sowieckiego podlegał nadzwyczaj potężnym wpływom społeczno-politycznym. W bar-

<sup>3</sup> W końcu lat pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych XX w. nastąpiła destalinizacja onomastykonu XX w. Została ona przeprowadzona na mocy dyrektywy Partii Komunistycznej po XX Zjeździe KPZR i objęła państwa bloku wschodniego.

<sup>4</sup> Nieproporcjonalnie większą liczebnością w tej części kontynentu europejskiego odznaczały się zideologizowane przez doktrynę komunistyczną nazwy ulic, placów i obiektów urbanistycznych.

<sup>5</sup> W niniejszym artykule celowo posługujemy się pojęciem *korenizacja*, aby uniknąć skojarzeń z szeroko rozumianą i używana w naukach społecznych *korienizacją*, czyli polityką narodowościąową (obejmującą też ukraińizację) prowadzoną przez ZSRR w latach dwudziestych XX w.

<sup>6</sup> Tendencje dekolonizacyjne w nazewnictwie najsilniej przejawiały się u Słowaków, Chorwatów, Macedończyków, Słoweńców i częściowo u Białorusinów — czyli u narodów, które uzyskały niezależność w latach dziewięćdziesiątych XX w.

dzo szybkim tempie doszło do totalnej sowietyzacji autentycznego, tradycyjnego toponomastykonu<sup>7</sup>; przy czym sowietyzacja w różnych regionach przejawiała się z różną siłą: była słabsza na zachodzie Ukrainy i narastała ku wschodowi. Jeśli na ziemiach zachodnioukraińskich, które zostały przyłączone do ZSRR w latach 1939–1940, w okresie władzy sowieckiej powstały jedynie pojedyncze zideologizowane toponimy: *Hristopil'* (pol. *Krystynopol*) przemianowano na *Červonograd*, nazwę *Žovkva* (pol. *Żółkiew*) zastąpiono nazwą ros. *Nesterov*//ukr. *Nestoriv*, nazwę *Nimec'ka Mokra* — nazwą *Komsomol's'ke*, to ich odsetek w centralnych i południowo-wschodnich obwodach Ukrainy, inkorporowanych wcześniej do Rosji, a następnie wchodzących w skład ZSRR i pozostających w jego granicach do 1991 r., był nieporównywalnie wyższy. Ten typ nazw własnych otrzymały nie tylko duże miasta: *Stalino*, *Kirovograd*, *Illičivs'k*, ale i setki miasteczek, wsi, osad, np. *Kirovs'ke*, *Frunzivka*, *Maksimivka*, *Radgospne*, *Žovtneve*.

Według naszych obserwacji w nazewnictwie ukraińskim można wydzielić dwa etapy dekomunizacji nazw własnych miejscowości Ukrainy. Pierwszy z nich przypadał na lata 1989–1992 i charakteryzował się spontanicznością oraz nieoficjalnością. Drugi etap rozpoczął się natomiast w 2013, a zakończył się formalnie w listopadzie 2015 r.<sup>8</sup> Jego celem było usunięcie nazw miejscowości utworzonych na bazie ideologemów komunistycznych. Dokument, stanowiący podstawę prawną tego procesu, nosił tytuł „O potępieniu totalitarnych reżimów komunizmu i socjalizmu narodowego (nazizmu) i zakazie propagandy związanej z nimi symboliki”<sup>9</sup>.

Pierwszego etapu procesu dekomunizacji nie należy łączyć z oficjalnymi działaniami państwa, ale raczej z aktywizacją ruchów demokratycznych w czasie pieriestrojki, dążeniem do gospodarczego uniezależnienia się Ukrainy od ZSRR i ostrego osądzenia upadającego sowieckiego systemu polityczno-ekonomicznego. W omawianym okresie, mimo że inicjatorem transformacji — co rozumiałe ze względu na silne tendencje niepodległościowe — była Ukraina zachodnia, to *de facto* zideologizowane nazwy najpierw zaczęto zmieniać (co może zaskakiwać, biorąc pod uwagę zdecydowanie silniejszy i dłuższy proces sowietyzacji) na Ukrainie wschodniej. Jedną z pierwszych miejscowości, której

<sup>7</sup> Wyjątkami wśród form onimicznych związanych z kolonizacją ziem ukraińskich przez carską Rosję od końca XVII do początku XX w. były np.: ros. *Ekaterinoslav* (zukrainizowana nazwa *Katerinoslav*), *Elisavetgrad* itd.

<sup>8</sup> Ustawodawca przewidywał, że ta ustawa dekomunizacyjna wejdzie w życie w listopadzie 2015 r., a w przypadku niezastosowania się do ustawy przez jednostki administracyjne niższego rządu w ciągu roku lub odwołania się od decyzji, jednostka administracyjna wyższego rządu będzie mogła bez uzgodnienia wprowadzić zalecane wcześniej zmiany nazwy. Ostatecznym organem zatwierdzającym pozostała Rada Najwyższa Ukrainy.

<sup>9</sup> <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/317-viii> (dostęp: 2 VI 2016)

nazwę zdekomunizowano, stało się półmilionowe miasto w obwodzie donieckim<sup>10</sup> *Ždanov* (nazwane tak na cześć komunistycznego działacza A. Żdanowa), któremu jeszcze w 1989 r. przywrócono historyczną nazwę *Mariupol'*. Rok później, w 1990 r., stolica obwodu *Vorošilovgrad* (nazwa utworzona na cześć komunisty K. Woroszyłowa) zmieniła nazwę na *Lugans'k*. Miasto *Zmiiv*, położone w obwodzie charkowskim, również w 1990 r. pozbyło się starej nazwy *Gotval'd*, nadanej na cześć czechosłowackiego prezydenta K. Gottwalda. W 1991 r. miasto *Komunars'k* w obwodzie ługańskim przemianowano na *Alčevs'k* na cześć O. Alczewskiego, ukraińskiego przemysłowca i bankiera, który się w nim urodził. Dopiero w 1991 r. przemianowano dwie miejscowości na zachodzie Ukrainy: znajdujący się w obwodzie lwowskim *Nesterov* (zukunftizowana nazwa *Nesteriv*), upamiętniający rosyjskiego lotnika P. Nesterova, powrócił do wcześniejszej nazwy *Žovkva* (pol. *Żółkiew*), a zruszczoną postać nazwy miasta *Rovno* zmieniono na ukraińską *Rivne* (pol. *Równe*).

Analiza ojkonimii ukraińskiej końca XX–początku XXI w. prowadzi nas do wniosku, że pod wpływem czynników społeczno-politycznych procesy transformacyjne w sferze leksyki onimicznej przed 2014 r. nie miały charakteru ustrukturyzowanego i systemowego. Na zachodzie Ukrainy sowietologemy, pełniące funkcję nazw własnych, zostały usunięte w latach 1991–1992, ale na wschodzie i południu Ukrainy — z wyjątkiem około 10 miejscowości — „dziedzictwo sowieckie” do 2014 r. nie zostało poddane gruntownej transformacji; do 2015 r. nie można mówić o radykalnej transformacji całego nazewnictwa, lecz o okazjonalnym charakterze zmian ojkonimów. Według obliczeń O. Beleja spośród ojkonimów okresu posttotalitarnego najczęściej powtarzającymi się w toponimii ukraińskiej nazwami były te, które powstały wcześniej w celu upamiętnienia rewolucji bolszewickiej 1917 r., *Žovtneve* (ros. *Oktâbrs'ke*; Belej, 2007 s. 96). W 2003 r. nazwę tę nosiły 63 miejscowości w północnych, centralnych, wschodnich oraz południowych obwodach Ukrainy (tamże). Inne najczęściej używane sowietologemy to m.in.: utworzone na cześć bolszewickiego działacza S. Kirowa nazwy: *Kirove* (18 miejscowości w obwodach: czernihowskim, kijowskim, winnickim, czerkaskim, dnipropropetrowskim, zaporoskim, połtawskim (2), donieckim (3), odeskim (3), chersońskim (3) oraz w Republice Autonomicznej Krymu), *Kirovka* (5 miejscowości w obwodach: dnipropropetrowskim (2), winnickim, kirowohradzkim), *Kirovs'k* (2 miejscowości w obwodach: donieckim,

<sup>10</sup> W całym tekście stosujemy polskie nazwy obwodów (będących jednostkami administracyjnymi na terytorium dzisiejszej Ukrainy) zgodnie z „Urzędowym wykazem polskich nazw geograficznych świata”, opracowanym przez Komisję Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej przy Głównym Geodecie Kraju z 2015 r. Omawiane nazwy miejscowe podajemy w transliteracji bez względu na stopień utrwalenia nazwy w języku polskim. Polszczyzny zakończenia nazwisk obcych.



łużańskim), *Kirovs'ke* (6 miejscowości w obwodach: czernihowskim, donieckim (3) oraz w Republice Autonomicznej Krymu (2)). Występowały także zideologizowane ojkonimy na cześć Lenina, m.in.: *Lenina* (5 miejscowości w obwodach: kirowohradzkim, dniepropetrowskim (3), łużańskim, zaporoskim (2) oraz w Republice Autonomicznej Krymu), *Leninivka* (2 miejscowości w obwodach: czernihowskim, kijowskim), *Leninka* (5 miejscowości; w obwodach charkowskim (2), kirowohradzkim, mikołajowskim, chersońskim), *Lenino-Ul'ánivka* (obwód kirowohradzki). Ponadto istniały inne powtarzające się nazwy, które odnosiły się do sowieckich realiów, np.: *Komintern* (4 miejscowości w obwodach: czerkaskim, charkowskim, połtawskim, dniepropetrowskim), *Komsomol'sk* (8 miejscowości w obwodach połtawskim, żytomierskim, winnickim, charkowskim (2) oraz w Republice Autonomicznej Krymu (3)), *Komunarivka* (8 miejscowości w obwodach: winnickim, zaporoskim (2), chersońskim (2) oraz w Republice Autonomicznej Krymu (3)), *Kujbiševe* (12 miejscowości w obwodach: łużańskim, żytomierskim, kijowskim, mikołajowskim, odeskim, chersońskim, połtawskim (2), dniepropetrowskim (3) oraz w Republice Autonomicznej Krymu) (Belej, 2007, s. 96).

Badania nad ukraińską ojkonimią początku lat dziewięćdziesiątych. dowodzą, że desowietyzacja tego rodzaju onimów w pierwszym etapie odbyła się dzięki przemianowaniu ideologicznie motywowanych toponimów typu *Kirove*, *Leninivka* oraz przez zmianę nazw, które ideologicznie były neutralne. Te ostatnie toponimy ze względu na czas powstania w okresie sowieckim odbierane były jako sowietologemy. Na podstawie zgromadzonych przez siebie danych ukraiński hungarysta Petr Lizanec' twierdzi, że po 1945 r. władze sowieckie przemianowały prawie 100 miejscowości Zakarpacia zamieszkałych przez ludność węgierskojęzyczną, wprowadzając rosyjskie kalki nazw m.in. węgierskich (Lizanec', 1990 s. 65–66). Takim zmianom nazw, pomimo deklarowanego internacjonalizmu władzy sowieckiej, towarzyszyło całkowite ignorowanie składu narodowościowego populacji w miejscowości, której nazwę zmieniano. Zruszczeniu lub ukrajinizacji często ulegały nazwy miejscowości zamieszkałych przez ludność węgierskojęzyczną. Na obszarach gęsto zaludnionych przez węgierską mniejszość narodową to właśnie węgierskie towarzystwa narodowo-społeczne zaczęły inicjować w latach dziewięćdziesiątych XX w. procesy transformacyjne w sferze ojkonimii ukraińskiej<sup>11</sup>. Tylko w ciągu 1992 r. w wyniku starań specjalnej komisji w obwodzie zakarpackim oficjalnie zmieniono nazwy 49 miejscowości. I tak dawna *Ceglivka* w rejonie użgorodzkiem została przemianowana na dzisiejszy *Téglás* (wariant ukraińskojęzyczny *Tijglaš*), *Zmivka* — na

<sup>11</sup> Proces zmiany nazw w rejonach najliczniej zamieszkałych przez mniejszości narodowe, np. Węgrów na Zakarpaciu, zakończył się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w.



*Kid'oš, Dzvinkove — na Ġoronglab, Divične — na Forġolan', İvanivka — na Ānoši, Lipove — na Getĕn* (Belej, 2007 s. 99).

Wraz ze stopniowym pogarszaniem się sytuacji ekonomiczno-politycznej na Ukrainie w czasach prezydentury Wiktora Janukowycza (odczuwalnym zwłaszcza w 2012 r.) w proprałnej przestrzeni Ukrainy dały się zauważyć wyraźne tendencje wskazujące na aktywizację procesów transformacyjnych, zmierzających do dekomunizacji (Belej, 2014 s. 91). Apogeum tych procesów przypada na burzliwy okres rewolucji godności w 2014 r., aneksji Krymu przez Federację Rosyjską oraz rozpoczęcia rosyjsko-ukraińskiego konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy. Niewątpliwie przyczyniła się do tego także wzmożona nowa neokomunistyczna propaganda rosyjska, odwołująca się do czasów istnienia ZSRR oraz dawnych komunistycznych ideałów. Dopiero w warunkach rosyjsko-ukraińskiego konfliktu w Donbasie zdecydowana większość Ukraińców uznała, że próg tolerancji wobec symboli komunistycznych został przekroczony. Potrzebę zmian rozumiały także władze państwowe, przyjmując w parlamencie ukraińskim tzw. pakiet ustaw dekomunizacyjnych. Weszły do niego ustawy „O dostępie do archiwów organów represji totalitarnego reżimu komunistycznego lat 1917–1991”, „O statusie prawnym i uczczeniu pamięci uczestników walk o niezależność Ukrainy w XX wieku” oraz „O uczczeniu zwycięstwa nad nazizmem w II wojnie światowej 1939–1945”. 9 kwietnia 2015 r. Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła Ustawę nr 317-VII, zatytułowaną „O potępieniu totalitarnych reżimów komunizmu i socjalizmu narodowego (nazizmu) i zakazie propagandy związanej z nimi symboliki”. Po podpisaniu przez prezydenta Ukrainy Petra Poroszenkę dokumentów o dekomunizacji 21 maja 2015 r. nabrała mocy prawnej ustawa, która po raz pierwszy w ciągu całego okresu posttotalitarnej historii państwa dotyczyła całego kraju oraz oficjalnie opisała procedurę normatywno-prawną definiowania i przebiegu dekomunizacji nazw własnych obiektów geograficznych, miejscowości, przedsiębiorstw, a także najliczniejszej grupy onimicznej — m.in. nazw ulic i innych obiektów miejskich. Zwłaszcza w jednym z podpunktów paragrafu 1 artykułu ustawy „O potępieniu totalitarnych reżimów komunizmu i socjalizmu narodowego (nazizmu) i zakazie propagandy związanej z nimi symboliki” prawodawca wyraźnie wyznacza listę obiektów nominacji oraz możliwych kryteriów motywacyjnych, opartych na sowietologemach. Wskazuje na:

[...] nazwy obwodów, rejonów, miejscowości, dzielnic miast, skwerów, bulwarów, ulic, zaułków, zjazdów, przejazdów, prospektów, placów, majdanów, ulic nadbrzeżnych, mostów, innych obiektów toponimicznych miejscowości, przedsiębiorstw, instytucji, organizacji, w których wykorzystywane są nazwiska lub pseudonimy osób, które obejmowały stanowiska kierownicze w Partii Komunistycznej (stanowisko sekretarza komitetu dzielnicowego i wyżej), wyższych organach władzy i kierownictwie ZSRR, USRR, innych państw sprzymierzonych lub autonomicznych republik radzieckich, pracowały w radzieckich urzędach bezpieczeństwa wewnątrz-

nego, a także nazwy ZSRR, USRR, innych sprzymierzonych lub autonomicznych republik radzieckich i pochodzących od nich, nazwy, związane z działalnością Partii Komunistycznej (włącznie ze zjazdami partyjnymi), rocznicami rewolucji październikowej 25 października (7 listopada) 1917 roku, ustanowieniem władzy radzieckiej na terytorium Ukrainy lub w poszczególnych jednostkach administracyjno-terytorialnych, prześladowaniem uczestników walki o niezależność Ukrainy w XX wieku (oprócz nazw, związanych z oporem i wygnaniem nazistowskich okupantów z Ukrainy lub z rozwojem nauki i kultury ukraińskiej)<sup>12</sup>.

Na podstawie cytowanego spisu obiektów można wywnioskować, że w proprialnej przestrzeni języka ukraińskiego mieliśmy do czynienia z bardzo dużą grupą onimów podlegających zmianie. Mimo że w dniu ogłoszenia ustawy „O potępieniu totalitarnych reżimów komunizmu i socjalizmu narodowego (nazizmu) i zakazie propagandy związanej z nimi symboliki” Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej podał rejestr ideologicznie zabarwionych ojkonimów (871 jednostek)<sup>13</sup>, to w świetle nowo uchwalonego prawa liczba onimów motywowanych ideologemami komunistycznymi szybko okazała się niepełna. Listę zaczęto systematycznie uzupełniać. Zgodnie z ustawą w grudniu 2016 r. na terytorium Ukrainy zmieniono 987 nazw miejscowości (tylko w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 2016 r. — 941 miejscowości, wśród których były: 32 miasta, 56 osiedli typu miejskiego, 899 wsi i osad)<sup>14</sup>. W ten sposób na podstawie opracowanej przez Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej i udostępnionej online listy zdekomunizowanych nazw miejscowości możliwe jest ustalenie parametrów kwantytatywnych drugiej fazy dekomunizacji współczesnego ukraińskiego zbioru ojkonimów na przykładach poszczególnych jednostek administracyjnych państwa<sup>15</sup>. Ogółem w ramach procesu dekomunizacji przestrzeni proprialnej Ukrainy zmieniono ponad 50 tys. nazw własnych<sup>16</sup>. Należy jednak zastrzec, że proces ten nie został dotąd przeprowadzony na okupowanym przez Federację Rosyjską terytorium Republiki Autonomicznej Krymu<sup>17</sup> oraz w kilku rejonach obwodu ługańskiego i donieckiego<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/317-viii> (dostęp: 2 VI 2016).

<sup>13</sup> <http://www.memory.gov.ua/page/perelik-mist-ta-sil-do-pereimenuvannya> (dostęp: 2 VI 2016).

<sup>14</sup> <http://www.memory.gov.ua/page/dekomunizatsiya-0> (dostęp: 20 VI 2016).

<sup>15</sup> [http://www.memory.gov.ua/sites/default/files/perelik\\_pereymenovanih\\_nas\\_punktiv.pdf](http://www.memory.gov.ua/sites/default/files/perelik_pereymenovanih_nas_punktiv.pdf) (dostęp: 14 II 2017).

<sup>16</sup> <http://www.memory.gov.ua/news/ponad-50-tisyach-vulits-zminili-nazvi-vprodovzh-2016-roku> (dostęp: 14 II 2017).

<sup>17</sup> Uchwała Rady Najwyższej Ukrainy „O zmianie określonych nazw miejscowości i rejonów na terytorium Republiki Autonomicznej Krymu i miasta Sewastopol” (<http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/1352-VIII>; dostęp: 14 II 2017).

<sup>18</sup> Uchwała Rady Najwyższej Ukrainy „O zmianie określonych nazw miejscowości na tymczasowo okupowanych terenach obwodu ługańskiego i donieckiego” (<http://zakon3.rada.gov.ua/laws/show/1351-VIII>; dostęp: 14 II 2017).

Skala dekomunizacji ojkonimii ukraińskiej jest bardzo duża. Na podstawie dotychczas podjętych działań prawnych możliwe jest jednak zaobserwowanie i wyodrębnienie trzech głównych tendencji. Są to:

1. K o r e n i z a c j a , czyli odtworzenie historycznej (pierwotnej) nazwy sprzed sowietyzacji.

1.1. Przywrócono dawną nazwę, jeżeli miejscowość istniała przed powstaniem ZSRR i stanowiła osobną jednostkę administracyjną, np. od 2016 r. używa się nazwy *Bahmut* zamiast *Atremivs'k* (sowieologem utworzony na cześć komunistycznego działacza F. Sergiejewa o pseudonimie Artem; obwód doniecki). Miasto w obwodzie chersońskim *Oleški* to dawny *Cûrupins'k* (od nazwiska radzieckiego działacza o nazwisku Curupa), miejscowość *Pulini* w obwodzie żytomierskim to dawny, nazwany tak na cześć Armii Czerwonej, *Červonoarmijs'k*, miasto *Blagovišens'ke* w obwodzie kirowogradzkim to dawna *Ul'ânivka* (sowieologem utworzony na cześć W. Lenina, od jego prawdziwego nazwiska Uljanow). Nazwa *Snovs'k* w obwodzie czernihowskim zastąpiła dawną *Šors* (od nazwiska bolszewika M. Szczorsa), *Kamâns'ke* w obwodzie dnipro-petrowskim — *Dniprodzerżins'k* (od nazwiska komunisty F. Dzierżyńskiego), *Zaharivka* w obwodzie odeskim — *Frunzivkę* (od nazwiska działacza sowieckiego M. Frunzego), *Troïc'ke* w obwodzie poławskim — *Frunzivkę*, *Libuhova* w obwodzie lwowskim — *Maksimivkę* (na cześć oficera NKWD Maksimowa, który zginął nieopodal), *Troïc'ke* w obwodzie zaporoskim — *Karla Marksa* (na cześć twórcy niemieckiego socjalizmu Karola Marksa), *Nimec'ka Mokra* w obwodzie zakarpackim — *Komsomol's'ke* (na cześć Komunistycznego Związku Młodzieży — Komsomolu)<sup>19</sup>.

1.2. Nawiązanie do historycznej nazwy pobliskiej wsi (osady, przysiółka itp.), która została wchłonięta przy rozbudowie sowieckiego miasta przemysłowego (lub przedsiębiorstwa, kombinatu itp.).

Dawna nazwa zastąpiła zideologizowaną, np. miejscowość *Varaš* była do 1973 r. wsią w obwodzie rówieńskim. Wraz z rozwojem przemysłu znacznie się rozrosła i zmieniono jej nazwę na *Kuznecovs'k*, upamiętniając w ten sposób N. Kuzniecowa — agenta NKWD, który walczył w tym rejonie podczas drugiej wojny światowej. W 2016 r. powrócono do nazwy *Varaš*. Nazwa współczesnego miasta *Gorišni Plavnî*, znajdującego się w obwodzie poławskim, pochodzi od

<sup>19</sup> Wskutek dekomunizacji nazw miejscowości przywrócono ponad 300 nazw historycznych, z których prawie 70 należy do dziedzictwa narodowego rdzennych narodów i grup narodowościowych Ukrainy — Tatarów Krymskich, Bułgarów, Greków, Żydów itd. Na Krymie większość przywróconych nazw to odnowiona toponimia historyczna, wymazana z mapy przez reżim stalinowski po deportacji Tatarów Krymskich w 1944 r. (<http://www.memory.gov.ua/page/dekomunizatsiya-0>; dostęp: 12 II 2017).

nazwy wsi o identycznym brzmieniu. W 2016 r. przywrócono tę nazwę, zastępując często nadawany sowietologem *Komsomol's'ke*. Pierwotna osada w obwodzie poławskim *Artemivka*, powstała w 1936 r. wokół kombinatu cukrowego im. Artema (pseudonim F. Sergiejewa), została przemianowana na *Skorohodove*. Nazwa ta odnosiła się do blisko położonej stacji kolejowej o tej samej nazwie. Podobnie było z małą osadą *Rikove* w obwodzie chersońskim. Wraz z rozwojem przemysłu zaczęła się ona rozrastać i w 1960 r. zmieniono jej nazwę na *Partizani*. W wyniku dekomunizacji w 2016 r. przywrócono pierwotny ojkonim.

2. A l u z y j n o ś ć, czyli nadanie nazwie neutralnego charakteru przez nawiązanie do obiektu (np. przedmiotu, osoby, zjawiska itp.) spoza sfery polityki oraz ideologii.

2.1. Nowa nazwa, która zastępuje sowietologem, odnosi się m.in. do świata przyrody, kultury materialnej lub duchowej. Na przykład *Podil's'k* (obwód odeski) zastąpił sowietologem *Kotovs'k*, który powstał na cześć czerwonarmisty G. Kotowskiego, nazwa *Mirnograd* (obwód doniecki) pojawiła się z kolei zamiast ojkonimu *Dimitrov*, utworzonego na cześć bułgarskiego rewolucjonisty G. Dymitrowa, a *Zalizne* (obwód doniecki) — zamiast nazwy *Atremove*, *Čornomors'k* (obwód odeski) — zamiast nazwy *İlličivs'k*. Na miejsce sowietologemu *Kirovograd* wprowadzono nazwę *Kropivnic'kij*, aby uczcić pamięć M. Kropiwnickiego, dziewiętnastowiecznego ukraińskiego pisarza i dramaturga. Ponadto nazwę *Komsomol's'ke* zamieniono na *Slobožans'ke* (obwód charkowski), *Čapaëve* na *Slobožans'ke* (obwód charkowski), *Radgospne* na *Kvitneve* (obwód czerkaski)<sup>20</sup>, *Žovtneve* na *Kvitneve* (obwód żytomierski), *Radgospne* na *Vesele* (obwód charkowski), *Frunzivkę* na *Gajove* (obwód kijowski).

W tej grupie niektóre nowo utworzone nazwy powtarzały się wielokrotnie, np. na podstawie leksemu *step* utworzono nazwę *Stepove*, którą nadano 27 miejscowościom, na podstawie leksemu *višná* powstała nazwa *Višneve*, którą otrzymano 20 miejscowości. Na podstawie leksemu *kalina* utworzono dla 18 miejscowości nazwy *Kalina* oraz *Kalinivka*.

2.2. Nowa nazwa przez transformację sowietologemu — zmianę podstawy motywacji. (np. w wyniku uniwerbizacji) — traci swój ideologiczny wydźwięk, np. *Liman* zamiast *Červonij Liman* (obwód doniecki), *Okni* zamiast *Červoni Okni* (obwód odeski), *Zavods'ke* zamiast *Červonozavods'ke* (obwód poławski),

<sup>20</sup> Obecnie nazwę *Kvitneve* nosi łącznie 14 wiosek i przysiółków na Ukrainie. Wydaje się, że nazwa ta jest ideologicznie neutralna, zarówno jednak w czasie ZSRR, jak i obecnie została ona zmieniona. W latach 1946–1974 — aż w sześciu przypadkach. Niczym nieuzasadnione było zniknięcie z mapy Ukrainy takich nazw, jak: *Vojtašivka* (1946, obwód żytomierski), *Kazimipivka* (1947, obwód kijowski), *Žabokruki* (1974, obwód lwowski), *Konûški* (1967, obwód rówieński), *Bisivka* (1966, obwód chmielnicki).

*Guta* zamiast *Červona Guta* (obwód czernihowski), *Gora* zamiast *Kolgospna Gora* (obwód połtawski), *Zdobutok* zamiast *Zdobutok Žovtnâ* (obwód czerkaski), *Zamožnik* zamiast *Nezamožnik* (obwód odeski), *Šlâhove* zamiast *Šlâh İlliča* (obwód zaporoski), *Dnipro* zamiast *Dnipropetrovs'k*. Wieś *Kalinina* w obwodzie donieckim, której nazwa upamiętniała radzieckiego polityka M. Kalinina, zmieniono na *Kalinivka*, najprawdopodobniej ze względu na podobieństwo brzmienia.

3. Gloryfikacja, czyli upamiętnienie wydarzeń historycznych, bohaterów i symboli narodowych z przeszłości Ukrainy.

3.1. Uczczono zdarzenia i postaci, związane z dziejami Ukrainy przedsowieckiej. Gloryfikowano m.in. wojnę ukraińsko-radziecką 1917–1921, odwołując się jednocześnie do tradycji Kozaków zaporoskich. Na przykład wieś *Šlâh Nezamožnika* w obwodzie chersońskim otrzymała nazwę *Gordiênkivci* na cześć 1 Konnego Pułku Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), noszącego imię atamana kozackiego K. Gordijenki, którego żołnierze w czasie Operacji Krymskiej w 1918 r. przejęli Cieśninę Czongarską, przechodząc przez okolice wspomnianej wsi. Osada *Komunar* w obwodzie chmielnickim w wyniku ustawy dekomunizacyjnej zmieniła nazwę na *Zagrods'ke*, upamiętniając O. Zagrodzkiego – generała pułkownika Armii URL, którego wojska we wrześniu 1920 r. odniosły zwycięstwo w walkach toczących się w okolicy. Dawny przysiółek *Pertovs'ke* w obwodzie winnickim został nazwany (nawiązując do koloru mundurów) *Sin'ožupanniki* ku czci żołnierzy 7 Błękitnego Pułku 3 Dywizji Strzelców Armii URL, wyróżniających się w bojach, które miały miejsce w tej okolicy w lipcu 1919 r. *Žovtneve* w obwodzie charkowskim przemianowano na *Bogdanivs'ke* na cześć Ukraińskiego Pułku Kozackiego Armii URL, który nosił imię hetmana Chmielnickiego. W grudniu 1918 r. pułk ten prowadził niedaleko wspomnianej miejscowości walki obronne.

3.2. Upamiętniono bohaterów najnowszej historii Ukrainy, poległych w trwającej wojnie rosyjsko-ukraińskiej w Donbasie.

Nazwy pamiątkowe nadano pięciu miejscowościom. Wieś *Žovtneve* w obwodzie wołyńskim nazywa się obecnie *Suval'*. W ten sposób uczczono P. Suwałę, żołnierza 51 Brygady Zmechanizowanej, który zginął 2 września 2014 r. w walce o strategiczny szczyt na Wzgórzach Donieckich — Sawur-Mohylę. Dawne osiedle typu miejskiego *Kudrâvcivka* w obwodzie mikołajowskim zostało nazwane *Tokarivkâ* na cześć żołnierza 28 Brygady Zmechanizowanej W. Tokara. Wieś *Oktâbrs'ke* w obwodzie dnipropropetrowskim otrzymała nazwę *Maksimivka* ku czci żołnierza 93 Brygady Zmechanizowanej Maksima Jefimczuka, który zginął 20 kwietnia 2015 r. podczas ostrzału moździerzy. Podobnie nazwa wsi *İl'ine* (dawna *Panfîlivka*) w obwodzie zaporoskim upamiętnia sierżanta W. Ilina, który zginął 20 kwietnia 2015 r. w pobliżu İlovajs'ka. Wieś *Červonij Liman*

przemianowano na *Dobropasove* na cześć żołnierza S. Dobropasowa, który poniósł śmierć 14 czerwca 2014 r. w samolocie zestrzelonym w pobliżu lotniska w Ługańsku.

Nazwy dwóch miejscowości znajdujących się na terenach tymczasowo okupowanych również zostały zmienione na cześć żołnierzy ukraińskich, którzy ponieśli śmierć w walkach podczas trwającego konfliktu zbrojnego. Należy zauważyć, że w historii ojkonimii ukraińskiej odnotowano bezprecedensowy motyw nominacji: nie od nazwiska lub imienia, ale od pseudonimu. Wieś *Użivka* (dawna *Lenins'ke*) w obwodzie donieckim została tak nazwana na cześć poległego żołnierza S. Kriworuczenki, uchodźcy z Krymu, który posługiwał się pseudonimem Uż.

O ile w odniesieniu do zachodniosłowiańskich toponimów ukierunkowana polityka, mająca na celu usunięcie nazw miast utworzonych z wykorzystaniem komunistycznych ideologów, określana była dekomunizacją czy desowietyzacją, to na Ukrainie przed tzw. rewolucją godności procesowi temu nadawano neutralne miano deideologizacji lub depolityzacji. Pojęcia te, a zwłaszcza zasady i mechanizmy ich stosowania, nie były precyzyjnie określone, więc w różnych regionach Ukrainy, zależnie od panujących nastrojów polityczno-ideologicznych, interpretowano je w różny sposób. Niekiedy władze lokalne (bo właśnie do ich kompetencji należała procedura zmiany nazw miast, wsi i osad) pojmowały deideologizację jako dekomunizację, czyli usunięcie z miejscowej toponimii wszystkich nazw powiązanych z ideologią komunistyczną, inne samorządy z kolei rozumiały ją odwrotnie i zachowywały dawne nazwy, starając się uniknąć jakichkolwiek zmian, uznając, że każda nazwa „to nasza historia, którą należy chronić”.

Obserwacje funkcjonowania ojkonimii Ukrainy w ciągu ostatniego ćwierćwiecza pozwalają wysunąć wniosek, że dekomunizacja nazw miejscowości, która zachodziła podczas ostatnich 25 lat, przebiegała nierównomiernie. W pierwszym okresie — od 1989 do 1992 r. — była ona powiązana z aktywizacją ruchów narodowo-demokratycznych i nie miała charakteru ogólnopolskiego, systemowego, w drugim etapie, przypadającym na lata 2014–2016, opierała się z kolei na oficjalnych, zakrojonych na szeroką skalę działaniach ukraińskich władz, czego zwieńczeniem była m.in. ustawa „O potępieniu totalitarnych reżimów komunizmu i socjalizmu narodowego (nazizmu) i zakazie propagandy związanej z nimi symboliki”. Na podstawie analizy ideologicznie znaczących nazw własnych należy stwierdzić, że desowietyzacja ojkonimii ukraińskiej dokonuje się przez: korenizację (odtworzenie historycznej nazwy sprzed sowietyzacji), aluzyjność (nadanie nazwie charakteru neutralnego przez nawiązanie do obiektu spoza sfery polityki i ideologii) lub gloryfikację (uczczenie, upamiętnienie wydarzeń, bohaterów, symboli związanych z dawną i współczesną historią Ukrainy).



## LITERATURA

- Belej, O. (2007). Transformaciã ukraïns'kogo onomastikonu posttotalitarnogo periodu na zagal'noslovãns'komu tli. Wrocław: Wyd. UW.
- Belej, O. (2014). Innovacionnye processy v ukraïnskoj urbonimii na fone posttotalitarnej Central'no-Vostočnoj Evropy. *Anuari de Filologia. Llengües i literatures modernes*, 4, s. 91–109.
- Blanár, V. (1996). Teória vlastného mena (Status, organizácia a fungovanie v spoločenskej komunikácii). Bratislava: Veda.
- Bučko, D., Tkačova, N. (2012). Slovník ukraïns'koï onomastyčnoï terminologii. Harkiv: Ranok-NT.
- Jacko, J. (1994). Exemplifikácia vlastných mien v „Pravidlách slovenského pravopisu”. W: J. Jacko (red.), *Jazyková a mimojazyková stránka vlastných mien*. Bratislava–Nitra: Jazykovedný ústav Ľ. Štúra SAV, s. 57–60.
- Lizanec', P. (1990). Problemy, pov'azani z perejmenuvannãm ugors'kih naselenih punktiv Zakarpattã. W: P. Lizanec' (red.), *Šosta respublikans'ka onomastična konferenciã „Opisova ta prikladna onomastika”*. II. Odessa: Odes'kij deržavnij universytet im. Ī. Mečnikova, s. 65–66.
- Lučik, V. (2014). Etimologičnij slovník toponimiv Ukraïni. Kiïv: Akademiã.
- Nikonov, V. (1974). *Imã i obšestvo*. Moskva: Nauka.
- Urzędowy wykaz polskich nazw geograficznych świata. (2015). Red. E. Wolnicz-Pawłowska i in. Oprac. Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej przy Głównym Geodecie Kraju. Warszawa: Główny Urząd Geodezji i Kartografii.

UKRAINIAN OECONYMS IN THE CONTEXT OF DECOMMUNIZATION PROCESSES  
IN CENTRAL AND EASTERN EUROPE  
AT THE END OF THE 20<sup>th</sup> AND BEGINNING OF THE 21<sup>st</sup> CENTURIES

## SUMMARY

The article is dedicated to the analysis of ideologically meaningful proper names, mainly oikonyms, and also to the indication and description of the three main tendencies noticed in Ukrainian oikonyms from the end of 1989 until 2016, during the social and political transformations in Ukraine and the decommunization processes connected with it. Using examples, the authors illustrate the phenomenon of korenizatsiya (nativisation), namely the recovery of historical names from before sovietisation, allusiveness, ensuring a neutral nature for names by referring to objects outside the area of politics and ideology, as well as glorification, the honoring and memorializing of events, heroes, and symbols connected with the past and modern history of Ukraine.

**Key words:** toponyms, geographic names, Ukraine, decommunization



## SUBSTITUTION BY HOMOPHONES IN CHINESE AND CHANGES TO OLD STREET NAMES IN BEIJING AFTER 1949

**Key words:** substitution by homophones, Chinese homophonic words, Chinese reshaping of names, Chinese toponyms resulting from the method of the substitution by homophones, old hutong names in Beijing

Every language contains a certain number of homophones, i.e. words pronounced alike but spelt/written differently, and having different meanings. Chinese notably contains a large amount of homophones, termed in Chinese as *tóngyīnyìyìcí* 同音异义词, *tóngyīnyìxíngcí* 同音异形词 (Hartman, Stork, 1972), *tóngyīnyìzì* 同音异字 (Qin, 1980, p. 3), or *xiéyīn* 谐音 (Liu, 1982, p. 25).

The pervasive presence of homophony in Chinese is readily discernible, with elements found throughout many linguistic and cultural fields. This situation results from two main factors: the nature of the Chinese language and the historical sound changes of the Chinese spoken language, i.e. a strong tendency towards the sound-simplification in the evolution of the language.

Some major characteristics of the Chinese language are the primary cause of the existence of a limited amount of distinct syllables and therefore of the abundance of homophones. These main characteristics are the monosyllabic, isolating, non-inflectional nature of the Chinese language, its phonological system of a limited number of initials and finals of syllables, the limited number of its tonal categories, and therefore a reduced number of possible different syllables.

In Middle Chinese (approximately the 6th century) there were 1,033 possible combinations of the initials and finals, which — multiplied by 4 tones — yielded 4,132 possible syllables. *Qieyun* 切韵, a pronunciation dictionary compiled in 601, contained about 12,000 characters, meaning that on average each character/word had 3 homophones. In fact, cases are to be found where up to 47 characters/words share the same pronunciation (Sung, 1979, p. 16).

As the Middle Chinese language already possessed an inconvenient number of homophones, the further simplification of sounds aggravated the difficulty even further. In Modern Standard Chinese, the initials and finals have 415 possible combinations that multiplied by 4 tones yield 1,660 possible syllables.

According to *Xin Xiandai Hanyu Cidian* 新现代汉语词典 [New Dictionary of the Modern Chinese Language] (XXHC, 1992), which includes about 1,3000 characters, every character/morpheme/word can have about 8 homophones. However, these characters/morphemes/words are not uniformly distributed among the syllables, therefore the number of homophones in a series can be sometimes smaller, sometimes larger. One can find up to 70 characters/words sharing the same pronunciation.

In written Chinese, a character or grapheme, *zì* 字, is the linguistic equivalent of a monosyllabic morpheme/word. As in a morpho-syllabic writing system, the Chinese graphemic structures are linked to meaningful morphemes in the spoken language. Therefore, a character has a more direct association with its meaning, while its association with phonology is rather arbitrary and limited.

The large amount of homophones is more or less harmful to the intelligibility of the Chinese spoken language, and especially proper names as mainly monosyllabic or bisyllabic forms occurring out of context. It is evident that Chinese onyms can fully reveal their intended meaning if they are written down. The spoken form of a name can be misunderstood or misconstrued, due to the abundance of homophones in the Chinese language and the variety of Chinese dialects and languages.

Fortunately, the Chinese symbolic and not strictly phonetic writing distinguishes to the eye what is homophonic to the ear. The written form distinguishes the morpheme/word from several homophonic ones, because almost every single morpheme/word has its own character indicating the meaning of the word without direct reference to the pronunciation or to the subsequent changes in the pronunciation. For example, there are 14 Chinese morphemes/words spelt *yī*, all bearing various meanings and written in different characters: 一, 衣, 伊, 医, 依, 咿, 铍, 猗, 揖, 壹, 漪, 噫, 繫, 黟 (HYC, 1997; Kalużyńska, 2015, p. 81).

#### SUBSTITUTION BY HOMOPHONES IN THE FIELD OF CHINESE ONYMS

There are many Chinese proper names (place names, personal names and other) making use of or resulting from the method of the substitution by homophones, in Chinese generally termed *tóngyīnzì dàitǐ* 同音字代替 (Wang, 1984, p. 110), or *xiéyīn zhuǎnyì biànhuà* 谐音转义变化 (Liu, 1982, p. 25). In the case of Chinese onyms, some other terms for the substitution by homophones occur, and these are, for example, *yǐ yīn gēngmíng fǎ* 以音更名法 ‘method of phonetic changing of names’ (Qin, 1980, p. 3), or *xiéyīn huàn míng* 谐音换名 ‘changing of names by homophones’ (Zhang, 1988, p. 3).

The method of the substitution by homophones is mainly used in order to reshape already existing names by replacing their previous form, which are for

whatever reason unwanted. However, it is also broadly applied to create new names by using words which are homophonic with the words denoting the idea they symbolize (Kałużyńska, 2015, pp. 79–91).

Homophones have played a very important role in the field of Chinese geographical names. The substitution by homophones has been treated as a very convenient means for changing already existing names. This kind of substitution preserved only the sound of the name, blurred its etymological and semantic clarity, and resulted in a different way of writing the name by using a different character or characters (Kałużyńska, 2002, pp. 220–237).

Chinese scholars usually treat all place names resulting from changes by substitution by homophones as mainly alterations of the written form of the former toponyms. However, some divisions of Chinese place names have a separate group for such names, namely “place names originated as homophones”, *yúan yú xiéshēng de dì míng* 源于谐声的地名 (Rong, 1984, p. 10).

In China, changes to already existing place names were largely a matter of custom, and sometimes it is almost impossible to ascertain the real reasons for such changes. However, as the main reasons for changing toponyms are considered (Kałużyńska, 1995, pp. 126–129; 2002, pp. 220–237; 2008; 2015, pp. 82–85; Sulikowska, 1987, pp. 175–182):

- (1) a personal names taboo, i.e. avoidance of using the personal name of a ruler, an elder or one higher in rank in speech or writing, also an avoidance of names homophonic to appellatives bearing an unpleasant or unlucky meaning;
- (2) efforts to eliminate some reminiscences of previous times, unpleasant or undesirable from a political or social point of view;
- (3) efforts to eliminate duplicate place names;
- (4) efforts to simplify the Chinese writing.

Some of the above mentioned reasons for changing toponyms will be explained and exemplified below.

#### SUBSTITUTION BY HOMOPHONES OF OLD CHINESE STREET NAMES IN BEIJING

Many interesting examples of changes to street names by means of the method of substitution by homophones are to be found among names of streets (*hùtóng* 胡同 ‘small street, lane, alley’) in Beijing (Liu, 1982, pp. 25–26; Weng, 1992; Zhang, 1997). Old, original names, created up to 1949, underwent various changes sometimes before, but mainly just after the establishment of the People’s Republic of China (PRC) in 1949.

The research material consists of 1,159 hutong names in Beijing, and 272 of them have been changed by the use of the method of substitution by homophones, accounting for 23,5% of the total.

It seems that there were four main reasons for changes to hutong names in Beijing:

- (1) some names were considered improper and unsophisticated,
- (2) taboo avoidance of some words,
- (3) elimination of duplicate names,
- (4) misunderstanding of names meaning and/or circumstances of their origin.

(1) Numerous changes to already existing place names in China were caused by various efforts to eliminate some reminiscences of previous reigns, unpleasant or undesirable from a political, administrative or social point of view. Such changes accompanied the settlement of a new dynasty or a new ruler within a dynasty, a very significant event occurring in the given area, or they resulted from the social reasons or intellectual changes in Chinese society.

Many names of Beijing streets were simply considered unsophisticated and improper for the capital of the new China (the PRC), so they underwent various changes. One can read: “*chángjiàn de shì xiéyīn zhuǎnhuàn, yǐ yìsī hǎode tóngyīnzì, qūdàile yuánzì* 常见的是谐音转换, 以意思好的同音字, 取代了原字 ‘substitution by homophones was common, original character/words were substituted by homophones having good meaning’” (Weng, 1992, p. 17), e.g.:

Shīkelàng Hùtóng 屎壳郎胡同 ‘Dung Beetle Hutong’ into Shíkè Liàng Hùtóng 时刻亮胡同 ‘Bright Time Hutong’;

Gǒu Wěiba Hùtóng 狗尾巴胡同 ‘Dog’s Tail Hutong’ into Gāo Yì Bó Hùtóng 高义伯胡同 ‘High Justice Earl/Uncle Hutong’;

Niúxuè Hùtóng 牛血胡同 ‘Cow’s Blood Hutong’ into Liúxué Hùtóng 留学胡同 ‘Studying Abroad Hutong’.

(2) Changes of hutong names were also caused by the taboo avoidance of some names and words. The phenomenon of a personal name taboo, *bìhuì* 避讳 or *bìjì* 避忌, or *jìhuì* 忌讳, i.e. an avoidance of using the private name, *míng* 名, of a ruler, an elder or one higher in rank in speech and writing, caused these words and characters used for writing them down to be avoided, so that the private names could not be used in inauspicious circumstances. If these particular characters/words were used for other proper names or appellatives, they had to be eliminated or substituted there by other characters/words.

Taboo avoidance could also occur when some words used in names were identical or homophonous with words denoting some “ugly” or “improper” ideas or objects (Kalużyńska, 1995, pp. 175–182; 2002, pp. 145–147, 229–232; Sulikowska, 1987, pp. 175–189).

The Chinese scholar, Zhang Changqing, described the situation as “*gǎi míng yóuyú tā fàn jìhuì* 改名由于它犯忌讳 ‘change of the name, because it violated the taboo’” (Zhang, 1997, p. 342), e.g.:

Luányíwèi Hùtóng 銮仪卫胡同 ‘Imperial Carriage Ceremony Guard Hutong’ changed into Luányúwèi Hùtóng 銮舆卫胡同 ‘Imperial Carriage Public Guard Hutong’, because of the private name of the last Chinese emperor Puyi 溥仪 (reigned as a child 1909–1911).

Guāncài Yuán/Hùtóng 官菜园/胡同 ‘Official Vegetable Garden/Hutong’ changed into Guānyuánr Hùtóng 官园儿胡同 ‘Official Garden Hutong’, because *guāncài* 官菜 is homophonic to *guāncai* 棺材 ‘coffin’.

Tùyàngshān Hùtóng 兔样山胡同 ‘Rabbit Shape Mountain Hutong’ into Túyàngshān Hùtóng 图样山胡同 ‘Pattern Mountain Hutong’, because *tù* 兔 ‘rabbit’ is avoided in Beijing as a derogatory appellation for a man, *nánjī* 男妓 ‘male prostitute’.

(3) Among Chinese toponyms one can find many duplicate ones. The situation has been caused by the lack in the past of the effective administration control over place names in this huge country. For example, after the foundation of the Republic of China in 1911, there were 92 duplicate names of the administrative divisions at the county level (Kałużyńska, 2002, p. 232).

In contemporary China there are no duplicate names of larger administrative units, however duplicates still can be found among names of smaller administrative divisions or geographical features.

According to the Chinese scholar, Weng Li, there were many duplicate names among hutong names in Beijing, e.g. there were 10 names of Jǐng Hùtóng 井儿胡同 ‘Well Hutong’ and 10 names of Biāndan Hùtóng 扁担胡同 ‘Carring Pole/Shoulder Pole Hutong’ (Weng, 1992, p. 17).

One of the new names for Biāndān Hùtóng 扁担胡同 ‘Carring Pole/Shoulder Pole’ was homophonic to the previous name: Píngtǎn Hùtóng 平坦胡同 ‘Level/Even Hutong’.

(4) Changes to hutong names were caused by misunderstandings of their original meaning and/or circumstances of their origin. Old hutong names in Beijing were sometimes misunderstood by local officials and people, as they were connected with some places, events, administrative units or persons of the remote past.

A Chinese scholar, Zhang Qingchang, considers that the reason of their changes was just the misunderstanding: “*gǎi míng yóuyú bù dǒng* 改名由于不懂 ‘change of the name, because it was misunderstood’” (Zhang, 1997, p. 343). Therefore, there are some hutong names that resulted from a rather unintended failure in transmission or reinterpretation of the meaning of some obscure names.

These names can also be called mistake-names, *chuán’è dì míng* 传说地名, or names resulting from folk-etymology, *mínjiān cíyuán* 民间词源, *liúsù cíyuán*

流俗词源 (Dang, 1989). They arose secondarily from other names by the use of homophones or words which sounded similar, e.g.:

Xīhéyíng Hùtóng 西河营胡同 'West River/ Xihe [place name in Shanxi Province] Camp Hutong' changed into Xīhúyíng Hùtóng 西湖营胡同 'West Lake [famous lake in Hangzhou] Camp Hutong (Zhang, 1997, p. 344).

Jīzhōuwèi Hùtóng 济州卫胡同 'Ji Zhou (old place name in Shandong Province) Camp Hutong' changed into Jīzhīwèi Hùtóng 机织卫胡同 'Machine Weaving Camp Hutong (Zhang, 1997, p. 347).

Wú Liáng Dàrén Hùtóng 吴良大人胡同 'Wu Liang [famous official of the Ming Dynasty] Excellency Hutong' into Wú Liáng Dàrén Hùtóng 无量大人胡同 'Boundless/Immeasurable Excellencies Hutong' (present name Hóngxīng Hùtóng 红星胡同 'Red Star Hutong') (Zhang, 1997, p. 347).

#### CONCLUSIONS

It is evident that names are not treated by Chinese society as purely onymic units, solely identifying places or people, but rather as semantically motivated lexical units, and as those more typical for the appellative sphere of the language. For the Chinese, the semantic-functional relation between a name and an appellative practically exists, and names tend to preserve their appellative content.

Substitution by homophones as the method of reshaping already existing place names is a procedure of the mainly conscious reinterpretation of names in order to replace their previous forms, which for some reason are unwanted. The great liability to such changes in Chinese toponymy is due to the nature of Chinese language, especially its abundance of homophones and its writing system.

#### REFERENCES

- Dang, H. [党怀兴] (1989). Jianlun diming zhong de liusu ciyuan 简论地名中的流俗词源 [Preliminary note on folk-etymology in toponymy]. *Diming zhishi 地名知识 [Toponymic Knowledge]*, no. 5, pp. 6–8.
- Hartman, R.R.K., Stork F. C. (1972). *Dictionary of Language and Linguistics*. London. [Chinese translation: Yuyan yu yuyanxue cidian 语言与语言学词典 (1981)]. Shanghai: Shanghai Cishu Chubanshe.
- H Y C, Han - Ying cidian 汉英词典 [A Chinese-English Dictionary]. (1995). Beijing: Waiyu Jiaoxue yu Yanjiu Chubanshe.
- Kalużyńska, I. (1990). The Taboo and Chinese Geographical Names. *Orientalia Varsoviensia*, no 3, pp. 17–35.

- Kałużńska, I. (1995). The Substitution by Homophones in Chinese Geographical Names. *Rocznik Orientalistyczny*, 50, no. 1, pp. 123–135.
- Kałużńska, I. (2002). Contemporary Chinese Place Names. Names of Administrative Divisions at County and City Level. Bern–Berlin–Bruxelles–Frankfurt am Main–New York–Oxford–Wien: Peter Lang. [Schweizer Asiatische Studien. Monographien, 33].
- Kałużńska, I. (2008). Chinese Female Namings. Past and Present. Warszawa: AGADE.
- Kałużńska, I. (2015). Chinese Naming — Substitution by Homophones. *Acta Asiatica Varsoviensia*, 28, pp. 79–91.
- Li u, J. [刘建斌] (1982). Beijing yixie jiexiang mingcheng de xieyin zhuan yi bianhua 北京一些街巷名称的谐音转义变化 [Change of meaning by substitution by homophones in street names in Beijing]. *Diming zhishi 地名知识* [Toponymic Knowledge], no. 5, pp. 25–26.
- Qin, Y. [秦樱] (1980). Luelun Mingdai diming de geng, ming ming 略论明代的更,命名 [Outline of names renamed or established during Ming Dynasty]. *Diming zhishi 地名知识* [Toponymic Knowledge], no. 1, pp. 3–8, 15.
- Ren, C. [任传兴] (1984). Tantan diming de yanbian 谈谈地名的演变 [Talking about the evolution of place names]. *Diming zhishi 地名知识* [Toponymic Knowledge], no. 1, pp. 11–12.
- Rong, R. [容榕] (1984). Qiantan Taiwan de diming 浅谈台湾的地名 [A preliminary discussion on Taiwan place names]. *Diming zhishi 地名知识* [Toponymic Knowledge], no. 3, pp. 10–12.
- Sulikowska, I. (1987). Z zagadnień toponomastyki chińskiej. Zjawisko tabu a nazwy geograficzne. Nazwy er panowania cesarzy w nazewnictwie geograficznym [Chinese toponymic issues: Taboo and geographical names. Names of imperial eras in geographical names]. *Przegląd Orientalistyczny*, 142, no. 2, pp. 175–189.
- Sung, M. M. Y. (1979). Chinese Language and Culture: A Study of Homonyms, Lucky Words and Taboos. *Journal of Chinese Linguistics*, no. 7, pp. 15–28.
- Wang, W. [王文周] (1984). Diming zhuan yongzi de xiangsi tongyinzi daiti 地名专用字的相似同音字代替 [Substitution by homophones of the characters/words for the special toponymic use]. *Xinyang Shifan Xueyuan Xuebao 信阳师范学院学报* [Scientific Bulletin of Xinyang Teachers' College], no. 3, pp. 110–114.
- Weng, L. [翁立] (1997). Beijing de hutong 北京的胡同 [Streets of Beijing]. Beijing: Beijing Yanshan Chubanshe.
- XXHC, *Xin Xiandai Hanyu Cidian 新现代汉语词典* [A New Dictionary of Modern Chinese Language] (1992). Haikou: Hainan Chubanshe.
- Zhang, Q. [张清常] (1997). Beijing jiexiang mingcheng shihua — shehui yuyanxue de zai tansuo 北京街巷名称实话 — 社会语言学的再探索 [Facts on names of streets in Beijing — Explorations of sociolinguistics]. Beijing: Beijing Yuyan Wenhua Daxue Chubanshe.
- Zhang, S. [张绍麒] (1988). Diming yanbian zhong de xieyin huanming 地名演变中的谐音换名 [Homophonic changes in the development of place names]". *Diming zhishi 地名知识* [Toponymic Knowledge], no. 4, pp. 3–5.

## SUMMARY

The paper discusses the method of the substitution by homophones that is extensively used in many fields in China, among others onomastics, such as toponymy or anthroponymy. The Chinese language has always contained a considerable number of homophones, i.e. words pronounced alike but spelt/written differently and having different meanings. The situation resulted from two main factors: the nature of the Chinese language and the sound changes to spoken Chinese language,



i.e. a strong tendency to sound simplification. The method of the substitution by homophones is mainly aimed at reshaping already existing names by replacing their previous form, for some reasons unwanted. However, it is also broadly applied to create new names by using words which are homophonic with the words denoting the idea they symbolize. The paper presents some various reasons and aims of the use of the method in the domain of Chinese geographical names, and the more detailed analysis of its use in the changing of old street (hutong) names after 1949 in Beijing. The research material consists of 1,159 hutong names, and the names changed by the use of the method accounts for 23.5% of the total.

RITA HEUSER

Rita.Heuser@adwmainz.de

ANDREA SCHELLER

Andrea.Scheller@adwmainz.de

Akademie der Wissenschaften und der Literatur Mainz

Onomastica LXII, 2018

PL ISSN 0078-4648

## „DAS DIGITALE FAMILIENNAMENWÖRTERBUCH DEUTSCHLANDS“ MÖGLICHKEITEN UND PERSPEKTIVEN DER DIGITALEN FAMILIENNAMENLEXIKOGRAPHIE

### 1. DAS DIGITALE FAMILIENNAMENWÖRTERBUCH DEUTSCHLANDS

#### 1.1. Aufbau und Ziele

Das Digitale Familiennamenwörterbuch Deutschlands (DFD) ist ein Langzeitprojekt der Akademie der Wissenschaften und der Literatur mit einer Gesamtlaufzeit von 24 Jahren. Das 2012 gestartete Projekt will einen Grundbestand der Familiennamen in Deutschland (ca. 200 000) systematisch erfassen, etymologisieren und einem breiten Publikum zugänglich machen. Die deutschen Familiennamen reichen bis ins späte Mittelalter zurück und stellen einen einmaligen Wissensspeicher dar, der nicht nur für die Sprach- und Kulturwissenschaften, sondern auch für die Familienforschung von Interesse ist. Die meisten Familiennamen in Deutschland sind — obgleich sechs überregionale Standardwerke und zahlreiche regionale Namenwörterbücher vorliegen — lexikographisch nur unzureichend erfasst. Insbesondere gibt es im Bereich der seltenen, regional gebundenen und fremdsprachigen Namen Lücken. Es fehlt ein zentrales, leicht zugängliches und gut durchsuchbares Familiennamenwörterbuch.

Das neue Wörterbuch ist der interessierten Öffentlichkeit bereits online zugänglich (seit Oktober 2014 unter [www.familiennamenwoerterbuch.de](http://www.familiennamenwoerterbuch.de)) und wird im Laufe der Bearbeitungszeit nach und nach ausgebaut und mit Inhalten gefüllt werden. Veröffentlicht werden die bearbeiteten und redigierten Artikel alle 14 Tage — meist eine Anzahl zwischen 500 und 900 Namen. Der Stand im März 2018 betrug 16 800 publizierte Namenartikel. In Arbeit sind momentan der Ausbau der Suchmöglichkeiten, die Umsetzung des Versionierungskonzepts; die Einbindung der Literaturdatenbank und des Glossars ist bereits erfolgt. Die Publikation der 250 häufigsten Familiennamen in Deutschland und ihrer Varianten wurde im Frühjahr 2018 abgeschlossen. Entgegen des alphabetischen Vorgehens konventioneller Wörterbücher erfolgt die Bearbeitung der Artikel

im DFD nach der Frequenz der Familiennamen. Um von Anfang an eine breite Streuung an Namen publizieren zu können, werden allerdings gleichzeitig mit einer Hauptvariante (*Schmidt*) auch die graphischen Varianten (*Schmitt*, *Schmid*) sowie lautlich (*Smet*), formal (*Kleinschmidt*, *Schmidbauer*) und inhaltlich (*Hammer*, *Hufnagel*, *Pinkepank*) verwandte Namen sowie deren fremdsprachliche Entsprechungen (z.B. slawischen Ursprungs wie *Kovar*, *Kowar*, *Kowarz*, *Kowarsch*, *Koval*, *Koar*, die zum Teil in stark eingedeutschten Schreib- und Lautvarianten vorliegen) in die Bearbeitungsstrecke miteinbezogen. Mit der Bearbeitung von Namen slawischer Herkunft wurde 2017 begonnen. Daneben werden auch weitere fremdsprachige Namen, wie beispielsweise englische, französische, italienische, baltische und türkische Namen, berücksichtigt.

Ein Namenartikel enthält neben einigen Grundinformationen (Häufigkeit, sprachliche und geographische Herkunft) einen Deutungsteil, eine Verbreitungskarte, Literaturangaben, Weblinks und weiterführende Informationen sowie historische Belege und Angaben zur historischen Verbreitung, wenn diese der Stützung der Deutung dienen. Das kann nur in strenger Auswahl geschehen, da eine komplette historische Sondierung eines Namensvorkommens zu zeitaufwendig ist. Kategorien, die jedem Namen zugeordnet werden, können als Suchbegriffe genutzt werden, um große Treffermengen zu erzielen, z.B. bei der Suche nach allen Berufsnamen zum Berufsfeld Schmied.

Grundsätzlich erhält jeder Name einen eigenen Artikel. Das erleichtert zum einen die Suche nach dem eigenen Familiennamen und ermöglicht zum anderen die Ergänzung individueller Informationen zu der speziellen Namenform. In der Regel erhält die häufigste Namenvariante (*Becker*) einen Hauptartikel mit ausführlichen Angaben zur Etymologie und zur Verbreitung. Namenvarianten (*Bäcker*, *Baecker*, *Beckers*) oder Ableitungen (*Beckerle*) werden über einen Link auf den Hauptartikel weitergeleitet. Auf einen Hauptartikel kommen im Moment durchschnittlich ca. 2,6 Verweisartikel. Im Verweisartikel wird darüber hinaus der sprachwissenschaftliche Hintergrund geliefert, der zu dieser Form geführt hat (z.B. ob es sich um eine diminuierte oder genitivische Form, eine Aussprache- oder Schreibvariante etc. handelt). Dabei stellt sich zuweilen heraus, dass eine vermeintliche Variante ein eigenes Bedeutungsspektrum oder besonderen Klärungsbedarf aufweist (siehe 3.6 der Fall *Fixmer*).

## 1.2. Technische Realisation

Um die technische Umsetzung zu gewährleisten, wurde für das DFD die Arbeitsumgebung Onodi (Onoma digital) entwickelt (ausführlich dazu Denzer/Horn 2014, S. 67–96). Die Namenartikel sind in der nativen XML-Datenbank eXist als Speicher erfasst. Die rund 850 000 Artikel sind aus dem von der Deutschen

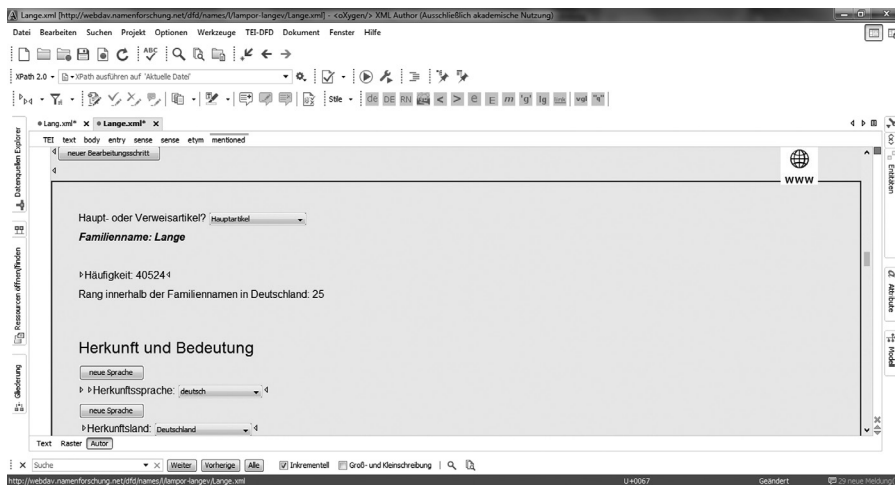


Abbildung 1. Ausschnitt aus dem Eingabeformular des Namenartikels *Lange*

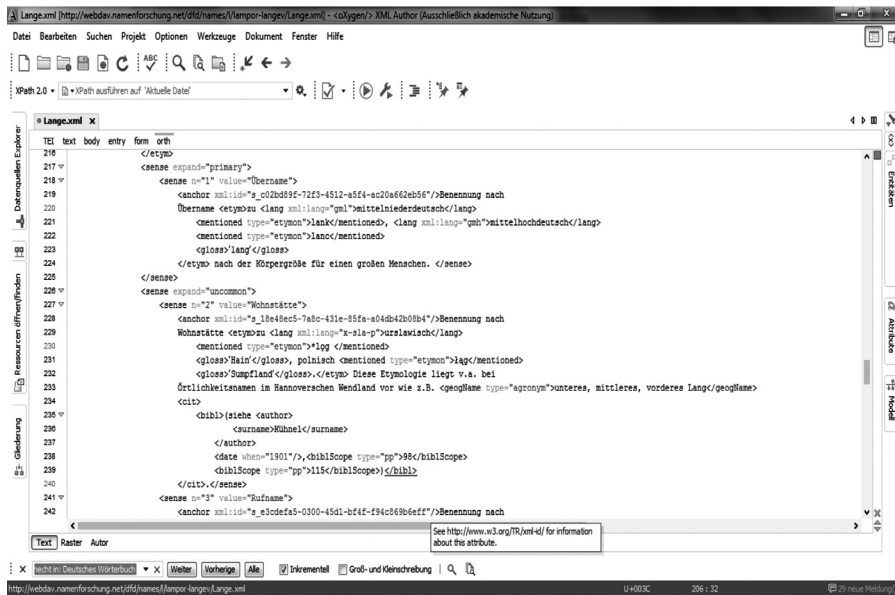


Abbildung 2. XML-Text zum Artikel *Lange*

Telekom zur Verfügung gestellten Namenmaterial (Telefonfestnetzanschlüsse aus dem Jahr 2005) erstellt worden und enthalten Grundinformationen wie die Häufigkeitsangabe. Die Eingabe der Etymologie und weiterer Daten erfolgt in einem speziell für die Anforderungen des Wörterbuchs erstellten Eingabeformular des XML-Texteditors Oxygen, das eine benutzerfreundliche Oberfläche für die Bearbeiter/-innen bietet. Textauszeichnungen (z.B. Kursivsatz, Auszeichnung als Etymon, Ruf-, Orts- oder Familienname) erfolgen konform auf der Grundlage der Text Encoding Initiative (TEI). Die Annotationen dienen letztlich der besseren Durchsuchbarkeit des Textes. Neben den Inhalten, die der Publikation dienen, bietet das Eingabeformular auch redaktionelle Teile, die z.B. die erfolgten Arbeitsschritte (z.B. Konsultation fremdsprachiger oder regionaler Familiennamenwörterbücher) und den Bearbeitungsstand (vom Entwurf bis zur Publikationsreife) dokumentieren. So ist auch über die lange Laufzeit des Projekts die Nachvollziehbarkeit gewährleistet. Zur Integration der Literaturangaben ist die Literaturdatenbank Zotero eingegliedert, die die Volltitel online und ebenfalls direkt als XML-Text bereitstellt. Die Umsetzung auf der Projekt-Website verläuft mit dem Content-Management-System TYPO3.

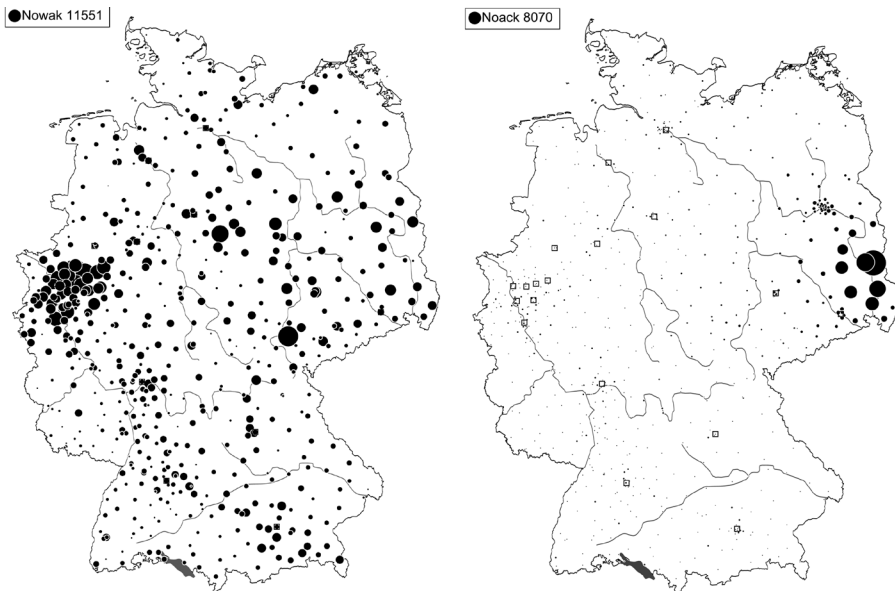
## 2. FAMILIENNAMEN ALS GEGENSTAND DER MODERNEN SPRACHFORSCHUNG

Der Familiennamenbestand liefert ein vielfältiges und vielgestaltiges Material, das für die Sprachwissenschaft hochinteressant ist. Familiennamen entwickeln sich gegenüber dem übrigen Wortbestand der Sprache verlangsamt oder gar nicht, d.h. sie konservieren alte Sprachzustände aus mittelalterlicher Zeit. Die Namen sind stark regionalsprachlich und mundartlich geprägt, sie können daher als Quelle für die historische Sprachgeographie und Sprachgeschichte dienen. Nicht nur lautliche und graphische Altertümlichkeiten, sondern auch ausgestorbene Wörter und Berufsbezeichnungen werden durch die Namen tradiert. Der heute eher ungewöhnliche Beruf des Tierkastrators ist in Familiennamen mit verschiedenen Bezeichnungen häufig vertreten, z.B. *Gelzenleichter*, *Pagenstecher*, *Nonnenmacher*, *Berschneider*. Regionale Lexik findet sich in Tierbezeichnungen wie in *Puvogel* (niederdeutsche Bezeichnung für den *Wiedehopf*). Namen transportieren in ihrer erstarrten Form Informationen sprachlicher oder sachlicher Natur aus der Zeit ihrer Entstehung (12.–15. Jahrhundert) und stellen somit einen einzigartigen sprach- und kulturgeschichtlichen Wissensspeicher dar.

Die historisch gewachsenen Familiennamenlandschaften können sich als erstaunlich stabil erweisen. Über Jahrhunderte hinweg hat sich die grundlegende Landschaft der Familiennamen nur wenig verändert: Nach wie vor finden wir Namentypen wie *Petersen* und *Hansen* vor allem im Norden, *Häberle* im

Schwäbischen und *Mayr* im Südosten. Andererseits bieten sich die Namen dazu an, Migrations- und Wanderungsbewegungen zu beobachten. Seit Jahrhunderten gibt es Bevölkerungsverschiebungen und Einwanderung. Höhepunkte solcher Ereignisse waren der Zustrom und die Einwanderung von Neusiedlern nach dem Dreißigjährigen Krieg (v.a. Handwerker und Bauern aus Frankreich, Tirol, der Schweiz usw.), nach der Aufhebung des Edikts von Nantes (Protestanten aus Frankreich, Belgien, Italien, Österreich), zur Zeit der Industrialisierung (Bergleute aus Polen, v.a. Schlesien) und aufgrund der Vertreibungen nach dem Zweiten Weltkrieg aus den ehemaligen Ostgebieten, um hier nur die wichtigsten zu nennen. Alle diese historischen Ereignisse haben nachweislich Spuren im Namenbestand hinterlassen.

So ist der Familienname *Nowak* bzw. *Novak* oder auch *Noak/Noack* slawischen Ursprungs und gehört zu den häufigsten Familiennamen in den slawischsprachigen Nachbarstaaten Polen und Tschechien sowie bei der slawischen Minderheit in Deutschland, den Sorben. Er gehört auch in Deutschland zu den ausgesprochen frequenten Familiennamen (insbesondere der Name *Nowak*, der mit über 10 000 Telefonanschlüssen Rang 156 unter den häufigsten Familiennamen einnimmt) mit der Bedeutung 'Neuansiedler, Neubürger' in Analogie zum Familiennamen *Neumann*.



Karte 1a und 1b. Verbreitung der Familiennamen *Nowak* und *Noack*

Aus den folgenden Abbildungen zur geographischen Verteilung der Familiennamen *Nowak* und *Noack* wird ersichtlich, dass *Nowak* eine großflächige Häufigkeitsstreuung mit einer Konzentration im Ruhrgebiet aufweist, während *Noack* regional auf das sorbische Siedlungsgebiet beschränkt ist. Das beruht im Wesentlichen darauf, dass die Herkunft der Form *Novak* aus verschiedenen slawischen Sprachen abzuleiten ist, insbesondere aus dem Polnischen. Damit tritt das typische Einwanderungsareal im Ruhrgebiet (19. Jahrhundert) hervor. Die Form *Noack* weist dagegen eine regionale Konzentration auf, zusammen mit dem Wegfall des innervokalischen <w>, einer typischen Lauterscheinung, die als Ergebnis der Integration sorbischer Familiennamen im Deutschen auftritt (vergleiche Hellfritsch, 2016, S. 24).

### 3. ARBEITSWEISE DES DIGITALEN FAMILIENNAMENWÖRTERBUCHS

Seit einigen Jahren erleichtert die digitale Erfassung der Namen in Telefonverzeichnissen (in anderen Ländern auch Einwohnerverzeichnissen) die wissenschaftliche Bearbeitung. Die Datengrundlage des DFD bildet das digitale Telefonverzeichnis der Deutschen Telekom aus dem Jahr 2005. Diese Datenbasis konnte von einem Vorgängerprojekt übernommen werden. An den Universitäten Mainz und Freiburg war seit Februar 2005 der "Deutsche Familiennamenatlas" in Arbeit. Ein für dieses Projekt entwickeltes Computerprogramm erlaubt es, Karten zur Verbreitung eines Namens und seiner Varianten zu erstellen. Die Karten des Beitrags wurden mit diesem Programm erstellt. Die Zahlen in der Legende beziehen sich auf die Anzahl der zu dieser Zeit registrierten Telefonanschlüsse (nimmt man diese Zahl mal 3, erhält man die ungefähre Anzahl der Namenträger/-innen).

Diese Quelle kann man durchaus kritisch bewerten. Allerdings gibt es keine vollständigeren und zugleich zugänglichen Daten, so sind z.B. Einwohnermeldedaten aus Datenschutzgründen nicht nutzbar. Im Jahr 2005 gab es noch eine Abdeckung mit über 95% an Festnetzanschlüssen, die meisten davon von der Deutschen Telekom. Von einer Aktualisierung der Daten ist abzusehen, da die Telefonbucheinträge seither rapide abnehmen. Auch wenn nicht alle Namenträger/-innen erfasst sind, liefern die Karten doch ein repräsentatives Bild der Namenverbreitung und liefern somit ein wertvolles Hilfsmittel für die Namenforschung.

Um eine realistische Umsetzung des Projekts zu gewährleisten, ist eine zeitliche und räumliche Beschränkung der Daten notwendig. Das bedeutet, dass das DFD weder den Anspruch eines historischen Personennamenbuchs erhebt (das kann nur kleinräumig unter Auswertung hunderter historischer Quellen erfolgen), noch eines vollständigen fremdsprachigen und grenzübergreifenden Wörterbuchs.



Bei der Erarbeitung der ersten Namenartikel haben sich zentrale Aufgaben bei der Namendeutung gestellt, die im Folgenden näher erläutert werden.

### 3.1. Zusammenführung

Zur Deutung der Familiennamen in Deutschland stehen derzeit sechs einschlägige Nachschlagewerke zur Verfügung, die überregionale Geltung haben (ältere Werke z.B. von Heintze/Cascorbi und Vilmar) sind zum Teil in diese neueren Werke miteingeflossen bzw. stark veraltet. Für eine sichere und fundierte Deutung eines Familiennamens ist immer eine vollständige Sichtung der einschlägigen Familiennamenwörterbücher nötig. Folgende Werke finden standardmäßig Eingang in die Deutungen des DFD:

- „Das große Buch der Familiennamen“ von H. Naumann verzeichnet 9500 Namen mit rund 5 000 zugehörigen Varianten.
- „Das Deutsche Namenlexikon“ von H. Bahlow (1. Aufl. 1972) enthält 15 000 (inklusive der aufgeführten Varianten ca. 30 000) Familiennamen.
- Das umfassende, zweibändige Nachschlagewerk „Familiennamen in Ostfalen“ von R. Zoder basiert auf Adressbüchern der ostfälischen Städte Hameln, Hannover, Hildesheim, Goslar, Braunschweig, Halberstadt und Magdeburg aus dem Jahr 1935, enthält aber auch viele überregionale Familiennamen. Bei der Namendeutung wird bei Bedeutungskonkurrenzen jeweils als wahrscheinlichste, die für das Ostfälische zutreffende Deutung angesetzt, einige bleiben ungedeutet.
- Das zweibändige „Etymologische Wörterbuch der deutschen Familiennamen“ von J. K. Brechenmacher basiert auf „weit über 100 000 Urkundenausügen“ und enthält „viele Zehntausende“ Namen (Vorwort).
- Die „Deutsche Namenkunde“ von Max Gottschald (1. Aufl. 1932, letzte verbesserte Aufl. 1982, 6. Aufl. 2006) ist mit geschätzten 70 000 Namen das umfangreichste Familiennamenbuch mit den meisten verzeichneten Varianten. Gleichzeitig ist die Benutzung dieses Werks am problematischsten. Die Zuordnung erfolgt nach Lemma, wobei den Benutzer/-innen schon die Etymologie des Namens bewusst sein muss. So findet sich der Familienname *Robert* unter dem Stichwort HROD.
- Der „Duden Familiennamen“ 2005 als aktuellstes und modernstes Familiennamenwörterbuch basiert erstmals auf Telefondaten (CD-ROM „D-Info ’97“) und verzeichnet ca. 20 000 Familiennamen, hierunter die 10 000 frequentesten Familiennamen (Stand 1996) und berücksichtigt auch nicht-deutsche, z.B. türkische Namen.

Für einen Namen wie *Lange* (ca. 130 000 Namenträger/-innen) bedeutet dies die Zusammenstellung folgender Bedeutungskonkurrenzen:

1. Benennung nach Übername zu mittelniederdeutsch, mittelhochdeutsch *lanc* 'lang' nach der Körpergröße für einen großen Menschen.

In Einzelfällen:

2. Benennung nach der Wohnstätte zu urslawisch *\*lǫg* 'Hain', polnisch *łęg* 'Sumpfland'. Diese Etymologie kommt v.a. für Örtlichkeitsnamen im Hannoverschen Wendland in Frage, wie z.B. *unteres, mittleres, vorderes Lang*.

3. Benennung nach Rufname. Es handelt sich um ein Patronym zum Rufnamen *Lange*, einer altpreußischen Rufnamenkurzform mit dem Rufnamenglied *lang-* (zu altpreußisch *\*langus* 'leicht, zart, sanftmütig') zu Vollformen wie *Langedabe, Langwenne, Kolange* bzw. *Queilang*.

4. Benennung nach der Herkunft zu Siedlungsnamen wie *Lange, Langede*.

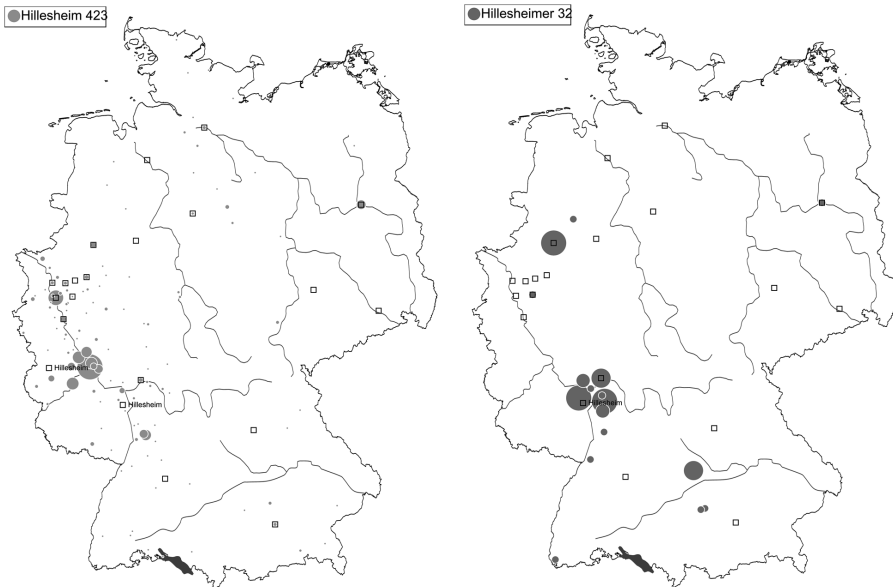
Für die überwiegende Mehrzahl der Personen dieses Namens kommt lediglich die erste naheliegende Deutung in Frage. Alle weiteren Deutungen sind im DFD als Einzelfälle gekennzeichnet. Ob diese zutreffen, hängt von der Herkunft der Namenträger/-innen ab. Bedeutung 2 trifft nur bei einer Herkunft aus dem Wendland zu, da die entsprechenden Flurnamen nur dort vorkommen. Eine historische Verbreitungskarte des Familiennamens *Lange* (siehe Genevolu: <http://www.gen-evolu.de/index.php?id=87&fan=Lange&rel=1>; 12.03.2018, auf der Grundlage der Telefonanschlüsse 1942. Anm.: Die Seite ist seit Juni 2018 nicht mehr online) deutet auf die Fortsetzung des Namensvorkommens in den ehemaligen ost- und westpreußischen Gebieten, wo Deutung 3 zum Tragen kommen kann. Deutung 4 kommt nur in unmittelbarer Umgebung der betreffenden Siedlungen in Frage.

### 3.2. Präzisierung bisheriger Deutungen

Die Einbeziehung der Namenkartographie für die Namenetymologie ist mittlerweile unumgänglich. Die Familiennamengeographie hat sich seit dem Erscheinen des Deutschen Familiennamenatlas (DFA) als wichtiges Werkzeug der Familiennamenforschung etabliert. Auch wenn die Karten den heutigen Verbreitungsstand zeigen, geben sie in vielen Fällen überraschend stabile Familiennamenlandschaften wieder und ermöglichen präzisere und z.T. auch völlig neue Deutungsmöglichkeiten.

Im Falle der Familiennamen *Hillesheim/Hillesheimer* ist die Etymologie unproblematisch: Es handelt sich um einen Herkunftsnamen zum Siedlungsnamen *Hillesheim*. Die Namenkarte kann jedoch wichtige Detailinformationen liefern, die auch in Hinblick auf die Familienforschung interessant sind: der Name *Hillesheim* bildet ein Nest in der Eifel (Karte 2a), *Hillesheimer* begegnet dagegen in Rheinhessen (Karte 2b). Passend zu den Kartenbefunden gibt es zwei Siedlungen gleichen Namens in der Eifel und in Rheinhessen.

Typischerweise bilden Herkunftsnamen, die aus kleineren und mittleren Siedlungen abgeleitet werden können, einen Verbreitungsschwerpunkt in einem Umkreis von ca. 70–100 km rund um den Herkunftsort. Dies spiegelt in etwa das Migrationsverhalten aus mittelalterlichen kleineren Siedlungen wider. Aufgrund des Kartenbefundes ist nun eindeutig darstellbar, welche Siedlung für welche der beiden Varianten namengebend war. Die Verbreitung beider Formen entspricht gleichzeitig der allgemeinen Verbreitung endungsloser Herkunftsnamen (aus *Karl (aus/von) Hillesheim*) und abgeleiteter Herkunftsnamen auf *-er* (aus *Karl, (der) Hillesheimer*). Im westmitteldeutschen Raum kommen beide Formen nebeneinander vor, mit *-er* abgeleitete Herkunftsnamen finden sich bis zur Ahr, endungslose Herkunftsnamen bis zu einer Linie Saarbrücken–Darmstadt–Würzburg (DFA, 3, S. 244–255; Kunze, 2004, S. 86–87; Steffens, 2013, S. 53, 63).

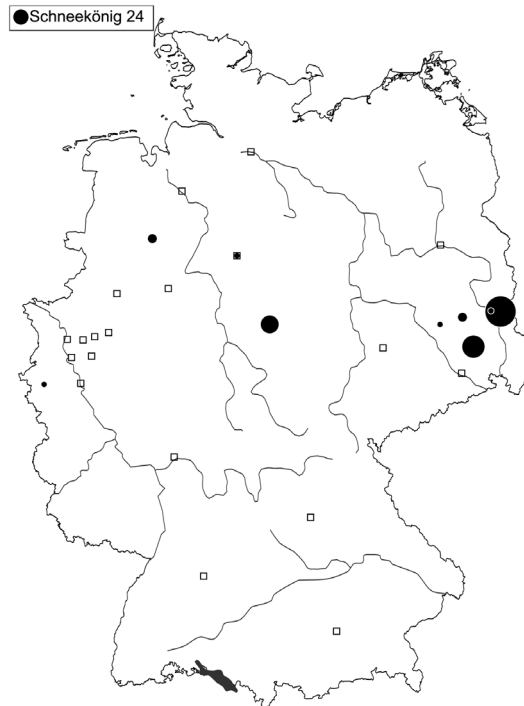


Karte 2a und 2b. Verbreitung der Familiennamen *Hillesheim* und *Hillesheimer*

In vielen Fällen ist eine Erweiterung des Namensartikels um Zusatzinformationen aus der weiterführenden Namenliteratur und weiterer Nachschlagewerke notwendig.

Für den Namen *Schneekönig* (Karte 3) findet sich nur ein Eintrag (Gottschald, 2006, S. 441) unter dem Lemma Schnee. Allerdings bleibt die Frage nach dem Benennungsmotiv offen: Warum wurde der erste Namenträger so benannt?

Was ist mit Schneekönig gemeint? Erst das Deutsche Wörterbuch (DWB) gibt Auskunft: Es handelt sich um eine besonders in Thüringen und Sachsen gebräuchliche Bezeichnung für den Zaunkönig. Hier liegt also ein Übername vor, bei dem der Namenträger aufgrund seiner geringen Größe oder seiner munteren Art mit dem Vogel verglichen wurde.



Karte 3. Die Verbreitung des Familiennamens *Schneekönig*

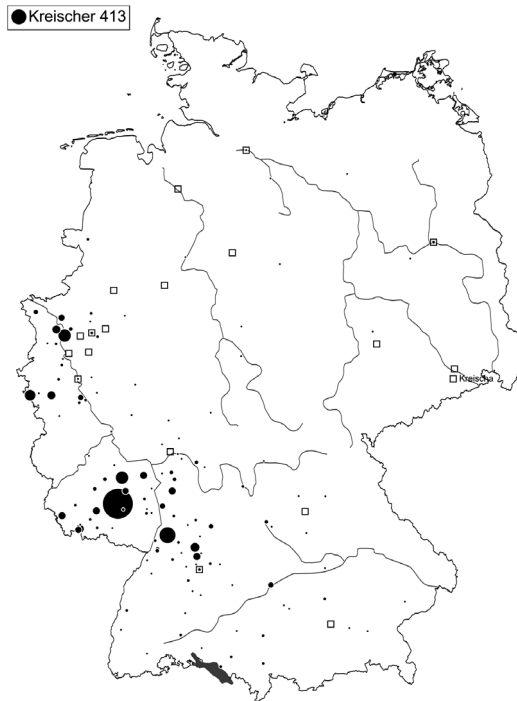
### 3.3. Neubewertung

Deutungen müssen unter Umständen Neubewertet werden oder als unwahrscheinlich ausgeschlossen werden.

Vor allem mit Hilfe der Kartierung können bisherige Deutungen und Angaben in der vorliegenden Literatur auf Plausibilität geprüft werden. Für den Familiennamen *Kreischer* werden zwei Bedeutungskonkurrenzen angeboten:

1. Herkunftsname aus dem Siedlungsnamen *Kreischa* (Sachsen), *Kreischau* (Sachsen, Sachsen-Anhalt, Schlesien).
2. Übername zu mhd. *krīschen* 'schreien, kreischen, stöhnen' (Bahlow, 2005, S. 296; DudenFamN, 2005, S. 400; Gottschald, 2006, S. 304; Zoder, 1968, 1, S. 975).

In allen Familiennamenwörterbüchern wird das Benennungsmotiv nach der Herkunft als bevorzugte oder sogar als alleinige Deutung genannt. Mithilfe der Verbreitungskarte (Karte 4, zur Verdeutlichung ist einer der infrage kommenden Siedlungsnamen angezeigt) kann gerade diese Bedeutung jedoch eindeutig ausgeschlossen werden, da der Name ausschließlich in Westdeutschland vorkommt. Für einen Herkunftsnamen ist diese weite Entfernung zur namengebenden Siedlung in der Regel ein Ausschlusskriterium, während eine nestartige Konzentration in der Umgebung des Herkunftsortes (siehe Karte 2a, b) eher dem typischen Verbreitungsbild entspricht.

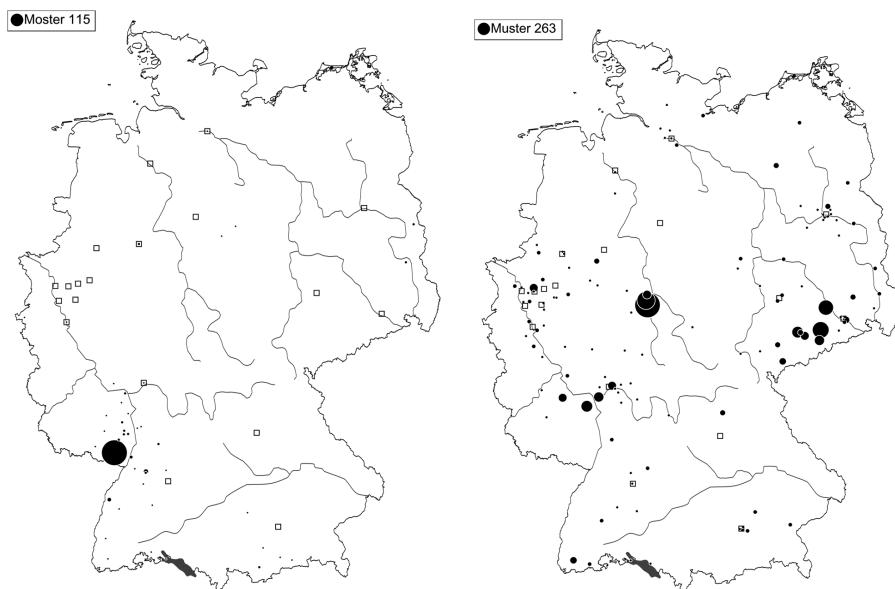


Karte 4. Verbreitung des Familiennamens *Kreischer*

Gerade die Behandlung von Familiennamen slawischer Herkunft stellt eine besondere Herausforderung dar. Zum einen liegt eine slawische Deutung nicht immer auf der Hand, zum anderen müssen die Angaben der Standardwerke genau geprüft werden. Zur Illustration dafür soll der Familienname *Muster* angeführt werden, dessen Deutung in den Standardwerken zu den deutschen Familiennamen nicht zu finden ist. Lediglich in Gottschald (2006, S. 356) findet sich ein Hinweis auf eine slawische Deutung dieses Namens als Lautvariante zu

*Moster* (< niedersorbisch *móstar*). Für *Moster* ist jedoch mittelhochdeutsch *most* 'Most, junger Wein' anzusetzen, für jemanden, der mit der Weinmost- oder auch Obstweinherstellung zu tun hat. Die geographische Verbreitung des Namens ist vorwiegend im Weinbaugebiet am Rhein konzentriert, vergleiche Karte 5a.

Im Vergleich dazu ist die geographische Verbreitung des Familiennamens *Muster* eine deutlich andere und bedarf einer differenzierten Betrachtung der Benennungsmotivation. Zumindest, was die Häufung dieses Familiennamens in der Region des heutigen und historischen Siedlungsgebietes der slawischen Minderheit in Deutschland, der Sorben, anbelangt, muss hier eine slawische Deutung angenommen werden, die auf dem Etymon für *most/móst* (< urslawisch *\*mostb*) 'Brücke' und niedersorbisch *móstar* 'Brückenanwohner; Brückenwärter, Brückner' beruht (vgl. Wenzel, 1992, S. 30, mit historischen Belegen dieses eingedeutschten Familiennamens aus den Jahren 1652 und 1718), vgl. Karte 5b.



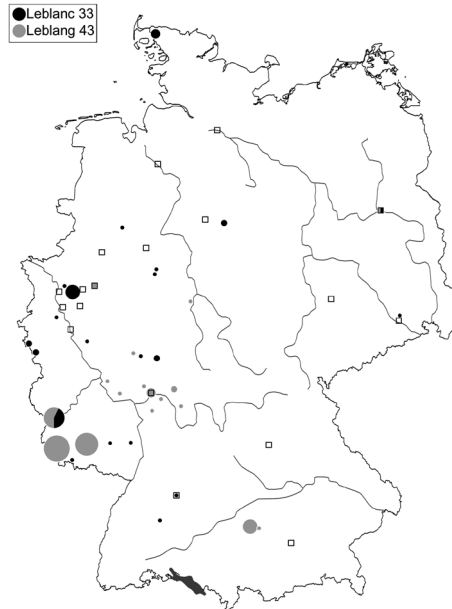
Karte 5a und 5b. Verbreitung der Familiennamen *Moster* und *Muster*

### 3.4. Neudeutung

Wenn keine der bisherigen Deutungen zutreffen kann oder unwahrscheinlich erscheint, kann auch eine Neudeutung erforderlich sein. Der Familienname *Leblanc* ('der Weiße' in Bezug auf die Haarfarbe) ist mit 23 493 Namenträgern/-innen in Frankreich ([www.nom-famille.com/nom-leblanc.html](http://www.nom-famille.com/nom-leblanc.html)) bzw. 1209 in Belgien ([www.](http://www.)

familienaam.be/Leblanc) vertreten. In Deutschland ist er mit 33 Telefonanschlüssen belegt (siehe Karte 6). In direkter Grenznähe trifft man auch auf den deutschen Namen *Leblang*, den Gottschald (2006, S. 319) als Satznamen zum Verb *leben* stellt (in Analogie zu Satznamen aus Imperativen wie *Lebrecht*, *Lebesanft*). Brechenmacher (1960–63, 2, S. 161) interpretiert ihn als Herkunftsnamen zum Siedlungsnamen *Leblang* (heute *Lovnic*, Rumänien) in Siebenbürgen.

Der früheste Nachweis findet sich 1678 in Otterberg (Pfalz): *Andreas Le Blang* (familysearch.org/ark:/61903/1:1:NZMT-HH3). Erst ab 1800 treten vermehrt Belege im Gebiet von Siebenbürgen auf (vgl. Suchergebnisse familysearch.org und genealogy.net). Die starke Veränderung des Siedlungsnamens, der letztlich wahrscheinlich auf einer späten Volksetymologie beruht, macht es eher unwahrscheinlich, dass er auf den Familiennamen eingewirkt hat. Dagegen sind in siebenbürgischen Pfarrbüchern Kolonisten aus Kurtrier mit Namen *Leblang* aus Marpingen (Saarland) erwähnt (www.hfrg.de/index.php?id=419). Diese Belege und die heutige Verbreitung deuten darauf hin, dass der Name im 18. Jh. nach Siebenbürgen gelangt ist und sein Ursprungsgebiet im Raum Mosel–Saarland liegt. Es bietet sich daher an, den Namen etymologisch zu französisch *Leblanc* zu stellen, zumal in diesem Gebiet auch die typische schriftliche Wiedergabe der deutschen Aussprache für die nasalierten Vokale im Auslaut durch <ng> auftritt (Heuser, 2011, S. 359, 366, Karte 6).



Karte 6. Verbreitung der Familiennamen *Leblanc* und *Leblang*



Daneben repräsentiert der Familienname *Leppla*, der eine konzentrierte Verbreitung in der Pfalz aufweist, eine weitere Möglichkeit der Eindeutschung von *Leblanc* (wobei er auch ein Wohnstättenname zu frz. *le plat* 'Platte' sein könnte, s. Steffens, 2013, S. 180). Da in zunehmendem Maße Kartierungsprogramme für europäische Nachbarländer zur Verfügung stehen (die meisten basieren auf Telefonanschlüssen bzw. Einwohnerdaten), lohnt sich auch ein Blick über die Grenzen Deutschlands, um Deutungen und Erläuterung eines Familiennamens zu stützen. Kartierungsmöglichkeiten gibt es für Frankreich, Belgien, die Niederlande, die Schweiz, Italien, Polen und Tschechien. Für andere Länder sind zumindest Häufigkeitsangaben zu ermitteln (Dänemark, Schweden, Norwegen, Slowakei, Slowenien, Kroatien).

### 3.5. Erstaufnahme

Ein Name, der eine Variante zu einem häufigeren, in einem der Wörterbücher verzeichneten, Familiennamen darstellt, muss nicht neu gedeutet werden. Wir sprechen hier von einer Erstaufnahme.

Erst im Vergleich mit weiteren Namenvarianten wie *Buchheister* erschließt sich die Bedeutung des Familiennamens *Buchgeister* (Karte 7), der in keinem



Karte 7. Verbreitung der Familiennamen *Buchgeister* und *Buchheister*

der überregionalen Familiennamenwörterbücher erfasst ist. Es handelt sich um einen Namen für jemanden, der an einem Buchenwäldchen wohnte (zu mittelniederdeutsch *heister*, *hēster* ‘junger Baum, insbes. Buchen’). Durch ungenaue Verschriftlichung wurde aus *-heister* das missverständliche Zweitglied *-geister*.

### 3.6. Erstdeutung

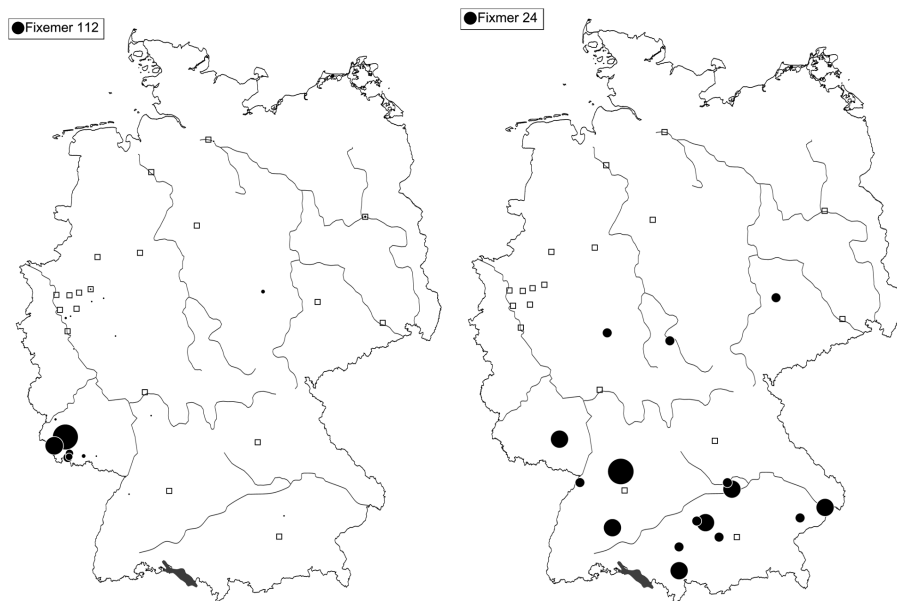
Der Familienname *Walterschen* scheint auf den ersten Blick eine Ableitung zum Rufnamen *Walter* zu sein. Der Name ist allerdings in keinem der sechs Standardwerke nachzuweisen. Er bildet zudem ein deutliches regionales Nest um den Ort Flammersfeld (Kreis Altenkirchen) im Westerwald (siehe Karte 8). Zur Verbandsgemeinde gehört auch die Gemeinde *Walterschen*, die in diesem Falle namengebend war.



Karte 8. Die Verbreitung des Familiennamens *Walterschen*

In einigen Fällen erweist sich der Kartenbefund zunächst als irritierend: Sie zeigen einen extremen Streubefund. Das folgende Beispiel zeigt auch, wie komplex sich die Beziehung zwischen der Hauptvariante eines Namens und seiner Nebenformen erweisen. Der Familienname *Fixemer* (Karte 9a) ist hauptsächlich in französischer Grenznähe verbreitet und geht auf den Siedlungsnamen

*Fixem* (französische Gemeinde im Département Moselle, nordöstlich von Thionville) zurück. Auch dieser Name ist bislang in keinem der sechs deutschen Standardwerke erfasst, bereitet aber aufgrund seines Verbreitungsbildes im Umkreis des Herkunftsortes keine Schwierigkeiten. Für Verwirrung sorgt jedoch die Verbreitungskarte der Variante *Fixmer* (Karte 9b). Dieser Name ist in ganz Süddeutschland verstreut. Ein solches Verbreitungsbild spricht für Namen, die nach 1945 nach Deutschland gelangten; sie weisen meist eine relativ gleichmäßige Streuung über ganz Deutschland auf. Die historischen Belege weisen den Namen in der Slowakei aus. Die Streuung des Familiennamens sowie die Belege deuten auf eine Einwanderung aus dem Banat hin. In das Banat wiederum gelangte der Familienname *Fix(e)mer* durch die Einwanderung saarländischer und luxemburgischer Siedler im 18. Jahrhundert.



Karte 9a und 9b. Verbreitung der Familiennamen *Fixemer* und *Fixmer*

#### 4. AUSBLICK

Da ein digital erstelltes Wörterbuch jederzeit ergänzt werden kann, ist es möglich, neue Erkenntnisse oder Ergebnisse flexibel einzufügen und die Literatur um Neuerscheinungen zu ergänzen. Neben dieser durch die digitale Publikation gewonnenen Flexibilität und Aktualität bietet ein digitales Wörterbuch noch

die Möglichkeit der Verlinkungen. Zusammen mit der Berücksichtigung der Familiennamengeographie (Namenkarten) und der systematischen Erschließung ganzer Namenfelder (z.B. zum Bäckerberuf, der Schmied in verschiedenen Sprachen), können mittels Verlinkungen zahlreiche Zusatzinformationen geboten werden. Besonders in Hinblick auf die Wortetymologie (etymologische Wörterbücher), historische Belege, historische Verbreitung (genealogische Datenbanken, digitale Quelleneditionen) und der Verbreitung außerhalb Deutschlands bieten sich vielfältige Möglichkeiten, auch neue Namendeutungen zu stützen und zu belegen.

Nicht zuletzt ist das DFD zukünftig im Verbund mit weiteren digitalen Wörterbüchern zu positionieren. In Anbetracht bereits erstellter oder noch in Arbeit befindlicher Familiennamenwörterbücher (Niederlande, Großbritannien, Luxemburg, Polen) auf europäischer Ebene bietet es sich an, langfristig an eine umfangreiche Vernetzung zu denken, die über die gegenseitige Verlinkung hinausgeht. Zukünftige Überlegungen könnten in Richtung eines Familiennamenwörterbuchverbundes gehen, vergleichbar mit dem Wörterbuchnetz des Kompetenzzentrums der Universität Trier (<http://www.woerterbuchnetz.de>). Hier sind eine wörterbuchübergreifende Suche und Recherchemöglichkeiten zu Familiennamen im europäischen Raum wünschenswert und denkbar.

#### LITERATUR

- Bahlow, H. (1975). *Mittelhochdeutsches Namenbuch. Nach schlesischen Quellen. Ein Denkmal des Deutschtums*. Neustadt an der Aisch: Degener.
- Bahlow, H. (2005). *Deutsches Namenlexikon. Familien- und Vornamen nach Ursprung und Sinn erklärt*. 16. Aufl. Frankfurt a. Main: Suhrkamp.
- Berger, F., Etter, O. (1961). *Die Familiennamen der Reichsstadt Esslingen im Mittelalter*. Stuttgart: W. Kohlhammer.
- Brechenmacher, J. K. (1957–63). *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Familiennamen*. 2 Bde., von Grund auf neugearbeitete Aufl. Limburg/Lahn: Stark.
- Denzer, S., Horn, F. (2012). *Die Arbeitsumgebung des Digitalen Familiennamenwörterbuch Deutschlands. Ein XML-basiertes Redaktionssystem*. In: M. Mann, (Hg.), *Digitale Lexikographie. Ein- und mehrsprachige Wörterbücher mit Deutsch. Aktuelle Entwicklungen und Analysen*. Hildesheim: Georg Olms Verl., S. 67–96
- DFA — Deutscher Familiennamenatlas. (2009–2017). Bde. 1–6. Berlin–Boston: de Gruyter.
- DudenFamN — Duden Familiennamen. Herkunft und Bedeutung. (2005). Bearb. R. Kohlheim, V. Kohlheim. 2. völlig neu bearbeitete Aufl. Mannheim u.a.: Dudenverlag.
- DWB — Deutsches Wörterbuch. (1984). Hg. J. Grimm, W. Grimm. 32 Bde. München: Deutscher Taschenbuchverlag [Nachdruck der Ausgabe Leipzig 1854–1954. Online verfügbar unter: <http://woerterbuchnetz.de/DWB/>].
- Gottschald, M. (2006). *Deutsche Namenkunde. Mit einer Einführung in die Familiennamenkunde* von R. Schützeichel. 6. durchgesehene und bibliographisch aktualisierte Aufl. Berlin–New York: de Gruyter.

- Heintze, A., Cascorbi, P. (2004). Die deutschen Familiennamen. Geschichtlich, geographisch, sprachlich. Hildesheim: Olms. [Nachdruck der 3. Ausgabe Halle 1933].
- Hellfritzsch, V. (2016). Zur Integration sorbischer Personennamen ins Deutsche. Bautzen: Sachs Sorbisches Institut.
- Heuser, R. (2011). Französische Familiennamen in Deutschland. In: K. Hengst, D. Krüger (Hg.), Familiennamen im Deutschen. Erforschung und Nachschlagewerke. Familiennamen aus fremden Sprachen im deutschen Sprachraum. Leipzig: Leipziger Universitäts-Verl., S. 349–372.
- Heuser, R., Schmuck, M. (2014). Das Digitale Familiennamenwörterbuch Deutschlands (DFD). Werkstattbericht und erste Ergebnisse am Beispiel der Komposita mit *-müller*. Beiträge zur Namenforschung (BNF), 49 (4), S. 377–412.
- Kunze, K. (2004). dtv-Atlas Namenkunde. Vor- und Familiennamen im deutschen Sprachgebiet. 5. überarbeitete und erweiterte Aufl. München: Deutscher Taschenbuch vg. [Digital: Atlas Namenkunde (2005). Vor- und Familiennamen im deutschen Sprachgebiet. Berlin].
- Mucke, E. (1984). Abhandlungen und Beiträge zur sorbischen Namenkunde (1881–1929). Köln–Wien: Böhlau.
- Naumann, H. (2005). Das große Buch der Familiennamen. Alter, Herkunft, Bedeutung. Augsburg: Weltbild.
- Rymut, K., Hoffmann, J. (Hg.) (2006–2010), Lexikon der Familiennamen polnischer Herkunft im Ruhrgebiet. 2 Bde. Kraków: IJP PAN–Pandit.
- Steffens, R. (2013). Familiennamenatlas Rheinland-Pfalz, Hessen, Saarland. Ubstadt-Weiher: Vg. Regionalkultur.
- Vilmar, A. F. C. (1855). Die Entstehung und Bedeutung der deutschen Familiennamen. Marburg: Koch.
- Wenzel, W. (1992). Studien zu sorbischen Personennamen. Teil II/2: Historisch-etymologisches Wörterbuch M–Ž. Bautzen: Domowina-Verl.
- Zoder, R. (1968). Familiennamen in Ostfalen. 2 Bde. Hildesheim: G. Olms.

#### “ONLINE DICTIONARY OF SURNAMES IN GERMANY”

##### SUMMARY

The paper presents the long-term project “Online Dictionary of Surnames in Germany” (“Digitales Familiennamenwörterbuch, DFD”), its conception, main objectives, and its technical realisation. By means of representative examples, the paper depicts how the project works along the categories of conflation, validation, specification or revision of etymologies so far proposed in standard references and the development of new ones. Exploiting new digital resources — especially with the help of new findings in surname geography, the surname stock can be captured and analysed all-encompassing and systematically.

Surnames of foreign origin like English, French, Italian, Slavic, Baltic or Turkish are also considered. The importance of Slavic roots in German surnames is exemplified by the name *Novak* (‘new settler’) which ranks position 156 in the total frequency of German surnames.

The article’s outlook discusses the importance and possibilities for future cooperation with surname projects in other countries like Poland, with a long-term perspective for a European network of surname dictionaries.

**Key words:** surnames, dictionary, digital database, cooperation with other surname projects

KATARZYNA SKOWRONEK  
BARBARA CZOPEK-KOPCIUCH  
HALSZKA GÓRNY  
MAŁGORZATA MAGDA- CZEKAJ  
ELENA PALINCIUC-DUDEK  
ELŻBIETA SUPRANOWICZ  
Instytut Języka Polskiego PAN

„NAJCZĘSTSZE NAZWISKA W POLSCE — WSPÓŁCZESNOŚĆ I HISTORIA.  
SŁOWNIK ELEKTRONICZNY”  
STAN BADAŃ NAD PROJEKTEM

Słowa tematyczne: antroponomastykon, nazwisko polskie, baza nazwisk PESEL, struktura artykułu hasłowego, frekwencja nazwiska, geografia nazwiska

1. UWAGI WSTĘPNE. CEL PROJEKTU, JEGO ZAŁOŻENIA I OGÓLNY OPIS

Projekt „Najczęstsze nazwiska w Polsce — współczesność i historia. Słownik elektroniczny”<sup>1</sup> realizowany jest od połowy 2014 r. Głównym jego celem naukowym jest wykonanie słownika internetowego, zawierającego 30 000 najczęściej używanych obecnie nazwisk w Polsce. Odbywa się to za pomocą oprogramowania komputerowego, specjalnie stworzonego na potrzeby tego onomastykonu przez specjalistyczną firmę. Program ten jest obecnie stale zmieniany i ulepszany w ramach prac informatycznych w Instytucie Języka Polskiego PAN ze względu na elementy merytoryczne związane z postępowaniem prac leksyko-graficznych.

Nazwiska Polaków były niejednokrotnie przedmiotem naukowego zainteresowania językoznawców, onomastów, historyków, genealogów, socjologów. Interesuje się nimi także wiele osób z kraju i zagranicy, chcących poznać historię swojej rodziny i szukających „korzeni”. Jest to szczególnie istotne w epoce „płynnej nowoczesności” (por. Bauman, 2006), która charakteryzuje się — według zgodnego przekonania współczesnych filozofów kultury — gwałtownym rozwojem zaawansowanych technologii, nadmiarem informacji i opinii, brakiem stałych wartości, rozpadem tradycyjnych wspólnot (m.in. rodzinnych), anomią i atrofią społeczną, pozornie zwiększonym zasięgiem ludzkich relacji połączonym ze wzrastającym poczuciem alienacji i osamotnienia. Współcześnie jednostka zmuszona jest sama niejako „zaprojektować” własną

---

<sup>1</sup> Projekt realizowany w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, nr 11H13024682.

osobę (Giddens, 2006), poszukując różnych elementów biograficznych, narracyjnych, mogących służyć temu celowi. Konstruowanie tożsamości wymaga bowiem ciągłego podtrzymywania własnej autonarracji biograficznej. Trudno więc się dziwić, że jednym z remediów na taki stan „osamotnienia” są właśnie poszukiwania genealogiczne i rodzinne. W sensie głębokim próbują one odtworzyć historię i tradycję, a w konsekwencji — zrekonstruować pewien „ład społeczny”, którego jednostkom brakuje niekiedy w dzisiejszym świecie, a którego chciałyby doświadczać. Te poszukiwania mają niekiedy rzeczywisty charakter źródłowo-historyczny, często jednak są pewnego typu narracją „fabularyzowaną”, elementem tradycji i przeszłości, nie tyle odszukanej, co „wynalezionej”. Tego typu działania często przybierają charakter onomastyczny: ludzie chcą wiedzieć, co ich „nazwisko znaczy”, kiedy powstało etc. Warto obejrzeć liczne strony internetowe typu: Poradnik genealogiczny<sup>2</sup>, Genealodzy.pl. Serwis Polskiego Towarzystwa Genealogicznego<sup>3</sup> lub Moi krewni<sup>4</sup>, aby uświadomić sobie zakres i rozmiar takich prywatnych poszukiwań i pasji genealogicznych. Projekt „Najczęstsze nazwiska w Polsce — współczesność i historia. Słownik elektroniczny” ma być zatem kompleksową odpowiedzią nie tylko na tak istotne i rozpowszechnione obecnie potrzeby jednostkowe i społeczne (tj. poszukiwania czy konstruowania osobistej i rodzinnej tożsamości), ale i w przyjaznej formie dostarczać rzetelnej, wartościowej wiedzy onomastycznej. Taki onomastykon pomoże usunąć zakres oddziaływań osób popularyzujących na stronach internetu wiedzę nienaukową.

Należy również podkreślić, że choć do tej pory powstało wiele słowników antroponimicznych, to jednak przeważnie podawane tam informacje są niepełne z różnych powodów. Największym, bo obejmującym wszystkie nazwiska osób mieszkających w Polsce, jest „Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych”, wydany przez K. Rymuta (wersja książkowa: t. I–X, 1992–1994). Antroponomastykon ten jednak podaje dane liczbowe z 1990 r. na podstawie bazy PESEL, odnoszące się do frekwencji całkowitej każdego z ówczynie funkcjonujących 405 670 nazwisk w Polsce oraz liczby jego użytkowników w 49 województwach (według dawnego podziału terytorialnego Polski, obowiązującego w latach 1975–1998). Dane liczbowe zawarte w tym słowniku pochodzą zatem sprzed prawie 25 lat i częściowo się zdezaktualizowały (głównie ze względu na inny obecnie podział administracyjny, zmiany demograficzne, populacyjne, migracyjne etc.). Słownik ten nie zawiera też informacji natury językoznawczej. W pewnym stopniu ten brak likwiduje dwutomowy słownik K. Rymuta

<sup>2</sup> por. [http://genealog.mrog.org/odsylacze\\_imnaz.html](http://genealog.mrog.org/odsylacze_imnaz.html)

<sup>3</sup> por. [http://genealodzy.pl/index.php?name=Web\\_Links&req=viewlink&cid=22](http://genealodzy.pl/index.php?name=Web_Links&req=viewlink&cid=22)

<sup>4</sup> por. <http://www.myheritage.pl/genealogia>; <http://www.moikrewni.pl/mapa/>



„Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny” (t. I–II, 1999–2001). Ten słownik oraz inne opracowania mają jednak charakter z konieczności fragmentaryczny, a ich baza materiałowa jest mniejsza. Nie podają też pełnej informacji językoznawczo-encyklopedycznej na temat nazwisk.

Obecny projekt elektronicznego „Słownika najczęściej używanych nazwisk w Polsce” uwzględnia relatywnie aktualne dane frekwencyjne (baza PESEL z 2014 r.), a jednocześnie obejmuje dużą liczebnie grupę nazwisk oraz dostarcza potrzebnej z tego zakresu wiedzy. Opracowanych zostanie 30 000 najczęściej używanych nazwisk spośród ponad 400 000 wszystkich używanych obecnie w Polsce. Stanowi to niecałe 8% wszystkich nazwisk. Należy jednak zwrócić uwagę, że przyszli użytkownicy słownika, którzy odnajdą w nim swoje nazwisko, będą stanowić około 85% całej populacji kraju. Opracowanie dalszych 370 000 nazwisk objęłoby zatem tylko 15% ludności zamieszkałej w Polsce.

Słownik od początku został pomyślany tak, aby miał walory w zakresie merytorycznym (językoznawczym/onomastycznym), poznawczym (popularyzatorskim) i był ważny dla międzynarodowej współpracy naukowej. Po pierwsze, stanowić ma bezpłatne i ogólnodostępne w Internecie kompendium antroponimiczne. Od zakończenia prac powinien zatem służyć zarówno językoznawcom/onomastom, jak i liczny nieprofesjonalistom, żywo jednak zainteresowanym tematyką, tym, którzy poszukują osobistej i rodzinnej tożsamości. Po drugie, słownik połączy w odpowiednich proporcjach informacje współczesne i historyczne. Jego statystycznie duża baza materiałowa (30 000 nazwisk) pozwala żywić przekonanie, że pracami leksykograficznymi zostaną objęte nazwiska najczęstsze, bardzo częste i częste, używane obecnie w Polsce, a zatem — z punktu widzenia potencjalnych użytkowników takiego słownika — te, które są najczęściej przez nich poszukiwane. Po trzecie, słownik uzupełni lukę dotyczącą zbiorów nazwisk używanych w Polsce w układzie czasowym/chronologicznym. Istnieją bowiem słowniki dotyczące materiału antroponimicznego staropolskiego („Słownik staropolskich nazw osobowych”) i średniopolskiego („Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku”). Brak jednak analogicznego opracowania dotyczącego współczesności. Po czwarte, słownik powinien stworzyć platformę współpracy z ośrodkami naukowymi w Europie, które zajmują się podobnymi badaniami (por. Heuser, Scheller, 2018). Mamy nadzieję, że stanie się on ważnym ogniwem w przygotowywaniu europejskiego słownika nazwisk. Po piąte, słownik po jego ukończeniu może stanowić podstawę do dalszych badań i prac leksykograficznych w Pracowni Onomastyki IJP PAN, które zmierzałyby do stworzenia wszechstronnego informacyjnie, powszechnie dostępnego elektronicznego słownika wszystkich nazwisk (a później imion) współcześnie używanych w Polsce. Taki „antroponimiczny słownik przyszłości”

połączyłby informacje statystyczno-frekwencyjne ze współczesną wiedzą onomastyczną i elektronicznym warsztatem leksykografa. Wreszcie, jak wierzymy, słownik będzie mieć istotne znaczenie dla utrwalania tradycji i kultury narodowej — przez ułatwianie wszelkiego typu poszukiwań genealogicznych i rodzinnych oraz dostarczanie wiedzy naukowej o nazwisku; przez utrwalanie wiedzy historycznej o danej formie nazwiskowej.

Realizacja projektu „Najczęstsze nazwiska w Polsce — współczesność i historia. Słownik elektroniczny” wpisuje się w dotychczasowe badania nad polską antroponimią, mające długą i znakomitą tradycję. Będzie uzupełnieniem już istniejących słowników historycznych o czasy współczesne. Właściwie już od stu lat, a szczególnie od czasów powojennych, próbuje się w Polsce zestawić możliwie pełny zbiór nazw osobowych od czasów historycznych do współczesności. Po dziesiątkach lat pracy członków Pracowni Antroponimicznej IJP PAN ukończony został „Słownik staropolskich nazw osobowych” pod redakcją W. Taszyckiego (t. I–VII, Wrocław 1965–1987), zawierający imiona, nazwiska, przezwiska, nazwy heraldyczne utrwalone w źródłach historycznych przed 1500 r. Było to pierwsze i największe tego typu przedsięwzięcie w krajach słowiańskich. Jego uzupełnieniem stał się „Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych” (1995–2000) pod red. A. Cieślikowej, M. Malec i K. Rymuta, który objaśnia pochodzenie, etymologię i motywację różnych nazw osobowych (np. odapelatywnych, pochodzenia chrześcijańskiego, odmiejscowych i innych), znajdujących się we wspomnianym „Słowniku staropolskich nazw osobowych”. Chronologiczną kontynuacją „Słownika staropolskich nazw osobowych” jest ukończona w ubiegłym roku w Pracowni Antroponimicznej (obecnie w strukturze Pracowni Onomastyki) synteza „Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku”, obrazująca kolejny etap rozwoju polskiej antroponimii. Onomastykon ten ukazuje rozwój nazwiska rodzinnego w okresie średniopolskim (XVI–XVIII w.) na ówczesnych terenach Polski (szczegółowo o tym por. Górny, Skowronek, 2017). Dysponujemy zatem zbiorem nazw osobowych od czasów najstarszych do początków czasów rozbiorowych. Omawiane dzieła stanowią dziś fundament badań nad polskimi nazwami osobowymi i dotyczą głównie czasów historycznych. Opracowanie nazw osobowych okresu rozbiorów, czasów międzywojennych i powojennych (po 1945 r.) wymagać będzie z kolei odrębnych metod i technik badawczych (z powodu konieczności uwzględnienia znacznego wpływu języków ościennych, licznych i gwałtownych ruchów migracyjnych, braku pełnej ewidencji ludności z tamtego czasu, strat wojennych etc.). Jest więc potrzebne, by — zanim tamto zadanie będzie mogło zostać zrealizowane — uzupełnić już istniejące onomastykony historyczne o onomastykon współczesny. Zapewni to, przynajmniej w pewnym stopniu, wiedzę o ciągłości danego nazwiska, jego rozwoju, funkcjonowaniu, lokalizacji, frekwencji etc.

Jednocześnie projekt „Najczęstsze nazwiska w Polsce — współczesność i historia. Słownik elektroniczny” będzie mieć charakter komplementarny wobec badań nad nazwiskami, prowadzonymi w innych krajach, wpisując się w naukową współpracę onomastów europejskich. Tego typu projekty realizowane są już w Niemczech (szczególnie „Digitale Familiennamenwörterbuch Deutschlands”, por. Heuser, Scheller, 2018), Luksemburgu, Szwajcarii, Holandii. Dzięki nim w przyszłości może powstać europejska baza nazwisk. Już teraz jednak efektem poczynań naukowych są strony internetowe, ukazujące rozmieszczenie geograficzne i statystyki dotyczące frekwencji nazwisk używanych w wielu krajach europejskich<sup>5</sup>. Projekt „Najczęstsze nazwiska” może więc być istotny ze względu na potrzebę umiędzynarodowienia polskiej onomastyki i jej współpracy z zagranicznymi ośrodkami.

## 2. ELEMENTY TECHNICZNO-KOMPUTEROWE ZWIĄZANE Z OPRACOWANIEM HASEŁ W SŁOWNIKU

Podstawą materiałową projektowanego słownika nazwisk są aktualne (pochodzące z 2014 r.) dane dotyczące nazwisk używanych w Polsce, otrzymane nieodpłatnie z Działu Ewidencji Ludności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Pliki formatu .xls zawierały następujące dane: nazwisko, ogólna frekwencja, frekwencja według płci, frekwencja według poszczególnych województw, miast i powiatów. Zostały one przekonwertowane do specjalnie w tym celu opracowanego przez firmę informatyczną programu, będącego zaawansowaną aplikacją leksykograficzną. Od początku trwania prac aż do tego momentu (czerwiec 2018 r.) była ona stale dostosowywana do potrzeb materiałowych i realizacyjnych, tak aby można było uzupełniać poszczególne artykuły hasłowe o informacje językowe, współczesne i historyczne.

Program został opracowany i wstępnie wdrożony na serwerach jednej z firm komputerowych; obecnie jest systematycznie rozbudowywany oraz testowany na serwerach IJP PAN. Prace informatyczne dotyczyły zmian w kodzie programu oraz optymalizacji jego funkcjonowania w zakresie edycji haseł. Istnieje m.in. obecnie możliwość edycji 30 000 haseł przez wszystkie leksykografki — poprzednio hasła były „przydzielone” jako odrębne do sześciu uczestniczek projektu. Usunięcie wielu kont na rzecz jednego wspólnego pozwala na prace współautorskie w poszczególnych hasłach. Nastąpiły także konieczne zmiany i uzupełnienia w zakresie elementów graficznych, zwiększono m.in. widoczność map rozmieszczenia użyt-

---

<sup>5</sup> np.: <http://www.verwandt.de>; <http://www.verwandt.ch>; <http://www.verwandt.at>; <http://dst.dk/da/Statistik/emner/navne/HvorMange.aspx>; <http://www.meertens.knaw.nl/nfb/>; <http://www.familienaam.be>

Nazwiska w Polsce

Hasła - słownik

Ustawienia

Hasło - słownik - lista

Search:

Show 100 entries

Hasło	Opis	Status	Opcje
ABRAMCZYK	2018-06-15 13:45:43	W trakcie realizacji	
ABRAMOWICZ	2018-06-15 13:51:20	W trakcie realizacji	
ADACH	2018-06-15 13:57:30	W trakcie realizacji	
ADAMCZAK	2018-06-15 14:01:54	W trakcie realizacji	
ADAMCZEWSKA	2018-06-15 14:15:14	W trakcie realizacji	
ADAMCZEWSKI	2018-06-15 14:13:49	W trakcie realizacji	
ADAMCZUK	2018-06-15 14:19:07	W trakcie realizacji	
ADAMCZYK	2018-06-15 14:21:29	W trakcie realizacji	
ADAMEK	2018-06-15 14:29:03	W trakcie realizacji	
ADAMIAK	2018-06-15 15:19:41	W trakcie realizacji	
ADAMIEC	2018-06-15 15:19:51	W trakcie realizacji	
ADAMKIEWICZ	2018-06-15 15:28:17	W trakcie realizacji	
ADAMOWICZ	2018-06-15 14:45:42	W trakcie realizacji	

Ryc. 1. Widok haseł z pierwszej strony listy nazwisk (wersja edycyjna programu)

kowników nazwisk na wydrukach, poprawiono sposób zapisów danych w różnych sekcjach każdego hasła (m.in. literatura, strony www dotyczące nazwisk, zapisy historyczne). Wprowadzono korektę dotyczącą zapisów danych frekwencyjnych na mapach, usunięto także niepotrzebne elementy graficzne w hasłach. Obecnie testowane są kolejne wersje programu i jego możliwości w zakresie obsługi jednocześnie wielu danych, tak by nie spowalniało to tempa pracy nad samymi hasłami (ładowanie danych etc.). Warto przy tej okazji zauważyć, że poważnych i mniej poważnych, ale utrudniających lub wręcz uniemożliwiających prace zespołu poprawek komputerowo-informatycznych było bardzo wiele. Ich wprowadzenie było jednak konieczne, aby stały się widoczne prawidłowe zapisy stron w bibliografii źródłowej czy rozmieszczenie nazwisk. Aplikacja w późniejszym czasie będzie podstawą publikacji słownika w postaci witryny internetowej.

### 3. STRUKTURA ARTYKUŁU HASŁOWEGO. OPIS PRAC LEKSYKOGRAFICZNO-KOMPUTEROWYCH

Harmonogram wymusza stałą pracę całego zespołu merytorycznego. Jest to efekt bardzo dużej bazy hasłowej i konieczności wpisywania w jej obrębie wielu informacji pochodzących z innych danych tekstowych i internetowych. Są one wpisywane do odpowiednich modułów. Projekt jest zatem czaso- i pracochłonny.

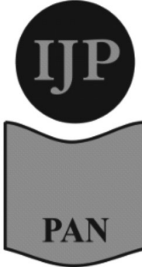
Obecnie trwają prace głównie językoznawczo-leksykograficzne, obejmujące przede wszystkim edycję artykułów hasłowych. Ważna jest również stała korekta merytoryczna haseł w programie komputerowym. Konieczna okazała się także rozbudowa elementów koncepcyjnych słownika (np. dotyczących chronologii zapisów historycznych i ich liczby, perspektywy synchronicznej lub diachronicznej onomastykonu itp.).

Kolejne artykuły hasłowe są tworzone i uzupełnianie w ramach ustalonej struktury (poniższe elementy graficzne przedstawiają hasło nie w postaci edycyjnej, do której mają dostęp uczestniczki projektu, lecz już w formie gotowego pliku do wydruku, który powstaje w wyniku zapisu wprowadzonych informacji).

Taka — jak sądzimy — przejrzysta struktura hasła zawierać będzie wszystkie potrzebne informacje zarówno dla językoznawców, jak i osób prywatnych, zainteresowanych historią swojego nazwiska. Zgodnie z tytułem projektu zrównoważone również w ten sposób zostaną informacje współczesne i historyczne.

#### 3.1. Nazwisko (forma podstawowa)

Forma główna jest identyczna z tą formą nazwiskową, która znajduje się w bazie danych PESEL i stanowi tytuł artykułu hasłowego.

<h1>ADAMKIEWICZ</h1>	
Szczegóły hasła	
data wygenerowania: 15-06-2018 18:53:30	
Hasło	<b>ADAMKIEWICZ</b>

Ryc. 2

### 3.2. Formy żeńskie nazwiska

Następnie omówione są formy żeńskie, nie tylko współczesne, ale i historyczne. Przykładowo, po hasle głównym *Kowal* umieszczona jest forma żeńska równa formalnie męskiej, czyli *Kowal*, następnie (jeśli takowe są poświadczone w materiałach źródłowych) formy żeńskie z formantem paradygmatycznym *-a*, następnie formy odmężowskie z sufiksami *-owa*, *-ina/-yna* (np. *Kowalowa* (*!Kowalewa*), *Kowalina*) i formy odojcowskie z sufiksami *-ówna*, *-anka* (np. *Kowalówna*, *Kowalanka*, *Kowalonka* (forma gwarowa) oraz inne: *Kowalicha*, *Kowalka*).

Nazwiska feminatywne, poświadczone w źródłach historycznych, nie zawsze tworzone są zgodnie z regułami, np. od męskiej formacji zakończonej na *-a* (*Mucha*) tworzy się także żeńskie formacje na *-owa*: *Muchowa*, a nie tylko na *-yna*: *Muszyna*. W przypadku formacji odojcowskich poświadczony jest zapis *Nowaczanka* (od *Nowak*), a nie *Nowakówna* (czasami występują obie formy równocześnie). W takim przypadku w hasle pokazane są obie formacje żeńskie. Wśród niektórych nazwisk żeńskich, zazwyczaj na Śląsku, poświadczone są historyczne formacje z niemieckim sufiksem żeńskim *-in*, np. *Cieślikin* (z XVIII w.), który jest odpowiednikiem polskiego sufiksu *-owa*.

Formy	<p>forma równa formalnie męskiej: <b>Adamkiewicz</b></p> <p>forma żeńska z formantem paradygmatycznym <i>-a</i>:</p> <p>forma z sufiksem <i>-owa</i>, <i>-ina/-yna</i>: <b>Adamkiewiczowa</b></p> <p>forma z sufiksem <i>-ówna</i>, <i>-anka</i>: <b>Adamkiewiczówna</b></p> <p>inne:</p> <p>komentarz: Formant <i>-owa</i> tworzy nazwiska odmężowskie, zaś formant <i>-ówna</i> odojcowskie. Obecnie nazwiska w takim kształcie kobiety używają zwyczajowo.</p>
-------	---

Ryc. 3.

Odnotowane formy często są opatrzone komentarzem wyjaśniającym, np.: „Formant *-owa* tworzy nazwiska odmężowskie, zaś formant *-ówna* odojcowskie. Obecnie nazwiska w takim kształcie kobiety używają zwyczajowo. Natomiast nazwiska odmężowskie z formantami *-ina*, *-icha* (charakterystyczne na Kresach Wschodnich), *-ka*, *-ewa* oraz odojcowskie z formantami *-anka*, *-onka* znane są w języku mówionym”.

### 3.3. Liczba użytkowników danego nazwiska w Polsce oraz liczba kobiet/mężczyzn noszących to nazwisko

Informacje te podane są według bazy danych PESEL z 2014 r.

Liczba użytkowników i ranga w Polsce	Ogólna liczba: 3507 Kobiety: 1832 Mężczyźni: 1675
--------------------------------------	---

Ryc. 4.

### 3.4. Z a p i s y

Rubryka „Zapisy” (w edycyjnej postaci programu) zawiera kod, czyli skrót słownika, rok jego wydania, tom i stronę oraz cytat źródłowy, a także rok, z którego on pochodzi. Najstarsze zapisy, z XII–XV w., pochodzą ze „Słownika staropolskich nazw osobowych”. Okres średniopolski reprezentują zapisy z „Antroponimii Polski od XVI do końca XVIII wieku”. Materiał źródłowy wyekscerpowano także ze słownika historyczno-etymologicznego „Nazwiska Polaków” autorstwa K. Rymuta i opracowań monograficznych dotyczących nazewnictwa osobowego różnych regionów Polski, a zawierających poświadczenia z XVIII i XIX w. Zapisy zawierają nazwiska męskie i żeńskie (w tym nazwy żon i córek) oraz ich warianty fonetyczne i graficzne, nieraz też formy gwarowe występujące w każdym z wymienionych wieków. Współcześnie warianty te występują jako odrębne nazwiska, co zostaje pokazane w etymologii. Końcowo przyjmuje to następującą postać:

Zapisy	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Adamkiewicz, Jadamkiewicz <i>RymNPo11</i></li> <li>• Nicolaus Adamcouicz de Bandcouicz 1400 <i>SSNO114</i></li> <li>• Petrum Adamkiewicz, praecentorem protunc ecclesiae Lutomiensis 1728 <i>AntrP187</i></li> <li>• Catharinam Adamkiewiczzowna, virginem (de Lutomiensk) 1729 <i>AntrP187</i></li> <li>• Regina Kotlarska Adamkiewiczzowa de oppido (Lutomiensk) 1734 <i>AntrP187</i></li> <li>• Adamkewitz 1869 <i>GórPow15</i></li> </ul>
--------	--

Ryc. 5.



### 3.5. Pochodzenie, możliwe i prawdopodobne etymologie oraz motywacje

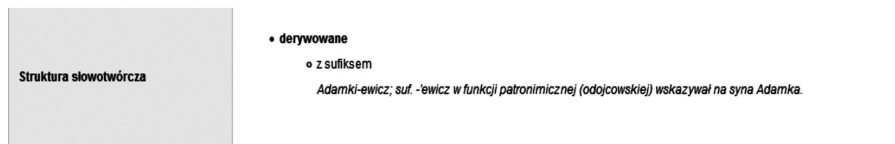
Dwuelementowy system nazewniczy (imię + drugie określenie) kształtował się w Polsce stopniowo, począwszy od XIII–XIV w. Wcześniej używano z zasady tylko jednego określenia — imienia. Drugie, dodatkowe określenie, jeszcze nie dziedziczne, pojawiło się najpierw u szlachty, następnie u mieszczan, najpóźniej zaś u chłopów. Dziedzicznym określeniem (nazwiskiem) stawało się ono stopniowo, proces ten zakończył się ostatecznie w XVIII w. Pochodzenie nazwisk było różne: były wśród nich określenia odmiejscowe (od nazwy miejscowości, z której pochodził lub którą posiadał dany człowiek); określenia pochodzące od imion (zarówno chrześcijańskich, jak i staropolskich imion złożonych) w postaci pełnej, skróconej, albo zdrobniałej; wreszcie określenia typu przezwiskowego, charakteryzujące (pod względem cech fizycznych i psychicznych lub wykonywanego zawodu), pochodzące od nazw pospolitych. Taki był stan wyjściowy. Dziś trudno bez dodatkowych danych (których ze względu na upływ czasu bardzo często brakuje) jednoznacznie zinterpretować pod względem etymologicznym poszczególne nazwiska, stąd w słowniku często podaje się kilka możliwości i różne motywacje (dwie, czasem nawet trzy).

<p>Pochodzenie, możliwe prawdopodobne etymologie i motywacje</p>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• od nazwy własnej             <ul style="list-style-type: none"> <li>o odmiennie</li> <li>Adam-ki-ewicz, od nazwiska Adam-ek, utworzonego od imienia biblijnego Adam o niejasnej etymologii: hebr. adhamah 'ziemia', sumer. ada-mu 'mój ojciec', akad. ad-mu 'narodzenie', arab. adama 'przyłgnąć', por. NCh</li> </ul> </li> </ul>
--	---

Ryc. 6.

### 3.6. Formy słowotwórcze nazwiska

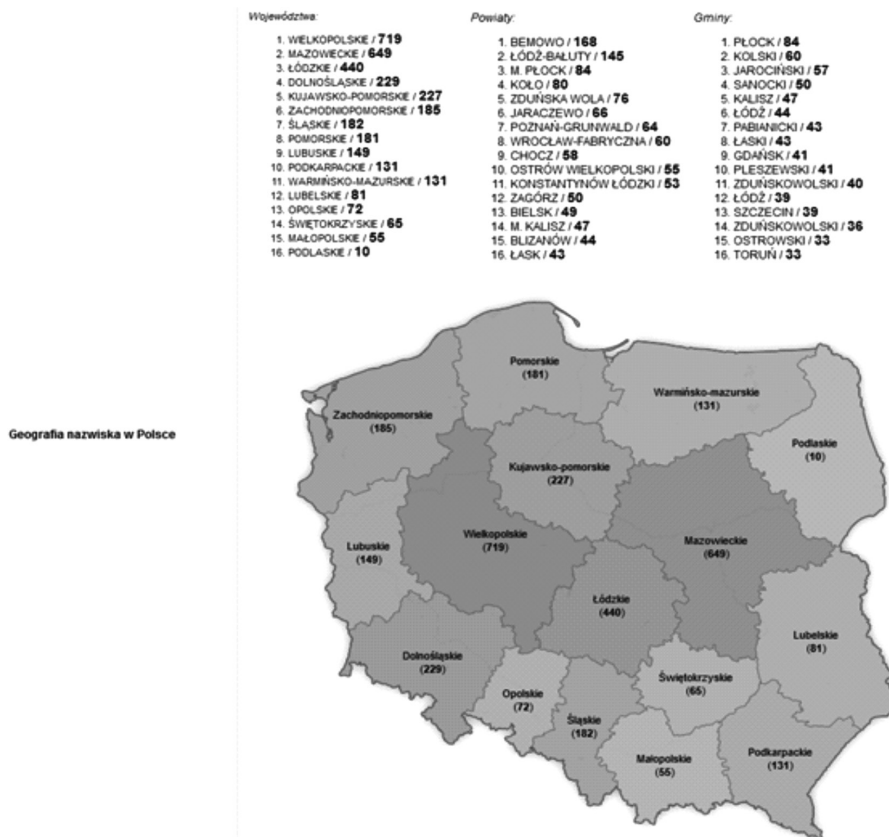
Ważnym elementem artykułu hasłowego jest opis budowy słowotwórczej nazwisk. Wyróżnia się nazwy derywowane z sufiksem lub z końcówką fleksyjną w funkcji formantu oraz nazwy niederywowane. W przypadku derywatów sufiksalnych i paradygmatacznych w sposób graficzny oddziela się sufiks lub końcówkę od podstawy, np. *Anton-owicz*, *Milew-ski*, *Bartk-owiak*, *Biel-a*. Pokazuje się przy tym różne możliwości motywacyjne nazwisk, np. *Abramcz-yk* < n. os. *Abramek* lub *Abram-czyk* < n. os. *Abram*; *Brzozow-ski* < n. m. typu *Brzozów*, *Brzozowa* lub *Brzoz-owski* < n. m. *Brzoza*; *Bieńk-owska* (fem. lub masc.) < n. m. *Bieńki* lub n. os. *Bieniek* bądź *Bieńkowski-a* < nazwiska męskiego *Bieńkowski*. Nazwiska typu *Bębenek*, *Boczek*, *Dąbek*, mające odpowiedniki formalne w planie apelatywnym, uznaje się zasadniczo za nazwy niederywowane. Formy motywowane słowotwórczo opatruje się ponadto komentarzem dotyczącym funkcji sufiksu (patronimicznej, zależnościowej, charakteryzującej, deminutywnej, hipokorystycznej, strukturalnej i in.) w momencie powstania nazwy.



Ryc. 7.

### 3.7. Geografia nazwisk w Polsce wraz z frekwencją

Informacja o geograficznej lokacji nazwiska na terenie Polski ma charakter wizualny. Pokazuje frekwencję nazwiska w 16 województwach (według obecnego podziału administracyjnego). Dodatkowo różne odcienie barwy żółtej i brązowej wskazują na „nasilenie” danego nazwiska na pewnym obszarze.



Ryc. 8.

### 3.8. Rozmieszczenie i frekwencja nazwiska poza Polską

Frekwencja nazwisk polskich poza Polską podawana jest wedle dostępnych w internecie stron poświęconych frekwencji i rozmieszczeniu nazwisk w poszczególnych krajach. Głównie dotyczy to krajów Europy Zachodniej. Nie ma jednak takich stron, które dotyczyłyby Europy Wschodniej, Węgier, Bułgarii.

Brane pod uwagę są postaci równobrzmiące z podstawowymi formami nazwisk polskich, wszakże bez polskich znaków diakrytycznych, oraz warianty graficzno-fonetyczne wynikające ze specyfiki poszczególnych języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego i innych. Tak więc liczba nosicieli poszczególnych nazwisk poza terytorium Polski jest sumą poszczególnych odmianek. Niekiedy w innych krajach występują równobrzmiące do polskich nazwiska o dużej frekwencji i innej motywacji niż w przypadku nazwiska polskiego. Wówczas odnotowywana jest informacja o możliwym innym pochodzeniu takiego nazwiska. W uwagach podaje się ponadto ewentualne sposoby przystosowania polskiego nazwiska do ortografii i fonetyki języka obcego.

<p>Rozmieszczenie nazwiska w innych krajach</p>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• <b>Francja</b> / liczba wystapien: 451 / zrodlo: <a href="http://www.journaldesfemmes.com/nom-de-famille">http://www.journaldesfemmes.com/nom-de-famille</a></li> <li>• <b>Niemcy</b> / liczba wystapien: 109 / zrodlo: <a href="http://www.verwandl.de">http://www.verwandl.de</a></li> <li>• <b>Belgia</b> / liczba wystapien: 17 / zrodlo: <a href="http://www.familienaam.be">www.familienaam.be</a></li> <li>• <b>Holandia</b> / liczba wystapien: 5 / zrodlo: <a href="http://www.meertens.knaw.nl/nfd/">http://www.meertens.knaw.nl/nfd/</a></li> <li>• <b>Wlochy</b> / liczba wystapien: 5 / zrodlo: <a href="http://www.gens.info/italy/">http://www.gens.info/italy/</a></li> <li>• <b>Norwegia</b> / liczba wystapien: 4 / zrodlo: <a href="http://www.ssb.no/nam">http://www.ssb.no/nam</a></li> <li>• <b>Szwecja</b> / liczba wystapien: 2 / zrodlo: <a href="http://scb.scb.se/Pages/NameSearch">http://scb.scb.se/Pages/NameSearch</a></li> <li>• <b>Szwajcaria</b> / liczba wystapien: 2 / zrodlo: <a href="http://www.verwandl.ch">http://www.verwandl.ch</a></li> <li>• <b>Czechy</b> / liczba wystapien: 1 / zrodlo: <a href="http://www.kdejsmelcz">http://www.kdejsmelcz</a></li> </ul>
---	---

Ryc. 9.

### 3.9. Warianty

W tym fragmencie opisu uwzględnia się fonetyczne i graficzne odmianki nazwiska, zarówno te, które funkcjonują współcześnie jako odrębne antroponimy, jak i formy znane jedynie ze źródeł historycznych. Objaśnienia nazw wariantywnych umieszcza się w punkcie „Komentarz do wariantów nazwiska”. Zwraca się tu uwagę m.in. na postaci nazw pochodzenia gwarowego, np. z typowo śląskim sufiksem *-ok* w miejsce *-ak* (*Antoniok*, *Drewniok*), z *-orz* zamiast *-arz* (*Babiorz*), z prefiksalnymi spółgłoskami protetycznymi *J-* (np. *Jantkowiak*) i *H-* (*Habramczyk*), z cechą mazurzenia (*Cubak*, por. *Czubak*).

Ponadto omawia się warianty odzwierciedlające inne zjawiska językowe, takie jak: zgodna z wymową realizacja samogłosek nosowych (*Dombek*), ubezdźwięcznienie (*Babiasz*, por. *Babiarz*), artykulacja samogłosek przed spółgłoskami półotwartymi (*Bil*, por. *Biel*, *Brela*, por. *Bryła*). Wskazuje się także odmianki z wpływem fonetyki czeskiej lub kresowej (*Bohdan*), nawiązujące do grafii niemieckiej (*Bogatzki*) czy odzwierciedlające różne sposoby przyswajania nazw obcych na

gruncie rodzimym (np.: *Ferencz, Ferens, Ferens, Ferenz, Ferendz, Ferentz, Feranc, Feręć, Ferec, Ferync, Fierens, Farenc, Perenc, Perens*, por. Ferenc). W uzasadnionych przypadkach podaje się frekwencję i geografie form wariantywnych.

<b>Warianty nazwiska</b>	Jadamkiewicz, Adamkowicz, Jadamkowicz
<b>Komentarz do wariantów nazwiska</b>	Formy z protetycznym nagłosowym J- i z wariantywnym sufiksem -owicz (-owicz po spółgłosce twardej, -ewicz po miękkiej na północy Polski - Wielkopolska, Mazowsze, w Małopolsce i na Śląsku tylko -owicz niezależnie od poprzedzającej spółgłoski).

Ryc. 10.

### 3.10. Informacje specjalne

Informacje zawarte w tej rubryce dotyczą m.in frekwencji i struktury nazwisk obcego pochodzenia. Tu mogą się także znaleźć objaśnienia ważniejszych typów polskich nazwisk oraz definicje niektórych pojęć i terminów onomastycznych.

<b>Informacje specjalne</b>	W przeszłości (por. materiał historyczny) i obecnie forma Adamkiewicz występuje najczęściej na Mazowszu (płockie, łódzkie) i w Wielkopolsce (kaliskie, poznańskie).
-----------------------------	---

Ryc. 11.

### 3.11. Strony internetowe

Ostatni element struktury hasłowej zawiera odniesienia do polskich stron internetowych, które zamieściły w różnym zakresie informacje o danym nazwisku. Portale te mogą mieć charakter genealogiczny, herbarzowy, rodzinny, historyczny, frekwencyjny. Tylko przykładowo można wymienić kilka z nich: Genealogiczna wyszukiwarka nazwisk „Geneszukacz”, Nazwiska polskie, My Heritage, Portal genealogiczny Genealogia Polaków, Genealogia. Stankiewiczze z przyjaciółmi, Genealogia polska. Genpol i wiele innych. Podawana jest nazwa portalu, adres internetowy i data dostępu. Słownik nie rozstrzyga o naukowości tych źródeł, wskazuje jedynie na możliwość skorzystania z nich.

<b>Strony WWW</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• <b>Genealogia Polaków. Program Odtwarzania Tożsamości Polaków</b> / link: <a href="http://www.genealogia.okiem.pl/wlasciele/index.php?nazwisko=Adamkiewicz/">http://www.genealogia.okiem.pl/wlasciele/index.php?nazwisko=Adamkiewicz/</a> / data dostępu: 2015-06-06</li> <li>• <b>Marek Jerzy Minakowski, Genealogia Potomków Sejmu Wielkiego</b> / link: <a href="http://www.sejm-wielki.pl/n/Adamkiewicz/">http://www.sejm-wielki.pl/n/Adamkiewicz/</a> / data dostępu: 2015-06-06</li> <li>• <b>Portal Nazwiska polskie</b> / link: <a href="http://nazwiska-polskie.pl/Adamkiewicz/">http://nazwiska-polskie.pl/Adamkiewicz/</a> / data dostępu: 2015-06-06</li> </ul>
-------------------	--

Ryc. 12.

### 3.12. Literatura

Końcowy element struktury artykułu hasłowego stanowi literatura przedmiotu dotycząca nazwiska:

Literatura	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Słownik staropolskich nazw osobowych / rok: 1965/ tom: I</li> <li>• Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku / rok: 2007/ tom: I</li> <li>• K. Rymut, Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny / rok: 1999/ tom: I</li> <li>• H. Górniewicz, Słownik nazwisk mieszkańców Powiśla Gdańskiego / rok: 1992/ tom: I</li> <li>• Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku / rok: 2007/ tom: I</li> <li>• Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku / rok: 2007/ tom: I</li> </ul>
------------	---

Ryc. 13.

Ogólna budowa artykułu hasłowego przedstawiona jest na ryc. 14.

#### 4. DALSZY REALIZACJA PROJEKTU. PLANY NA LATA 2018–2019

Obecnie trwają prace leksykograficzno-komputerowe, których efektem będzie elektroniczny słownik 30 000 nazwisk najczęściej używanych współcześnie w Polsce, udostępniony w internecie wraz z narzędziami do wyszukiwania potrzebnych informacji.

Przed ostatecznym udostępnieniem słownika na stronie internetowej zespół autorski zamieści krótką syntezę dotyczącą m.in.: powstania i rozwoju kategorii nazwiska w Polsce, współczesnego systemu antroponimicznego, historii badań antroponimicznych, sposobu opracowania materiału, struktury artykułu hasłowego, wykazu skrótów źródeł i literatury, informacje o autorach i autorkach. Na potrzeby przeglądania słownika stworzona zostanie instrukcja dla użytkownika.

Antroponomastykon winien być przynajmniej częściową odpowiedzią na zainteresowanie społeczne tym dobrem osobistym i ponadosobistym, jakim jest nazwisko. W zamyśle ma to być słownik udostępniony szerokiemu kręgowi odbiorców (i w tym sensie popularny), lecz merytoryczny, osadzony w bogatej polskiej tradycji leksykograficzno-onomastycznej. Elektroniczna forma edycji spowoduje, że słownik w następnych latach będzie można uzupełniać o kolejne nazwiska i informacje, nowe zapisy źródłowe lub nową literaturę, pozwoli także na korektę i zmiany na podstawie aktualnego stanu wiedzy o antroponimach.

Słownik wpisuje się w ogólny trend leksykografii europejskiej i polskiej do prezentacji materiałów onimicznych w formie elektronicznej (istnieją już lub powstają obecnie internetowe edycje „Słownika polszczyzny XVII i pierwszej połowy XVIII wieku”, „Wielkiego słownika języka polskiego”, „Słownika łaciny średniowiecznej w Polsce”, „Elektronicznego słownika hydronimów Polski”). Sześciuosobowy zespół onomastyczny pracujący nad projektem stanowią językoznawczynie, które od lat biorą udział w tworzeniu różnych słowników nazw własnych.

Mamy nadzieję, że słownik stanie się także podstawą syntez i opracowań antroponimicznych, pomocą dla językoznawców, badaczy kultury, antropologów, socjologów, historyków. Stałoby się to zwłaszcza możliwe wówczas, gdyby — już poza projektem — stworzyć takie oprogramowanie, które umożliwiłoby kwe-

<h1>ADAMKIEWICZ</h1>								
Szczegóły hasła								
data wygenerowania: 15-06-2018 18:53:30								
<b>Hasło</b>	<b>ADAMKIEWICZ</b>							
<b>Formy</b>	forma nielna formalnie męskiej: Adamkiewicz forma żeńska z formantem paradigmatycznym -a: forma z sufiksem -owa -inajna: Adamkiewiczowa forma z sufiksem -ówna -anka: Adamkiewiczówna inne: komentarz: Formant -owa tworzy nazwiska odwołujące, zaś formant -ówna odczołowskie. Obecnie nazwiska w takim kształcie kołoby używać z wyjątkiem.							
<b>Liczba użytkowników i ranga w Polsce</b>	Ogólna liczba: 3597 Kobiety: 1832 Mężczyźni: 1675							
<b>Zapisy</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>Adamkiewicz, Jadankiewicz Rym/Pol/1</li> <li>Bicilaria Adamkiewicz de Baniowicz: 1400 SSNO/114</li> <li>Petrus Adamkiewicz, praefectorem privatis ecclesiae Lutomiensis 1729 Andr/187</li> <li>Catharinam Adamkiewiczowam, virginem (de Lutomiens) 1729 Andr/187</li> <li>Regina Kottarska Adamkiewiczowa de opole (Lutomiens) 1734 Andr/187</li> <li>Adamkewitz 1869 Gdr/Pol/15</li> </ul>							
<b>Pochodzenie, możliwe prawdopodobne etymologie i motywacje</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>od nazwy własnej                         <ul style="list-style-type: none"> <li>o odmienne                                 <ul style="list-style-type: none"> <li>Adam-ek-ewicz, od nazwiska Adam-ek, utworzonego od imienia biblijnego Adam o niejasnej etymologii; hebr. admahm 'ziemia', sumer. ada-mu 'mój ojciec', akad. ad-mu 'narodzenie', arab. adma 'przypięcie'; por. NCh</li> </ul> </li> </ul> </li> </ul>							
<b>Struktura słowotwórcza</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>derywowe                         <ul style="list-style-type: none"> <li>= z sufiksem                                 <ul style="list-style-type: none"> <li>Adamki-ewicz, suf. -ewicz w funkcji patronimicznej (odwołowskiej) wskazywał na syna Adama</li> </ul> </li> </ul> </li> </ul>							
<b>Geografia nazwiska w Polsce</b>	<table border="0"> <tr> <td><b>Województwa:</b></td> <td><b>Powiaty:</b></td> <td><b>Gminy:</b></td> </tr> <tr> <td>                     1. WIELKOPOLSKIE / 719                      2. MAZOWIECKIE / 649                      3. ŁÓDZKIE / 440                      4. DOLNOŚLĄSKIE / 229                      5. KUJAWSKO-POMORSKIE / 227                      6. ZACHODNIOPOMORSKIE / 185                      7. ŚLĄSKIE / 182                      8. PODKARPACKIE / 181                      9. LUBUSKIE / 149                      10. PODKARPACKIE / 131                      11. WARMIŃSKO-MAZURSKIE / 131                      12. LUBELSKIE / 81                      13. OPOLSKIE / 72                      14. ŚWIĘTOKRZYSKIE / 65                      15. MAŁOPOLSKIE / 65                      16. PODŁASKIE / 10                 </td> <td>                     1. BEMOWO / 168                      2. ŁÓDŹ-BIAŁUTY / 145                      3. M. PŁOCK / 84                      4. KOLEJ / 80                      5. ZDUŃSKA WOLA / 76                      6. JARACZEWÓ / 68                      7. POZNAŃ-GRUNWALD / 64                      8. WROCŁAW-FABRYCZNA / 60                      9. CHOCIŃ / 58                      10. OSTROW WIELKOPOLSKI / 55                      11. KONSTANTYNÓW-ŁÓDŹSKI / 53                      12. ZAGÓRZ / 50                      13. BIELSK / 49                      14. M. KAŁISZ / 47                      15. BUDAŃCÓW / 44                      16. ŁASK / 43                 </td> <td>                     1. PŁOCK / 84                      2. KOLEJ / 80                      3. JAROCIN/BI / 57                      4. ŚWACIŃ / 50                      5. KAŁISZ / 47                      6. ŁÓDŹ / 44                      7. PĄBNIANIK / 43                      8. ŁASKI / 43                      9. GEMARSK / 41                      10. PLESZEWSKI / 40                      11. ZDUŃSKOWOLSKI / 40                      12. ŁÓDŹ / 39                      13. SZCZECIŃ / 39                      14. ZDUŃSKOWOLSKI / 36                      15. OSTROWSKI / 33                      16. TORUŃ / 33                 </td> </tr> </table>		<b>Województwa:</b>	<b>Powiaty:</b>	<b>Gminy:</b>	1. WIELKOPOLSKIE / 719 2. MAZOWIECKIE / 649 3. ŁÓDZKIE / 440 4. DOLNOŚLĄSKIE / 229 5. KUJAWSKO-POMORSKIE / 227 6. ZACHODNIOPOMORSKIE / 185 7. ŚLĄSKIE / 182 8. PODKARPACKIE / 181 9. LUBUSKIE / 149 10. PODKARPACKIE / 131 11. WARMIŃSKO-MAZURSKIE / 131 12. LUBELSKIE / 81 13. OPOLSKIE / 72 14. ŚWIĘTOKRZYSKIE / 65 15. MAŁOPOLSKIE / 65 16. PODŁASKIE / 10	1. BEMOWO / 168 2. ŁÓDŹ-BIAŁUTY / 145 3. M. PŁOCK / 84 4. KOLEJ / 80 5. ZDUŃSKA WOLA / 76 6. JARACZEWÓ / 68 7. POZNAŃ-GRUNWALD / 64 8. WROCŁAW-FABRYCZNA / 60 9. CHOCIŃ / 58 10. OSTROW WIELKOPOLSKI / 55 11. KONSTANTYNÓW-ŁÓDŹSKI / 53 12. ZAGÓRZ / 50 13. BIELSK / 49 14. M. KAŁISZ / 47 15. BUDAŃCÓW / 44 16. ŁASK / 43	1. PŁOCK / 84 2. KOLEJ / 80 3. JAROCIN/BI / 57 4. ŚWACIŃ / 50 5. KAŁISZ / 47 6. ŁÓDŹ / 44 7. PĄBNIANIK / 43 8. ŁASKI / 43 9. GEMARSK / 41 10. PLESZEWSKI / 40 11. ZDUŃSKOWOLSKI / 40 12. ŁÓDŹ / 39 13. SZCZECIŃ / 39 14. ZDUŃSKOWOLSKI / 36 15. OSTROWSKI / 33 16. TORUŃ / 33
<b>Województwa:</b>	<b>Powiaty:</b>	<b>Gminy:</b>						
1. WIELKOPOLSKIE / 719 2. MAZOWIECKIE / 649 3. ŁÓDZKIE / 440 4. DOLNOŚLĄSKIE / 229 5. KUJAWSKO-POMORSKIE / 227 6. ZACHODNIOPOMORSKIE / 185 7. ŚLĄSKIE / 182 8. PODKARPACKIE / 181 9. LUBUSKIE / 149 10. PODKARPACKIE / 131 11. WARMIŃSKO-MAZURSKIE / 131 12. LUBELSKIE / 81 13. OPOLSKIE / 72 14. ŚWIĘTOKRZYSKIE / 65 15. MAŁOPOLSKIE / 65 16. PODŁASKIE / 10	1. BEMOWO / 168 2. ŁÓDŹ-BIAŁUTY / 145 3. M. PŁOCK / 84 4. KOLEJ / 80 5. ZDUŃSKA WOLA / 76 6. JARACZEWÓ / 68 7. POZNAŃ-GRUNWALD / 64 8. WROCŁAW-FABRYCZNA / 60 9. CHOCIŃ / 58 10. OSTROW WIELKOPOLSKI / 55 11. KONSTANTYNÓW-ŁÓDŹSKI / 53 12. ZAGÓRZ / 50 13. BIELSK / 49 14. M. KAŁISZ / 47 15. BUDAŃCÓW / 44 16. ŁASK / 43	1. PŁOCK / 84 2. KOLEJ / 80 3. JAROCIN/BI / 57 4. ŚWACIŃ / 50 5. KAŁISZ / 47 6. ŁÓDŹ / 44 7. PĄBNIANIK / 43 8. ŁASKI / 43 9. GEMARSK / 41 10. PLESZEWSKI / 40 11. ZDUŃSKOWOLSKI / 40 12. ŁÓDŹ / 39 13. SZCZECIŃ / 39 14. ZDUŃSKOWOLSKI / 36 15. OSTROWSKI / 33 16. TORUŃ / 33						
<b>Rozmieszczenie nazwiska w innych krajach</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>Francja / liczba wystąpień: 451 / źródło: <a href="http://www.journaldesfamilles.com/nom-de-famille">http://www.journaldesfamilles.com/nom-de-famille</a></li> <li>Niemcy / liczba wystąpień: 109 / źródło: <a href="http://www.familysearch.org">http://www.familysearch.org</a></li> <li>Belgia / liczba wystąpień: 17 / źródło: <a href="http://www.familysearch.org">http://www.familysearch.org</a></li> <li>Holandia / liczba wystąpień: 4 / źródło: <a href="http://www.familysearch.org">http://www.familysearch.org</a></li> <li>Włochy / liczba wystąpień: 5 / źródło: <a href="http://www.familysearch.org">http://www.familysearch.org</a></li> <li>Norwegia / liczba wystąpień: 4 / źródło: <a href="http://www.familysearch.org">http://www.familysearch.org</a></li> <li>Szwajcaria / liczba wystąpień: 2 / źródło: <a href="http://www.familysearch.org">http://www.familysearch.org</a></li> <li>Czechy / liczba wystąpień: 1 / źródło: <a href="http://www.familysearch.org">http://www.familysearch.org</a></li> </ul>							
<b>Warianty nazwiska</b>	Jadankiewicz, Adamkowicz, Jadankowicz							
<b>Komentarz do wariantów nazwiska</b>	Formy z protylemicznym nagłosowym „J” z wariantywnym sufiksem -owicz (-ewicz po spółgłosce twardej) -ewicz po miękkiej) na północny Polsce - Wielkopolska, Mazowsze - w wariantach z sufiksem -owicz występuje najczęściej na Mazowszu (płockie, łódzkie) i Wielkopolsce (kałiskie, poznańskie).							
<b>Informacje specjalne</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>Genealogia Polaków. Program Odtwarzania Tożsamości Polaków / link: <a href="http://www.genealogia.osiem.pl/wlasosci">http://www.genealogia.osiem.pl/wlasosci</a></li> <li>Marek Jerzy Minkowski, Genealogia Potomków Sejmu Wielkiego / link: <a href="http://www.sejm-wielki.pl/Adamkiewicz/">http://www.sejm-wielki.pl/Adamkiewicz/</a> data dostępu: 2015-06-09</li> <li>Portal Nazwiska polskie / link: <a href="http://nazwiska-polskie.pl/Adamkiewicz/">http://nazwiska-polskie.pl/Adamkiewicz/</a> data dostępu: 2015-06-06</li> </ul>							
<b>Strony WWW</b>								
<b>Literatura</b>	<ul style="list-style-type: none"> <li>Słownik staropolskich nazw osobowych / rok: 1965/tom I</li> <li>Antroponomia Polaków od XVI do końca XVIII wieku / rok: 2007/tom I</li> <li>K. Ryński, Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny / rok: 1999/tom I</li> <li>R. Górnowicz, Słownik nazwisk mieszkających Powiatu Łódzkiego / rok: 1992/tom I</li> <li>Antroponomia Polaków od XVI do końca XVIII wieku / rok: 2007/tom I</li> </ul>							

Ryc. 14

rendę słownika według różnych kryteriów. Jego zastosowanie byłoby pomocne w badaniach antroponimicznych w ujęciu diachronicznym i typologicznym. Ponadto słownik może być przydatny w różnych instytucjach, np. w Urzędach Stanu Cywilnego, a tym samym mieć znaczenie społeczne. Powinien stać się także ważnym ogniwem w przygotowywaniu europejskiego słownika nazwisk.

#### LITERATURA

- Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku. T. I. Red. A. Cieślíkowa. Kraków: Lexis, 2007. T. II–IV. Red. A. Cieślíkowa, współpr. K. Skowronek. Kraków: Lexis, 2009–2013. T. V–VI. Red. A. Cieślíkowa, współpr. H. Górny, K. Skowronek. Kraków: Lexis, 2015–2016.
- B a u m a n, Z. (2006). *Płynna nowoczesność*. Przeł. T. Kunz. Kraków: Wyd. Literackie.
- G i d d e n s, A. (2006). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: PWN
- G ó r n y, H., S k o w r o n e k, K. (2017). Antroponimia Polski — czy „koniec historii”? *Onomastica*, LXI/1, s. 241–255.
- H e u s e r, R., S c h e l l e r, A. (2018). „Das Digitale Familiennamenwörterbuch Deutschlands”. *Möglichkeiten und Perspektiven der digitalen Familiennamenlexikographie*. *Onomastica* LXII, s. 281–298.
- R y m u t, K. (1999–2001). *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*. T. I–II. Kraków: Wyd. IJP–DWN.
- Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych (1995–2001). Red. A. Cieślíkowa, M. Malec, K. Rymut. Cz. 1–7, Kraków 1995–2002.
- Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych. (1992–1994). Wyd. K. Rymut. T. I–X. Kraków: IJP PAN.
- Słownik staropolskich nazw osobowych. Red. W. Taszycki. T. I–VI. Wrocław: Ossolineum, 1965–1983. T. VII: Suplement. Oprac. pod kier. M. Malec. Wrocław: Ossolineum, 1984–1987.

#### “THE MOST POPULAR SURNAMES IN POLAND — PAST AND PRESENT. E-DICTIONARY”. PROGRESS REPORT

#### SUMMARY

The authors discuss the main premises of the project “The most popular surnames in Poland — past and present. E-dictionary” which has been in development since July 2014 in IJP PAN in Krakow. They also present its basic aims and functions, progress already made and they compare it with other dictionaries of surnames. The authors describe several aspects of the dictionary related to IT and computers but also those concerned with onomastics and lexicography. Additionally, they pay particular attention to the information contained in specific parts of each entry.

**Key words:** dictionary of surnames, Polish surname, PESEL surname database, entry structure, frequency of a surname, surname geography



Ewelina Zając, *Toponimia powiatu tureckiego. Słownik nazw*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, 118 s.

Podążając w czerwcowe sobotnie przedpołudnie 2017 r. do krakowskiej księgarni, doświadczałem dwu przeciwstawnych uczuć. Z jednej strony, nauczony wieloletnim doświadczeniem, obawiałem się o jakość opracowania książki o skądinąd obiecującym tytule, z drugiej — miałem nadzieję na poważniejszy impuls materiałowy w poznawaniu nazewnictwa tego słabo dotąd zbadanego obszaru. Rychło obie te intuicje znalazły potwierdzenie w rzeczywistości.

Naturalny punkt odniesienia dla recenzowanej książki stanowią wydane w 1995 r. „Nazwy terenowe w północno-zachodniej części województwa konińskiego” Józefa Chojnackiego, przynoszące nazewnictwo z przeciwległej części dawnego województwa. Porównanie wypada na niekorzyść książki E. Zając w prawie każdym aspekcie, choć nie wiemy, na ile sprowadzenie części słownikowej do postaci wydanej drukiem było koniecznością wynikającą z narzuconych ograniczeń objętościowych. Pod jednym wszakże, istotnym względem recenzowane opracowanie góruje — o ile lektura Chojnackiego przygnębia wrażeniem, że na badanych terenach z dawnego nazewnictwa terenowego nie pozostało prawie nic, o tyle subiektywne odczucia po zapoznaniu się z materiałem „Toponimii powiatu tureckiego” są zupełnie odmienne. Ktoś, kto — jak piszący te słowa — miał okazję zapoznać się z zachowanymi materiałami koordynowanej z Poznania eksploracji UN-owskiej z początku lat sześćdziesiątych XX w., musi dojść do wniosku, że została ona (a wrażenie takie powraca przy wielu innych powiatach różnych województw) w widowskowskim sposobie „położona”, zarówno z punktu widzenia dotarcia do informatorów posługujących się gwarą, jak i przede wszystkim stopnia dokładności zebrania nazewnictwa rzeczywiście używanego w terenie. Podobnie wypada konfrontacja z aktualnie dostępnymi zbiorami „Państwowego rejestru nazw geograficznych” z tego obszaru. W tym sensie praca, wraz z niektórymi innymi, przywraca sens prowadzonym aktualnie pracom zbierackim, badaczom toponimii zaś nadzieję, że ich baza materiałowa może jeszcze zostać wydatnie powiększona.

Autorka oparła się przede wszystkim na eksploracji własnej, prowadzonej w latach 2010–2012 (195 informatorów), choć wykorzystała także pracę magisterską M. Skubiszewskiej o nazwach terenowych gminy Tuliszków, napisaną na UAM pod kierunkiem B. Walczaka. Wykorzystała ponadto opracowania ojkonimów (Zajączk I–II; NMPol), bliżej niesprecyzowane dane kartograficzne (mapy topograficzne i katastralne) udostępnione przez Sławomira Piątkowskiego<sup>1</sup> oraz opracowania S. Kozierowskiego (te ostatnie jednak, jak zobaczymy, niekonsekwentnie). Nie skorzystała natomiast, co łatwo sprawdzić, z istniejących syntez hydronimii tego obszaru (por. Rieger, Wolnicz-Pawłowska, 1975, s. 231–233, odcinki 15–17; Wolnicz-Pawłowska, 2006); o innych brakach źródłowych i ich konsekwencjach zob. niżej. Opracowanie zawiera około 2 tys. haseł (mniej więcej 100 stron słownikowych po około 20 haseł na stronie).

Prezentacja materiału nie spełnia jednak wymagań stawianych opracowaniom źródłowym. Hasło składa się z postaci hasłowej i zapisu gwarowego oraz charakterystyki obiektu z lokalizacją w obrębie wsi i gminy. Brak informacji o chronologii ojkonimów — nie odróżniono w żaden sposób nazw nowszych (XIX–XX w.) od wczesnośredniowiecznych, uściślenia lokalizacji w obrębie wsi, a nade wszystko informacji o warunkach pozyskania nazwy (jako że nie wszystkie pochodzą

<sup>1</sup> Mam niejasne uczucie, że właśnie ten materiał, pochodzący częściowo może nawet z przełomu XIX i XX w., w decydującej mierze ukształtował wrażenie archaiczności zbioru.

z eksploracji terenowej) i jakiegokolwiek informacji gramatycznej (rodzaj gramatyczny, formy przypadków zależnych, ewentualna nieodmienność całości). W niektórych wypadkach (np. gdy nazwa ma potencjalnie postać przydawki dopełniaczowej pochodnej od nazwy osobowej podanej w haśle w mianowniku jako etymon) możemy się domyślać nieodmienności, a przecież powinno być odwrotnie (z racji nieodmienności wnioskujemy o strukturze dopełniaczowej itp.).

Drugim poważnym problemem pracy są zapisy gwarowe. Zaprezentowano je dla absolutnie wszystkich nazw, mimo że część z nich pochodzi jedynie ze źródeł historycznych. Otrzymało taki zapis zagadkowe <Sencze><sup>2</sup> (Zajączk II 86 s.v.), znane z pojedynczego zapisu z 1357 r. („gwar. *señče*”), a także *Chrząbnica* („gwar. *xšũmbńica*”), jednokrotnie zaświadczony w 1467 r. wariant nazwy *Chrząblice* (zob. NMPol II 69 s.v.). Przy kilku innych stwierdzono, że nie są aktualnie odnoszone do żadnego obiektu. Nasuwa się zatem pytanie, jaką drogą te przekazy gwarowe zostały pozyskane. Mamy tu w istocie jedynie dwie możliwości — albo Autorka wygenerowała je sama, albo poprosiła o to informatorów, którzy o istnieniu tych nazw w przeszłości dowiedzieli się po raz pierwszy od E. Zajęc. Komentarz wydaje się zbędny.

Praca, przynosząca materiał z każdej właściwie wsi powiatu, stanowiłaby cenne uzupełnienie „wysokorozdzielczych” zbiorów, jakimi rozporządza polska dialektologia. Niestety, pojawiają się zastrzeżenia co do wiarygodności tych danych. System fonologiczny gwar powiatu wyłaniający się z zapisów mikrotoponimów jest zaskakująco zwarty i częściowo archaiczny, sprawia jednak wrażenie sztucznie wymodelowanego i ujednoliconego. Charakteryzuje go całkowity<sup>3</sup> brak śladów odrębności *ã*, rzadkość *ũ* (głównie, choć nie tylko <uN><sup>4</sup> i występowanie — nie tylko przed nosową — częściowo odrębnych refleksów pochylonego *é* (oznaczanego jako *ŷ* po twardej oraz *i* po miękkiej, z jednym bodaj<sup>5</sup> wyjątkiem w postaci *Dźybna* z Tuliszkowa) w większości wsi powiatu<sup>6</sup>. Dalszą uderzającą cechą jest całkowity (100% zapisów) brak śladów prelabializacji *o* śródgłosowego (także po wargowej i tylnojęzykowej), kontrastujący z prawie bezwyjątkową prelabializacją nagłosowego \**o*-, ale także \**u*- (!). System ten nie zgadza się ani z zapisami UN-owskimi (UNMasz C, kolumna „Nazwa gwarowa”), wykazującymi prawie całkowite przesunięcie w kierunku polszczyzny ogólnej<sup>7</sup>, ani z istniejącymi, choć nie w każdym szczególe wiarygodnymi czy dość

<sup>2</sup> Biorąc pod uwagę: 1) wieloznaczność <S->, 2). dwuznaczność <en> i 3) wieloznaczność <cz>, zapis ten teoretycznie dopuszcza kilkadziesiąt (np.  $6 \times 2 \times 3 = 36$ ) różnych lekcji.

<sup>3</sup> Znak *ã* pojawił się tylko (i nieoczekiwanie!) w nazwie *Koꝛo Prãmu*, wywodzonej od ap. *prom*. Zapewne mamy tu do czynienia z błędem (*ã* zamiast *ũ*?).

<sup>4</sup> Widoczna jest wyraźna korelacja takiej notacji gwarowej z wypadkami, gdy Autorka zdecydowała się na standaryzację z *o* jasnym. Czyżby był to sposób radzenia sobie z dysonansem poznawczym między rzeczywistym brzmieniem z *u* i etymologizującą standaryzacją?

<sup>5</sup> Drugim byłoby może *Wdolenie*, gwar. *vdolŷńe* (łąka w Ewinowie, według E. Zajęc od wyrażenia *w dole*), które sprawia jednak wrażenie wyrażenia przyimkowego \**W dolinie*, przekształconego przez jakąś hiperkorekcję lub błędnie zapisanego.

<sup>6</sup> Formy takie podano z Brudzyńna, Bratuszyna, Przykony, Gąsina, Galewa, Chrząblic, Wieszontowa, Dąbrowy, Chocimia, Cichowa, Miłaczewka, Kozubowa, Psar, Wyszyny, Polichna, Olesina, Miłkowiec, Janowa, Kwiatkowa, Pęczkierzewa, Dziadowiec, Piekar, Rzymiska, Radyczyn, Trzysmsz, Posoki, Skarżyna-Kolonii, Wichertowa, Żeroniczek (abstrahując od sekwencji *ŷN*). Formy, gdzie *é* było kontynuowane jako *y*, pochodziły z Posoki, Grzymiszewka, Trzysmsz, Grabowca, Tarnowej, Wróbliny, Ewinowa, Rzymiska, Boleszczyna, Krępy, Kun. Pełnej komplementarności zatem nie obserwujemy.

<sup>7</sup> Celowy ogląd zapisów tej rubryki, dokonany na potrzeby niniejszej recenzji, wykazał, że prelabializacja *o*- w nagłosie została zanotowana tylko w dwu nazwach (*Uopatuwek* s. 42, *Uotiki* (sic!) ‘Otoki’ s. 46), *U*- w jednej (*Uugory*, s. 10). W jednym wypadku próbowano oznaczyć odręb-

precyzyjnymi, syntezami gwarowymi (Dejna, 1973, 1981; Bąk, 1986). Różni się od nich bardziej niż materiał J. Chojnackiego z 1995 r., pochodzący wprawdzie z innej części dawnego woj. kołńskiego<sup>8</sup>. Najbardziej dyskusyjną kwestią jest odróżnianie *y* i *ŷ*. Jak się okazuje, użycie koreluje prawie w 100% z przyjętą w słowniku standaryzacją nazw: nazwy ustandaryzowane z *e* mają *ŷ* w zapisie gwarowym, nazwy ustandaryzowane z *y* mają *y*. W imię tej konsekwencji autorka nie zawahała się standaryzować niezgodnie z duchem polskiego języka literackiego (por. *Dźyбно* jako postać hasłowa wobec gwarowego zapisu *Żyбно*). Natomiast dystrybucja *e* i *ŷ* nie koreluje z etymologią; niewątpliwym przykładem jest *Przytnica*, kontynuująca, jak wiadomo, prapostać *\*perčьnica*, kolejnym — wspomniane *Dźyбно* (brak sekwencji *dzy* w polszczyźnie literackiej i ogólnej wynika właśnie z niemożności wygenerowania ciszącej przez następujące etymologiczne *y*). Innymi przykładami zmiany *é* > *y* wydają się *Drymka* ~ *Drynka*, *Przysowy* (zob. niżej), *Przysiek* (w książce wywiedziony wprost od czasownika *przysiec*).

Komentując nietrafione standaryzacje wynikające z błędnej etymologii lub jej braku, wytknąć należy przede wszystkim niewłaściwe opuszczenie członu *Pole* przy nazwach pól o strukturze grup atrybutywnych z przydawką dopełniaczową. Jest to niezgodne nie tylko z dotychczasową praktyką innych badaczy, ale także z rzeczywistym uzusem i sposobem standaryzacji nazw o podobnej strukturze (w praktyce człon ten zwykle nie ulega przeciw elizji). Innymi błędami będą brzmienia *Grzęby* (zamiast *Grzępy*, jak podpowiada zapis gwarowy), *Kawęczyn* (forma gwarowa wskazuje na *Kaweczyn*, z licznymi odpowiednikami beznosówkowymi, por. NMPol IV 377–382), *Buliego* (na podstawie zapisu gwarowego *Bul'igo*; taka standaryzacja sugeruje mianownik *\*Bulii* [bulji] zamiast wysuniętego jako etymon *Buli*). W przypadku nazwy *Kantar(k)a* (gw. *Kanturka*, UNMasz C 10 *Kantorka*) wątpliwa jest i standaryzacja, i etymologia. Niezrozumiale standaryzuje Autorka nazwę *Żyła* na podstawie gwarowego *Żyła*. W słowniku znajdujemy hasła *Podlubojce* i *Podlubojec* z przypisanymi formami gwarowymi *Podoboŷce*, *Podoboŷec*, objaśnione jako derywaty nazwy *Lubojce* w Brudzewie (zob. niżej). Ani forma, ani odległość względem Brudzewa nie upoważnia do łączenia ich w jedno gniazdo<sup>9</sup>. Zamiast *Regana* powinno być chyba *Reagana* (dopełniaczowa nazwa pola od przezwiska gospodarza, powstałego zapewne w latach osiemdziesiątych). Hasło *Potreby* ustalono na podstawie niezbyt jasnego brzmienia *Potrŷpy*. Wreszcie zamiast postaci hasłowej *Makówkowego* powinno — skoro etymonem ma być antropim *Makówka* — widnieć chyba *\*Makówkowe* (dopełniacz *\*Pola Makówkowego*).

W pracy można zauważyć posługiwanie się fikcyjnymi wyrazami. Autorka wskazuje odpowiednie hasła słowników, ale podawane przez nią znaczenia bywają rekonstrukcjami (czego nie oznaczono). Dotyczy to znaczenia *przydział* 'ziemie po dokonaniu podziału', rzekomo podawanego przez SW VI 79 (*Przydziały*), a także *łata* (?) 'przen. o kawałku pola, łąki' (rzekomo SW II 799, u E. Zając s.v. *Łatki*). Podobnie nie ma w SW VII 321 (*Upędy*) wyrazu *upęd* 'wykonanie wyrobiska' (sic!). Zmusza to czytelnika do każdorazowego sprawdzania, czy rzadkie znaczenie topograficzne istotnie jest dokumentowane przez wskazywane źródło.

Autorka nie wykorzystała dwu ważnych źródeł, mianowicie materiałów eksploracji UN-owskiej (co częściowo zrozumiałe z racji braku przed 2014 r. dostępu do zachowanych matryc

ność barwy typu *ŷ* (*Uéńk* (Piekarski), s. 26). Barwę rozłożonych nosówek prawie zawsze notowano w zgodzie ze stanem ogólnopolskim (*eN*, *oN*).

<sup>8</sup> J. Chojnacki notował *ŷ* tylko przed nosową, uwzględnił prelabializację *\*o* po wargowych i tylnojęzykowych. Ponadto notował dyftongoidy nawiązujące do centralnej Wielkopolski, w gwarach dzisiejszego pow. tureckiego najpewniej niewystępujące.

<sup>9</sup> Należy rekonstruować *\*Obojce*, *\*Obojce* : *\*ob(v)ojb* w prawdopodobnym znaczeniu 'meander rzeczny', por. ojkonom *Obojna* ~ *Obojnia* w Tarnobrzesciem (NMPol VIII 14 s.v. *Obojnia*), w miejscu z widocznymi na mapie zarysami starorzeczy.

i maszynopisów) oraz — co usprawiedliwić trudniej — również plików „Państwowego rejestru nazw geograficznych” i sprzężonej z nimi ortofotomapy Geoportalu. W niektórych wypadkach sięgnięcie do tych źródeł pozwoliłoby inaczej spojrzeć na etymologie niektórych nazw. Na przykład *Drymka*, podawana jako polana w Tarnowej, w PRNG (ortofotomapa) figuruje jako *Drynka*, co zaraz nasuwa myśl o związku z oboczną gwarową formą nowszej nazwy ‘drenu’, w tej części Polski znanej jako femininum *dryna* (por. SGP VI/3 277, s.v. *drena*). Na Geoportalu nazwę przypisano skrzyżowaniu leśnych dróg, położonemu bezpośrednio przy niewielkim cieku, który — o ile został skanalizowany za pomocą betonowych czy ceramicznych elementów regulacyjnych (można to chyba sprawdzić w terenie) — mógł stanowić pierwotny denotat i punkt wyjścia nazwy. *Łaziewna* w UNMatr C 31 (i UNMasz C 48) figuruje jeszcze jako *Łaziebna*, co pozwala łączyć ją z bartniczym terminem *łaźba* (pszczoł). *Oszczyblik* (lasek w Cisewie), wbrew Autorce, jest oczywistym, może celowym (eufemizacyjnym) zniekształceniem częstego w środkowej Polsce pierwotnego *Oszczywik* (tak jeszcze UNMatr C 26 — las w Cisewie). Nazwa *Lubojce* (pole w Brudzewie) nie pochodzi od stpol. imienia *Luboj*, lecz stanowi nierregularne zniekształcenie (zanik interwokalicznego w i konsonantyzacja i) wcześniejszego brzmienia *Lubowice* (taką nazwę pól w sąsiadujących od południa Krwonach notuje jeszcze UNMatr C 6). Autorka standaryzuje jako *Upola* nazwę pól między Sarbicami i Radyczynami, a tymczasem na wykorzystanej przez Kozierowskiego starszej mapie (zob. Koz VII 198) w niedalekich Skotnikach (na przeciwległym brzegu Warty) widnieje nazwa <*Upale*> (zapewne pro \*<*Upale*>); ta standaryzacja może bazować na dawniejszym stanie gwary, pozwalającym precyzyjnie odróżnić *o* i *â*, por. zresztą też *Upale*, ojkonim w Łęczyckiem, znany od 1388 r. (Zajączk II 161), który można traktować jako inny ślad zanikłego apelatywu w tej części Polski.

Błędne jest też objaśnienie nazwy *Łowigóra* jako oryginalnego złożenia. Rzut oka na ortofotomapę Geoportalu przekonuje, że obiekt o tej nazwie może znajdować się między *Łysą Górą* i *Łowiguzem*, co nasuwa myśl o kontaminacji obu tych form, wydającej etymologicznie bezsensowną strukturę *Łowigóra*. *Ubigórka* (sic! gw. *uǔbigurka*) uznana została za nazwę niejasną; Autorka nie wiedziała, że podczas eksploracji UN-owskiej nazwa ta została zanotowana jako zestawienie *Luby Górka* (cz. Będziechowa), z niezależną odmianą każdego członu (dop. *Lubów Górki*. zob. UNMatr C 36; jako osobny obiekt źródło podaje *Luby*, występujące też u E. Zajęc). Zaszło tu zatem przekształcenie zestawienia w złożenie typu *bożymęka*, może przez efemeryczne stadium przejściowe \**Lubia Górka* (por. w UNMatr C 35 nazwę *Łąki Koprusze* wobec *Koprusza*, notowanego przez E. Zajęc i także UNMasz C 45).

Spośród nazw uznanych (implicytnie!) za nieodmierne przydawki dopełniaczowe pochodne od nazwisk wątpliwości budzą *Kromeka* — ani zachowanie *e* w dopełniaczu nie jest oczekiwane, ani odpowiedniego nazwiska (*Kramek*, *Kromek?*) nie znajdujemy w dzisiejszym powiecie tureckim, a także *Glor* (nazwisko *Glor* tylko w Łodzi). *Goleszczyna* pochodzi chyba od nazwiska *Golewski*, znanego m.in. w Koninie i Kaliszu, a także w Łodzi i w pow. pabianickim, nie od cytowanego za SSNO (!) antroponimu *Golesz* (dziś nazwisko na Podkarpaciu i we Wrocławiu oraz Gdyni).

Do najciekawszych nazw terenowych należą:

**Czarówka** (cz. Tarnowskiego Młyna), notowana też w UN C i PRNG, nazwa wywiedziona od apelatywu *czary* („wg mieszkańców w tym miejscu ukazywały się duchy”). Jednakże toponimia północnego Mazowsza (co w pełni ukazały dopiero materiały UN-owskie, choć znane są także nazwy historyczne) gwarantuje funkcjonowanie wyrazu toponimicznego *c(z)ar*, dotąd niedostrzeżonego przez toponomastów i nieopracowanego monograficznie, tworzącego tam kilkadziesiąt odrębnych gniazd nazewniczych. Można ostrożnie zestawiać ten wyraz z praśl. \**čara*, częściowo zaświadczone w znaczeniu ‘granica’ (czeski, słowacki, dolnołużycki, zob. SP II 112, s.v. *čara* 1.). W pozostałych częściach Polski — o ile wiadomo — nazwy na *C(z)ar-* nie tworzą wyraźnych skupień struktur nazwotwórczych uważanych za typowo odapelatywne.

**Debloty** (pole w Brudzewie), wyprowadzane od czasownika *beblać*. Struktura *Deblot-* znajduje dokładny (z drugorzędną różnicą fleksyjną) odpowiednik w pow. jędrzejowskim, gdzie zanotowano *Deblota -ø*, pole i łąki w Zalesiu (UN XXI 41). Rekonstruowałbym zatem *\*dъbъlot-*, wyprowadzając taki wyraz od apelatywu *\*dъbъlъ* ‘ul dębany’, wcześniej może ‘barć’ (apelatyw zaświadczony leksykalnie w słowackim, w toponimii także na czeskim i polskim<sup>10</sup> obszarze językowym), którego istnienie niesłusznie kwestionowałem przed laty, próbując sprowadzić cały materiał do zapożyczenia *\*kъbъlъ* (Babik, 2003, tam materiał słowacki).

**Dziebno**, gw. *Żyбно* (las w Grzymiszewie) — dla Autorki nazwa niejasna. Zawiera ona jednak formalnie archaiczny środek nazwotwórczy (*-no*) i tłumaczy się w związku z apelatywami topograficznymi znanymi w słowiańskim (SP III 107): ros. gwar. *děb* ‘koniec, skraj, oddalone miejsce’, *děba* ‘licha, nieurodzajna ziemia’, bułg. *pridebno* ‘złe miejsce, nawiedzane przez duchy’. W SP wyrazy te pomieszczoneo na hasło *\*dēbomъ*, co jest dyskusyjne z racji zaświadczonego w nich przegłosu (normalnie niezachodzącego na wokalizmie *\*ě*). Mniej prawdopodobne sprowadzenie nazwy do prapostaci *Dziēbrno* < *\*Dьbrьno* (musielibyśmy założyć wzdłużenie jeru i uproszczenie grupy spółgłosek).

**Łagwy** (łąki w Ogorzelczynie) — mimo zapisanego brzmienia *łakfy*: Autorka zdecydowała się na taką standaryzację i łączenie z apelatywem *łagiew* (raczej za pośrednictwem nazwy osobowej). Zmuszałoby to do ryzykownego założenia o trójstopniowej ewolucji gen. pl. *\*Łagiew* > *\*Łagw* (tu ubezdźwięcznienie w *\*Łakf*) > *\*Łakwów*. Niewykluczone jednak, że mamy tu do czynienia z hiperpoprawnym zastąpieniem *o* przez *a*, pierwotnym brzmieniem *\*Łokwy* i pierwszym północnosłowiańskim śladem znanego w południowosłowiańskim apelatywie hydrograficznego *\*loky-ъve* (osnowa na *\*-ū-*), którego obecność w znanych wcześniej północnosłowiańskich zbiorach nazwicznych kilkakrotnie (m.in. Babik, 2012, s. 373) miałem okazję kwestionować w polemice z J. Udolphem (1979, s. 514–519).

**Opary** — Autorka cytuje nazwę w postaci *upary* (łąki w Koźminie) i standaryzuje jako *Opary* (podobnie UNMasz C 22, gdzie *Opary* widnieją w obu kolumnach). Nasuwa to wątpliwości co do rzeczywistego pierwotnego brzmienia nazwy. Gdyby *Upary* były mimo wszystko starsze, należałoby je zestawiać ze znanym na Smoleńszczyźnie apelatywem *uparina* ‘pole ugorujące’ (SRNG XLVII 237–238).

**Pachawy**, gw. *piъxavy* (łąki w Smulsku, zapewne pl.), w sposób nieuzasadniony wywodzone od nieznanego w powiecie nazwy osobowej *Pach* (czemu zaprzecza także sama budowa nazwy). Być może mamy tu ślad apelatywu związanego z rodziną *\*pox-* : *\*puch-* (*puchnąć*, *pęcherz*), a więc określenie wybrzyszenia. Zastanawia refleks długiej nosówki mimo dołączenia formantu *-awa*.

**Podstodowie** (las w Marianowie-Kolonii) — bodaj najciekawsza nazwa w nowym materiale E. Zając. Autorka objaśnia ją, wywodząc od wyrazu *stodola*, co niepoważne ze względów formalnych. Nazwa wskazuje na pobliskie, niezaksięgowane bezpośrednio *\*Stodowie*, co przypomina *Stodzewie*, dawną nazwę lasu (dziś ojkonim *Stodzew* nad górnym Świdrem), zatem *\*Stodovъje* : *\*Stodovъje* (> *\*Stodjevъje*; oboczność twardo- i miękkotematowca). Nazwa znajduje nawiązania w apelatywie *\*stodъ*, rekonstruowanym na podstawie słoweńskich gw. *studòr*, *stodòr* ‘skała’ (i nazwy połabskich Stodoran), czeskiego ojkonimu *Stod*, do których dodać można staroruskie *stodъ* ‘posąg’ i nowsze gwarowe *stóda* ‘ikona itp.’ (por. Babik, w druku). Wyjściowe *\*stodъ* (pierwotnie może przymiotnik) mogło pochodzić od *\*stʰa-* (stopień zanikowy pierwiastka *\*stʰā-* ‘stań; stać’) i mieć znaczenie ‘stojący, wnoszący się w górę’ (skąd znaczenia ‘wysoka skała’ i ‘słup, pień drzewa’). Z nazewnictwa polskiego należy tu może także *Stodówka*, zapisana pod koniec lat pięćdziesiątych nazwa głównego potoku w Skawcach (UN XVI 47), zapewne derywat zanikłego onimu. Stała obecność morfu *-ov-* w nazwach polskich w połączeniu ze szczytkową dokumentacją

<sup>10</sup> Uroczysko *Debły* w Puszczy Kampinoskiej (PRNG).

apelatywu nie wyklucza jego przynależności do osnów na \*-u-. Brakuje jedynie jednoznacznego potwierdzenia pierwotności \*o w naszej nazwie (niemniej, formalnie zbliżone *stado* miewa w polskich przekazach przeważnie refleksy *a* jasnego).

**Porosie** (pole w Brudzyniu), wyprowadzane od wyrażenia przyimkowego *po rosie*. W leksyce słowiańskiej znane są jednak wyrazy łączące oba morfemy już na płaszczyźnie leksykalnej. W gwarach ros. notowano apelatyw *póros* 'o znaczeniu właśnie 'rosa' (SRNG XXX 80, s.v. *póros* '3.). Wyraz taki funkcjonował być może również w polszczyźnie; M. Rudnicki (1927: 64) zwrócił uwagę, iż w lwowskim wydaniu dzieł J. Słowackiego redaktorzy do oryginalnej frazy *ojczyznę tam za poroszą na wschód* dodali komentarz „*porosza/porosa = rosa* w poranku na trawie osiadła”. Nie jest wszakże jasne, czy w tym użyciu wyraz nie był ukrajinizmem, a wariant *porosa* nie powstał wskutek celowego zbliżenia do wyrazu motywującego.

**Pozery**, gw. *Pożyry* (łąki w Miłkowicach). Autorka sprowadziła nazwę do antroponimu *Poser*, który jednak zaświadczone wyłącznie w Katowicach, gdzie bez wątplenia stanowi (świeża) graficzną polonizację niemieckiego nazwiska *Poser* (w Polsce znanego również tylko w tym mieście). Moim zdaniem należy rekonstruować \**Pożyry* i zestawiać z czes. gwar. *požírka* 'głębokie miejsce w wodzie' (Mal'ko 1974: 51, z Jungmanna). Potencjalnie współrzedną nazwę zarejestrowano w Kieleckiem (*Požernica* -y, las w Szalasio, w pow. Kielce, UN XXIII 35, i *Požernice* -o, cz. Staromieścia w pow. Włoszczowa, UN XXXV 38), oraz na Wołyniu jako *Zapožyr*, chutor przy wsi Stobychówka powiatu kamień-kaszyrskiego (Ark I 286); na gruncie miejscowej gwary sprowadzenie *y* do starszego \**a* nie jest możliwe).

**Powa** — niejasna (mimo późnej, niewykraczającej poza zaawansowany wiek XIX, dokumentacji) nazwa sporego dopływu Warty, wcześniej może tylko dzisiejszego jego górnego biegu, do połączenia z przepływającą przez Tuliszków Pokrzywnicą (dalszy, wspólny bieg nosił dawniej właśnie nazwę *Pokrzywnica*). Ostatnio zajmował się nią J. Duma (wystąpienie na sympozjum etymologicznym w Krakowie w maju 2016 r.), próbując sprowadzić do pierwiastka \**pōi-* 'pić' na stopniu zanikowym i przyjmując znaczenie 'rzeka pijąca'. Bardziej prawdopodobny wydaje się związek z rdzeniem \**peu(ə)-* 'gnić, cuchnąć', definiowanego zrównaniem litew. *pūti* 'gnić' : stind. *pūyati* 'gnije, śmierdzi' : łac. *pūteō* 'śmierdzieć', uważanym za zaginiony w słowiańskim (z takiego rdzenia wywieść można bezproblemowo strukturę \**poūā* > *Powa*). Należałoby jednak przy okazji rozważyć na nowo etymologię zachodniosłowiańskiego terminu kulinarnego \**povidlo* (pol. *powidla*), dotąd analizowanego jako \**po-vi-dl-* 'ucierane ruchami okrężnymi' (Brückner, Bańkowski, Machek, znajdującego jednak nawiązania w toponimii (*Powidzko* < *Powidzko* i *Powidla* -deł, łąki w Teklinowie w pow. Radomsko, UN XLVIII 103). Być może punktem wyjścia było tu 'gnijące owoce' (utrwalone w toponimii), skąd dalszy rozwój w kierunku 'powidla' z racji ogólnego podobieństwa wyglądu i konsystencji.

**Przysowa** (pole w Rzymysku), *Przysowy* (pola w Posoce i Krępie), *Przysówek* (pole w Boleszyczynie). Autorka podążyła tradycyjną ścieżką, analizując nazwę jako *Przy* + *sowa* (z paralelami w rodzaju *Przygąska*, *Przykuna*). Nagromadzenie polskiego materiału porównawczego<sup>11</sup> podej-

<sup>11</sup> Por. *Przyszów*, w zapisach z XIV w. <*Pr(z)e-*>, wieś w gm. Bojanów (NMPol IX 366); *Przysowa* (od XVI w.), dopływ Słudwi (Duma, 1999, s. 66); *Przysowa* -y, gw. *Pszysowa* -y (UNMasz XCV 11), łąka w Łądku, w pow. Słupca (UNMatr XCV 11; Chojnacki, 2009, s. 35); *Przysowy*, 1490 <*Przesowa*>, wieś w pow. Przasnysz (NMPol IX 363); *Przysowy*, gwar. *Pszysowy*, *Pszysuf*, pole w Chorzeplinie w pow. Poddębice (UNMasz XLVII 26); *Przysowie* -a, pola w Siedlcu w pow. Tarnów (UN XV 91); *Na Przyszowach*, pastwisko w Czernichowie w pow. Kraków (UN I 28); *Przysowiec* -wca, łączki w Domacynach w pow. Mielec (UN LXV 42). Tutaj może także *Przysuwa* -y, łąka w Osinach, w pow. Ilża (UN XX 23); *Prasowa* -y, torfowisko w Lipie w pow. Chodzież (UN LXXV 11); *Przysów* -owa, wieś w gm. Jędrzejów (NMPol IX 363 s.v.; metryka dwudziestowieczna); *Przyszów* -owa, cz. Podolan w pow. Wadowice (UN XVI 52).



ście takie bezwzględnie jednak falsyfikuje (czemu akurat model nazwotwórczy miałby zyskać szczególną produktywność w wypadku nazwy sowy?). W toponimii pol. występuje też wariant *Przesowa* (*Przesowa -y*, gw. *Pšesova -y*, cz. Serafina w pow. Łomża, UNMasz CLIX 22, PRNG *Przesowy*, z reflekssem *e* jasnego). Nazwy znajdują nawiązania na Białorusi (ojkonim *Perasóva -y* w pow. bobrujskim, obw. mohylewski NNPRB-Mah 75 i *Perasóŭki*, łąka we wsi Bahuševičy w pow. berezyńskim, obw. miński MikrBel 189). Bez wątplenia mamy tu zatem zanikły apelatyw topograficzny (utrzymujący się najdłużej, jak może wynikać z produktywności współrzdennych nazw, właśnie w okolicach pow. tureckiego). Rekonstruowane *\*persova* można zestawzić z ros. gw. *prósóv* 'kałuża, głęboki wybój na drodze', *prosóvy* 'grząskie, wciągające miejsca na bagnach' (SRNG XXXII 236), etymologicznie może 'co się przesuwają pod nogą', przyjmując wahanie izofunkcyjnych prefiksów *\*pro-* i *\*per-*.

**Sania** ~ **Sanie** (pl.), pole we Wrzącej i łąka w Leśnictwie (dwa różne gniazda) oraz *Na Sani*, łąka w sąsiadujących z Leśnictwem Siedliskach, słusznie posłużyły Autorce do rekonstrukcji apelatywu *\*sanía*, który pozostawiono jednak bez dalszych komentarzy. Można tutaj dołączyć inne znane w toponimii polskiej mikrotoponimy, m.in. *Saniska* czy nawet nazwy mniejszych rzek w rodzaju *Saniny* (Duma, 1999, s. 74) czy *Sanicy* (Rymut, 2001, s. 131–132). Jeśli mamy tu do czynienia z rodziną wyrazową nazwy 'sanek', moglibyśmy dopatrywać się topograficznego znaczenia 'droga zimowa' (por. znaczenia ros. gw. *sánnica*, SRNG XXXVI 121) albo jakiegoś znaczenia związanego z rzeźbą terenu.

**Siepskie** (pole w Żeroniczkach), *Na Siepie* (pola w Boleszczynie i Żeroniczkach), podawana także ze Spicymierza Kolonii przez J. Prugar jako *Siepy* (2014, s. 122), bez uzasadnienia wywodzona przez E. Zając od nieznanego na terenie powiatu nazwy osobowej *Siepa*, przez Prugar zaś łączona z czasownikiem *siepać* 'pruć się na brzegach (o tkaninie)'. Bez nawiązań apelatywnych w polskim i prawdopodobnie również słowiańskim. Może wariant apofoniczny (*\*sěp-*) terminu *sap(a)* 'grząska, przesycona wodą ziemia', co w przypadku rodziny wyrazowej wyraźnie dźwiękonaśladowczego pochodzenia szczególnie prawdopodobne.

**Świdle**, nazwa cz. Skarżyna (też PRNG<sup>12</sup>, brak w UN C), wywodzona przez Autorkę bezpośrednio od fitonimu *świda*, co mało prawdopodobne wobec powtarzania się podstawy nazwy w innej części Wielkopolski (*Świdlin(a)*, cz. Szamotoł, zob. UNMasz XCVI 5; UNMatr XCVI 30; WUN III 431); por. jeszcze *Świdlina -y*, pole w Szańcu w pow. Busko-Zdrój (UN XIX 77); *Świdłowa Góra -ej -y*, wzniesienie w Sukowie w pow. Kielce (UN XXIII 75). Zapewne derywat modyfikacyjny od określenia 'derenia świdwy' (*\*svidlb?*, *\*svidb?b?*), którego ślady należałoby dopiero odszukać w słowiańskich zbiorach fitonimicznych. Brak informacji gramatycznej<sup>13</sup> nie pozwala jednak stwierdzić, czy nazwa stanowi plurale, czy strukturę na *\*-bje*.

**Upola** (pola w Radczynach i Sarbicach). Autorka widzi tu derywat wyrażenia przyimkowego u *pola*. W rzeczywistości (por. wyżej) zapewne pierwotne *Upâl-*; por. także *Upalisko*, wzniesienie w Mucharzu nad Skawą (MpBesMał B8). Można dopatrywać się tu apelatywu o znaczeniu 'miejsce wypalone' albo 'miejsce stale wysuszone słońcem' (wyrazy o zbliżonych znaczeniach znane są leksyce topograficznej języków słowiańskich, np. pol. gw. *zãžga*).

**Wydyszyna** (pole w Posoce), wywodzona od nieznanego polskim zbiorom nazwy osobowej *\*Wydysz*, zapewne pochodzi od *\*vydych-*, zanikłego apelatywu oznaczającego wyziewy (dość liczne w słowiańskim apelatywy odnoszące się do bagien oparte na pierwiastku *\*d<sup>h</sup>eus-*). Co ciekawe, identyczną nazwę zanotowała J. Prugar (2014, s. 123) z położonej chyba w całości na przeciwnym brzegu Warty Brzozówki.

**Zozy** (cz. Wróbliny oraz pole i łąka w pobliskiej Zadwornej; czy na pewno jedno gniazdo?). Autorka rekonstruuje apelatyw *\*zoza*, brzmienie takie trzeba uznać jednak za gwarowe. Identyczną

<sup>12</sup> Według Geoportalu osada leży jednak w dzisiejszym pow. kaliskim.

<sup>13</sup> Według WUN III 430, 431 (i PRNG) nazwa ta (oraz drugie Świdle-Czerwień w okolicy, może to samo pierwotnie gniazdo?) to pluralia.



nazwę zanotowano w sąsiednim pow. kaliskim (*Zozy Zoz*, łąki w Zagorzynie, UN LXXX 22), zbliżoną w sąsiednim pow. sieradzkim (*Rzoze Rzozy*, pola w Przedłęczu, UN L 21); formę „oficjalną” *Rzoze* ustalono na podstawie częściowo zapewne odmazurzonego zapisu *Żoze* (UNMasz L 25), ale w PRNG *Zorze*, co wskazuje na wyjściowe *\*Zoze*. Tę ostatnią należy traktować jako formę *difficilior* i na jej podstawie rekonstruować fleksję miękkotematową. Zestawienie z zaginioną nazwą miejscową <*Zazycza*> (prawdopodobnie Łęczyckie; por. Koz VII 277) prowadzi ostatecznie do rekonstrukcji *\*žaža* (stpol. *\*žāža* lub *\*žāžā*, skąd *\*zoza* lub *\*zozo*), którą można wyprowadzać od pierwiastka *\*žeg-* ‘palic’ na stopie wzdlżenia. Znaczeniem wyrazu mogło być ‘miejsce wypalone’ lub może ‘pokrzywa’ (to ostatnie znaczenie realnie zaświadczone dla brzmienia *žaga*, por. Kozłova 2013, s. 131–132). Na topograficzne znaczenia struktury *\*žaža* w innych językach dotąd nie natrafiłem.

Śladami zaginionych apelatywów (lub przynajmniej znaczeń) wydają się również *Dobory* (pole w Kiszewach; por. *Dobór -oru*, pola w Dębsku w pow. Mława, UN CXXXI 29, i *Dobory -ów*, pola w Szydłowie, ib. 30), *Upędy* i *Chlebanki* (por. *Chlebunki* < *\*Chlebānki*? w sąsiednim pow. konińskim, UNMatr LXXXIII 48; UNMasz LXXXIII 51: łąka w Wilczogórze; por. także *Chlebanka -i*, gwar. *Chlebanka -i*, UNMasz L 57, łąki we wsi Duszniki w pow. Sieradz UN L 40; *Chlebanka -i*, bagno we wsi Ignackowo w pow. Lipno UN CLXXX 39; *Chlebonka -i*, pole we wsi Dworzyska w pow. Śrem UNMatr XCVIII 17). Nie wykluczałbym topograficznej genezy nazwy *Wichrza* (cz. Bud Słodkowskich), wywiedzionej od *wicher*, w niektórych gwarach ukraińskich współrzedne nazwy mają bowiem znaczenie ‘wiru wodnego’ (niemniej dokładnej formalnie paraleli apelatywnej nie znalazłem). W przypadku nazwy *Posoka* nie jest chyba przypadkowe, że obie toponimiacje wystąpiły we wschodniej Wielkopolsce (co sugeruje tu istnienie znaczenia topograficznego).

Nie objaśniono lub objaśniono błędnie pewną grupę nazw znajdujących uchwytnie nawiązania apelatywne w leksyce polskiej. *Siedza*, nieznaną wcześniej nazwą rzeczki, tłumaczy się w związku z apelatywem *siedza* < *\*sēdja*, zachowanym w kaszubskim i innych językach słowiańskich (w lokalnych szatach fonetycznych) w odniesieniu do stacjonarnego urządzenia do połowu ryb, który mógł stawać się nazwą wód płynących (por. W. Boryś w SEK IV 258–259; tu dalsza literatura). Nazwa *Regrasy* może pochodzić od gwarowej postaci nazwy trawy *rajgras*. *Wywoźna Góra* może wiązać się nie tylko z wywozieniem, ale i apelatywem *wywóz* ‘wawóz’ (por. Treder, 2000, s. 220). *Okręt* (o takim brzmieniu droga i pole w Tarnowej) w gwarach śląskich miewa też znaczenie ‘zakręt’ (por. SNGŚ IX 68 s.v. *Okręt*, przekaz *okrant* z kartoteki „Słownika gwar śląskich”). Nazwy *Kolnica* i *Kołowa* mogą nawiązywać do znaczenia leksemu *kolo* ‘meander rzeki; starorzecze’, potwierdzonego polskimi materiałami toponimicznymi (por. Babik, 2016, s. 115). *Na Podolku* wywodzić należy raczej od *podół*, z etymologicznym *po-* (por. *podole*), niż *padół*, wykazującego refleksy *a* jasnego. Podobnie nazwa *Porowy* (wywiedziona od *po rowie*) znajduje motywację w apelatywie *porowa* ‘parów’ (Nitsche, 1964, s. 60), obocznym do *parowa*<sup>14</sup>, w toponimii znanym także w innych częściach Wielkopolski. Nazwa *Otoki* (pole w Chocimiu) nawiązuje zapewne do dawnego znaczenia ‘wyspa’, a nie do nietopograficznych znaczeń podawanych przez Autorkę za współczesnymi słownikami. *Moras* ~ *Moraz* (pole w Długiej Wsi) wywiedziono od nazwy osobowej (nieznanej w powiecie), gdy tymczasem apelatyw taki, o znaczeniu ‘błoto’ (z niem. *Morast*), znany jest na Kaszubach i Powiślu Gdańskim (por. np. Treder, 2000, s. 225).

Kilkakrotnie zanotowała Autorka nazwę *Szelonka* (pole w Polichnie) ~ *Szelonki* (pola w Chrzęblichach i Międzyzlesiu, łąki w Marianowie i Mariantowie)<sup>15</sup>, wyprowadzając ją od apelatywu *szelować* ‘płytko orać’. Jednakże w kartotece „Słownika gwar polskich” leksemy te, niewątpliwie zapożyczenia niemieckie, grupują się na Śląsku oraz w ziemi chełmińskiej i na Warmii; w środkowej Polsce zapewne nie występowały. Kartoteka ta notuje natomiast zapisany w punkcie 217 „Atlasu ję-

<sup>14</sup> Jakkolwiek wariant ten miewa w gwarach *ā*.

<sup>15</sup> Obiekt z Polichna, Mariantowa, Chrzęblich i Międzyzlesia wyznaczają jedno gniazdo.

zykowego kaszubszczyzny” (krajniacki Suchorączek, pow. Sępólno Kraj.) apelatyw *śelonki* ~ *śelonki* w znaczeniu ‘jeżyny’ (AJK III 102; wyraz nieuwzględniony w SEK).

Z recenzenckiego obowiązku skomentuję także znane już wcześniej ojkonimy, których genezę widzę inaczej niż Autorka. *Piętmo* rozwinęło się prawdopodobnie ze starszego *Pietmo* (por. zapis z r. 1443 <*Pietno*> w NMPol VIII 437 s.v.), z antycypacyjną, wtórną nosowością; niejasne \**Pet-* tkwi także w mikroojkonimie *Pietnica* -y (cz. Soboklęszcza w pow. Ciechanów, UN CXXIII 10) i w ukraińskim zapewne z pochodzenia mikrotoponimie *Pietyska* -o (las w Kobylnicy Ruskiej w pow. Lubaczów, UN LXIII 36). *Warenkę* wywiedziono od równobrzmiącego, lecz niezasiadczanego antroponimu; prościej przyjąć ponowienie dawnej nazwy miejsca *War(e)n(k)a* nawiązującej np. do słów. \**var-* ‘(gorące) źródło’. Wyprowadzanie n. *Polichno* z prasł. \**polъ* niezgodne jest z intencją monografisty tych nazw, rekonstruującego tu zaginiony ap. \**polik(ъ)no*. Łączenie polskich nazw *Rzecht* i *Rzekt* z czasownikiem *rzekać* kwestionuję od wielu lat (ostatnio Babik, 2017a, s. 55, przypis 12; Babik, w druku). *Czachulec*, jeśli pochodzi istotnie od nazwy osobowej, nie determinuje jej postaci jako \**Czachul* (równie możliwe są \**Czachula*, \**Czachul* itd.). Łączenie nazwy *Bierzmo* (wcześniej *Bierzno*) z prasł. \**brъna* ‘błoto, muł’ (w rzeczywistości \**brъn-*) jest wykluczone (zapewne pierwotnie \**Bierzwno* > *Bierzno* > *Bierzmo*, por. oboczne *bierzmo* ‘belka’ < \**brъvъno*). *Skęczniew* zakłada miękką podstawę antroponimiczną (np. \**Skęczeńi*), w żadnym razie twardą. Podstawa nazwy *Mariantów* jest niejasna, wbrew wymowie hasła wcześniejsza forma \**Mariantów* nie jest tu zaświadczona (por. NMPol VI 523, s.v. *Mariantów* (1) i (2); zapewne pierw. \**Marantów* (por. NMPol VI 504, s.v. *Marantów*), przekształcone pod wpływem *Marian*, *Marianów*). *Wietchinin* < \**Wietchynin* można wywodzić od antroponimu \**Wietchynia*, nie *Wietchy* (taka podstawa wymagałaby formantu *-inin*). Wreszcie onomaści powinni unikać podawania etymonów odpelatywnych nazw osobowych motywujących ojkonimy zaświadczone od XIV w. z głosami w rodzaju ‘robotnik, rzemieślnik wyspecjalizowany w obsłudze tokarki, wykonujący różne prace obróbkowe na tokarce’ (*Tokary*).

Kilka innych drobniejszych uwag i poprawek. O nazwach *Przyrośle* i *Tobolice* pisałem w innym miejscu (Babik, 2017b, c). *Szwerskie* trudno wyprowadzać od *Szwerc* (nazwisko nieznanne w powiecie; oczekiwalibyśmy brzmienia †*Szwercokie*), a *Wilsk* od *wilk* (oczekiwalibyśmy †*Wilck*), pręcej mielibyśmy tu \**Widlsk* lub jeszcze inną strukturę \**Wil-sk*. Bezasadna jest standaryzacja (s.v. *Wyszyna*) stpol. wyrazu jako *wyszyna* (występuje tu etymologiczne \**vъs-* < \**vъs-j-*). *Ślubnik* może być — moim zdaniem — zniekształceniem pierwotnego \**Slubnik* (\**s(t)lub* ‘słup itp.’, por. prasł. oboczne \**stlъbъ*). *Grzebalizna*, wobec braku w powiecie nazwiska *Grzebała*, jest może śladem zanikłego świeżego apelatywu o znaczeniu ‘grzebowisko, miejsce, gdzie grzebie się padłe zwierzęta). *Dzierlik* z pewnością nie pochodzi od apelatywu *dzierlatka* (por. nazwisko *Dzierlik*). *Zagozdy* (gw. *zozozdy*) nie pochodzą od wyrażenia *za gozdem*, lecz z racji pochylenia w przedrostku należy tu widzieć gwarową postać nazwiska *Zagozda*, dość częstego w powiecie (: *zagozda* ‘gwódź na końcu osi wozu’). W kilku(nastu) hasłach (np. *Rachowa*) przytoczone w kursywie zapisy gwarowe stały się przedmiotem podstawienia czcionek.

Nazw niejasnych jest właściwie bardzo niewiele (*Babinot* — trudno nawet odgadnąć model nazwotwórczy, w ramach którego nazwa powstała<sup>16</sup>; *Kilania*), a takie przypadki, jak *Przykona* < *Przykuna* (od pierwszej połowy XII w.), mimo niejasności uznamy za rodzime. W innych ([*Kaczki*] *Plastowe*) niejasność wynika głównie z niepewności co do pierwotnego brzmienia.

Jak powiadam, zdecydowałem się recenzować „Toponimie powiatu tureckiego” (po dłuższym okresie nierecenzowania czegokolwiek) z dwu, bardzo odległych od siebie względów: raz — w celu uhonorowania poznawczo nader interesującego, ważkiego zbioru nazw, dwa — by zaprotestować przeciwko dalszemu obniżaniu mocno nadwyrażonych standardów już nie tyle interpretacyjnych

<sup>16</sup> Autorka zadawała się sprowadzeniem nazwy do ap. *babina*, komentując „Dawniej w tej części wsi mieszkały tylko kobiety” (!).

(do czego zdążyliśmy właściwie przywyknąć), ile dokumentacyjno-prezentacyjnych. W razie dalszego ich obniżania nie będzie wyjścia — przynajmniej część środowiska, rozumiejąca i respektująca umocowania polskiego nazewnictwa terenowego wykraczające poza polszczyznę i polonistykę, zmuszona będzie gwałtownie protestować. W tym konkretnym wypadku czytelnik książki niewątpliwie ma prawo domagać się dodatkowych, pełniejszych informacji, przede wszystkim jasnego przypisania poszczególnych nazw poszczególnym źródłom (zwłaszcza oddzielenia nazw pozyskanych w terenie od zebranych ze źródeł kartograficznych sprzed dziesięcioleci), dalej — wyjaśnienia, które z zapisów gwarowych są prawdziwe, ewentualnie dołączenia informacji gramatycznej (o ile taka w ogóle została zebrana) oraz lokalizacji, wreszcie wyjaśnienia wątpliwości związanych z notacją  $\text{Ź}$  i innymi szczegółami fonetycznymi (być może Autorka dysponuje nagraniami, w których przewijają się przedmiotowe nazwy i które można byłoby poddać specjalistycznej analizie fonoskopijnej). Książka, jak można wyczytać w internecie, jest pokłosiem rozprawy doktorskiej obronionej w 2014 r., może zatem udostępnienie jej tekstu — o ile został przygotowany w sposób bardziej informatywny — pozwoliłoby wyjaśnić część wskazanych kwestii.

Aby zakończyć akcentem bardziej optymistycznym, chciałbym jednak zachęcić Autorkę (i jej otoczenie) do kontynuowania eksploracji terenowej w powiatach sąsiednich. Doświadczenie innych uczy, że zadanie to nie należy do łatwych — zwłaszcza obecnie, gdy dotarcie do starszych ludzi na wsi, przesadnie chronionych przez rodziny przed kontaktem z obcymi, jest trudniejsze niż dawniej. Oprócz kompetencji „gwaroznawczych” niezbędna okazuje się pewna doza stosownych umiejętności interpersonalnych, a te, jak się wydaje, E. Zając w sobie wykształciła<sup>17</sup>. Środkowa Polska, z natury rzeczy leżąca w polu zainteresowań naukowych ośrodka łódzkiego, a dotąd spenetrowana raczej pobieżnie, w mojej ocenie należy do terytoriów szczególnie silnie nasyconych w przeszłości odłożoną w nazewnictwie miejscowym archaiczną słowiańską leksyką toponimiczną, co mimo upływu czasu i daleko posuniętych procesów odnawiania tego nazewnictwa nadal kusi perspektywą ekscytujących odkryć.

#### LITERATURA

- AJK III — Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich. Zesz. III, cz. II: Wykazy i komentarze do map 101–150. Wrocław: Ossolineum, 1966.
- Ark I — Słownik mikrotoponimiv i mikrogidronimiv pівнічно-західної України та суміжних земель. I: A–K. Luc'k: Veža, 2006.
- B a b i k, Z. (2003). O rzekomym prasłowiańskim \**dьboľь*. Rocznik Sławistyczny, LIII, s. 15–20.
- B a b i k, Z. (2012). Korespondencje akcentowe między słowiańskim i starszymi językami indoeuropejskimi (pierwotne neutra tematyczne). Przyczynki do krytyki akcentologii post-Illicz-Swityczowskiej. Kraków: Lexis.
- B a b i k, Z. (2016). Profesor Franciszek Sławski w moich oczach. JPol, XCVI, s. 112–121.
- B a b i k, Z. (2017a). Głosa czy nazwa terenowa? O dwóch dyskusyjnych miejscach XV-wiecznych ksiąg ziemskich. JPol, XCVII (4), s. 49–58.
- B a b i k, Z. (2017b). *Przerośl* — próba rekonstrukcji ewolucji znaczenia apelatywu topograficznego. Onomastica, LXI/2, s. 323–334.
- B a b i k, Z., (2017c). *Tobola* — szczęśliwie rozwiązany (?) problem (nie tylko) polskiej toponomastyki. Jezikoslovni zapiski, 23 (2) [Ob jubileju Ljubov Viktorovne Kurkine], s. 53–66.

<sup>17</sup> Z ciekawością przeczytałbym coś na kształt wspomnień czy relacji z technicznej strony prowadzonej przez Autorkę eksploracji terenowej. Miałem już okazję wysłuchania podobnych, acz skrótowych relacji zarówno niektórych uczestników eksploracji z końca lat pięćdziesiątych, jak i młodszych badaczy próbujących kwerendować w terenie dzisiaj.

- Babik, Z. (w druku). Wkład Andrzeja Bańkowskiego w badania nad słowiańskim złożem apelatywnym w toponimii polskiej. W: U. Wójcik, V. Jaros (red.), *Przeszość w języku zamknięta*. Częstochowa: Wyd. AJD, s. 87–100.
- Bąk, P. (1986). Gwary województwa konińskiego. W: *Województwo konińskie. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*. Monografia regionalna. Łódź–Konin: UŁ, s. 114–123.
- Chojnacki, J. (1995). Nazwy terenowe w północno-zachodniej części województwa konińskiego, Poznań: Wyd. PTPN.
- Chojnacki, J. (2009). Nazwy terenowe wsi Łądek w powiecie słupeckim. *Językoznawstwo. Współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze*, 3, s. 33–40.
- Dejna, K. (1973). *Dialekty polskie*. Wrocław: Ossolineum.
- Dejna, K. (1981). *Atlas polskich innowacji dialektalnych*. Warszawa–Łódź: PWN.
- Duma, J. (1999). *Gewässernamen im linken Zuflußgebiet der Weichsel zwischen Pilica und Brda. Hydronymia Europaea, XIV*. Stuttgart: F. Steiner.
- Koz VII — S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski. II: P–Ż*. Poznań: Krajowy Instytut Wydawniczy, 1928.
- Kozlova, R. M. (2013). Oтра́жение аблаута в славіанско́й онимастике. *Студі́ з онимастики та етимологі́*, s. 108–142.
- Małko, R. N. (1974). *Geografičeskaâ terminologią češskogo i slovačkogo âzykov (na obšesla-vânskom fone)*. Minsk: Nauka i tehnik.
- MikrBel — *Mikratapanimiâ Belarusi. Materyâly*. Minsk: Navuka i tehnik, 1974.
- MpBesMał — *Beskid Mały. Mapa turystyczna*. Wyd. 5. Warszawa–Wrocław: Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, 1991.
- NMPol — *Nazwy miejscowe Polski. Historia — pochodzenie — zmiany*. Red. K. Rymut, B. Czopek-Kopciuch, U. Bijak. Kraków: IJP PAN–DWN–Pandit, 1996–.
- NNPRB-Mah — *Nazvy naselenyh punktaŭ Rěspubliki Belarus’*. *Narmatyŭny davednik. Mahilëŭskaâ voblaste’*. Minsk 2007: Tehnalogiâ.
- Nitsche, P. (1964). *Die geographische Terminologie des Polnischen*. Köln–Wien: Böhlau Verl.
- PRNG — *Państwowy Rejestr Nazw Geograficznych*. Pliki w formacie .xml dostępne pod adresem <http://www.codgik.gov.pl/index.php/darmowe-dane/prng.html>.
- Prugar, J. (2014). Mikrotoponimia i okjonimia gminy Uniejów. *Rocznik Uniejowski*, 3, s. 111–134.
- Rieger, J., Wolnicz-Pawłowska, E. (1975). *Nazwy rzeczne w dorzeczu Warty*. Wrocław: Ossolineum.
- Rudnicki, M. (1927). *Język jako zjawisko pamięciowe (prawo identyfikacji wyobrażeń niedostatecznie różnych)*. W: *Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski*. I, Cracoviae: Gebethner & Wolf, s. 53–69.
- Rymut, K. (2001). *Gewässernamen im linken Zuflußgebiet der Weichsel zwischen Przemsza und Pilica*. *Hydronymia Europaea, XVI*. Stuttgart: F. Steiner.
- SEK IV — W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny. IV: P–S*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 2002.
- SGP VI/3 — *Słownik gwar polskich. T. VI, zesz 3 (18)*. Kraków: IJP PAN, 2003.
- SNĜ IX: *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska. IX: Noc–Path*. Opole: Instytut Śląski, 1999.
- SP — *Słownik prasłowiański*. Wrocław: Ossolineum, 1974–.
- SRNG — *Slovar’ russkikh narodnyh govorov*. Leningrad: Nauka, 1964–.
- SW — *Słownik języka polskiego, ułożony pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego. I–VIII*. Warszawa: nakładem prenumeratorów, 1900–1927.
- Treder, J. (2000). *Kaszubskie apelatywa toponimiczne w słowniku Bernarda Sychty*. W: H. Popowska-Taborska (red.), *Słowiańskie słowniki gwarowe*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, s. 217–239.

- Udolph, J. (1979). Studien zu slavischen Gewässernamen und Gewässerbezeichnungen. Ein Beitrag zur Frage nach der Urheimat der Slaven. Heidelberg: C. Winter.
- UN — Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych. Warszawa: Urząd Rady Ministrów, 1963—.
- UNMasz — tzw. maszynopisy profesorskie UN, stanowiące etap przejściowy systematyzowania zebranego w terenie materiału na drodze do ostatecznego opracowania i wydania tomików UN. Maszynopisy te są przechowywane w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie.
- UNMatr — przygotowane do powielenia matryce niewydanych tomików UN-owskich. Matryce te są przechowywane w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie.
- Wolnicz-Pawłowska, E. (2006). Nazwy wodne dorzecza Warty od źródeł do ujścia Proсны. Warszawa: DiG.
- WUN III — Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce. III: P–Ż. Warszawa 1982: Wyd. Akcydensowe.
- Zajączk I–II — S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku. Cz. I: Abramowice–Mzurki. Wrocław: Ossolineum, 1966; cz. II: Nacki–Żywocin oraz dodatek i uzupełnienia. Wrocław: Ossolineum, 1970.

Zbigniew Babik  
Uniwersytet Jagielloński  
zbigniew.babik@uj.edu.pl

#### UWAGI DO ARTYKUŁU PAWŁA SWOBODY „HYDRONIM SZYWRZA — EFEKT POLSKO-NIEMIECKICH KONTAKTÓW JĘZYKOWYCH”

W zaprzyszłym roczniku „Onomastików” ukazał się artykuł Pawła Swobody (2016), uzupełniającej dotychczas znaną dokumentację obocznej nazwy rzeki Miłosławki (s. 278–279), prostujący pewne powstałe wokół niej nieporozumienia (s. 276–277) i proponujący nową interpretację genezy brzmień *Szywra* i *Szyrwa* (s. 280–282). Punktem wyjścia też Autora było znalezienie domniemanych nowych przekazów nazwy, pochodzących z niemieckiej tradycji językowej. Uznał on, że punktem wyjścia była nazwa terenowa (pseudoonim)<sup>18</sup> *Krzywa Góra ~ Krzywe Góry* (udokumentowana późno, lecz istniejąca zapewne już w XIV w., bo najprawdopodobniej fundująca zaświadczony od 1360 r. ojkonim *Krzywa Góra*), którą najpierw skalkowano do niemieckiego jako *Schiefer Berg* (tzw. mapa Reymanna) ~ *Die schiefen Berge* (niemiecki opis geograficzny z ok. 1893 r.), następnie zaś transnimizowano na przepływającą nieopodal rzekę. Postać *Schiefer(bach)* przejęto z kolei do polszczyzny jako *Szywra*. Oboczna, słabo (czy wręcz niepewnie) według Autora udokumentowana forma *Szyrwa* powstałaby najpóźniej (nie później jednak niż w 1865 r.).

<sup>18</sup> Por.: „Ciekawym elementem krajobrazu jest tzw. Oz Wrzesiński, wał ziemny pochodzenia fluwiglacialnego ciągnący się przez 10 km od Zielinca poprzez Grabowo Królewskie, Krzywogórę do Miłosławia. Dzisiaj jego najwyższy punkt niedaleko Gorzyc wynosi 119 m n.p.m. W nazwie ludowej oz ten nosił nazwę Krzywe Góry, zaś pseudonaukowo Karpaty Wrzesińskie” (<http://mu-seion.blox.pl/2012/03/Srodowisko-geograficzne-ziemi-wrzesinskiej.html>; tu z nieznacznymi modyfikacjami pisowni). Etymologicznie chodziło zapewne o wygięty (z południowego zachodu na północny wschód) kształt wału.

Autor (s. 218) czyni zarzut wcześniejszym badaczom (w tym i mnie), że cytując Kozierowskiego (Koz VIII 188), nie wspominają o zawartej w tym fragmencie implicytnej sugestii związku postaci *Szywra* z niemieckim *schief*. Jednakże intencja Kozierowskiego nie została jasno wyartykułowana, staje się bardziej zrozumiała (i uzasadniona) dopiero na tle interpretacji P. Swobody.

W odniesieniu do pierwszego z przekazów pseudooronimu słusznie zauważa Autor (s. 281, przypis 18): „Co ciekawe, napis *Schiefer B.* został na mapie naniesiony w taki sposób, że bardzo łatwo uznać go za nazwę rzeki”. Istotnie, napis *Schiefer B.* umieszczony został na ciasnej przestrzeni pomiędzy wyrysowanym górnym biegiem Miłosławki i wspomnianym, zasygnalizowanym prążkami ozem, tak że wyjściowa intencja kartografa została zatarta. W moim przekonaniu nie ma możliwości wiarygodnego stwierdzenia, jaki wyraz ukrywa się za skrótem „B.” Za każdą z obu możliwości przemawiają określone argumenty.

Argumenty za rekonstrukcją nazwy ozu są w zasadzie dwa. Pierwszym jest samo usytuowanie napisu na konkretnym odcinku biegu Miłosławki, które prawie dokładnie pokrywa się z usytuowaniem nazwy Krzywych Gór na współczesnych mapach (można pytać, dlaczego autorzy mapy, mając do dyspozycji przeszło 30 km biegu rzeki, umieścili napis właśnie w tym miejscu, gdzie oznaczyli wyraźny, zwarty i wydłużony wał terenowy). Drugim argumentem, jeszcze istotniejszym, jest końcowa część napisu, wyraźnie dopasowana do kierunku wygięcia ozu, a rozchodząca się z biegiem ciek.

Element niemiecki na pyzdrowskim arkuszu mapy Reymanna jest, wbrew oczekiwaniom, skromny. Zalicza się do niego kilka tradycyjnych, zapożyczonych lub skalkowanych przed wiekami nazw najważniejszych obiektów (*Peisern, Wreschen, Warthe, Neustadt*), prawdopodobnie efemeryczna nazwa *Vw. Buchwald* (może także *Hirsch Kr., Damm M.*<sup>19</sup>) oraz zgermanizowane określenia apelatywne spotykane na mapach (*Thiergarten* ‘zwierzyniec’, *Fehre* ‘prom’, *Alte Ablage* ‘stara składnica’, *Forst* ‘las’, *Schloß* ‘zamek’, *Vw.* ‘folwark’, *Kr.* ‘karczma’, *Col.* ‘kolonia’, *M.* ‘młyn’, *Zoll A.* ‘punkt celny’, *UF.* ‘gajówka’ i *OF.* ‘leśniczówka’ plus kilka innych: *W.W., T.O., O.M., W.B.*). Zwykle tłumaczy się także człony odróżniające (*Duży — Mały, Górny — Dolny, Pruski — Polski, Królewski — Szlachecki*). Ciekawy jest casus niemieckiego pochodzenia określenia *Holendry*, które w granicach Księstwa Poznańskiego prawie konsekwentnie zastąpiono przez *Haul(ander)* (przy czym przymiotnikowe człony nazw czasem transponowano na niemieckie przymiotniki na *-er*, niekiedy jednak polskie formy przymiotników pozostawiano), w części Kongresówki ujętej na mapie konsekwentnie występuje natomiast określenie *Holendry*. W zasadzie nie kalkowano przetłumaczalnych nazw miejscowości, co może tłumaczyć się ich utwaleniem w istniejących już wówczas oficjalnych wykazach miejscowości. Zapis <*Schiefer B.*> z tego punktu widzenia byłby bardziej zrozumiałą jako kalka polskiego *Krzywa Góra* niż jako tradycyjna niemiecka nazwa rzeki używana w powstałych przed kilku wiekami miejskich koloniach niemieckich (zob. niżej).

Cały fragment artykułu H. Gerlacha (1917, s. 182–183; chodziło o mikrotoponim *Am schiefen Berge* w granicach ówczesnego Lęborka), przytoczony w krótszym fragmencie przez S. Kozierowskiego i P. Swobodę, brzmi następująco:

10. Am „schiefen Berge”, Übersetzung v. krzywa góra oder przy-bor am Walde. — „Schiefe” Berge kommen auch sonst als Flurbezeichnung vor, z. B. bei dem Dorfe Lanz, öfter noch in der Provinz Posen. Die Ausdruck ist aber wohl nicht nach Mucke von iwa, aspiriert jiwa Salweide, abzuleiten, sondern v. krzywy schief, krumm. Zu der „Ostmark”, herausgegeben vom Ostmarkenverein bei Gultitz-Lissa 1910, sagt darüber Seite 98 (in dem Abschnitt über die Geologie der Provinz Posen) Fritz Pfuhl: „Schiefe Berge” nennt das Volk jene langen schmalen „Hügel”, auch Wallberge und Schwedenberge genannt, die durch Subglaziale Gletscherwasser abgelagert sind oder auch durch seitlichen Druck der Eismassen in die Höhe gepresst wurden. Schief heissen sie wegen der Verwerfung und kreuzweisen Lagerung der Schichten von Kies, Sand und Mergel, aus denen sie aufgebaut sind.

<sup>19</sup> Więcej kolonii występuje w objętej arkuszem części Kongresówki, zwłaszcza na dawnych terenach zalewowych Warty, np. *Engelfingen, Ludwigslust, Adolpsberg, Sophienthal, Emilienhain, Friedrichsfeld*.



W tym fragmencie przytoczona została opinia przyrodnika, który próbował wyjaśnić<sup>20</sup> genezę określenia używanego ludowo — nie jest jednak jasne, czy chodziło o formę skalkowaną z polskiego, czy oryginalnie niemiecką, używaną na terenie niemiecko- lub polskojęzycznym. Jeżeli byłoby to regionalne określenie używane na terenie Wielkopolski przez tamtejszych Niemców (np. jako kalka z polskiego), wspierałoby to jedynie przypuszczenie o potraktowaniu pseudooronimu jako określenia apelatywnego (i — w konsekwencji — jego skalkowania).

Argumenty przemawiające za rozwiązaniem *B. [ach]* są równie liczne, ale moim zdaniem są one (może z wyjątkiem ostatniego) słabsze.

1. Cieki i rzeźba terenu są na tej mapie oznaczane i opisywane w sposób odmienny: pierwsze są dopasowywane do wyrysowanego biegu, wykazując bardzo zmienne usytuowanie wobec orientacji mapy, wzniesienia są opisywane natomiast napisami poziomymi (por. <Górzno B.> koło Giecza). Odstępstwo można tłumaczyć jednak nietypowym kształtem obiektu terenowego.

2. Forma tego zapisu zgadza się z późniejszymi formami hydronimu, nie odpowiada natomiast pluralnej postaci polskiego i niemieckiego wariantu nazwy ozu (zob. jednak niżej).

3. Interpretacja odmienna zmuszałaby do przyjęcia, że nazwą opisano nieznaczące pasmo wzniesień, nie opisano natomiast cieku o długości powyżej 30 km, w innych opracowaniach krajoznawczych z XIX–początków XX w. wskazywanego jako jedna z głównych rzek powiatu. Samo miejsce położenia napisu jest argumentem obosiecznym: autor mapy mógł go umieścić po przeciwnej stronie ozu, mógł jednak nanieść go również po przeciwnej stronie Miłośławki.

Nie rozumiem natomiast ostatniego zdania tego przypisu, dotyczącego L. Platera i J. N. Bobrowicza<sup>21</sup>. Prawdopodobnie P. Swoboda pomylił „Opisanie...” z 1846 r. z niemieckim wykazem z 1872 r.<sup>22</sup> Jeżeli tak, wydaje się bardzo prawdopodobne, że autor tego wykazu właśnie posiłkował się mapą Reymanna, wymienia bowiem z nazwy dokładnie (i tylko) te rzeki powiatu, które są podpisane na pyzdrowskim arkuszu tej mapy, w formach identycznych (<Struga>, <Wrzesnia>, <Lutynia>, <Proсна>) lub bliskich (<Schieferbach> zamiast <Schiefer B. [ach]>, <Labanka> zamiast <Lubianka><sup>23</sup>, <Warthe> zamiast <Warte><sup>24</sup>). Wynikałoby stąd, że i on traktował podpis *Schiefer B.* jako odnoszący się do Miłośławki. Również w wypadku źródła z 1905 r. uznanie Miłośławki za dopływ Cybiny wskazuje, że autorzy nie znali terenu z pierwszej ręki. Ten zaskakujący błąd także

<sup>20</sup> F. Pfuhl najwidoczniej utożsamiał przymiotnik *schief* z rzeczownikiem *Schiefer* ‘łupki’, co stanowiłoby oczywiste nieporozumienie (wyrazy te są wtórnymi homonimami, kontynuując dwie różne struktury etymologiczne \**skeifa-* i \**skifra-*, por. Kluge–Mitzka 647, s.vv. *schief* i *Schiefer*). Niemiecka struktura nazewnicza *Der schiefe Berg* nawiązuje niewątpliwie do znaczenia ‘pochyły’ (o ukształtowaniu terenu, por. ustalony zwrot *schiefe Ebene* ‘pochyła (w poziomie) płaszczyzna’).

<sup>21</sup> „Nie ma jednak powodu, by sądzić, że L. Plater (lub J. N. Bobrowicz) błędnie skojarzył zapis oronimu z hydronimem, gdyż, jak wynika ze spisu wyzyskanych przez niego źródeł kartograficznych (KsP 575–576), nie korzystał on akurat z mapy specjalnej Reymanna”. Ale przecież w opracowaniu KsP nazwa (*der*) *Schieferbach* nie pojawia się, zamiast niej jest *Szywra!*

<sup>22</sup> Cytowany na s. 280 jako „Wykaz alfabetyczny wszystkich posiadłości ziemskich w W. Księstwie Poznańskim”, nieumieszczonym jednak w spisie literatury.

<sup>23</sup> Szczególnie znamienne jest wymienienie tej nazwy, niewystępującej w podobnym spisie głównych cieków powiatu sporządzonym przez Platera/Bobrowicza (por. Swoboda, 2016, s. 276, przypis 3), ale zamieszczonej u Reymanna. Niezgodność postaci (<u> → <a> i pominięcie <i>) nie może być traktowana jako argument dyskwalifikujący tę ostatnią mapę jako bezpośrednie źródło, obie te zmiany nie wydają się bowiem zakorzenione w języku i winny być traktowane w kategoriach zniekształceń graficznych.

<sup>24</sup> Do tej niezgodności nie można przywiązywać żadnego znaczenia (w niemieckim ostatecznie ustaliła się pisownia z niemym <h>).



zresztą sugeruje wykorzystanie map Reymanna<sup>25</sup>, ujście Miłosławki znajduje się bowiem na nich poza arkuszem „Peisern” — rzeka „opuszcza” go, płynąc równoleżnikowo w kierunku zachodnim. Uznanie Cybiny za recipient mogło zatem wynikać z błędnego dopasowania elementów arkusza pyzdrowskiego (nr 96) do elementów kontynuującego go w kierunku zachodnim arkusza poznańskiego (nr 95). Zgadając się z interpretacją P. Swobody *Schiefer B[erg]*, powinniśmy konsekwentnie dojść do wniosku, że nazwa *Schieferbach* była nieporozumieniem wynikającym z błędnego zinterpretowania napisu na mapie i nigdy nie funkcjonowała jako hydronim w terenie, była za taki uważana jedynie przez autorów „gabinetowych”, bazujących na pyzdrowskim arkuszu mapy Reymanna.

Przejdźmy do przesłanek podważających wiarygodność sugerowanej transonimizacji i zapożyczenia postaci niemieckiej do polskiego. Autor wydaje się nie zauważać, że oczekiwana na gruncie niemieckim fraza *der (die) schiefe Bach* nie mogła stać się podstawą transpozycji *Szywra*, gdyż w żadnej formie przypadkowej współtworzący nazwę przymiotnik nie zawiera *r*:

(maskulinum)	(femininum)
<i>der schiefe Bach</i>	<i>die schiefe Bach</i>
<i>des schiefen Baches</i>	<i>der schiefen Bach</i>
<i>dem schiefen Bach(e)</i>	<i>der schiefen Bach</i>
<i>den schiefen Bach</i>	<i>die schiefe Bach</i>

-*r*- pojawiłoby się albo — tylko zresztą w formie mianownika — w wypadku odrzucenia rodzajnika (*Schiefer Bach*, z odmianą obu wyrazów w przypadkach zależnych), co jednak nie jest typowe dla uzusu niemieckiego (gdzie hydronimy używane są z rodzajnikiem określonym), albo w razie przekształcenia grupy atrybutywnej w złożenie. Zauważamy jednak znamienne rozbieżność między postacią rzekomo pierwotnego w gnieździe mikrotoponimu, który zachowałby postać grupy atrybutywnej (*die schiefen Berge*) i transonimizowanego z niego hydronimu, który już w najstarszych, wcześniejszych o pół wieku przekazach przybrałby innowacyjną postać złożenia. Trzeba też zauważyć, że model przekształcający grupę atrybutywną w złożenie ze spójką *-er-* był tylko jednym z kilku możliwych. Obok takiego złożenia powstać mogły również *Schiefenbach* lub *Schiefbach* — toponimy, co łatwo sprawdzić, funkcjonujące dziś jako ustandaryzowane nazwy miejscowości i obiektów terenowych w Niemczech oraz jako tamtejsze nazwiska. Czynnikiem wspomagającym wybór *-er-* (np. przy interpretacji niezupełnie jasnej dla Niemca — to złożenie czy grupa atrybutywna z pominiętym rodzajnikiem? — kartograficznej postaci <*Schiefer B.[ach]*>) mogła być reinterpretacja etymologiczna nawiązująca do *der Schiefer*. Oznaczałoby to jednak sztuczny (z udziałem form papierowych) mechanizm przekształcenia oraz zerwanie poczucia pierwotnego znaczenia etymologicznego tylko w nazwie wodnej, z jego zachowaniem w rzadziej zapewne używanej nazwie terenowej. Inaczej mówiąc, samo powstanie złożenia *Schieferbach* stanowi element w pewnym stopniu obciążający proponowane objaśnienie.

Argumenty przeciwko zakładanemu rozwojowi *Schiefer* > *Szywra* są przede wszystkim natury formalnej. Zależność taka jest bowiem charakterystyczna przede wszystkim dla starszych transpozycji. Można twierdzić, że dokonana przed kilkoma wiekami transpozycja *Szywra* > *Schiefer* jest typowa<sup>26</sup>, a transpozycja *Schiefer* > *Szywra* nie może być uznana za oczekiwaną. Autor, wskazujący poszczególne składające się na nią substytucje głoskowe w różnocozasowych transpozycjach toponimicznych (s. 282), nie przyjrzał się narzucającej się paraleli w postaci nowszych polskich transpozycji

<sup>25</sup> Również inna podana przez Ellerholza i in. informacja — umiejscowienie początków rzeki między Nową Wsią (Neudorf) i Gozdowem — doskonale współbrzmi z ich zobrazowaniem u Reymanna.

<sup>26</sup> Charakterystyczne zwłaszcza dla transpozycji średniowiecznych odpadnięcie końcowej samogłoski po postkonsonantycznym *-r-* musiało doprowadzić do ukształtowania się zakończenia *-er* [-ər].

niemieckich nazwisk o strukturze *SchVfffer*. Nazwiska te były w XIX–XX w. przyjmowane jako *SzVfer*, transpozycje z udźwięcznieniem do *w* nie są natomiast potwierdzone<sup>27</sup>. Dotyczy to zwłaszcza nazwisk *Schiefer*, *Schifer* i najczęstszego *Schiffer*, które są stosunkowo wiernie polonizowane jako *Szyfer*, a transpozycja z udźwięcznieniem nie może być aktualnie udokumentowana w polskiej antroponimii. W przypadku nazwy wodnej wątpliwości budzi nie tylko udźwięcznienie, ale również sposób ukształtowania części końcowej. O ile zaszeregowanie hydronimu do typu femininów na *-a* (mimo prawdopodobnie męskiego rodzaju całości *Schieferbach*) można próbować tłumaczyć częstotścią tego typu w nazwach cieków tej części Wielkopolski, o tyle nadanie mu postaci *-ra* (zamiast również możliwego *-era*, sugerowanego przez rzeczywistą wymowę) nie znajduje racjonalnego uzasadnienia.

Przyjmując zatem kierunek *Szywra* > *Schiefer*, należałoby moment zapożyczenia przesunąć wstecz o kilka wieków, natomiast trwanie dawnego brzmienia niemieckiego i jego utrwalenie tłumaczyć ciągłością ludności niemieckojęzycznej w samym Miłosławiu, która przekazała taką tradycyjną nazwę rozbiorowej administracji pruskiej<sup>28</sup>. Istnieją odpowiednie opracowania historyczne dokumentujące obecność ludności niemieckojęzycznej (i gminy luteańskiej) w tym mieście od XVI w. po czasy nam bliskie (Torzewski, 2010a). P. Swoboda zwraca uwagę, że postać *Schieferbach* (którą z naszej perspektywy moglibyśmy określić jako gruntownie zgermanizowaną) znacznie odbiega od widniejących w tych samych źródłach (np. u Reymanna) form innych hydronimów, które wykazują tylko powierzchowne cechy substytucyjne lub wręcz stanowią zapis brzmienia polskiego za pomocą ortografii niemieckiej. Tłumacząc to przypadkiem, nie można bowiem (wbrew Autorowi) powoływać się na ten fakt jako argument za niemieckim pochodzeniem nazwy. Takie rozumowanie byłoby właściwe w sytuacji, gdybyśmy (jak to często bywa na terenach wczesnośredniowiecznej kolonizacji niemieckiej, np. na terenie podsudeckim) nie byli pewni języka pierwotnych osadników. Wówczas istnienie brzmienia etymologicznie niemieckiego w funkcji nazwy głównego cieków byłoby bezsporną wskazówką języka pierwszych osadników. W przypadku dorzecza Miłosławki mamy do czynienia z sytuacją całkowicie odmienną, pierwotność osadnictwa polskiego (i polskie pochodzenie nazw wszystkich położonych nad rzeką osad) nie jest bowiem kwestionowana. W tej sytuacji wyjaśnienia wymaga albo (na gruncie hipotezy P. Swobody) fakt wyparcia — zwłaszcza w środowisku polskim — dawnej, niewspółrędnej nazwy polskiej (bo takowa na określenie cieków o długości przeszło 30 km funkcjonować musiała) przez nową nazwę niemiecką, albo (jak przypuszczam ja) fakt utrwalenia w środowisku niemieckim nazwy zapożyczonej wcześniej niż nazwy położonych w okolicy obiektów wodnych o podobnej „randze”. W pierwszym wypadku niemieckie pochodzenie brzmienia *Schiefer* za takie wyjaśnienie z oczywistych względów logicznych uważane być nie może. Przyjmując jednak zapożyczenie średniopolskiego wariantu jako niem. *Schiefer(bach)*, trzeba zgodzić się, że założenie takie stanowi argument na rzecz pierwotności brzmienia *Szywra* wobec *Szyrwa*, ono zostało bowiem przejęte do niemieckiego.

Sprzeciw budzi wreszcie końcowa partia artykułu, w której autor próbuje uzasadnić zapożyczenie niemieckiego hydronimu wysoką jakoby liczebnością ludności niemieckiej w powiecie wrzesińskim w pierwszej połowie XIX w., wynikającą ze statystyk pruskich. Tymczasem badacze bliżej zajmujący się tym zagadnieniem twierdzą, że w statystykach tych liczba ludności etnicznie niemieckiej nie jest

<sup>27</sup> Brak nazwisk: †*Szawer* (: niem. *Schaffer*), †*Szower* (: niem. *Schofffer*), †*Szuwer* (niem. *Schufur*), †*Szywer* (niem. *Schifffer*, *Schiefer*, *Schiever*), zob. Snazw IX 234, 323, 373, 415; MoiKrewni s.vv.). Snazw IX 281 notuje tylko *Szewer* jako wymarłe (bez lokalizacji), które może pochodzić np. z niem. *Schewer*. Występują natomiast *Szafer*, *Szefer* (: niem. *Scheffer*, *Schäffer*), *Szofer* i *Szyfer* (Snazw IX 207, 259, 317, 393; MoiKrewni s.vv.).

<sup>28</sup> Nie współbrzmiałoby to jednak z faktem, że nazwa samego Miłosławia — w przeciwieństwie np. do Wrześni, widniejącej na tej mapie jako *Wreschen*, czy Pызdr, opisanych jako *Peisern* mimo położenia poza granicą państwa pruskiego — ukazuje się u Reymanna w formie polskiej (*Miloslaw*).

bynajmniej tożsama z podawaną liczbą użytkowników języka niemieckiego, ponieważ do tej ostatniej doliczano również — z racji używanego powszechnie (przynajmniej w XIX w.) języka jidysz — ludność żydowską. Według opracowania M. Torzewskiego (2010b) w 1834 r. Niemcy stanowili 11,8% ludności, Żydzi natomiast — 7,8% (co daje łącznie 19,6%). Według innej statystyki pięć lat później odsetek znających i język niemiecki, i polski wynosił 16,9% (zatem około 40% przypadłoby na użytkowników jidysz<sup>29</sup>), a odsetek znających tylko język niemiecki wynosił zaledwie 0,9%<sup>30</sup>. Ludność niemiecka nie była przy tym rozmieszczona równomiernie, istniały miejscowości z jej znacznym lub nawet przeważającym udziałem (np. sama Września — 20% Niemców już pod koniec XVIII w.; niektóre wsie w jej pobliżu, np. Oblączkowo — 85% czy Bierzgiełek — 95%<sup>31</sup>), co obniżało odpowiedni odsetek w innych miejscowościach, m.in. we wsiach leżących bezpośrednio nad Szywrą.

Należy także podnieść, że istnieją bezpośrednie metody szacowania skali wpływu niemieckiego na toponimię dorzecza Miłosławki i jego okolic, mianowicie przez rejestrację (mikro)toponimów pochodzenia niemieckiego, jakie zachowały się w żywym języku mieszkańców wsi do połowy XX w. Jak wiadomo, na obszarze tym przeprowadzono w latach sześćdziesiątych XX w. eksplorację terenu (tzw. UN-owską). Niestety, z pow. wrzeńskiego nie zachował się najbardziej miarodajny w tych kwestiach „maszynopis profesorski”; zachowana w czterech egzemplarzach matryca (UNMatr CIII), w której znalazły się tylko nazwy rekomendowane do użycia, mogła zostać intencjonalnie „wyczyszczona” z germanizmów, jak działo się to w innych powiatach<sup>32</sup>. Tym niemniej musimy stwierdzić, że w dość zresztą ubogiej w nazwy matrycy nie ma jakichkolwiek wiarygodnych odpelatywnych nazw oryginalnie niemieckich. Można wspomnieć jedynie o nazwie *Huby*, opartej na średniowiecznym już zapożyczeniu leksykalnym (por. Kornaszewski, Rzepka, 1967), podobnie ocenianych: *Kipie* (por. SEK III 142–143)<sup>33</sup>, *Kierkowie*, *Szańcu*, *Folwarku* i *Rudunku* (zob. Nitsche, 1964, s. 157) oraz mikrotoponimie *Szoch -a* (wzniesienie w Ratajach, UNMatr CIII 16), który jednak również może być pochodzenia rodzimego, znajdując nawiązania w polskiej antroponii<sup>34</sup> i leksyce apelatywnej<sup>35</sup>.

<sup>29</sup> Abstrahując od kwestii, czy jidysz oddziaływał w ogóle na toponimię polską przez swą leksykę apelatywną, wydaje się, że język ten, będący genetycznie kontynuacją gwary starowysokoniemieckiej z obszaru zapewne dzisiejszej Nadrenii-Palatynatu, nie odziedziczył etymologicznego odpowiednika niemieckiego *schief*. W znaczeniu ‘krzywy’ w słownikach tego języka znajdujemy zupełnie inne wyrazy (zob. RES 220, s.v. *krivój*). W gwarach tej części Niemiec znajdujemy zresztą historycznie refleksy praformy \**skibba-*, nie \**skeifa-* (Kluge–Mitzka 647, s.v. *schief*).

<sup>30</sup> Tę ostatnią informację przytacza również — pod liczbami bezwzględny — P. Swoboda (s. 283). Po zsumowaniu odpowiednich wartości okazuje się, że liczba deklarujących znajomość niemieckiego (6219) była wyraźnie wyższa od liczby osób narodowości „obcej” (czyli niemieckiej) i żydowskiej łącznie (5038). Można przypuszczać, że dla tej nadwyżki podstawowym językiem codziennej komunikacji była polszczyzna.

<sup>31</sup> Co ciekawe, na mapie Reymanna obie te wsie występują pod nazwami polskimi.

<sup>32</sup> Obserwacje własne, oparte na oglądzie tych materiałów. Wykreślanie przejrzystych germanizmów w maszynopisach (zapewne przez samego W. Kuraszkiewicza) dotyczyło zwłaszcza powiatów zachodniej części dawnego woj. poznańskiego.

<sup>33</sup> W niemieckim (*die Kiepe*) i gwarach północnopolskich (*kipa*) notujemy głównie znaczenie ‘kosz pleciony’, skąd mogło się rozwinąć nowsze ‘wzniesienie’ (z racji podobieństwa kształtu do odwróconego kosza). *Kipa* budzi pewne wątpliwości, gdyż w niemieckim mamy również innego pochodzenia *die Kippe* m.in. ‘hałda, wysypisko’. Możliwe jednak, że ten ostatni wyraz fundował znane w gwarach pomorskich znaczenie ‘szczyt dachu’.

<sup>34</sup> Por. Snazw IX 316; MoiKrewni s.v. *Szoch*. W bezpośrednim sąsiedztwie powiatu nazwisko to obecnie jednak nie występuje.

<sup>35</sup> Bodaje w znaczeniu ‘szczaw’ lub ‘sitowie’ (Łopaciński, 1899, s. 902; z okolic Raciborza).

*Libobry -ów* (cz. wsi Borzykowo, UNMatr CIII 5, dawniej wieś *Libabry*, notowana od przełomu XV i XVI w., por. NMPol VI 100 s.v.) wydają się pochodzić od nazwiska *Libaber* (: niem. *der Liebhaber* 'miłośnik; kochanek', funkcjonującego też jako współczesne nazwisko w Niemczech), które w Polsce nie pozostawiło uchwytnych dziś śladów, zaświadczone je jednak w XVI w. w pobliskich Pyzdrach. *Cymerman -a*, odnoszący się do „miejsca w lasku wokół starego grobowca”<sup>36</sup> (UNMatr CIII 8: Gutowo Małe), nie może być stawiany na jednej płaszczyźnie z nazwami obiektów terenowych. Niemiecki charakter pozostałych nie budzi wątpliwości.

Drugim nadającym się do wykorzystania opracowaniem są „Wielkopolskie nazwy polne”. Moim zdaniem źródło to jest bardziej „obiektywne” niż matryca UN CIII, choć nie można wykluczyć, że w specyficznej atmosferze, wzbudzonej formą apelu redakcji „Dziennika Poznańskiego” (por. WNP 3–5), część reagujących na niego informatorów jednak odfiltrowywała nazewnictwo o wyraźnych znamionach germanizmów. Z powiatu wrzesińskiego (w jego granicach rozbiorowych) podano kilkaset nazw terenowych, w ogromnej większości odapelatywnych, z 26 miejscowości (WNP 141–149). Wyniki ich analizy są równie negatywne: stwierdzono tu jedynie nazwy oparte na obcych nazwach osobowych i wyrazach niemieckich dowodnie zapożyczonych do polskiego, przede wszystkim dwukrotnie *Rozgart* (zob. Nitsche, 1964, 116), dość częsty w toponimii północnopolskiej. Nazwę stawu *Holdernie* (Białe Piątkowo) należy łączyć z apelatywem *holderz* 'sadzawki małe przy stawach, gdzie mają ryby na sprzedaż' (z okolic Gostynia), odnotowanym w kartotece SGP PAN<sup>37</sup>. Nazwa *Szemerówka* vel *Szamrówka* (staw w Bugaju; UNMatr CIII 11 *Szembrówka*, lasek w tejże wsi) może pochodzić od apelatywu *szmer*, gen. pierwotnie *szemra*, albo od nazwiska *Szemer* lub *Szamra* (to ostatnie znane w Wielkopolsce). Wątpliwości nasuwają także *Wetery* (Iąka w Bugaju), lecz nazwisko *Weter* w Polsce zaistniało (zob. Snazw X 170: Kieleckie, dwóch użytkowników<sup>38</sup>). Gdyby istotnie chodziło o bezpośredni wpływ niemiecki, mielibyśmy tu zapewne nazwę pochodną od nazwiska, a nie od wykazującego nieodpowiednie znaczenia apelatywu.

Sugestie o silniejszym dziewiętnastowiecznym wpływie niemieckim na toponimiezi wrzesińskiej nie znajdują zatem pokrycia w rzeczywistości, a dalsze ich podtrzymywanie wymagałoby przytoczenia nowych faktów, choćby opartych na gruntownie pod tym kątem przeprowadzonej ekspercji „Badań...” S. Kozierowskiego.

W książce z 2001 r. opowiedziałem się za rekonstrukcją średniowiecznego brzmienia hydronimu \**Szyrba* (> *Szyrwa* > *Szywra*), opierając się głównie na nazwie ogrodu w Miłosławiu, brzmiącej według S. Kozierowskiego (Koz III 313, s.v. *Szywra*) <*Szyrbynsky*> (księgi ziemskie pyzdurskie, f. 60, 1423 r.), niezobowiązująco wspartej także zapisanym kilka dekad wcześniej nazwiskiem szlacheckim (Tomisław) <*Szirebnsky*><sup>39</sup> (1394 r., księgi grodzkie kościańskie, por. Leksz. II 213 [nr 1560]). P. Swoboda odniósł się tylko do tej drugiej nazwy, sugerując, że należy ją interpretować jako pochodną od nazwy wsi Szczyrbino (dziś Szczerbin) w północnej Wielkopolsce. Opinia ta nasuwa wiele wątpliwości rzeczowych i filologicznych. Po pierwsze, Tomisław świadkował w Kościanie, który od Szczerbina dzieli poważny dystans. Gdyby przyjąć, że miejscowość o nazwie fundującej jego nazwisko znajdowała się w okolicach Miłosławia, uzyskiwalibyśmy skrócenie tego dystansu o połowę. Po drugie, skądinąd wiadomo, że na przełomie XIV i XV w. jeden ze współwłaścicieli Miłosławia również nosił imię *Tomisław* (zob. niżej), natomiast występowania takiego szlachcica w Szczerbinie

<sup>36</sup> Zapewne od nazwiska osoby w nim pochowanej. *Cymerman* i *Zimmermann* występują dziś jako nazwiska Polaków w sąsiednich powiatach średzkim i słupeckim (MoiKrewni, s.vv.).

<sup>37</sup> Fiszka nr 1903 pliku *Hip-Hoźnie*.

<sup>38</sup> Prawdopodobnie już wymarłe, niewyszukiwane w MoichKrewnych.

<sup>39</sup> Lekcja *Szyrbiński* byłaby tu filologicznie bez zarzutu, sądząc z wydania Lekszyckiego zapiśki kościańskie z lat 1393 i 1394 notują bowiem *š* zazwyczaj jako <sz>, rzadko <sch>. Nie spotyka się też oznaczania *dž* jako <sz> (zob. niżej).

póki co nie udaje się udokumentować. Po trzecie, postać nazwiska nie odpowiada postaci toponimu — oczekivalibyśmy bowiem, po pierwsze, oddania nagłosowej grupy spółgłoskowej w sposób honorujący obecność w niej afrykaty, po drugie zaś — przekazu formantu *-iński*<sup>40</sup>.

P. Swoboda powołuje się na fakt, iż postać zawarta w zapisie *<primus est Paulus Szýrbinski, secundus Wýthoslaw de ibidem, tercius Grzýmek de ibidem>*<sup>41</sup>, pochodzącym z wydanych w 1981 r.<sup>42</sup> zapisek sądowych z konińskiej księgi ziemskiej (WRS V 299, nr 45, f. 21v, rok 1398), została ustandaryzowana przez autorów SSNO (VII 252) jako *Szczyrbiński* i objaśniona przez Z. Kaletę i in. (SEMot III 193) jako pochodna nazwy Szczerbina wyrzyskiego. Casus ten miałby stanowić paralełę do podobnej interpretacji nazwiska Tomisława. Otóż forsowanie tego rodzaju emendacji — gdyż zapis *<Szýrbinski>*, ściśle biorąc, nie sugeruje brzmienia *Szczyrbiński*, a jedynie brzmienie z pojedynczym spirantem (lub afrykatą *dź*)<sup>43</sup> w nagłosie — może opierać się na dwóch zasadniczych przesłankach: albo autorzy wiedzą, że odnosi się on do osoby w innych źródłach nazywanej *Szczyrbińskim*, albo zakładają oni, że nie istniała eponimiczna nazwa o brzmieniu pozwalającym odczytać zapis literalnie. Nie sądzę, by w przypadku autora hasła SSNO zachodziła pierwsza sytuacja, prawie na pewno rozumowano według drugiego schematu. Jeżeli mamy pojedynczy niejasny zapis, zawsze możemy sugerować pomyłkę, jeżeli natomiast pojawiają się dalsze przekazy o podobnie nieoczekiwanej postaci, w pewnym momencie następuje przekroczenie masy krytycznej — staje się jasne, że owe jedno- czy bliskobrzmiące zapisy dokumentują jednak nowy, nieznan wcześniej fakt językowy. W przypadku nazwy fundującej to nazwisko masa z pewnością została przekroczona, okazuje się bowiem, że we wspomnianej księdze konińskiej występują dalsze zbliżone przekazy, tym razem toponimu *<Szýrbino>*, *<Szirbino>*. Znajdujemy je m.in. w zdeponowanym w Pracowni Toponomastycznej IJP PAN w Krakowie maszynopisie niewydanej drukiem rozprawy doktorskiej Jerzego Majchrowskiego poświęconej ojkonimii dawnego województwa kaliskiego, w krótkim rozdziałku obejmującym nazwy „nieodczytane” (s. 1703 maszynopisu). Majchrowski przytoczył zapisy<sup>44</sup> *<secundus est [...]teg de Szirbyno, tercius Grzimko etiam [de ibidem]>*<sup>45</sup> [1398] WRS V 303 [nr 51B, na karcie 24]; *<primus est Wójtek de Szýrbino, secundus est Schentor de ibidem>*<sup>46</sup> ib. 307 [nr 61B, f. 27]; *<Grzímek de Szirbino>*<sup>47</sup> [1399] ib. 313 [nr 71B, f. 37], wszystkie trzy wykonane ręką tzw. „pisarza nr 6”, i dodatkowo *<Bariczka de Szirbino (Curowo ... Prusinowo)>* [1401] (Koz V 383, s.v. *Sýrbin*). Kozierowski zacytował ten ostatni zapis z „Terrestres inscriptiones Coninenses” (f. 60v.), dzięki nowemu wydaniu możemy jednak stwierdzić, że odpowiedni fragment, również sporządzony

<sup>40</sup> Wówczas zresztą byłem skłonny bagatelizować wahanie *-en-* : *-in-*, traktując je jako element koniektywny. Zapis zakończenia *-eński* nawiązującego do toponimu na *\*(b)n-* przez *<-in->* jest możliwy już pod koniec XIV w., por. *Sepiński* (: *Sepno*) w tychże samych księgach grodzkich.

<sup>41</sup> Świadkowie Jana z Sztetlewa wystawieni przeciwko jego siostrze Cecylii.

<sup>42</sup> Zapis ten opublikował w istocie już S. Kozierowski (*<Paul. Szýrbinski>*, f. 21v księgi „Terrestres inscriptiones Coninenses” za lata 1394–1416, Koz V 393, s.v. *Sýrbin*).

<sup>43</sup> Jak wynika z analizy przeprowadzonej przez W. Kuraszkiewicza (WRS V 49–50), dwuznak *<sz>* w pozycji przedsamogłoskowej pełnił u tego pisarza kilka niezbyt typowych funkcji. Najkonsekwentniej występuje on jako symbol *ż*, nieco mniej konsekwentnie — afrykaty *dź* (sic!), natomiast jako znak na *ś* wyraźnie rzadziej niż symbol konkurencyjny; inne funkcje są już tylko incydentalne. Natomiast *<sch>* i *<sh>* występują głównie jako znaki na *ś* i *ś*; w tej ostatniej funkcji są dwukrotnie częstsze niż *<sz>*. Grupa *šč* oznaczana jest prawidłowo, z użyciem połączeń zawierających *<s>* i *<c>*.

<sup>44</sup> Tutaj skolacjonowane z edycją źródła i zaopatrzone w poszerzony kontekst.

<sup>45</sup> Świadkowie wystawieni przez Jana z Sztetlewa przeciwko Filipowi i Jeszkowi Sztetlewskim.

<sup>46</sup> Świadkowie Burnety z Wyszyzny wystawieni przeciwko Janowi z Chrząblic.

<sup>47</sup> Świadek Ottona z Gołuchowa wystawiony przeciwko Marcinowi ze Sławska.

ręką „pisarza nr 6”, brzmi <testes Iohannis de Biscupice adversus Florianum de Curowo: primus Otha de Pruschinowo, secundus Andreas de Szirbino> (WRS V 341 [nr 126, f. 60v]), zatem Baryczka jest oczywistą pomyłką Kozierowskiego. Z pewnością mamy tu zatem nie *Szczerbin* pod Wyrzyskiem, a — jak podejrzewał już sam Kozierowski (l.c.) — dobrze znany z innych źródeł, istniejący do dziś Dzierzbina koło Zbierska, w południowo-zachodniej części historycznej ziemi konińskiej. Porównanie bowiem imion występujących w zapiskach „pisarza nr 6”, odnoszących się prawdopodobnie do członków rodu dzierżającego wieś (chłopskie pochodzenie świadków zwykle było w tej księdze odnotowywane), a więc Pawła, Wojciecha (Wojtka), Witosława, Grzymisława (Grzymka), Andrzeja i zagadkowego Szantora (tak?) z dokumentacją nazwy Dzierzbina zestawioną przez Kozierowskiego (Koz IV 204 s.v.) nie pozostawia wątpliwości, że musi chodzić o tę samą miejscowość — inne źródła wymieniają cztery z tych sześciu imion w kontekście nazw o brzmieniu *Dzi(e)r(z)bin-*: w 1394 r. <*Schanthorius Dzizrbinski*> (identyczny zapewne z <*Schantcone Dziersbinski*> wspomnianym w tym samym roku), w 1411 r. <*Grimko de Dzirbino*>, <*Vit[oslaw]. de Dzizrbino*> i <*Andr[reas]. de Dzizrbno*>. Powyższe przekazy nie mają zatem związku z formacjami przymiotnikowymi z lat 1394 i 1423 przytoczonymi przeze mnie za Kozierowskim w kontekście *Szrywy* ~ *Szyrywy*.

Autor artykułu powołuje się także na zapisy <*Screbin*> i <*Sczrebin*> (3x) z sądowych ksiąg poznańskich (Leksz. I 185 nry 1690, 1692, 1696, r. 1393), które autorzy SHGPn (II 583, s.v. Leszno, sekc. 3a) odczytali jako *Szczerbin*. W tym przypadku mielibyśmy jednak do czynienia z sytuacją odmienną, gdyż nagłosowa grupa *Szcz-* została by oddana w sposób poprawny i typowy, natomiast defektywność zapisu polegałaby na odwróceniu liter \*<er> jako <re>. Moglibyśmy zatem przypuszczać, że <*Sczrebyno*> nie jest zapisem oryginalnym, a jedynie nietrafionym rozwiązaniem abrewiatury dla połączeń z <r> (w tym wypadku \*< Sc[z]’byno>) dokonanych przez pierwszego wydawcę zapiski, J. Lekszyckiego. Jednakże kilkakrotne powtórzenie się abrewiatury już a priori ocenić trzeba jako mało prawdopodobne, a informacje badaczy znających dobrze rękopis zdają się to wręcz wykluczać (por. Trawińska, 2014, s. 82–86, gdzie w ogóle brak wzmianki o skracaniu połączenia <er> w zapisach polskich)<sup>48</sup>. Zatem, jeżeli nawet lekcja poznańskich historyków jest trafna (co mało prawdopodobne), nie stanowi ona wsparcia podobnej oceny zapisu z 1394 r., zwłaszcza że odległość między Poznaniem i Szczerbinem jest o jedną trzecią mniejsza niż odległość między Szczerbinem i Kościanem<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> Jeżeli natomiast wydawca nie ingerował w postacie zawarte w rękopisie, przypuszczenie o związku tej miejscowości ze Szczerbinem musielibyśmy odrzucić, postulując w zamian brzmienie *Skrzebin* i wywód od znajdującej motywację apelatywną nazwy osobowej *Skrzeba* (dziś dwu nosicieli we Włocławku, por. też ojkonim *Skrzebowa* w Kaliskiem). W szczególności litera <z> może w tym zabytku tworzyć digraf nie tylko z <c>, ale i z następującym <r> (w tej partii ksiąg poznańskich porządek <zr> jako znak dla *ř* spotykamy zbyt często, by mógł stanowić li tylko okazjonalną pomyłkę). Najprawdopodobniej wieś leżała w okręgu sądowym poznańskim, gdyż w przeciwnym razie nie spierano by się o nią przed poznańskim sądem grodzkim. Chodziłoby więc, tak czy inaczej, o osadę (i nazwę) zanikłą.

<sup>49</sup> Autor artykułu jak gdyby próbuje usprawiedliwiać mnie z niedostrzeżenia rzekomego związku nazwy z 1394 r. ze Szczerbinem (jak pisze na s. 277, najstarsze zapisy zidentyfikowane z miejscowością w SHGPn nie znajdowały się na fiszce kartoteki NMPoL, z której jakoby korzystałem). Może to wywoływać u czytelnika wrażenie, że kwestia ta została ze mną skonsultowana przed opublikowaniem artykułu. Otóż rzeczywiście bodajże z początkiem 2016 r. P. Swoboda, z którym pozostaję w stałym kontakcie jako konsultant hasel „Nazw miejscowych Polski” i częsty gość Pracowni Toponomastycznej IJP PAN, zapytał mnie mailowo o okoliczności i sposób wykorzystania przeze mnie fiszek kartoteki słownika podczas prac nad „Najstarszą warstwą”. Udzieliłem wówczas odpowiednich wyjaśnień, miały one jednak charakter ogólny, gdyż w zapytaniu żadna konkretna



Komentując określaną jako „rzekomy” wariant *Szyrwa*, autor artykułu mówi o dwu tylko poświadczeniach, choć nie decyduje się na jednoznaczne określenie go jako nierzeczywistego (nieistniejącego w żywym języku). Najpopularniejsza wyszukiwarka internetowa w 2016 r. znajdowała tekst, w którym mowa była m.in. o niegdysiejszym istnieniu w Grabowie Królewskim cieką o nazwie *Szyrwa* (miał on przepływać nieopodal dawnej szkoły). Tekstu tego w 2018 r. odszukać już nie potrafiłem (prawdopodobnie strona przestała istnieć). Wyszukując we wrześniu 2016 r., natrafiłem ponadto na skrótowy biogram Pawła Mielcarka, oficera Armii Krajowej, urodzonego w 1916 r. w Miłosławiu<sup>50</sup>. Używał on dwu pseudonimów konspiracyjnych: „Jacek” oraz właśnie „Szyrwa” — ten ostatni bez wątpliwości powtarzał przez niego samego używaną (i uważaną za właściwą) nazwę rzeki przepływającej przez rodzinne miasto. Nie ulega wątpliwości, iż wariant *Szyrwa* był realnie używany w XIX i XX w., nie można określać go jako „rzekomy”, choć po wyjaśnieniu nieporozumienia z interpretacją przekazu Calliera dostępne dane<sup>51</sup> nie pozwalają na stwierdzenie jego pierwotności wobec częstszego *Szywra*.

Polemika P. Swobody (i zawarte w niej luki) skłoniła mnie do ponownego rozpatrzenia problemu genezy nazwy miłosławskiego ogrodu. Ku pewnemu zaskoczeniu okazało się, że wśród nazywanych ogrodów we wsiach i miastach dawnego województwa poznańskiego w XV–XVI w.<sup>52</sup> nie można zidentyfikować żadnego, którego nazwa nawiązywałaby do sąsiedztwa z inną miejscowością. Zazwyczaj nazwy ogrodów pochodziły od imion (*Pawłowski* (Skoraszewice), *Tomkowski* (Drzewce), *Kornalowski* (Poświętne), *Witowski* (Krzywiń), *Witaszowski* (Rąbiń), *Pakoszew* (Ciołkowo), *Haszkowski* (Radomicko), *Kubaczewski* (Boguszyn)) lub nazwisk właścicieli, zwykle odapelatywnych (tu może: *Wilkowski* (Chobienice), *Gawronkowski* (Krzywiń), *Bąkowski* (Lubasz), *Grzybowski* (Gowarzewo, Komorniki), *Jajkowski* (Dłusko), *Jaszczurowski* (Radomicko)); często

nazwa nie padła. Wyjaśniam zatem, że Szczerbinem wyrzyskim, na ile pamiętam, w początkach 2000 r. w ogóle nie interesowałem się w kontekście przymiotników mogących mieć związek z nazwą Miłosławki (stała temu na przeszkodzie niezgodność nagłosu). Co więcej, nadal nie rozumiem, w jaki sposób dołączenie postaci <*Szcrebino*> i <*Screbino*> mogłoby ukierunkować moją interpretację zapisu <*Szirbensky*>.

<sup>50</sup> <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/pawel-mielcarek,31113.html> (dostęp: IV 2018). Bardziej szczegółowy biogram tej postaci, z zawodu lekarza dentystry, ukazał się — z powtórzeniem tej samej formy pseudonimu — w 2017 r. w „Stomatologii Współczesnej” (nr 3).

<sup>51</sup> Można wspomnieć również o współczesnym polskim nazwisku *Szyrwiński* (Snazw IX 413; MoiKrewni s.v.), którego aktualna geografia (głównie Ziemia Północna, rzadziej Zachodnie, sporadycznie duże miasta i niektóre inne powiaty) przemawia jednak za pochodzeniem raczej północnokresowym (litewskim). Właśnie na Litwie nazwisko to ma szczególnie wczesne poświadczenia (co najmniej z XVII w.). Pochodziłoby ono może (z konektywnym *-in-*) od nazwy wsi *Szyrwie* (litew. *Širviai*) w dawnym powiecie wileńsko-trockim. Ojkonim ten jest niewątpliwego pochodzenia litewskiego.

<sup>52</sup> Nie wykorzystałem danych z „macierzystego” dla Miłosławia woj. kaliskiego, są one bowiem niepełne i trudniej dostępne (ich zebranie wymagałoby przeprowadzenia tradycyjnej ekspedycji „Badań...” Kozierowskiego, gdyż dostępnych digitalizacji dzieła nie da się przeszukiwać maszynowo). Nie sądzę, by między oboma dawnymi województwami wielkopolskimi zachodziły istotniejsze różnice względem strategii nazywania ogrodów.

Badanie przeprowadziłem wykorzystując elektroniczną internetową edycję słowników historycznych ([www.slownik.ihpan.edu.pl](http://www.slownik.ihpan.edu.pl)) — wykonując przeszukiwanie po słowach \*ogród, \*hortus i \*ortus, a następnie przeszukując zawartość wykazanych haseł maszynowo po charakterystycznych dla tych wyrazów ciągach znaków. Pomiąłem struktury z przydawką dopełniaczową, których prawidłowy status jest dyskusyjny.



były to imiona (nazwiska) inne niż personalia kolejnych udokumentowanych historycznie właścicieli wsi<sup>53</sup>. Niekiedy nazwy ogrodów nawiązywały bezpośrednio do apelatywów (*Ojcewski* (Radomicko), *Góra* (Szamotuły), *Stoczek* (Radomicko), *Glinianka* (Szczodrzykowo), *Rola* (Plebanówka), *Psie Pole* (Szamotuły)) lub powtarzały nazwy terenowe (*Na Ostrowie* (Stankowo), *Skotnica* (Bronikowo), *Wierzbowiec* (Białokosz)), może nawet wodne (*Kłodnica* (Obrzycko)). Uderzająca jest struktura tych nazw: otóż praktycznie zawsze formant *-ski* poprzedzany był elementem konektywnym, zazwyczaj *-ow-* ~ *-ew-*, w przypadku podstaw zakończonych na *-a* jednak również *-in-* (*Koziński* (Chociszewo) : *Koza/koza*; *Kicyński* (Śródka) : *Kika/kika* względnie *Kiciński* : *Kita/kita*). W dwóch wypadkach (*Lipowski* (Radomicko), *Piec(z)ewski* (Chrząstowo)) trudno byłoby — jako że chodzi o typowe apelatywy toponimiczne — upierać się przy utworzeniu tych przymiotników bezpośrednio od bezsufiksalnych odapelatywnych nazw osobowych *Lipa* i *Piec*; trzeba tutaj raczej brać pod uwagę bądź derywację przymiotnikową od nazw terenowych, bądź pozbawioną wykładników formalnych derywację od nazwisk na *-owski*. Inaczej niż w 2000 r., nie wykluczałbym już jednak braku bezpośredniego związku etymologicznego między nazwami ogrodu Szyrbińskiego (tak?)<sup>54</sup> i rzeki Szyrwy ~ Szywry, a zatem możliwości pochodzenia tej pierwszej od nazwiska właściciela, zarówno brzmiącego *\*Sirba* (a więc niewspórdzennego)<sup>55</sup>, jak i *Szyrbi(e)ński*. W tym drugim wypadku nasuwa się pytanie, czy osobę tę można zidentyfikować.

Pamiętajmy, że mowa o ogrodzie zlokalizowanym w Miłostawiu, który w tym czasie był współwłasnością Tomisława, zwykle piszącego się jako Miłostawski<sup>56</sup>, i jego matki, wdowy po

<sup>53</sup> Chodziłoby zatem o właścicieli, dzierżawców względnie użytkowników tych ogrodów, niekiedy może również osoby (kmieci) zamieszkałe w pobliżu.

<sup>54</sup> Taka lekcja (choć nie jest jedyną możliwą) nie budzi zastrzeżeń, ponieważ w pyzdrowskiej księdze ziemskiej nagłosowe *š-* nie było prawdopodobnie zapisywane jako kombinacja *<Sch->* (nie znajdujemy śladów takiej praktyki wśród zapisów wyrazów pospolitych zestawionych przez M. Trawińską (2009, s. 245–249), hasła *szacować*–*szynować*), natomiast zapisy przez *<Sz->* były częste. Wykluczyć musimy także brzmienie *Dzirbiński*, bowiem zapis nagłosowego *Dź-* jako *<Sz->* występuje tylko w niektórych fragmentach księgi konińskiej (por. Trawińska 2009: 57–65).

<sup>55</sup> Wykonano odpowiednią kwerendę w podstawowych źródłach antroponimicznych (SSNO V 28, 70, 78, 267, 304, 356; VI 313, 319, 321, 347, 363, 379; VII 222, 225, 226, 248, 252, 305, 306, 307, 310, 311; AntrPol IV 306, 312, 316; V 53, 60, 77; VI 236, 238, 243, 262, 266; Snazw VIII 362, 427; IX 196, 274, 412; X 483, 505, 558, 584, 616; MoiKrewni s.vv. — szukano po hasłach *Serba*, *Si(e)rba*, *Syrba*, *Szerba*, *Szyrba*, *Zerba*, *Zi(e)rba*, *Zyrba*, *Żerba*, *Żyrba*). Znalaziono, tylko w zbiorach współczesnych (Snazw, MoiKrewni), nazwiska *Sirba* (pow. Cieszyn), *Sierba* (m. Łódź i pow. Mońki), *Serba* (wystąpiło dość obficie m.in. w Wielkopolsce, w tym sąsiednich powiatach Poznań, Pleszew, Gniezno i Śrem, może jednak pochodzić z wcześniejszego *Sarba*), *Syrba* (d. woj. białostockie), *Szerba* (pow. Oława, wcześniej d. woj. ostrołęckie), *Zerba* (powiaty Środa Wlkp., Poznań). Nazwisko *Szyrba* wystąpiło jako wymarłe w XX w. Znane jest także nazwisko *Sierbiński*, jednak z centrum na Mazowszu północnym (w Wielkopolsce nie występuje). Brak śladów odpowiedniego antroponimu w starszych przekazach jest niewątpliwym obciążeniem objaśnienia postulującego derywat odantroponimiczny na *-iński*. Znane są też potencjalne etymony, kontynuujące brzmienia *\*s̥rba* 'smutek, niepokój' (por. zwłaszcza SEK V 267) i *\*s(v)̥rba* 'świerzb' (kartoteka SGP PAN).

<sup>56</sup> <https://www.geni.com/people/Tomis%C5%82aw-z-Mi%C5%82os%C5%82awia/600000014808332958>

Podana tam data śmierci około 1417 r. jest błędna, Tomisław żył jeszcze w 1432 r., do niego niewątpliwie bowiem odnosi się przekaz o zapisaniu części czynszu z Miłostawia tamtejszemu kościołowi w intencji modlitw za spokój duszy brata Piotra, który nie powrócił z wyprawy nad

kasztelanie radzimskim Markuszu z Miłosławia. Czyżby zatem Tomisław Miłosławski był tożsamy z Tomisławem „Szirbenskim”, wymienionym w 1394 r. w Kościanie jako nieobecny świadek powołany przez Jana Dymaczewskiego? Teoretycznie byłoby to możliwe, gdyby Tomisław pierwotnie odziedziczył nieznaną skądinąd posiadłość o nazwie \**Szyrb(e)n-* i „pisał się” początkowo z niej, a po jej zbyciu lub uzyskaniu pełni praw do rodzinnego Miłosławia zmienił przydomek. Argument ten nie jest z pewnością rozstrzygający, gdyż imię *Tomisław* (powstałe zapewne — według rodzimego wzorca — jako „udostojnienie” interpretowanego jako hipokorystykum imienia *Tomasz*) było dość popularne w średniowiecznej Polsce. Wiadomo jednak, że po śmierci ojca Tomisław Miłosławski trafił pod opiekę stryja Filipa z Doliwów, kasztelana krzywińskiego (PSB l.c.). W tych okolicach i okolicznościach mógł on nawiązać znajomości z miejscowym rycerstwem, co zaowocowałoby powołaniem na świadka przed sądem kościańskim w 1394 r.

Hipoteza taka ma jednak wątpliwe podstawy, pozwalając jedynie wyjaśnić genezę nazwy ogrodu jako nawiązującą do obocznej postaci nazwiska właściciela miejscowości. Jej podbudowanie lub odrzucenie będzie możliwe po uporządkowaniu przekazów historycznych odnoszących się do tej części przedrozbiorowego województwa kaliskiego w ramach planowanego słownika historyczno-geograficznego tego województwa.

Z powyższych uwag wynika, że P. Swobodzie nie udało się ani uwiarygodnić istnienia postaci *Schieferbach* przed pierwszym wydaniem mapy Reymanna, ani okazać typowości transpozycji *Schiefer* > *Szywra* w XIX w., ani zakwestionować istnienia postaci *Szyrwa* w żywym języku, ani uprawdopodobnić tezy o uchwytym wpływie niemieckim na toponimie górnego dorzecza rzeki, ani wreszcie podważyć możliwości łączenia z tym gniazdem wskazywanych przymiotników średniowiecznych. Niewątpliwie zasiał on ziarno wątpliwości co do trafności dotychczasowych interpretacji (dotyczy to zwłaszcza samego istnienia brzmienia \**Szyrba* i pierwotności postaci *Szyrwa*), lecz wyłożona teza o niemieckim pochodzeniu nazwy pozostaje uzasadniona znacznie słabiej niż hipotezy konkurencyjne. Można wprawdzie powoływać się na „nietrywialność” zaświadczenia w bezpośrednim sąsiedztwie podobnych do siebie postaci *Szywra* i *Schiefer*, podobnie oceniać trzeba jednak współistnienie brzmień *Szyrwa* i <*Szyrbynsky*> w tymże samym Miłosławiu. Tymczasem na gruncie hipotezy Autora obie te przesłanki są ze sobą sprzeczne i przynajmniej jedną z nich musimy odrzucić. Mimo to w przyszłości być może trzeba będzie do hipotezy tej powrócić; mam tu na myśli przede wszystkim ewentualność identyfikacji dawniejszej polskiej nazwy rzeki nawiązującej do znaczenia ‘krzywy’ przy jednoczesnym braku wcześniejszych śladów postaci *Szywra* ~ *Szyrwa*<sup>57</sup>.

Worskłę w 1399 r. Zakładając, że miał wtedy około 70 lat, datę jego urodzenia sytuowalibyśmy około roku 1360 (ojciec jego żył z pewnością jeszcze w 1363 r., jego następca na urządzie wymieniony jest dopiero w 1374 r.). W 1394 r. byłby zatem trzydziestolatkiem. Najpóźniejszą możliwą datą urodzin Tomisława (jako pogrobka) byłby rok 1375, kiedy zresztą wspomniany został pośrednio jako już żyjący małoletni synowiec kasztelana Filipa (PSB XXV 409–410). Jako dziewiętnastolatek mógł zatem z powodzeniem świadkować w 1394 r.

<sup>57</sup> Należy bowiem oczekiwać zmiany nietypowej sytuacji, gdy w źródłach sprzed XIX w. nie można ustalić jakiegokolwiek nazwy obiektu rzecznego o długości przekraczającej 30 km. Z relacji P. Swobody (ustnie) wynika, że poszukiwał on (bezkutecznie) takiej nazwy, przeglądając strony internetowe poświęcone miejscowościom położonym nad Miłosławką. Wydaje się, że należałoby także szczegółowo sprawdzić konteksty, w których wzmiankowane są nazwy w dotychczasowych zestawieniach hydrograficznych (por. Rieger, Wolnicz-Pawłowska, 1975, s. 245) uważane za określenia dopływów Miłosławki — co stanowi jednak zadanie na odrębny artykuł. Miejmy nadzieję, że przełom w postaci nowych przekazów przyniosą tu przynajmniej prace nad słownikiem historyczno-geograficznym przedrozbiorowego woj. kaliskiego.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną, dotychczas pomijaną ścieżkę wnioskowania o postaci nazwy. Dorzecze Miłostawki leży mianowicie w zasięgu wielkopolskiej dyftongizacji *y* (zarówno dawnego, jak i pochodzącego z *\*i* po stwardniałych) w  $y^i \sim e^{i58}$ . Wynika stąd, że refleksy prapostaci *\*Šivra* teoretycznie powinien być kontynuowany przez inną postać gwarową niż prapostaci *\*Šrba* (= *\*Šfba*) lub *\*Širba* (a prawdopodobnie także późnego zapożyczenia niemieckiego). W pierwszym przypadku oczekivalibyśmy brzmienia *\*Šyvr̥a*, w drugim natomiast *Šyva* lub *Šyvr̥a* (z monoftongicznym *y*). Jak bowiem wiadomo (por. np. Rozwadowski, 1908; Dejna, 1973, s. 148–149), samogłoska wysoka wokalizująca sonant *\*f* w pozycji przed m.in. wargową nie zmieszła się ani z *i*, ani z *y*, natomiast u schyłku średniowiecza (wraz z kontynuantami dawnych *\*i* oraz *\*y* w pozycji bezpośrednio przed *r*) uległa obniżeniu i identyfikacji z pochyłym  $e^{59}$  (w tej części Wielkopolski kontynuowanym jako *y*). Dysponujemy wprawdzie pozyskanym podczas eksploracji UN-owskiej zapisem *Šyvr̥a* ~ *Szyvr̥a*<sup>60</sup>, ale moim zdaniem nie można na nim budować hipotezy, brak bowiem pewności, czy został on podany przez informatora istotnie odróżniającego w zadowalającym stopniu te dwie samogłoski (jakość zapisów ze znanego mi maszynopisu średniego pozostawia pod tym względem zbyt wiele do życzenia). Bardziej skonkretyzowane wnioski byłyby możliwe prawdopodobnie w razie przeprowadzenia celowych badań terenowych, o ile możliwe byłoby jeszcze dotarcie do dostatecznie „spolegliwych” informatorów.

Licząc się już z możliwością pierwotności brzmienia *Szyvr̥a*, należy rozglądać się za możliwym etymonem apelatywnym, nie wykluczając też pochodzenia słowiańskiego. Poszukiwania w leksyce tej rodziny językowej nie dały całkiem satysfakcjonujących rezultatów, natrafiłem jednak na jedno przynajmniej zjawisko warte wzmianki. Otóż w rosyjskich gwarach Syberii centralnej i wschodniej występuje leksem *šiverá*, funkcjonujący jako określenie pewnych typów dna rzecznego. Problematykę jego zróżnicowania i genezy omówił dość obszernie A. E. Anikin (2000, s. 698). Pojawia się on już w zabytkach syberyjskich początku drugiej połowy XVII w. (pl. *šivery* ‘kamieniste partie rzeki o szybkim nurcie’). Stosunkowo wcześniej zaczął tam tworzyć toponimy (*Zašiverska* nad Indygirką, od końca lat 30. XVII w.). W. Dahl podawał jako syberyjski wariant *šiverá* ‘ławica, płaskie wypływanie, próg na rzece, płytkie miejsce na całej szerokości koryta, z twardym dnem, szybki nurt’. Współcześnie (ostatnie dekady XX w.) warianty *šiverá* i *ševyrá* były notowane w okolicach Irkucka (‘płytki, kamienisty fragment toku o szybkim nurcie’), *šiverá* zaś — w basenie Kołymy (‘płytki i bystra ławica górskiej rzeki’) i na Kamczatce (‘bystrze w płytkim i kamienistym miejscu, dokąd niedźwiedzica zagania ryby, by młode mogły je łowić’). Odrzucając wcześniejsze

<sup>58</sup> Wschodnia granica zasięgu tego zjawiska pokrywa się w przybliżeniu z biegiem Wrześnicy (Dejna, 1973, mapa 25).

<sup>59</sup> Wynika stąd m.in., że spodziewane zapisy nazwy z XVI–XVII w. mogłyby wykazywać <*e*>.

<sup>60</sup> Zapis ten (niejasne, czy w postaci oryginalnej, czy standaryzowanej; skrócone „Sz.” można rozwiązywać tylko jako *Szyvr̥a*, zgodnie z formą hasłową. Nie wiemy też, z jakiej miejscowości — a nawet powiatu — pochodzi) został opublikowany w 1975 r. (Rieger, Wolnicz-Pawłowska, 1975, s. 160, s.v. *Szyvr̥a*) jako pochodzący ze zbioru „UNp”, czyli nazw wyekscerpowanych dla autorów przez M. Kornaszewskiego z fiskalnej kartoteki przechowywanej przed 1975 r. w Instytucie Filologii Polskiej UAM, które nie weszły do tzw. „maszynopisów profesorskich”. Brak nazwy w maszynopisach wynika z jej braku w teście książce pod skrótem „UNm”, w przypadku ocalałego maszynopisu pow. średniego został też potwierdzony moim własnym jego oglądem (przynajmniej mogło być uznanie tej nazwy za niestandardową wobec obocznej postaci *Miłostawka*). Najprawdopodobniej nie ma go też w łódzkiej kartotece mikrotoponimów, zestawionej przez rozpisanie maszynopisów. Aktualnie, jak zapewniali mnie poloniści poznańscy (informacje B. Walczaka, T. Lewaszkiewiczza i J. Sierociuka z lat 2016 i 2017), kartoteki tej w IFP UAM nie ma, sugerowano natomiast, że być może została przekazana do archiwum uniwersyteckiego.

sugestie, zakładające jego przejęcie z lokalnych substratów, Anikin zwrócił uwagę na wyrażenie *šivorot* — *navývorot*, w konsekwencji analizując nasz wyraz jako derywat z rzadkim (i nieuznanym przez wiele szkół etymologicznych) prefiksem \**ši-* od rdzenia \**ver-*, spokrewnionego z rodziną słowiańskiego 'wrzeć' i zawartego w bliskoznacznym *vyvery*<sup>61</sup>. *Šiverá* została uznana za rodzimę, choć zanikły całkowicie na macierzystym terenie na zachód od Uralu element leksyski. Na gruncie takiej interpretacji nie moglibyśmy bezpośrednio łączyć tej formy z naszą nazwą, gdyż prapostać \**šivera* wydałaby w polskim †*Szywiora*. Moglibyśmy co najwyżej postulować oboczny wariant \**šivbra*, powołując się na alternację \**ver-* : \**vbr-* zachodzącą dawniej w paradygmacie czasownikowym (por. rekonstrukcję \**verti* 'wrzeć' : \**vbrp* 'wrę' u niektórych autorów). Jednak rozwinięcie się brzmienia dzisiejszego z pierwotnego \**šivbra* na gruncie rosyjskim jest również teoretycznie możliwe, mianowicie przez uogólnienie tematu dopełniacza liczby mnogiej \**šivbrь* > *šiver* ~ *šivër* najpierw na pluralis, następnie również singularis (z powyższych przekazów wynika, że wyraz dość często używany był w liczbie mnogiej lub wręcz jako plurale tantum). Ani jednak sugerowana etymologia, ani rodzimość na poziomie 1) rosyjskim, 2) słowiańskim nie jest, póki co, należycie ugruntowana. Być może odpowiedni tom rosyjskiego teaurusu gwarowego pozwoli rozwiązać przynajmniej niektóre z istniejących wątpliwości.

## LITERATURA

- Anikin, A. E. (2000). *Ètimologičeskij slovar' russkich govovor Sibiri. Zaimstvovaniâ iz ural'skich, altajskich i paleoaziatskich âzykov*. 2 izd. Moskva–Novosibirsk: Nauka.
- AntrPol — Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku. IV: Pl–St. Kraków: Lexis, 2013; V: St–U. Kraków: Lexis, 2015; VI: V–Ż. Kraków: Lexis, 2016.
- Dejna, K. (1973). *Dialekty polskie*. Wrocław: Ossolineum.
- Gerlach, H. (1917). *Die slawischen Orts- und Flurnamen Kreises Lauenburg i.[n] Pom.[mern] mit einem Versuch ihrer Deutung und Wertung*. Baltische Studien. Neue Folge, 20, s. 141–219.
- Kluge–Mitzka — F. Kluge, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, 18. Aufl., bearb. v. W. Mitzka. Berlin: Walter de Gruyter, 1960.
- Kornaszewski, M., Rzepka, W. (1967). *Huba//Huby* w wielkopolskich nazwach miejscowych i terenowych. *Slavia Occidentalis*, 26, s. 61–78.
- Koz III — S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezyi poznańskiej*. II: P–Ż. Dodatek: A–Ż. Poznań: PTPN, 1916.
- Koz V — S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*. II: M–Z. Poznań: PTPN 1922.
- Koz VIII — S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych starej Wielkopolski*. A. Nieistniejące miejscowości wielkopolskie. B. Uzupełnienie poprzednich tomów. Poznań: Drukarnia Uniwersytetu Poznańskiego, 1939.
- Leksz — *Die ältesten großpolnischen Grodbücher*. Wyd. J. Lekszycki. I–II. Lipsk: Księgarnia Zagraniczna, 1887–1889.
- Łopaciński, H. (1899). *Przyczynki do słownika języka polskiego*. *Prace Filologiczne*, 5, s. 681–976.
- Maľko, R. N. (1974). *Geografičeskââ terminologiâ češskogo i slovackogo âzykov (na obšeslavânskomo fone)*. Minsk: Nauka i tehnika.

<sup>61</sup> Prapostać tego ostatniego nie jest jednak pewna, w czeskim bowiem występują leksemy *vývěr* 'źródło; miejsce, gdzie podziemne źródło wychodzi na powierzchnię', *vývěračka* 'źródło; miejsce, gdzie źródło krasowe wychodzi na powierzchnię', *vývěřiště* 'źródło' (Maľko, 1974, s. 86), wskazujące na \**vývēr-*. Bezpośredni styk tych dwóch grup znaczeń wydaje się możliwy.

- MoiKrewni — portal [www.moikrewni.pl](http://www.moikrewni.pl) plus wyszukiwarka (także warianty niemiecki i austriacki), zlikwidowany podczas prac wydawniczych nad numerem LXII „Onomastików”.
- Nitsche, P. (1964). *Die geographische Terminologie des Polnischen*. Köln–Wien: Böhlau Verl.
- NMPol VI — *Nazwy miejscowe Polski. Historia — pochodzenie — zmiany*. VI: L–Ma. Kraków: IJP PAN, 2005.
- PSB XXV — *Polski słownik biograficzny*. T. XXV. Wrocław: Ossolineum, 1981.
- RES — *Russko-evrejskij slovar'*. Moskwa: Nauka, 1984.
- Rieger, J., Wołnicz-Pawłowska, E. (1975). *Nazwy rzeczne w dorzeczu Warty*. Wrocław: Ossolineum.
- Rozadowski, J. (1908). [rec.] F. Krček, Grupy dźwiękowe polskie *tart* i *cir(z)ć* jako odpowiedniki starobułgarskiej *trbt* oraz ich doniosłość dla odbudowy wokalizmu prasłowiańskiego i praindoeuropejskiego, Lwów 1907. *Rocznik Sławistyczny*, 1, 211–259.
- SEK — W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*. III: K–O. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 1999; IV: P–S. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 2002.
- SEMot 3 — *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*. Cz. 3: Z. Kaleta, współudz. E. Supranowicz, J. Szymowa, *Odmiejscowe nazwy osobowe*, Kraków: IJP PAN, 1997.
- SHGPh II — *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. II. Wrocław: Ossolineum, 1988, Poznań: Wyd. PTPN, 1992.
- Snazw — K. Rymut, *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*. VIII: R–Sr; IX: St–T; X: U–Ż. Kraków: IJP PAN, 1994.
- SSNO — *Słownik staropolskich nazw osobowych*. V: Sabaszczewska–Uznanic(s)ki, 1977–1980; VI: Valentinus–Żwierzyniec, 1981–1983; VII: Suplement, 1984–1987. Wrocław: Ossolineum.
- Swołoda, P. (2016). Hydronim *Szywra* — efekt niemiecko-polskich kontaktów językowych. *Onomastica*, LVI, s. 273–285.
- Torzewski, M. (2010a). Niemcy na ziemi wrzesińskiej do połowy XX w. Od średniowiecza do końca I Rzeczypospolitej, <https://www.wrzesnia.powiat.pl/729,niemcy-na-ziemi-wrzesinskiej?tresc=6307> [oryginalnie w Przeglądzie Powiatowym nr 84].
- Torzewski, M. (2010b). Niemcy na ziemi wrzesińskiej w czasach zaboru pruskiego 1818–1918. <https://www.wrzesnia.powiat.pl/729,niemcy-na-ziemi-wrzesinskiej?tresc=6310> [oryginalnie w Przeglądzie Powiatowym nr 85].
- Trawińska, M. (2009). *Indeksy do wielkopolskich rot sądowych z XIV i XV w. (z płytą CD)*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Trawińska, M. (2014). *Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej (1386–1400). Wokół analizy filologicznej*. Warszawa–Poznań: Instytut Sławistyki PAN–Rys.
- UNMatr CIII — *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*. 103. Powiat wrzesiński. [Warszawa] 1972. [Niepowielona matryca, obecnie w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie].
- WNP — *Wielkopolskie nazwy polne*. Nakładem redakcji „Dziennika Poznańskiego”. Poznań 1901.
- WRS V — *Wielkopolskie rotty sądowe XIV–XV wieku*. V: A. Roty gnieźnieńskie, B. Roty konińskie. Oprac. H. Kowalewicz, W. Kuraszkiwicz. Wrocław: PWN, 1981.

Zbigniew Babik  
Uniwersytet Jagielloński  
[zbigniew.babik@uj.edu.pl](mailto:zbigniew.babik@uj.edu.pl)

Jean Loicq, Les noms de rivières de Wallonie y compris les régions germanophones. Dictionnaire analytique et historique. Mémoires de la Commission Royale de Toponymie et de Dialectologie, Section Wallonne, 26. Louvain-Paris: Peeters 2014, 406 s.

Autor tej monografii jest honorowym profesorem Uniwersytetu w Liège, członkiem Komisji Królewskiej Toponimii i Dialektologii oraz wiceprzewodniczącym Belgijskiego Towarzystwa Studiów Celtyckich (od jego założenia). Jego wcześniejsze prace dotyczyły historii łaciny, świata starorzynskiego oraz antycznej Belgii, której tożsamość etnolingwistyczną starał się przedstawić w szerokiej perspektywie.

Rozpatrywana monografia poświęcona jest nazwom rzek obecnego Regionu Walońskiego, stanowiącego francuskojęzyczną część dzisiejszej Belgii. Zasadniczą część tej pracy stanowi słownik analityczno-historyczny hydronimów. We wstępie informuje się czytelnika, że po raz pierwszy zostały w nim opracowane wszystkie aktualne nazwy cieków tego regionu (nazwy rzek, strumieni, potoków) z możliwie najpełniejszą dokumentacją historyczną, a także takich, po których ślady ostały się tylko w nazwach miejscowości. Liczne nazwy cieków zawarte w tym słowniku to nazwy germańskie. Walonia to region mały i z wyjątkiem Ardenów nie ma tam dużej rzeki, której bieg w całości należy do tego regionu. Duża liczba cieków o drugorzędnym znaczeniu przepływających przez Walonię albo mających tam źródła spływa też ku Flandrii. Ponadto na zachodnim pograniczu Eifel (region w Nadrenii sąsiadujący z Ardenami belgijskimi) mają źródła cieki, które przepływają następnie przez wschodnie tereny Walonii i zyskują na wielkości w Niemczech, takie jak *l'Inde* i przede wszystkim *la Rour* (niem. *Ruhr*, pol. *Ruhr*). Tak więc omawiana monografia ze względu na granice dorzeczy musi choćby marginalnie obejmować hydronimię Flandrii i obszarów sąsiadujących.

Opracowanie hydronimów zostało pomyślane i przeprowadzone w duchu porównawczym i europejskim. Każdy objaśniany hydronim ma oprawę formalną: rdzeń + konstrukcja sufiksalna. Zastosowanie metody porównawczej umożliwiło ujawnienie ewolucji badanych hydronimów w długich okresach, dla których brakowało zaświadczeń źródłowych. W pracy przywołane zostały z obszaru Francji i romańskiej Szwajcarii paralele wszystkich hydronimów pochodzących z czasów celtyckich. Zwrócono też uwagę na liczne hydronimy z terenów Flandrii, Holandii i krajów niemieckojęzycznych będące odpowiednikami hydronimów pochodzenia germańskiego z terenu Walonii. W przypadku niektórych hydronimów odziedziczonych z prehistorii indoeuropejskiej trzeba było przeprowadzić badania od Wysp Brytyjskich po kraje bałtyckie i Europę Śródziemnomorską. Orientacja historyczna pracy narzucała też zebranie hydronimów zanikłych lub takich, po których zachowały się ślady w nazwach miejscowych. Autor podkreśla, że wiele nazw miejscowych ujawnia się tylko przez rdzeń lub strukturę jako dawne hydronimy, np. więk szość nazw na *-bais*, *-becq*.

Ważne jest stwierdzenie Loicq'a dotyczące etymologii, które zawiera jego praca: „[...] etymologia nie jest w tej pracy poszukiwaniem za wszelką cenę początków pierwotnego znaczenia: jest ona przede wszystkim analizą historii form aż do okresu współczesnego według zasad A. Meilleta i jego szkoły, od których starałem się zbytnio nie oddalać mimo specyfiki badanych obiektów”.

We wstępie zamieszczony został krótki przegląd dotychczasowych prac dotyczących hydronimii Belgii, a nawet antycznej Galii północnej.

W rozdziale pt. „Wskazówki i skróty geograficzne” znajdują się m.in. informacje o strukturze artykułów hasłowych dotyczących nazw cieków. Każde hasło zawiera pięć elementów: 1) wykaz różnych form współczesnych; 2) krótki opis geograficzny: źródło(a), ujście, miejscowości, przez które ciek przepływa albo wzdłuż których płynie; 3) wykaz form historycznych poprzedzony ich datami i informacjami o formach najstarszych; 4) wykaz form pochodnych (derywatów) lub ewentualnych złożzeń, 5) historię form i etymologię.



Spis źródeł i literatury pokazuje, że w celu zgromadzenia nazw wodnych Autor wykorzystał wiele źródeł antycznych i średniowiecznych, a w odniesieniu do epoki współczesnej — także źródła kartograficzne. Lista wyzyskanej literatury jest imponująca, zajmuje bowiem 26 stron.

Część ogólna monografii, „Wprowadzenie” składa się z trzech głównych rozdziałów: 1. Niektóre zasady ogólne. 2. Ujęcie diachroniczne. 3. Stratyfikacja lingwistyczna (uwarstwienie językowe). Pierwszy z tych rozdziałów rozpoczyna informacja, że w monografii rozpatrywane są tylko nazwy cieków w ścisłym tego słowa znaczeniu, włączając odnogi naturalne lub sztuczne, o ile są interesujące onomastycznie. Pomijane są natomiast miejsca punktowe spotykane wzdłuż cieków, a więc: stawy, bagna, źródła, brody, wyspy, miejsca na rzekach związane z jakąś lokalną legendą czy faktem historycznym (te ostatnie nie bezwyjątkowo), wiry rzeczne oraz cieki okresowe.

W odniesieniu do układu słownika nazw wodnych Loicq uznał, że bardziej dogodne jest trzymanie się tradycyjnego porządku alfabetycznego niż stosowanie układu według dorzeczy zgodnie z konwencją europejską przyjętą przez organizację *Contrats des rivières de la Région Wallonne*. Za przyjęciem układu alfabetycznego przemawia językoznawczy charakter monografii z perspektywą historyczną, a nie geograficzną, nawet jeżeli w pewnej mierze trzeba uwzględnić geografię.

Dla innych (niż językoznawcy onomaści) użytkowników tej monografii (lokalni badacze, geografowie) pogrupowano w układzie hydrograficznym, w specjalnym dodatku zamieszczonym na końcu, różne cieki o znaczeniu lokalnym lub subregionalnym należące do tego samego basenu rzecznoego, uszeregowane według subbasenów.

W rozdziale 2 „Ujęcie diachroniczne” („L’approche diachronique”) Loicq stwierdza, że od jego dzieła nie można oczekiwać, że przyniesie kompletny wykaz starodawnych form w okresie ich istnienia. W zamian za to Autor trzymał się zasady przedstawiania historii nazw cieków aż do współczesności, zbierając formy późniejsze od średniowiecza, w miarę ich dostępności, by świadczyły o ewolucji nazwy. Omawia źródła i opracowania, z których pochodzą zgromadzone w słowniku nazwy cieków. Osobno wymienia prace, z których czerpano formy dialektalne hydronimów. Przyznaje, że nie zawsze udało się pokonać trudności związane z lokalizacją cieków, a także wynikające z wielości nazw tego samego cieku wodnego i odwrotnie — z homonimii lub z przeniesienia (niekiedy przypadkowego) nazwy z jednego cieku na inny.

W podrozdziale „Etymologia” Autor wyraża opinię, że badacze etymologii nazw wodnych Belgii powinni rozpatrywać je na szerokim tle, wykraczającym poza granice kraju. Podkreśla wartość metody porównawczej, pozwalającej przy braku dokumentacji historycznej przedłużyć ją w przeszłość, i demonstrować to na przykładach. Tym, co czyni pracę etymologa hydronimii walońskiej niebezpieczną, jeżeli nie niepewną (zależnie od przypadku), jest fakt, że ma się do czynienia z Belgią, a więc dawną Galią północno-wschodnią, gdzie można dopuszczać materiał w części archaiczny, znany dopiero od kolonizacji Franków, najczęściej od późnego średniowiecza. Formy nazewnicze wówczas notowane są często przekształcone na podstawie modeli łacińskich realnych albo suponowanych, powodując u zbyt gorliwych kopistów błędne zapisy. Takie przekształcenia nazw utrudniają bardzo pracę badawczą.

Autor podkreśla wagę wydzielenia w analizowanych hydronimach sufiksów, są one bowiem elementami znaczącymi, wspólnymi z resztą słownictwa, które przez to autoryzują klasyfikację semantyczną. Rozpoznane sufiksy pozwalają ujawnić jeden wspólny rdzeń, a w przypadkach najbardziej jasnych — rdzeń indoeuropejski z wariantami wokalicznymi (alternacje o wartości morfologicznej), jego rozszerzenia (niekiedy podobne do bardzo starych sufiksów). Niewątpliwie cofanie się w stronę języka praindoeuropejskiego nie jest celem samym w sobie, ale tam, gdzie nazwy nie da się bezpośrednio objaśnić przez otaczające ją środowisko językowe (pochodzenia romańskiego lub germańskiego), ten cel jest osiąganym metodą porównawczą. Dzięki tej metodzie zostaje zrekonstruowany najbliższy wspólny pierwowzór form zaświadczonych do dat, które mogą być ekstremal-



nie zmienne, zależnie od tego np., czy chodzi o hetycki lub litewski — prototypy zrekonstruowane nie mają więc zakotwiczenia w chronologii absolutnej. Celem badań w danym przypadku jest jakaś odmiana ludowego celtyckiego albo zachodniogermańskiego, dawniejszego niż frankijski, prawie już nieznaną. Nazwy, które dają się wyjaśnić przez porównanie z historycznym celtyckim, są nieliczne. Najczęściej odgaduje się w nich przypuszczalne pochodzenie indoeuropejskie bez możliwości przypisania ich do określonego języka. W innych przypadkach nie jest to nawet określony rdzeń, do którego rekonstrukcji się dąży, ale baza obca odtworzonej strukturze indoeuropejskiej, której nie można przypisać jakiemuś znanemu językowi.

Te różne sytuacje heurystyczne pozwalają ocenić stopień prawdopodobieństwa etymologii hydronimu. Najstarsze nazwy nie mają w zasadzie etymologii pewnej zarówno w odniesieniu do formy, jak i do znaczenia, ten sam rdzeń może prawie zawsze podlegać różnym wyjaśnieniom, albowiem gra alternacji wokalicznych, często bardzo zmienna, nie pozwala zidentyfikować w sposób pewny rdzenia, z którym ma się do czynienia.

W rozdziale 3 „Stratyfikacja lingwistyczna (warstwy językowe)” omówiony został naprzód substrat *praceltycki*. *Praceltyckimi* nazywane są te elementy, które nie mogą być wyjaśnione na gruncie żadnego ze znanych języków, które są albo były w użyciu w północnej Galii. Teoretycznie ten substrat składa się z dwóch stopni: a) pochodzenie nieindoeuropejskie (ale niekoniecznie preindoeuropejskie w Belgii); b) pochodzenie indoeuropejskie rozpatrzone w kolejnym podrozdziale z etykietą „staroeuropejskie”, co wymaga dyskusji. W hydronimii regionu walońskiego nazwami, które wydają się wyraźnymi tworami typu praindoeuropejskiego, są: *Calonne* w rejonie Tournai, *Challes* koło Stavelot, dziś l’Eau Rouge, itd., i z wariantem starożytnego rdzenia *kar-* — *Chiers* w Lotaryngii. Mają one odpowiedniki w świecie starożytnym i dziś, aż po Afrykę. Rdzeń *kar-* oprócz kontynentalnej Galii jest też zaświadczony w dawnych zapisach hydronimów z terenu Anglii (m.in. z Kumberlandii) i Irlandii. W Walonii zachowały się też ślady innych rdzeni, takich jak: *aur-*, *nev-*, *niv-*, *sala-* i inne, których znaczenie nie znajduje oparcia w słownictwie dialektalnym współczesnych języków.

Wiele elementów substratu *praceltyckiego*, które przeszły według wszelkiego prawdopodobieństwa przez celtycki kontynentalny przed wejściem do onimii Walonii, kwalifikuje się jako *praceltyckie*, co nie przesądza w żadnym razie o nienależeniu do rodziny indoeuropejskiej. Nazwa *Mosa* (Moza) nie tłumaczy się na celtycki historyczny, ale jest udowodnione, że nazwę nadali tej rzeki Galowie. Wiele innych nazw cieków wspólnych wielu językom ma jednak etymologię indoeuropejską przynajmniej prawdopodobną i ogólnie przyjętą. Autor zapytuje, jaką drogą nazwy *praceltyckie* dostały się do kontynentalnego celtyckiego północno-wschodniego: dziedzictwo miejscowe kultur brązu orientacji atlantyckiej? Chciano widzieć bardzo stare pożyczki z rdzeniem *\*kal-* w grupie wyrazów germańskich o znaczeniu ‘skała’, ograniczonych do gockiego i najstarszego skandynawskiego, przejętych przez fiński, co byłoby wyjaśnieniem możliwym, lecz ta pociągająca etymologia wciąż jest dyskutowana.

Bardziej ułatwiona sytuacja jest w przypadku nazw, których pokrewieństwo śródziemnomorskie skłania do myślenia, że ich nosicielem był język centralnej Galii, a ten zajął na północy — przynajmniej wśród elit — miejsce dialektów belgijskich lub staroreńskich, postępując z tym prądem, który przyniósł do Walonii, Pikardii, Szampanii albo do doliny Mozy przejawy cywilizacji La Tène<sup>62</sup> — prąd, który zaproponowano nazwać *galicyzacją*.

W dalszym ciągu rozpatrzone zostały przypadki homonimii i synonimii — przynajmniej relatywnej między leksemami przypisywanymi substratowi praindoeuropejskiemu i innymi nale-

<sup>62</sup> Cywilizacja celtycka La Tène została odkryta w 1857 r. przez stanowisko archeologiczne nad jeziorem Neuchâtel (Szwajcaria). Jest datowana na II wiek p.n.e. (stąd określenie *lateński okres rozwoju cywilizacji celtyckiej*).

zącymi do zasobów celtyckich pochodzenia indoeuropejskiego. Zademonstrowane to zostało na przykładach. Pokazują one m.in. użycie przypuszczalnych rdzeni pochodzących z substratu praindoeuropejskiego z afiksami indoeuropejskimi, np. *Charente* (\**kar-ant-*), nazwa rzeki na zachodzie Francji, i *Dréhance* (\**drav-ant-*), nazwa rzeki w Walonii. Elementy te zostały połączone w języku stosunkowo wcześnie. Mamy tu też do czynienia z homonimią morfologiczną, gdyż te dwie nazwy zbudowane są tak samo jak nazwa Tarentu w południowej Italii (grec. *Tár-ant-* > italskie *Táranto*; *tar-* to rdzeń śródziemnomorski o znaczeniu 'kontynent, twarda ziemia', tożsamy z praceltyckim rdzeniem w walońskim *târgnon* 'teren na zboczu, wąwóz', specyficznym dla Ardenów (koło Liège), zaś *-nt* to sufiks praindoeuropejski porównywalny z *-nth-*, por. grec. *Kórinthos*.

Autor szuka odpowiedzi na pytanie, jak wyjaśnić te różne przytoczone przezeń zbieżności hydronimiczne, które nie mogą być przypadkowe. Według niego najbardziej realistyczne wydaje się przyjęcie istnienia kontaktów między dialektami i grupami dialektalnymi indoeuropejskimi z jednej strony a językami substratowymi i ich grupami — z drugiej. Popiera to wyjaśnienie następującymi faktami. W językach indoeuropejskich grupy anatolijskiej (hetycki, luwi i in.) oraz w grece i w łacinie występują przykłady adaptacji w różnym stopniu słownictwa technologicznego i naturalistycznego zapożyczonego z języków dawnych cywilizacji Środkowego Wschodu, brzegów Morza Śródziemnego. Sanskryt klasyczny w miarę penetracji Indii został obciążony wyrazami pochodzenia południowoazjatyckiego. W związku z powyższym Autor wspomina o ramowym pojęciu *peri-indo-europejski*, stworzonym przez włoskiego językoznawcę G. Devota, ważnym ze względu na to, że dotyczyło ono w szczególności pierwszych migracji nosicieli dialektów indoeuropejskich (Azja Mniejsza, Grecja, Italia), które można by nazwać pierwszą falą. Autor wspomina też o hipotezie substratu baskijskiego, który przeniknął do serca kontynentu europejskiego.

W kolejnym podrozdziale, pt. „Od indoeuropejskiego do celtyckiego. Problem «staroeuropejski»”, zawarte są informacje o terminie *indoeuropejski* w omawianej pracy oraz przedstawione jest pojęcie *staroeuropejski*. Autor informuje, że termin *indoeuropejski* występujący w tej pracy oznacza indoeuropejski klasyczny, bliski rozumieniu tego terminu przez Brugmanna, choć Loicq wykorzystuje fakty anatolijskie, tocharskie i wschodnioirańskie.

Rozpatrując pojęcie *staroeuropejski*, Loicq konstatuje, że było ono długo stosowane w językoznawstwie, a zrodziło się w badaniach mających na celu uchwycenie stadiów, przez które język praindoeuropejski ewoluował ku językom historycznym. Pojawia się ono w „Les Dialectes” A. Meilleta (1908), inspirowanych pracami J. Gilliérona, romanisty, twórcy tzw. geografii językowej.

W dalszym ciągu przedstawiona została związana z terminem *staroeuropejski* koncepcja H. Krahego dotycząca hydronimów europejskich, jej rozwój w pracach tego autora oraz krytyka, jakiej została poddana. Zdaniem Loicq w wyniku krytyki pojęcie *staroeuropejski* powinno być uelastycznione w przestrzeni i w czasie, zważywszy na długi okres dzielący najstarsze zaświadczenia europejskich hydronimów od świadectw późniejszych. Obecnie — jak stwierdza Autor omawianej pracy — termin *alteuropäisch* (= staroeuropejski) jest zastępowany określeniami *vereinzelsprächlich* (= występujący w jednym języku) lub *spätindogermanisch* (= późno-indo-germański), dodając, że są to terminy użyte przez ucznia Krahego W. Meida.

W omawianej pracy pozostano przy terminie *staroeuropejski* z powodu wygody jego użycia, ponieważ określa on całość onimiczną relatywnie jednorodną i uprawniony z punktu widzenia ściśle językoznawczego oraz ze względu na to, że w Belgii, szczególnie na południu Walonii, zachowały się w hydronimii liczne jego świadectwa. A zatem w omawianej pracy za staroeuropejskie uważane są hydronimy, których rdzeń lub formacja mają odpowiedniki w innych językach Europy, co nie przesądza o ich pochodzeniu indoeuropejskim lub innym. Chronologicznie formacja leksykalna, którą one reprezentują, sytuuje je między epoką języka praindoeuropejskiego a jakimś stadiem przeddokumentowym w odniesieniu do każdej wielkiej grupy językowej.

W podrozdziale „Problem staroreński” Loicq podkreśla, że obecna Belgia i ogólnie Europa atlantycka pozostawały na uboczu cywilizacji celtyckiej o charakterze arystokratycznym, która rozwinęła się w czworoboku utworzonym przez wschód Francji, Szwajcarię, południowe Niemcy i Austrię. Przeciwnie, w ramach kultury lateńskiej, dość ubogiej i z tradycjami odziedziczonymi z epoki brązu, należy dostrzec ruchy i mieszania się etniczne, z których powstała populacja Galii północno-wschodniej w dziesięcioleciach poprzedzających podbój rzymski. Podobna sytuacja powoduje a priori oczekiwanie zachowania na płaszczyźnie językowej cech archaicznych, co wspólnie pokazują dialekty walońskie w miarę postępowania ku północnemu krańcowi Ardenów. Poczynione próby uchwycenia tych cech, posługując się nazewnictwem, doprowadziły do tez częściowo sprzecznych, z których żadna nie okazała się przekonująca. Starożytne świadectwa dowodzą, że język populacji Galii Belgica różnił się od języka centrum i południa Galii. Otóż to właśnie tej ostatniej (Galii centralnej i południowej) dotyczą liczne autentyczne napisy o znaczeniu ocenionym wysoko przez współczesną naukę oraz znaczny i wartościowy materiał onimiczny pochodzący z greko-łacińskich i łacińskich napisów. Na tej właśnie całości, przyrównanej do języków celtyckich grupy wyspowej (gaelicki i brytański = walijski, kornicki, bretoński), od dawna oparta była definicja języka praceltyckiego, którego jednolitość wydawała się uderzająca jako jedność warstw (grup) utworzonych przez jedną cywilizację wbrew wielkiej, długotrwałej i obejmującej ogromnej przestrzeń ekspansji Celtów. Odkrycia epigraficzne ostatnich dziesięcioleci skruszyły jednak jednolitość tej fasady, pozwalając zobaczyć strefy, których język nie pasuje do tego modelu, a model galijski nie sprawdza się w Hiszpanii, Portugalii i w górnej części doliny Tessinu (Tiezino).

Pewne oznaki pozwalają zgadywać, że taką strefę (jedność) mogła stanowić podczas jakiegoś czasu Belgica, nie prowincja Belgium, lecz ta, która graniczy z Renem i którą zamieszkiwali Germanie z zachodniej strony Renu (*Germani cisrhenani*, termin użyty przez Cezara, który jednak zgodnie z ówczesną tradycją łączył go z grupą Celtów alpejskich mieszkających u źródeł Renu, których uważał za Germanów). Onimię cisnadreńską wcześniej uporządkowały bliskość Belgium i ogólnie prestiż centralnej Galii. Znamienne cechy tego nazewnictwa, którymi zajmuje się Autor, to cechy rodzime. Informuje on, iż były już one badane przez onomastów niemieckich, niektóre z nich są wspólne z obszerną strefą rozciągającą się od rzeki Aisne w Szampanii do Wezery w Westfalii i jej prawego dopływu Allery (H. Kuhn), inne zaś są specyficzne dla regionu Trewiru i basenu Mozeli (W. Jungandreas).

Jedną z najbardziej rzucających się w oczy cech jest zachowanie *p-*, które w regionie germańskim musiałyby zamienić się w *f-*, a w regionie celtyckim (sensu stricto) całkowicie zniknąć. Jako przykłady ilustrujące tę cechę zostały podane nazwy: *Lippe* (*-pp-* znajduje się tu w śródgłosie, a nie w nagłosie!), określająca prawy dopływ Renu, oraz *Pleumoxii*, nazwa wojowniczego plemienia w Gallia Belgica. Loicq na podstawie materiału nazewniczego omawia różne fakty językowe związane z pojęciem *staronadreński*, w wyniku czego formułuje wniosek: „W tych warunkach nie można widzieć w wyrażeniu *staronadreński* ani nazwy określonego dialektu celtyckiego, ani nawet serii skoordynowanych faktów, lecz tylko ramy pojęciowe porównywalne z *peri-indo-europejski* G. Devota (por. s. 344), w których występują fakty anormalne i niepowiązane, nie można ich jednak ignorować”.

W zakończeniu tego podrozdziału znajduje się informacja, że w pracy jako celto-łacińskie zostały zakwalifikowane formy celtyckie zaadaptowane do łaciny używanej w Galii i znanej z tekstów łacińskich (napisy, autorzy) — przypuszczalne świadectwa bilingwizmu panującego w Galii w epoce rzymskiej.

W dalszym ciągu omawianego rozdziału „Stratyfikacja lingwistyczna” przedstawiony został wkład łaciński oraz belgo-romański w zakresie hydronimów Walonii. Hydronimy pochodzące z epoki panowania rzymskiego są rzadkie. Ubóstwo tych nazw jest na pierwszy rzut oka paradoksalne, jeżeli się pomyśli o trzech wiekach panowania rzymskiego, podczas których łacina wypie-

rała dialekty krajowe, i o tym, że w Walonii dialekty galoromańskie wyparły germańskie. Trudno przypuszczać, że nazwy małych cieków mogły powstać i utrwalić się w czasach przedrzymskich. Niewątpliwie trzeba tu wziąć pod uwagę formy własności ziemi i może podział etniczny oraz socjalny, zależnie od jakości gleby i usytuowania w terenie. Godne uwagi jest więc to, że urządzenia epoki rzymskiej (*villae* — dwory) nie powstawały na dninie dolin, lecz na wzgórzach, gdzie ich miejsca były ponownie zajmowane w epoce feudalnej.

Formacje belgo-romańskie są naturalnie bardzo liczne w mikrotoponimii, lecz właśnie dlatego, że nie wymagają objaśnień, nie mogły zostać włączone do tej pracy. Uwzględniono tylko te hydronimy, które przynoszą świadectwo o stanie zaginionych dialektów Walonii, głównie o ich lekсыce, np. *Molrieu*, nazwa starodawnej domeny w Herchies i Elbaut koło Mons, zaświadczone została w 1233 r. jako nazwa lasu w Lens-sur-Dendre koło Mons oraz jako nazwa potoku dopływu Wschodniej Dendry lub kanału związanego z tą rzeką. Nazwa ta to wyjątkowe świadectwo użycia w dawnym języku Walonii leksemu *mola* zamiast zwykłego w dokumentach średniowiecznych *molendinum* 'młyn'; leksem *mola* to archaiczna formacja utworzona od podstawy *molinum*, a nie *molendinum*.

Kolejna warstwa, a zarazem kolejny problem, to wkład germański. Brak wśród badaczy zgody co do chronologii kolonizacji germańskiej w Galii Belgijskiej, wydaje się jednak pewne, że penetracja Germanów miała wiele faz. Historiografia belgijska XIX w., dając wiarę tradycjom rzymskim dotyczącym pokrewieństwa różnych ludów belgijskich z Germanami, traktowała *Belgica* jako kraj o języku, a nawet religii germańskiej. Z czasem potępiono te aprioryzmy. Jest jednak faktem, że pochodzenie etniczne ludów, które zamieszkiwały północny wschód Galii Belgijskiej, jest trudne do określenia. Zastanawiając się nad chronologią kolonizacji germańskiej, Autor formułuje przypuszczenie, że może chodzi o wkład demograficzny nie wcześniejszy niż pod koniec I w. p.n.e. Wielokrotnie jednak było bronione twierdzenie o penetracji germańskiej do basenu Skaldy wcześniejszej niż ogólnogermańska przesuwki spółgłoskowej, a więc najpóźniej w II w. p.n.e., o czym świadczyłyby dogłębne przebadanie samych nazw Skaldy i Senny oraz dopływów tej ostatniej. Te wnioski dotyczące wczesnej penetracji przez Germanów terenu Galii Belgijskiej mogą być przyjęte tylko pod warunkiem, że zmiany językowe, na których się one opierają, miały miejsce w Galii Belgijskiej, a więc także w Walonii, i że te nazwy nie zostały przyniesione w V wieku n.e. jako apelatwy albo nazwy własne przez najeźdźców frankijskich. Wydaje się przynajmniej, że w hydronimii Holandii i północnych Niemiec nie ma śladów nazw-homonimów ani Skaldy (*Scaldis*), ani Senny, ponadto analiza nazwy Skaldy w górę jej doliny z jednej strony i skomplikowana sieć nazw typu *Senne* w sercu Brabancji z drugiej strony są oznakami ich starożytności. Stanowi to poparcie wniosku o wczesnej penetracji Galii Belgijskiej przez Germanów.

Następnie Autor rozpatruje zagadnienie, jacy to Germanie wtargnęli do Gallii Belgijskiej, a przede wszystkim do dawnej Walonii. Według niego hydronimy walońskie pochodzenia germańskiego tylko marginalnie partycypowały w procesach językowych, które dokonały się wśród Germanów kontynentalnych, głównie w dialektach niemieckich. Wymienione zostały następujące dialekty germańskie z obszaru Walonii: dialekt regionu Eupen (miasteczko na wschód od Liège, w pobliżu granicy z Niemcami), stanowiący strefę przejściową między dialektem limburgijskim (dolnofrankońskim) a dialektami ripuaryjskimi, odmiana Ösling dialektu frankońsko-mozelskiego, będąca w użyciu w regionie Saint Vith (miasteczko walońskie w pobliżu granicy z Luksemburgiem) oraz w Księstwie Luksemburskim, wreszcie odmiana lotaryńska tego dialektu w regionie Arlon-Athus, obecnie dwujęzycznym, znajdującym się w Lotaryngii Belgijskiej na południowym wschodzie dzisiejszej Belgii.

Zwraca się uwagę na możliwość wpływu substratu staroreńskiego na frankońsko-riparuaryjski.

Uderza duża liczba hydronimów pochodzenia germańskiego w Walonii. Są to nazwy na *-bais*, *-becq*, liczone w dziesiątki. Ich dystrybucja geograficzna wraz z danymi statystycznymi wskazałaby

niewątpliwie zarys różnic regionalnych w odniesieniu do intensywności kolonizacji germańskiej. Nazwy dawnych cieków na *-bais* od pierwszych zaświadczeń określały również wsie, którym dały początek. To, że jako nazwy wsi świadczą one o działalności ludzkiej na polach oraz są one dziełem Franków i ich następców, wskazuje, że wielu Franków stało się właścicielami ziemskimi lub przynajmniej zarządcami (*régisseurs, maiores domus*) lub szefami zespołów (*chefs d'équipe, conductores*), z pewnością związanymi z ziemią.

Wiele dowodów również świadczy, że przynajmniej w części Walonii zromanizowane formy na *\*-baki-* (*-becque* itp.) pozostawały w użyciu jako apelatywy; ten fakt, biorąc pod uwagę konkurencję łacińskiego *rīvus, rīvālis* i celtyckiego *\*-bedu*, pokazuje rolę, jaką odegrały populacje germańskie w uprawie pól Walonii. Poza tym — jakkolwiek mógłby to być przejaw mody — wielka frekwencja germańskich antroponimów, a także pierwsze człony hydronimów złożonych na *-ri*, świadczą o wielkim autorytecie, jakim cieszyli się właściciele lub seniorzy frankijscy u podwładnych. Duża liczba nazw złożonych tego typu mogła zresztą zostać utworzona znacznie później, po okresie frankijskim, za pomocą elementów zaadaptowanych do dialektów belgo-romańskich. Widać zatem, że zarysował się podział geograficzny i chronologiczny, w którym poza nazwami pochodzenia frankijskiego lub merowińskiego typu *Marbais* (bez przegłosu; *-bais* nigdy nie było tu autonomiczne) można zobaczyć ustalanie się nazw świadczących o procesie romanizacji, posuwającym się od południa (*Meurebecq, Mourebecque*) i docierającym na tereny sąsiadujące z Flandrią, a tu taka nazwa jak *Moerbeke* (Comines) mogła zostać utworzona pod koniec średniowiecza.

Autor wymienia instytucję *laeti* (termin łaciński), właściwą późnemu Cesarstwu Rzymskiemu. Byli to germańscy żołnierze-rolnicy, którym po niszczycielskich napadach pod koniec III w. powierzono utrzymanie i obronę zniszczonych prowincji. Była to forma poddaństwa administrowanego wojskowo. Działki pod uprawę były im przypisywane tytułem dziedziczenia. Małżeństwa z Galo-Rzymianami były początkowo zakazane. Rozmieszczenie kontyngentów germańskich wskazuje, że żołnierze ci strzegli Belgii Galijskiej przede wszystkim na południe od drogi Boulogne–Bavai–Cologne. Ślady osiedli albo nekropolie, mogące być przypisane Letom, zostały ujawnione w rejonie Namur. Ogólnie rzecz biorąc, można stwierdzić, że na terenach wapiennych i marglowych środkowej Mozy, Sambry i Haine na podstawie świadectw archeologii ślady okupacji frankijskiej i merowińskiej wykazują maksimum intensywności. Stąd liczne rzeki średniej wielkości, dopływy Mozy, Sambry i górnej Skaldy mają nazwy germańskie: *Honnelle, Hunelle, Haine, Hantes* (wtórnie), *Floyon* lub *Flavion* i in.

Na s. 57–388 omawianej monografii znajduje się analityczno-historyczny słownik nazw cieków Walonii w układzie alfabetycznym.

Struktura artykułów w słowniku nazw cieków została przedstawiona na s. 341.

Po słowniku nazw cieków zamieszczony jest ich podział geograficzny według basenów: Skaldy, Mozy, Renu (poprzez Mozelę) i Sekwany (por. s. 342). Pracę zamyka „Indeks rdzeni, baz i form najstarszych”.

Monografia Jeana Loicq'a jest niewątpliwie dziełem, które wymagało wielu lat pracy. W słowniku hydronimów zgromadzona i objaśniona została po raz pierwszy całość aktualnych nazw cieków Walonii, poczynając od zupełnie małych (raczej późne nazwy), a kończąc na dużych rzekach o nazwach pradawnych, z możliwie największą dokumentacją historyczną, a także takich, po których ślady ostały się tylko w nazwach miejscowych. Trzeba podkreślić, że badanie starodawnych nazw cieków jest bardzo trudne i wymaga ogromnej wiedzy językowej.

Omaiwana monografia dotyczy hydronimii stosunkowo niewielkiego terytorium obejmującego jednak zlewiska czterech basenów; jest ona francusko-germańsko-języczna, a jeśli chodzi o nazwy dużych rzek — prastara, ma zatem duże znaczenie dla całości kształtu badań nad hydronimią Europy. W słowniku nazw wód płynących Autor wykazał maksymalną precyzję w przepro-

wadzeniu analizy i wielką ostrożność w objaśnianiu dawnych hydronimów. Hydronimy zostały opracowane metodą porównawczą i w duchu europejskim. Część ogólna (syntetyczna) monografii doskonale zapoznaje czytelnika z problematyką walońskiej hydronimii. Jest to niewątpliwie praca o dużej wartości naukowej.

Karol Zierhoffer

István Hoffmann, Anita Rácz, Valéria Tóth, *History of Hungarian toponyms*, Buske Helmut Verlag, Hamburg 2017, 313 s.

Stworzenie syntetycznego opisu systemu toponimów jakiegokolwiek języka z uwzględnieniem ich genezy i historii jest ogromnym wyzwaniem. Tym większym, a zarazem donioślejszym, gdy opis dotyczy języka węgierskiego — „ugrofińskiej wyspy” otoczonej językami indoeuropejskimi, której odrębność kształtowana była przez specyficzne warunki historyczne oraz różnorodne kontakty międzykulturowe.

Zadania tego podjęli się autorzy „History of Hungarian Toponyms”, czerpiąc ze 150-letniej tradycji onomastyki węgierskiej. Przedmiotem ich opracowania są toponimy, przede wszystkim ojkonimy, hydronimy i nazwy regionów, w mniejszym stopniu mikrotoponimy. Wybór i uwaga poświęcona poszczególnym typom onimów wynikają z przyjętego podejścia: szerzej omówione grupy nazw mają szczególne znaczenie w perspektywie historycznej. Analiza materiału toponimicznego oparta została na metodach językoznawstwa funkcjonalnego, stosowanego w węgierskich badaniach onomastycznych od lat dziewięćdziesiątych XX w.

Publikację otwiera rozdział poświęcony podstawom teoretycznym pracy. W pierwszej części rozdziału Autorzy omówili zagadnienia związane z tworzeniem nazw, ich użyciem oraz zmianami nazw w języku węgierskim. Za punkt wyjścia przyjęto ogólną teorię nazw własnych, na tle której przedstawiono charakterystyczne dla węgierskiej toponimii tendencje i problemy, odwołując się do danych historycznych oraz współczesnych. Omówiono kwestie związane z uniwersalnymi motywacjami nadawania nazw w zestawieniu z pierwotną beznazwowością niektórych miejsc zamieszkania, a także wyrazistością semantyczną w momencie tworzenia nazw, która w późniejszym okresie uległa zatarciu. Duży nacisk położono na kwestie socjologiczne nazwotwórstwa. W aspekcie kognitywno-pragmatycznym w akcie nadawania nazwy na pierwszy plan wysuwa się rola jednostki, a nie społeczności, znaczenie ma również to, czy nazywany obiekt jest wynikiem ludzkiej działalności (jest to np. miejsce zamieszkania), czy jest od niej niezależny (rzeka, góra, dolina). W pierwszym przypadku wyraźniej zarysowuje się cel nadania nazwy i motywacja nazwotwórcy niż w przypadku nazw obiektów naturalnych. Kolejne zagadnienie wiąże się z możliwością nadawania nazw miejscowych przez podmioty zewnętrzne względem społeczności zamieszkującej dany obiekt, co ilustrują nazwy powstałe od etnonimów (nazwa wsi *Besenyő* od etnonimu określającego Pieczyngów), nazwy pochodzące od nazwy osobowej właściciela i związane ze zmianą prawa własności, a także nazwy tworzone przez ludność posługującą się innym językiem (pochodzące od apelatywów słowiańskich, np. *Pest* od słowiańskiego *peste* ‘jaskinia’). Tego typu onimy pokazują jeszcze inny problem: etnicznego rozróżnienia między twórcą toponimu a społecznością używającą toponimu, jak w przypadku nazwy jeziora *Balaton*, od prasłowiańskiego \**blatъnъ* ‘błotny’, której najwcześniejszy zapis wskazuje na słowiańskiego nazwotwórcę, ale węgierskich użytkowników (zmiana w nagłosie *bl-* > *bal-*).

Autorzy wychodzą z założenia, że toponimy mają bogatą strukturę znaczeniową, a w jej obrębie kluczowe jest znaczenie kulturowe. Podkreślają, że rozpatrywać należy je nie tylko w perspektywie systemu językowego, ale również w powiązaniu z kulturą. Model opisu pozwalający na wieloaspek-



towe badania systemu toponimów oparty został na założeniach językoznawstwa funkcjonalnego, które przedstawiono w drugiej części rozdziału I. Przyjęcie tego podejścia umożliwiło uwzględnienie w analizie wielu istotnych kwestii: rozpatrywanie w pierwszej kolejności komponentów semantycznych, nastawienie typologiczne, oparcie się na danych empirycznych z uwzględnieniem danych pozajęzykowych, ujęcie interdyscyplinarne oraz uwypuklenie aspektu historycznego.

Wstępnego rozróżnienia analizowanego materiału dostarcza znaczenie denotatywne toponimu, które zawiera informację dotyczącą typu nazywanego obiektu. W dalszej procedurze badawczej wyróżniono dwa podejścia: funkcjonalno-semantyczne oraz leksykalno-morfologiczne. Pierwsze opiera się na założeniu o semantycznej wyrazistości i opisowości toponimu w momencie jego powstawania. Autorzy przyjmują, że toponimy składać się mogą z jednego lub dwóch składników (*name constituents*), mających znaczenie odnoszące się do cech nazwanego obiektu. Składniki te podzielić można na trzy grupy semantyczne: wskazujące typ obiektu (potok, góra, wioska), opisujące cechy obiektu (kształt, rozmiar, relacja do otoczenia) oraz pełniące funkcję desygnacyjną (nazwy zapożyczone lub przeniesione). Grupy te mają charakter pozajęzykowy: warunkuje je sam nazywany obiekt i jego cechy. Na poziomie językowym koncentruje się analiza leksykalno-morfologiczna. Podstawową jednostką w tym wypadku jest element nazwotwórczy (*name element*), który rozumieć można jako odpowiednik morfemu. Autorzy wyróżniają trzy typy elementów nazwotwórczych: powszechne rzeczowniki geograficzne, toponimy o funkcji desygnacyjnej oraz wyrazy określające cechy danego obiektu. W analizie brane pod uwagę są również wzorce nazwotwórcze funkcjonujące w historii języka węgierskiego, które Autorzy dzielą na syntaktyczne, morfologiczne oraz semantyczne (metaforyczne, metonimiczne i powiązane ze specyfiką nazewniczą trzech wcześniej wyróżnionych grup semantycznych). Trzy poziomy analizy wchodzą ze sobą w relację w trakcie zachodzących w czasie zmian w strukturze toponimu, a badanie ich pozwala na uchwycenie specyfiki i złożoności systemu toponimicznego.

Rozdział II zawiera zarys historii Węgier, począwszy od momentu oddzielenia się nomadycznych plemion od uralskiej wspólnoty około 3000 r. p.n.e. i wędrowki do zasiedlonej przez nie pod koniec IX w. Kotliny Panońskiej. Od początku swoich dziejów ludność węgierska podlegała obcym wpływom kulturowym, które dawały impuls do przekształceń struktury społecznej, rozwoju państwowości, gospodarki rolnej i ekonomii, a także zostawiały trwałe ślady w języku. Autorzy przytaczają fakty językowe świadczące o tych kontaktach, a także przedstawiają szeroki kontekst kulturowy i społeczny historii Węgrów, który dostarcza podstaw do analizy systemu toponimicznego. Rozdział zawiera również omówienie źródeł toponimów węgierskich. Do najwcześniejszych należą łacińskojęzyczne rękopisy, wśród których wyróżnia się dokumenty dotyczące regulacji prawnych (karty założycielskie, darowizny, rejestry nieruchomości, testamenty, certyfikaty) oraz dzieła narracyjne wprowadzające do historii Węgier; późniejsze są gesta i kroniki oraz mapy. Węgieńscy onomaści mają do dyspozycji także imponujące źródła dotyczące współczesnego nazewnictwa: zbiór zawierający kilkaset tysięcy toponimów z końca XIX w., wynik ankiety przeprowadzonej na terenie Węgier przez Frigyesa Pestego w 1864 r., kolekcję toponimów z obszaru Transylwanii, odnotowanych między XVI a XIX w., a zebranych przez Attilę T. Szabó, oraz zbiór toponimów z drugiej połowy XX w. zgromadzonych w Instytucie Językoznawstwa Węgierskiej Akademii Nauk. Ponadto w 2015 r. udośćniono w wersji cyfrowej Węgierski Narodowy Rejestr Toponimów (Hungarian National Toponym Registry, <http://mnh.unideb.hu/>), który notuje pół miliona toponimów.

Kolejne rozdziały poświęcone są analizie poszczególnych grup toponimów z uwzględnieniem ich specyfiki. W rozdziale III omówione zostały hydronimy. Pod uwagę wzięto głównie należące do najstarszej warstwy toponimicznej nazwy największych rzek, które zaczerpnięte zostały z obcych języków. Są to nazwy pochodzenia łacińskiego, greckiego; staroeuropejskie i germańskie sprzed zasiedlenia kraju przez Węgrów oraz słowiańskie. Grupa ta poświadcza charakterystyczne cechy



języka węgierskiego jedynie na poziomie fonetycznym i ma tylko pośredni wpływ na kształtowanie się węgierskiego systemu nazewnictwa. Kilka uwag poświęcono również strukturze pochodzących z węgierskiego nazw mniejszych rzek. Hydronimy przeanalizowano pod kątem funkcjonalno-semantycznym: omówiono funkcje terminów hydrograficznych w nazwach rzek, składniki nazwy opisujące cechy obiektu oraz wpływ hydronimów na inne toponimy.

Rozdział IV dotyczy nazw regionów — większych obszarów, które przez nazywającego postrzegane są jako jednolite pod względem przyrodniczym, kulturowym lub historycznym. Autorzy sięgają do toponimów sprzed osiedlenia się Węgrów w Kotlinie Panońskiej, nazw regionów *Levédia* oraz *Etelköz* leżących po zachodniej stronie Uralu, które zostały utworzone na gruncie języka węgierskiego i używane były przez Węgrów. Następnie omówiony został kontekst tworzenia się nazw regionów w Kotlinie Panońskiej, nazwy związane z hydronimami, nazwy makro-, mezo- i mikroregionów, państw oraz nazewnictwo wykształcone na potrzeby różnych dziedzin nauki w XIX i XX w.

Najbardziej rozbudowana część pracy, w której Autorzy w pełni wykorzystują przyjętą przez siebie metodologię, poświęcona została ojkonimom. Rozdział V otwiera część zawierająca uwagi ogólne na temat powstawania i charakteru węgierskiego systemu nazw osad ludzkich. Badany materiał toponimiczny podzielono według kryteriów funkcjonalno-semantycznych na ojkonimy odnoszące się do ludzi oraz do środowiska naturalnego. W pierwszej grupie znalazły się onimy pochodzące od nazw osobowych i grup społecznych (etonimów, nazw plemion i zawodów); ojkonimy odnoszące się do zabudowy (kościół, zamków, mostów) z włączeniem nazw związanych z organizacją handlu i prawem oraz nazwy patronimiczne. Wewnętrzny podział poszczególnych grup opiera się na kryteriach strukturalnych. Autorzy przyjmują podejście historyczne, koncentrują się na okresie kształtowania się systemu nazewnictwa (między X a XV w.), genezie, chronologii rozwoju modeli nazwotwórczych w powiązaniu z faktami historycznymi i kulturowymi oraz uwarunkowaniami etnicznymi.

Ostatni rozdział pracy przedstawia w zarysie charakterystykę mikrotoponimów. Z tego ogromnego i różnorodnego zbioru Autorzy omówili tylko dwie grupy nazw: hydronimy (nazwy jezior, źródeł i studni) i nazwy topograficzne (gór, szczytów, wniesień, wzgórz i ich części, a także dolin i obszarów nisko położonych). Wybór swój motywowali tym, że te dwie grupy mikrotoponimów są częścią podstawowej warstwy nazewnictwa, mają długą historię i stanowiły podstawy dla innych toponimów.

„History of Hungarian Toponyms” jest pierwszym syntetycznym opracowaniem węgierskiego systemu toponimicznego wydany w języku angielskim. Pokazuje nie tylko, w jaki sposób liczne kontakty językowe między różnymi grupami etnicznymi zaznaczyły się w warstwie nazewnictwa języka węgierskiego, ale również przedstawia założenia, które stać się mogą punktem wyjścia do badań nad toponimami w innych językach.

Katarzyna B. Wasilewska  
Instytut Języka Polskiego PAN  
katarzyna.wasilewska@ijp.pan.pl

Acta onomastica, Ročník LVIII. Vedoucí redaktor Pavel Štěpán, Praha 2017, 292 s.

Rocznik LVIII czasopisma „Acta onomastica” liczy 292 strony. Składają się na niego części: I. Stati, II. Z diplomových a seminárních prací, III. Diskuse, IV. Recenze, V. Kronika, VI. Zprávy a poznámky oraz VII. Bibliografie.

Część I obejmuje 13 artykułów. Omówiono w nich interesujące problemy nazewnictwa występujące w różnych krajach i językach, przez antroponimie, toponimie, onomastykę literacką i filmową,

zoonimie literacką, zagadnienia struktury nazw, rolę grafii w różnicowaniu nazw własnych mężczyzn i kobiet, do kwestii zmiany niektórych propriów po roku 1945.

Oto wykaz tych tekstów według nazwisk autorów: R. Adam (Praha) — „Autorská produkce literáních proprii: Romány Anny Bolavě” (s. 6–15); H. Bichlmeier (Halle/Jena) — „Zum Ortsnamen *Kaaden/Kadaň*” (s. 16–33); A. Bölcskei (Budapest) — „Medieval Settlement Names of Ecclesiastical Reference: A cross-cultural approach” (s. 34–52); O. Chesnokova, K. Bolotina (Moscow), P. L. Talavera-Ibarra (Joplin) — „Bague Toponymy in the New World” (s. 53–62); N. Kolesnik (Černivci) — „Najmenuvannija *boga* v ukrains’komu pisennomu folklori” (s. 63–74); J. Krško (Banská Bystrica) — „Motivačné skalolezeckých ciest na Slovensku” (s. 75–91); J. Matúšová (Praha) — „Ještě ke změnám vlastních jmen německého původu po roce 1945” (s. 92–99); O. Nesterčuk (Luc’k) — „Identifikační sufixi u volins’ko-polis’kih variantah imen” (s. 100–105); M. Nikolić (Kragujevac), V. Nikolić (Užice) — „Motivacija davanja naknadnog imena ovcima (ovis aries) u poemi *Ovce* srpskog pesnika Matije Bečkovića” (s. 106–114); S. Pastyřík (Hradec Králové) — „Několik poznámek k vývoji antroponymického paradigmatu na moravském venkově v 15. a 16. století” (s. 115–120); B. Radziwonowicz (Białystok) — „Proces kształtowania się nazwiska w antroponimii kobiet w parafii jednowierców (Pokrowsk 1846–1902)” (s. 121–134); T. Slaměniková (Olomouc) — „Muž, nebo žena? Role grafického systému v čínských antroponymech” (s. 135–149); R. Volejník (Praha) — „Toponyma v názvech českých hraných filmů” (s. 150–157).

W dziale II „Z diplomových a seminárních prací” M. Casková (Ústí nad Labem) omawia antroponymy mieszkańców Českéj Lipy, zapisane w najstarszej miejskiej księdze z lat 1461–1722 (s. 158–164), a M. Havrda i M. Maturová zajmują się nazwami „po chalupě” (tzn. „přijími/přijmení, které získal nový vlastník domu podle přijími/přijmení bývalého majitele”), występującymi w miejscowościach Láz i Čenkov (s. 165–171).

Dział „Recenze” otwierają dwa omówienia napisane przez E. Jakus-Borkową (Opole–Graz). Jedno dotyczy książeczki Ingi Bily „Eisenach bis Görlitz: Die Ausfahrten der A4 — ihre Namen kurz erklärt. Das Namenbuch fürs Handschuhfach” (2, Leipzig 2016; s. 191–193), drugie — tomu referatów z XVIII Międzynarodowej i Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej w Łodzi w 2012 r. pt. „Mikrotoponimia i makrotoponimia. Problematyka wstępna” (Łódź 2014), wydanego pod redakcją A. Gałkowskiego i R. Gliwy (s. 193–195). Kolejna recenzja, pióra V. Lábusa (Liberec), dotyczy publikacji J. Matúšovej „Německá vlastní jména v češtině” (Praha 2015; s. 195–205), a ostatnia — autorstwa J. Matúšovej (Praha) — prezentuje książkę P. Štěpána „Pomístní jména v Čechách z pohledu slovo tvorného” (Praha 2016; s. 205–210).

„Kronika” poświęcona jest PhDr. Ludmille Švestkovéj, cenionej badaczce dialektologii i onomastyki czeskiej, która zmarła w 2017 r. Wspomnienie o niej napisała J. Matúšová (s. 211–212), a obszerną bibliografię zestawiała Ž. Dvořáková (Praha; s. 213–221).

W dziale „Onomastické zprávy a poznámky” (s. 222–238) przedstawione są niektóre publikacje z: onomastyki współczesnej („Onoma”, 47, Uppsala 2012), onomastyki nieindoeuropejskiej, a w jej ramach onomastyki węgierskiej („Névtani Értésítő” 37, Budapest 2015, i tom o semiotyce nazw własnych „A nevek szemiotikája...”, Nitra–Budapest 2014), onomastyki indoeuropejskiej (praca o litewskich nazwach własnych Z. Zinkevičiūsa „Lietuvių asmenvardžiai” (Nivius 2008) oraz nr 103/104 „Namenkundliche Informationen” z 2014 r.), onomastyki słowiańskiej z wyłączeniem czeskiej (słowniki oraz monografie: S. Warchoł — „Słownik etymologiczno-motywacyjny słowiańskiej zoonimii ludowej...” (t. 4: Ssaki domowe, ptactwo domowe, zwierzęta hodowane w klatkach, udomowione zwierzęta dzikie, Lublin 2014; t. 5: Frekwencyjny wykaz zoonimów w tomach I–IV, Lublin 2016); A. Závodný — „Hydronymia slovenskej časti povodia Moravy” (Trnava 2012); M. Czaplicka-Jedlikowska, „Zwyczajna niezwykłość: o wieloaspektowym charakterze tekstów księdza Jana Twardowskiego dla dzieci” (Bydgoszcz 2012) i „The Linguistic Expression of God’s Affairs in Father Jan Twardowski’s Texts for Children” (Bydgoszcz 2013), a także cza-

sopisma: rosyjskie „Voprosy onomastiki” (1, 18 i 2, 19; Jekatërinburg 2015; 2, 24, Jekatërinburg 2017), ukraińskie „Povidomlennja Ukraïns’koji onomastičnoï komisï” (Nova serïa, 2, 17, Luc’k 2016) i „Studii z onomastiki ta etymologii” (Kyjiv 2014) oraz onomastyki czeskiej (czasopismo „Historycká geografie” (nr 42, 1, 2016).

Część „Zpráv” (s. 232–234) zawiera krótkie objaśnienie (etymologiczne i motywacyjne) 10 nazw, głównie firm i wyrobów firmowych, następnie informacje różne (s. 234–238), w tym: „Lokalizační system místo adres”, „Jména hurikánu” oraz „Rodná jména a nacionalismus”, a ponadto sprawozdania: Ž. Dvořákovej z XX Słowackiej Konferencji Onomastycznej, która miała miejsce 26.–28 czerwca 2017 r. w Banskiej Bystrici (s. 235–236), oraz P. Štěpána z sesji na temat nazw własnych i apelatywów, która odbyła się 24.–26 czerwca tegoż roku w Pradze (s. 236–237).

Cały dział „Bibliografie” to bardzo ciekawe i ważne dla onomastów zestawienie informacji na temat nazw własnych będących przedmiotem analizy w czasopiśmie „Naše řeč” w latach 1917–1945, najpierw w formie alfabetycznej listy artykułów (s. 238–248), następnie — referatów (s. 248–249), zawsze z króciutkim komentarzem dotyczącym konkretnej publikacji, wreszcie alfabetycznego wykazu poszczególnych propriów i procesów nazwotwórczych z odesłaniem do rocznika, w którym omówienie się znajduje (s. 249–279), oraz w takim samym układzie — nazwisk autorów tekstów z rozwiązaniem użytych przez nich inicjałów (s. 279–281), a także tradycyjnych skrótów (s. 282–283).

Kolejna część czasopisma zawiera wskazówki dotyczące przygotowania maszynopisów do druku (s. 284–287), a po nich wymienione są publikacje nadesłane w 2017 r. do redakcji. Z literatury polskiej dostarczony został krakowski słownik „Nazwy miejscowe Polski” (red. K. Rymut, B. Czopek-Kopciuch, U. Bijak, t. VII (2007), IX (2013), X, XI, XII (2015) oraz „Słownik etymologiczno-motywacyjny słowiańskiej zoonimii ludowej” S. Warchoła (t. V, Lublin 2016).

Na kończących omawiany rocznik stronach 289–292 wymienione są pisma wydawane przez Ústav pro jazyk český AV ČR: „Naše řeč”, „Slovo a slovesnost” oraz „Korpus — gramatika — axiologie”.

Jak zwykle, wszystkie artykuły i informacje zamieszczone w „Aktach onomastikach” z 2017 r. są warte dokładnego zapoznania się z nimi, do czego zachęcam.

*Ewa Jakus-Borkowa*  
sowae65@gmail.com

Rivista Italiana di Onomastica (RION). Direttore: Enzo Caffarelli (Roma). Vol. XXIII, Anno XXIII, n° 1, primo semestre 2017, n° 2, secondo semestre 2017, s. 918.

XXIII rocznik czasopisma „Rivista Italiana di Onomastica” (RION) wydany został tradycyjnie w dwóch zeszytach: numer 1 (s. 1–434) w pierwszym półroczu 2017 r., numer 2 (s. 435–918) w drugim. Obydwa półroczniki obfitują w artykuły naukowe, recenzje, informacje bibliograficzne, omówienia najnowszych publikacji z zakresu nazewnictwa we Włoszech i na świecie, prezentacje nowych numerów większości czasopism onomastycznych, zaproszenia i relacje ze spotkań naukowych, wydarzeń związanych z działalnością różnych ośrodków europejskich i pozaeuropejskich oraz inne informacje z zakresu szeroko pojętej onomastyki — zarówno w planie naukowym, jak i popularnonaukowym oraz społecznym. Najbardziej wartościowe z naukowego punktu widzenia wyniki badań onomastycznych prezentowane są w kilkudziesięciu artykułach zamieszczonych w działach: „Saggi”, „Opinioni e repliche”, „Varietà”, „Minima onomastica” oraz „Frequenze onomastiche”. W dziale „Saggi” obydwu numerów XXIII rocznika RION czytelnik może się zapoznać z artykułami w języku włoskim i hiszpańskim, m.in. P. D’Achille — „*Magenta, Solferino*

(e *Montebello*): Per la datazione di tre crononimi risorgimentali” (tekst na temat chrononimów — nazw symbolicznych kolorów okresu włoskiego Risorgimenta; s. 15–19); F. Degl’Innocenti — „Mutamenti e italianizzazione dell’odonimia di tre città già iugoslave tra il 1941 e il 1945” (problematyka zmian i italianizacji hodonomii trzech postjugosłowiańskich miast — Lublany, Splitu i Suszaku w latach 1941–1945; s. 41–69); P. Martínez Lema — „Léxico y onomástica personal en la documentación medieval gallego-portuguesa” (kontekst leksykalny średniowiecznej antroponimii terytorium galicyjsko-portugalskiego; s. 71–88); E. De Albentiis — „Indagine storico-onomastica sulle navi da crociera e i transatlantici italiani. Dai nomi alle idoelogie” (studium historyczno-onomastyczne na temat ideologii nazw włoskich statków pasażerskich oraz transatlantycznych; s. 527–549). W dziale „Opinioni e repliche” wskazać można następujące artykuły: M. Pittau — „A proposito dei toponimi *Genova* e *Ginevra*” (o toponimach *Genua* i *Genewa*; s. 103–105); E. Caffarelli — „Strategie onomaturgiche per gli esposti in Italia e in Europa nel XIX secolo” (strategie tworzenia imion i nazwisk sierot we Włoszech i w Europie w XIX w.; s. 580–607). W dziale „Varietà”: M. Del Savio — „I nomi propri dei falconi di Sua Reale Maestà Ferrante I d’Aragona” (nazwy sokolów króla Ferdynanda I Aragońskiego; s. 110–119), E. Caffarelli — „Tranonomie alla Casa Bianca: Percorsi linguistici dei cognomi dei presidenti degli Stati Uniti d’America” (o nazwiskach prezydentów USA; s. 120–128) i „Fusioni e incorporazioni: nuovi nomi e toponimi multipli per un centinaio di Comuni italiani (2013–2017)” (o tworzeniu nowych toponimów w obrębie stu włoskich gmin; s. 560–564); A. Gałkowski — „Nomi degli aeroporti in Italia: tra crematonimia e neotoponi-mia” (o nazwach lotnisk we Włoszech; s. 565–578).

Dział „Minima onomastica” zawiera jednostronicowe artykuły (łącznie 42) poświęcone określonym problemom z różnych obszarów onimii włoskiej i międzynarodowej, w tym: F. Crifò — „Non solo francescani. Appunti sui derivati di *Francesca* e *Francesco*” (o derywatach od imion *Francesca* i *Francesco*; s. 166); P. D’Achille — „Belarus o Bielorussia?” (rozstrzygnięcie dotyczące nazwy Białorusi w języku włoskim; s. 167); Z. Fabián — „Sulle tracce degli Italiani in Ungheria: *Filatorigát* ‘l’argine dei filatori’” (o włoskich śladach w antroponimii węgierskiej; s. 169); A. Gałkowski — „Come mai i polacchi chiamano l’Italia *Wlochy*?” (o tym, jak to się stało, że Polacy nazywają Italię *Wlochami*; s. 171); E. Picchiorri — „Marchionimi su due ruote. I nomi delle biciclette italiane” (o nazwach handlowych rowerów we Włoszech; s. 176); M. S. Rati — „*Papancho, Kiko, Kiko Lolo, Tatik, Papa Cuervo*. I nomignoli di Papa Francesco” (o przezwiskach papieża Franciszka; s. 179), M. Bonifacio — „Il cognome piranese e istriano Salò” (o nazwisku *Salò*; s. 620); E. De Albentiis — „Da *Paparella San Marco* a *Valderice*: Un cambio toponimico dalle complesse motivazioni” (o motywacji w procesie zmiany toponimu *Paparella San Marco* na *Valderice*; s. 626); F. Sestito — „Un antroponimo fiabesco dalla trasparenza perduta: *Fantaghirò*” (o baśniowym antroponimie *Fantaghirò*; s. 636); L. Terrusi — „*«El converrà che tu ti nomi»*”: Sul ritardo di un nome dantesco” (o pewnym zabiegu w opóźnionym użyciu imienia postaci w *Boskiej komedii* Dantego; s. 638).

W dziale „Frequenze onomastiche” (s. 825–846) E. Caffarelli przedstawia najnowsze dane statystyczne dotyczące tysiąca najczęściej współcześnie występujących nazwisk we Włoszech. Dziesięć pierwszych miejsc zajmują odpowiednio nazwiska: *Rossi, Russo, Esposito, Ferrari, Romano, Bianchi, Marino, Greco, Colombo, Marino*. Najbardziej zaskakujące, ale uzasadnione społecznie jest to, że w rankingu znajdują się także nazwiska obcego pochodzenia, przede wszystkim chińskie, takie jak: *Singh* (miejsce 23), *Kaur* (151), *Hu* (201), *Chen* (533), *Lin* (558), *Wang* (565), *Zhou* (631) i inne.

W dwóch sekcjach „Rubriche: Recensioni, Schede di volumi” czasopisma można się zapoznać z kilkudziesięcioma recenzjami oraz omówieniami publikacji onomastycznych, m.in.: M. Castiglione — „il Nome nel testo. Rivista internazionale di onomastica letteraria”, XVIII (2016), Pisa, Edizioni ETS 2016 (s. 182–186); F. Avolio — F. Sestito, „Si può scrivere un libro

sul nome *Francesco*?", Roma, SER 2016 (s. 191–194); E. Caffarelli — L. Terrusi, „L'onomastica letteraria in Italia dal 2006 al 2015. Repertorio e bilancio critico-bibliografico”, Pisa, ETS 2016 (s. 195–198); Y. Gomez Gane — E. Caffarelli, „Cognomi in Italia. Storia, tipologie, significati e statistiche in 450 domande e risposte”, Roma, SER 2016 (s. 205–209); P.-H. Billy — R. Brunet, „Trésor du terroir. Les noms de lieux de la France”, Paris, CNRS Éditions 2016 (s. 209–212); D. Bremer — R. i V. Kohlheim, „Duden — Das grosse Vornamenlexicon”, 5<sup>a</sup> ed., Berlin, Dudenverlag 2016; A. Galkowski — I. Domaciuk, „Nazwy własne w przestrzeni literackiej i wirtualnej typu fantasy”, Lublin, Wyd. UMCS, 2015 (s. 220–221); F. Sestito — C. M. Sanfilippo, „L'onomastica ferrarese del primo Trecento e gli *Instrumenta fidelitatis*”, Limena (Padova), libreriauniversitaria.it edizioni 2016 (s. 640–643); E. Picchiorri — E. Caffarelli, „I nomi delle automobili”, Roma, SER–L'Officina Romana-Cultura del motorismo storico 2016 („Manuali d'Officina”, 3; s. 653–655); R. Randaccio — E. Caffarelli, „Come ha detto che si chiama? Dizionario dei cognomi più curiosi e imbarazzanti, bizzarri e ingannevoli”, Roma, SER 2016; E. Caffarelli — L. Chiappinelli, „Lessico idronomastico di Puglia, Basilicata e Calabria”, Reggio Calabria. Laruffa Editore 2015” (s. 661–664); E. Caffarelli — T. Aminia, J. O. Östman (red.), „Socio-onomastics: The Pragmatics of Names”, Amsterdam–Philadelphia, John Benjamins 2017 (s. 665–667).

W kolejnych sekcjach „Rubriche: Segnalazioni” RION zamieszcza dane bibliograficzne licznych monografii jedno- i wieloautorskich, tomów zbiorowych, słowników, repertoriów i bibliografii (s. 225–270, 673–712). W sekcji „Riviste di onomastica” (s. 272–287, 713–725) prezentowane są ostatnie numery w zasadzie wszystkich czasopism onomastycznych publikowanych na świecie, w tym „Cahiers de la Société française d'Onomastique” 08 (2016), „Noms. Revista de la Societat d'Onomàstica” 4 (2016), 5 (2016), 6 (2017), „Onomàstica. Anuari de la Societat d'Onomàstica” 2 (2016), „Beiträge zur Namenforschung” 51 (2016), 52/1–2 (2017), „Journal of English Place-Names Society” 47 (2015), „Nomina” 38 (2015), „RHGT. Review of Historical Geography and Toponomastics” 11 (2016), „Acta onomastica” LV, LVI (2016), LVII (2017), „Onomastica” LX (2016), „Voprosy onomastiki” 13/1–2 (2016), 14/1 (2017), „Names. A Journal of Onomastics” 64/3 (September 2016), 64/4 (December 2016), 65/1 (March 2017), 65/2 (June 2017), „The Journal of Literary Onomastics” V/1 (2016), VI/1 (2017), „UNGEGN Information Bulletin” 51 (November 2016), 52 (May 2017), „Nouvelle revue d'onomastique” 57 (2015), „Namenkundliche Informationen” 107–108 (2016), „Studia Anthroponymica Scandinavica” 34 (2016), „Namm og nemne” 33 (2016), „Folia onomastica Croatica” 25 (2016), „Névtani Értésítő” 38 (2016), „Onomastica Lettica” 4 (2015), „Onomastica Canadiana” 94/2 (2015) i inne.

Nie zabrakło w omawianym roczniku RION także działu „Incontri” (s. 303–346, 743–792) z podstawowymi informacjami na temat ponad stu konferencji i sympozjów międzynarodowych, poświęconych zagadnieniom onomastycznym, w tym również z terenu Słowiańszczyzny, jak XX MiOKO „Onomastyka — Neohumanistyka — Nauki społeczne” (Kraków, 21–23 września 2016), 19<sup>th</sup> Working Group on Exonyms Meeting (Praga, 6–8 kwietnia 2017), XX SOK „Konwergencja a divergencja v propriálnej sfére” (Banská Bystrica, 26–28 czerwca 2017).

Wiele interesujących informacji na temat różnych działań onomastów w świecie: naukowych, popularnonaukowych, dydaktycznych, społecznych pozyskać można z równie rozbudowanego działu „Attività” (s. 347–386, 793–824); tu np.: o prowadzeniu zajęć z onomastyki na włoskich uniwersytetach w roku akademickim 2016–2017 (s. 347–349), o elektronicznym wydaniu pierwszego numeru czasopisma „Archivio per il vocabolario storico italiano”, który zawiera słownik włoskiej terminologii onomastycznej (s. 353–354), o inicjatywie blisko 50 włoskich i zagranicznych uczonych, którzy podpisali petycję o zachowanie bilingwalnego — włosko-niemieckiego statusu toponimów regionu Górnej Adygi (s. 355–357, 795–796), o projekcie badawczym z zakresu toponimii Wysp Kanaryjskich (s. 365–366), o powstawaniu elektronicz-

nej wersji historycznego atlasu onomastycznego Półwyspu Iberyjskiego ADOPIA (s. 367–368), o programie HISOMA, dedykowanemu badaniu antroponomii greckiej i włoskiej na terytorium Włoch (s. 371–372), o działaniach Society for Names Studies in Britain and Ireland ([www.snsbi.org.uk/interest.html](http://www.snsbi.org.uk/interest.html)) (s. 374–375), o działalności stowarzyszenia „Toponomastica Femminile”, założonego w Rzymie w 2002 r. (stowarzyszenie upowszechnia dane o udziale antroponomii żeńskiej w toponimii włoskiej, dbając też o to, aby imiona i nazwiska kobiet były podstawą nazw w topografii miast, mniejszych miejscowości i regionów; s. 798–799), o poprawności politycznej wynikającej ze stosowania nazwy święta Columbus Day w USA (s. 801–802), o kontestowaniu przez Société française d’onomastique nowych nazw regionów i gmin we Francji (s. 802–804), o projekcie słownika nazw osobowych regionu Galicji w Hiszpanii „Diccionario dos Apelidos Galegos” (s. 806–807), o zainicjowanym w Glasgow projekcie badawczym dotyczącym typologii nazwisk europejskich (s. 808–809), o działalności Sekcji Onomastycznej Komitetu Językoznawstwa PAN oraz Komisji Onomastyki Słowiańskiej (s. 375–377, 814–815), o 120-letnim istnieniu Kanadyjskiej Komisji Toponomastycznej (<http://www.mcan.gc.ca/sciences-terre/geographie/noms-lieux/10804>), o projekcie badawczym hagionomii w kontekście wielojęzycznym siostry Christine De Vinne (Cleveland, Ohio, USA) (s. 378–379), o wzrastającej liczbie doktoratów z zakresu onomastyki w Hiszpanii (s. 821), o udostępnieniu online 23 numerów „Nomina” 1977–1999 ([www.snsbi.org.uk/Nomina.html](http://www.snsbi.org.uk/Nomina.html)), o 50 e-bookach prezentujących historię i etymologię nazw stanowych USA ([www.mountainstormpress.com/](http://www.mountainstormpress.com/)).

W dziale „Note ai margini” redaktor naczelny Rivisty zamieścił artykuły dotyczące takich problemów jak: leksykalizacja form odantropomicznych w słownikach włoskich (s. 387–388), błędy, których należy unikać przy wyborze imienia (s. 388), imię a wykonywany zawód (s. 389), przekształcenie toponimu *Republika Czeska*/włos. *Repubblica Ceca* w *Czechy*/włos. *Cechia* (s. 389–391), tworzenie osobliwych etnonimów (s. 392–393), nazwiska palindromiczne (s. 847–848), hagiotoponimia europejska (s. 848), najczęściej występujące hodonimy we Francji (s. 848–849), transonimy mające w podstawie nazwiska *Putin*, *Castro*, *Trump* (s. 850–851). Ciekawym dodatkiem do tego działu jest sekcja zatytułowana „Hanno cambiato nome...” (Zmienili/-ły nazwę, s. 393–396). Podawane są w niej przykłady zmiany nazw miejscowych lub osobowych, ale także chrematonimów, np. doniesienia o tym, że Michel Caine nazywa się obecnie *Michael Caine*, że włoskie Ministerstwo Rolnictwa/włos. *il Ministero delle Politiche agricole* zmieniałą swoją oficjalną nazwę pięć razy w ciągu ostatnich 23 lat, że marka *Budweiser* zmieniła okazjonalnie swoją nazwę na *America* (s. 395). W sekcji „Osservatorio onomimico...” (Obserwator hodonimiczny) przytaczane są dane na temat nowo utworzonych lub zmienianych nazw ulic we włoskich miejscowościach (s. 852–854).

W numerze pierwszym i drugim XXIII rocznika RION przeczytamy ponadto wspomnienia o zmarłych onomastach i słynnych językoznawcach, którzy w swej działalności naukowej podejmowali również kwestie onomastyczne. Są to: Tullio De Mauro (1937–2017; s. 397–399), Aldo Luigi Prosdociami (1941–2016; s. 399–405), Heinz Jürgen Wolf (1936–2016; s. 405–406), Eduardo Blasco Ferrer (1956–2017; s. 406–408), Davide De Camilli (1938–2017; s. 883–884), Ojōrs Bušs (1944–2017; s. 885–886).

Rocznik, zgodnie z przyjętym zwyczajem, kończy się wykazem włoskiej bibliografii onomastycznej za poprzedni rok 2016 (s. 855–882). Systematyzowanie tych danych ma duże znaczenie dla rozwoju badań nad onomastyką we Włoszech i poza ich granicami.

Artur Galkowski  
Uniwersytet Łódzki  
[artur.galkowski@uni.lodz.pl](mailto:artur.galkowski@uni.lodz.pl)



Névtani Értésítő, nr 39, red. Tamás Farkas, Budapest 2017, 304 s.

W 2017 r. ukazał się 39 numer budapeszteńskiego „Biuletynu Onomastycznego” (Névtani Értésítő). Omawiane czasopismo składa się z czterech zasadniczych części, obejmujących: artykuły (s. 13–142), życie naukowe (s. 143–208), przegląd wydawnictw książkowych (s. 209–270) oraz czasopism (s. 271–292). W części końcowej umieszczono dwa wspomnienia poświęcone zmarłym językoznawcom: Pavlo Pavlovicsowi Csucsce i Ede Hönyiemu (s. 293–302). W bieżącym numerze jest mniej artykułów niż zazwyczaj, co z kolei zrekomensowane zostało znacznie większą liczbą omówień książkowych.

Część pierwsza obejmuje dziewięć artykułów z zakresu węgierskiej onomastyki historycznej i współczesnej, w tym także zagadnienia o charakterze literackim. Czasopismo w tej części otwiera artykuł Katalin Reszegi „Psycholingvisztika, neurolingvisztika és névkutatás” (Psycholingwistyka, neurolingwistyka i onomastyka), w którym autorka wskazuje na korzyści naukowe, jakie mogą odnieść językoznawcy, opierając się na badaniach psycho- i neurolingwistycznych. Podkreśla jednak pewne ograniczenia, gdyż w psycholingwistyce kategoria nazw własnych pojawiała się stosunkowo rzadko i peryferyjnie, dopiero od niedawna (ok. 2000 r.) badania nabrały bardziej kompleksowego charakteru.

Miklós Kontra porusza z kolei problemy językowe Węgrów mieszkających poza swoim krajem w tekście „Megjegyzések kétnyelvű magyarok hely- és személyneveiről” (Uwagi o nazwach miejscowości i nazwach osobowych Węgrów w krajach sąsiednich). Niekonsekwentna często polityka administracyjna prowadzi do błędnych decyzji językowych polegających np. na automatycznej transkrypcji nazw miejscowości bez uwzględnienia historycznego kontekstu.

W następnym artykule, pt. „Helynév és identitás” (Nazwy miejscowości i tożsamość), Erzsébet Gyórfy analizuje zagadnienie tożsamości zawarte nie tylko w nazwach osobowych, ale także w nazwach miejscowości. Autorka interesuje się tym, jakie nazwy nadawano konkretnym obiektom geograficznym i co powodowało, że były one zmieniane.

Harald Bichlmeier w szkicu „Néhány megjegyzés a pannóniai víznevek legrégebbi rétegéhez”, II: „*Draul/Dráva* és *Raab/Rába*” (Kilka uwag dotyczących najstarszej warstwy nazw rzek panońskich. Cz. 2: *Draul/Dráva* i *Raab/Rába*) zauważa, że nazwa *Dráva* jest niemal identyczna z nazwą rzeki *Drawa* w Polsce. Pierwotnie określenie to prawdopodobnie oznaczało teren wzdłuż danej rzeki, z czasem dotyczyło samej rzeki.

Helga Kovács w swoim tekście „A középkori várnevek keletkezéstörténeti vizsgálata” (Analiza powstawania nazw średniowiecznych zamków) przedstawia charakterystyczne cechy tego procesu, opierając się na typologii I. Hoffmana. Autorka bada strukturę nazw oraz historię ich powstawania i wskazuje, które z nich ulegały zmianom.

Béla Kocán w pracy „A helynévrendszer változása az ugocsa Hontpázmány-birtoktsten” (Zmiany w systemie toponimicznym w posiadłościach rodu Hontpázmány w dawnym komitacie [województwie] Ugocsa) pisze o okresie od połowy XIII w., czyli od powstania komitatu, do początku XXI w. Autor — poza zarysem historycznym — przedstawia relacje między wariantami toponimicznymi a pochodzeniem współczesnych nazw.

Magda T. Somogyi i Tibor Tiner w artykule „Utcanévváltozások Pozsony példáján” (Zmiany nazw ulic na przykładzie Bratysławy) koncentrują uwagę na licznych wydarzeniach XX w., które wpływały na te zmiany. Szczególną uwagę poświęcono tym nazwom, które łączą się z historią i kulturą węgierską.

Artykuł Vivien Horváth „A helynevek rendszere, funkciója és fordíthatósága A *tűz* és *jég* dalá című fantasyciklusban” (System, funkcja i przekładalność nazw miejscowości w serii fantastycznej *Pieśń lodu i ognia*) jest poniekąd kolejną częścią onomastycznej analizy tego utworu George’a R. R. Martina. Tym razem autorka wskazuje na bogactwo i różnorodność użytych nazw miejscowości.



W ostatnim artykule „Finn-magyar kontrasztív névtani terminológiai vizsgálatok a személynév-fajták köréből” (Analiza fińsko-węgierskiej kontrastywnej terminologii onomastycznej ze szczególnym uwzględnieniem kryteriów typów nazw osobowych) Judit Takács zwraca uwagę na problem harmonizacji fińskich i węgierskich kryteriów badań nazw osobowych. Porównanie dwóch systemów wykazuje istotne różnice wynikające m.in. z innego podejścia do kategoryzacji.

Druga część rocznika obejmuje szeroko pojęte onomastyczne życie naukowe. Znajduje się tu m.in. podsumowanie 26 Światowego Kongresu Nauk Onomastycznych, który odbył się 27 sierpnia–1 września 2017 r. w Debreczynie. Uczestniczyło w nim 230 naukowców z 41 państw reprezentujących 120 ośrodków badawczych. Do kongresu nawiązuje również tekst Valérii Tóth o doświadczeniach organizacyjnych tego naukowego przedsięwzięcia. Gábor Mikešy pisze z kolei o problemach ogólnych i praktycznych pojawiających się w związku z powstaniem Magyar Nemzeti Helynévtár (Węgierskiego Narodowego Spisu Toponimów). István Hoffmann i Valéria Tóth uzupełniają tę problematykę w tekście dotyczącym celu i misji Węgierskiego Narodowego Spisu Toponimów. Erszébet Zelliger dokonuje przeglądu węgierskich nazw geograficznych w kontekście wydanych niedawno książek. Obok licznie wymienionych rozpraw doktorskich redaktorzy „Biuletynu” zamieścili podsumowanie rozprawy habilitacyjnej „Személynévadás és névhasználat a kései ómagyar korban” Mariann Slíz (Praktyki nadawania imion i ich użycie w latach 1350–1526).

Kolejne dwie części rocznika to omówienia wydawnictw książkowych i czasopism. Wśród opracowań książkowych znajdują się m.in. liczne publikacje węgierskojęzyczne (np.: Barbara Bába — „Földrajzi köznevek térben és időben”, Debreceni Egyetemi Kiadó, Debreczyn 2016; Anita Rácz — „Etnonimák a régi magyar településnevekben”, Debreceni Egyetemi Kiadó, Debreczyn 2016; Melinda Szóke — „A garamszentbenedeki apátság alapítólevelének nyelvtörténeti vizsgálata”, Debreceni Egyetemi Kiadó, Debreczyn 2015; Valéria Tóth — „Személynévadás és személynévhasználat az ómagyar korban”, Debreceni Egyetemi Kiadó, Debreczyn 2016; „A nyelv-földrajztól a névföldrajzig VII. Névregionalizmusok” (dyskusja onomastyczna, 3–6 czerwca 2016), red. Ferenc Vörös, Savaria University Press, Szombathely 2016; księga pamiątkowa z okazji 110. rocznicy urodzin Attili T. Szabó „Az ember és a nyelv — térben és időben”, red. Attila Benő, Csilla T. Szabó, Erdélyi Múzeum-Egyesület, Kolozsvár, 2016), a z polskich: Justyna B. Walkowiak — „Polityka w stosunku do imion i nazwisk. Od teorii do praktyki”, Poznań, 2016; publikacje pokonferencyjne z XVIII Międzynarodowej i Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej (MiOKO) — 1. „Mikrotoponimia i makrotoponimia. Problematyka wstępna”, red. A. Gałkowski, R. Gliwa, Wyd. UŁ, Łódź, 2014; 2. „Mikrotoponimy i makrotoponimy w komunikacji i literaturze”, red. A. Gałkowski, R. Gliwa, Wyd. UŁ, Łódź, 2015; 3. „Nazwy terenowe i miejscowe w przestrzeni fizycznej”, red. A. Gałkowski, R. Gliwa, Wyd. UŁ, Łódź, 2016); z niemieckich: Jakob Ebner — „Wörterbuch historischer Berufsaufzeichnungen”, Walter de Gruyter, Berlin–Boston 2015; „«Fremde» Namen”, Hrsg. D. Kremer, „Leipziger Untersuchungen zur Namenforschung” 12, Leipziger Universitätsverlag, Leipzig, 2016; „Heiligenverehrung und Namengebung”, Hrsg. K. Dräger, F. Fahlbusch, D. Nübling, De Gruyter, Berlin, 2016; z rumuńskich: Adelina Emilia Mihali — „Toponimie maramureșeană”, Valea superioară a Vișeuului Editura Mega, Editura Argonaut, Cluj-Napoca, 2015; z angielskojęzycznych: „Names and Naming: People, places, perceptions and power, ed. G. Puzey, L. Kostanski, Multilingual Matters, Bristol–Buffalo–Toronto, 2016, i z estońskich: „Õdagumeresumlaisi nimeq”, red. Jüvä Sullõv, Võro Instituudi Toimõndusõq, 30. Bookmill, Võru, 2016) oraz wielojęzyczny tom pokonferencyjny „Name and Naming: Proceedings of the Third International Conference on Onomastics «Name and Naming». Conventional/Unconventional in Onomastics. Baia Mare, September 1–3, 2015”.

Omówienie czasopism przynosi 9 tekstów dotyczących periodyków z: Węgier („Helynévtörténeti Tanulmányok” 12), Włoch („Rivista Italiana di Onomastica” 22), Wielkiej Brytanii („Nomina” 38), Polski („Onomastica” 60, 2016), Republiki Czeskiej („Acta onomastica” 55–57), Federacji

Rosyjskiej („Voprosy onomastiki” 13) i Szwecji („Ortnamnssällskapet i Uppsala Årsskrift” oraz „Namn och bygd” 104 i „Studia Anthroponymica Scandinavica” 34).

„Biuletyn Onomastyczny” koncentruje się na aktualnym stanie badań onomastyki węgierskiej, zarówno współczesnej, jak i historycznej, związanej ze zmieniającymi się granicami historycznymi kraju. Prezentuje także ciągłe zainteresowanie badaniami w innych krajach.

*Grzegorz Bubak*  
Uniwersytet Jagielloński  
grzegorz.bubak@uj.edu.pl

*Folia onomastica Croatica*, knj. 26, red. Anđela Frančić, Zagreb 2017, 198 s.

Na najnowszy, 26 numer chorwackiego czasopisma „*Folia onomastica Croatica*” (FOC), wydawanego przez Chorwacką Akademię Nauk i Sztuk (HAZU), składa się sześć artykułów naukowych, jedna recenzja, tekst wspomnieniowy oraz bieżąca bibliografia onomastyczna. Zarówno ten, jak i poprzednie numery dostępne są nieodpłatnie na centralnym portalu chorwackich czasopism naukowych HRČAK: <http://hrcak.srce.hr/foia-onomastica>.

Omawiany numer czasopisma rozpoczyna się od polskiego akcentu — artykułu krakowskiej onomastki Urszuli Bijak „Transonimizacja, czyli «wędrówki nazw»” (s. 1–14), w którym Autorka poświęciła uwagę transonimizacji w kontekście wzajemnych relacji hydronimów i toponimów z obszaru Polski. Na bogatym materiale przedstawiła potencjał nazwotwórczy hydronimów w zakresie samej hydronimii, jak również oddziaływanie na tworzenie jednostek w obrębie innych klas nazw geograficznych. Autorka ukazała rozmaite mechanizmy transonimizacyjne (tzw. czystą transonimizację, jak i tworzenie nazw przy użyciu wykładników formalnych), szeregując je ze względu na częstość występowania w badanym materiale. Nieco mniej miejsca poświęciła przechodzeniu nazw w przeciwnym kierunku, czyli z toponimii do hydronimii. Te zasadnicze spostrzeżenia U. Bijak poprzedziła gruntownym przeglądem stanowisk dotyczących istoty transonimizacji w słowiańskiej onomastyce, porządkując je i zwracając uwagę na pewne rozbieżności w stosowaniu tego terminu.

Kolejną pracą zamieszczoną w 26 numerze FOC jest opublikowany w języku niemieckim artykuł dwóch autorek — Anity Pavić Pintarić i Ivany Škrabal „Deutsche weibliche Vornamen französischen Ursprungs” (s. 15–34), dotyczący żeńskich imion z niemieckiego obszaru językowego zapożyczonych z języka francuskiego. Podstawę materiałową artykułu stanowiły imiona zamieszczone w dwóch onomastykonach Dudena: „*Lexikon der Vornamen*” (1998) i „*Das große Vornamenlexikon*” (2003). Autorki, poza omówieniem mechanizmów zapożyczania na tle niemiecko-francuskich kontaktów językowych oraz dokonaniem podziału imion na oryginalnie francuskie oraz te, które do niemieckiego zostały zapożyczone jedynie za pośrednictwem języka francuskiego, skupiły się w dużej mierze na kwestiach stratygraficznych. Okazuje się, że wbrew wcześniejszym przypuszczeniom, jakoby większość zapożyczeń pochodziła z XVIII w. — z okresu najbardziej intensywnej intensywnych kontaktów — znakomita większość imion o genezie francuskiej przedostała się do niemieczyny dopiero w XX w.

Anglojęzyczny artykuł Krunoslava Puškara „What’s in a Name? Reasons Behind the Choice of Contemporary Traditional and Nontraditional Croatian Names” (s. 35–68) ma charakter socjoonomastyczny, czy — jak pisze autor — „socjoantroponomastyczny”. Badacz na podstawie wywiadów ankietowych przeprowadzonych wśród rodziców dzieci z trzech przedszkoli w miejscowości Križevci próbuje ustalić rzeczywistą motywację wyboru imienia dla dziecka, przy czym chodzi tu głównie o wybór imion tradycyjnych i nietradycyjnych (tzn. takich, które dotychczas nie pojawiały się regularnie w chorwackim repertuarze imienniczym). Nie ogranicza się on jednak tylko do upo-

rządkowania motywów podawanych przez rodziców (takich jak wartości eufoniczne czy tradycja rodzinna), ale posługuje się też koncepcją społecznej i n t u i c j i, próbując wykazać, czy zachodzi korelacja pomiędzy czynnikami ekstralingwistycznymi, takimi jak status społeczny, poziom wykształcenia rodziców, płeć dziecka, grono osób uczestniczących w wyborze itd., a wyborem imienia danego typu (tradycyjnego bądź nietradycyjnego).

Artykuł Natašy Šprljan „Toponimija i govor otoka Rivnja” (s. 69–101) stanowi rodzaj kontynuacji serii monografii onomastycznych wysp archipelagu zadarskiego<sup>63</sup>, opracowywanych przez Centrum Adriatyckich Badań Onomastycznych w Zadarze, którego autorka jest pracownicą. Jego tematem jest toponimia i gwara niewielkiej wyspy Rivanj, zamieszkałej obecnie jedynie przez 15 osób. Po krótkim wstępie autorka omówiła sam nesonim Rivanj, szkicując dyskusje na temat jego etymologii, a następnie omówiła metody zbierania i opracowania materiału, które są niemal identyczne jak w przypadku wcześniejszych opracowań Centrum. Źródło materiału stanowią wywiady z mieszkańcami wyspy, uzupełnione jednak informacjami przekazanymi przez Ladislava Radulicia, badacza gwary i nazewnictwa wyspy Rivanj. Zasadniczą część pracy otwiera tabelaryczne zestawienie toponimów, w którym zamieszczono nazwy (oraz ich ewentualne warianty) w zapisie uwzględniającym właściwości prozodyczne, opis i lokalizację obiektu, przykład użycia nazw lub informacje o referencie podane przez samych ankietowanych (również w zapisie fonetycznym) oraz numer, którym oznaczono obiekt na zamieszczonej mapie. Następnie szeroko omówiona została gwara wyspy Rivanj (należąca do środkowoczakawskich gwar ikawsko-ekawskich), z uwzględnieniem rozwoju wokalizmu i konsonantyzmu, systemu akcentowego oraz morfologii i składni. W ostatniej części pracy autorka przy użyciu powszechnie przyjętych metod w trzech głównych grupach (nazwy topograficzne, kulturowe i relacyjne) dokonała szczegółowej analizy toponimów pod kątem znaczeniowym i motywacyjnym. Artykuł zamyka alfabetyczny indeks toponimów.

Kolejny artykuł również stanowi opracowanie nazewnictwa geograficznego z węższego obszaru — jest to praca Domagoja Vidovicia „Toponimija sela Trebinja u Popovu” (s. 103–137) poświęcona toponimii wsi Trebinja leżącej na obszarze Popovog polja we wschodniej Hercegowinie (w Bośni i Hercegowinie). Autor tym samym kontynuuje cykl prac poświęconych temu regionowi — w numerach 19 i 22 FOC opublikował już przegląd nazewnictwa jego południowo-zachodniej części oraz opracowanie toponimii wsi Trničina. Wstępna część pracy obejmuje zwięzły opis historii oraz zagadnień demograficznych dotyczących Trebinja, a także charakterystykę tamtejszego dialektu. Następnie omawia etymologię samej nazwy wsi oraz jej części (z podaniem zapisów źródłowych), przy czym szczególną uwagę zwraca na problemy związane z wahaniem form (zwłaszcza w urzędowych wykazach) *Trebinja//Trebinlja*. Ostatnia i zasadnicza część artykułu poświęcona jest szczegółowej analizie semantyczno-motywacyjnej zebranego materiału (450 ojko- i anojkonimów). Na końcu artykułu zamieszczony został alfabetyczny wykaz nazw z oznaczeniem ich typu semantycznego.

Ostatnim artykułem w omawianym numerze FOC jest tekst Barbary Vodanović „Osobni nadimak, figura za društveno uvjetovani kontekst (na primjeru nadimaka s otoka Pašmana)” (s. 139–155). Autorka poświęciła w nim uwagę kategorii przezwisk, które określa jako rodzaj pragmatycznych „nadimion” (supraonimów), powstałych w wyniku różnych transferów semantycznych (podobieństwa/analogii, odpowiedniości, krzyżowania się cech referenta z treścią lekсыkalną), w rzeczywistości stanowiących postaci leksemów nacechowanych kulturowo, etnicznie czy historycznie. Źródłem motywacji przezwiska jest treść apelatywna leksemu i sytuacja, w której wybiła się ona na pierwszy plan. Na materiale 430 przezwisk mieszkańców wyspy Pašman (zebranych w ramach badań terenowych) badaczka przedstawia sposoby kreowania przezwisk na różnych poziomach semantycznych. Autorka w pierwszej kolejności dzieli zebrane antropimiony na przezwiska wła-

<sup>63</sup> Były one przedmiotem omówienia w numerze LV (s. 262–263) i LIX (s. 470–472) czasopisma „Onomastica”.

ściwe i niewłaściwe (za niewłaściwe uznaje te motywowane imionami lub nazwiskami nosiciele), a następnie dokonuje szczegółowej analizy przezwisk właściwych w kontekście przywołanych wcześniej typów transferu semantycznego, przezwiska zostały natomiast niewłaściwie podzielone na pochodzące od imienia bądź nazwiska.

W 26 numerze FOC opublikowano także jedną recenzję autorstwa Martiny Bašić (s. 157–161), dotyczącą dwujęzycznej (chorwacko-francuskiej) publikacji „Putovima europske nematerijalne baštine u 21. stoljeću: sv. Martin, simbol dijeljenja?”/”Sur les chemins européens du patrimoine immatériel au XXIe siècle: Saint Martin, symbole du partage”, red. A. Zaradija Kiš, I. Sabotić. Zagreb 2016. Stanowi ona pokłosie piątej międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej europejskiej tradycji świętomarcińskiej (o nazwie identycznej z tytułem publikacji), która odbyła się w Zagrzebiu i Dugom Selu w 2013 r., a na której nie zabrakło wątków językoznawczych i onomastycznych.

W osobnym dziale zamieszczono tekst wspomnieniowy Jeli Marešić, poświęcony pamięci Milana Moguš’a („In memoriam Milan Moguš”, s. 163–169), zmarłego w 2017 r. wybitnego chorwackiego językoznawcy, w latach 2003–2010 prezesa Chorwackiej Akademii Nauk i Sztuk, autora licznych prac z zakresu dialektologii, onomastyki i historii języka oraz opracowań leksyko-graficznych. Uczony ten miał też liczne kontakty z Polską — w latach 1962–1963 pełnił funkcję lektora języka serbsko-chorwackiego na Uniwersytecie Warszawskim, był współautorem (wraz z Nedą Pintarić) „Słownika polsko-chorwackiego” (2002); w 1999 r. został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Omawiany numer FOC tradycyjnie wieńczy obejmująca 98 publikacji bieżąca bibliografia onomastyczna wraz z krótkimi omówieniami zawartości poszczególnych prac (s. 171–198), sporządzona przez Jožę Horvata.

*Paweł Swoboda*

Instytut Języka Polskiego PAN  
pawel.swoboda@ijp.pan.pl

Voprosy onomastiki, t. 14 (№ 1, 2, 3), red. Elena L. B e r e z o v i č, Ekaterinburg 2017, 207 s., 157 s., 247 s.

„Voprosy onomastiki”, bardzo dynamicznie rozwijające się czasopismo rosyjskie, zwiększyło częstotliwość edycji z półrocznika do czteromiesięcznika, a więc w 2017 r. ukazały się trzy zeszyty tego periodyku zawierające ogółem 25 artykułów, dwa komunikaty, sześć recenzji, trzy sprawozdania konferencyjne.

Tematyka artykułów jest dość różnorodna, ale dominują teksty poruszające problemy antropimii w różnych językach, gwarach, zabytkach pisanych. I tak A. I. Sobolev przeanalizował antropimii pochodzenia bałtycko-fińskiego z piętnasto- i szesnastowiecznych rosyjskich i szwedzkich ksiąg katastralnych z południowo-wschodnich rejonów jeziora Onega („Antropimii pribaltijsko-finskogo proischożdeniâ v piscovyh knigah Jugo-Vostočnogo Obonež’â XV–XVI vv.”, z. 1, s. 7–34). K. V. Osipova zajęła się zbiorowymi i indywidualnymi przezwiskami gwarowymi (z okręgu archangielskiego, wołogodzkiego oraz kostromskiego), motywowanymi określeniami pożywienia. Ujawniły one tradycje kulinarne i upodobania żywieniowe indywidualnych i grupowych nosicieli gwary („Dialektnye prozviša Russkogo Severa, obrazovannye ot nazvanij piši: ètningvističeskij aspekt”, z. 1, s. 87–109). M. V. Ahmetova poświęciła swój artykuł tworzeniu spontanicznych, okazjonalnych nazwań mieszkańców. Autorka wyróżniła nazwy żartobliwe używane w anegdotach i żartach, ekspresywne i alternatywne, stanowiące warianty słowotwórcze już funkcjonujących w uzusie („«Marginal’nye» katojkonimy: ot okkazional’nogo k sistematičeskomu”, z. 1, s. 110–131). Krótki szkic (komunikat) G. Brodericka,

dotyczący etymologii brytyjskiego nazwiska *Broderick*, wywodzonego przez Autora od nazwy osobowej *Rhydderch*, jest polemiką z twórcami „Oxford Dictionary of Family Surnames in Britain”, którzy jako podstawę antroponimu upatrują odapelatywne przezwisko z okresu średnioangielskiego, oznaczające osobę o szerokich barach („Rhydderch — Broderick”, z. 1, s. 132–139). S. L. Nikolaev w obszernym artykule szczegółowo zanalizował nazwy osobowe pochodzenia skandynawskiego, które zostały zapisane w „Powieści minionych lat” („K ètimologii i sravnitel’no-istoričeskoj fonetike imen severogermanskogo (skandinavskogo) proishoždeniâ v «Povesti vremennyh let»”, z. 2, s. 7–54). T. V. Toporova wzięła na warsztat inny stary zabytek piśmiennictwa, a mianowicie islandzką *Edda* starszą, zwaną inaczej *Eddą* poetycką. Autorka uważa, że imiona są ramą kompozycyjną i kluczem do zrozumienia struktury i semantyki jednej z części tej „księgi religii dawnych Skandynawii mieszkańców” („Imja sobstvennoe kak marker kosmogoničeskoj pesni”, z. 2, s. 55–70).

D. Dana zaprezentował listę dackich antroponimów odnotowanych w dwu antycznych greckich miastach Tyra i Olbia na północnym wybrzeżu Morza Czarnego („Sur quelques noms daces de Tyras et d’Olbia du Pont”, z. 3, s. 35–51). Do materiału bliższego czasom współczesnym odwołują się kolejni badacze. T. A. Gridina i N. I. Konovalova zanalizowały pseudonimy korespondentów lokalnych gazet, które w ich ujęciu są swoistymi mikrotekstami modelującymi wizerunek dziennikarza („Pseudonim kak forma samoprezentacii žurnalista v rossijskoj regional’noj gazetnoj presse konca XIX–načala XX v.”, z. 2, s. 126–142). M. Vlahova-Angelova przedstawiła współczesne tendencje imiennicze w Bułgarii na przykładzie regionu sofijskiego („Aktual’nye tendencii pri vybore bolgarami ličnyh imen: Issledovanie imen noworoždennyh v Sofijskoj oblasti”, z. 3, s. 52–71), a G. Hazieva-Demirbaš omówiła imiona apotropaiczne w kulturze tatarskiej („Lečebno-zašitnye ličnye imena v tradicijonnoj tatarsko kul’ture”, z. 3, s. 72–83).

Wśród artykułów z zakresu antroponomastyki wyróżnić trzeba teksty zgrupowane w bloku tematycznym „Antroponimičeskie sistemy v finno-ugorskih âzykah”, przygotowane przez badaczy z Uniwersytetu Helsińskiego. T. Ainiala przedstawiła projekt opracowania systemu antroponimicznego w językach bałtycko-fińskich („O novom proekte po izučeniû antroponimičeskih sistem v pribaltijsko-fińskich âzykah”, z. 3, s. 97–104), D. V. Kuz’min zajął się historycznymi karelskimi imionami żeńskimi („Karel’skie żeńskie imena”, z. 3, s. 105–127), L. Pustjakov zanalizował fonetyczne i morfologiczne adaptacje imion chrześcijańskich w języku maryjskim w świetle kontaktów językowych rosyjsko-maryjskich („Adaptacii russkih hristianskih imen v marijskom âzyke”, z. 3, s. 128–167), a J. Saarikivi poddał eksploracji toponimy substratowe z obszaru północnej Rosji, które można wywodzić od przedchrześcijańskich fińskich nazw osobowych („K voprosu o dohristianskih pribaltijsko-fińskich ličnyh imenah v toponimii Russkogo Severa”, z. 3, s. 168–184).

Szeroko rozumianej toponimii dotyczy pięć artykułów. T. N. Dimitrieva zanalizowała dane toponimiczne na rękopiśmiennych mapach z obszaru wschodniego Uralu z lat 1844–1855, sporządzonych przez węgierskiego etnografa i podróżnika Antala Regulya, i wykorzystwała je do weryfikacji etymologii kilku mansyjskich hydronimów z dorzecza rzeki Pelym („Toponimiâ reki Pelym na rukopisnyh kartah Antala Reguli i ètimologizaciâ mansijskih toponimov”, z. 1, s. 35–55). Polska badaczka E. Kaczyńska przeanalizowała 284 hydronimy odjkonimiczne z obszaru Krety („Otojkonimičeskie gidronimy Krita”, z. 1, s. 66–86). N. V. Kabinina starała się zweryfikować dotychczasowe poglądy dotyczące pochodzenia nazwy rzeki Mezeń w Komi („Zagadka gidronima Mezen”, z. 3, s. 7–34). A. Breeze, lingwista z Hiszpanii, poświęcił swój artykuł identyfikacji nazwy *Caer Urfe*, jednej z 28 nazw brytyjskich miast wymienionych przez Johna Lelanda — ojca angielskiej historiografii. Autor dowodzi, że to średniowieczne miasto należy identyfikować z St. Cynfarch koło Chepstow w południowo-wschodniej Walii („John Leland’s *Caer Urfe*: Tynemouth or Chepstow?”, z. 1, s. 56–65). W zeszycie 3 ten sam autor zaprezentował możliwe hipotezy dotyczące pochodzenia nazwy mielizny u wybrzeży Anglii — *Goodwin Sands* („«Good Friend» and the *Goodwin Sands*, Kent”, z. 3, s. 204–209).

Urbanimii dotyczyły dwa artykuły. M. V. Golomidova przyjrzała się strategiom nominacyjnym we współczesnym kreowaniu przestrzeni miejskiej („Sovremennaa urbanimičeskaa nominaciâ: strategičeskie podhody i praktičeskie rešeniâ”, z. 3, s. 185–203), a G. B. Madieva i V. I. Suprun omówiły współczesne terminy onomastyczne odnoszące się do opisu nazewnictwa miejskiego („Sistema sovremennoj russkoj urbanimičeskoj terminologii”, z. 2, s. 115–125).

Kilku badaczy zajęło się animami jako tworzywem wyrazów pospolitych. Ū. A. Krivošapova omówiła funkcjonujące w gwarach rosyjskich derywaty odhydronimiczne odnoszące się do: zjawisk przyrodniczych (wiatrów), ryb, roślin i zwierząt, odległych miejsc pracy, transportu wodnego, tańców, towarów („Russkie rečnye gidronimy: potencial associativno-derivacionnoj semantiki (na materiale leksiki narodnyh govorov)”, z. 2, s. 71–89). I. V. Brodskij przebadiał złożone określenia roślin wywodzące się od antropimów w językach fińskich. Najczęściej takie fitonimy występują w językach bałtycko-fińskich i pochodzą głównie od antropimów biblijnych, a w ich tworzeniu dużą rolę odgrywa aliteracja („Antropiminy v sostave finno-permskich složnyh i sostavnyh fitonimov”, z. 2, s. 90–99). L. A. Feoktistova prześledziła na rosyjskim materiale gwarowym określenia gatunkowe piwa wywodzące się od imion *Erofej* i *Ivan* („Antropiminy v apellativnyh oboznačeniâh hmel’nih napitkov”, z. 2, s. 100–114). B. Ū. Norman i A. M. Plotnikova przeanalizowali budowę słowotwórczą i właściwości semantyczno-pragmatyczne przymiotników utworzonych od nazwisk („Otantropimičeskie prilagatel’nye russkogo âzyka: korpusnyj podhod v izučenii odnogo slovo-obrazovatel’nogo tipa”, z. 3, s. 84–96).

W dziale „Trybuna onomasty” R. Coates zrecenzował książki dotyczące toponimii angielskiej, które masowo są „produkowane” przez niespecjalistów; np. w 2015 r. ukazało się 15 takich opracowań dotyczących poszczególnych hrabstw. Relatywnie mało jest natomiast wartościowych książek popularnonaukowych pisanych przez toponomastów (taka sytuacja jest charakterystyczna nie tylko dla Anglii!). Autor dostrzega potrzebę większej popularyzacji osiągnięć toponomastyki i sugeruje, by nowe projekty z tej dziedziny, finansowane ze środków publicznych, były dostępne dla szerokiej publiczności („Popular Books on English Place-Names — a Serious Issue in Onomastics”, z. 2, s. 143–158). Dwie badaczki z Chorwacji, K. Lozić Knezović i M. Marasović-Alujević, przedstawiły interesujący koncept rewitalizacji starego nazewnictwa. Zaanalizowały chrematonimy otoponimiczne utworzone w procesie transonimizacji od starych, niekiedy antycznych nazw miejscowości położonych w granicach współczesnego Splitu („Transonymization as Revitalization: Old Toponyms of Split”, z. 2, s. 159–173).

Z sześciu opublikowanych recenzji trzy dotyczą opracowań zagranicznych, w tym polskich: monografii B. Ziarki „Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przydomkach i przydomkach (na przykładzie nieoficjalnych antropimów mieszkańców Zagórza i wsi okolicznych w powiecie chrzanowskim)” (z. 1, s. 140–145) i „Słownika etymologiczno-motywyacyjnego słowiańskiej zoonimii ludowej” S. Warchoła (z. 3, s. 233–240), a także zbiorowej monografii pod redakcją S. Brendlera „Cognitive Onomastics” (z. 3, s. 210–221).

W dziale „Sprawozdania” zamieszczono relacje m.in. z XX Międzynarodowej i Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej w Krakowie (z. 1, s. 146–148) i XX Słowackiej Konferencji Onomastycznej (z. 3, s. 241–245), które odbyły się w 2016 i 2017 r.

Tak w skrócie przedstawia się zawartość tej ponad sześciusetstronicowej publikacji. Wszystkie numery czasopisma, w tym najnowsze, dostępne są w wersji elektronicznej na stronie <http://onomastics.ru>. Zachęcam do lektury!

Urszula Bijak  
Instytut Języka Polskiego PAN  
urszula.bijak@ijp.pan.pl



XX SŁOWACKA KONFERENCJA ONOMASTYCZNA W BAŃSKIEJ BYSTRZYCY  
26–29 CZERWCA 2017 R.

Jubileuszowa XX Słowacka Konferencja Onomastyczna (SKO) odbyła się w dniach 26–29 czerwca 2017 w Bańskiej Bystrzycy. Miejscem obrad był tamtejszy Uniwersytet Mateja Bela (UMB), w szczególności siedziba Wydziału Humanistycznego (Filozofická fakulta), jeden z organizatorów instytucjonalnych zjazdu. XX SKO współorganizowały także Komisja Onomastyki Słowackiej akredytowana przy Wydziale Językoznawczym im. Ludovíta Štúra Słowackiej Akademii Nauk (JÚLŠ SAV) w Bratysławie oraz społeczność onomastów i innych językoznawców związana z tym właśnie wydziałem. Jubileusz SKO zbiegł się z 50. rocznicą utworzenia Słowackiej Komisji Onomastycznej, która niezmiennie podejmuje starania o zwoływanie tej cenionej w słowackim i międzynarodowym środowisku onomastycznym konferencji, dba o zachowanie jej wysokiego poziomu naukowego oraz uczestniczy w procesie wydawniczym tekstów pokonferencyjnych w postaci akt, nierzadko poświęconych określonej tematyce przewodniemu. Tematem XX SKO były „Konvergenzie a divergenzie v propriálnej sfére” (Konwergencje i dywergencje w sferze własnej). Zagadnienie to zainteresowało łącznie 69 językoznawców i literaturoznawców, ale także geografów i historyków, głównie z ośrodków słowackich, a także czeskich, polskich, węgierskich, niemieckich, chorwackich oraz ukraińskich. W ten sposób konferencja zyskała charakter interdyscyplinarny oraz status międzynarodowy.

Konferencję otworzył prof. Jaromír Krško jako przedstawiciel organizatorów z ramienia lokalnego ośrodka oraz Słowackiej Komisji Onomastycznej. Słowa powitania skierowali do uczestników konferencji rektor UMB doc. Vladimír Hladlovský, dziekan Wydziału Humanistycznego prof. Karol Görner, zastępca burmistrza miasta Bańska Bystrzyca Martin Tučan oraz dyrektor Katedry Języka Słowackiego UMB prof. Vladimír Patráš.

Inaugurację uświetniło wystąpienie plenarne Rudolfa Šrámka (Masarykova univerzita, Brno) na temat własności onomastyki jako dyscypliny naukowej (referat pt. „Dimenze onomastyky”). Pozostałe trzy referaty w sesji plenarnej dotyczyły aktualnych i historycznych problemów terminologii onomastycznej: Urszuli Bijak (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków) „Polska terminologia onomastyczna”, Pavla Odaloša (UMB, Bańska Bystrzyca) „Sústava slovenskej onomastickej terminológie (vznik, existencia, variantné možnosti vývoja a štandardizácie)” oraz Milana Harvalíka (Ústav pro jazyk český AV ČR, v. v. i., Praga) „Mezinárodní a slovanská onomastická terminologie: Reflexe, realita a vize”. Referaty plenarne wzbudziły żywą dyskusję uczestników posiedzenia inauguracyjnego, która rozwijała się podczas obrad w ciągu kolejnych trzech dni konferencji.

W programie przewidziano łącznie 15 sekcji tematycznych, którym przewodniczyli słowaccy i polscy specjaliści w zakresie antroponimii, toponimii, chrematonimii oraz onomastyki literackiej.

W kilku referatach prezentowanych w sekcjach kontynuowano rozważania teoretyczne. Terminologia onomastyczna (poza referatami plenarnymi) była tematem wystąpienia Ivety Valentovej (JÚLŠ SAV, Bratysława) „Zjednocovanie a vývin onomastickej terminológie”, Andeli Frančić i Ankicy Čilaš Šimpragi (Institut za hrvatski jezik i jezikoslovlje, Zagrzeb) „Pogled u hrvatsku onomastičku terminologiju”, w określonym wymiarze także Joanny Kamper-Warejko (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń) „Onimia a terminologia — uwagi na marginesie ba-



dań nazw w XVI-wiecznym polskim przekładzie poradnika Piotra Krescencjusza” oraz Artura Gałkowskiego (Uniwersytet Łódzki) „Definicja i zakres chrematonimii oraz metodologii chrematonomastycznej”.

Problemy teoretyczne rozpatrywali ponadto Wojciech Włoskiewicz (Instytut Sławistyki PAN, Warszawa) — „Funkcje toponimów w perspektywie postnominacyjnej” oraz Michal Havrda (Jihočeská univerzita, Czeskie Budziejowice) — „Metodicko-metodologická východiska českého hydronymického výskumu”. Onomasta czeski zaprezentował teoretyczne i metodologiczne spojrzenie na badanie materiału hydronimicznego czesko-austriackiego pogranicza, w tym znane w innych krajach metody badawcze, dla których zaproponował pewne modyfikacje, pozwalające na zastosowanie ich w czeskiej przestrzeni językowej i terytorialnej.

Aspekt pogranicza słowacko-węgierskiego, również w kontekście teoretycznym, zainteresował Jána Bauko (Univerzita Konštantína Filozofa, Nitra) — „Propriálny obraz bilingválnych obcí Slovenska” oraz Roberta Słabczyńskiego (Uniwersytet Rzeszowski) — „Mikrotoponimia pogranicza polsko-słowackiego”.

Metodologiczne problemy nazw wód mineralnych (źródeł i gatunków) rozpatrywała Zuzana Francová (Jihočeská univerzita, Czeskie Budziejowice) — „Minerální vody Karlovarského kraje”.

Teoretyczno-metodologiczne ujęcie analizy nazw handlowych przedstawiła Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska (Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań) — „Nazwy w nazwach, czyli o współczesnych nazwach handlowych i granicach ich tworzenia”. Podobne założenia w odniesieniu do analizy nazw stacji i przystanków kolejowych w Czechach zaprezentował Patrik Mitter (Univerzita Jana Evangelisty Purkyně, Úście nad Łabą) — „Ke statusu, motivaci a funkcím názvů železničních stanic a zastávek v ČR”. Problemy transversalne w tworzeniu tożsamych nazw poruszyła Agnieszka Myszka (UR) — „Społeczne przyczyny powstawania dubletów nazewniczych w różnych kategoriach propriów”.

Zagadnienia teoretyczne z obszaru gramatyki propriów i apelatywów rozpatrywali Lubor Králík (JÚLŠ SAV, Bratysława) — „Od propria k apelativu. K etymológii niektorých slovenských dialektizmov”, a także Jana Marie Tušková (Masarykova univerzita, Brno) — „Korpusy češtiny a výzkum gramatických vlastností proprií”.

Problematyka toponomastyczna pojawiła się w rozważaniach największej liczby referatów, również w kontekście interdyscyplinarnym, w tym: Beaty Afeltowicz (Uniwersytet Szczeciński) — „Konwergencja semantyczna niemieckiego i polskiego systemu toponimicznego na przykładzie ojkonimii wybranego obszaru Pomorza Zachodniego”, Christiana Zschieschanga (Leibniz-Institut für Geschichte und Kultur des östlichen Europa, Lipsk) — „Badania toponomastyczne okolic Grodów Czerwieńskich we wczesnym średniowieczu”, Haralda Bichlmeiera (Sächsische Akademie der Wissenschaften zu Leipzig, Jena) — „Die Etymologie der Ortsnamen Merseburg und Jena und ihre Bestätigung durch die Realprobe”, Jaroslava Davida i Terezy Klemensovej (Ostravská univerzita) — „Německá toponymie českých zemí po roce 1989 — nostalgie, paměť, revitalizace”, Gabriela Rožaia (UMB, Bańska Bystrzyca) — „Vybrané aspekty odrazu pamäti krajiny v toponymii východného Gemera”, Ludmiły Krawczenko (Київський національний університет імені Т. Шевченка, Кіїв) — „Сучасніукраїнські ојконімі та урбанонімі як віддзеркаленнâ movної ситуації України”, Marcina Kojdera (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin) — „Funkcjonowanie nieoficjalnych urbanonimów na przykładzie Stumetrówek w miastach na Ukrainie”, Václava Lábusa (Technická univerzita, Liberec) — „Možnosti interdisciplinárneho výzkumu toponym”. V. Lábus przedstawił możliwości mapowania toponimów za pomocą aplikacji internetowej Toponyma v krajině.

Inne zastosowanie internetu i programów komputerowych w tworzeniu zdigitalizowanych baz danych onimicznych zaprezentował Peter Labanc (Trnavská univerzita) — „Corpus Toponymicum Slovaciae Mediaevalis”.

Hydronimia stanowiła temat wystąpień: Juraja Hladkiego (Trnavská univerzita) — „O staršej hydronymii z povodia Malého Dunaja”, Andreja Závodnego (Trnavská univerzita) — „Antroponymá a etnonymá ako motivanty toponým na Žitnom ostrove”, Márii Belákovéj (Trnavská univerzita) — „Živé a standardizované podoby hydroným Žitného ostrova” oraz Zbynka Holuba (Slezská univerzita v Opave) — „Hydronyma jako doklad slovanské kolonizace českého jihu. (Ještě k jazykovým dokladům kontinuity tzv. jižní vlny slovanského osídlení)”.

Problematyka antroponomastyczna omówiona została w referatach: Alexandry Chomovej (UMB, Bańska Bystrzyca) — „Zo živých osobných mien východného Slovenska”, Žanety Dvořákovéj (Ústav pro jazyk český AV ČR, v. v. i., Praga) — „Rodinné legendy o původu příjmení a rodu”, Évy Császári (Univerzita Eötvösa Loránda, Budapeszt) — „Čo prezrádzajú priezviská Slovákov v troch slovenských obci v Bukovom pohorí. O príčinách a následkoch zmien priezvisk v slovenskej komunite”, Petera Ďurčo (Univerzita sv. Cyrila a Metoda, Trnava) „Slovenské priezviská v Amerike alebo druhé vydanie Dictionary of American Family Names”, Lubow Ostasz (L'vivs'kij nacional'nij universitet im. ĭ. Franka, Lwów) — „Slovac'ki imena v čes'kij antroponimii”, Pavla Maliniaka i Jaromíra Krški (UMB, Bańska Bystrzyca) — „Medzi zmenou a kontinuitou. Mená poddaných hradu Čabraď v neskorom stredoveku” oraz Agnieszki Kołodziej (Uniwersytet Wrocławski) — „Świat roślin w polskich i czeskich nazwiskach”.

Referat z pogranicza toponomastyki i antroponomastyki przedstawiła Ewa Oronowicz-Kida (UR) — „Imiona jako nazwy polisynfakacyjne (na przykładzie polskich nazw miejscowych)”.

Kilka innych wystąpień podczas XX SKO poświęconych było chrematonimii, w tym: Adama Siwca (UMCS, Lublin) — „Nazwy stron internetowych jako element konstruowania dyskursu w blogosferze kulinarnej”, Piotra Tomasika (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz) — „O nazwach brzydkich”, Katarzyny Burskiej i Bartłomieja Cieśli (UŁ) — „Nazwy firm copywriterskich i korektorskich”, Kristíny Bílkovej (Ostravská univerzita) — „Názvy rekreačných objektů a stravovacích zařízení v perspektivě nového regionalismu (na příkladu obce Čeladná)”, Márii Imrichovej (Prešovská univerzita) — „Logonymá na Slovensku a v Maďarsku”, Samuela Tomasika (UKW, Bydgoszcz) — „O aspekcie pragmatycznym nazw handlowych leków”, Halszki Górny (IJP PAN, Kraków) — „Ergonimy w polskiej prasie funeralnej”, Małgorzaty Kułakowskiej (UR) — „Irradiacja onomastyczna i jej funkcje w nazwach jednostek organizacyjnych Związku Harcerstwa Polskiego”, Magdaleny Graf (UAM, Poznań) — „Czy Polacy to pijący? Od Balsamu Mnicha do Siwuchy — kilka uwag o semantyce nazw polskich wódek”, Anny Gálisovej (UMB, Bańska Bystrzyca) — „Divá sviňa, Hladný vlk aj Kozlovňa divoká — kultúrne stereotypy v názvoch reštauračných zariadení”.

Aspekty językoznawcze oraz interdyscyplinarne, również w kontekście komunikacji internetowej, literatury, przekładu i szeroko pojętej komunikacji i kultury oraz glottodydaktyki, rozpatrywali: Mariusz Rutkowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn) — „Nazwy własne w strukturze metafor pojęciowych”, Paweł Graf (UAM, Poznań) — „Nazwa postaci literackiej w perspektywie pamięci i zapominania”, Tomasz Piasecki (UWr) — „Matka Zbóż i Pani Lez. Rytualne określenia Wielkiej Bogini we współczesnym dyskursie magicznym i religijnym”, Izabela Domaciuk-Czarny (UMCS, Lublin) — „Onimiczne kreacje fantastycznych światów w grach komputerowych”, Iwona Kaproń-Charzyńska (UMK, Toruń) — „*Santo Domestos, Gargamele, Viva Tusca — Viva San Escobar!*. Uwagi o nazwach własnych dostępnych na fanpage'u San Escobar”, Stanisława Gálová (Slovenská poľnohospodárska univerzita, Nitra) — „Postavenie literárnych mien v prekladateľskom procese”, Vladimír Patráš (UMB, Bańska Bystrzyca) — „K štylistike propriálnej sféry v alternatívnych mediach”, Imrich Horňanský (Názvoslovná komisia pri Úrade geodézie, kartografie a katastra SR, Bratislava) — „O jednom hraničnom probléme štandardizácie geografických názvov”, Ewa Pajewska (USz) — „Polscy seniorzy w kontekście nazw własnych”, Małgorzata Rzeszutko-Iwan (UAM, Poznań) — „Nazwy własne w aspekcie glottodydaktycznym”.

Podczas XX SKO odbyło się także posiedzenie Słowackiej Komisji Onomastycznej. Nominację na członków Komisji otrzymało dwóch onomastów spoza Słowacji: Milan Harvalík (Czechy) oraz Artur Gałkowski (Polska).

*Artur Gałkowski*  
Uniwersytet Łódzki  
artur.galkowski@uni.lodz.pl

XXVI MIĘDZYNARODOWY KONGRES ONOMASTYCZNY  
(DEBRECZYN, 27 SIERPNIĄ–1 WRZEŚNIA 2017 R.)

Międzynarodowe Kongresy Onomastyczne organizowane są co trzy lata. Ostatnie, XXVI światowe spotkanie onomastów odbyło się w dniach 27 sierpnia–1 września 2017 r. w Debreczynie na Węgrzech. Wzięło w nim udział około 230 badaczy z 41 krajów. Referenci reprezentowali większość państw europejskich, a także m.in.: Stany Zjednoczone, Kanadę, Meksyk, Brazylię, Republikę Południowej Afryki, Zambię, Ghanę, Nigerię, Koreę Południową, Japonię, Izrael, Singapur. W tym gronie znaleźli się badacze z Polski: Urszula Bijak, Artur Gałkowski, Martyna Katarzyna Gibka, Halszka Górny, Anna Maria Kochanowska, Justyna Walkowiak.

Kongres utworzyli: Elek Bartha, prorektor Uniwersytetu w Debreczynie, i Milan Harvalík, przewodniczący ICOS. Z ramienia organizatorów głos zabrała Valéria Tóth. Przewodnim tematem kongresu była „Lokalność i globalność w świecie nazw” („Locality and globality in the world of names”), a jego realizacją — referaty wygłaszane w kilku (siedmiu, a czasem ośmiu) równoległych sekcjach: onomastyka ogólna, toponomastyka, antroponomastyka, polityka nazewnictwa, nazwy w literaturze, socjoonomastyka, onomastyka stosowana, nazewnictwo w przestrzeni cyfrowej. Obradom towarzyszyły wykłady plenarne, które wygłosili: Grant W. Smith z USA („Symboliczne znaczenie nazw własnych”), Staffan Nyström ze Szwecji („Polityka nazewnictwa w Skandynawii i innych krajach”) oraz Hoffmann István i Valéria Tóth z Węgier („Teoretyczne problemy typologii toponimów”). Nowatorskim pomysłem organizatorów kongresu były sympozja, do udziału w których zaproszono onomastów z różnych ośrodków naukowych, w tym Halszkę Górny, Artura Gałkowskiego i Justynę Walkowiak z Polski. W ramach sympozjów podjęto następujące tematy: systemowe relacje między toponimami i antroponimami (koordynatorzy: Milan Harvalík, Valéria Tóth), status i zadania socjoonomastyki (Terhi Ainiala, Erzsébet Györfly), kontakty między systemami nazewnictwa w Europie Środkowej (Andrea Bölskei, Oliviu Felecan), międzynarodowa współpraca onomastyczna i projekty badawcze (Iman Nick, Tamás Farkas), onomastyka stosowana w praktyce (Emilia Aldrin, Mariann Slíz). Większość referatów została wygłoszona w języku angielskim, zdecydowanie mniej w języku niemieckim i francuskim. Teksty wystąpienia zostaną opublikowane w czasopiśmie „Onomastica Uralica”.

Problemy poruszane w sekcji „Onomastyka ogólna” dotyczyły m.in.: semantyki onomastycznej (Evgeny Shokhenmayer, Niemcy), terminologii słowackiej (Pavol Odaloš, Elena Vallová, Słowacja), obecności terminów onomastycznych w słowniku węgiersko-angielskim (Andrea Bölskei, Węgry), różnic w słowiańskich i francuskich klasyfikacjach onomastycznych (Małgorzata Mandola, Francja), globalnej onomastyki w perspektywie teoretycznej (Artur Gałkowski, Polska), onimicznych implikatur w percepcji tekstu literackiego (Natalia Vasileva, Rosja).

W czasie kongresu wiele uwagi poświęcono nazwom geograficznym. Wśród rozważanych problemów teoretycznych znalazły się m.in. kwestie związane z definiowaniem egzonymu i endonymu w wielojęzycznych społeczeństwach (Peder Gammeltoft, Dania), wykorzystaniem toponimów do

badań historycznej fonologii (Csilla Katona, Węgry), wskazaniem różnic między nazwami miejsc naturalnych (gór, rzek, lasów) i sztucznych (osiedli, zamków) (Katalin Reszegi, Węgry), wyzyskaniem metod statystycznych do badania systemów onomastycznych (Eszter Ditrói, Węgry). Thomas Stolz i Nataliya Levkovich z Niemiec podjęli temat właściwości morfosyntaktycznych toponimów w perspektywie typologicznej. Specyfikę nazw Akan w Ghanie i płynną granicę między antroponimami i toponimami pokazała Yaw Sekyi-Baidoo z Ghany. Carole Hough ze Szkocji udowodniła, że nazwy miejscowe są niezwykle przydatne do badania dialektów staroangielskich. O potrzebie włączenia nazw geograficznych do studiów z zakresu dialektologii historycznej mówiła również Barbara Bába z Węgier. Referenci zajmowali się problemem nominacji i motywacji nazw własnych oraz przeniesieniami i zmianami nazw. Éva Kovács z Węgier omówiła nazwy miejsc odnoszące się do środowiska naturalnego, Urszula Bijak z Polski podjęła temat tak zwanych nazw importowanych w polskiej toponimii, typu *Korea*, *Ameryka*, *Paryż*, Tiina Laansalu z Estonii mówiła o transferze nazw miejscowych na przykładzie toponimii estońskiej, a Vladislav Alpatov z Rosji przedstawił nazwy miejsc o proveniencji biblijnej (*Betlejem*, *Jerozolima*) w Europie Zachodniej. Ze specyfiką kazachskich toponimów zapoznała słuchaczy Saule Imanberdiyeva z Kazachstanu. Dwa wystąpienia dotyczyły nazw miejscowych motywowanych nazwą zawodu: na podstawie bazy nazw miejscowych Łotwy (Zane Cekula) i na materiale z dwóch regionów Norwegii (Botolv Helleland). W sekcji toponomastycznej wygłoszono ponadto referaty dotyczące takich zagadnień, jak: nazwy z elementem *złoty* i *srebrny* w fińskiej i czeskiej toponimii (Soňa Wojnarová, Czechy), kulturowe normy tworzenia szkockich antropotoponimów (Sofia Evemalm, Szkocja), toponimia zachodniej części Karaibów (Ivan Roksandic, Kanada), nazwy miejscowe w Nowej Zelandii (Brittnee Leysen, Szkocja), mikrotoponimia w hrabstwie Nottinghamshire w środkowej Anglii i jej związek z osadnictwem wikingów (Rebecca Gregory, Wielka Brytania).

Archaicznymi nazwami rzek i dawnymi nazwami miejscowymi, które wykazują związek z nazywanym obiektem i środowiskiem naturalnym, zajął się Harald Bichlmeier z Niemiec. Problematyce hydronimicznej poświęciła swoje wystąpienie także Rita Póczos z Węgier, przybliżając etymologię wybranych dawnych nazw wodnych. Mats Wahlberg ze Szwecji przedstawił natomiast motywację szwedzkich nazw ulic. Urbanonimia była też przedmiotem wystąpienia Joana Tort-Donady z Hiszpanii („Miejska toponimia jako narzędzie do interpretacji krajobrazu. Studium przypadku: Barcelona miasto średniowieczne”) i Jaroslava Davida z Czech („Toponimia w socjalistycznym mieście: Miasta *Most*, *Haviřov* i *Ostrava-Poruba* (Republika Czeska)”). Adriana Lima i Patricia Carvalhinhos z Brazylii omówiły natomiast zmiany nazewnictwa miejskiego na przykładzie nazw mostów w Sao Paulo.

Liczne wystąpienia dotyczyły problematyki antroponimicznej. Pierwszego dnia kongresu przedstawiono typologię zambijskich nazw osobowych (Osward Chanda Penda, Zambia), tabu w nazewnictwie mieszkańców górzystego regionu północnego Togo na zachodzie Afryki (Atoma Batoma, USA), wymierające imiona w Awka (Oka), jednym z miast Nigerii (Ifeoma Emmanuela Udoye, Nigeria), nazwiska w trzech grupach etnicznych Ghany: Akan, Ga, Ewe (Yaw Sekyi-Baidoo, Asemanyi Abena Abokoma, Ghana). W kolejnych dniach omówiono m.in. staropruskie nazwy osobowe (Grasilda Błażienė, Litwa), antroponimy w słowniku niemiecko-łotewskim z XVII w. (Rente Siliņa-Piņķe, Łotwa), wpływy obce w nazwiskach austriackich (Karl Hohensinner, Hubert Bergmann, Austria), tradycje imiennicze w Danii (Johnny Jakobsen Grandjean Gøgsig, Dania), duńskie patronimy w funkcji imion (Birgit Eggert, Dania). Zająto się również semantyką i strukturą litewskich pseudonimów (Ilona Mickienė, Rita Baranauskienė, Litwa), tradycją nadawania imion w grupie etnicznej posługującej się ugrofińskim językiem maryjskim (Alexander Pustyakov, Rosja), nazwami apotropeicznymi w różnych kulturach (Dóra Sitkei, Węgry), antroponimią w Szkocji w okresie XV–XVI w. (Katie Cuthbertson, Szkocja) i XVII–XIX w. (Alice Crook, Szkocja), bułgarskimi imionami męskimi wywodzącymi się z rzymskiego cognomenu

(Gergana Petkova, Bułgaria), maskulinizacją współczesnych hebrajskich nazw osobowych (Malka Muchnik, Izrael). Kilka referatów odnosiło się do antroponimii węgierskiej. Tamás Farkas przedstawił projekt typologii nazwisk węgierskich, János N. Fodor — geolingwistyczne badania nazwisk historycznych, a Zsuzsanna Ágnes Berényi — pseudonimy masonów na Węgrzech. Ponadto, John Baker z Wielkiej Brytanii podjął temat lokalności i globalności etnonimów anglosaskich, Tereza Slaměniková z Czech zajęła się chińskimi antroponimami z perspektywy gramatycznej, Ilga Jansone z Łotwy — dziewiętnastowiecznymi łotewskimi nazwiskami, a Daiva Sinkevičiūtė z Litwy — dawnymi imionami litewskimi. Uwagę poświęcono również innym niż prymarne użyciom nazw osobowych: apelatyzacji imion w fińskim i węgierskim języku potocznym (Maria Sarhema, Węgry, Finlandia), wtórnym użyciom imion w niemieckojęzycznej części Szwajcarii (This Michel Fetzler, Szwajcaria), a także rumuńskim idiomom z elementami antroponimicznymi (Nadia-Nicoleta Morărașu, Rumunia).

Kolejny blok tematyczny odnosił się do nazw w literaturze. W ramach tej sekcji mówiono m.in. o: znaczeniu nazw literackich w procesie czytania (Richard Coates, Wielka Brytania), nazewnictwie i anonimowości w literaturze epoki wiktoriańskiej (Jeremy Parrot, Wielka Brytania), onomastykonach powieści „My” J. Zamiatina i „Nowy wspaniały świat” A. Huxleya (Veronika Robustova, Rosja), funkcji nazw własnych w powieści „Straż! Straż! T. Pratchetta (Martyna Katarzyna Gibka, Polska), onimii w eseju geograficznym, którego autorem jest J. Pla (Joan Tort-Donada, Hiszpania). Pavol Odaloš i Elena Vallová ze Słowacji w referacie o charakterze terminologicznym przedstawiły zasady klasyfikacji literaronimów (nazw własnych w tekstach literackich).

Wystąpienia w ramach sekcji „Socjoonomastyka” dotyczyły: nazewnictwa w wielokulturowym mieście Susa na Bliskim Wschodzie (Giacomo Luigi Morando, Belgia), nieoficjalnych urbanonimów w Wilnie (Veslava Sidaravičienė, Litwa), funkcjonowania antroponimów oraz toponimów w języku i komunikacji różnych grup społecznych (Jaromír Krško, Alena Záborská, Słowacja), kompetencji toponimicznych użytkowników języka w okręgu Hajdú-Bihar na Węgrzech (Katalin E. Nagy, Węgry) czy pseudonimów wybranych muzyków Zulu Maskandi (Gugulethu Brightness Mazibuko, RPA) i afrykańskich drużyn piłkarskich (Nobuhle Purity Hlongwa, RPA).

Referenci podejmowali także zagadnienia związane z polityką nazewnictwa. Přemysl Mácha skonfrontował oficjalne, zideologizowane strategie toponimiczne na pograniczu czesko-polskim (w regionie Cieszyna) z codziennymi praktykami mieszkańców tych terenów. Jiří Martínek omówił zmiany nazw geograficznych (miast, ulic, placów) w dwudziestowiecznej historii Europy Środkowej i Wschodniej. Pavel Štěpán z Czech wskazał natomiast rolę eksperta onomasty w weryfikacji antroponimów (imion i nazwisk) oraz toponimów (głównie urbanonimów) uwzględniającej normy prawne i fakty językowe. Omówiono ponadto: nowe regulacje prawne w Szwecji ograniczające swobodę w zmianie nazwiska (Katharina Leibring, Szwecja) czy antroponimy w dwujęzycznym świecie na przykładzie nazw osobowych w Egipcie, występujących w oficjalnych dokumentach w transkrypcji greckiej (Torres Blasco, Isabel Ana, Belgia, Hiszpania).

Wygłoszone w czasie kongresu referaty dotyczyły również onomastyki stosowanej (np. toponimów w dyskursie prawniczym), onimii w przestrzeni cyfrowej (np. nazw poziomów w grach wideo) oraz innych typów nazw (np. lotnisk, tuneli, obiektów astronomicznych, budynków, firm).

Drugiego dnia kongresu odbyły się sympozja w ramach pięciu grup tematycznych. Dyskutowano o systemowych relacjach między toponimami i antroponimami: na Węgrzech (Valéria Tóth), w Czechach (Pavel Štěpán), w Polsce (Halszka Górny), Estonii (Peeter Päll), Finlandii (Jaakko Raunamaa, Unni-Päivä Leino). Podjęto temat statusu i zadań socjoonomastyki, omawiając m.in. teoretyczne ramy subdyscypliny (Akselberg Gunnstein, Norwegia), wprowadzając pojęcie społeczności toponimicznej (Erzsébet Gyórfy, Węgry), analizując imiona baskijskich uchodźców w Meksyku (Selene Jiménez Segura, Meksyk), przedstawiając wyniki badań ukazujących sposób, w jaki dzieci mówią o swoim otoczeniu (czy werbalizują nazwy miejsc, czy punktów orien-

tacyjnych) (Magdolna Nemes, Węgry). Kontaktów między systemami nazewniczymi w Europie Środkowej dotyczyły wystąpienia Paula Woodmana z Wielkiej Brytanii („Europa Środkowa: mit czy rzeczywistość”), Andrei Bölcskei z Węgier („Europa Środkowa jako pojęcie historyczne, kulturowe, społeczne, geopolityczne”), Petera Jordana z Austrii („Znaczenie dwu- lub wielojęzycznego nazywania w przestrzeni publicznej dla kulturowej tożsamości języka”) i Christiana Zschieschanga z Niemiec („Kontakt językowy i nazwy geograficzne w różnych regionach Europy Środkowo-Wschodniej”). W ramach kolejnego sympozjum „Międzynarodowa współpraca onomastyczna i projekty badawcze” wskazano stan inicjatyw międzynarodowych w zakresie badań onomastycznych (Tamás Farkas), przybliżono prace nordyckich onomastów (Gunnstein Akselberg, Emilia Aldrin, Väinö Syrjälä), przedstawiono historię, strukturę i działalność Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów (Artur Gałkowski), a także omówiono projekt typologii nazwisk europejskich (Pierre Darlu, Pascal Chareille, Gerrit Bloothoof i in.), słownik nazw średniowiecznych (Sara Liana Uckelman, Wielka Brytania), źródła do badań onomastycznych (Evgeny Shokhenmayer, Niemcy) oraz obecny stan i perspektywy terminologii onomastycznej (Milan Harvalík, Czechy). „Onomastyka stosowana w praktyce” to tytuł sympozjum, które skupiło badaczy zainteresowanych takimi problemami, jak: dane onomastyczne w rozwiązaniach analityki biznesowej (Lisa Spira, USA), statystyczna analiza przetrwania rosyjskich chremonimów (Ilija Baranow, Rosja), imię Iwana Groźnego w nazwach handlowych (Sergiej Goriajew, Rosja), toponimy jako źródło wartości marki (Paula Sjöblom, Ulla Hakala, Finlandia), polityka nazewnicza w Europie w kontekście globalizacji (Justyna Walkowiak).

W przerwach między obradami zaprezentowano trzy projekty elektroniczne: „Elektroniczny słownik hydronimów Polski” (Urszula Bijak), „Słownik nazw miejscowych Łotwy” (Zane Cekula), „Nazwy miejsc” (Přemysl Mácha). W kolejnych dniach odbywały się spotkania grupy bibliograficznej i grupy terminologicznej oraz redaktorów czasopism onomastycznych i prężnie działającej sieci młodych onomastów. Zorganizowano także imponującą, cieszącą się dużym zainteresowaniem wystawę książek nadesłanych wcześniej przez uczestników spotkania.

W ostatnim dniu kongresu wybrano nowy zarząd ICOS, którego przewodniczącą została Paula Sjöblom (Finlandia). Funkcję wiceprzewodniczących powierzono: Urszuli Bijak (Polska) i Adrianowi Koopmanowi (RPA). Sekretarzem została Alina Bughesiu (Rumunia), na skarbnika powołano Emilię Aldrin (Szwecja), a Evgeny Shokhenmayer (Niemcy) został asystentem sekretarza i administratorem strony internetowej. Wśród członków zarządu znaleźli się: Lasse Hämäläinen (Finlandia), Alice Crook (Szkocja), Artur Gałkowski (Polska), Nobuhle Hlongwa (RPA), Alexandra Petrulevich (Szwecja) i Valéria Tóth (Węgry).

W czasie walnego zebrania zdecydowano, po przedstawieniu przez Urszulę Bijak i Halszkę Górny oraz kolegów z Czech i Słowacji wspólnej oferty kongresowej, że następny kongres onomastyczny odbędzie się w drugiej połowie sierpnia 2020 r. w Krakowie, a jego myślą przewodnią będzie interdyscyplinarność onomastyki — „Onomastics in Interaction with Other Sciences”.

*Halszka Górny*  
Instytut Języka Polskiego PAN  
halszka.gorny@ijp.pan.pl





RECENZENCI ROCZNIKA LXII CZASOPISMA „ONOMASTICA”

- prof. dr hab. Zofia ABRAMOWICZ, Uniwersytet w Białymstoku  
dr Inge BILY, Sächsische Akademie der Wissenschaften zu Leipzig, Niemcy  
prof. dr hab. Maria BIOLIK, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn  
dr hab. Izabela DOMACIUK-CZARNY, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin  
dr hab. Artur GAŁKOWSKI, prof. UŁ, Uniwersytet Łódzki  
dr hab. Magdalena GRAF, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań  
dr hab. Jacek GREBOWIEC, Uniwersytet Wrocławski  
prof. dr hab. Zofia KALETA, Akademia Techniczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała  
dr hab. Irena KAŁUŻYŃSKA, prof. UW, Uniwersytet Warszawski  
dr hab. Renata KUCHARZYK, prof. IJP PAN, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków  
dr hab. Alina NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, prof. UWM, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski,  
Olsztyn  
dr Marek OLEJNIK, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin  
doc. Ljubov OSTAŠ, L'vivskij nacional'nij universitet im. Ivana Franka, L'viv, Ukraina  
dr hab. Małgorzata RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA, prof. UAM, Uniwersytet im. A. Mickiewicza,  
Poznań  
dr hab. Mariusz RUTKOWSKI, prof. UWM, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn  
dr hab. Stanisława SOCHACKA, prof. PIN — IŚ, Państwowy Instytut Naukowy — Instytut Śląski,  
Opole  
dr hab. Adam SIWIEC, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin  
prof. dr hab. Elżbieta UMIŃSKA-TYTOŃ, Uniwersytet Łódzki  
prof. dr hab. Ewa WOLNICZ-PAWŁOWSKA, Uniwersytet Warszawski

## INSTRUKCJA DLA AUTORÓW

Serdecznie zapraszamy do publikowania na naszych łamach artykułów i recenzji z zakresu szeroko rozumianej tematyki onomastycznej.

Objętość artykułów nie powinna przekraczać 1 arkusza wydawniczego, tj. 40 tys. znaków z odstępami i przypisami, nie powinna być też mniejsza niż 0,5 arkusza wydawniczego (20 tys. znaków z odstępami i przypisami). Uprzejmie prosimy Autorów o przysyłanie tekstów w wersji elektronicznej w formatach DOC, DOCX lub RTF na adres e-mailowy: [onomastica@ijp.pan.pl](mailto:onomastica@ijp.pan.pl) lub pocztą tradycyjną na dowolnym nośniku na adres redakcji (Instytut Języka Polskiego PAN, 31-120 Kraków, al. Mickiewicza 31). Wszystkie materiały ilustracyjne, takie jak fotografie, mapy, wykresy itd., należy dostarczać w oddzielnych plikach, w formatach TIFF, PCX, BMP, JPG lub EPS, CDR, XLS. Ilustracje dostarczone w formacie PDF nie będą publikowane.

Teksty powinny się charakteryzować spójnością i przejrzystością kompozycyjną. Autorzy — oprócz danych kontaktowych — proszeni są także o podawanie afiliacji. Teksty mogą być pisane w języku polskim, innych językach słowiańskich i wszystkich językach kongresowych.

W wypadku artykułów i rozpraw do tekstu głównego należy dołączyć kilkuzdaniowe streszczenie w języku angielskim oraz słowa tematyczne (w języku polskim i angielskim). Na końcu artykułu należy zamieścić bibliografię zawierającą wszystkie pozycje cytowane w tekście głównym i w przypisach, a także wykaz źródeł oraz skrótów językowych. Preferowane jest ograniczanie liczby przypisów dolnych na rzecz cytowania w tekście głównym, przy zastosowaniu standardu APA (zob. <http://onomastica.ijp.pan.pl>).

Prosimy także o dostosowanie się do zasad redakcyjnych przyjętych w czasopiśmie, m.in.: wyróżnianie kursywą tylko wyrazów (lub ich części) będących przedmiotem analizy; ujmowanie w cudzysłow tytułów książek, czasopism itd. występujących w tekście głównym (w przypisach i bibliografii wyróżników nie wprowadzamy); wyróżnianie znaczenia wyrazów cudzysłowem definicyjnym (tzw. łapki ' '). Zapisy pochodzące z alfabetów cyrylickich prosimy podawać w transliteracji według PN-ISO 9-2000 (zasady dostępne na stronie: <http://so.pwn.pl/zasady.php?id=629693>).

Czasopismo „Onomastica” przestrzega zasady podwójnej anonimowości w postępowaniu recenzyjnym (double-blind review process) i stosuje procedury przeciwdziałania nierzetelności naukowej (zapory ghostwriting, guest authorship). Prosimy o zapoznanie się ze szczegółami tej procedury na stronie czasopisma: <http://onomastica.ijp.pan.pl>. Autor jest zobowiązany do podania (np. w formie podziękowań) informacji o osobach, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powstania artykułu, a nie występują jako współautorzy, a także (np. w formie przypisu do tytułu artykułu) o źródłach finansowania danej publikacji, takich jak: granty, dotacje fundacji, stowarzyszeń lub innych instytucji. W wypadku prac zbiorowych należy podać wszystkich współautorów artykułu wraz z afiliacją. Odpowiedzialność za zgodne z prawdą podanie informacji, o których mowa powyżej, spoczywa na osobie zgłaszającej tekst do redakcji.

Sprzedaż bieżących i archiwalnych numerów „Onomastików” prowadzi Instytut Języka Polskiego PAN (31-120 Kraków, al. Mickiewicza 31, tel. 12 623-77-00; 632-56-92, wew. 107). Egzemplarze można również nabyć za pośrednictwem księgarni internetowej: [www.ijp.pan.pl/pl/ksiegarnia](http://www.ijp.pan.pl/pl/ksiegarnia). Prenumeratę czasopisma w wersji papierowej prowadzi też RUCH S.A. Zamówienia można skłaść bezpośrednio na stronie [www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl) lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693-70-70 lub 801 800 803 w dni robocze w godz. 7–17.